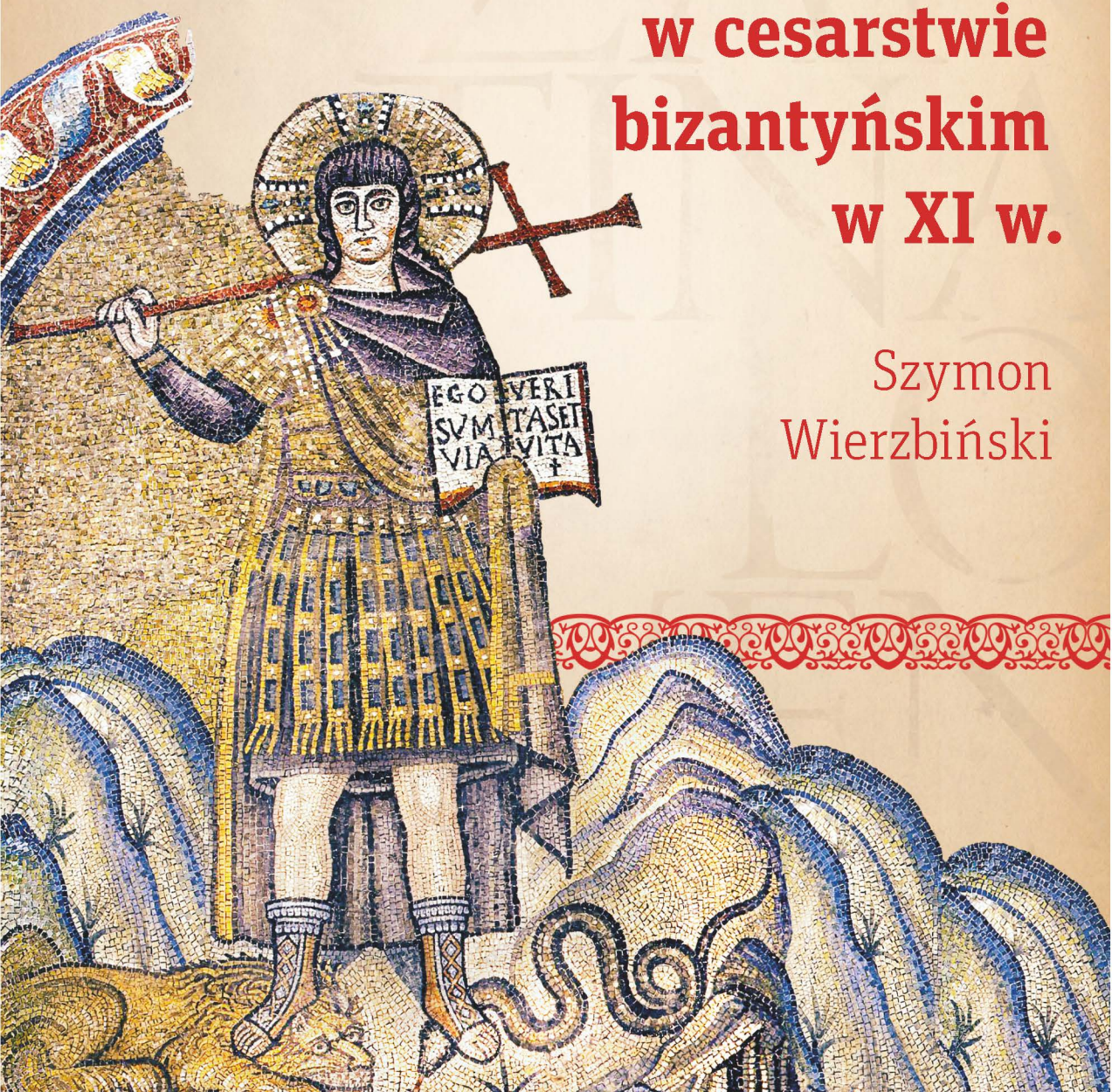


BYZANTINA LODZIENSIA

XXXVII

**U boku bazyleusa
Frankowie i Waregowie
w cesarstwie
bizantyńskim
w XI w.**

Szymon
Wierziński



Szymon Wierziński

U boku bazyleusa

Frankowie i Waregowie w cesarstwie bizantyńskim w XI w.



BYZANTINA LÓDZIENSIA

seria wydawnicza Katedry Historii Bizancjum UE



założona przez

Profesora Waldemara Cerana

w

1997

Nº XXXVII

BYZANTINA ŁODZIENSIA
XXXVII

Szymon Wierziński

U boku bazyleusa

Frankowie i Wareowie w cesarstwie bizantyńskim w XI w.

BYZANTINA ŁODZIENSIA

seria wydawnicza Katedry Historii Bizancjum UL

N^o XXXVII

KOMITET REDAKCYJNY

Mirosław J. Leszka – przewodniczący

Andrzej Kompa – sekretarz

Sławomir Bralewski

Paweł Filipczak

Maciej Kokoszko

Kirił Marinow

Teresa Wolińska

RECENZENT

dr hab. Jacek Bonarek, UJK w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim

OKŁADKA I SZATA EDYTORSKA KSIĄŻKI

Sebastian Buzar

SKŁAD I ŁAMANIE

Tomasz Pietras

ADRES REDAKCJI

Katedra Historii Bizancjum UL

ul. A. Kamińskiego 27a

90-219 Łódź, Polska

bizancjum@uni.lodz.pl

www.bizancjum.uni.lodz.pl

Wydrukowano z dostarczonych Wydawnictwu gotowych materiałów
ark. druk. 27,125

Ilustracja na okładce zamieszczona została za zgodą Diocesi di Ravenna-Cervia



© Copyright by Szymon Wierzbński, Łódź 2019 © Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I • Zam. nr W.08683.18.0.M • Printed in Poland

Wydrukowano na papierze Stella Press 65 g by Zing Sp. z o.o.

ISBN 978-83-8142-155-3 • e-ISBN 978-83-8142-156-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego • 90-131 Łódź, ul. W. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl • księgarnia@uni.lodz.pl • tel. (42) 665 58 63

Mojej Żonie Marcie

Spis treści



Wstęp	I
--------------------	----------

ROZDZIAŁ I

Spadkobiercy Imperium Romanum	29
--	-----------

1. Armia bizantyńska w X w. – „obywatele” i profesjonalni wojownicy?	29
2. Struktura organizacyjna armii bizantyńskiej w X–XI w.	43
3. Liczebność armii bizantyńskiej w X–XI w.	50
4. Pochodzenie etniczne najemników i sojuszników armii bizantyńskiej w X w.	55

ROZDZIAŁ II

Nowe wyzwania, stare zagrożenia	71
--	-----------

1. Utworzenie gwardii wareskiej przez Bazylego II	71
2. Zmiana sytuacji geopolitycznej cesarstwa bizantyńskiego w XI w.	76
3. Pojawienie się Turków Seldżuckich a polityka wschodnia Bizancjum	81

ROZDZIAŁ III

Drogi do Bizancjum. Nowe obszary zaciągu	87
---	-----------

1. Ruś i Skandynawia	87
2. Normandia i Południowa Italia	104
3. Wyspy Brytyjskie	113

ROZDZIAŁ IV

Barbarzyńcy z <i>Ultima Thule</i>	127
1. Gwardia wareska w XI w. Od Bazylego II do przybycia Haralda Sigurdsona	127
2. Skład etniczny gwardii wareskiej przed przybyciem Haralda Hardrady (1034 r.)	132
3. Waregowie w czasach Haralda Hardrady. Geneza terminu <i>megathymoi</i> ..	140
4. Kontakty Bizancjum z Anglią a pierwsi Anglosasi w służbie bizantyńskiej	149
5. Gwardia wareska w latach czterdziestych XI w.	153
6. Obecność Waregów w Bizancjum w latach 1050–1077	161
7. Anglicy w gwardii wareskiej	178
8. Gwardia wareska w okresie rządów Nikefora Botaniatesa	184
9. Postawa Waregów wobec uzurpacji Aleksego I Komnena	191
10. Gwardia wareska w początkach panowania Aleksego I Komnena	195

ROZDZIAŁ V

Normanowie i „inni Frankowie”	207
1. Normanowie z Normandii a Bizancjum na początku XI w.	207
2. Normanowie i „inni Frankowie” w Italii a Bizancjum w pierwszych dekadach XI w.	211
3. Normanowie na Płw. Iberyjskim – alternatywa dla Południowej Italii i Bizancjum?	217
4. Normanowie i „inni Frankowie” wobec wyprawy Jerzego Maniakesa na Sycylię w latach 1038–1041	220
5. Wzrost liczebności Franków i rejonu ich służby w okresie między 1038 a 1057 r.	226
6. Normanowie i „inni Frankowie” wobec zagrożenia tureckiego za panowania Konstantyna X Dukasa i Romana IV Diogenesa (1057–1071)	237
7. Frankowie w okresie rządów Michała VII Dukasa (1071–1078)	244
8. Frankowie w czasach Nikefora III Botaniatesa i uzurpacji Aleksego Komnena (1078–1081)	252
9. Normanowie i Frankowie w dokumentach dworskich i chryzobullach w XI w.	256
10. Frankowie i Normanowie w początkach panowania Aleksego I Komnena ..	260

ROZDZIAŁ VI

Bogactwo, sława i cześć	271
1. Zarys systemu monetarnego Bizancjum w X–XI w.	271
2. Wynagrodzenie żołnierzy w armii bizantyńskiej w X–XI w.	277
3. Struktura dworu bizantyńskiego w X–XI w.	293
4. Przykłady karier Franków i Waregów w cesarstwie bizantyńskim w XI w.	306

ROZDZIAŁ VII

<i>Zdradę mają we krwi?</i>	321
1. Wzajemne relacje Franków i Waregów	321
2. Opinia Bizantyńczyków o Waregach	333
3. Opinia Bizantyńczyków o Frankach	341
Wnioski	347
Wykaz skrótów	365
Bibliografia	369
Źródła	369
Opracowania	379
Summary	397
Indeksy	401
Indeks osób	401
Indeks nazw geograficznych i etnicznych	410
Abstrakt	421
Abstract	422



Wstęp



Nie ulega wątpliwości, że od czasów Leona VI do śmierci Bazylego II Bizancjum przeżyło okres wzmożonej aktywności militarnej, uwieńczonej licznymi sukcesami¹. Niespełna pół wieku później cesarstwo znajdowało się jednak w katastrofalnym stanie i pomimo rządów kilku znakomitych cesarzy nie zdołało już odzyskać swojej mocarstwowej pozycji. Okres od poł. X w. do końca XI w. był jednocześnie czasem profesjonalizacji armii, kiedy coraz chętniej korzystano z usług najemników, także kosztem rodzimych wojsk. Wśród licznych kontyngentów najemnych w źródłach narracyjnych oraz dokumentach cesarskich wyróżniały się dwie grupy, tj. Waregowie i Frankowie.

Przez pierwsze dekady istnienia gwardii wareskiej jej członkowie najczęściej nazywani byli w źródłach bizantyńskich Rusami. Z biegiem lat kronikarze zaczęli używać także drugiego określenia, tj. Waregowie².

¹ A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija v Vizantijskoj Imperii vo vtoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004, s. 14–34.

² G.G. Litavrin, *Variagi i vizantijka*, Sl 2, 1999, s. 4. Już V.G. Vasilievskij (*Varjago-russkaja i varjago-angliskaja družina v Konstantinopole XI i XII v.*, [in:] *idem, Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 181–183) zauważył, że pomiędzy przybyciem na Ruś kontyngentu ze Skandynawii, a pierwszą wzmianką o Waregach w źródłach bizantyńskich mija ponad 50 lat.

Chociaż nierzadko obie nazwy używane były wymiennie, to ich znaczenia bynajmniej nie są tożsame³. Jak zauważył Władysław Duczko, nazwa „Rus” pochodzi od nordycko-fińskiego terminu oznaczającego wiosłarzy oraz załogi łodzi⁴. Z kolei słowo „Rus” stosowane było jako samookreślenie używane przez Skandynawów, pochodzących przeważnie ze Szwecji i przybywających na tereny zamieszkałe przez plemiona fińskie⁵. Na terenach zasiedlonych przez Rusów, takich jak ośrodek w Starej Ładodze, żyli jednak również Bałtowie i Samowie⁶. Chociaż więc w skład wojska „Rusów” wchodziła przedstawiciele różnych grup etnicznych, to w oczach Bizantyńczyków reprezentowali oni polityczną jedność i określono ich wspólną nazwą⁷. Z czasem Skandynawowie utworzyli bądź przejęli nowe ośrodki polityczne na obszarach zamieszkałych przez Słowian, tak iż znaleźli się na zdominowanych przez siebie terenach w mniejszości. Element skandynawski pozostawał jednak na Rusi silny przez prawie dwa stulecia, utrzymując się najdłużej wśród jej elit politycznych, które uległy slawizacji dopiero w toku XI w.⁸ Jednocześnie uznaje się, iż Bizantyńczycy mieli świadomość odrębności etnicznej obu ludów⁹.

³ Problem ma charakter złożony i cieszy się wśród badaczy sporą popularnością. Dowodem tego jest choćby niedawno opublikowana praca A. O l e j n i k o v a (*Värjażskaja gvardija Vizantii*, Moskva 2017).

⁴ W. D u c z k o, *Rus' Wikingów*, tłum. N. K r e c z m a r, Warszawa 2006, s. 28.

⁵ *Ibidem*, s. 27. Termin „Rusowie” pochodzi od staronordyckiego czasownika *róa* oraz starofińskiego *rotsi* oznaczającego wiosłowanie. Już wcześniejsi badacze podkreślali, iż nadmorskie okręgi szwedzkiego Upplandu znane były jako *Roslagen*: S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl. revis., rewritten by B. S. B e n e d i k z, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 1.

⁶ A. A. V a s i l i e v, *The Russian Attack on Constantinople in 860*, MAA 46, 1946, s. 173; W. D u c z k o, *Rus' Wikingów...*, s. 58–75. W. D u c z k o (*Rus' Wikingów...*, s. 73–74) – wbrew poglądom starszych badaczy – przekonująco dowodzi, że to właśnie z tego obszaru, a nie z rejonu Kijowa, w 860 r. wyruszyła wyprawa na Konstantynopol.

⁷ Dowodzi tego relacja choćby Skylitza ze wspomnianej inwazji z 860 r. (J a n S k y l i t z e s, s. 107).

⁸ Ową bezsporną rolę wikingów w budowie państwa ruskiego dostrzega także Karol Kollinger, recenzując cytowaną wcześniej pracę W. Duczki: K. K o l l i n g e r, [rec.:] *Władysław Duczko, Rus' Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, tłum. N. K r e c z m a r, Warszawa 2007 – WRH 5, 2008, s. 454–456.

⁹ D. O b o l e n s k y, *The Byzantine commonwealth*, London 1971, s. 179–201, 223–232; M. B i b i k o v, *Die alte Rus' und die russisch-byzantinischen Beziehungen im Spiegel der*

Chociaż szeregi gwardii wareskiej zapelniali pierwotnie wojownicy, którzy w oczach Bizantyńczyków nie różnili się zbyt od Rusów, to w pewnym momencie członkowie wspomnianej formacji zaczęli być określani terminem „Wareg”¹⁰. Dla mieszkańców cesarstwa stało się bowiem jasne, że do gwardii nie wstępują tylko żołnierze z Rusi, ale także z bardziej odległych krajów, leżących na północy. Gdy idzie o etymologię wspomnianego terminu, najprawdopodobniej pochodzi on od dwóch nordyckich określeń, tj. *vár* (ślubować, składać przysięgę) oraz *gengi* (towarzysz)¹¹. Połączenie obu słów zaowocowało powstaniem terminu *veringi*, odnoszącego się do osoby, która oddała się pod opiekę lub przysięgała służyć na określonych warunkach drugiej osobie¹². Z biegiem czasu wyraz wszedł do języka greckiego jako potoczna nazwa gwardii wareskiej (*βάρανγοι/Barangoi*)¹³. Autorzy bizantyńscy postrzegali Waregów jako grupę pochodzącą z jednego kręgu kulturowego, tj. z Północy, „z wyspy Thule”, a więc, co do zasady, ze Skandynawii¹⁴.

byzantinischen Quellen, JÖB 35, 1985, s. 197–222; S.C. Franklin, *Rus'*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1818–1820.

¹⁰ Sam proces ma jednak dyskusyjny charakter: E.A. Melnikova, *Varjagi, varangi, veringi: skandinavcy na Rusi i w Vizantii*, VV 55(80), 1998, s. 159–164; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskwa 1977, s. 169.

¹¹ J. de Vries, *Altnordisches Etymologisches Wörterbuch*, Leiden 1962, s. 671–672; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 4. Jak podkreśla Elof Hellquist (*Svensk etymologisk ordbok*, Lund 1922, s. 1172), w użyciu przyjęła się forma z końcówką *-ing*.

¹² Teoria ta ma jednak swoich przeciwników. E.A. Melnikova (*Varjagi...*, s. 160) dowodzi, że przyjęcia wspomnianego rdzenia jako źródła terminu Waregowie oznaczałoby, iż wywodzi się on sprzed tzw. przegłosu palatalnego, a więc musiał powstać przed 850 r. lub nawet wcześniej. Autorka unaje, że termin ten powstał na Rusi, ale jego autorami była społeczność skandynawskich najemników w służbie księcia Igora. To właśnie w 944 r. Władca miał zaciągnąć na służbę wojowników z Północy, którzy szybko zaczęli być określani mianem Waregów.

¹³ Dowodzi tego przykład ewolucji innego terminu, określającego wodza, kiedy z pierwotnego *foreganga* nastąpiła zmiana na *foringi*: S. Bugge, *Blandede sproghistoriske Bidrag*, [in:] *Arkiv för nordisk filologi*, ed. G. Storm, t. II, Christiania 1885, s. 225. W swojej najstarszej formie określenie funkcjonowało jednak jako proste zbitcie dwóch wyrazów, bowiem w innych rejonach Europy utrzymało swoją pierwotną formę (staroangielski *wærgenga*, frankijski *wargengus*, longobardzki *waregang*): S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 4; D. Parducci, *Gli stranieri nell'alto medioevo*, Mir 1, 2007, s. 2–9. Wcześniejsi badacze doszukiwali się w terminie Wareg pochodzenia greckiego, np.: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 219–221.

¹⁴ Najbardziej przekonująca wydaje się teza A.E. Melnikovej, że termin Waregowie inaczej rozumiany był przez Bizantyńczyków, inaczej przez Rusów, a inaczej przez

Status wspomnianej formacji był wyjątkowy nie tylko ze względu na jej pochodzenie, ale także pełnione przez wojowników funkcje. Relacja pomiędzy cesarzem a gwardzistami przypominała nieco relację pomiędzy germańskimi wodzami i ich drużynnikami, o czym, rozpatrując znaczenie terminu „Wareg”, nie można zapominać¹⁵.

Gdy idzie o rycerzy z zachodniej Europy, Bizantyńczycy stosowali różne nazewnictwo. Czasami określano ich mianem Normanów, podkreślając w ten sposób ich północne pochodzenie¹⁶. Pochodzący z Zachodu wojownicy o wiele częściej nazywani byli jednak Frankami¹⁷. Co ciekawe, początkowo wspomniany termin używany był w X w. wobec Niemców, a dopiero w następnym stuleciu dotyczył większości ludów Europy Zachodniej. To jednak nie koniec komplikacji, bowiem od czasu pierwszej krucjaty pojawia się jeszcze jedno określenie, tj. Łacinnicy (*latinoi*)¹⁸.

mieszkańców Skandynawii. Dla Bizantyńczyków termin ten oznaczał przede wszystkim formację, choć uznawano, że jej członkowie pochodzą z północnych krajów, tj. Rusi, Skandynawii, a później również Anglii. Dla Rusów Waregami byli drużynnicy księcia pochodzący ze Skandynawii. Z kolei dla Skandynawów, szczególnie Islandczyków, Waregiem był tylko ten, kto służył w cesarskiej straży pałacowej: E.A. M e l n i k o v a, *Varjagi...*, s. 162–164.

¹⁵ Przesłanki na to, iż wspomniane określenie mówiło więcej o funkcjach niż o pochodzeniu wojowników znaleźć można np. wśród italskich Longobardów. Zgodnie z edyktem longobardzkiego króla Rotariusza, z 643 r., cudzoziemcy (*waregang*) przebywający w granicach jego królestwa byli sądzeni zgodnie z tutejszym prawem. W przypadku wyrażenia zgody władcy, przybysze mogli otrzymać prawo do sądu według prawa kraju, z którego pochodzili: *Omnes waregang qui de exteris fines in regni nostri finibus advenierint seque sub scuto potestatis nostrae subdederint, legibus nostris langobardorum vivere debeant, nisi si aliam legem ad pietatem nostram meruerint* – Prawa Longobardów, 367, s. 85. Jak zauważa S. V i n c i (*The legal status of foreigners in Europe between Medieval and Modern Ages*, RA 2, 2012, s. 47–48), nazwanie cudzoziemców terminem *waregang*, nawiązanie osobistego stosunku prawnego z władcą oraz możliwość bycia sądzonym według własnego prawa, przypomina pozycję gwardii wareskiej w Bizancjum.

¹⁶ Początkowo wspomniany termin używany był jednak częściej w odniesieniu do Waregów lub Rusów: A. K a z h d a n, *Normans*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1493–1494; D.M. N i c o l, *Symbiosis and Integration: Some Greco-Latin Families in Byzantium in 11th to 13th Centuries*, BF 7, 1979, s. 113–135; W.B. M c Q u e e n, *Relations between the Normans and Byzantium 1071–1112*, B 56, 1986, s. 427–476.

¹⁷ R.B. H i t c h n e r, A. K a z h d a n, *Frankoi*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 803; I. M o l e s, *Nationalism and Byzantine Greece*, GRBS 10, 1969, s. 95–108.

¹⁸ A. K a z h d a n, *Latins and Franks in Byzantium: Perceptron and Realisty from the Eleventh to the Twelfth Centuries*, [in:] *The Crusades from the Perspective of*

W XII w. termin używany był wymiennie z nazwą Frankowie, jednak w stuleciu wcześniejszym dominowała pierwsza nazwa. Mając świadomość, iż pod wspomnianym terminem kryją się przedstawiciele różnych ludów, przyjąłem go jako zbiorcze określenie najemnej kawalerii z Zachodniej Europy, precyzując, gdzie było to możliwe, o jaką grupę etniczną chodzi.

Jeśli chodzi o stan badań, w ostatnich dziesięcioleciach powstało sporo publikacji poświęconych częściowo wielu zagadnieniom badanym w niniejszej pracy. Ze względu na ich znaczną liczbę, pozwolę sobie na wskazanie tylko wybranych tekstów, które odegrały ważną rolę w kształtowaniu obecnego stanu wiedzy w przedmiotowym zagadnieniu. Niewątpliwie zasługi dla badań nad obecnością Franków i Węgów w Bizancjum wnieśli A. Kazhdan¹⁹, K. Ciggaar²⁰, N. Oikonomidès²¹ oraz J. Shepard²². Poza wspomnianymi badaczami, na obecny stan badań wpłynęli znacznie także J.-C. Cheynet²³ oraz V. von Falkenhausen²⁴ (szczególnie w zakresie badań nad obecnością bizantyńską w Italii Południowej). Inni uczeni, z których prac szeroko korzystałem, to m.in.: M. Angold²⁵, J. Haldon²⁶,

Byzantium and the Muslim World, ed. A.E. Laiou, R.P. Mottahedeh, Washington 2001, s. 86–89.

¹⁹ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 83–100.

²⁰ K. Ciggaar, *England and Byzantium on the Eve of the Norman Conquest*, ANS 5, 1982, s. 78–96; i d e m, *Western Travelers to Constantinople. The West and Byzantium 962–1204: Cultural and Political Relations*, New York, 1996, s. 396.

²¹ N. Oikonomidès, *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, Paris 1972; i d e m, *Some Byzantine State Annuitants: Epi tes (megales) Hetaireias and epi ton Barbaron*, BSym 14, 2001, s. 9–28.

²² J. Shepard, „Byzantinorussica”, REB 33, 1975, s. 211–225; i d e m, *Byzantium's last Sicilian expedition: Scylitzes testimony*, RSBN 14/16, 1977, s. 145–159; i d e m, *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 275–306.

²³ J.-C. Cheynet, *Sceaux de la collection Khoury*, RN 20(159), 2003, s. 419–456; i d e m, G. Theotokis, *Sceaux byzantins de la collection D. Theodoridis. Les sceaux patronymiques*, Paris 2010.

²⁴ V. von Falkenhausen, *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967.

²⁵ M. Angold, *Knowledge of Byzantine History in the West: The Norman Historians (Eleventh and Twelfth Centuries)*, ANS 25, 2003, s. 19–33; i d e m, *The Byzantine State on the Eve of the Battle of Mantzikert*, BF 16, 1991, s. 9–34.

²⁶ J. Haldon, *Theory and practice in tenth-century military administration: chapters II, 44 and 45 of the Book of Ceremonies*, TM 13, 2000, s. 201–352.

W.E. Kaegi i W. Treadgold²⁷. Na gruncie polskim szczególnie zasłużeń są W. Duczko²⁸ (szczególnie w badaniach nad obecnością skandynawską na Rusi), M.J. Leszka²⁹, L.P. Słupecki³⁰, M. Salamon³¹ i T. Wolińska³² (zwłaszcza w zakresie interakcji Bizancjum z Europą Zachodnią) oraz inni badacze, tacy jak J. Bonarek³³, J. Dudek³⁴, A. Paroń³⁵ i M. Böhm³⁶. Należy również wspomnieć o znacznym wkładzie rosyjskich badaczy, takich jak G.G. Litavrin³⁷, V.V. Kučma³⁸, V.A. Arutjunova-Fidanjan³⁹, A.S. Mochov⁴⁰ czy S. Markarian⁴¹.

²⁷ W. Treadgold, *The army in the works of Constantine Porphyrogenitus*, RSBN 29, 1992, s. 77–162; i d e m, *Byzantium and Its Army 284–1081*, Stanford 1995, s. 284.

²⁸ W. Duczko, *Ruś Wikingów...*

²⁹ M.J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyjskich w latach 893–927*, Łódź 2013.

³⁰ L.P. Słupecki, *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów*, Kraków 2003.

³¹ M. Salamon, *Mennictwo bizantyjskie*, Kraków 1987.

³² T. Wolińska, *Wareg w Bizancjum. Sycylijska przygoda Haralda Hardraade*, BP 15, 2009, s. 65–85.

³³ J. Bonarek, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003; i d e m, *Anglosasi w służbie Komnenów. Zarys problemu*, [in:] *Per saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia. Studia ofiarowane Profesorowi Edmundowi Mierzwie*, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009, s. 23–28; i d e m, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyjskiej w XI wieku*, Kraków 2011.

³⁴ J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyjskiego od 1056 roku do ok. 1095 roku*, Zielona Góra 2009; i d e m, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia. VII–XI w.*, Warszawa 2016.

³⁵ A. Paroń, *Pieczynowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Wrocław 2015.

³⁶ M. Böhm, *Waregowie – piechota morska Bizancjum?*, PZH 12, 2011, s. 179–195.

³⁷ G.G. Litavrin, *Vizantijskoje...*

³⁸ V.V. Kučma, *Iz istorii vizantijskogo voennogo iskusstva na rubeże IX–X vv. (Struktura i čislennośt' armejskich podrazdelenij)*, ADSV 12, 1975, s. 79–85.

³⁹ V.A. Arutiunova-Fidanjan, *Ob'ekty ekspansii Vizantijskoj imperii na vostok (X–XI vv.). Terminologija*, VPSTGU.F 53, 2017, s. 11–23.

⁴⁰ A.S. Mochov, *Voennyje...*

⁴¹ S. Markarian, *Po povodu ličnosti predvoditelja družiny vikingov na Kavkaze v XI veke*, HPJ 103.1, 2000, s. 150–158.

Trzeba jednak przyznać, iż do tej pory, z wyjątkiem tekstu G. Theotokisa poświęconego obecności Franków i Węregów w Bizancjum w IX–XI w., nie przeprowadzono kompleksowych badań nad obydwoma grupami oraz ich wpływem na losy Bizancjum w XI w.⁴² Pierwsze badania dotyczące gwardii wareskiej prowadził jeszcze V.G. Vassilievskij⁴³. Chociaż korzystałem z efektów pracy wspomnianego badacza, to należy przyznać, że w wielu przypadkach nie wytrzymały one próby czasu. Pierwszą monografią na temat obecności Węregów w cesarstwie bizantyńskim, która stanowiła dla mnie punkt wyjścia do badań, była książka S. Blöndala (zm. 1950 r.), poddana gruntownym zmianom redakcyjnym przez B.S. Benedikza. Ponieważ praca ta wzbudzała i wzbudza pewne kontrowersje, zatrzymam się nad nią chwilę dłużej. Na temat monografii S. Blöndala (przetłumaczonej na język angielski przez B.S. Benedikza) zabrał głos m.in. G.P. Majeska⁴⁴. Badacz dostrzegł wysiłek autorów w kwestii włączenia szeroko rozumianych źródeł skandynawskich do badań nad obecnością gwardii wareskiej w Bizancjum. Podobnie jak większość badaczy, nie ocenił wspomnianej pracy wysoko. Przede wszystkim badacz wytknął autorom monografii pobieżną analizę zagadnienia obecności wikingów na Rusi. G.P. Majeska uznał także, iż pracy S. Blöndala oraz B.S. Benedikza brakuje myśli przewodniej. O wiele poważniejszym zarzutem jest jednak (zasadne skądinąd) twierdzenie, że przypisy we wspomnianej monografii są niedbałe, zaś uczeni budują swoje wnioski na hipotezach niepopartych dowodami. Nieco bardziej łaskawy był w swojej ocenie W.E. Kaegi⁴⁵. Badacz ten dostrzegł, iż S. Blöndal był znawcą średniowiecznej literatury skandynawskiej, bez znajomości której niemożliwe jest zrozumienie fenomenu obecności wikingów na Rusi oraz

⁴² G. Theotokis, *Rus, Varangian and Frankish Mercenaries in the Service of the Byzantine Emperors (9th–11th C.) Numbers, Organisation and Battle Tactics in the Operational Theatres of Asia Minor and the Balkans*, BS 22, 2012, s. 125–156.

⁴³ V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*

⁴⁴ G.P. Majeska, [rec.:] *The Varangians of Byzantium: An Aspect of Byzantine Military History by Sigfus Blöndal, B.S. Benedikz...* – AHR 85.1, 1980, s. 101.

⁴⁵ W.E. Kaegi, [rec.:] *The Varangians of Byzantium by S. Blöndal, B.S. Benedikz...* – Spe 56.1, 1981, s. 99–100.

w Bizancjum. W.E. Kaegi ocenił także wysoko próbę odtworzenia przebiegu służby Haralda Hardrada w cesarstwie oraz jego udziału w obaleniu Michała V w 1042 r. Generalnie jednak recenzja wspomnianego badacza także nie jest szczególnie pochlebna. Wśród podnoszonych zarzutów warto wymienić pominięcie przez S. Blöndala i B.S. Benedikza zachodniej literatury. W.E. Kaegi miał także zastrzeżenia do całościowego obrazu pracy, podkreślając, iż brak w niej obiektywnej oceny wartości gwardii wareskiej jako najemników⁴⁶. Trzeba przyznać, iż praca S. Blöndala i B.S. Benedikza ma wiele usterek, a nade wszystko nie oddaje współczesnego stanu wiedzy. Pierwszy ze wspomnianych badaczy zmarł w 1950 r., co sprawia, iż nawet pełna merytorycznych uwag praca drugiego z wymienionych badaczy nie zdołała zaktualizować monografii. Prawdą jest również, że w pracy roi się od uogólnień wprowadzających czytelnika w błąd. Tym niemniej była to jedyna, jak do tej pory, praca poświęcona obecności Waregów w Bizancjum, uwzględniająca tak szeroki korpus źródłowy oraz całkiem pokazną literaturę⁴⁷.

Wspomniany G.P. Majeska poleca zamiast pracy S. Blöndala i B.S. Benedikza monografię autorstwa H.R.E. Davidson⁴⁸. Trzeba istotnie przyznać, że wspomniana książka zawiera kompetentną analizę obecności wikingów na Rusi. Warto jednak zauważyć, iż Waregom w Bizancjum poświęcony został tylko jeden rozdział, choć formułowane w monografii

⁴⁶ Można odnieść wrażenie, iż niektóre zarzuty recenzentów nie są spójne. Z jednej strony W.E. Kaegi dostrzega odwoływanie się przez B.S. Benedikza do wniosków badaczy radzieckich i bogatą analizę obecności wikingów na Rusi, zaś z drugiej G.P. Majeska twierdzi, że wspomnianemu zagadnieniu poświęcono zbyt mało uwagi. Tymczasem autorzy monografii nie kryli od początku, iż celem ich pracy jest analiza obecności Waregów w Bizancjum. Pobieżne omówienie obecności wikingów na Rusi oraz skrótkowe potraktowanie systemu militarnego cesarstwa jest więc uzasadnione.

⁴⁷ Niektóre cytowane prace zawierają wartościowe wnioski oraz odsyłacze do źródeł, których nie cytuje się w nowszych pracach. Do takich należy praca G. Schlumberger, zawierająca zapis dokumentu wystawionego przez Bazylego Boiannesa, osadzającego w twierdzy Troia kompanię Normanów, którzy wymówili wcześniej służbę hrabiom Arpino. Pomijając S. Blöndala, zapis źródła podawała, jako jedna z nielicznych, Vera von Falkenhausen: *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 86–87.

⁴⁸ G.P. M a j e s k a, [rec.:] *The Varangians...*, s. 101; H.R.E. D a v i d s o n, *The Viking Road to Byzantium*, London 1976, s. 341.

wnioski są dużo bardziej wyważone, co należy autorce poczytać na plus⁴⁹. Wydaje się, że praca S. Blöndala i B.S. Benedikza znajduje obecnie coraz więcej życzliwych czytelników. Zaslugi badaczy trafnie dostrzegł G. Theotokis przy okazji pracy nad swoim wartościowym artykułem dotyczącym Waregów i Franków w Bizancjum w okresie od IX do XI w.⁵⁰ Badacz docenił przede wszystkim wartość analizy skandynawskiej bazy źródłowej. Również ja przyłączam się do opinii wspomnianego badacza, dostrzegając w pracy S. Blöndala i B.S. Benedikza udaną, choć niepozbaconą błędów, próbę syntezy źródeł skandynawskich i zachodnioeuropejskich z tekstami bizantyńskimi.

Należy podkreślić, że badania nad obecnością Waregów i Franków w Bizancjum wiążą się z koniecznością zapanowania nad źródłami i literaturą, należącymi do odmiennych kręgów kulturowych i językowych. Ze względu na ilość materiału, zdecydowałem się ograniczyć liczbę cytowanych pozycji literatury, powołując się często na najbardziej uznaną encyklopedię bizantyńską, zawierającą pod każdym hasłem bogate odsyłacze bibliograficzne⁵¹.

Podjęcie niniejszego przedmiotu badań wiązało się z analizą rozległej bazy źródłowej. Najpoważniejszą część źródeł wykorzystanych w niniejszej pracy stanowią teksty pisane. Ze względów praktycznych zostały one podzielone na trzy grupy.

Pierwszą grupę tworzą źródła wywodzące się przede wszystkim z tradycji bizantyńskiej. Wykorzystane w niniejszej pracy teksty mają zróżnicowany charakter, bowiem uwzględnione zostały nie tylko kroniki, ale także traktaty wojskowe, dekrety cesarskie i inne.

Traktaty poświęcone sztuce wojskowej znalazły zastosowanie szczególnie w pierwszym rozdziale pracy. Jednym z najstarszych tekstów w tej grupie jest *Strategikon*, przypisywany cesarzowi Maurycjuszowi (582–602)⁵².

⁴⁹ H.R.E. Davidson, *The Viking Road...*, s. 177–266.

⁵⁰ G. Theotokis, *Rus, Varangian...*, s. 125–156.

⁵¹ *The Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. I–III, ed. A. Kazhdan, Oxford 1991. Ze wspomnianych powodów zrezygnowałem z umieszczania poszczególnych haseł w bibliografii.

⁵² G. Dennis, *Maurice's Strategikon: Handbook of Byzantine military strategy*, Pennsylvania 1984; P. Rance, *Maurice's Strategikon and the Ancients: the Late Antique*

Analizując zmiany, jakie zaszły w strukturze armii bizantyńskiej w X w., uwzględniłem *Taktykę* Leona VI (886–912), która stanowiła swoiste podsumowanie bizantyńskiej wiedzy u progu stulecia, w którym cesarstwo miało rozpocząć bardziej agresywną politykę wobec państw ościennych⁵³. Korzystałem również z późniejszych traktatów, takich jak *Sylloge tacticatorum* oraz *Syntaxis armatorum quadrata*⁵⁴. Dalsze zmiany w systemie organizacyjnym armii bizantyńskiej, w tym wzrost znaczenia najemników, śledziłem na przykładzie *Praecepta militaria* Nikefora II Fokasa oraz fragmentów traktatu Nikefora Uranosa⁵⁵. W niniejszej pracy powoływałem się wreszcie na dwa traktaty napisane przez anonimowego autora w X w., tj. *O potyczkach* oraz *O Urządzeniu obozu*⁵⁶.

Reception of Aelian and Arrian, [in:] *Greek Taktika. Ancient Military Writing and its Heritage*, ed. P. R a n c e, N. V. S e k u n d a, Gdańsk 2017, s. 217–255.

⁵³ *The Taktika of Leo VI*, ed. transl. G. D e n n i s, Washington 2010; B. L e w i s, *The Middle East: A brief history of the last 2000 years*, New York 1995, s. 234–235. W dziele tym cesarz usystematyzował wiedzę z wcześniejszych stuleci oraz dokonał licznych, bezcennych dla badaczy, obserwacji: E. N. L u t t w a k, *The Grand Strategy of the Byzantine Empire*, Harvard 2009, s. 305.

⁵⁴ A. D a i n, *Sylloge Tacticorum quae olim 'Inedita Leonis Tactica' Dicebatur*, Paris 1938. Wspomniane źródło najprawdopodobniej jednak powstało znacznie później, tj. za czasów panowania Romana I Lekapena. W pracy posiłkowałem się również przekładem i komentarzem G. Chatzelisa oraz J. Harrisa: *A Tenth-Century Byzantine Military Manual: The Sylloge Tacticorum*, ed. G. C h a t z e l i s, J. H a r r i s, Birmingham 2017. Drugi ze wspomnianych traktatów to w istocie schemat formacji armii bizantyńskiej, wzbogaconej o krótki komentarz: E. M c G e e r, *The Syntaxis armatorum quadrata: a tenth-century tactical blueprint*, REB 50, 1992, s. 219–229.

⁵⁵ *Praecepta militaria*, [in:] *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, ed. E. M c G e e r, Dumbarton Oaks–Washington 1995, s. 3–78. Wspomniane traktaty są bardzo ciekawe, ponieważ ich autorzy reprezentują już bardziej agresywną strategię militarną cesarstwa: H. M i h ä e s c u, *Pour une nouvelle édition du traité Praecepta Militaria du Xe siècle*, RSBS 2, 1982, s. 315–322; J. A. F o u c a u l t, *Douze chapitres inédits de la Tactique de Nicéphore Ouranos*, TM 5, 1973, s. 281–312.

⁵⁶ Krytyczne wydania obu dzieł znajdują się w pracy G. Dennisa: *Three Byzantine Military Treatises*, ed. G. T. D e n n i s, Washington 1985, s. 246–327. O ile pierwszy z traktatów opisuje okres chaotycznych zmagani bizantyńsko-arabskich z I poł. X w., o tyle drugi opisuje już realia późniejsze, gdy Hamdanidzi nie stanowili już dla cesarstwa zagrożenia: N. M. E l - C h e i k h, *Byzantium viewed by the Arabs*, Harvard 2004, s. 83–84; G. D e n n i s, *Three Byzantine...*, s. 137–140.

W badaniach nad rolą Waregów i Franków w Bizancjum istotne były nie tylko dokumenty opisujące ich miejsce w strukturze armii bizantyńskiej, ale także możliwości awansu na dworze cesarskim w Konstantynopolu. Nieco uwagi poświęciłem więc również tym źródłom, które dotyczyły ceremoniału dworskiego oraz zarządzania państwem. Punktem wyjścia do analizy hierarchii dworskiej i formacji wojskowych była dla mnie *Notitia Dignitatum*⁵⁷. Oparłem się również na *Taktykonie Uspienskiego*⁵⁸. Jednym z najważniejszych tekstów wykorzystanym w niniejszej pracy jest jednak *Kletorologion* Filoteusza z 899 r.⁵⁹ Wspomniane źródła pozwalają nam nie tylko poznać godności i urzędy w cesarstwie, ale również ich hierarchię ważności. Ta ostatnia przestrzegana była szczególnie restrykcyjnie podczas uroczystości państwowych. W badaniach nad nimi fundamentalne znaczenie mają prace Konstantyna VII Porfirogenety, tj. *O zarządzaniu państwem* oraz *O ceremoniach dworu bizantyńskiego*⁶⁰. Dla okresu

⁵⁷ *Notitia Dignitatum accedunt Notitia Urbis Constantinopolitanae et Laterculi prouinciarum*, ed. O. S e e c k, Berolini 1876. Traktat powstał w V w. i stanowił dla mnie punkt wyjścia dla badań nad zmianami, jakie zaszły w bizantyńskim centrum władzy w stuleciach następnym. Więcej na temat źródła czytaj – P. B e r g e r, *The Insignia of Notitia Dignitatum*, New York 1981.

⁵⁸ *Le Taktikon du cod. Hierosol. Gr. 39 dit Taktikon Uspenskij*, [in:] *Les listes...*, s. 41–63. Autor wydania, z którego korzystałem, datuje wspomniane dzieło na rok 842/843. Wspomniany tekst jest zestawieniem wojskowych, cywilnych i kościelnych urzędów bizantyńskich, ułożonych w hierarchii ważności.

⁵⁹ *Le traité de Philothée*, [in:] *Les listes...*, s. 65–235; A. K a z h d a n, *Philothéos, Kletorologion of*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1661–1662.

⁶⁰ O. J u r e w i c z, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 168–175. Podstawą dla odtworzenia struktury dworu w X w. jest bowiem praca Konstantyna Porfirogenety, *O ceremoniach: Constantine Porphyrogenetos, The Book of Ceremonies*, transl. A. M o f f a t t, M. T a l l, vol. I–II, Canberra 2012. Drugim dziełem wspomnianego cesarza, zawierającym również istotne informacje o cudzoziemskich najemnikach w Bizancjum, jest traktat poświęcony zarządzaniu państwem, czyli *De administrando imperio: Constantinus Porphyrogenitus, De administrando imperio*, ed. Gy. M o r a v c s i k, R. J. H. J e n k i n s, Washington 1967. Więcej na temat samego Konstantyna Porfirogenety oraz wspomnianych dzieł można przeczytać u: A. T o y n b e e, *Constantine Porphyrogenitus and His World*, London 1973; P. L e m e r l e, *Byzantine Humanism: the First Phase. Notes and Remarks on Education and Culture in Byzantium from the Origins to the 10th Century*, transl. H. L i n d s a y, A. M o f f a t t, Canberra 1986; G. T a n n e r, *The Historical Method of Constantine Porphyrogenitus*, BF 24, 1997, s. 125–140.

późniejszego, tj. II poł. XI w., wartościowym źródłem jest także *Strategikon* Kekaumena, napisany ok. 1075–1078 r.⁶¹ Informacje zawarte we wspomnianych tekstach znajdują ciekawe uzupełnienie w postaci niektórych dzieł poetów dworskich, takich jak chociażby Jan Mauropous⁶². Do tego należy dodać również oficjalną korespondencję cesarską, chryzobulle oraz teksty traktatów zawieranych z władcami państw ościennych⁶³. Poza źródłami pisanymi zachowało się również sporo pieczęci bizantyńskich, co sprawia, że w czasie badań korzystałem także ze źródeł sigillograficznych.

Fundamentalną grupę źródeł wykorzystywanych w całej pracy stanowią teksty autorów bizantyńskich, przede wszystkim o charakterze kronikarskim. Ze względu na liczne symboliczne odniesienia w tekstach źródłowych do Germanów w służbie cesarzy wschodniorzymskich, przy okazji wzmiankowania Waregów, istotne były dla mnie prace Prokopiusza z Cezarei (ok. 500–565)⁶⁴. Z późniejszego okresu pochodzi praca Teofanesa Wyznawcy, która dostarcza wartościowych informacji

⁶¹ *Sovety i rasskazy. Poučeniya vizantijskogo polkovodca XI veka*, podgot. teksta, vvedenije, perevod, komm. G.G. Litavrin, Sankt-Peterburg 2003. Wspomniany tekst pozwala spojrzeć na zagadnienie zarządzania państwem z perspektywy poddanego żołnierza, co w kontekście obecności najemników w Bizancjum daje okazję do wysnuć ciekawych wniosków: O. Jurwicz, *Historia...*, s. 182.

⁶² *Iohannis Euchaitorum metropolitae quae in codice vaticano graeco 676 supersunt*, ed. I. Bollig, P. de Lagarde, Göttingen 1882. Dzieła ich są szczególnie ciekawe wtedy, gdy komentują ważne dla cesarstwa wydarzenia, np. uzurpację Leona Tornikiosa: *The Letters of Ioannes Mauropous, Metropolitan of Euchaita*, ed. A. Karpozilos, Thessalonike 1990; R. Anastasi, *Su Giovanni d'Euchaita*, SG 29, 1976, s. 19–49. Z późniejszych poetów wymienić można jeszcze Mikołaja Kalliklesa: *Carmi. Testo critico, introduzione, traduzione, commentario e lessico*, ed. R. Romano, Neapol 1980, s. 231; A. Kazhdan, *Kallikles, Nicholas*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1093.

⁶³ *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 565–1453*, ed. F. Dölger, teil 1–2: *Regesten von 565–1453*, München 1924–1995.

⁶⁴ *The Anecdota or Secret History*, ed. H.B. Dewing, Bonn 1935; *History of the Wars*, ed. H.B. Dewing, London–New York 1919. Ponieważ wspomniany kronikarz towarzyszył bizantyńskiemu wodzowi Belizariuszowi, warto brać pod uwagę jego informacje dotyczące sztuki wojskowej. Należy jednak uznać, iż równie wartościowa co *De bellis*, jest także jego *Historia sekretna*: A. Cameron, *Procopius and the Sixth Century*, Berkley–Los Angeles 1985; B. Rubin, *Prokopius von Kaisareia*, [in:] *RE* 23, 1957, s. 273–599. Szczególnie wartościowe jest porównanie informacji podanych przez Prokopiusza w *Historii sekretnej* z informacjami zawartymi w *Notitia Dignitatum*.

z zakresu zmian organizacyjnych w armii bizantyńskiej⁶⁵. W podobnym kontekście, ale w odniesieniu do II poł. X w., wykorzystywałem dzieło Leona Diakona⁶⁶. Bez porównania większą wagę miało jednak dla mnie dzieło Jana Skylitzesa⁶⁷. Zostało ono doprowadzone do 1057 r. i jest jednym z podstawowych źródeł do badań nad historią polityczną Bizancjum w I poł. XI w. Autor szczególnie wiele informacji poświęca państwom i ludom ościennym, na co zwracają uwagę niektórzy badacze⁶⁸.

⁶⁵ Theophanes, *Chronographia*, rec. C. de Boor, vol. I, Lipsiae 1883; L. Neville, *Guide to Byzantine Historical Writing*, Cambridge 2018, s. 61–71. Praca Teofanasa jest również ważna ze względu na wzmianki dotyczące wynagrodzenia żołnierzy oraz ustawodawstwa cesarskiego w zakresie zarządzania organizacją temową.

⁶⁶ *Leonis Diaconi Caloensis Historiae libri decem*, ed. I. Bekker, Bonn 1828. W pracy korzystałem również z przekładu na język angielski oraz komentarza A.M. Talbot oraz D.F. Sullivan: *The History of Leo the Deacon. Byzantine Military Expansion in the Tenth Century*, ed. A.M. Talbot, D.F. Sullivan, Dumbarton Oaks–Washington 2005. Kronika wspomnianego autora, który jako diakon był świadkiem wielu przełomowych wydarzeń w pałacu cesarskim, jest szczególnie cenna dla badań nad dziejami politycznymi Bizancjum w okresie rządów Nikefora II Fokasa, Jana Tzymiskesa oraz Bazylego II: O. Jurewicz, *Historia...*, s. 181. Więcej informacji na temat życia autora źródła można znaleźć w: N. Panagiotakes, *Leon ho diakonos*, Athens 1965; A. Kazdan, *Iz istorii vizantijskoj chronografii X v., 2: Istočniki Lva Diakona i Skilicy dlja tretej četverti X stoletija*, VV 20, 1961, s. 106–128.

⁶⁷ *Ioannis Scylitzae Synopsis historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 1973; O. Jurewicz, *Historia...*, s. 189–190. Z perspektywy badań podjętych w niniejszej książce ważna jest dla mnie zarówno osoba autora źródła, jak i jego treść. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż Skylitzes zrobił w Bizancjum udaną karierę, dochodząc do godności kuropalatesa oraz drungariusza wigłów: D.I. Polemis, *Some Cases of Erroneous Identification in the Chronicle of Skylitzes*, BS 26, 1965, s. 74–81. Według niektórych badaczy należy identyfikować go z postacią Jana Thrakesiosa, pełniącego wspomniane wyżej funkcje jeszcze w 1092 r.: W. Seibt, *Johannes Skylitzes: zur Person des Chronisten*, JÖB 25, 1976, s. 81–85. Nieco więcej informacji o autorze dzieła znaleźć można także w anglojęzycznym tłumaczeniu tekstu: J.-C. Cheyette, *John Skylitzes, the author and his family*, [in:] J. O. H. Skylitzes, *A synopsis of Byzantine History, 811–1057*, introd., text, notes, transl. J. Wortley, Cambridge 2010, s. IX–XI; B. Flusin, *Re-writing history: John Skylitzes' Synopsis historion*, [in:] J. O. H. Skylitzes, *A synopsis...*, s. XII–XXXIII.

⁶⁸ Więcej na ten temat można przeczytać u: J. Bonarek, *Romajowie...* Trzeba jednak zauważyć, iż Skylitzes tworzył swoją pracę, posilując się innymi źródłami, co sprawia, iż kronika nie zawsze jest spójna. Na wspomniany problem zwrócił uwagę m.in. Jonathan Shepard: J. Shepard, *Byzantium's last Sicilian expedition: Scylitzes testimony*, RSBN 14/16, 1977, s. 145–159.

Ze względu na ramy chronologiczne mojej pracy, nieodzownym było dla mnie dzieło, które znane jest jako *Kontynuacja Skylitzesa*⁶⁹. Korzystałem również pracy Jerzego Kedrenosa, autor *Synopsis historion*⁷⁰. W toku badań ważym uzupełnieniem była również praca Michała Attaliatesa⁷¹. Zawiera ona informacje z lat 1034–1079, poprzedzających przejście tronu przez Aleksego I Komnena⁷². Dzieło Attaliatesa jest ważne również dlatego, że autor nie krył negatywnego stosunku do Franków. W badaniach nad udziałem Waregów i Franków w politycznych wydarzeniach na dworze

⁶⁹ *E Synecheia tes chronografias tou Ioannou Skylitzes*, ed. E.T. Tsolakēs, Thessalonique 1968. Nie mamy, niestety, pewnych informacji, co do tożsamości autora kroniki, który opisał wydarzenia w okresie 1057–1079: A. Kazhdan, *Skylitzes Continuatus*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1914. B. Flussin jest przekonany, że *Kontynuacja* jest również dziełem samego Skylitzesa: B. Flussin, *Re-writing history...*, s. XII.

⁷⁰ *Georgius Cedrenus, Ioannes Scylitzes, Ope*, t. I–II, ed. I. Bekker, Bonn 1839. Choć dla autora dzieła ważnym materiałem do pracy były kroniki Teofanesa Wyznawcy, Pseudo-Symeona i Jerzego Synkellosa, to od 811 r. kronikarz bazował przede wszystkim na pracy Jana Skylitzesa: J. Howard-Johnston, *The Chronicle and Other Forms of Historical Writing in Byzantium*, *MChr* 10, 2016, s. 8–9. Pomimo iż relacja Kedrenosa jest dla interesującego mnie okresu wierną kopią Skylitzesa, to postanowiłem uwzględnić odsyłacze do źródła, by umożliwić zainteresowanym porównanie narracji. O autorze tekstu wiadomo niewiele, poza tym, że żył w XII w. Praca Kedrenosa została doprowadzona do 1057 r.: O. Jurewicz, *Historia...*, s. 190; R. Maisano, *Sulla tradizione manoscritta di Giorgio Cedreno*, *RSBN* 14/16, 1977/1979, s. 179–201. Próbę ustalenia tożsamości Kedrenosa podejmuje także W. Treadgold, lecz nie posuwa się do jednoznacznych wniosków, podając kilka możliwości: W. Treadgold, *The Middle Byzantine Historians*, New York 2013, s. 339–342. Niestety, autor zakończył swoją pracę w tym samym roku co Skylitzes i nie kontynuował dzieła dla późniejszego okresu, który oglądał własnymi oczyma.

⁷¹ *Michael Attaleiates, The History*, ed. A. Kaldellis, D. Krallis, Cambridge Mass.–London 2012. Choć autor nie mógł poszczycić się szlachetnym urodzeniem, to udało mu się zrobić w Konstantynopolu znakomitą karierę: O. Jurewicz, *Historia...*, s. 182–183.

⁷² E.T. Tsolakis, *Aus dem Leben des Michale Attaleiates (seine Heimatstadt, sein Geburts- und Todesjahr)*, *BZ* 58, 1965, s. 3–10. Należy jednak pamiętać, iż autor *Historii* był sympatykiem Nikefora III Botaniatesa, co nie pozostało bez wpływu na jego pracę: A. Kazhdan, *Attaleiates, Michael*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 229. Jak zauważa D. Krallis, Attaliates zmarł na krótko przed objęciem tronu przez Aleksego Komnena, stąd nie zdążył zmienić dedykacji swojej pracy: D. Krallis, *Michael Attaleiates and the Politics of Imperial Decline in Eleventh Century Byzantium*, Tempe 2012, s. 213–228.

bizantyńskim korzystałem także z kroniki Michała Psellosa⁷³. Na tle wspomnianych wcześniej historyków, z których przynajmniej dwóch posiadało wiedzę o sprawach wojskowych, Michał Psellos jest postacią szczególną⁷⁴. Wydaje się prawdopodobne, że posiadał on realny wpływ na decyzje Konstantyna Monomacha, Konstantyna X Dukasa, a także, w początkowym okresie, na Michała VII Dukasa⁷⁵. Pomimo iż należy zachować ogromny krytycyzm wobec wiarygodności relacji Psellosa, jego praca stanowi nieocenione źródło informacji na temat spisków i rywalizacji koterii dworskich oraz postawy gwardii pałacowej (co dla mnie jest szczególnie interesujące). Kolejnym źródłem, z którego korzystałem w tej książce, jest *Epitome historiarum* Zonarasa⁷⁶. Autor sprawował ważne i zaszczytne funkcje na dworze (protoasekretis oraz wielki drugariusz wigłów) Aleksego Komnena i towarzyszył mu do śmierci w 1118 r., więc miał wiarygodne informacje o wielu wydarzeniach. Co ciekawe, kronikarz pozostawił w swoim dziele liczne krytyczne uwagi na temat cesarza, któremu zarzucał m.in. nepotyzm⁷⁷. Jest to bardzo ważny tekst, bowiem

⁷³ *Chronographie ou histoire d'un siècle de Byzance (976–1077)*, ed. E. Renaud, Paris 1926–1928. Uznaje się, że autor *Chronografii* urodził się ok. 1018 r. i zmarł najprawdopodobniej pomiędzy 1078 a 1081 r.: L. Benakis, *Michael Psellos' Kritik an Aristoteles*, BZ 56 56, 1963, s. 213–227; P. Gautier, *Collections inconnues ou peu connues de textes pselliens*, RSBS 1, 1981, s. 39–69; C. Chamberlain, *The Theory and Practice of Imperial Panegyric in Michael Psellus*, B 56, 1986, s. 16–27; O. Jurewicz, *Historia...*, s. 192–194.

⁷⁴ Autor źródła przedstawia się jako specjalista w wielu sprawach, w tym także w zakresie wojskowości, choć w rzeczywistości był dyletantem. Więcej informacji na temat tego autora: E. Putsch, *Die „Chronographia” des Michael Psellos: Kaisergeschichte, Autobiographie und Apologie*, Wiesbaden 2005; S. Papaionnou, *Michael Psellos: Rhetoric and Authorship in Byzantium*, Cambridge 2013. Na temat ostatnich lat życia Psellosa: P.P. Joannou, *Psellos et le monastère*, BZ 44, 1951, s. 283–290.

⁷⁵ Konstantyn X Dukas należał do małoazjatyckiej rodziny, posiadającej również ziemie w Paflagonii i Tracji: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina X Dukki*, NaVe 96, 2011, s. 58. We wspomnianym okresie dużym znaczeniem cieszyli się również Jan Dukas, wraz z synami, Andronikiem i Konstantynem: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie Romana IV Diogena (1068–1071 gg.)*, ADSV 34, 2003, s. 287, 294.

⁷⁶ *Ioannis Zonarae Epitome Historiarum libri XIII–XVIII*, ed. T. Büttner-Wobst, Lipsiae 1897. Tekst urywa się na 1118 r. i uznaje się, że powstał niedługo po tym czasie.

⁷⁷ Więcej na temat wspomnianego autora czytaj także: M. Dimaiou, *Smoke in the Wind: Zonaras' Use of Philostorgius, Zosimus, John of Antioch and John of Rhodes*, B 58,

uzupełnia przekaz Anny Komneny, córki Aleksego Komnena. Autorka *Aleksjady* zajmuje wyjątkowe miejsce wśród historyków bizantyńskich⁷⁸. Jako córka panującego w trudnym okresie cesarza, miała okazję opisać kluczowe dla historii Bizancjum wydarzenia, dysponując informacjami z najbardziej wiarygodnych źródeł⁷⁹. Ciekawym materiałem do badań jest, wreszcie, praca jej męża, Nikefora Bryenniosa Młodszego⁸⁰. Autor zaprezentował opisywane przez siebie wydarzenia przez pryzmat zmagania o władzę pomiędzy możnymi rodami, a nie rządów poszczególnych cesarzy⁸¹.

Osobną grupę tekstów stanowią źródła arabskie, armeńskie oraz ruskie. Większość z nich została wykorzystana w pierwszym rozdziale, przy okazji rozważań na temat zmian w organizacji armii bizantyńskiej, w tym wykorzystaniu najemników w X w. Jednym z najwcześniej żyjących kronikarzy, należących do wspomnianej grupy, był Ẹudāma ibn Dja'far (żyjący pomiędzy 873 a 932–948 r.)⁸². Spośród wieku zaginionych dzieł przetrwał ważny fragment pracy pt. *Kitab al-Kharaj wa sina'at al-Kitaba*, w którym autor podał liczne informacje statystyczne, w tym odnoszące się do cesarstwa bizantyńskiego⁸³. Kolejnym pisarzem, z którego dzieła korzystałem, był

1988, s. 230–255; A. J a c o b s, *Zonaras–Zonara: Die byzantinische Geschichte bei Joannes Zonaras in slavischer Übersetzung*, München 1970.

⁷⁸ *Annae Comnenae Alexias*, ed. H. G. B e c k, A. K a m b y l i s, R. K e y d e l l, Berlin 2001; O. J u r e w i c z, *Historia...*, s. 228–233.

⁷⁹ Nie ulega jednak wątpliwości, że Anna Komnena starała się wybielać swojego ojca w sytuacjach, w których ponosił on rzeczywistą winę. Jest to zresztą jeden z powodów, dla którego warto zestawiać niekiedy relację Anny z wersją Jana Zonarasa. Ten drugi przekaz jest istotny także dlatego, że pisany był z bliższej perspektywy czasowej, podczas gdy praca porfirogenetki powstała już w okresie, gdy autorka przebywała w klasztorze, w latach 40 XI w.: A. K a z h d a n, *Kommene Anna*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1142.

⁸⁰ *Nicephori Bryennii Historiarum Libri Quattuor*, ed. P. G a u t i e r, Bruxelles 1975. Autor *Materiałów historycznych* pozostawił nam relację dotyczącą okresu 1070–1077: O. J u r e w i c z, *Historia...*, s. 226–228.

⁸¹ A. C a r i l e, *La 'Hyle historias' del cesare Niceforo Briennio*, *Ae* 43, 1969, s. 56–87, 235–282.

⁸² Wspomniany kronikarz był dygnitarzem na dworze kalifa w Bagdadzie. Pochodzić miał z chrześcijańskiej rodziny i przejść na islam w początkach X w.: A. M. H. S h b o u l, *Qudāma ibn Ja'far*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1766–1767.

⁸³ *Kitab al-Kharaj wa sina'at al-Kitaba*, ed. M. J. de G o e j e, t. VI, Lugdunum 1889. Wspomniane dzieło jest także istotne ze względu na czas powstania. Uznaje się bowiem,

urodzony w Chorasanie Ibn Khurradādhbih (ok. 825–912)⁸⁴. Badacz pozostawił po sobie pracę *Kitab al-Masalik wa'l-Mamalik*⁸⁵. Wśród autorów arabskich wymienić należy jeszcze żyjącego w X w. Ibn al-Faqih al-Hamadaniego, któremu zawdzięczamy jeszcze jeden opis ziem bizantyńskich (szczególnie wschodnich prowincji)⁸⁶. Z nieco późniejszego okresu pochodził Jachia ibn Sa'id al Antaki, który napisał kronikę zawierającą ważne informacje z lat 938–1034⁸⁷. Równie ważne zastosowanie miało dla mnie dzieło Ibn al-Athīra⁸⁸. W niniejszej książce korzystałem również z pracy Grzegorza z Meliteny, znanego szerzej jako Bar Hebraeus⁸⁹. Nie mniej istotne źródła wykorzystane w niniejszej pracy

że autor spisał je w latach 20. X w., a więc w czasie, dla którego nie zachowało się wiele źródeł dotyczących bizantyńskiej organizacji wojskowej: S.E. B o n e b a k k e r, *Kudāma*, [in:] *The Encyclopedia of Islam*, t. V, ed. C.E. B o s w o r t h, E. v a n D o n z e l, B. L e w i s, C. P e l l a t, Leiden 1986, s. 320–321.

⁸⁴ Zdobył sobie wysoką pozycję w administracji kalifatu, gdzie sprawował m.in. urząd zwierzchnika poczty oraz wywiadu jednej z prowincji. Kronikarz był również zaufanym sługą kalifa al.-Mu'tamida. A.M.H. S h b o u l, *Ibn Khurdadbeeb*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 974.

⁸⁵ *Kitab al-Masalik wa'l-Mamalik*, ed. M. J. de G o e j e, t. VI, Lugdunum 1889.

⁸⁶ I b n a l - F a q u i c h a l - H a m a d a n i, *Description of the land of Byzantines*, transl. E.W. B r o o k s, *JHS* 21, 1901, s. 72–77. Niestety, nie udało mi się dotrzeć do tekstu oryginalnego i musiałem wspomagać się jego angielskim przekładem.

⁸⁷ *Histoire de Yahya-ibn-Sa'id d'Antioche continuateur de Sa'id-ibn-Bitriq*, PO, t. XVIII, ed. R. G r a f f i n, F. N a u, transl. J. K r a t c h k o v s k y, A. V a s i l i e v, 1924, s. 705–833. W analizie materiału wspomagałem się również włoskim przekładem źródła: *Cronache dell'Egitto Fatimide e dell'impero bizantino (937–1033)*, ed. B. P i r o n e, Roma 1998. Autor dzieła był chrześcijaninem, który w 1015 r. zmuszony został do emigracji z Egiptu za panowania fatymidzkiego kalifa al-Hakima: G. G r a f, *Geschichte der christlichen arabischer Literatur*, vol. II, Vatican 1947, s. 49–51; M. C a n a r d, *Les sources arabes de l'histoire byzantine aux confins des Xe et XIe siecles*, *REB* 19, 1961, s. 300–311. Ze względu na wyznania kronikarza, spisane przez niego dzieło ma szczególną wartość.

⁸⁸ Kronikarz ten urodził się w 1166 a zmarł w 1223. W swoim dziele Ibn al-Athir wspomina zarówno o Bizancjum, jak i o Rusi: L.I. C o n r a d, *Ibn al-Athir*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 972; C. H i l l e n b r a n d, *Sources in Arabic*, [in:] *Byzantines and Crusaders in Non-Greek Sources, 1025–1204*, ed. M. W h i t b y, Oxford 2007, s. 289–290, 293.

⁸⁹ S.R. T o d t, *Die syrische und die arabische Weltgeschichte des Bar Hebraeus – ein Vergleich*, *Isl* 65, 1988, s. 60–80. Co ciekawe, do niedawna wielu badaczy uznawało, że kronikarz z pochodzenia był Żydem, jednak pogląd ten został obalony: W. W i t a k o w s k i, *Syriac Historiographical Sources*, [in:] *Byzantines and Crusaders...*, s. 264–265. Kronika Grzegorza została podzielona przez autora na dwie sekcje, poświęcone odpowiednio

pochodzą z Kaukazu. Większość z nich wyszła spod pióra armeńskich kronikarzy, choć wspomogłem się również jednym tekstem powstałym w Gruzji⁹⁰. Najwcześniejszym z interesujących mnie źródeł jest kronika Asochika, znanego także jako Stefan z Taronu⁹¹. Kluczowym źródłem do badań nad dziejami wschodnich rubieży cesarstwa oraz agresji Turków seldżuckich w XI w. jest praca Aristakesa Lastivertsi⁹². Kronikarz opisuje wydarzenia z lat 1000–1072, więc dzięki jego pracy można obserwować nie tylko rozkład państwowości armeńskiej, ale także ewolucję pozycji Bizancjum, które z roli największego mocarstwa w regionie spadło do roli państwa nękanego najazdami Seldżuków i targanego wojną domową⁹³. Z perspektywy badań nad obecnością Franków i Wągów w Bizancjum, istotna jest również praca Mateusza z Edessy⁹⁴. Interesujące dla mnie

historii świeckiej (*Chronicon syriacum*) oraz kościelnej (*Chronicon ecclesiasticum*): *Chronography*, ed. E.A.W. Budge, Oxford 1932.

⁹⁰ Teksty te mają fundamentalne znaczenie dla badań nad bizantyńską polityką wobec swoich wschodnich sąsiadów. Dzięki zachowanym tekstom możemy także prześledzić historię najazdów seldżuckich na Bizancjum oraz zmagania władz cesarstwa z nowym zagrożeniem. Osobną kategorią źródeł nieujętych w niniejszej pracy jest korespondencja prowadzona pomiędzy kościołem armeńskim i greckim: V.A. Artjunov-Afidanjan, *Pravoslavnye armjane i armjano-vizantijskaja kontaktная zona*, VPSTGUF 2009,3 (17), s. 7–18.

⁹¹ *The Universal History of Step'anos Tarōnec'i*, ed. T. Greenwood, Oxford 2017. Niestety, niewiele wiadomo o życiu samego autora, poza tym, że katolikos Sargis nakazał mu napisanie jego dzieła, znanego jako *Historia uniwersalna*: M. de Durand, *Citations patristiques chez Étienne de Taron*, [in:] *Armeniaca: Mélanges d'Études Arméniennes*, Venice 1969, s. 116–124. Interesująca jest szczególnie trzecia księga jego dzieła, doprowadzona do pocz. XI w. T. Greenwood, *Armenian Sources*, [in:] *Byzantines and Crusaders...*, s. 232. Kronika pozwala prześledzić politykę Bizancjum wobec państw armeńskich do czasów Bazylego II.

⁹² R. Thomson, *Aristakes Lastivert'ci*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 168–169.

⁹³ *Histoire d'Arménie, comprenant la fin du Royaume d'Ani et le commencement de l'invasion des Seldjoukides par Arisdaguès de Lasdiverd*, trad. E. Pruhomme, ed. B. Duprat, Paris 1864. Jak zauważa T. Greenwood, istnieją podstawy, aby sądzić, iż Aristakes korzystał podczas pisania swojej kroniki ze źródeł bizantyńskich: T. Greenwood, *Armenian Sources...*, s. 233. Więcej na temat zmian w relacjach bizantyńsko-armeńskich patrz: V.A. Artjunov-Afidanjan, *Ob'ekty...*, s. 11–23.

⁹⁴ *Chronique de Matthieu d'Edesse (962–1136) avec la Continuation de Grégoire le prêtre jusqu'en 1162*, trad. A. Durand, ed. E. Dulaurier, Paris 1858. Jako świadek emigracji Armeńczyków i ich nieszczęść w okresie rządów krzyżowców w Edessie,

były dwie pierwsze części dzieła, zawierające informacje z lat 951–1101⁹⁵. W niniejszej pracy powołałem się również na *Latopis Kartli*⁹⁶. W swoich badaniach korzystałem, wreszcie, z *Powieści minionych lat*⁹⁷. Jest to zresztą jedno z podstawowych źródeł do badań nad relacjami bizantyńsko-ruskiemi, bowiem zachowały się w nim teksty traktatów zawieranych pomiędzy wspomnianymi państwami w X w.⁹⁸

Drugą grupę tekstów wykorzystanych w niniejszej pracy można określić jako źródła zachodnioeuropejskie. Także w tym przypadku można wyróżnić kilka podgrup wspomnianych przekazów. Pierwszą z nich tworzą materiały źródłowe pochodzące z Italii Południowej. Jednym z najwcześniejszych autorów, z którego pracy korzystałem, jest Liutprand z Kremony. Żyjący w X w. lombardzki historyk zostawił po sobie kilka dzieł, z których dwa mają dla nas sporą wartość. Mowa oczywiście o *Antapodosis* oraz *Relatio de legatione*⁹⁹. Korzystałem również z kilku

odpowiedzialnością za upadek państwowości armeńskiej kronikarz obwinia Bizancjum: A. Lüders, *Die Kreuzzüge im Urteil syrischer und armenischer Quellen*, Berlin 1964, s. 17–21.

⁹⁵ T. Greenwood, *Armenian Sources...*, s. 234.

⁹⁶ *Letopis' Kartli*, per., vved., i prim., G.V. Tsulja, Tbilisi 1982; *The Chronicle of Kartli*, [in:] *A History of Georgia*, ed. S. Jones, Tbilisi 2014, s. 141–170. Z tekstu kroniki korzystałem głównie przy okazji badań nad wyprawą Ingwara [*viðförla*]: S.H. Rapaport, *Georgian Sources*, [in:] *Byzantines and Crusaders...*, s. 188. Więcej na ten temat: J. Shepard, *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 222–292.

⁹⁷ *Povest' vremennykh let*, ed. E.F. Karski, Leningrad 1926–928; *Powieść minionych lat. Najstarsza kronika kijowska*, ed. F. Seliński, Wrocław 2005. S. Franklin zauważa, iż wspomniana kronika znajduje się w kilku latopisach (*Latopis hipacki*, *Latopis lawrientiejewski* oraz *Pierwsza kronika nowogrodzka*): S. Franklin, *Povest' Vremennykh Let*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1708–1709.

⁹⁸ S. Franklin, *Slavonic Sources*, [in:] *Byzantines and Crusaders...*, s. 171–172. Szczegółowa analiza traktatów: I. Sorlin, *Les traités de Byzance avec la Russie au Xe siècle*, CMRS 2, 1961, s. 313–360, 447–475.

⁹⁹ Więcej na temat samego Liutpranda: C.M.F. Schummer, *Liutprand of Cremona – a diplomat?*, [in:] *Byzantine Diplomacy: Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge, March 1990*, ed. J. Shepard, S. Franklin, Aldershot 1992, s. 197–201; J. Koder, T. Weber, *Liutprand von Cremona in Konstantinopel*, Vienna 1980; M. Rentschler, *Liutprand von Cremona*, Frankfurt am Main 1981. Pierwsze ze wspomnianych źródeł jest istotne nie tylko

kronik południowoitalskich, których autorstwo jest nieznane lub przynajmniej niepewne. Należą do nich *Chronicon rerum in regno Neapolitano gestarum*, *Annales Barenses* oraz *Chronicon Salernitanum*¹⁰⁰. Znaczną wartość ma również zbiór dokumentów z 1025–1070, znany jako *Syllabus graecorum membranarum*¹⁰¹. W analizowanej grupie źródeł południowoitalskich największe znaczenie mają jednak trzy kroniki. Pierwszą z nich jest dzieło Amatusa z Monte Cassino¹⁰². Nieco później

z powodu analizy stosunków dyplomatycznych łączących Bizancjum z cesarstwem zachodnim, ale również ze względu na wzmiankę dotyczącą obecności najemników w cesarstwie bizantyńskim: *Relatio de legatione Constantinopolitana*, [in:] *Liutprandi Cremonensis Opera Omnia*, ed. P. C h i e s a, Turnholt 1998, s. 185–218. Drugi tekst jest również istotny, bowiem zawiera informacje na temat ceremoniału dworskiego w Bizancjum oraz wynagrodzeń dostojników na dworze w Konstantynopolu: *Antapodosis*, [in:] *Liutprandi Cremonensis Opera...*, s. 1–150.

¹⁰⁰ *Chronicon rerum in regno Neapolitano gestarum*, ed. G.H. P e r t z, Hanover 1844, s. 52–63; *Annales Barenses*, ed. G.H. P e r t z, Hanover 1844, s. 51–56; *Chronicon Salernitanum*, ed. G.H. P e r t z, Hanover 1839, s. 467–651. W badaniach posiłkowałem się również nieco nowszym wydaniem oraz komentarzem: W.J. C h u r c h i l l, *The Annales Barenses and the Annales Lupi Protospatharii: Critical Edition and Commentary*, Toronto 1979. Gdy idzie o *Chronicon Salernitanum*, to wspomniane źródło jest szczególnie pomocne w badaniach nad bizantyńską obecnością w Italii w X w.: P. D e l o g u, *Mito di una citta meridionale (Salerno, secoli VIII–XI)*, Naples 1977. W odniesieniu do stulecia następnego, o wiele większe zastosowanie znajdują natomiast pierwsze dwa źródła. Bari było, bowiem, jednym z ważniejszych ośrodków władzy bizantyńskiej oraz ostatnim punktem oporu cesarstwa przed Normanami, podbijającymi południe Italii: E. D’A n g e l o, *Prolegomena to a New Edition of Lupus Protospatharius’s „Annales”*, [in:] *Latin Culture in the Eleventh Century*, ed. M.W. H e r r e n, C.J. M c D o n o u g h, R.G. A r t h u r, Turnhout 2002, s. 167–185. Wspomniane kroniki zawierają także informacje na temat imion i funkcji ważniejszych urzędników cesarskich, sprawujących władzę w katepanacie: V. v o n F a l k e n h a u s e n, *The South Italian Sources*, [in:] *Byzantines and Crusaders...*, s. 98.

¹⁰¹ *Syllabus graecorum membranarum*, ed. F. T r i n c h e r a, Napoli 1865. Wśród tekstów źródłowych zachowanych we wspomnianym zbiorze, szczególne znaczenie mają m.in. dokumenty wydane przez katepana Bazylego Boiannesa dotyczące Normanów i Franków w służbie Bizancjum.

¹⁰² *Storia de’ Normanni di Amato di Montecassino*, ed. G. S p e r d u t i, Cassino 1999. *Historia Normanów* powstała prawdopodobnie ok. 1080 r., a jej autorem jest benedyktyński mnich. Amatus reprezentuje w swojej pracy pro-normański punkt widzenia, co da się zaobserwować w jego opisie oblężenia Bari: K.B. W o l f, *The Normans and their*

spisana została praca Wilhelma z Apulii¹⁰³. Ostatnim z trzech najpopularniejszych źródeł autorstwa italo-normańskich kronikarzy jest kronika Gotfryda Malaterry¹⁰⁴. Powołałem się także na pracę Leona z Ostii¹⁰⁵.

Kolejną podgrupę stanowią źródła zachodnioeuropejskie. Są one szczególnie ważne w badaniach nad powstaniem i rozwojem władztwa Normandii, z którego pochodziło wielu najemników służących w XI w. w Bizancjum. Najstarsze źródła we wspomnianej grupie to roczniki: *Annales Bertiniani* (obejmujące okres 830–882), spisane w opactwie Saint-Bertin oraz *Annales Vedastini*, które powstały w pocz. X w. w St. Vaast¹⁰⁶. Badania nad rozwojem księstwa w późniejszej części X stulecia oraz w początkach XI w. możliwe były dzięki informacjom

Historians in Eleventh Century-Italy, Philadelphia 1995, s. 33–35, 87–89. Należy podkreślić, że choć źródło zostało spisane po łacinie, to zachowało się jedynie w XIV wiecznym starofrancuskim przekładzie: V. v o n F a l k e n h a u s e n, *The South Italian...*, s. 113.

¹⁰³ *La geste de Robert Guiscard*, ed. M. M a t h i e u, Palermo 1961. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dzieło to jest szczególnie ważne z perspektywy badań nad normańskim podbojem Pd. Italii: E. H a n a w a l t, *William of Apulia's Gesta Roberti Wiscardi and Anna Comnena's Alexiad: A Literary Comparison*, Berkley 1975. Jak dowodzi V. von Falkenhausen, źródło zostało spisane pod koniec XI w.: V. v o n F a l k e n h a u s e n, *The South Italian...*, s. 113.

¹⁰⁴ *De Rebus Gestis Rogerii Calabriae et Siciliae Colitis, et Roberti Guiscardi Ducis Fratris Eius*, ed. F. C i o l f i, Cassino 2002. Jest ona szczególnie przydatna do badań nad podbojem Kalabrii i Sycylii przez Normanów: O. C a p i t a n i, *Specific Motivations and Continuing Themes in the Norman Chronicles of Southern Italy: Eleventh and Twelfth Centuries*, [in:] *The Normans in Sicily and Southern Italy*, Oxford 1977, s. 1–46. Ze wszystkich trzech omawianych tekstów dzieło Gotfryda powstało najpóźniej, bowiem uznaje się, iż zostało spisane ok. 1100 r. Więcej informacji o autorze: E. J o h n s o n, *Normandy and Norman Identity in Southern Italian Chronicles*, ANS 27, 2005, s. 95–96; K. B. W o l f, *The Normans...*, s. 143–147.

¹⁰⁵ *Leonis Marsicani et Petri Diaconi Monachorum Casinensium*, ed. J. P. M i g n e, Paris 1854.

¹⁰⁶ *Annales Bertiniani*, ed. G. W a i t z, Hanover 1883; *Annales Vedastini*, ed. G. H. P e r t z, Hanowvr 1826. Dla późniejszego okresu, tj. pierwszych dekad X w. wspomogłem się rocznikami Flodoarda z Reims: *Les Annales de Flodoard*, ed. P. L a u e r, Paris 1905. Jest to dzieło o tyle wartościowe, że autor źródła żył w okresie chrystianizacji Normandii, a więc obserwował, jak zmienia się tożsamość kulturowa potomków wikinów. Więcej na temat: P. C. J a c o b s e n, *Flodoard von Reims*, [in:] *Mittellateinische Studien und Texte*, t. X, Leiden 1978.

zawartym w trzech, nieco młodszych tekstach, tj. *Chronicon Aquitanicum et Francicum* Ademara z Chabannes, *Historiarum libri quinque* Rudolfa Glabera oraz *Lamperii monachi Hersfeldensis Annales* autorstwa Lamperta z Hersfeld¹⁰⁷. Kolejnym źródłem przydatnym w moich badaniach było *Miracula Sancti Augustini* autorstwa Goscelina z Saint-Bertin¹⁰⁸. Wspomniany tekst rzuca ciekawe światło nie tylko na zagadnienie podboju Anglii przez Wilhelma Zdobywcę, ale również na zmiany w kompozycji etnicznej gwardii wareskiej pod koniec XI w. Niewiele później niż Goscelin żył Robert Mnich, któremu zawdzięczamy opis pierwszej wyprawy krzyżowej¹⁰⁹. Szczególnie istotny jest fragment kroniki przedstawiający przerwana ą odsiecz Aleksego Komnena, który zamierzał przyjść z pomocą krzyżowcom znajdującym się pod Antiochią. Z tego samego powodu ważna jest także inna relacja, należąca do Alberta z Akwizgranu¹¹⁰. Z kolei w badaniach nad emigracją Anglików do

¹⁰⁷ *Chronicon Aquitanicum et Francicum. Chronicon. Collection des textes pour servir à l'étude et à l'enseignement de l'histoire*, ed. J. Chavaron, Paris 1897. Autor, żyjący w latach ok. 989–1034, zostawił w swoim dziele ciekawą legendę dotyczącą Rollona w późniejszym okresie jego życia: R. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History: Ademar of Chabannes, 989–1034*, Cambridge 1995, s. 77. W tym samym czasie powstało dzieło Rudolfa Glabera: *Rodulfi Glabri Historiarum libri quinque*, ed. M. Prou, Paris 1886. Kronikarz w młodości został wyrzucony z klasztoru za złe zachowanie, ale jego powołanie musiało być autentyczne, bowiem w późniejszym okresie związany był z ruchem kluniackim: *Rodulfus Glaber, The Five Books of the Histories*, ed. J. France, Oxford 1989, s. 221. Autor kroniki opisuje w swoim dziele pierwsze próby podboju Pd. Italii, podejmowane przez Normanów oraz wyprawę Roberta I Wspaniałego do Ziemi Świętej. Lampert z Hersfeld żył w XI w. i umarł najprawdopodobniej ok. 1088 r.: *Lamperii monachi Hersfeldensis Annales*, ed. W.D. Fritz, A. Schmid, Berlin 1973.

¹⁰⁸ *Miracula Sancti Augustini*, [in:] *Acta Sanctorum, Maius*, t. VI, Bruxelles 1680–1688; A.A. Vasiliév, *The Opening Stages of the Anglo-Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 60. Więcej informacji na temat pochodzenia i życia Goscelina: T. Lincenc, *Goscelin of St Bertin and the Life of Eadwold of Cerne*, JML 16, 2006, s. 182–207; D. Stroud, *Eve of Wilton and Goscelin of St. Bertin at Old Sarum*, WANHM 99, 2006, s. 204–212.

¹⁰⁹ *Robert's the Monk's History of the First Crusade (Historia Iherosolimitana)*, transl. C. Swetenham, Farnham–Burlington 2005.

¹¹⁰ *Historia Ierosolimitana*, ed. S.B. Edginton, Oxford 2007. *Historia Ierosolimitana*, spisana w I poł. XII w., zawiera również historię nieudanej wyprawy krzyżowej

Bizancjum posiłkowałem się pracą anonimowego mnicha z Laon, czyli *Chronicon universale anonymi Laudunensis*¹¹¹.

W swojej rozprawie korzystałem również z szeregu kronik, których autorami byli Normanowie. Jednym z najwcześniej żyjących autorów w tej grupie był Dudo z Saint Quentin (ok. 965–1043)¹¹². Z pracy Dudona korzystali także jego następcy. Jednym z nich był Wilhelm z Poitiers, żyjący w prawdopodobnie w latach 1020–1090¹¹³. Mnichem był także autor kolejnego tekstu, tj. Wilhelm z Jumièges, autor *Gesta Normannorum Ducum*¹¹⁴. Cenną grupą źródeł są przekazy pozwalające na identyfikację konkretnych najemników w armii bizantyńskiej¹¹⁵. Jedną z najmłodszych

nieznanego z innych źródeł duńskiego księcia Swena. Na temat pierwszej krucjaty pisał również Piotr Tudebod, ksiądz z Sivrai, choć uznaje się, że praca powstała nie wcześniej niż ok. 1102 r.: *Petri Tudebodi seu Tudebovis, sacerdotis Sivracensis, historia de Hierosolymitano itinere*, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, Paris 1844–1895.

¹¹¹ *Chronicon universale anonymi Laudunensis*, [in:] *L'émigration anglaise a Byzance après 1066: Un nouveau texte en latin sur les Varangues à Constantinople*, REB 32, 1974, s. 320–323. K. C i g g a r (*L'Émigration anglaise a Byzance...*, s. 301–302) uznaje, że dzieło zostało zakończone ok. 1219 r.

¹¹² *De Moribus et Actis Primorum Normanniae Ducum Auctore Dudone Sancti Quintini Decano*, ed. J. L a i r, Caen 1865. Na temat wiarygodności źródła do tej pory trwają debaty, choć nie ulega wątpliwości, iż nadal jest to dzieło wartościowe, ponieważ bazuje na tradycji ustnej: E. S e a r l e, *Fact and Pattern in heroic poetry: Dudo of St. Quentin*, V 15, 1984, s. 119–137.

¹¹³ *Gesta Willelmi Ducis Normannorum*, [in:] *Scriptores Monastici. Scriptores Rerum Gestarum Willelmi Conquestoris*, ed. I. A. G i l e s, London 1845. Autor źródła był kapłanem Wilhelma Zdobywcy, co sprawia, iż szczególnej wartości nabiera relacja kronikarza na temat podboju Anglii przez Normanów.

¹¹⁴ *The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigni*, ed. E. M. C. v a n H o u t s, t. I–II, Oxford 1995. Jest to ważne źródło, zawierające relację na temat pielgrzymki Roberta I Wspaniałego do Ziemi Świętej oraz jego wizyty w Konstantynopolu: E. M. C. v a n H o u t s, *Normandy and Byzantium in the Eleventh Century*, B 55, 1985, s. 544–559.

¹¹⁵ W moich badaniach dotarłem do kroniki jednego z normańskich opactw, zawierającej informacje o przedstawicielach możnych Normanów na dworze w Konstantynopolu: *La Chronique de Saint-Barbe-en Auge*, ed. R. N. S a u v a g e, Caen 1907. Więcej informacji na temat kroniki: E. A m s e l l e m, *Les Stigand: des Normands à Constantinople*, REB 57, 1999, s. 283–288.

kronik normańskich, na które się powoływałem, jest praca Ralfa z Caen¹¹⁶. Uwzględnił również poemat *Roman de Rou*¹¹⁷.

Osobną podgrupę stanowią teksty źródłowe, które powstały w Anglii, po podboju tego kraju przez Wilhelma Zdobywcę, bowiem zawierają informacje dotyczące emigracji Anglików do Bizancjum. Pierwszym kronikarzem ze wspomnianej grupy jest Orderyk Vitalis (ok. 1075–1142)¹¹⁸. W tym samym czasie tworzył także inny dziejopis, znany jako Wilhelm z Malmesbury (ok. 1095–1143)¹¹⁹. W niniejszej rozprawie korzystałem także z prac Simeona z Durham¹²⁰ oraz Henryka z Huntington¹²¹. Korzystałem również z kroniki opactwa w Abingdon, spisywanej już po podboju Anglii przez Wilhelma Zdobywcę. Dla okresu poprzedzającego podbój Anglii przez Normanów korzystałem wreszcie z *Kroniki anglo-*

¹¹⁶ *Gesta Tancredi in Expeditione Hierosolymitana auctore Radulfo Cadomensi ejus familiari*, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, Paris 1844–1895; *The Gesta Tancredi of Ralph of Caen*, transl. B.S. B a c h r a c h, D.S. B a c h r a c h, Farnham–Burlington 2005. Warto podkreślić, że autor *Gesta Tancredi* nie brał udziału w krucjacie osobiście, lecz przybył w 1107 do Antiochii, by służyć Tankredowi, rządzącemu księstwem w zastępstwie przebywającego w niewoli Boemunda: M. M c C o r m i c k, *Radulf of Caen*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1770.

¹¹⁷ W a c e, *Le Roman de Rou*, ed. A. J. H o l d e n, Paris 1970.

¹¹⁸ *Orderici Vitalis Ecclesiasticae Historiae libri tredecim*, ed. J. R e n o u a r d, Paris 1838–1855. Autor *Ecclesiasticae historiae libri tredecim* zostawił nam ciekawe informacje przydatne szczególnie w badaniach nad emigracją Anglosasów i Anglodńczyków do Bizancjum, nad rządami pierwszych królów normkańskich oraz podbojem Pd. Italii przez Normanów (cf.: M. C h i b n a l l, *The World of Orderic Vitalis*, Oxford 1984). Chociaż wspomniany kronikarz popełnia niekiedy błędy w chronologii, to jego relację należy uznać za wiarygodną i cenną.

¹¹⁹ Jak podkreśla M. Angold, w pracy wspomnianego kronikarza widoczny jest niechętny stosunek do Bizancjum: M. A n g o l d, *Knowledge of Byzantine History in the West: the Norman Historians*, ANS 25, 2003, s. 31. W niniejszej pracy wykorzystałem dwa dzieła wspomnianego autora. W przypadku *Gesta Pontificum Anglorum* chodzi o informacje dotyczące Goscelina z Saint-Bertina: *Gesta Pontificum Anglorum*, ed. M. W i n t e r b o t t o m, Oxford 2007. Druga kronika zawiera informacje o przebiegu wojny Aleksego Komnena z Robertem Guiscardem: *Willelmi Malmesbiriensis Monachi Gesta Regum Anglorum*, ed. T. D. H a r d y, London 1840.

¹²⁰ *Symeonis Dunelmensis Opera et collectanea*, ed. J. H o d g s o n - H i n d e, Durham 1867.

¹²¹ *The Chronicle of Henry of Huntingdon. The History of England from the invasion of Julius Caesar to the accession of Henry II*, ed. T. F o r e s t e r, London 1853.

saskiej oraz wybranych dokumentów wystawianych przez anglosaskich i duńskich władców do roku 1042¹²².

Ostatnią grupę źródeł pisanych wykorzystanych w niniejszej książce stanowią źródła skandynawskie. We wspomnianej kategorii najliczniejsze są teksty, które można by określić zbiorczym terminem Íslendingasögur (sagi islandzkie). Wspomniane źródła łączy przede wszystkim to, że powstały w okresie XIII–XIV w., a ich autorzy bazowali na wcześniejszych przekazach. Już na wstępie należy podkreślić, iż informacji podawanych w sagach nie należy przyjmować bezkrytycznie, bowiem zazwyczaj stanowią mieszanekę fikcji literackiej, lokalnych legend oraz elementów prawdziwych opowieści. Analizując wspomniane teksty, należy więc raczej pytać, co chciał przekazać autor, niż jaki był faktyczny bieg wypadków¹²³.

Pierwszym tekstem ze wspomnianej podgrupy jest *Grettis Saga*¹²⁴. Chociaż nie wiadomo, kto jest autorem utworu, to uważa się, iż saga powstać mogła na bazie wcześniejszego przekazu autorstwa Sturla Þórðarsona. Informacje na temat najemników skandynawskich w Bizancjum zawiera także *Hallfreðar Saga*¹²⁵. Źródło poświęcone jest przede wszystkim Hallfreðowi vandræðaskáldowi (żyjącemu w II poł. X w. i na pocz. XI w.), lecz dostarcza również ciekawych informacji na temat służby Waregów na Wschodzie. Jednym z najstarszych tekstów ze wspomnianej grupy jest *Heiðarviga saga*¹²⁶. Tekst nie zachował się w pełni, bowiem w wyniku pożaru w Kopenhadze w 1728 r. spłonęło 12 kart manuskryptu. W toku pracy korzystałem również z *Knytlinga Sagi*¹²⁷. Źródło powstało

¹²² Ze względu na wartościowy komentarz pomocne są oba wydania kroniki, zarówno ta autorstwa D. Whitelock, jak i edycja Ch. Plummera: *The Anglo-Saxon Chronicle*, ed. D. W h i t e l o c k, London 1961; *Two of the Saxon Chronicles paralell*, ed. Ch. P l u m m e r, Oxford 1952. Wspomniana badaczka jest zresztą również autorką pracy, zawierającej teksty ważnych dokumentów źródłowych z okresu anglosaskiego i duńskiego: *English Historical Documents c. 500–1042*, ed. D. W h i t e l o c k, London 1979.

¹²³ V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 241–245.

¹²⁴ *Grettis Saga*, ed. G. J ó n s s o n, Reykjavik 1936.

¹²⁵ *Hallfreðar Saga*, ed. E. Ó. S v e i n s s o n, Reykjavik 1939.

¹²⁶ *Heiðarviga Saga*, [in:] *Gisla Surssonar*, ed. V. A s m u n d a r s o n, Reykjavik 1899.

¹²⁷ *Knytlinga Saga*, [in:] *Jómsvíkingasaga ok Knytlinga með tileyrandi þáttum*, ed. H.F. P o p p, Kaupmannahöfn 1828; *Knytlinga Saga. The History of the Kings of Denmark*, transl. H. P a l s s o n, P. E d w a r d s, Odense 1986.

w poł. XIII w. i uznaje się, że jego autorem mógł być Oláfr Þórðarson¹²⁸. Na temat najemników skandynawskich pisze także autor *Laxdaela Sagi*¹²⁹. Wspomniane źródło zachowało się w wielu egzemplarzach i zawiera ciekawy opis wyprawy Bolli Bollasona do Bizancjum¹³⁰. Motyw zaciągnięcia się do gwardii wareskiej w celu zdobycia bogactwa i sławy występuje również w *Njals Saga*, przy okazji epizodu dotyczącego jednej z licznych zemst rodowych¹³¹. Podobnie jak inne źródła ze wspomnianej grupy, tekst powstał w XIII w. i dotyczy wydarzeń rozgrywających się w X i XI w. Wyjątkowym przykładem sag islandzkich jest natomiast *Yngvars saga víðförla*¹³². Napisana być może przez Oddra Snorrasona, historia ekspedycji Ingwara w rejonie Morza Kaspijskiego miała powstać jeszcze w XII w. Jest to więc jedna z najstarszych sag islandzkich wykorzystanych w niniejszej pracy.

Osobno należy potraktować nasze kolejne źródło, tj. *Flateyjarbók*¹³³. Uznaje się, że zostało ono spisane pod koniec XIV w. Chociaż znajduje się w nim wiele sag, które znamy także z innych kompilacji, to zbiór zawiera również teksty takie jak *Hyndluljóð*, które nie zachowały się nigdzie indziej. Równie ważnym tekstem, który zasługuje na oddzielne potraktowanie, jest *Heimskringla*, autorstwa Snorriego Sturlusona¹³⁴. Dzieło, które zostało ukończone ok. 1230 r., powstało z wykorzystaniem takich tekstów, jak np. *Morkinskinna*, czy *Fagrskinna*. Chociaż oba źródła powstały

¹²⁸ Á. Jakobsson, *Royal Biography*, [in:] *A Companion to Old Norse-Icelandic Literature*, ed. R. M c T u r k, Oxford 2005, s. 397–398.

¹²⁹ *Laxdaela saga*, ed. E. Ó. Sveinsson, Reykjavik 1934.

¹³⁰ Na temat źródła więcej czytaj u: R. Heller, *Laxdæla saga und Fereyinga saga*, *Alv* 11, 1998, s. 85–92; D. Sävborg, *Kärleken i Laxdaela saga-höviskt och sagatypiskt*, *Alv* 11, 2001, s. 75–104. Pomijając historyczność wspomnianej postaci, Vasilievskij dowodził, iż był to pierwszy znany ze źródeł Skandynaw w gwardii wareskiej: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 183–185.

¹³¹ *Njals Saga*, ed. V. Asmundarson, Reykjavik 1910.

¹³² *Yngvars saga víðförla*, ed. E. Olson, Kopenhaga 1912. Informacje zawarte w sadze analizuje m.in. S. Markarian: *Po povodu...*

¹³³ *Flateyjarbók: En samling af Norske Kongesaegar*, ed. G. Vigfússon, C.R. Unger, t. I–III, Oslo 1860–1868.

¹³⁴ Snorri Sturluson, *Heimskringla*, ed. F. Jónsson, København 1911; Snorri Sturluson, *Heimskringla*, transl. A. Finlay, A. Faulkes, vol. I–III, London 2011–2015.

ok. 1220 r. i zawierają relacje z panowania królów norweskich, to drugie z zachowanych podań ma dla nas szczególną wartość. Trzeba bowiem podkreślić, iż w *Fagrskinnie* znajduje się wiele poematów skaldycznych, które nie występują nigdzie indziej. Gdy idzie o poematy skaldyczne, to wspomagałem się standardową, choć nieco przestarzałą edycją tekstów, autorstwa F. Jonssona¹³⁵.

Pragnę zaznaczyć, iż jedną z największych przeszkód w pracy był utrudniony dostęp do źródeł i literatury. Dotyczy to zresztą tekstów pochodzących ze wszystkich trzech kręgów kulturowych. Często zmuszony byłem sięgać po stare wydania źródeł, co sprawia, iż obok stosunkowo nowych edycji przywołuję również wydania pochodzące z XIX w. W niektórych przypadkach, jak na przykład w odniesieniu do tekstów wydanych w ramach *Monumenta Germaniae Historica*, *Corpus Scriptorum Historiae Byzantine*, czy też starszych publikacji *Islenszk Fornrit*, czyniłem tak świadomie. Wiele spośród źródeł wydanych w ramach wspomnianych serii nadal uchodzi za klasyczne. Niekiedy jednak powodowane było to tym, iż cytowany dokument zachował się jedynie w starym wydaniu lub nie udało mi się dotrzeć do nowszej edycji.

W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania niniejszej książki. Przed wszystkim pragnę wyrazić wielką wdzięczność wobec Pana Profesora Mirosława J. Leszki oraz Pani Profesor Teresy Wolińskiej. Bez ich cierpliwego wsparcia, konstruktywnych rad, pomocy w dostępie do materiałów oraz czasu poświęconego na merytoryczne dyskusje, ta praca nigdy by nie powstała. Dziękuję także moim koleżankom i kolegom z Katedry Bizancjum na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Szczególnie wdzięczny jestem dr. Kirilowi Marinowowi za konsultacje z zakresu historii wojskowości. Pragnę także złożyć gorące podziękowania dr Zofii Brzozowskiej za liczne konsultacje językowe, bez których kompetentna praca nad źródłami ruskimi i gruzińskimi byłaby niemożliwa. Dziękuję także dr. Andrzejowi Kompie za konsultacje merytoryczne oraz wszystkim osobom z łódzkiego środowiska bizantynistycznego, które

¹³⁵ F. J a n s s o n, *Den Norsk-Islandske Skjaldedigtning*, t. A–I, Kopenhaga 1967; F. J a n s s o n, *Den Norsk-Islandske Skjaldedigtning*, t. B–I, København 1973.

przez lata wspierały mnie dobrym słowem oraz pomagały dotrzeć do ważnych źródeł i publikacji. Podziękowania należą się także dr Marcinowi Böhnowi za możliwość skorzystania z efektów jego badań nad flotą bizantyńską. Wyjątkową wdzięczność chciałbym wyrazić Panu Profesorowi Jackowi Bonarkowi za wnikliwą recenzję, dzięki której uniknąłem niepotrzebnych błędów i nieścisłości.

Na koniec pragnę bardzo gorąco podziękować mojej żonie, która przez cały okres pracy nad niniejszą książką nieustannie wspierała mnie miłością, cierpliwością i dobrym słowem. Niniejszą pracę dedykuję właśnie Jej.



ROZDZIAŁ I

Spadkobiercy Imperium Romanum



I. Armia bizantyńska w X w. – „obywatele” i profesjonalni wojownicy?

Uprogu X w. lądowa armia bizantyńska dzieliła się zasadniczo na dwa rodzaje wojsk, tj. na wojska typu *thémata*, czyli lokalne siły, jakimi dysponowali dowódcy poszczególnych temów oraz *tágmata*, elitarne kontyngenty kawalerii¹. Do tego należy jeszcze doliczyć formacje straży cesarskiej oraz hetairei, w której szeregach służyło wielu obcokrajowców². Wszystkie wspomniane siły mogły zostać łatwo zmobilizowane w przypadku zagrożenia, a poszczególne rodzaje wojsk

¹ V.V. K u č m a, *Iz istorii vizantijskogo voennogo iskusstva na rubeže IX–X vv. (Struktura i čislenność armejskich podrazdelenij)*, ADSV 12, 1975, s. 79–80.

² S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B.S. B e n e d i k z, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 21; J. H a l d o n, *Byzantine Pretorians: An Administrative, Institutional and Social Survey of the Opsikion and the Tagmata, c. 580–900*, Bonn 1984, s. 246; A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija v Vizantijskoj Imperii vo vtoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004, s. 14–17.

łączono w zależności od bieżących potrzeb³. Bezpieczeństwa cesarstwa strzegła także flota⁴.

Kwestia podziału cesarstwa na temy od wielu lat budzi kontrowersje, szczególnie w zakresie ich genezy i chronologii⁵. Niektórzy badacze skłonni są przypisywać wprowadzenie systemu temowego cesarzowi Herakliuszowi, widząc w tym świadomą politykę władcy⁶. Inni, jak W. Treadgold, wskazują na Konstansa II oraz lata 659–662 jako początek nowego porządku organizacyjnego⁷. Być może jednak proces ten miał złożony charakter i pierwotny, wczesny podział temowy z VII w., obejmujący m.in. temy Armeniakon, Opsikion, Anatolikon oraz Trakesion,

³ Tak było w przypadku przegranej przez Bizantyńczyków bitwy pod Anchialos: M.J. Leszka, *Dlaczego Bizantyńczycy przegrali bitwę pod Anchialos (917)? Wersja Leona Diakona*, [in:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty*, ed. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 412; J. Haldon, *The Byzantine Wars. Battles and campaigns of the Byzantine era*, Charleston 2001, s. 87–88. Doskonały przykład takiej strategii podaje także J. Haldon (*Theory and practice in tenth-century military administration: chapters II, 44 and 45 of the Book of Ceremonies*, TM 13, 2000, s. 305–308), wskazując na organizację wypraw bizantyńskich na Kretę w 911 oraz 949 r.

⁴ Flota podzielona była na jednostki temowe oraz flotę cesarską: W. Treadgold, *Byzantium and Its Army 284–1081*, Stanford 1995, s. 100–101. Więcej na temat sił morskich Bizancjum: H. Ahrweiler, *Byzance et la mer: La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VII–Xve siècles*, Paris 1966.

⁵ A. Pertusi, *La formation des themes byzantins*, [in:] *Berichte zum XI Internationalen Byzantinischen Kongress*, München 1958, s. 1–40; J. Karayannopoulos, *Die Entstehung der byzantinischen Themenordnung*, München 1959, s. 5–23; A.V. Bannikov, M.A. Morozov, *Vizantijskaja armija (IV–XII vv.)*, Sankt-Peterburg 2015, s. 321–350.

⁶ I. Shahid, *Heraclius and the Theme System: New Light from the Arabic*, B 57, 1987, s. 391–406; E. McGee, *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, Washington 1995, s. 198; J.V.A. Fine, *Basil II and the Decline of the Theme System*, [in:] *Studia slavico-byzantina et mediaevalia Europensia*, vol. I, Sofia 1989, s. 44–47.

⁷ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 24. Badacz wskazuje na konkretne lata argumentując, że właśnie okres rozejmu z Arabami był odpowiednim momentem na wdrożenie trudnej, ale potrzebnej reformy. Jednocześnie W. Treadgold zaznacza, że jej geneza miała charakter przede wszystkim militarny, bowiem w obliczu utraty wielu prowincji, a co za tym idzie wpływów z podatków, podstawowym źródłem utrzymania żołnierzy miała stać się ziemia z domen cesarskich, a nie żold: W. Treadgold, *The Military Lands and the Imperial Estates in the Middle Byzantine Empire*, HUS 7, 1983, s. 629–630.

zmierzał w VIII i IX w. do większego rozdrobnienia w sposób ewolucyjny⁸. Bardzo możliwe, że dzielenie temów na mniejsze jednostki było świadomą polityką kolejnych cesarzy, pragnących ograniczyć ryzyko uzurpacji ze strony ambitnych i posiadających własną armię dowódców⁹.

Na czele każdego okręgu (temu) stał strateg dowodzący wojskami swego temu, określanymi jako *thémata*. W interesującym nas okresie dostojnik ten sprawował na podporządkowanym sobie terenie zarówno władzę cywilną, jak i wojskową. Warto jednak podkreślić, iż w toku XI w. strategów z wolna zaczęli zastępować zarządcy, posiadający jedynie cywilne kompetencje¹⁰. System temowy przechodził nieustanne przeobrażenia, podyktowane zmieniającą się sytuacją geopolityczną. W efekcie, już pod koniec X w., oprócz regularnych temów znaczącymi i posiadającymi sporą autonomię jednostkami organizacyjnymi stały się dukaty i katepanaty¹¹.

Żołnierzy wchodzących w skład armii temowych nazywano stratiotami¹². Wspomniana nazwa pochodzi od określenia *strateia*, tj. obowiązku służby wojskowej opartego na posiadanym majątku¹³.

⁸ A. K a z h d a n, *Theme*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2035.

⁹ Szczególnie ciekawa jest tu historia temu Opskion, który w wyniku częstego udziału w uzurpacjach stopniowo tracił na znaczeniu: T. C. L o u n g h i s, *The Decline of the Opsikian Domesticates and the Rise of the Domesticate of the Scholae*, *BSym* 10, 1996, s. 27–36; M. A n g o l d, *A Byzantine Government in Exile: Government and Society under the Laskarids of Nicea (1204–1261)*, Oxford 1975, s. 244.

¹⁰ V. v o n F a l k e n h a u s e n, *La dominazione bizantina nell'Italia meridionale dal IX all'XI secolo*, Bari 1978, s. 111–116; A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija...*, s. 15–16.

¹¹ A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija...*, s. 28–29.

¹² D. M. G ó r e c k i, *Constantine VII's Peri ton stratioton*, *GRBS* 48, 2009, s. 135–154; J. H a l d o n, *Recruitment and Conscription in the Byzantine Army C. 550–950: A Study of the Origins of the Stratiotika Ktemata*, Vienna, s. 41–65; i d e m, *The Strateia of Constantine VII: The Legal Status, Administration and Historical Background*, *BZ* 82, 1989, s. 157–176. Próba ochrony drobnych posiadaczy ziemskich, stanowiących filar systemu temowego, ostatecznie jednak się nie powiodła: N. O i k o n o m i d è s, *The Social Structure of the Byzantine Countryside in the First Half of the Xth Century*, *Sym* 10, 1996, s. 105–125.

¹³ Wspomniane prawo jest równie stare co sam system temowy, choć szczegółowe regulacje ulegały zmianie: W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 23–24. Uczni zwracają uwagę na fakt, iż stratioci, pozostawali bardzo długo jednym z filarów armii, więc kolejni cesarze starali się chronić wspomnianą grupę przed uszczupleniem. Zgodnie z edyktem Konstancyjna VII Porfirogenety obowiązek ten spoczywał na żołnierzach

Najprawdopodobniej pierwotnie stratioci zwolnieni byli z większości obciążeń podatkowych, poza podatkami erikon i kanon¹⁴. Za panowania Konstantyna VII oraz Nikefora II Fokasa obowiązek służby wojskowej coraz częściej zastępował podatek pieniężny. Wiązało się to z prowadzoną w owym czasie bardziej ofensywną polityką militarną Bizancjum i rosnącym zapotrzebowaniem na wojska zawodowe i najemników¹⁵.

Drugim rezerwuarem siły wojskowej, pozostającej do dyspozycji cesarza, były jednostki znane jako *tagmata*. E. McGeer wskazuje, że do połowy X w. w służbie czynnej pozostawały na pewno cztery formacje: *scholai*, *exkoubitoi*, *arithmos/vigla* oraz *hikanatoi*¹⁶. Nie oznacza to jednak, że wszystkie jednostki powstały w tym samym czasie oraz, że w organizacji formacji nie zachodziły poważne zmiany. I tak, odpowiedniki tagmat *scholai* oraz *exkoubitoi* funkcjonujących w Bizancjum nawiązywały symbolicznie do formacji utworzonych jeszcze przed upadkiem cesarstwa zachodniorzymskiego¹⁷. Pozostałe dwie formacje, tj. *hikanatoi* oraz *vigla*, powstać miały trzysta lat później, tj. w VIII w.¹⁸ Ostatnia ze wspomnianych formacji nosiła także inną nazwę, bowiem określano jej żołnierzy również

posiadających majątek o wartości 4 funtów złota w przypadku kawalerzysty oraz 2 funtów złota dla żeglarzy oraz, jak przypuszcza Eric McGeer, także piechoty. Cf.: E. McGeer, *Sowing...*, s. 200; I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies 886–1118*, Oxford 1979, s. 5. W. Treadgold dowodzi, że działki szeregowych żołnierzy były najprawdopodobniej o wiele mniejsze (*Byzantium...*, s. 174–176).

¹⁴ J. Harold, *Recruitment...*, s. 41–65; M.F. Hendy, *Studies in the Byzantine Monetary Economy C. 300–1450*, Cambridge 1985, s. 619. Wydaje się, że mimo wszystkich obciążeń status stratiotów był nawet w X w. lepszy niż reszty chłopów: A.S. Monchov, *Voennye preobrazovaniya...*, s. 15.

¹⁵ E. McGeer, *Sowing...*, s. 199. Wspomniany trend kontynuowany był również za panowania Bazylego II Bułgarobójcy: J.-C. Cheynet, *Basil II and Asia Minor*, [in:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. Magdalino, Leiden–Boston 2003, s. 83–85.

¹⁶ V.V. Kuchma, *Iz istorii...*, s. 80; E. McGeer, *Sowing...*, s. 199–201. W. Treadgold przekonuje, że jeszcze w 1069 r. funkcjonowały nie cztery, ale pięć formacji, włączając „Nieśmiertelnych”, powołanych z panowania Jana Tzymiskesa (*Byzantium...*, s. 85).

¹⁷ J. Harold, *Byzantine...*, s. 228–337; A. Kazhdan, *Tagma*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2007.

¹⁸ J. Harold, *Strategies of Defence, Problems of Security: the Garrisons of Constantinople in the Middle Byzantine Period*, [in:] *Constantinople and its Hinterland: Papers from the Twenty-Seventh Spring Symposium of Byzantine Studies*, ed. C. Mango, G. Dagron, Oxford 1993, s. 149–150.

jako aritmos¹⁹. Na czele każdej formacji stał dowódca w randze domestyka, za wyjątkiem wigłów, którymi dowodził drungariusz²⁰.

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej wpływową i najstarszą formacją byli *scholai*. Choć scholowie pod dowództwem domestyka po raz pierwszy pojawili się w źródłach dopiero w 767 r., rodowód oddziału wywodzi się z cesarskiej straży *scholae palatine*, utworzonej przez Dioklecjana lub Konstantyna I²¹. Także stanowisko ich dowódcy zdaje się mieć bardzo starą metrykę, sięgającą godności *magister officiorum*²². O formacji scholów wspomina także Prokopiusz, co przemawia za ciągłością jej istnienia²³. Zgodnie z *Notitia Dignitatum*, źródłem datowanym na V w., istniało pierwotnie siedem oddziałów scholów, każdy rozlokowany we własnej siedzibie²⁴. Prokopiusz relacjonuje, iż w jego czasach *scholai* liczyli 3500 żołnierzy²⁵. Także w późniejszych czasach dla straży pałacowej przeznaczano siedem oddzielnych siedzib. Jednocześnie jednak wiemy, iż także w V w. scholowie stracili na pewien czas swoją pozycję, a funkcję straży pałacowej przejął niewielki, liczący 300 żołnierzy, oddział ekskubitów. Z lektury *De cerimoniis* możemy wnosić, że ok. 950 r. trzecią *scholae* zajmowali właśnie oni²⁶. Prymat scholów miał jednak charakter bezdyskusyjny i został potwierdzony w wyniku reformy wojskowej wdrożonej

¹⁹ I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 10; A. Kazhdan, *Tagma...*, s. 2007.

²⁰ Utworzenie silnych oddziałów kawalerii ściśle podległych cesarzowi było kolejną konsekwencją reformy temowej, oddającej lokalnym strategom znaczne siły, które łatwo można było wykorzystać w czasie ewentualnej uzurpacji.

²¹ A. Kazhdan, *Scholae palatinae*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1851–1852; A. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 18.

²² R. Guillaud, *Recherches sur les institutions byzantines*, vol. II, Amsterdam 1967, s. 405–468; L.P. Raybaud, *Le gouvernement et l'administration centrale de l'empire byzantin sous les premiers Paleologues*, Paris 1968, s. 237–239.

²³ O żołnierzach ze wspomnianej formacji kronikarz wspomina Prokopiusz w swojej *Historii sekretnej* (s. 284–287); I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 10.

²⁴ *Notitia Dignitatum accedunt Notitia Urbis Constantinopolitanae et Laterculi provinciarum*, ed. O. Seeck, Berolini 1876, s. 31–32.

²⁵ Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*, VI, 24, s. 284–287. Pomimo upływu stuleci, jednostka ta utrzymała status elitarnej kawalerii, co podkreśla Nikefor II Fokas, odradzając swoim dowódcom wykorzystywanie jej do innych celów niż atak i pościg za rozbitym nieprzyjacielem: *Praecepta militaria*, IV, 15, s. 48–49.

²⁶ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, I, 10, s. 77.

przez Konstantyna V²⁷. Pozycja domestyka scholów była silniejsza niż wszystkich innych wodzów *tágmata*, ponieważ podczas nieobecności cesarza wspomniany wódz dowodził całą armią, w tym zapewne także pozostałymi formacjami kawalerii cesarskiej.

Jako drugą, niemal równie prestiżową formację, uznawano ekskubitów, utworzonych za panowania Leona I²⁸. Sigfús Blöndal wskazuje, że podobnie jak w przypadku *scholai*, w szeregi ekskubitów wstępowali szczególnie chętnie synowie arystokratów bizantyńskich²⁹. Pierwotnie na ich czele stał wódz tytułowany komeselem ekskubitów, ale w drugiej poł. VIII w. dowodził nimi domestyk.

Trzecia ze wspomnianych formacji to *arithmós/vígla*, na której czele stał drungariusz. Wspomniany dostojnik pojawia się po raz pierwszy w *Chronografii* Teofanesa, przy okazji buntu żołnierzy z temu Armeniacon w 791 r. Sprawujący ten urząd Aleksy Mosele został wówczas wysłany w celu jego stłumienia³⁰. Do obowiązków żołnierzy tej formacji należała przede wszystkim ochrona osoby cesarza w czasie wyprawy wojennej. Pełnili oni jednak także funkcję łączników oraz byli odpowiedzialni za jeńców wojennych. Jak dowodzi przykład Aleksego Mosele, kompetencje poszczególnych kontyngentów *tágmata* były płynne i zależały od sytuacji oraz decyzji cesarza. Urząd drungariusza wigłów sprawował także słynny wódz Jan Kurkuas³¹.

²⁷ A. Kazhdan, *Scholae...*, s. 1851–1852.

²⁸ I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 12; A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 18–19.

²⁹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 19

³⁰ Teofanes Wyznawca, s. 466; R. Guiland, *Le drongaire et le grand drongaire de la vieille*, BZ 43, 1950, s. 340–365.

³¹ W wyniku wyprawy w 926–927 r. wspomniany wódz zdobył, tym razem na krótko, emirat Melitene: Jan Skylitzes, s. 224–225; *Kontynuacja Teofanesa*, 24, s. 415–416. Ostatecznie Jan Kurkuas i Melias, strateg temu Lycandus, zdobyli stolicę państewka w 934 r., pozwalając pozostać w mieście tylko chrześcijanom i tym mieszkańcom, którzy zdecydują się ochrzcić: W. Treadgold, *A History...*, s. 481. Apogium sukcesów Kurkuasa była wyprawa z lat 942–944, w czasie której obległ Edesę na tyle skutecznie, że obrońcy musieli prosić o pokój i zaoferowali w zamian cenne prezenty, w tym *mandylion*: Jan Skylitzes, s. 231–232; *Kontynuacja Teofanesa*, VI, 48, s. 432. Autor *Kontynuacji Teofanesa* podsumowuje dokonania wspomnianego domestyka scholów pochwałą, że

Czwartym oddziałem funkcjonującym w ramach *tágmata* byli *hikanátoi*. Jest to jednocześnie najbardziej tajemnicza jednostka tej formacji. S. Blöndal zwraca uwagę na wysoką pozycję ich dowódcy, jaką domestyk hikanatów wydawał się cieszyć na dworze cesarskim w świetle *De cerimoniis*³². Badacz stawia jednocześnie tezę, jakoby wspomniana formacja pełniła częściej służbę garnizonową niż polową. Jako czas powołania jednostki do życia podaje się zwykle panowanie Nikefora I³³. Tutaj jednak zaczynają się problemy. Mniej więcej w tym samym okresie istniała przez krótki czas jeszcze jedna *tágmata*, tj. federaci³⁴. Jest ona dość dobrze poświadczona źródłowo³⁵. Arabski kronikarz Ẓudāma ibn Djaʿfar to właśnie tę formację (*fidaratiyin*), a nie *hikanátoi*, uznaje za czwartą jednostkę *tágmata*³⁶. Oznaczać to może nie tyle błąd w przekazach źródłowych, co tożsamość obu nazw, które, jak w przypadku *arithmós/vígla*, oznaczały jeden i ten sam oddział³⁷. W takim przypadku *hikanátoi* składałoby się

zdobył dla cesarstwa wiele twierdz wroga, dużo łupu oraz wielu jeńców, zaś Skylitzes podaje nieco na wyrost, że podbił całą Syrię: Jan Skylitzes, s. 230; *Kontynuacja Teofanesa*, VI, 41–43, s. 426–429; A.A. Vasilev, *Byzance et les Arabes*, Brussels 1968, s. 261–273; S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. I, przeł. J. Schwałkopf, Warszawa 1987, s. 40.

³² Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, I, 9, s. 61; I, 27, s. 154–155; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 20.

³³ I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 13; A.S. Mochoy, *Voennye preobrazovanija...*, s. 19.

³⁴ W. Treadgold, *Notes on the Numbers and Organisation of the Ninth-Century Byzantine Army*, GRBS 21, 1980, s. 271–273; H. Ahrweiler, *Recherches sur l'administration de l'empire byzantin aux IX–XIe siècles*, BCH 84, 1960, s. 24–32; F. Winkelmann, *Probleme der Informationen des al-Garmi über die byzantinischen Provinzen*, BS 43, 1982, s. 18–29.

³⁵ Wspomina o niej m.in. Filoteusz oraz arabski kronikarz Ẓudāma ibn Djaʿfar: Filoteusz, s. 149; Ẓudāma ibn Djaʿfar, s. 196; S.E. Bonebakker, *Kudāma*, [in:] *The Encyclopedia of Islam*, t. V, ed. C.E. Bosworth, E. van Donzel, B. Lewis, C. Pellat, Leiden 1986, s. 320–322.

³⁶ Ẓudāma ibn Djaʿfar, s. 196–197. Niewiele natomiast mówi o garnizonach stolicy Ibn Khurradādhbih, s. 81.

³⁷ Wydaje się, że W. Treadgold (*Notes...*, s. 272–273) – nie negujący skądinąd istnienia federatów w IX w. – przypisuje arabskiemu kronikarzowi pomyłkę, sugerując, że tak naprawdę miał on na myśli *hikanátoi*, ale źle zapisał nazwę. Nie jest to jednak jedyne wyjaśnienie. Zgodnie z przekazem źródłowym oraz wynikami badań

przeważnie z cudzoziemców. Co więcej, gdy pod koniec IX w. federaci przestają pojawiać się w źródłach, dość mocną pozycję wydaje się mieć inna jednostka, znana jako hetaireia. Za przekształceniem się pierwszej ze wspomnianych formacji w drugą opowiadał się jeszcze John B. Bury³⁸. Innego zdania jest John Haldon³⁹. A. Kazhdan poprzestaje na podsumowaniu naszej dotychczasowej wiedzy, uznając, iż obie formacje w pewnym okresie istniały na pewno⁴⁰. Zarówno I. Heath, jak i A. McBride popierają jednak tezę Bury'ego⁴¹. Z kolei W. Treadgold dowodzi, że hetaireia powstała jako rozwinięcie straży cesarskiej i w połowie IX w. znalazła się pod dowództwem nowego dostojnika, tj. hetaireiarchy⁴².

prowadzonych przez A. Kazhdana, trzy najbardziej tajemnicze bizantyńskie formacje *tágmata*, tj. *bikanátoi*, *viǵlal arithmos* oraz *foederati*, powstały ok. IX w. (A. K a z h d a n, *Tagma...*, s. 2007 – pierwsza ok. 809 r., druga przynajmniej od 791, trzecia niedługo po 800 r.). Ponieważ wszystkie pojawiają się w podobnym czasie oraz brakuje w źródłach przesłanek na to, że wspomniane terminy stosowane były wymiennie, trzeba przyjąć, że każdy z nich oznaczał oddzielną formację. Podobnym tropem myślenia poszedł już dawno temu M.J. Goeje, będący autorem przekładu dzieła Kudamy ibn Dja'fara. Twierdzi on, że już w IX w. w stolicy Bizancjum stacjonowały nie cztery, ale sześć formacji [cztery kawalerii (*scholae*, *taxis*, *ekoubitoi*, *skutarioi*) oraz dwie piechoty (*optimatoi* i *numera*): K u d ā m a i b n D j a ' f a r, s. 196–197]. Wydaje się, że autor edycji źródła dopuścił się w tym miejscu uproszczenia, stosując zamiast dosłowego tłumaczenia, *fidariatiyin*, lub znanego nam określenia *bikanátoi*, termin *taxis*. Chociaż możemy się domyślać, co miał na myśli M.J. de Goeje, nie ulega wątpliwości, że słowo *taxis* oznacza tyle co porządek, a to prowadzi nas niemal intuicyjnie do formacji *optimatoi* (A. K a z h d a n, E. M c G e e r, *Taxis*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2018; N. O i k o n o m i d è s, *Le taxiarque de Crète*, Ar 5, 1989, s. 132–138). Zapewne M.J. Goeje nie chciał dwukrotnie użyć tego samego określenia na dwie różne formacje, pamiętając jednak o tym, że *optimatoi* z IX w. pełnili zupełnie inną funkcję (zaopatrzenie regularnych jednostek wojskowych) niż *optimates* z VI w. (elitarna jednostka złożona z wyborowych wojowników: J. H a l d o n, *Byzantine...*, s. 96–100; M. A n g o l d, *A Byzantine...*, s. 244.). Wydaje się więc logiczne, że autor edycji dzieła Kodamy, pisząc o *taxis* miał na myśli *optimatoi*, zaś pisząc o *optimates* chodziło mu o federatów. Innego zdania jest J. Haldon, który federatów utożsamia nie z *taxis* ani z *optimates*, ale ze *skoutarioi*: J. H a l d o n, *Kudama, Ibn Jafa and the garrison of Constantinople*, B 48, 1978, s. 81–87.

³⁸ J. B. B u r y, *The Imperial Administrative System in the Ninth Century. With a Revised Text of the Kletorologion of Philotheos*, London 1911, s. 63.

³⁹ J. H a l d o n, *Byzantine...*, s. 246; H. A h r w e i l e r, *Recherches...*, s. 27.

⁴⁰ A. K a z h d a n, *Tagma*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2007.

⁴¹ I. H e a t h, A. M c B r i d e, *Byzantine Armies...*, s. 13.

⁴² W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 109–110.

Z czasem jednak kolejni cesarze uznawali za konieczne powoływać do życia nowe formacje *tágmata*. Tak było np. w przypadku *athánatoi*, utworzonych przez Jana Tzymiskesa ok. 970 r.⁴³ Powołanie tej jednostki miało najprawdopodobniej charakter doraźny, a wzmianki o niej pojawiają się w przekazach źródłowych nieregularnie⁴⁴. Należy jednak pamiętać, iż twórca „nieśmiertelnych” przejął władzę w wyniku zamachu stanu, w czasie którego zamordowano Nikefora II Fokasa, przy relatywnej bezczynności ze strony części straży pałacowej⁴⁵. Chociaż zarówno Leon Diakon, jak i Skylitzes wspominają, że część gwardzistów, zaalarmowana przez zamieszanie, pospieszyła cesarzowi na pomoc, to jednak zamachowcom nic się nie stało a Jan Tzymiskes bez przeszkód objął tron⁴⁶. Niejednoznaczne zachowanie gwardzistów mogło sprawić, że nowy cesarz im nie ufał i otaczał się najchętniej albo żołnierzami z utworzonej przez siebie formacji *athánatoi*, albo wojownikami z *hetairei*⁴⁷. Jeżeli istotnie nastąpiła jakaś utrata zaufania cesarza do pozostałych formacji *tágmata*, to z pewnością mogło mieć to związek faktem, iż ród Fokasów

⁴³ E. McGeer, *Sowing...*, s. 199; H. Ahrweiler, *Recherches...*, s. 27; N. Oikonomidès, *L'évolution...*, s. 143; P. Karlin-Hayer, *L'Hétériarque. L'évolution de son rôle du De Cerimoniis au Traité des Offices*, JÖB 23, 1974, s. 101–143.

⁴⁴ Pojawiła się ona znowu za panowania Nikefora III Botaniatesa: Nikefor Bryennios, s. 271; Michał Attaleiates, s. 36, s. 558–559.

⁴⁵ Jan Skylitzes, s. 280; Jerzy Kedrenos, s. 376–377.

⁴⁶ Czynnny udział w spisu wzięła Teofano, żona Nikefora II, a wcześniej Romana II. Choć nie należała do znamienitego rodu, była ponoć obdarzona nadzwyczajną urodą, co przyciągnęło uwagę syna Konstantyna VII. W efekcie, poślubił ją najpierw Roman II, a potem, już ze względów politycznych, Nikefor II Fokas. Niewykluczone, że uczestnicząc w spisku, cesarzowa w istocie próbowała uchronić swoje dzieci przed spodziewaną uzurpacją rodu Fokasów. Pomimo iż po objęciu władzy przez Jana Tzymiskesa została oddalona, to osiągnęła swój cel, bowiem ostatecznie Bazyl i Konstantyn zasiedli na tronie: Leon Diakon, VI, 5, s. 98–99; cf. M.J. Leszka, *Rola cesarzowej Teofano w uzurpacjach Nicefóra Fokasa (963) i Jana Tzymiskesa (969)*, [in:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtyś, Warszawa 2004, s. 227–235.

⁴⁷ H. Ahrweiler, *Recherches...*, s. 27; N. Oikonomidès, *L'évolution...*, s. 143. Jak słusznie dowodzi E. McGeer, to właśnie żołnierze z formacji tagma, jak np. atanatoi pod Dorostolonem wchodzili w skład katafraktów (E. McGeer, *Sowing...*, s. 314; M.P. Spidel, *Catafractarii clibinarii and the Rise of the Later Roman Mailed Cavalry*, EA 4, 1984, s. 151–156).

od dłuższego czasu zdominował najwyższe stanowiska w ich strukturach, włączając urząd domestyka scholów⁴⁸.

Do wymienionych powyżej formacji należy także doliczyć oddział piechoty, *tágma ton noumera*, dowodzony przez domestyka. Według J. Haldona, formacja ta powstała w VII w.⁴⁹ Pomimo iż oddział wchodził w skład *tágmata*, to składał się z żołnierzy pieszych, stacjonujących na stałe w Konstantynopolu⁵⁰. Najprawdopodobniej członkowie tego oddziału odpowiedzialni byli za ochronę pałaców cesarskich, choć wykorzystywano ich także jako straż jednego z więzień⁵¹.

Warto wreszcie wspomnieć o formacji *optimatoi*⁵². Podobnie jak w przypadku pozostałych jednostek *tágmata*, żołnierzami tymi dowodził domestyk, będący także, co ciekawe, zarządcą podległego mu okręgu⁵³. Warto odnotować, że wspomniany dostojnik zajmował dość niską pozycję i nie posiadał nawet rangi stratega⁵⁴. Zadaniem wspomnianego dowódcy miało być zapewnienie wystarczającej liczby mułów dla armii cesarskiej w trakcie kampanii⁵⁵.

⁴⁸ L.P. R a y b a u d, *Le gouvernement...*, s. 237–239.

⁴⁹ J.B. B u r y, *The Imperial...*, s. 65–66). Warto jednak podkreślić, że zgodnie z wynikami badań N. Oikonomidès, urząd domestyka tej formacji został wymieniony w źródłach dopiero w IX w., za panowania Michała III: N. O i k o n o m i d è s, *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, Paris 1972, s. 263; J. H a l d o n, *Byzantine...*, s. 256–275.

⁵⁰ W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 28; S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 18.

⁵¹ R. G u i l l a n d, *Études de topographie de Constantinople byzantine*, vol. I–II, Berlin–Amsterdam 1969, N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 337; J. H a l d o n, *Byzantine...*, s. 265–275.

⁵² Początkowo była to jedna z formacji kawaleryjskich. Z czasem straciła jednak na znaczeniu i pozycji w hierarchii wojskowej: A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazovaniia...*, s. 19.

⁵³ T.C. L o u n g h i s, *The Decline...*, s. 30–33. Pierwotnie formacją dowodził o taksiarcha: W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 96–97.

⁵⁴ Niski status wspomnianej formacji wynikał ze świadomej decyzji władców, którzy zdegradowali jednostkę za udział w uzurpacjach. Od tej pory Optymaci mieli troszczyć się głównie o tabor i zaopatrzenie dla pozostałych jednostek *tágmata*: M. A n g o l d, *A Byzantine Government...*, s. 244; W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 28.

⁵⁵ C.F.W. F o s s, *Optimatoi*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1529; J. H a l d o n, *Byzantine...*, s. 96–100.

Należy także zauważyć, że w wyniku reform wojskowych wprowadzanych od poł. X w. rosła rola i liczebność zawodowych wojsk tagmata, a rola formacji temowych stopniowo traciła na znaczeniu⁵⁶. Profesjonalizacja bizantyńskich sił zbrojnych została osiągnięta dzięki następującym zmianom organizacyjnym⁵⁷:

- utworzenie armii stałej na bazie najbardziej wartościowych jednostek temowych i tagmat;
- rozdzielenie stałych sił zbrojnych na dwie grupy w 962 r. oraz powołanie dwóch stanowisk w randze domestyka (Wschodu i Zachodu);
- powołanie nadrzędnych (względem przygranicznych temów i klijzur) dukatów i katepanatów, zdolnych do prowadzenia autonomicznej polityki wobec sąsiadów cesarstwa;
- utworzenie stałych formacji zawodowej piechoty, zgrupowanych w taksiiarchie.

Poza wspomnianymi wojskami, cesarstwo bizantyńskie korzystało oczywiście także ze wsparcia najemników. Warto jednak zaznaczyć, że przed ok. 950 r. stanowili raczej dodatek do rodzimych sił⁵⁸. Bardzo możliwe, że najemnicy formowani byli w oddzielne oddziały, złożone z żołnierzy o tym samym pochodzeniu etnicznym⁵⁹. Dotyczy to jednak przede wszystkim XI w., bowiem do końca I poł. X w. wspomniani wojownicy byli zbyt nieliczni, by wpłynąć na strukturę organizacyjną armii⁶⁰.

⁵⁶ V.V. K u č m a, *Iz istorii...*, s. 82.

⁵⁷ A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija...*, s. 26–28.

⁵⁸ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 201.

⁵⁹ S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 20.

⁶⁰ Wskazują na to chociażby niektóre traktaty wojskowe, jak np. ten autorstwa Nikefora II Fokasa: *Praecepta militaria*, s. 12–61. Temat ten zostanie rozwinięty w dalszej części pracy.

Pewne jest jednak, że cudzoziemcy stanowili, przynajmniej pierwotnie, znaczny odsetek członków hetairei⁶¹. Wspomniana nazwa przywodzi na myśl 100-osobowe gwardie strategów poszczególnych temów, o których wspomina Konstantyn Porfirogeneta, co dowodzi, że pierwotnym przeznaczeniem tej formacji była ochrona wodza lub cesarza⁶². Rodowód oddziału jest nadal dość niejasny i niektórzy uczeni uważają go za spadkobiercę tagmaty federatów, która pod koniec IX w. przestaje pojawiać się w źródłach⁶³. Jedną z pierwszych relacji o hetairei w źródłach narracyjnych zawdzięczamy Skylitzesowi, opisującemu przebieg wojny z Tomaszem Słowianinem⁶⁴. Należy mocno podkreślić, iż wbrew opinii S. Blöndala, nie wszyscy członkowie hetairei byli cudzoziemcami i nie wszyscy mieli w jej obrębie tę samą pozycję, na co zwraca uwagę N. Oikonomidès⁶⁵. Dotyczy to szczególnie tych jej członków, którzy posiadali tytuły dworskie (kandydat, strator, spatariusz, spatarkandydat itd.)⁶⁶.

Dowódcą formacji był dostojnik tytułowany jako *megás hetaireiárches*, będący także wysokim urzędnikiem cesarskim, posiadającym tytuł *stratárches*. Tytuł ten stracił na znaczeniu w drugiej poł. X w., kiedy to wojownicy cesarze chętniej posługiwali się wodzami w randze domestyka⁶⁷. Hetaireia pełniła także inne funkcje niż wojskowe, bowiem wykorzystywano ją do celów administracyjnych, jak nadzór nad ważnymi posiadłościami

⁶¹ W. S e i b t, *Die byzantinische Bleisiegel in Österreich*, t. I, Vienna 1978, s. 211–218; H. A h r w e i l e r, *Recherches...*, s. 27; R. G u i l l a n d, *Études de topographie...*, s. 196.

⁶² K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O ceremoniach*, II, 44, 45, s. 663, 666.

⁶³ Przeciwny temu zdaniu jest J. H a l d o n (*Byzantine...*, s. 246). Z drugiej strony, należy podkreślić, iż taka ewolucja tłumaczyłaby zdominowanie wspomnianej formacji przez cudzoziemców.

⁶⁴ J a n S k y l i t z e s, s. 38. Niestety, nie wiadomo, czy kronikarz ma na myśli formację cudzoziemskich najemników, należących do trzeciej hetairei, czy też straż złożoną z Bizantyńczyków, pozostającą do dyspozycji strategów. Wiadomo jedynie, że razem z hetaireią zostali również wezwani scholowie: N. O i k o n o m i d è s, *Some Byzantine State Annuitants: Epi tes (megales) Hetaireias and epi ton Barbaron*, BS 14, 2001, s. 12.

⁶⁵ N. O i k o n o m i d è s, *Some Byzantine...*, s. 12–18.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 9–12.

⁶⁷ J. B. B u r y, *The Imperial...*, s. 106–108.

cesarskimi. Z czasem członkowie hetairei stali się po prostu grupą zaufanych ludzi cesarza, którzy wykonywali dla niego różne zadania⁶⁸.

W X w. istniały przynajmniej trzy jednostki w ramach hetairei, a więc wielka hetaireia, średnia hetaireia oraz trzecia hetaireia. W najbardziej prestiżowej części służyli arystokraci z Macedonii, w środkowej najemnicy różnej proveniencji, zaś w trzeciej Chazarowie, Turcy i Arabowie⁶⁹. Jak wspomina Nikefor Bryennios, odnosząc się do wydarzeń z XI w., formacje hetairei cieszyły się popularnością wśród młodszych synów arystokracji⁷⁰. Co więcej, niektórzy badacze utrzymują, że w II poł. X w. istniała jeszcze czwarta hetaireia⁷¹. Aby wstąpić w szeregi formacji, należało uiścić stosowną opłatę wejściową, zależnie od hetairei, do której chciało się należeć. I tak, zgodnie z relacją Konstantyna VII, członkostwo w wielkiej hetairei kosztowało szesnaście funtów złota, w średniej hetairei dziesięć funtów, zaś w przypadku ostatniej siedem funtów⁷². Z czasem nie tylko charakter jednostki, ale także jej struktura uległa zmianie. Dowodzi tego także fakt, iż w XI w. członkami tej jednostki dowodził akoluta, pierwotnie podporządkowany drungariuszowi wigłów⁷³. Wszystko wskazuje zatem na to, iż w przypadku hetairei mamy do czynienia z formacją, której kompetencje ewoluowały, być może w zależności od bieżących potrzeb cesarza⁷⁴.

⁶⁸ N. O i k o n o m i d è s, *Some Byzantine...*, s. 18–19.

⁶⁹ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 21, 26; A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija...*, s. 19; G. G. L i t a v r i n, *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskva 1977, s. 160, 162.

⁷⁰ Tak było w przypadku synów Manuela Komnena, Izaaka i Jana: N i k e f o r B r y e n n i o s, I, 2, s. 77; R. G u i l l a n d, *Études de topographie...*, s. 196; cf. M. A n g o l d, *A Byzantine Government...*, s. 177. Więcej na ten temat – N. O i k o n o m i d è s, *A propos des armées des premiers Paléologues et des compagnies de soldats*, TM 8, 1981, s. 353–371.

⁷¹ N. O i k o n o m i d è s (*Some Byzantine...*, s. 13) podejrzewał, że była ona stworzona specjalnie dla Rusów. Byłoby to preludium do powstania gwardii wareskiej w późniejszym czasie.

⁷² K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O ceremoniach*, II, 49, s. 692–693; S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 26.

⁷³ Ten ostatni stracił w XI w. kompetencje militarne na rzecz jurydycznych.

⁷⁴ Wydaje się zasadne uznać, że przynajmniej część oficerów tej formacji posiadała kompetencje policyjne, ceremonialne i administracyjne, zaś jako żołnierze obcokrajowcy, dowodzeni przez arystokrację i zamożnych obywateli cesarstwa.

W X w. cesarstwo bizantyńskie posiadało także silną flotę⁷⁵. Zasadniczo dzieliła się ona flotę temową oraz na flotę cesarską⁷⁶. Ta pierwsza ma swoje korzenie w formacji *karabisiánoi*, utworzonej przez Konstantyna IV w drugiej poł. VII w.⁷⁷ Na jej czele stał dowódca, któremu przysługiwała godność stratega (*strátegos ton ploimaton*). Po ok. 711 r. flota została całkowicie zreorganizowana i właśnie wtedy nastąpił podział na flotę temów morskich oraz na flotę cesarską⁷⁸. Filarem pierwszej z formacji był nowo utworzony tem Kibyraioton, na którym od tej pory spoczywał ciężar obrony morskich granic cesarstwa⁷⁹. Być może powodem reform były nie tylko wnioski z oblężenia Konstantynopola przez Arabów w latach 717–718, ale również fakt, iż z czasem *karabisiánoi* stała się silnym elementem politycznym, który wymagał przeciwwagi. Widać więc wyraźnie, że tak jak *tágmata* miała stanowić rodzaj zabezpieczenia przed ambitnymi strategami dysponującymi władzą nad armią temową, tak *basilikón plóimon* miała, być może, tłumić zapędy co ambitniejszych wodzów flot prowincjonalnych. Przykładem może tu być chociażby uzurpacja Tomasza Słowianina, którego wsparła właśnie marynarka temów morskich, a która została pokonana w zażartej bitwie przez flotę cesarską⁸⁰. Pierwotnie flota podporządkowana strategowi temu Kibyraioton stanowiła znaczną, niezależną siłę, w której skład wchodziły także jednostki z mniejszych okręgów, np. flota Kos dowodzona przez własnego drungariusza⁸¹. W drugiej poł. IX w. tem został poddany reformie i wydzielono z niego dwa mniejsze temy, skupiające odpowiednio Samos i wyspy w rejonie Morza

⁷⁵ Szczegółowe omówienie wspomnianej problematyki znajduje się w pracy H. Antoniadis-Bibicou, *Etudes d'histoire maritime de Byzance a propos du „Theme des Caravisiens”*, Paris 1966, s. 47–187; cf. H. Ahrweiler, *Byzance et la mer: La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VII–Xve siècles*, Paris 1966; A.V. Bannikov, M.A. Morozov, *Vizantijskaja...*, s. 374–396.

⁷⁶ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 29

⁷⁷ H. Ahrweiler, *Byzance et la mer...*, s. 19–31; Ch. Antoniadis-Bibicou, *Etudes...*, s. 63–98.

⁷⁸ J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of Dromon*, Leiden 2006, s. 32.

⁷⁹ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 67.

⁸⁰ J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age...*, s. 42.

⁸¹ H. Ahrweiler, *Byzance et la mer...*, s. 81–85, 131–135.

Egejskiego, z których każdy miał swojego stratega⁸². Flota cesarska (*basilikón plóimon*) dowodzona była przez drungariusza i stacjonowała zasadniczo w porcie Konstantynopola⁸³. Wspomniany dostojnik sprawował dowództwo nad ogółem floty bizantyńskiej. Formacja podzielona była na dwie części, bowiem część pozostawała do dyspozycji cesarza oraz obrony stolicy, zaś reszta przeznaczona została do patrolowania wód i tępienia piratów. Drungariusz floty został w II poł. XI w. zastąpiony w swoich kompetencjach przez wodza noszącego tytuł *megás doux*⁸⁴.

2. Struktura organizacyjna armii bizantyńskiej w X–XI w.

Struktura organizacyjna bizantyńskiej armii lądowej wciąż jest przedmiotem dyskusji. Z posiadanych informacji można, co prawda, odtworzyć drabinę dowodzenia i ogólnie oszacować liczebność poszczególnych formacji, ale relacje źródłowe wskazują, że system ten ulegał dość częstym modyfikacjom⁸⁵. Przykładowo, choć armia bizantyńska w czasach spisania *Strategikonu* (VI w.) posiadała wiele cech wspólnych z siłami zbrojnymi cesarstwa z czasów *Taktyki* Leona VI, to oba źródła dzieli niemal

⁸² J. P r y o r, E. J e f f r e y s, *The Age...*, s. 47; F. H. v a n D o o r n i n c k, *Byzantium, Mistress of the Sea: 330–641*, [in:] *History of Seafaring*, ed. G. F. B a s s, New York–London 1972, s. 133–158.

⁸³ R. G u i l l a n d, *Recherches...*, s. 535–542; H. A h r w e i l e r, *Byzance et la mer...*, s. 73–76.

⁸⁴ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 30; A. K a z h d a n, *Drungarios tou ploimou*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 664; N. O i k o n o m i d è s, *L'évolution...*, s. 147; H. A h r w e i l e r, *Byzance et la mer...*, s. 209–211; R. G u i l l a n d, *Recherches...*, s. 542–551.

⁸⁵ Warto w tym kontekście przywołać wnioski niektórych badaczy, jak I. H e a t h, A. M c B r i d e (*Byzantine Armies...*, s. 4), którzy wydają się raczej opowiadać za tym, iż struktura organizacyjna armii bizantyńskiej nie przechodziła tak radykalnych przemian. Cf. również: A. V. B a n n i k o v, M. A. M o r o z o v, *Vizantijskaja...*, s. 351–373.

pół tysiąca lat. Trzeba także pamiętać, że w wyniku podbojów arabskich Bizancjum musiało sprostać nowym wyzwaniom, jak utrzymanie licznej armii w obliczu utraty wielu cennych terytoriów. Co więcej, także X w. (a szczególnie jego druga połowa) był okresem dużych zmian organizacyjnych, co miało związek ze zmianą pozycji geopolitycznej Bizancjum. Wspomniane stulecie to czas przejścia cesarstwa od polityki obronnej do bardziej aktywnej, niekiedy agresywnej postawy względem sąsiadów. W efekcie reform wdrożonych w II poł. X w. spadła rola wojsk temowych a rosło znaczenie zawodowej armii.

Podstawę sił Bizancjum do poł. X w. stanowiły wojska temowe. Składały się one z żołnierzy, których od obowiązku świadczenia służby wojskowej nazywano stratiotami⁸⁶. Podstawową jednostką organizacji wojskowej był bandon, nawiązujący nazwą do chorągwi lub znaku⁸⁷. Co ciekawe, wspomniany termin oznaczał także jednostkę administracyjną, z których składał się tem⁸⁸. Świadczy to o tym, że jednostka ta miała nie tylko taktyczne znaczenie, lecz służyła także określeniu zobowiązań wojskowych grup żołnierzy na danym obszarze⁸⁹. Na czele bandonu stał komes⁹⁰. Liczebność tego oddziału kształtowała się w granicach 200–400 żołnierzy

⁸⁶ V.V. Kučma, *Iz istorii...*, s. 79, 81. J. Haldon, *Recruitment...*, s. 41–65; H. Ahrweiler, *Recherches...*, s. 10–24; P. Lemerle, *The Agrarian History of Byzantium from the Origins to the Twelfth Century*, Galway 1979, s. 115–131. Warto zauważyć, że wiele rodów małoazjatyckich wywodziło się z tej grupy. Dzięki monopolizowaniu służby wojskowej i przejmowaniu ziemi innych stratiotów, z czasem powstały na Wschodzie wielkie rody Fokasów, Argyrosów, Sklerosów, Kurkuasów i Dukasów: A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 17.

⁸⁷ S. Blöndal, B.S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 16; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 172; I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 4; T. Dawson, *Byzantine Infantryman – Eastern Roman Empire c. 900–1204*, Oxford 2007, s. 12.

⁸⁸ A. Kazhdan, *Bandon*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 250.

⁸⁹ Szczególnie przekonująca jest tu teza J. Haldona (*Theory and practice...*, s. 319–320), który mówi wprost, że administracyjny bandon bardzo rzadko oznaczał liczbę żołnierzy z danego oddziału, którzy stanęli do walki. Było tak przede wszystkim ze względu na rosnące rozbieżności w zamożności rekrutów, indywidualną chęć do walki, sprawność fizyczną itp.

⁹⁰ Więcej na temat wspomnianego stanowiska: G. De Bonifis, *Il comes et quaestor dell'eta della dinastia constantiniana*, Naples 1981. *Bandon* przechodził niejednokrotnie zmiany i nawet dziś trudno przesądzić, jaka była jego struktura. Najprawdopodobniej, jednostka ta składała się z 16 szeregów, liczących po 16 żołnierzy, zaś na czele każdego

w przypadku piechoty. Co do zasady, uznaje się, że Bizantyńczycy świadomie formowali oddziały o różnej wielkości, by zmylić przeciwnika⁹¹. Nie jest to jednak jedyne wyjaśnienie. Poszczególne oddziały nie miały, zapewne, identycznych możliwości mobilizacyjnych, ponieważ te ostatnie zależały od wielu czynników (np. zamożność gospodarstw, demografia).

W strukturze bandonu zachowały się szarże wywodzące się z czasów rzymskich. T. Dawson wskazuje więc na obecność setników (hekatontarcha), którzy w zależności od okresu dowodzili oddziałami liczącymi od 40 do 100 ludzi⁹². Każdy z nich miał do pomocy pięćdziesiątników (pentekontarcha), ich z kolei wspomagali dziesiętnicy (dekarcha) oraz niżsi dowódcy: liderzy piątek (pentarcha), czwórek (tetrarcha) i zabezpieczający szereg (urages). Kilka formacji typu bandon tworzyło większą jednostkę operacyjną określaną jako drungos (*dróungos*)⁹³. Także i tutaj jednoznaczne określenie siły formacji jest trudne i większość badaczy podaje liczbę 400–1000 żołnierzy, w zależności od okresu⁹⁴. Z kolei trzy drungosy tworzyły turmę, formację liczącą w X w. 2400 wojowników⁹⁵. We wspomnianym czasie cztery turmy tworzyły razem armię podlegającą strategowi⁹⁶.

z nich stał *lochaghos*: L e o n V I M ą d r y, IV, 19, 58, 72, s. 53, 65, 71. Jednostka liczyła, więc teoretycznie 256 żołnierzy.

⁹¹ E. R. D u p u y, T. N. D u p u y, *Historia wojskowości*, tłum. M. U r b a ń s k i, Warszawa 1999, s. 197–199; J. H a l d o n, *Theory and practice...*, s. 318. Tekst ten dość powszechnie przypisywany jest Maurycjuszowi: *Strategikon Maurycjusza*, I, 4, s. 32–35.

⁹² V. V. K u ǫ m a, *Iz istorii...*, s. 81–82; W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 100–101; T. D a w s o n, *Byzantine Infantryman...*, s. 12. Przyczyną reformy była chęć ujednoczenia struktury w wojskach temowych i formacjach *tágmata*. Z tego powodu w pierwszym rodzaju wojska zmniejszono liczbę żołnierzy podległych setnikom, a w drugim wprowadzono nieznaną wcześniej bandon: W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 104–105.

⁹³ J. K u l a k o v s k i j, *Drung i drungarij*, VV 9, 1902, s. 1–30; A. K a ǫ d a n, *Novoje svidetelstvo ob attičeskich drungach*, [in:] *Studia in honorem V. Beševliev*, Sofia 1978, s. 512–516; H. A h r w e i l e r, *Byzance et la mer...*, s. 278.

⁹⁴ V. V. K u ǫ m a, *Iz istorii...*, s. 80–81; W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 101; T. D a w s o n, *Byzantine Infantryman...*, s. 12.

⁹⁵ We VII–IX w. liczebność jednostki była większa i wahała się w granicach 4000–5000: W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 101.

⁹⁶ Przynajmniej w teorii, drungariusz dowodzi tysiącem wojowników, zaś komes dwustoma: J. H a l d o n, *Theory and practice...*, s. 322. Potwierdza to materiał źródłowy: I b n K h u r r a d ā d h b i h, s. 84.

Wspomniany system wyglądał nieco inaczej w przypadku organizacji kawalerii. Także tutaj podstawową jednostką organizacyjną był bandon, określane także jako *allágon*, choć, przynajmniej na pocz. X w., liczył zazwyczaj nie więcej niż 50–150 kawalerzystów⁹⁷. Należy podkreślić, że w przypadku jednostek pochodzących z Tracji lub oddziałów kawalerii cesarskiej liczba ta mogła osiągać nawet 400 żołnierzy⁹⁸. Wspomniany badacz zauważa, że przeciwieństwie do wojsk piechoty, liczba jednostek bandon, tworzących drungos, była stała i wynosiła trzy⁹⁹. Na tej podstawie można by przyjąć, że w przypadku kawalerii Bizantyńczycy preferowali utrzymanie stałej liczby band, przy zwiększeniu ich stanów osobowych, w celu uzyskania większej siły uderzeniowej¹⁰⁰. Przy założeniu, że każdy bandon liczył 150 konnych, trzy takie jednostki tworzyły 450 osobowy drungos, a trzy drungosy jedną turmę, siły kawalerii w najniższym liczebnie składzie liczyły 1350 wojowników¹⁰¹. Liczebność kawalerii zależała także od tego, czy w skład formacji wchodził tylko żołnierz temowi, czy również wojownicy z jednostek *tágmata*¹⁰².

Wspomniany system podlegał nieustannym zmianom także X w. O ile bowiem stojący na czele 16 osobowych szeregów *lochaghoi* wspomniani są jeszcze w *Taktyce* Leona VI, o tyle Nikefor II w *Praecepta militaria* nie wspomina o nich ani słowem¹⁰³. Niektóre zmiany miały charakter stopniowy i można dostrzec ich rozwój we wcześniejszych traktatach,

⁹⁷ A. Kazhdan, *Bandon...*, s. 250; R. Guiland, *Recherches...*, s. 524–526, 529.

⁹⁸ T. Dawson, *Byzantine Cavalryman c. 900–1204*, Oxford 2009, s. 12; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 276–277.

⁹⁹ Innego zdania jest J. Haldon (*Theory and practice...*, s. 318).

¹⁰⁰ E. R. Dupuy, T. N. Dupuy, *Historia wojskowości...*, s. 198–199.

¹⁰¹ T. Dawson, *Byzantine Cavalryman...*, s. 13. Jest jednak jasne, że wspomniany system był elastyczny i ostatecznie liczebność kawalerii zależała od konkretnych warunkowań. T. Dawson ma więc słuszość wskazując, że formacje konne mogły osiągać o wiele większe rozmiary, np. 10 800 żołnierzy, przy założeniu, że bandon liczył 400 wojowników.

¹⁰² Jak dowodzi J. Haldon, nie można w tym miejscu jednak wyciągać zbyt ogólnych wniosków, bowiem na skład osobowy formacji udających się na wyprawę decydowały różne czynniki, jak np. chęć zarobku. Może to tłumaczyć wysoki odsetek dowódców niższej rangi biorących udział w kampaniach, co wskazuje J. Haldon: *Theory and practice...*, s. 325, 327.

¹⁰³ Leon VI Mądry, IV, 19, s. 53; IV, 71–72, s. 68–71.

np. *Syntaxis armatorum quadrata* oraz *Sylloge tacticorum*, spisanych najprawdopodobniej w połowie X stulecia¹⁰⁴.

Pełny obraz struktury dowodzenia armią, przystosowanej do agresywnej polityki cesarstwa, można już dobrze odczytać z *Praecepta militaria* Nikefora II Fokasa. Wspomniany cesarz używa co prawda znanych nam terminów na określenie oddziałów (np. bandon), przedstawia jednak także nową strukturę dowodzenia oraz nowe stanowiska dowódcze. Wśród tych ostatnich pojawia się stanowisko taksiarchy, dowodzącego tysiącem ludzi¹⁰⁵. Wszystkie siły piechoty liczyć miały 12 taksiarch, dowodzonych przez tyluż taksiarchów¹⁰⁶. W późniejszych traktatach, jak np. *O urządzeniu obozu*, pojawia się także dowódca piechoty, zwany archegetą lub hoplitarchą, sprawujący pieczę nad wszystkimi taksiarchami¹⁰⁷. Poszczególne taksiarchie podzielone były na szeregi, na czele których stali kentarchowie/hekatontarchowie, pentekontarchowie oraz oficerowie niższej rangi, jak dekarchowie, pentarchowie czy tetrarchowie¹⁰⁸. Widać zatem wyraźnie, że zachowano nazwy stanowisk, ale zmieniono zakres kompetencji.

Równie szczegółowy obraz struktury dowodzenia kawalerią przedstawił Nikefor II Fokas w *Praecepta militaria*¹⁰⁹. Badacze zauważają, że najważniejszą intencją reform była rezygnacja z licznych, ale słabo przygotowanych do walki wojsk temowych, na rzecz mniejszej, lecz doskonale wyćwiczonej i stale utrzymanej armii, współpracującej z kontyngentami typu *tágmata*¹¹⁰. Zmianę tę osiągnięto poprzez zniesienie obowiązku służby wojskowej na rzecz podatku pieniężnego¹¹¹. W efekcie porzucono dawne formacje organizacyjne, jak drungos, wprowadzając nowe, np. taksis lub

¹⁰⁴ E. M c G e e r, *The Syntaxis armatorum quadrata: a tenth-century tactical blueprint*, REB 50, 1992, s. 219–229.

¹⁰⁵ *Praecepta militaria*, I, 8, s. 16–17; W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 113.

¹⁰⁶ *Praecepta militaria*, V, 3, s. 53. Co ciekawe, w strukturze wojsk pieszych nie występuje już bandon, choć Nikefor II zachował wspomnianą jednostkę w organizacji wojsk kawaleryjskich (W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 114).

¹⁰⁷ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 203.

¹⁰⁸ *Praecepta militaria*, I, 1, s. 12–13.

¹⁰⁹ *Praecepta militaria* IV, 1–5, s. 39–43; H. M i h ä e s c u, *Pour une nouvelle...*, s. 315–322.

¹¹⁰ H. M i h ä e s c u, *Pour une nouvelle...*, s. 199–201.

¹¹¹ Politykę tę kontynuował Bazyli II: J.-C. C h e y n e t, *Basil II...*, s. 85–86.

parataksis¹¹². Ich członkowie nie pochodzili z tych samych temów, co oznaczało zerwanie z dawnym obyczajem. Zgodnie z tym, co sugeruje autor nieco późniejszego traktatu, *O urzędzeniu obozu*, 300 osobowe taksis tworzyły złożone z 1200 jeźdźców parataksis¹¹³. W traktacie Nikefora II Fokasa ta liczba była jednak inna i wynosiła 500 kawalerzystów¹¹⁴.

Najmniejszą jednostką operacyjną, w świetle *Praecepta militaria*, był bandon. Poza siłami zwiadowczymi oraz elitarną ciężką konnicą katafraktów, kawaleria podzielona była na 500 osobowe formacje, liczące po 10 jednostek bandon¹¹⁵. Na czele każdej z nich stał komes, jednak ze względu na podział taktyczny opracowany przez Nikefora II, samodzielną jednostką były dwa oddziały typu bandon, liczące razem 100 wojowników, dowodzonych przez setnika (hekatontarchę). Komesi mogli pełnić na polu bitwy role pomocników setnika, tak jak pięćdziesiątnicy wobec setnika w wojskach pieszych. Istniały dwa odstępstwa od wspomnianej struktury. Pierwszym byli katafrakci, którzy na polu walki byli najmniej liczni (z powodu znacznych kosztów związanych z ich utrzymaniem) i grupowano ich w jeden oddział¹¹⁶. Drugim odstępstwem była organizacja oddziałów kawalerii zwiadowczej, lekkobrojnych jeźdźców w liczbie 500 lub 300 (jeżeli nie udało się zebrać większych sił). Wspomnianą jednostką dowodził zaufany oficer cesarski, w randze topoteretes lub stratega¹¹⁷.

Nieco odmiennie wyglądała struktura organizacyjna *tagmata*. Na czele każdej z trzech tagmata (*scholai*, *exkoúbitoi*, *hikanatoi*) stał domestyk, zaś na czele czwartej formacji (arimos/wigłów) drungariusz¹¹⁸. Według

¹¹² Wcześniej termin taxis oznaczał tyle co szereg lub szyk: L e o n V I M ą d r y, IV, 8, 17, 22, 23, 27, s. 50–56.

¹¹³ *O urzędzeniu obozu*, VIII, 1–16, s. 274.

¹¹⁴ *Praecepta militaria*, IV, 3, s. 40–41.

¹¹⁵ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 284–285.

¹¹⁶ J. H a l d o n, *Some Aspects of Byzantine Military Technology from the Sixth to the Tenth Centuries*, BMGS 1, 1975, s. 11–47; H. A h r w e i l e r, *Études sur les structures administratives et sociales de Byzance*, London 1971, s. 2–24; M.P. S p e i d e l, *Catafractarii clibanarii and the Rise of the Later Roman Mailed Cavalry*, EA 4, 1984, s. 151–156.

¹¹⁷ Nikefor II Fokas nie mówi tego wprost, jednak fakt, iż nakazuje ustawić dwie 50 osobowe bandy w jednej linii sugeruje, że w realiach bitewnych oddziały rzeczywiście łączono: *Praecepta militaria*, IV, 1, s. 38–39.

¹¹⁸ V.V. K u č m a, *Iz istorii...*, s. 80; A. K a z h d a n, *Tagma...*, s. 2007; i d e m, *Domestikos ton scholon*, [in:] ODB, vol. I, s. 647–648; J. H a l d o n, *Byzantine Pretorians...*

niektórych badaczy, każda *tágmata* posiadała dwóch poddowódców, tj. topoteretów¹¹⁹. W każdej formacji owym dwóm oficerom podlegało 20 komesów (w przypadku *scholai*, *vígla/arithmos*, *hikanátoi*) lub skrybonów (w przypadku *exkouíbtoi*)¹²⁰. Oficerom tym podlegali kentarchowie (*vígla/arithmós*, *hikanátoi*), domestykowie oraz dragonariowie – po stu na każdą formację¹²¹. *Tágmata* posiadała również swojego kartulariosa, oficera odpowiedzialnego za kancelarię dowódcy formacji, oraz protomandatora (u hikanatów i ekskubitów), preksemusa (w przypadku scholów) lub akolutosa (u wigłów)¹²². Każda formacja posiadała także po 40 chorążych (bandoforów) oraz 40 gońców i oficerów łącznikowych (mandatorów). Jak słusznie wyliczył W. Treadgold, korpus dowódczy każdej z tagmat liczył 204 oficerów, a razem z szeregowymi żołnierzami składała się ona z 4000 kawalerzystów¹²³.

Powód, dla którego łatwiej odtworzyć strukturę formacji cesarskich niż wojsk temowych, jest prosty. Liczebność armii poszczególnych prowincji stale się zmieniała i zależała od aktualnych zasobów ludzkich danego temu. Jednocześnie zaś określona administracyjnie zdolność mobilizacyjna okręgu nie przekładała się bezpośrednio na faktyczną liczbę zdolnych do podjęcia walki żołnierzy. Tymczasem *tágmata* podlegała bezpośrednio cesarzowi, miała stałe stany osobowe i utrzymywana była z centralnego skarbcza.

Tak przedstawiała się struktura armii bizantyńskiej do pocz. XI w. Opisany tutaj pobieżnie system organizacji pozwalał w sposób harmonijny

s. 355–357; N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 332; R. Guillaud, *Recherches...*, s. 563–587.

¹¹⁹ W. Treadgold, *Notes...*, s. 275; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 212, 282–283.

¹²⁰ Kudāma ibn Dja'far, s. 196; W. Treadgold, *Notes...*, s. 274; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 285, 290–293.

¹²¹ Filoteusz, s. 181–183; Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 598–600; W. Treadgold, *Notes...*, s. 274; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 285.

¹²² Filoteusz, s. 330; Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 598–600; W. Treadgold, *Notes...*, s. 275; J. Haldon, *Byzantine...*, s. 282–284.

¹²³ W. Treadgold, *Notes...*, s. 274, 276. Co ciekawe, wspomniane liczby znajdują odzwierciedlenie nie tylko w bizantyńskich przekazach źródłowych: Kudāma ibn Dja'far, s. 196–197. Do wspomnianych funkcji należy jeszcze doliczyć tzw. deputatów, tj. żołnierzy odpowiedzialnych za ratowanie rannych w boju towarzyszy: V.V. Kuchma, *Iz istorii...*, s. 82–83.

wykorzystywać zarówno jednostki, których rodowód sięgał lokalnych wojsk temowych, jak i elitarne formacje cesarskie typu *tágmata*. W wyniku długich reform powstał elastyczny model armii bizantyńskiej, na który składały się lokalne siły temowe, niewielkie, lecz autonomiczne siły granicznych dukatów i katepanatów oraz stałe armie regularne¹²⁴.

3. Liczebność armii bizantyńskiej w X–XI w.

Aby właściwie ocenić rolę najemników w armii bizantyńskiej w okresie X–XI w., należy, przynajmniej pokrótce, spróbować określić jej całkowitą liczebność. We wspomnianym temacie natrafiamy jednak od razu na pewne problemy. Przede wszystkim, analizując dostępne dane źródłowe, trudno ustalić, czy oddają one rzeczywistą liczebność armii bizantyńskiej, jej potencjał mobilizacyjny, czy też opodatkowanie stratiotów. Po drugie, w niektórych sytuacjach trudno przesądzić, czy poszczególne grupy najemników służyły w roli piechoty, czy kawalerii. Po trzecie, wzmianki źródłowe dotyczące udziału najemników w kampaniach mają charakter fragmentaryczny i nie pozwalają na pełne oszacowanie liczby wspomnianych wojowników w X–XI w.

Opierając się na własnej analizie źródeł, S. Blöndal oszacował liczebność wojsk temowych w interesującym nas okresie na 80 000–120 000 żołnierzy, z czego większą część miała stanowić kawaleria¹²⁵. Badacz przyjął, iż w formacjach *tágmata* (*scholai*, *exkoubitoi*, *vígla* oraz *hikanátoi*) służyli wyłącznie kawalerzyści, a biorąc pod uwagę, że każda jednostka liczyła od 4000 do 6000, dałoby to w sumie 24 000 jazdy¹²⁶. Do tego należy

¹²⁴ A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 21–24.

¹²⁵ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 17. Učení sugerują, iż wspomniana liczba odnosi się do żołnierzy pełniących czynną służbę, na obszarze całego cesarstwa.

¹²⁶ Z czego w stolicy miało stacjonować, według Ibn Khordadbeha, 4000 żołnierzy piechoty i 4000 kawalerzystów: Ibn Khurradadhib, s. 81. Był to tylko fragment sił, bowiem w tym samym czasie cesarzowi towarzyszyć miało na

jeszcze doliczyć *tágma ton noumera* w sile 4000 żołnierzy. Współcześni uczeni, jak J. Haldon, przychylają się jednak do wniosku, że kawaleria stanowiła mniej więcej trzecią część całej armii¹²⁷. W. Treadgold szacuje, że współczynnik kawalerii w Bizancjum wynosił, w zależności od okresu, od 27% do 30.5%¹²⁸. Ciekawe informacje dotyczące liczebności armii bizantyńskiej można znaleźć w źródłach arabskich, np. Kodamy ibn Ja'fara oraz Ibn al-Faqih al-Hamadaniego¹²⁹. Kronikarze szacują siłę wschodnich temów odpowiednio na 70 000 i 85 000¹³⁰. Gdyby dać wiarę szacunkom Kodamy oraz al-Hamadaniego oraz dodać do tego wojska zachodnich temów cesarstwa, liczba wojska temowego mogłaby osiągnąć 120 000 żołnierzy¹³¹. Zdaniem W. Treadgolda – w przypadku poważnego zagrożenia – osiągnięcie takiego potencjału było istotnie możliwe¹³². Badacz podjął również próbę dokonania szczegółowych wyliczeń w odniesieniu do kolejnych dekad X w. I tak, w 908 r. potencjalna liczebność armii miałaby wynosić 130 000¹³³. Po objęciu zwierzchności nad plemieniem Banu Habib w 934 r. liczba ta miała wzrosnąć do ok. 142 000, po zwiększeniu liczebności

wyprawie łącznie 12 000 żołnierzy różnych formacji: Ibn Khuradādhbih, s. 82; Kudāma ibn Djā'far, s. 196; W. Treadgold, *Notes...*, s. 272–273; V.V. Kuchma, *Iz istorii...*, s. 80.

¹²⁷ Oczywiście biorąc pod uwagę jedynie liczby szacunkowe: J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 316.

¹²⁸ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 110. Co więcej, ze względu na fakt, że w II poł. X w. amia bizantyńska składała się w większej części z profesjonalnych żołnierzy i była mniejsza, odsetek kawalerii mógł być jeszcze większy.

¹²⁹ A.M.H. Shboul, *Qudama ibn Ja'far*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1766–1767; J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 314; W. Treadgold, *The army in the works of Constantine Porphyrogenitus*, RSBN 29, 1992, s. 85–86.

¹³⁰ Kudāma ibn Djā'far, s. 197–198. Niestety, udało mi się dotrzeć tylko do angielskiego tłumaczenia Ibn al-Faqih al-Hamadaniego: Ibn al-Faqih al-Hamadani, *Description...*, s. 72–76. Dysponuję jednak tekstem oryginału, nieopatrzoną, niestety, komentarzem w żadnym z języków kongresowych: Ibn al-Faqih al-Hamadani, *Kitab al-Boldan*, t. V, ed. E.J. Brill, Lugdunum 1885. Dyskusję na temat wiarygodności przekazanych przez autorów źródeł liczb podjął także J. Haldon: *Theory and practice...*, s. 313–316.

¹³¹ A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 15.

¹³² Badacz sugeruje nawet, iż miało to miejsce za panowania Teofila w I poł. IX w. W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 64–69.

¹³³ *Ibidem*, s. 78–79.

poszczególnych tagmata w połowie stulecia do 148 000, a po zdobyciu Krety i Cypru do 150 000 żołnierzy. Trzeba jednak pamiętać, że mowa jest nie o wojownikach pozostających w czynnej służbie, ale możliwościach mobilizacyjnych. Te ostatnie po podboju Bułgarii miały w momencie śmierci Bazylego II (1025 r.) dochodzić do 230 000–270 000¹³⁴.

Pewne informacje dotyczące siły liczebnej *tagmata* można znaleźć w relacji Ibn Khurradādhbiha¹³⁵. Podaje on, że w czasie wyprawy namiot cesarza jest strzeżony przez 6000 żołnierzy, którym towarzyszy 6000 służących¹³⁶. Wspomniana relacja pokrywa się z relacją Skylitzesa, odnoszącą się do 813 r., kiedy to cesarzowi towarzyszyły w czasie wyprawy dwie formacje, tj. scholowie i hetaireia. Chociaż nie mamy pewności, że cesarz zabierał ze sobą na wyprawę wszystkie formacje *tagmata* w pełnych składach osobowych, to J. Haldon dowodzi, że choć część sił cesarz pozostawiał w stolicy, to najczęściej w Konstantynopolu stacjonowało niewielu żołnierzy¹³⁷. Bardzo możliwe, że jednostki poszczególnych formacji *tagmata* brały także udział w różnych kampaniach, w których nie uczestniczył cesarz. Jak zauważa E. McGeer, w toku X w. zaczęła przeważać tendencja, by żołnierzy ze wspomnianej formacji rozmieszczać nie w jednym miejscu, ale w kilku najważniejszych lokalizacjach lub na trudnych odcinkach frontu¹³⁸.

Sprawa liczebności armii bizantyńskiej w X–XI w. jest jednak bardziej złożona. Szereg badaczy dowodzi bowiem, że już w II poł. X w. cesarze bizantyńscy rozpoczęli szereg reform, które radykalnie zmieniły oblicze wojsk cesarstwa, w tym ich liczebność¹³⁹. Celem reform było stworzenie regularnych sił zbrojnych, które miały zastąpić bardzo liczne, ale mało

¹³⁴ *Ibidem*, s. 84–85.

¹³⁵ A.M.H. Shboul, *Ibn Khuradadbeḥ*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 974; W. Treadgold, *Notes...*, s. 272–273.

¹³⁶ Ibn Khuradādhbih, s. 82.

¹³⁷ J. Haldon, *Strategies of Defence...*, s. 153–155.

¹³⁸ E. McGeer, *Sowing...*, s. 199; J. Haldon, *Strategies of Defence...*, s. 154–155. *Tágmata* należała jednakże do formacji podległych cesarzowi i zapewne w stolicy przebywały choćby niewielkie jej oddziały, w zależności od decyzji władcy. J. Haldon wskazuje na obecność żołnierzy tagmaty w stolicy: J. Haldon, *Byzantine...*, s. 219.

¹³⁹ V.V. Kuchma, *Iz istorii...*, s. 82. Syntetyczne opracowanie dotyczące wspomnianego procesu przedstawili: A.V. Bannikov, M.A. Morozov, *Vizantijskaja...*, s. 399–412.

efektywne oddziały stratiotów¹⁴⁰. Kolejni cesarze podwyższali wymagania względem wspomnianej grupy, określając, jaką wartość powinien mieć majątek żołnierza danej formacji¹⁴¹. W efekcie służbę wojskową zaczęli pełnić tylko ci, którzy mogli poświęcić się rzemiosłu wojennemu i było ich stać na coraz bardziej kosztowne wyposażenie¹⁴². Obok selekcji stratiotów władcy zaczęli powoływać do służby nowe jednostki, tworzone na bazie istniejących oddziałów tagmata lub złożone z ochotników. Wspomnianym zmianom militarnym towarzyszyły reformy administracyjne. Na pograniczu bizantyńskim coraz większą rolę zaczęły odgrywać dukaty i katepanaty, w skład których weszły graniczne temy i klizury. W przeciwieństwie do strategów, mających w obliczu zagrożenia utrzymać się do nadejścia pomocy, dukasowie i katepanowie mieli dużą swobodę w prowadzeniu działań wojennych¹⁴³. Gdy pojawiała się zagrożenie przekraczające możliwości wspomnianych wodzów, na pomoc spieszyła im stale gotowa do walki armia polowa¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Wydaje się, że kształt armii bizantyńskiej w VIII–X w. podyktowany był koniecznością obrony przed głównym wrogiem cesarstwa, tj. Arabami: A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazowanija...*, s. 21–22. Dawna struktura sprawdzała się, gdy Bizancjum znajdowało się w defensywie, atakowane przez wielotysięczne armie kalifów arabskich: A.V. B a n n i k o v, M.A. M o r o z o v, *Vizantijskaja...*, s. 429–438. W X–XI w. cesarstwo dużo częściej musiało sobie jednak radzić z wieloma atakami jednocześnie, przeprowadzanymi przez nieliczne, lecz mobilne siły emirów arabskich: E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 199; J.-C. C h e y n e t, *Basil II...*, s. 83–85; A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazowanija...*, s. 23. O wyższości nowego systemu organizacji wojskowej boleśnie przekonał się Roman III Argyros. Wspomniany cesarz zdecydował się na zorganizowanie wyprawy syryjskiej na wzór wielkich kampanii wojennych z IX w. W efekcie liczne, ale źle dowodzone siły poniosły szereg porażek z rąk Arabów: A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 179–183.

¹⁴¹ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 14–16, s. 695; *Nowela Konstancyja Porfirogenety (E)*, [in:] E. M c G e e r, *The land legislation of the Macedonian Emperors*, Toronto 2000, s. 68–76.

¹⁴² Reszta stratiotów traciła swój uprzywilejowany status, o ile nie udało im się wspólnie wyekwipować żołnierza gotowego do służby: E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 200; *Nowela Nikefora II Fokasa (M)*, [in:] E. M c G e e r, *The land...*, s. 104–108.

¹⁴³ Warto jednak pamiętać, że za swoje decyzje wspomniani wodzowie odpowiadali przed cesarzem. To właśnie ten model prowadzenia działań wojskowych przyczynił się do sukcesów armii bizantyńskiej w kampanii syryjskiej z lat 1031–1034: A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 184–187.

¹⁴⁴ Od Reformy Romana II w 962 r. istnieć miały dwie armie polowe, dowodzone przez domestyka Wschodu i Zachodu. Wspomniane reformy zaowocowały pasmem

Choć trudno określić, jak liczne były to siły, z pewnością były o wiele mniejsze, niż pozwalał na to teoretyczny potencjał cesarstwa. Przykładowo, w okresie wojny domowej pomiędzy Izaakiem Komnenem a Michałem VI w 1057 r. uzurpatora wsparła niemal cała armia Wschodu, licząca niespełna 10 000 żołnierzy¹⁴⁵. Na wspomniane siły składali się żołnierze z Kolonei, Chaldii, Armeniakon, dwa oddziały Franków i jeden Rusów. Warto jednak zauważyć, że był to okres ogromnego zaniedbania armii przez cesarzy należących do stronnictwa cywilnego. Co więcej, zapewne Izaak Komnen nie pozostawił wschodniej granicy bez ochrony, więc do podanej liczby należy dodać załogi twierdz, fortów i miast pogranicza¹⁴⁶. Wreszcie, należy uwzględnić, iż w czasie marszu na Konstantynopol do uzurpatora przyłączyło się blisko 20 000 ochotników, w których należy dopatrywać się weteranów oddziałów rozwiązanych w latach 40–50 XI w.¹⁴⁷ Naprzeciw Izaaka Komnena stanęły siły cesarskie, uznawane za równe lub nawet liczniejsze. Wydaje się więc, że od czasów Bazylego II do bitwy pod Mantzikert w 1071 r. liczebność lądowej armii bizantyńskiej oscylowała w granicach 100 000 czynnych żołnierzy¹⁴⁸.

Do sił lądowych, broniących granic cesarstwa w różnych jego rejonach, należy także doliczyć flotę morską, patrolującą wody bizantyńskie lub zacumowaną w portach Konstantynopola. S. Blöndal oszacował jej łączną liczebność w X w. na ok. 177 okrętów, z czego 77 stanowiła flota

sukcesów oręża bizantyńskiego, które przeżyło cesarstwo za panowania Bazylego II: A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazowanija...*, s. 14.

¹⁴⁵ A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 115–116; i d e m, *Voennaja politika Isaaka I Komnina*, NaVe 120, 2012, s. 52–55.

¹⁴⁶ Jedną z pierwszych decyzji Izaaka po objęciu tronu była kampania na Wschodzie, obliczona na utemperowanie pustoszących pogranicze Turków Seldżuckich: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 56.

¹⁴⁷ A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 116–117. Co więcej, do armii Izaaka chciało się również przyłączyć wielu stratiotów, ale ze względu na słabe przygotowanie i uzbrojenie Izaak odmówił: i d e m, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55.

¹⁴⁸ Wyjątek stanowić może panowanie Konstantyna X Dukasa, który zasłynął z oszczędzania na armii. Za jego rządów ogromnie spadła liczebność wojsk rodzimych, a nieliczne oddziały stacjonowały tylko w kluczowych twierdzach. Jedyną grupą, która nie odczuła w tak dużym stopniu skąpstwa cesarza, byli najemnicy: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina X Duki*, NaVe 96, 2011, NaVe 96, 2011, s. 62–64.

temowa, zaś 100 okrętów pozostawało do wyłącznej dyspozycji cesarza¹⁴⁹. Z kolei C. Neumann określił łączny stan osobowy załóg okrętów na 40 500 do 41 500 ludzi¹⁵⁰. Podobnie liczebność wspomnianego rodzaju wojska oszacował W. Treadgold¹⁵¹, zaś M. Böhm ustalił średnią siłę bizantyńskiej marynarki wojennej na 38 000 osób (żołnierze i marynarze), służących na 300 okrętach różnej klasy¹⁵².

Oznacza to, że w okresie od VIII do poł. X w. we wszystkich rodzajach wojsk mogło służyć jednocześnie od 188 000 do ponad 190 000 żołnierzy. Nie ulega wątpliwości, że w skład opisanych formacji wchodził nie tylko Bizantyńczycy, ale także przedstawiciele innych narodowości, szczególnie jako najemnicy.

4. Pochodzenie etniczne najemników i sojuszników armii bizantyńskiej w X w.

Obecność cudzoziemców w armii bizantyńskiej w X–XI w. jest dobrze poświadczona źródłowo. Nie wszyscy wojownicy obcego pochodzenia, którzy służyli cesarstwu we wspomnianym okresie, mogą być jednak określani terminem najemnika. Inny był bowiem charakter służby arystokratów armeńskich lub bułgarskich, walczących zapewne w elitarnych jednostkach typu *tágmata*, inny zaś Armeńczyków i Turków służących w szeregach lekkiej kawalerii typu *prokursatores* lub zwykłych piechurów¹⁵³.

¹⁴⁹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 30.

¹⁵⁰ C. Neumann, *Die byzantinische Marine. Ihre Verfassung und ihr Verfall. Studien zur Geschichte des 10. bis 12. Jahrhunderts*, HZ 81, 1898, s. 5.

¹⁵¹ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 67.

¹⁵² M. Böhm, *Flota i działania morskie Aleksego I Komnena. Kryzys bizantyńskiej floty wojennej w XI wieku i jego przezwyciężenie przez Aleksego I Komnena*, Opole 2011, s. 15.

¹⁵³ Osobną kwestią jest skomplikowana sytuacja polityczna i kulturowa na wschodzie. Cesarstwo sąsiadowało tam zarówno z niepodległymi państwami armeńskimi, muzułmańskimi emiratami, uznającymi zwierzchność Konstantynopola, jak i na poły niezależnymi domenami bizantyńskiej i armeńskiej arystokracji wojskowej:

W pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z przedstawicielami elit, zainteresowanymi włączeniem do wyższych kręgów społeczeństwa bizantyńskiego, zaś w drugim z wojownikami, których z cesarstwem łączył jedynie kontrakt. Warto jednak zatrzymać się przez chwilę nad kwestią przynależności etnicznej wojowników armii bizantyńskiej tam, gdzie to możliwe.

Trudno zaprzeczyć, że niezwykle istotnym składnikiem ludności cesarstwa była mniejszość armeńska. Po podboju arabskim bizantyńskiego Egiptu, Armeńczycy stali się prawdopodobnie najliczniejszą grupę etniczną w Bizancjum¹⁵⁴. Nie oznacza to jednak, że wspomniana grupa cieszyła się dobrą opinią samych Bizantyńczyków, którzy uznawali ich za dwulicowych i skorych do zdrady¹⁵⁵.

Uznaje się, iż przynajmniej od czasów Justyniana Wielkiego, wspomniana mniejszość przeniknęła wcześniej do większości kręgów społecznych cesarstwa¹⁵⁶. Armeńskim pochodzeniem mogła się poszczycić, na przykład, grupa wpływowych wodzów, jak ród Kurkuasów czy szereg cesarzy, jak Roman I Lekapen, Jan Tzymiskes oraz, być może, Bazyli I¹⁵⁷. Dla X w. szczególnie istotne są dwie postaci armeńskiego pochodzenia.

V.A. Arutjunova-Fidanjan, *Vassaly armjanskich vladetelej v vizantijskich provincijach (XI v.)*, [in:] *Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovanija 1987 god.*, ed. A.P. Novoselcev, Moskva 1989, s. 243. Na temat ewolucji relacji łączących armeńskich władców i możnych z cesarstwem: eadem, *Ob"ekty ekspansii Vizantijskoj imperii na vostok (X–XI vv.)*. *Terminologija*, VPSTGU.F 53, 2017, s. 11.

¹⁵⁴ A. Kazhdan, *The Armenians in the Byzantine Ruling Class Predominantly in the Ninth through Twelfth Centuries*, [in:] *Medieval Armenian Culture*, Chico 1983, s. 439–451; E. McGee, *Sowing...*, s. 183–184; J. Bonarek, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 123–128.

¹⁵⁵ V. Grumel, *Les relations politico-religieuses entre Byzance et Rome sous le règne de Léon l'Arménien*, REB 18, 1960, s. 19–44; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 127; Jan Skylitzes, s. 202 (zdobycie Adrianopola przez Bułgarów dzięki zdradzie Armeńczyka Pankratukasa).

¹⁵⁶ E. Bauer, *Die Armenier im byzantinischen Reich und ihr Einfluss auf Politik, Wirtschaft und Kultur*, Erevan 1978.

¹⁵⁷ R. Morris, *The Two Faces of Nikephoros Phokas*, BMGS 12, 1988, s. 83–115; N. Thierry, *Un portrait de Jean Tzimiskès en Cappadoce*, TM 9, 1985, s. 477–484. W przypadku Bazylego I pochodzenie armeńskie uznawane jest przez badaczy za możliwe, brakuje jednak rozstrzygających dowodów w tej kwestii. Tych wątpliwości nie ma

Pierwszą był Jan Kurkuas, który – jako domestyk scholów – prowadził bizantyńską armię do licznych zwycięstw nad Arabami od lat dwudziestych X w. do 944 r.¹⁵⁸ Armeńskiego pochodzenia był także Jan Tzymiskes, realizujący na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kampanie wojenne na wschodnich rubieżach cesarstwa¹⁵⁹. To właśnie wspomniany cesarz odniósł zwycięstwo nad Rusami księcia Światosława w decydującej bitwie pod Dorostolon w 971 r.¹⁶⁰ Warto zauważyć, iż szybka kariera armeńskich rodów, szczególnie w szeregach arystokracji wojskowej Bizancjum, ma podwójne źródło. Z jednej strony powodem szybkiego awansu był fakt, iż Armeńczycy od wieków żyli razem z Bizantyńczykami w tym samym państwie, należąc w istocie do tego samego kręgu kulturowego¹⁶¹. Drugim powodem, szczególnie w odniesieniu do X w., była zmiana polityki bizantyńskiej wobec niezależnych dotąd książąt armeńskich. W zamian za scedowanie na rzecz cesarstwa posiadanego terytorium, rody książęce otrzymywały liczne tytuły dworskie oraz ziemie w innych rejonach cesarstwa¹⁶². Tak było w przypadku rodu Taronitesów, którzy swoją karierę rozpoczęli w wyniku oddania cesarstwu Taronu w 968 r.¹⁶³

natomiast w przypadku Kurkuasów: V.A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Pravoslavnye armjane i armjano-vizantijskaja kontaktная zona*, VPSTGU.F 17, 2009, s. 9.

¹⁵⁸ J a n S k y l i t z e s, s. 224–225, 229–230.

¹⁵⁹ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 219–221.

¹⁶⁰ Jak na razie najlepiej odtworzył przebieg tej bitwy J. H a l d o n (*The Byzantine Wars...*, s. 98–105).

¹⁶¹ J. B o n a r e k, *Romajowie...*, s. 123. Warto pamiętać, że w czasie wielowiekowych kontaktów między Bizantyńczykami i Armeńczykami ci drudzy byli zarówno sojusznikami, lennikami, jak i poddanymi: V.A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Pravoslavnye armjane...*, s. 7.

¹⁶² R. B e d r o s i a n, *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, ed. R.G. H o v a n n i s i a n, New York 1997, s. 243–244; J. B o n a r e k, *Bizancjum w dobie bitwy pod Manzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 108–110; C. H o l m e s, *Basil II and the Governance of Empire (976–1025)*, Oxford–New York 2005, s. 360–367; B. K r s m a n o v i ć, *The Byzantine Province in Change (On the Threshold Between the 10th and the 11th Century)*, Belgrad–Athens 2008, s. 181–185. Warto pamiętać, że w takim przypadku niezależny władca stawał się *de facto* poddanym cesarza, przenosząc się na wskazane tereny wraz z całym swoim ludem: V.A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Vassaly armjanskich...*, s. 244.

¹⁶³ J a n S k y l i t z e s, s. 279; V. L a u r e n t, *Alliances et filiation des premiers Taronites, princes arméniens médiatisés*, EO 37, 1938, s. 127–135. Warto zauważyć, że ze względu na

Poza dostarczaniem cesarstwu doskonałych kandydatów na cesarzy oraz licznych zdolnych dowódców wojskowych, Armeńczycy służyli w X w. Bizancjum także jako zwykli żołnierze¹⁶⁴. Zgodnie z relacją Ibn al-Athīra, w czasie bitwy pod Hadat w 954 r. w armii bizantyńskiej znajdowali się Armeńczycy¹⁶⁵. Warto podkreślić, iż w odczuciu arabskiego kronikarza wspomniana mniejszość występowała jako najemnicy¹⁶⁶. Wydaje się raczej pewne, iż król Aszot, który wysłał na pomoc Janowi Tzymiskesowi siły liczące 10 000 jeźdźców, uczynił to jako sojusznik cesarstwa¹⁶⁷.

Armeńczyków ceniono przede wszystkim jako ciężką piechotę. O znacznych walorach wspomnianej mniejszości wspomina choćby Nikefor II Fokas, polecając w *Praecepta militaria*, aby właśnie z tej grupy tworzyć oddziały ciężkozbrojnych włóczników¹⁶⁸. Nie jest to zresztą przypadkiem, że zarówno ówczesny cesarz, jak i Nikefor Uranos polecali tworzyć ciężkozbrojną piechotę zarówno z Armeńczyków, jak i Bizantyńczyków¹⁶⁹. Postawienie Armeńczyków na równi z Bizantyńczykami oznacza, że dowódcy, z militarne go punktu widzenia, uznawali obie grupy za równoprawne. Warto wreszcie zauważyć, iż wspomniane twierdzenie stanowi pośredni dowód na zmianę struktury armii cesarstwa, w której coraz większą rolę odgrywali żołnierze z nowych, niewielkich terytoriów „armeńskich”¹⁷⁰.

stosunki panujące w społecznościach armeńskich, ludność przenosiła się na nowe tereny wraz ze swoim władcą: V.A. A r t j u n o v a - F i d a n j a n, *Ob'ekty ekspansii...*, s. 12–13.

¹⁶⁴ Wiemy na przykład, iż wspomniana grupa etniczna służyła w armii cesarstwa w bardzo różnych formacjach i w różnym charakterze: T. D a w s o n, *Byzantine Infantryman...*, s. 15–16; A. K a z h d a n, *Armenians...*, s. 182.

¹⁶⁵ I b n a l - A t h ī r, a. 343/954–955, s. 508.

¹⁶⁶ Trudno jednak rozstrzygnąć, czy tak było w istocie, bowiem armeńscy władcy także w późniejszych latach wspomagali cesarzy Bizancjum posiłkami wojskowymi i choć żołnierzom zapewne płacono żołd, trudno byłoby ich uznać za najemników w pełnym tego słowa znaczeniu.

¹⁶⁷ N.G. G a r s o i a n, *Asot III Ołormac*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 210; R. G r o u s s e t, *Histoire de l'Arménie des origines à 1071*, Paris 1947, s. 478–488, 494–500.

¹⁶⁸ *Praecepta militaria*, I, 1, s. 12–13.

¹⁶⁹ Obaj autorzy dodają, że jest to właściwe i konieczne: *O urzędzeniu obozu*, 56, s. 88–89.

¹⁷⁰ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 201. Wspomniane ruchy ludności armeńskiej często powiązane były z wymianą terytorialną, prowadzoną pomiędzy cesarstwem a możnymi i władcami armeńskimi: V.A. A r t j u n o v a - F i d a n j a n, *Ob'ekty ekspansii...*, s. 12–13.

Co więcej, wraz ze stopniową zmianą charakteru świadczenia stratiotów z osobistej służby na podatek pieniężny, cesarze zyskali swobodę w decydowaniu o tym, jakie formacje powołają pod broń lub jakie grupy wojsk najemnych zatrudnią w kolejnej kampanii¹⁷¹. Ten stan rzeczy miał się utrzymać aż do lat siedemdziesiątych XI w., kiedy rozpoczęły się poważne zmiany struktury etnicznej i politycznej Azji Mniejszej, związane z klęską Bizantyńczyków pod Mantzikert oraz infiltracją tych terenów przez Turków Seldżuckich.

O ile Armeńczycy stanowili największą po Grekach grupę etniczną cesarstwa i zarazem istotny składnik bizantyńskiego społeczeństwa, o tyle Bułgarzy w X w. byli zapewne najważniejszym sąsiadem Bizancjum¹⁷². Stosunki pomiędzy dwoma państwami były dość skomplikowane i układały się różnie, aż do podboju państwa bułgarskiego przez Bizantyńczyków za Bazylego II (976–1025 r.)¹⁷³. W historii relacji bizantyńsko-bułgarskich w X w. najogólniej można wyróżnić trzy fazy. Pierwsza faza to panowanie Symeona, który rządził Bułgarią do swojej śmierci w 927 r.¹⁷⁴ Przez znaczną część jego panowania Bizancjum toczyło z Bułgarami ciężkie walki, których najtrudniejszymi momentami były kampania cara bułgarskiego z 913 r., gdy jego wojska podeszły pod mury Konstantynopola i bitwa

¹⁷¹ J.-C. Cheynet, *Basil II...*, s. 85–86; J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 305–307. Postępujący proces rozwarstwienia stratiotów również nie pozostawał bez wpływu na możliwości werbunkowe cesarstwa, bowiem potencjalni rekruci mieli zróżnicowane możliwości wyekwipowania się na wojnę: A.S. Mochov, *Voennye preobrazovanija...*, s. 17.

¹⁷² Więcej na ten temat: S. Runciman, *A History of the First Bulgarian Empire*, London 1930; R. Brown, *Byzantium and Bulgaria*, Berkeley 1975; V. Gjuzelev, *The Protobulgarians: Pre-History of Asparouhian Bulgaria*, Sofia 1979; V. Beševliev, *Die protobulgarische Periode der bulgarischen Geschichte*, Amsterdam 1981.

¹⁷³ P. Stephenson (*Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000, s. 48–51) odpowiedzialnością za zniszczenie równowagi zaistniałej w okresie panowania Piotra obarcza jednak Nikefora II Fokasa. Na temat aneksji Bułgarii czytaj: idem, *The Legend of Basil the Bulgar-Slayer*, Cambridge 2003, s. 32–48.

¹⁷⁴ Na temat relacji bizantyńsko-bułgarskich w dobie panowania Symeona: M.J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich 893–927*, Łódź 2013; idem, K. Marínov, *Carstwo bułgarskie. Polityka – kultura – społeczeństwo. 866–971*, Warszawa 2015, s. 126–140. Czytaj również: J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 36–71; idem, *Romajowie...*, s. 138–146.

pod Anchialos w 917 r.¹⁷⁵, katastrofalna dla Bizantyńczyków. Wydaje się mało prawdopodobne, by w okresie rządów Symeona armia bizantyńska posiadała w swoich szeregach wielu żołnierzy pochodzenia bułgarskiego. Należy bowiem pamiętać, iż w owym czasie Bułgarzy prowadzili już osiadły tryb życia, posiadając dobrze rozwiniętą państwowość i elitę polityczną. Nie było zatem możliwe prowadzenie wobec nich takiej polityki jak wobec Pieczyngów, którzy stanowili luźną federację plemion, z których każde można było wynająć lub zaciągnąć na służbę wojskową¹⁷⁶. Wydaje się także mało realne, aby w toku ciężkich wojen prowadzonych przez obydwa państwa, Bizancjum poważnie brało pod uwagę zaciąganie na służbę Bułgarów, do których zresztą posiadało ograniczone zaufanie.

Sytuacja uległa zmianie za panowania Piotra, następcy Symeona. Nowy władca bułgarski przeprowadził co prawda kampanię wojenną wymierzoną przeciwko Bizancjum „nazajutrz” po objęciu rządów, ale szybko doszło do porozumienia pomiędzy zwaśnionymi stronami¹⁷⁷. Trwająca długie lata wojna przyczyniła się bowiem do wyczerpania obydwu stron¹⁷⁸. Do ugody przyczynił się także fakt, iż zarówno Romanowi I Lekapenowi

¹⁷⁵ Jan Skylitzes, s. 203–204. M.J. Leszka dowodzi, że w 913 r. nie prowadzono poważniejszych działań wojennych: M.J. Leszka, *Symeon I Wielki...*, s. 134–137. Na temat późniejszych kroków militarnych Bizancjum wobec Bułgarów, zakończonych klęską pod Anchialos czytają: J. Haldon, *The Byzantine Wars...*, s. 87–88; M.J. Leszka, *Dlaczego...*, s. 409–414; J. Shepard, *A Marriage too far? Maria Lekapena and Peter of Bulgaria*, [in:] *The Empress Theophano: Byzantium and the West at the Turn of the First Millennium*, ed. A. Davids, Cambridge 1995, s. 123–124, 134; M.J. Leszka, K. Marinos, *Carstwo...*, s. 126–140.

¹⁷⁶ O. Pritsak, *The Pečenegs*, Lisse 1976; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 157; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 29–31; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 71–94. Przykładowo, w czasie wyprawy Romana III w skład ekspedycyjnego korpusu bizantyńskiego weszli m.in. Pieczyngowie: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 176.

¹⁷⁷ Jan Skylitzes, s. 222–224. Obie strony były już wyraźnie zmęczone wojną: J. Shepard, *A Marriage...*, s. 123–124, 134; M.J. Leszka, K. Marinos, *Carstwo...*, s. 150–154.

¹⁷⁸ Trzeba się zgodzić z J. Shepardem (*A Marriage...*, s. 127), że do ślubu doszło w Konstantynopolu nie tylko ze względu na prestiż. Badacz dowodzi, że część elity bułgarskiej opowiadała się za dalszą wojną z Bizancjum i istniała obawa, że porozumienie zostanie storpedowane. Cf. także: Z.A. Brzozowska, M.J. Leszka, *Maria Lekapene. Neither a Saint nor a Malefactress*, Łódź 2017, s. 45–57.

zależało na legitymizacji swoich rządów, jak i Piotrowi leżało na sercu podniesienie prestiżu swojej władzy¹⁷⁹. Gwarantem porozumienia było małżeństwo wnuczki cesarza bizantyńskiego, Marii, z carem bułgarskim¹⁸⁰. W okresie od 927 r. do 963 r. wytworzyła się więc sytuacja, gdy oba państwa koegzystowały we względnym spokoju. Co więcej, jak słusznie wskazuje Paul Stephenson, bułgarskie pieczęcie carskie z tego okresu pokazują Piotra i Marię jako współrządzących, co mogłoby oznaczać, iż carska małżonka miała na decyzje i rządy męża pewien wpływ¹⁸¹. Dla tego okresu dysponujemy także przynajmniej jednym bezpośrednim dowodem na obecność Bułgarów w armii bizantyńskiej. Chodzi oczywiście o relację Ibn al-Athīra z bitwy pod Hadat w poł. X w., gdzie potwierdzony jest udział Bułgarów po stronie bizantyńskiej¹⁸². Choć nie posiadamy informacji o liczebności tej mniejszości w armii cesarstwa, jej udział musiał być na tyle znaczny, że był dla arabskiego kronikarza rozpoznawalny. Trudno jednak określić, czy Bułgarzy służyli w owym czasie Bizantyńczykom jako piechurzy, czy kawalerzyści¹⁸³.

Trzeci wreszcie okres to czas konfrontacji Bizancjum z Bułgarami, rozpoczęty symbolicznie przez odmowę płacenia trybutu tym ostatnim przez Nikefora II Fokasa, powołującego się na wygaśnięcie wszelkich zobowiązań po śmierci Marii Lekapeny¹⁸⁴. Okres ten, obejmujący panowanie trzech cesarzy bizantyńskich (Nikefora II Fokasa, Jan Tzymiskesa oraz Bazylego II), skończy się wraz z podbojem Bułgarii przez tego ostatniego

¹⁷⁹ R.J.H. Jenkins, *Studies on Byzantine history of the 9th and 10th centuries*, London 1970, s. 204–211; J. Shepard, *A Marriage...*, s. 133.

¹⁸⁰ Pomimo że małżeństwo Marii i Piotra pieczętowało traktat, który dał obu stronom trwały pokój, to Konstantyn Porfirogeneta oceniał je konsekwentnie negatywnie: Konstantyn Porfirogeneta, *O zarządzaniu państwem*, 13, s. 72–77; J. Shepard, *A Marriage...*, s. 148–149; M.J. Leszka, *Symeon I Wielki...*, s. 231–233.

¹⁸¹ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 23–25; M.J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo...*, s. 155–161.

¹⁸² Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508.

¹⁸³ *Praecepta militaria*, I, 6, s. 14–15. Wydaje się, że Bułgarzy obok Rusów – ze względu na niejednolite uzbrojenie – przeznaczeni zostali do roli oszczepników: E. McGee, *Sowing...*, s. 208–209.

¹⁸⁴ A. Kazhdan, *Nikephoros II Phokas*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1478–1479; Jan Skylitzes, s. 276–277; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 48; M.J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo...*, s. 192–200.

między 1014 i 1018 r.¹⁸⁵ W opisywanym okresie wydaje się mało realne, aby armia bizantyńska opierała się w jakiejś szerszej mierze na Bułgarach. Dowodem na to jest fakt, iż Bizancjum utrzymywało w owym czasie kontakty z innymi ludami, z których pomocy korzystało chętniej (np. Pieczyngowie, Rusowie lub inni Słowianie bałkańscy). Co więcej, sami Bułgarzy stawiali we wspomnianym okresie czoła znacznym problemom (od najazdów Rusów po agresję Bizantyńczyków zakończoną podbojem ich państwa). Bułgarzy weszli na dobre w skład armii bizantyńskiej w XI w., w wyniku podboju ich państwa i wejścia ich przedstawicieli w skład elit samego cesarstwa¹⁸⁶.

Pewnych problemów nastrocza natomiast ustalenie roli Słowian w armii bizantyńskiej. W istocie często trudno określić, z kim mamy do czynienia, gdy autorzy źródeł, zarówno bizantyńskich, jak i obcych, wspominają o tej mniejszości. Z jednej strony, dla X. w., mamy źródłowe wzmianki o Słowianach wzniciających bunt na obszarze Peloponezu, co siłą rzeczy oznacza, iż ludność pochodzenia słowiańskiego zamieszkiwała w granicach cesarstwa¹⁸⁷. Z drugiej jednak strony, w odniesieniu do grup najemników, którym przypisano pochodzenie słowiańskie, nie ma pewności, czy mowa o Rusach, Bułgarach, czy np. plemionach serbskich. Tak jest chociażby w przypadku Skylitzesa, który częściej niż inni posługuje się określeniami poszczególnych mniejszości pochodzenia słowiańskiego. Przykładem niech będzie przypadek Słowian bałkańskich, wspomnianych przy okazji wojen arabsko-bizantyńskich prowadzonych przez Bazylego I¹⁸⁸. Niekiedy, jak w przypadku opisu buntu Tomasza

¹⁸⁵ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 66–71; i d e m, *The Legend...*, s. 12, 25–26.

¹⁸⁶ Pod Mantzikert byli oni rozpoznawani jako oddzielna grupa etniczna: M a t e u s z z E d e s s y, 103, s. 166. Także później, bo w 1073, Bułgarzy wymieniani są w chryzobulli Michała VII jako najemnicy cesarstwa: *Regesten...*, r. 1073, 994, s. 61. Bułgaria stała się w XI w. rezerwuarem siły wojskowej, wykorzystywanej np. w sytuacji zagrożenia posiadłości bizantyńskich w Italii: A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazowanija...*, s. 31. Wojska złożone z Bułgarów wysłano do walki z Normanami np. w 1018 i 1025 r. (i d e m, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 191).

¹⁸⁷ A. P. V l a s t o, *The Entry of the Slavs into Christendom*, Cambridge 1970; O. P r i t s a k, *The Slavs and the Avars*, *SettStu* 30, 1983, s. 353–435.

¹⁸⁸ J a n S k y l i t z e s, s. 147, 156.

Słowianina, kronikarz używa terminu Scytowie, których Jacek Bonarek utożsamia ze Słowianami¹⁸⁹, jednocześnie jednak badacz ten podkreśla, iż w tym konkretnym przypadku nazwa ta mogła odnosić się do Bułgarów.

Słowianie w roli najemników w armii bizantyńskiej pojawiają się rzadko. Nieliczne wzmianki odnoszące się z całą pewnością do żołnierzy słowiańskich mamy z okresu panowania Bazylego I, kiedy to, jak relacjonuje Skylitzes, Słowianie wysłali Bizantyńczykom posiłki wojskowe, skierowane następnie do Italii Południowej¹⁹⁰. Poza niechlubnym przykładem uzurpatora, tj. Tomasza Słowianina, w źródłach występuje jeszcze potwierdzenie jednej postaci o pochodzeniu słowiańskim, która zasłużyła się w armii, dochodząc nawet do wysokich godności. Mowa oczywiście o Andrzeju Scycie, który jako domestyk z powodzeniem walczył pod koniec IX w. z Arabami w okolicach Tarsu¹⁹¹. Wspomniany wódz doszedł ostatecznie do rangi archonta scholów oraz otrzymał tytuł patrycjusza, co jak na obcokrajowca w IX w. Bizancjum było znacznym osiągnięciem¹⁹².

Dla X w. posiadamy przynajmniej jedną, bardzo interesującą wzmiankę o Słowianach w armii bizantyńskiej, tym razem w źródłach arabskich. Ibn al-Athīr wspomina o udziale powyższej grupy w pechowej dla Bizancjum bitwie pod Hadat w 954/955 r.¹⁹³ Najciekawsze jest jednak to, że autor jest dobrze zorientowany w różnorodności grup, które współcześni autorzy bizantyńscy określali chętnie zbiorczym mianem Scytów¹⁹⁴. Ibn al-Athīr wymienia więc Słowian (*Saqaliba*) jako grupę osobną od Bułgarów (*al-Bulghar*) i Rusów (*ar-Rus*)¹⁹⁵. Najprawdopodobniej więc arabski kronikarz miał tutaj na myśli albo Słowian zamieszkujących rejon Peloponezu, albo Serbów lub Chorwatów, co wydaje się możliwe ze względu na potencjał militarny tych ostatnich. Skylitzes wspomina

¹⁸⁹ Jan Skylitzes, s. 39; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 111–112.

¹⁹⁰ Jan Skylitzes, s. 147.

¹⁹¹ Jan Skylitzes, s. 143–144.

¹⁹² R. Guiland, *Recherches sur...*, s. 438.

¹⁹³ Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508.

¹⁹⁴ Niektórzy z braku orientacji, inni, jak np. Anna Komnena, z powodu zamiłowania do archaizacji.

¹⁹⁵ Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508.

bowiem o klęsce, jaką ci ostatni zadali wojskom Symeona pod koniec jego panowania¹⁹⁶. Chociaż więc Słowianie rozumiani odrębnie od Bułgarów i Rusów nie zdominowali sił najemnych Bizancjum w X w., zapewne mogli liczyć na zatrudnienie jako żołnierze najemni, szczególnie w siłach lekkozbrojnych¹⁹⁷.

Jednym z ważniejszych ludów obcych, dostarczających najemników służących cesarstwu, byli, przynajmniej do czasu panowania Nikefora II Fokasa, Chazarowie. Ten lud pochodzenia tureckiego walczył w szeregach armii bizantyńskich już za panowania Herakliusza, posiłkując go w czasie kampanii perskiej w 625 r. Chazarowie utrzymywali ściśle stosunki z Bizancjum, wspomagając ich w walkach kolejno z Persami i Awarami, a następnie z Arabami. Niektórzy badacze są zdania, że to właśnie Chazarowie, wspólnie z innymi „Turkami”, tworzyli trzecią *hetaireię*¹⁹⁸. Istotnie, jest to całkiem możliwe, że w najniższej prestiżem formacji służyli poganom¹⁹⁹. Warto jednak pamiętać, iż w X w. Chazarowie nie byli już typowym ludem stepowym, prowadząc, przynajmniej częściowo, życie w budowanych przez siebie miastach²⁰⁰. Prawdopodobne jest jednak, że Chazarowie służyli najczęściej jako lekka jazda i w takiej

¹⁹⁶ Miało to miejsce za panowania Romana Lekapena w 926 r.: Jan Skylitzes, s. 222.

¹⁹⁷ Podobnie jak ich poprzednicy określani mianem *sklavanoi*, których Maurycjusz w *Strategikonie* określał mianem znakomitych łuczników i oszczepników. Podobny sąd o Rusach – Leon Dikoun, I, 2, s. 144–145; cf. O. Pritsak, *The Slavs...*, s. 365–369, 390, 397–416; V. Terra s, *Leo Diaconus and the Ethnology of Kievan Rus*, *SRev* 24.3, 1965, s. 398–399.

¹⁹⁸ N. Oikonomides, *Some Byzantine State...*, s. 12.

¹⁹⁹ Autor tekstu nie mówi wprost o tym, iż Chazarowie oraz Turcy obecni w najniższej *hetairei* byli poganami. Konstantyn Porfirogeneta wspomina jednak w innym miejscu swego dzieła o ochrzczonych Rusach, uzbrojonych w ozdobne włócznie, tarcze oraz miecze, obecnych na cesarskim dworze. Na tej podstawie można ostrożnie przyjąć, że w skład trzeciej *hetairei* rzeczywiście wchodziłi cudzoziemscy żołnierze, od których nie wymagano konwersji: Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, s. 693 (na temat Chazarów i Turków); II, 15, s. 579 (na temat Rusów). O obecności pogan w obrębie *hetairei* pisze także: S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 21.

²⁰⁰ V.I. Petrukhin, *The Decline and Legacy of Khazaria*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbáňczyk, Warszawa 2001, s. 110. Kompleksowe opracowanie na temat Chazarów: J. Dudgek, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia*, Warszawa 2016.

roli byli wykorzystywani za czasów Leona VI, w okresie walk toczonych przez wspomnianego cesarza z Bułgarami²⁰¹.

Arabscy kronikarze wspominają także o udziale Chazarów po stronie Bizancjum w bitwie pod Hadat²⁰². Warto zauważyć, iż autor poematu na cześć Sajf al-Dawli, tj. al Mutanabbi, wspomina jedynie o tym, że w armii Bardasa Fokasa znajdowało się wielu cudzoziemców²⁰³. Bardziej szczegółowy w opisie składu etnicznego armii cesarskiej jest Ibn al-Athīr, żyjący na przełomie XII i XIII w. Kronikarz wymienia oprócz rdzennych Bizantyńczyków także Rusów, Bułgarów, Chazarów, Słowian oraz Armeńczyków²⁰⁴. Arabscy kronikarze nie mieli przy tym wątpliwości, iż żołnierze obcej narodowości byli najemnikami, nie zaś posiłkami wysłanymi przez zaprzyjaźnionych władców. Co również ciekawe, E. McGeer zauważył, że w traktacie Nikefora II Fokasa (*Praecepta militaria*) greckie słowo oznaczające drewno, z jakiego wykonane mają być włócznie jednej z grup żołnierzy (manewlaci), może mieć pochodzenie tureckie i wskazywać na obecność w nieodległej przeszłości Chazarów w armii bizantyńskiej²⁰⁵. Jak wspomnieliśmy, obecność Chazarów w armii bizantyńskiej załamała się w okresie panowania Nikefora II Fokasa, gdy teren ich państwa został mocno spustoszony przez ruskiego księcia Światosława w 965 r.²⁰⁶ Najwyraźniej Bizantyńczycy wyczuli zmianę układu sił w rejonie i postanowili związać się politycznie z pogromcami Chazarów, tj. Rusami rządzonymi przez Rurykowiczów²⁰⁷.

²⁰¹ Więcej na ten temat: P. G o l d e n, *Khazar Studies*, vol. I–II, Budapest 1980; N. G o l b, O. P r i t s a k, *Khazarian Hebrew Documents of the Tenth Century*, Ithaca–New York 1982.

²⁰² I b n a l - A t h ī r, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508; E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 201.

²⁰³ A. H a m o r i, *Reading al-Mutanabbi's Ode on the Siege of al-Hadat*, [in:] *Studia Arabica et Islamica: Festschrift for Ishan Abbas*, ed. W. a l - Q a d i, Bejrut 1981, s. 195–206. Na temat wspomnianego poety czytaj więcej u: M. L a r k i n, *Al-Mutanabbi*, Oxford 2008, *passim*.

²⁰⁴ I b n a l - A t h ī r, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508.

²⁰⁵ E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 64–65.

²⁰⁶ M. B i b i k o v, *Die alte Rus'...*, s. 197–222. Na temat kontaktów rusko-chazar-skich czytaj więcej u: W. D u c z k o, *Rus' Wikingów*, transl. N. K r e c z m a r, Warszawa 2006, s. 169–180; G. R o s t k o w s k i, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa*, PH 92.3, 2001, s. 269–283; J. D u d e k, *Chazarowie...*, s. 423–424.

²⁰⁷ O. P r i t s a k, *Khazars*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1127.

Nie ulega wątpliwości, iż w X w. jednym z najistotniejszych partnerów politycznych oraz rezerwuarem wojsk najemnych była dla Bizancjum Ruś i jej mieszkańcy. Stosunki pomiędzy Rusami a cesarstwem mają bardzo starą metrykę, bowiem zostały one nawiązane po raz pierwszy ok. 860 r.²⁰⁸ W świetle źródeł istotną sprawą jest to, że w pierwszej fazie kontaktów terminem „Rusowie” byli określani osadnicy skandynawscy zamieszkujący tereny Europy Wschodniej²⁰⁹. Dowodzi tego jasno notatka spisana przez Prudencjusza, biskupa Troyes, który relacjonuje, iż przy okazji pierwszego kontaktu Franków z Rusami w 839 r. cesarz Ludwik Pobożny *comperit eos gentis esse Sueonum*²¹⁰. Co więcej, wydaje się wiarygodne, że w VIII w. Rusowie tworzyli już stabilną organizację polityczną. Zarówno *Annales Bertiniani*, jak i *Chronicon Salernitanum* wspominają, iż Rusowie, określane także mianem Normanów, podporządkowani byli swojemu władcy noszącemu tytuł kagana (odpowiednio *chacanus* i *caganum*)²¹¹. Stosunki Bizancjum z Rusami były w X w. skomplikowane, bowiem z jednej strony mamy potwierdzenie źródłowe ich obecności w armii bizantyńskiej, z drugiej zaś, władcy Rusi kilkakrotnie wyprawiali się przeciw Bizancjum, dochodząc pod mury Konstantynopola²¹².

Kompleksową analizę obecności Rusów w armii cesarstwa zawdzięczamy S. Blöndalowi²¹³. I tak, z lektury *De cerimoniis* Konstantyna Porfirogenety można się dowiedzieć, iż w ekspedycji na Kretę w 902 r. udział wzięło m.in. 700 Rusów²¹⁴. Suma żołdu podana w *De cerimoniis* (7200 nomizmat dla całej grupy) była nieco niższa niż średnie wynagrodzenie

²⁰⁸ Jan Skylitzes, s. 107; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 156.

²⁰⁹ W. Duczko, *Ruś Wikingów...*, s. 21–22.

²¹⁰ *Roczniki z Saint Bertin*, a. 839, s. 19–20. Cf.: *Die Berufung der schwedischen Rodsen durch die Finnen und Slaven*, ed. E. Kunik, t. I, St. Petersburg 1844–1845, s. 198; W. Duczko, *Ruś Wikingów...*, s. 22.

²¹¹ *Roczniki z Saint Bertin*, a. 839, s. 19–20; *Kronika z Salerno*, a. 871, s. 523. Cf. także komentarz E. Kunik: *Die Berufung...*, s. 236–237; W. Duczko, *Ruś Wikingów...*, s. 28.

²¹² W. Duczko, *Ruś Wikingów...*, s. 100, 172–174.

²¹³ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 27, 32–57.

²¹⁴ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 44, s. 654, S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 27; J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 208.

w trzeciej, najniższej hetairei, lecz przewyższała wynagrodzenie żołnierzy temowych²¹⁵. Być może więc Rusowie brali udział w wyprawie zarówno jako marynarze, jak i lądowe jednostki lekkobrojnych harcowników²¹⁶.

Kilka lat później, tj. w 907 r., Rusowie wyprawili się na Konstantynopol, prowadzeni przez księcia Olega, który zdołał wynegocjować nowy traktat handlowo-militarny w 911 r.²¹⁷ Także w 941 r. Rusowie zaatakowali Bizancjum. Tym razem jednak ponieśli porażkę²¹⁸. We wspomnianym okresie miała również miejsce wizyta księżnej Olgi, matki późniejszego księcia Światosława²¹⁹. W utrzymywaniu korzystnych stosunków z trudnymi partnerami politycznymi Bizantyńczycy wspomagali się nie tylko siłą oręża. Konstantyn VII podkreślał, że najlepszym sposobem na hamowanie wojowniczych zapędów Rusów jest zawarcie sojuszu z ich sąsiadami, tj. Pieczyngami²²⁰. Mimo konfliktów z Rusią, nie zaprzestano zaciągać Rusów w szeregi armii bizantyńskiej. Zazwyczaj bowiem

²¹⁵ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 27.

²¹⁶ W tej drugiej roli pojawiają się w traktacie Nikefora II Fokasa: *Praecepta militaria*, I, 6, s. 14–15.

²¹⁷ *Powieść minionych lat*, 907, 912, s. 21–30; I. Sorlin, *Les traités de Byzance...*, s. 329–475; A.A. Vasiliiev, *The Second Attack on Constantinople*, DOP 6, 1951, s. 168–194; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 36.

²¹⁸ Efektem poniesionej porażki były mniej korzystne zapisy traktatu: *Powieść minionych lat*, a. 945, s. 33–41. Chwiejność Rusów odmalował Skylitzes nie tylko na przykładzie wiarołomności w sprawach politycznych, ale także opisując ich skomplikowaną drogę do przyjęcia chrześcijaństwa: Jan Skylitzes, s. 229–230; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 157–159.

²¹⁹ Wizyta Olgi w Konstantynopolu jest nadal przedmiotem ożywionej dyskusji. Obecnie uznaje się, że wizyta ruskiej regentki, zakończona uroczystym chrztem, miała miejsce w 946/947 (C. Zuckerman, *Le voyage d'Olga et la première ambassade espagnole à Constantinople en 946*, TM 13, 2000, p. 647–672) lub 957 r. (M. Featherstone, *Olga's Visit to Constantinople in De Cerimoniis*: REB 61, 2003, s. 241–251). Skylitzes nie podaje w tym względzie jednoznacznej odpowiedzi: Jan Skylitzes, s. 240. 77–81. Choć z kontekstu wynika, że wizyta odbyła się „pewien czas” po najeździe męża Olgi, trudno przesądzić, czy było to niedługo po przyjęciu przez nią regencji, czy ponad 10 lat później. Wiarygodną argumentację, przemawiającą za uznaniem 957 za rok wizyty Olgi w Konstantynopolu, wysuwa: Z. Brzozowska, *Święta Księżna Kijowska Olga. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2014, s. 19–26.

²²⁰ Konstantyn Porfirogeneta, *O zarządzaniu państwem*, 4, s. 51; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 162; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 71–72; S. Franklin, *Rus...*, s. 1819.

wojownicy ruscy uwzględniani byli w listach zaciągu licznych kampanii cesarstwa, tak jak w przypadku wyprawy na Kretę w 949 r., w której udział wzięło 629 Rusów oraz oddzielna ruska flota osłaniająca wybrzeże dalmatyńskie²²¹. Z uwagi na fakt, iż Konstantyn VII wspomina o flocie ruskiej oraz osobnym kontyngencie Rusów, można przyjąć, iż wówczas wspomniani najemnicy wchodziłi w skład głównych sił przeznaczonych do podboju Krety. Wydaje się najbardziej realne, że Rusowie, którzy brali udział w kampaniach 902 r. i 949 r., służyli jako lekkozbrojna piechota. Przemawia za tym przede wszystkim wysokość żołdu określona przez Konstantyna VII oraz fakt, iż kilkusetosobowy kontyngent nadawał się idealnie do uzupełnienia regularnych sił ciężkozbrojnej piechoty złożonej z Bizantyńczyków, Armeńczyków lub z innych ludów sąsiadujących z cesarstwem.

Rusowie brali także udział w pechowej wyprawie odwetowej Bardasa Fokasa, co poświadcza cytowany już wcześniej Ibn al-Athīr²²². Jest to ważny sygnał, że najemnicy stali się, przynajmniej od 954/955 r., na tyle liczni, że stali się zauważalni dla autorów obcych źródeł. Liczba najemników pozwalała więc na tworzenie z nich spójnych kontyngentów, wyróżniających się na tle Bizantyńczyków wyglądem lub uzbrojeniem. Być może oznacza to, że w omawianym okresie wodzowie armii bizantyńskiej zmagali się z problemem negatywnego wpływu znacznej liczby cudzoziemców na ogólną kondycję bojową ich wojsk. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kolejni cesarze raz po raz zlecali pisanie traktatów, których stałym elementem była potrzeba ujednoczenia formacji wojskowych i dzielenia ich według przeznaczenia typów wojsk, nie zaś pochodzenia etnicznego. Dowodem na to są wspomniane już *Praecepta militaria*, których autor zarówno z Rusów, jak i innych oddziałów najemnych obcego pochodzenia polecał tworzyć oddziały lekkozbrojnych oszczepników²²³. Z kolei Leon Diakon, opisując batalie toczone przez Bizantyńczyków z Rusami,

²²¹ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 45, s. 664; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 37; J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 306.

²²² Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 343/954–955, s. 508.

²²³ *Praecepta militaria*, I, 6, s. 14–15.

podkreślał, że ci ostatni tworzyli zarówno lekkobrojne oddziały oszczepników i łuczników, jak i dobrze opancerzoną piechotę²²⁴. Niewykluczone, że także wśród wojów ruskich Bazylego II, o których pisze w swoim traktacie Nikefor Uranos, istniał podobny podział²²⁵. Kategoryczne określenie roli Rusów jako oddziałów lekkobrojnych mogło wynikać z faktu, że wojownicy ruscy i inni cudzoziemcy walczyli dla żołdu, zaś bizantyńscy żołnierze temowi i Armeńczycy bronili poniekąd swoich domów²²⁶. Dla wódzów cesarstwa było jasne, na których grupach wojowników należy polegać²²⁷. J. Bonarek słusznie zauważył, iż pomimo docenienia waleczności Rusów, przez cały okres postrzegano ich jako niebezpiecznych i nieprzewidywalnych barbarzyńców²²⁸. Co za tym idzie, nie składano losów bitwy w ręce ludów, które tak często okazywały się wiarołomne i z którymi cesarstwo wielokrotnie znajdowało się w stanie wojny. Bardzo możliwe, że Rusowie brali udział w zdobyciu Krety w 960–961 r. oraz zdobyciu Aleppo w 962 r., jednak nie mamy na to bezpośrednich potwierdzeń w źródłach²²⁹. Udział wspomnianych najemników w wyżej wymienionych kampaniach nie jest jednak wykluczony, zwłaszcza, że w 964 r. znajdowali się oni wśród innych żołnierzy zaangażowanych w nieudaną ekspedycję na Sycylię²³⁰. Także w 969 r., podczas pobytu Liutpranda z Kremony w Konstantynopolu, Nikefor II wysłał do Italii Południowej flotę, w skład której wchodziły dwie jednostki ruskie i dwie

²²⁴ Leon Diakon, I, 2, s. 144–145.

²²⁵ *O urzędzeniu obozu*, X, 37–45, s. 280; 19, 32–40, s. 294; 25, 1–16, s. 312.

²²⁶ Zwłaszcza, że poprzednie tereny były nierzadko wcielane do Bizancjum i osadnicy nie mieli dokąd wracać: V.A. Arutjunova-Fidajana, *Ob'ekty ekspansii...*, s. 12.

²²⁷ Przykładem na poparcie tej tezy może być klęska bizantyńska w czasie ekspedycji do Syrii w 947 r., do której doszło, ponieważ poprzednik Nikefora Fokasa, tj. Bardas Fokas, nie wypłacił żołdu najemnikom, co sprawiło, że ci opuścili go w decydującym momencie bitwy: S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 37; A. Rimbaud, *L'Empire grec au Xe siècle: Constantin Porphyrogenete*, Paris 1870, s. 425. Z drugiej strony Armeńczycy często przesiedlali się w głąb cesarstwa, na przykład, gdy ich władca scedował na rzez Bizancjum swoje ziemie w zamian za nadania w głębi Azji Mniejszej: V.A. Arutjunova-Fidajana, *Vassaly armianskich...*, s. 244.

²²⁸ J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 164.

²²⁹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 38.

²³⁰ Leon Diakon, IV, 7–8, s. 65–68.

frankijskie²³¹. Jest to zarazem ostatnia wzmianka na temat Rusów w służbie Bizancjum w źródłach wschodnich, przed wojną bizantyńsko-ruską w latach 970–971. Warto jednak wspomnieć, że także w następstwie wspomnianej wojny, Światosław pozostawił na służbie bizantyńskiej część swoich ludzi²³².



²³¹ Liutprand, *Poselstwo*, 29, s. 199; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 40.

²³² Leon Diakon, IX, 11, s. 156–157; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 41. Dużo ostrożniejszy był V. Terras, powtarzając tylko informacje przekazane przez Leona Diakona o liczbie ocalałych z pogromu Rusów: V. Terras, *Leo Diaconus...*, s. 401–402, 406. Był to jedynie chwilowy przestój w najmowaniu przez Bizancjum na służbę Rusów: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] idem, *Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 176.

ROZDZIAŁ II

Nowe wyzwania, stare zagrożenia



I. Utworzenie gwardii wareskiej przez Bazylego II

Jest jasne, że formacje typu *tágmata* były oparciem dla władców bizantyńskich na długo przed powołaniem gwardii wareskiej. Pomysł powołania nowej zaufanej jednostki nie był więc oryginalny. Nawet poprzednik Bazylego II, Jan Tzymiskes, utworzył własną formację, tzw. *athánatoi*¹. Bez względu na to, czy w skład którejkolwiek hetairei wchodziło wielu Rusów, czy też były to przypadki pojedyncze, nowy cesarz potrzebował zaufanych żołnierzy, którzy ochraniałyby go przed zamachami na jego życie². Nie dziwi więc fakt, iż nowa formacja towarzyszyła Tzymiskesowi w czasie wyprawy, znajdując się w czasie noclegu najbliższej jego namiotu³. Jak wiadomo, pomimo podjętych środków ostrożności, wspomniany cesarz zmarł w 976 r.⁴

¹ N. O i k o n o m i d è s, *L'évolution de l'organisation administrative de l'empire byzantin au XIe siècle (1025–1118)*, TM 6, 1976, s. 143.

² A. K a z h d a n, A. C u t l e r, *John Tzymiskes*, [in:] ODB, vol. I, s. 1045. Jan Tzymiskes był synem siostry Nikefora II Fokasa. Cf. także: J.J. N o r w i c h, *Byzantium: The Apogee*, New York 1992, s. 192–194.

³ H. A h r w e i l e r, *Études sur les structures administratives et sociales de Byzance*, London 1971, s. 27.

⁴ J a n S k y l i t z e s, s. 312; L e o n D i a k o n, X, 11, s. 219–220. Wspomniani autorzy nie mieli wątpliwości, że cesarz został otruty. W literaturze sprawa śmierci władcy budzi

Jak słusznie zauważył S. Blöndal, następcą Jana Tzymiskesa miał pomimo młodego wieku świadomość, że bezpieczeństwo cesarza jest ściśle związane z umiejętnością dobierania otaczających go ludzi⁵. Na przykładzie poprzednich dwóch cesarzy Bazyli II wiedział, że powodem utraty życia może być zarówno niechęć arystokracji, jak i intryga dworska⁶. Twórca gwardii wareskiej miał świadomość, że szczególnie wpływała była pozycja arystokracji wojskowej, która miała w swoich rękach znaczną część zaprawionej w zwycięskich bojach armii, rozmieszczonej na wschodnich rubieżach cesarstwa⁷. Armia ta nie była zresztą jednolita⁸. O podziałach i konfliktach etnicznych w wojsku cesarstwa wiedział już Konstantyn VII, gdy wygłaszał jedno ze swoich przemówień do armii wschodniej⁹.

Bazyli II wiedział także, że istniejące formacje *tágmata* nie gwarantowały bezpieczeństwa¹⁰. Wspomniany cesarz próbował zbudować własne

kontrowersje. Niektórzy badacze uważają, że cesarz zmarł na tyfus lub inną chorobę: G. O s t r o g o r s k i, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2007, s. 298; M. S a l a m o n, *Jan I Tzymiskes*, [in:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. J u r e w i c z, Warszawa 2002, s. 238. Z drugiej strony, część środowiska nie wyklucza, że relacja źródłowa jest prawdziwa: A. K a z h d a n, A. C u t l e r, *John...*, s. 1045.

⁵ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritt. by B.S. Benedikz, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 41.

⁶ A. K a z h d a n, *Theophano*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2064–2065; M.B. L e s z k a, M.J. L e s z k a, *Bazyliśa. Świat bizantyńskich cesarzowych (IV–XV wiek)*, Łódź 2016, s. 335–345, 395.

⁷ W.E. K a e g i, *Regionalism in the Balkan armies of the Byzantine Empire*, [in:] *Actes Du Ite Congrès International des etudes du sud-est Européen*, Athens 1972, s. 398–399.

⁸ Różnice spowodowane były tym, że wojska poszczególnych temów mobilizowane były zazwyczaj do walki na innych frontach: J.-C. C h e y n e t, *Basil II and Asia Minor*, [in:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. M a g d a l i n o, Leiden–Boston 2003, s. 82.

⁹ H. A h r w e i l e r, *Un Discours inedit de Constantin VII Porphyrogenete*, *TM* 2, 1967, s. 397–400; W.E. K a e g i, *Regionalism...*, s. 402.

¹⁰ J. H a l d o n, *The Byzantine Wars. Battles and campaigns of the Byzantine era*, Charleston 2001, s. 98–105; J. B o n a r e k, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 159; A. K a z h d a n, A. C u t l e r, *John...*, s. 1045. Być może z tego powodu w okresie jego panowania nie mamy wielu wzmianek dotyczących atanatoi, utworzonych przecież tak niedawno i odnoszących świetne zwycięstwa nad Rusami. Trzeba odnotować, iż nie zostali oni wspomniani wraz z innymi elitarnymi kontyngentami w traktacie *O urządzeniu obozu*, napisanym niewątpliwie już po śmierci

zaplecze wojskowe na terenie Bułgarii, której podbój zwiększył w konsekwencji zasoby zachodnich prowincji cesarstwa¹¹. Dowodzi tego sprawna organizacja nowo podbitych terenów bułgarskich, już w trakcie likwidacji wspomnianego państwa¹². Podbite tereny oddawane były bardzo szybko w zarząd zaufanym współpracownikom Bazylego, z pominięciem wielu wybitnych przedstawicieli rodów wschodnich. Nawet jeżeli teoria W.E. Kaegi'ego jest zbyt odważna, trudno zaprzeczyć, iż odrodzenie Bułgarii za Samuela zagrażało bezpieczeństwu cesarstwa, co tak czy inaczej musiało doprowadzić do konfrontacji. W świetle konfliktów i walki o władzę między cesarzem a arystokracją wojskową, nie dziwi opozycja ambitnych i silnych rodów wschodniej części cesarstwa, na co zwraca uwagę Skylitzes¹³.

Przebieg wojen domowych wywołanych przez Bardasa Sklerosa i Bardasa Fokasa, we wczesnych latach panowania Bazylego II (976–979, 986–989), wskazuje, jak niewielki potencjał militarny pozostawał młodemu władcy w wypadku rebelii doborowych formacji oraz wojsk temowych stacjonujących na Wschodzie¹⁴. Sytuacja ta miała swoje korzenie w jeszcze w reformach przeprowadzonych w okresie rządów Konstantyna VII Porfirogenety i Nikefora II Fokasa, którzy rozbudowali formacje typu

Nikefora II Fokasa oraz Jana Tzymiskesa. Mowa jest tam natomiast o żołnierzach *scholae*: *O urzędzeniu obozu*, I, 135–159, s. 252 (na temat *scholae*) X, 37–45, s. 280; XIX, 32–40, s. 294; XXV, 1–16, s. 312 (na temat Rusów); S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 45–46.

¹¹ W.E. K a e g i, *Regionalism...*, s. 402–403.

¹² P. S t e p h e n s o n, *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000, s. 71–76.

¹³ To właśnie w ten sposób należy rozumieć relację Jana Skylitzesa, bowiem nie chodziło o sam fakt pominięcia w przygotowywaniu wyprawy, ale o to, że wspomniana grupa na czele z Bardasem Fokasem nie miała żadnych widoków na zdobycie wpływów na nowo zdobytych terenach (J a n S k y l i t z e s, s. 332; C. H o l m e s, *Basil II and the Governance of Empire (976–1025)*, Oxford–New York 2005, s. 344–346).

¹⁴ Obecnie uważa się, że choć obie wojny domowe z lat 976–979 oraz 986–989 rozstrzygały się w dużych bitwach, w których armie temowe znacznie się wykrawiły, to zniszczenie ziem cesarstwa nie było znaczne: J.-C. C h e y n e t, *Basil II...*, s. 75–76. Nic więc dziwnego, że po stłumieniu uzurpacji Bazyli osobiście dowodził armiami Wschodu i Zachodu, nie wyznaczając często domestyków: A.S. M o c h o v, *Voennye preobrazovaniia v Vizantijskoj Imperii vo vtoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004, s. 31.

tágmata w regularne siły zbrojne i przemieszczali na najbardziej zapalne odcinki frontu, tj. na Wschód, do walki z arabskimi Hamdanidami oraz na Bałkany¹⁵. Co więcej, niedługo przed buntem obu Bardasów Bazyli poniósł dotkliwą klęskę z rąk Bułgarów, wpadając, według relacji Leona Diakona, w pułapkę w klizurze cesarza Trajana¹⁶. Pomoc uzyskana od księcia Włodzimierza w kulminacyjnym momencie drugiej wojny domowej, mogła więc stanowić znaczną część sił wiernych Bazylemu. Choć na podstawie kroniki Psellosa można odnieść wrażenie, że cesarz panował nad sytuacją, głębsza analiza relacji Skylitzesa wskazuje na fakt, iż Bazyli II miał w rzeczywistości niewiele środków do stłumienia rebelii¹⁷.

Jak wiadomo, w wyniku wygranych batalii pod Chryzopolem oraz Abydos, cesarzowi udało się ocalić tron, co zgodnie potwierdzają źródła¹⁸. W wyniku porozumienia nawiązanego z Włodzimierzem zawarty został sojusz z Rusią, choć dla Bizancjum było to trudne porozumienie¹⁹. Wkrótce jednak cesarz utworzył z przybyłych Rusów gwardię, która uchroniła go przed losem Nikefora II oraz Jana Tzymiskesa²⁰.

¹⁵ *Ḳudāma ibn Dja'far*, s. 196–197; Ibn al-Faḳīh al-Hamadani, s. 72–76; J.F. Haldon, *Strategies of Defence, Problems of Security: the Garrisons of Constantinople in the Middle Byzantine Period*, [in:] *Constantinople and its Hinterland: Papers from the Twenty-Seventh Spring Symposium of Byzantine Studies*, ed. C. Mango, G. Dagron, Oxford 1993, s. 153–155.

¹⁶ Leon Diakon, X, 8, s. 181–183; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 43.

¹⁷ Michał Psellos, I, 13–16, s. 9–11. O skali desperacji cesarza świadczy jeszcze jeden fakt. Jeden z arabskich kronikarzy, Yahya ibn Sa'īd al-Anṭākī, opisując wojnę domową, relacjonuje, że Bazyli II w obliczu podboju niemal wszystkich prowincji azjatyckich przez Bardasa Fokasa, wysłał do Trapezuntu Grzegorza Taronitesa, polecając mu udać się na wschodnie Rubieże państwa, by wzniecić powstanie Armeńczyków zamieszkujących terytorium opanowane przez rywala: Yahya ibn Sa'īd al-Anṭākī, X, 156, s. 196. Jest zatem jasne, że cesarz potrzebował czasu, aby nadeszło wsparcie obiecane przez Włodzimierza: A. Poppe, *The Political Background to the Baptism of Rus*, DOP 30, 1976, s. 235–236.

¹⁸ Jan Skylitzes, s. 336–337; Leon Diakon, X, 9, s. 174–175; Stefan z Taronu, III, 25–26, s. 287–288; Yahya ibn Sa'īd al-Anṭākī, X, 156, 160, s. 196–197; Michał Psellos, I, 15, s. 9–10.

¹⁹ A. Poppe, *The Political Background...*, s. 238–244.

²⁰ Leon Diakon, VI, 5, s. 98–99. Więcej na temat okoliczności utworzenia nowej tagmaty: A. Olejnikov, *Varjażskaja gwardija Vizantii*, Moskva 2017, s. 5–41.

Trudno określić z całą pewnością, kim byli owi wojownicy, których znaczną liczbę Włodzimierz zgodził się odstąpić na stałe Bazylemu II. Wydaje się, że nowi wojownicy, zaciągnięci na służbę cesarza Bizancjum, pochodzili bezpośrednio ze Skandynawii²¹. Pośrednio teza ta znajduje potwierdzenie w materiale źródłowym, tj. *Powieści minionych lat*²². Chociaż w źródłach skandynawskich nie mamy wzmianek o jakiegokolwiek znacznej wyprawie armii Skandynawów na Ruś w latach osiemdziesiątych X w., to nie jest tajemnicą, iż właśnie z tego obszaru pochodzili sojusznicy Włodzimierza, którzy pomogli mu zdobyć tron książęcy²³.

Gdy idzie o aktywność nowej formacji Bazylego II pod koniec X w., należy wskazać, że zgodnie z relacją autora *O urzędzeniu obozu*, Rusowie towarzyszyli cesarzowi razem z ciężkobrzojną piechotą oraz łucznikami²⁴. Nie mamy jednak pewności czy mowa tutaj o Rusach, którzy w armii bizantyńskiej pełnili już wcześniej funkcję lekkobrojernei piechoty, czy też o nowej formacji, która w późniejszym czasie znana będzie jako *tágmata* Waregów²⁵. Autor wspomnianego źródła wymienia ponadto różne formacje elitarne, które towarzyszą cesarzowi w toku wyprawy, wymieniając pośród innych także wielką hetaireię²⁶. W przeciwieństwie jednak do wniosków S. Blöndala, iż w skład wspomnianej formacji mogli wchodzić Waregowie, za bardziej prawdopodobne uważam, iż tworzyli oni inną, niewymienioną przez autora źródła formację lub kryli się nadal pod terminem Rusów. Być może współcześni kronikarze nie widzieli w owym czasie wyraźnej różnicy między obydwoma grupami. Co więcej, Jachia nie pozwala nawet przyjąć, jakoby skandynawscy wojownicy lub choćby Rusowie, brali udział w wyprawie odwetowej Bazylego, która skończyła się odzyskaniem wpływów w Syrii w 995 r.²⁷ Teza Raffaele D'Amato

²¹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 42–43.

²² *Powieść minionych lat*, a. 980, s. 54–58; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 42.

²³ Dowodzi to wciąż silnych więzi, jakie łączyły Ruś ze Skandynawią pod koniec X w.: *Powieść minionych lat*, a. 980, s. 54–55.

²⁴ *O urzędzeniu obozu*, X, 37–45, s. 280, XXV, 1–16, s. 312; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 46.

²⁵ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 46.

²⁶ *O urzędzeniu obozu*, I, 135–159, s. 252; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 46.

²⁷ Yahya ibn Sa'id al-Anṭākī, XI, 16–19, s. 210–211.

o udziale nowej formacji *tágmata* w tej kampanii jest kusząca, ale wymaga potwierdzenia²⁸. Muzułmański kronikarz potwierdza natomiast udział Rusów w zdobyciu Emesy w 999 r.²⁹

W świetle dotychczasowej analizy wydaje się jasne, że dwie najbardziej cenione grupy etniczne, które pomagały utrzymać Bizancjum jego pozycję, to Armeńczycy oraz Rusowie³⁰. Należy jednak pamiętać, iż ci pierwszy nigdy nie byli do końca obcymi, ze względu na pokrewną kulturę oraz religię. Drudzy natomiast, nawet po chrystianizacji oraz zawarciu ścisłego sojuszu, nadal postrzegani byli jako barbarzyńcy³¹. Warto wreszcie zauważyć, iż sami Rusowie nie byli dla Bizantyńczyków monolitem i z czasem zaczęto ich dzielić na słowiańskich mieszkańców Rusi oraz Skandynawów, do których ostatecznie przyłgnęło określenie „Waregowie”.

2. Zmiana sytuacji geopolitycznej cesarstwa bizantyńskiego w XI w.

W świetle aktualnego stanu badań jest jasne, że najemnicy stanowili istotne uzupełnienie bizantyńskich sił zbrojnych na długo przed początkiem XI w. Trzeba bowiem podkreślić, iż już w X stuleciu zaszły w relacjach cesarstwa z najemnikami kompleksowe i brzemienne w skutkach zmiany. Ewolucja ta związana była poniekąd z polityką prowadzoną przez kolejnych cesarzy XI-wiecznego Bizancjum. Tradycyjny podział wojsk bizantyńskich na *thémata* i *tágmata* przypominał w pewnym sensie system

²⁸ R. D'Amato, *The Varangian Guard 988–1453*, Oxford 2010, s. 5–6.

²⁹ Yahya ibn Sa'īd al-Antākī, XII, 24, s. 223–224; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 46.

³⁰ Z czasem do wspomnianych grup dołączyli również Bułgarzy, a za panowania następców Bazylego II Frankowie oraz Pieczyngowie: J.-C. Cheynet, *Basil II...*, s. 87.

³¹ Co nie zmienia faktu, że wydanie bizantyńskiej księżniczki za barbarzyńskiego wówczas władcę stanowiło kolejny precedens, po ślubie Marii Lekapeny z chrześcijańskim carem Bułgarii, Piotrem: J. Shepard, *A Marriage too far? Maria Lekapena and Peter of Bulgaria*, [in:] *The Empress Theophano: Byzantium and the West at the Turn of the First Millennium*, Cambridge 1995, s. 121.

wojskowy Imperium Romanum, w którym, od czasów reform Dioklecjana i Konstantyna Wielkiego, armia składała się z formacji *limitanei* i *comitatenses*³². Warto jednak zauważyć, że w poł. X w. w bizantyńskiej polityce zagranicznej nastąpiła istotna zmiana. Renesans wojskowy Bizancjum zaowocował bowiem z podjęciem bardziej ofensywnej strategii. Jak słusznie wskazuje E. McGeer, wraz z objęciem tronu przez Konstantyna VII oraz awansem wojskowych rodzin z Fokasami na czele rozpoczął się w armii bizantyńskiej czas doniosłych zmian³³. Z kolei J.-C. Cheynet zauważa, że Nikefor II Fokas walnie przyczynił się do tego, iż obowiązek służby wojskowej stratiotów wyraźnie zszedł na dalszy plan na rzecz świadczenia w pieniądzu³⁴. E. McGeer zaznacza także, że jedną z decyzji cesarza było utworzenie „granicznych temów”, za których obronę odpowiedzialni byli przeważnie Armeńczycy³⁵. W efekcie przeprowadzonych reform powstał elastyczny system wojskowy oparty o trzy elementy. Strategowie małych temów granicznych mieli za zadanie utrzymać najważniejsze strategiczne punkty na zarządzanym obszarze. W sytuacji poważnego zagrożenia na pomoc spieszyli im dukowie i katepanowie, sprawujący zwierzchność nad większymi jednostkami organizacyjnymi. W razie niepowodzenia, do walki włączyły się regularne armie polowe³⁶.

³² Zagrożonych granic lub określonych obszarów strzegły stałe, lokalne oddziały, zaś w przypadku poważnego zagrożenia władcy mogli przerzucić znaczne siły tam, gdzie było to najbardziej potrzebne. Dodatkową rezerwę wojskową stanowili federaci i bukelariowie oraz żołnierze poszczególnych hetairei: E. M c G e e r, *Boukellarioi*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 316; A. K a z h d a n, *Foederati*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 794; i d e m, *Hetaireia*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 925.

³³ E. M c G e e r, *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, Dumbarton Oaks–Washington 1995, s. 199.

³⁴ J.-C. C h e y n e t, *Basil II...*, s. 85–86.

³⁵ Za swoją służbę otrzymywali niewielki przydział ziemi: E. M c G e e r, *Sowing...*, s. 200. Niestety, źródła nie pozwalają na dokładne odtworzenie kształtu relacji pomiędzy armeńskimi osadnikami a władzą bizantyńską: V. A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Vassaly armjanskich vladetelej v vizantijskich provincijach (XI v.)*, [in:] *Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovanija 1987 god.*, ed. A. P. N o v o s e l c e v, Moskwa 1989, s. 246.

³⁶ A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija v Vizantijskoj Imperii vo vtoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004..., s. 28–30. System ten sprawdzał się jeszcze na długo po śmierci Bazylego II: S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 194–196.

Ze względu na ofensywną politykę prowadzoną przez Bizancjum od poł. X w., cesarze w coraz większym stopniu polegać musieli na stale utrzymywanych siłach, złożonych z zawodowych żołnierzy oraz najemników³⁷. Należy jednak podkreślić, iż reformy podjęte przez Konstantyna VII, Nikefora II Fokasa oraz Jana Tzymiskesa szły dalej, niż wspomniani władcy planowali. Kroki podjęte w celu zwiększenia dochodów państwa nie wystarczyły na bieżące potrzeby i już od czasów Nikefora II częstym zjawiskiem stało się zmniejszanie sił garnizonowych i zaniedbywanie fortyfikacji³⁸. Priorytetem wspomnianych władców było bowiem wzmocnienie armii przeznaczonej do działań ofensywnych, a ta składała się coraz częściej z formacji elitarnych, najlepiej wyposażonej części wojsk temowych, uzupełnionych najemnikami. W tym kontekście warto zauważyć, iż przyjęcie Rusów w szeregi armii bizantyńskiej w IX i X w. było jednym z tych punktów traktatu, na którym zależało nie cesarstwu, ale władcom Rusi³⁹. Tymczasem od XI w. to Bizancjum poszukiwało najemników o wiele aktywniej niż w wiekach uprzednich⁴⁰.

Ekspansja militarna Bizancjum wobec Arabów i Bułgarów oraz armeńskich państweczek położonych za jego wschodnią granicą wiązała się z poważnymi wyzwaniem natury organizacyjnej⁴¹. Należy bowiem

³⁷ I d e m, *Voennye preobrazowanija...*, s. 14.

³⁸ B. K r s m a n o v i ć, *The Byzantine Province in Change (On the Threshold between the 10th and the 11th Century)*, Belgrad–Athens 2008, s. 182.

³⁹ Jak na razie, najlepsze opracowanie dotyczące traktatów Bizancjum z Rusami oraz najazdów tych ostatnich na cesarstwo w latach 860, 907 oraz 941 zawdzięczamy I. S o r l i n o w i (*Les traités de Byzance avec la Russie Au Xe siècle*, CMRS 2, 1961, s. 329–475).

⁴⁰ Takim wczesnym przykładem jest bizantyńskie poselstwo do Ludwika Pobożnego: *Roczniki z Saint Bertin*, a. 839. Warto podkreślić jednak, że nawet w XI w. nie wszystkie grupy potencjalnych najemników były mile widziane w nadmiarze, np. Rusowie: J a n S k y l i t z e s, s. 367–368.

⁴¹ Szczególnie dobrym przykładem jest tu kampania przeciwko Bułgarom. Jak dowodzi P. Stephenson, o ile do 1005 r. działania cesarstwa skierowane były bardziej na odzyskanie utraconych terenów i przywrócenie swojej dominacji, o tyle kampania z lat 1014–1018 miała być ofensywą skierowaną na podbój i aneksję okrojonego carstwa bułgarskiego: P. S t e p h e n s o n, *Byzantium's Balkan...*, s. 71–75. Warto zauważyć, że nowy system militarny, wytworzony w II poł. X w., wykazywał nieco mniejszą skuteczność w obliczu jednego przeciwnika, posiadającego liczną armię: A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazowanija...*, s. 30.

pamiętać, iż w efekcie prowadzonej polityki, w granicach cesarstwa znalazły się tereny, które nie były z nim zintegrowane⁴². Stwarzało to poważne zagrożenie w przypadku długotrwałych niepokojów wewnętrznych i angażowało znaczne siły, w celu utrzymania porządku na wspomnianych terenach⁴³. Co więcej, aneksja państw sąsiednich powodowała zlikwidowanie wygodnych stref buforowych, które, jak w przypadku Bułgarii, chroniły Bizancjum przed kłopotliwym sąsiedztwem Pieczyngów w rejonie dolnego Dunaju⁴⁴. Po aneksji terytorium północnego sąsiada, wspomniani koczownicy najężdżali ziemie cesarstwa siedmiokrotnie w ciągu najbliższych 25 lat (1027, 1033, 1034, 1035, 1036, 1046, 1047). Najazdy te na dobre ustały dopiero za Aleksego I Komnena⁴⁵. Co więcej, w obliczu licznych porażek w walkach z Pieczyngami (kończących się niejednokrotnie dotkliwymi stratami w ludziach) koniecznością stawał się zaciąg nowych żołnierzy, coraz częściej w postaci wojsk najemnych.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na kondycję cesarstwa oraz jego politykę wobec najemników, była sytuacja w Italii Południowej. Władcy bizantyńscy praktycznie do końca istnienia katepanatu nie rezygnowali z walki o wspomniane tereny, przeznaczając na ten cel znaczne środki⁴⁶. W pierwszych dekadach XI w. zaistniały zresztą korzystne okoliczności

⁴² Mowa nie tylko o Bułgarii, ale również o państewkach armeńskich, których aneksja za panowania Konstantyna Monomacha nie przyniosła Bizancjum więcej trudności niż korzyści.

⁴³ Szczególnie w przypadku, gdy dawny władca armeński wymieniał swoje władztwo na ziemie bizantyńskie, na które przeprowadzał się wraz z całym swoim ludem: V.A. Arutjunova-Fidajjan, *Vassaly...*, s. 244–245.

⁴⁴ G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obsčestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskwa 1977, s. 238; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 29–31. W przypadku ludności armeńskiej wspomniane zjawisko było jeszcze bardziej jaskrawe: V.A. Arutjunova-Fidajjan, *Ob'ekty ekspansii Vizantijskoj imperii na vostok (X–XI vv.). Terminologija*, VPSTGU.F 53, 2017, s. 12–13.

⁴⁵ C. Holmes, *Basil II...*, s. 415, 418, 425. Dla pozycji Bizancjum w przededniu śmierci Bazylego II wspomniane sąsiedztwo stanowiło mankament niemal równie dotkliwy, co brak silnej sukcesji po wojowniczym cesarzu. Próbę dyplomatycznego rozwiązania konfliktu z Pieczyngami podejmował m.in. Roman III i Michał IV: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 176; i d e m, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 160–161.

⁴⁶ J. Bonarek, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 51–70. Tylko

do podjęcia odważniejszych działań na wspomnianym froncie. Rosnące podziały, występujące pomiędzy możnowładztwem longobardzkim, a także wśród muzułmańskich władców, stworzyły sytuację, w której bizantyńska dyplomacja mogła działać wiele samą siłą pieniądza⁴⁷. Niestety, zarówno pod koniec X w., jak i w pierwszych dekadach XI w., władcy Bizancjum skoncentrowani byli na umacnianiu swojej wschodniej granicy, tłumieniu uzurpacji, a w późniejszych latach na podboju i pacyfikowaniu terytorium Bułgarii⁴⁸. W tym samym czasie pojawił się w Italii Południowej nowy czynnik w zmaganiach o wpływy, tj. Normanowie. Początkowo przybywali jako pielgrzymi, by w latach następnych oferować swoje zdolności każdemu, kto zapłaci⁴⁹. Częste zmiany zarządców bizantyńskich posiadłości, w połączeniu z rosnącą ambicją władców longobardzkich, stwarzały przybyszom z Północy okazję, której nie zaprzepaścili. Warto jednak zaznaczyć, iż od normańskiej obrony Salerno, atakowanego przez Arabów, upłynąć musiało blisko trzydzieści lat, nim Normanowie zdobyli pierwszy punkt oparcia, tj. Awerse, wychodząc tym samym powoli z roli najemników. Do utraty Italii Południowej przez Bizancjum przyczynili się w nie mniejszym stopniu sami jej mieszkańcy, postrzegający coraz częściej Bizantyńczyków jako element obcy. Cesarstwo walczyło jednak o wpływy do końca, wysyłając ekspedycje zbrojne, złożone w dużej mierze z kosztownych najemników, w latach: 1009, 1018, 1025, 1029, 1032, 1038, 1042, 1051, 1060, 1066⁵⁰. W obliczu zagrożenia swojej pozycji, Bizancjum prowadziło także ożywione działania dyplomatyczne, czego dowodem

w pierwszych trzech dekadach XI w. cesarstwo wysłało do Italii posiłki pięciokrotnie: A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 189–191.

⁴⁷ B.M. K r e u t z, *Before the Normans. Southern Italy in the Ninth and Tenth Centuries*, Philadelphia 1991, s. 62–67, 102–106, 150–151; A.S. M o c h o v, *Voennaja politika...*, s. 153–154.

⁴⁸ W.E. K a e g i, *Regionalism...*, s. 402–403.

⁴⁹ Droga do Italii była zresztą dość dobrze znana, jako że tamtędy wiodł szlak pielgrzymkowy. Podróżowali nim zarówno dostojnicy świeccy i kościelni cesarstwa frankijskiego, jak i pokutnicy, w tym również szlachetnie urodzeni, jak na przykład Swen Godwison, który wślawił się między innymi uprowadzeniem przeoryszy jednego z klasztorów i uczynieniem z niej swojej nałożnicy oraz zabójstwem osobistego wroga: *Kronika anglosaska*, a. 1046 oraz następne, s. 164.

⁵⁰ *Roczniki z Bari*, a. 1027, a. 1041, s. 53–54; *Lupus protospatharius*, a. 1018, 1029, 1031–1032, 1042, 1051, 1066, s. 57–59; *Jan Skylites*, s. 425–426;

jest zachowana korespondencja z papieżem oraz cesarzami rzymskimi na Zachodzie⁵¹.

Warto podkreślić, iż w toku zmagania o Italię Południową władcy Bizancjum zmieniali swój stosunek do poszczególnych grup najemników. Przykładem niech będzie fakt, iż po secesji Normanów w czasie wyprawy na Sycylię, Bizantyńczycy nie angażowali Franków na Zachodzie, obawiając się ponownej zdrady i przejścia na stronę Normanów⁵². Co ważne, w Italii Południowej wielokrotnie korzystano z pomocy Rusów, a później Waregów⁵³. O ile jednak wspomniana polityka posyłania kolejnych sił na pomoc odległej, zagrożonej prowincji mogła być prowadzona w sytuacji braku innego zagrożenia, o tyle w momencie pojawienia się na scenie politycznej Turków Seldżuckich, strategia ta stała się bardzo ryzykowna.

3. Pojawienie się Turków Seldżuckich a polityka wschodnia Bizancjum

Należy podkreślić, iż pojawienie się Turków Seldżuckich nastąpiło w tym samym czasie, co zmiana polityki bizantyńskiej względem, samodzielnych dotąd, państewek kaukaskich⁵⁴. Już w 1000 r. Bazyli II

Leon z Ostii, II, s. 627–628; A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 189–191.

⁵¹ *Regesten*, nr 850, r. 1042, s. 10 (List Michała V); nr 896, r. 1049, s. 27 (Konstantyn IX do Henryka III); nr 911, r. 1053, s. 31 (Konstantyn IX do Leona IX); nr 915, r. 1054, s. 32 (Konstantyn IX do Klasztoru Monte Cassino); nr 931d, r. 1056, s. 39 (Teodora/Michał VI do Henryka III); nr 952, 953, r. 1063, s. 48 (Konstantyn X do Honoriusza).

⁵² Zapewne przyczyniły się do tego dalsze poczynania normañskich żołnierzy wysłanych przez Gaimara z Salerno, którzy po opuszczeniu Bizantyńczyków w trakcie zmagania na Sycylii przyłączyli się do buntu w Bari: *Roczniki z Bari*, a. 1041, s. 54; A.S. Mochov, *Voennaja politika...*, s. 157–159.

⁵³ Patrz fragment rozdziału poświęcony obecności Waregów w Bizancjum w okresie 1000–1034.

⁵⁴ Należy zauważyć, że Armenia leżała w bizantyńskiej strefie wpływów przez bardzo długi czas: G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum...*, s. 90, 95. W okresie panowania Leona VI cesarstwo nie było jeszcze w stanie wywierać na władcach armeñskich

dał odczuć ówczesnym władcom tych terenów, że po śmierci Dawida z Tao, to Bizancjum będzie decydować o losie tutejszych organizmów państwowych. Przez krótki czas, tj. do 1014, pola Bizancjum dotrzymywało tu odrodzone państwo gruzińskie rządzone przez Bagrata III, który nie chciał dopuścić do przejścia przez Greków kluczowej twierdzy Tao. Zgodnie z relacją Aristakesa, po śmierci wspomnianego władcy, Bazyli II poprowadził w latach 1021–1022 wyprawę, która w okrutny sposób spacyfikowała opór tutejszej ludności⁵⁵. Być może pod wrażeniem potęgi Bizancjum, książę jednego z armeńskich państweczek, Jan Smbat z Ani, wyznaczył Bazylego II swoim następcą⁵⁶. J. Bonarek podkreśla, że cesarstwo poszerzyło swoje granice nie tylko kosztem Armeńczyków, ale także muzułmańskich Marwanidów, zajmując jeszcze za życia Bazylego Arczesz i Perki w 1035 r.⁵⁷ Kilka lat później przypomniano sobie w Konstantynopolu o obiecany księstewku Ani, jednak zajęto je dopiero w 1045 r. Co znamienne, wobec niemożności złamania oporu Armeńczyków, Bizancjum samo zachęcało Turków do najazdów, z których najbardziej dotkliwy miał miejsce w 1044 r.⁵⁸ Zwieńczeniem tej polityki było utworzenie dwóch katepanatów: Iberii oraz Waspurakanu⁵⁹. Na pierwszy rzut oka działania Bizancjum były korzystne. Poszerzono granice imperium, likwidując pogranicze, z którego zbyt często wychodziły niepokoje. Trudno się jednak zgodzić z poglądem, iż wspomniane działania przyczyniły się do wzmocnienia wschodniej granicy cesarstwa⁶⁰. Zakończenie procesu podporządkowania sobie armeńskich państweczek zbiegło się z nabrzmiewającym

poważnej presji, a w czasach Konstantyna VII miała ona postać dyplomatyczną: V.A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Ob'ekty ekspansii...*, s. 14–15. W obliczu zmiany sytuacji na pograniczu syryjskim oraz pojawienia się Turków Seldżuckich sami armeńscy władcy mieli świadomość swojego ryzykownego położenia: G. O s t r o g o r s k i, *Dzieje Bizancjum...*, s. 311–312, 327, 335.

⁵⁵ A r i s t a k e s L a s t i v e r t s i, 2, s. 21–24. We wspomnianym źródle kronikarz opisuje m.in. okrucieństwo Waregów.

⁵⁶ Co ciekawe, zdarzały się również przykłady odwrotne, tj. migracja możnych bizantyńskich na pogranicze. Tak było m.in. w przypadku Eustacjusza Bazilasa: V.A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Vassaly armjanskich...*, s. 244.

⁵⁷ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 108.

⁵⁸ A r i s t a k e s L a s t i v e r t s i, 11, s. 72.

⁵⁹ C. H o l m e s, *Basil II...*, s. 360–367.

⁶⁰ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 108–110.

kryzysem organizacyjnym armii bizantyńskiej i pojawieniem się zagrożenia seldżuckiego⁶¹. Aneksja buforowych organizmów państwowych odbierała cesarstwu komfortową pozycję rozjemcy w ewentualnych sporach wspomnianych księstw armeńskich ze sobą nawzajem lub z wrogami zewnętrznymi. Co więcej, od tej pory teren ten należał do Bizancjum i ciężar jego obrony spadał na barki cesarzy. Aneksja nowych terenów postawiła pod znakiem zapytania sens utrzymania małych terytoriów granicznych. Co więcej, nowych terenów broniły odtąd oddziały złożone w dużej mierze z kosztownych w utrzymaniu najemników, którzy (jak pokazuje przykład Hervé Frankopula) nie zawsze byli wierni swoim mocodawcom⁶². W wyniku takiej polityki Bizancjum straciło jeszcze jeden atut, tj. ludność armeńską, która do tej pory stanowiła ważny element sił broniących granicy Bizancjum w obrębie zamienionych na temy dawnych klizur⁶³. Choć opisy armeńskich historyków mogą być przesadzone, trudno sobie wyobrazić, że aneksja Tao w 1022 r. i Ani w 1045 r. (obie dokonane po kilkuletnich najazdach) nie przyczyniły się do masowych migracji ludności armeńskiej⁶⁴. Zjawisko to było zresztą napędzane także przez nietolerancyjną politykę Konstantyna IX Monomacha, który bezlitośnie tępiąc monofizytyzm, potęgował jeszcze chaos na nowych ziemiach⁶⁵. Niestety, proces ten przebiegał w najmniej korzystnym dla cesarstwa momencie.

Seldżycy mieli pierwotnie wchodzić w skład federacji Turków Oguzów, którzy koczowali w X w. w dorzeczu Syr-Darii⁶⁶. W drugiej połowie

⁶¹ A.V. Bannikov, M.A. Morozov, *Vizantijskaja armija (IV–XII vv.)*, Sankt-Peterburg 2015, s. 413–421.

⁶² Więcej na temat polityki cesarzy bizantyńskich wobec struktur wojskowych na Wschodzie w poł. XI w.: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 109–122.

⁶³ R. Bedrosian, *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, ed. R.G. Hovannisian, New York 1997, s. 243–244.

⁶⁴ Aristakes Lastivertsi, 2, 11, s. 21–24, 72; J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 roku do ok. 1095 roku*, Zielona Góra 2009, s. 59–60.

⁶⁵ We wspomnianym okresie Kościół armeński nie był już traktowany przez cesarstwo jako równorzędny partner: V.A. Arutjunova-Fidanjan, *Pravoslavnye armjane i armjano-vizantijskaja kontaktная zona*, VPSTGU.F 17, 2009, s. 16–17. Patrz również: A. Cutler, C.M. Brand, *Constantine IX Monomachos*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 504.

⁶⁶ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 115.

X w. Seldżycy oddzielili się wyraźnie od innych plemion tureckich i pod koniec wieku przyjęli islam⁶⁷. Seldżycy zręcznie zmieniali sojuszników, współpracując początkowo z irańskimi Samanidami, opowiadając się następnie po stronie tureckich Karachanidów, by w końcu przejść na służbę Ghaznawidów. Gdy na początku XI w. Mahmud Ghaznawida ostatecznie pokonał samanidzkich emirów, Turcy, a w szczególności Seldżycy, zajmowali już w nowym państwie ważną pozycję. Działo się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, jeszcze za czasów istnienia imperium Samanidów, emirowie utrzymywali liczne oddziały składające się z Turków-niewolników, którzy w końcu zbuntowali się i założyli dynastię Ghaznawidów⁶⁸. Zanim imperium Samanidów przeszło do historii ok. 999 r., Karachanidzi okupowali już Transoksanię, zaś Ghaznawidzi Chorasana. Była jednak także inna przyczyna sukcesów Turków na wspomnianych obszarach. Według S. Runcimana, Seldżycy rozchodzili się w owym czasie po imperium muzułmańskim, robiąc kariery i współpracując zarówno z Karachanidami, jak i Ghaznawidami, podobnie jak czynili to Normanowie z Longobardami w Italii Południowej⁶⁹. Dodatkowym atutem Seldżuków były również bliskie kontakty z innymi plemionami Turkmenów, które na przełomie X i XI w. zaczęły siać niepokój zarówno w Transoksanii, jak i Chorasanie. Mahmud Ghaznawida zdołał jeszcze opanować zbuntowaną koalicję, pokonując w 1025 r. wodza Seldżuków, Arslana Israila. Jak słusznie zauważa J. Bonarek, spowodowało to jednak znaczny chaos, bowiem rozproszeni i pozbawieni przywódców Turkmeni zaczęli jeszcze intensywniej łupić okoliczną ludność, wpływając także negatywnie na handel⁷⁰. Podobne wnioski wysnuwa także Robert Bedrosian⁷¹. Po śmierci Mahmuda w 1031 r. doszło do wojny pomiędzy jego synami, tj. Masudem, zarządzającym zachodnią częścią państwa,

⁶⁷ Od tego okresu terminy Oguzowie oraz Turkmeni zaczęły być używane wymiennie: C. B r a n d, *The Turkish Element in Byzantium, Eleventh-Twelfth Centuries*, DOP 43, 1989, s. 1–25.

⁶⁸ Symbolicznym momentem było tu zdobycie Ghazny przez Alptigina w 962 r.: J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 117.

⁶⁹ S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. I, tłum. J. S c h w a k o p f, Warszawa 1987, s. 64.

⁷⁰ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 120.

⁷¹ R. B e d r o s i a n, *The Armenian People...*, s. 242.

a Muhammadem. Korzystając z niepokoju oraz realizując strategię szybkich najazdów, Seldżycy, *de facto*, rozpoczęli samodzielny podbój Chorasanu⁷². W toku wojen prowadzonych od 1035 r. przez seldżuckiego wodza, Tugril Bega, Turcy podbili zachodnią część państwa, opanowując Merw oraz Niszapur⁷³. Tymczasem Masud, który usiłował powstrzymać Seldżuków, poniósł klęskę pod Dandakanem w 1040 r.⁷⁴ 10 lat później, Tugril Beg zdobył Isfahan, co można uznać za początek państwa seldżuckiego. W 1057 r. sułtan został uznany przez kalifa Abbasydów za władcę Wschodu i Zachodu i obrońcę wiary⁷⁵.

Przez cały opisywany okres trwały tureckie najazdy na państwa kaukaskie, choć początkowo nie miały one na celu trwałego podboju. Pierwszym atakiem była wyprawa Turkmenów w 1016 r., która spustoszyła Waspurakan, rządony w owym czasie przez Senekrima Artsruniego⁷⁶. Co znamienne, w tym samym czasie Bizantyńczycy naciskali na armeńskiego władcę, aby ten scedował na nich swoje władztwo w zamian za inne tereny oraz godności bizantyńskie⁷⁷. Także w 1021 r. Turkmeni zapuścili się do Nakhichevanu oraz w rejon Dwin. Niebawem do Oguzów dołączyli także rozproszeni Seldżycy, szukający zajęcia po uwięzieniu Arslana Israila. Uważa się, że w 1033 r. koalicja wspomnianych wojowników prowadziła kampanię w rejonie jeziora Wan⁷⁸. Agresja ta przybrała charakter zaplanowanego podboju, gdy tylko okrzepło nieco państwo Turków Seldżuckich. Tugril Beg nie panował do końca nad Turkmenami i po zdobyciu Rey w 1042 r. zakazał nomadom wstępu do miasta. Niezadowoleni

⁷² C. C a h e n, *Pre-Ottoman Turkey*, London 1968, s. 19–51, 66–91, 96–106, 110–138.

⁷³ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 121.

⁷⁴ S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw...*, t. I, s. 65.

⁷⁵ W. F e l i x, *Byzanz und die islamische Welt im früheren 11. Jahrhundert*, Vienna 1981, s. 165–181.

⁷⁶ M a t e u s z z E d e s s y, 21, 39, s. 30, 44; J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 126, R. B e d r o s i a n, *The Armenian People...*, s. 244. Ostatecznie wspomniany władca scedował swoje władztwo na Bizancjum: V. A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Vassaly armjanskich...*, s. 244.

⁷⁷ R. B e d r o s i a n, *The Armenian People...*, s. 244; C. H o l m e s, *Basil II...*, s. 360–367. Warto zauważyć, że w przypadku karier Armeńczyków w Bizancjum jednym z wymaganych warunków było przyjęcie wyznania w rycie bizantyńskim: V. A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Pravoslavnye armjane...*, s. 10.

⁷⁸ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 127.

wojownicy ruszyli na zachód i w tym samym roku doszło do spustoszenia Waspurakanu, gdzie w pobliżu Arjesh miało miejsce pierwsze starcie z wojskami bizantyńskimi, zakończone zwycięstwem nomadów⁷⁹. Trzy lata później, tj. w 1045 r., katepan Waspurakanu, Stefan Lichudes, został ponownie pokonany przez Turkmenów, wracających z wyprawy na Arabów. Kilka lat później miała miejsce wyprawa Hasana, zarządcy Heratu i Sistanu, podjęta w 1048 r.⁸⁰ Wydaje się, że cesarstwo bizantyńskie było tak bardzo skupione na aneksji państw armeńskich, że nie doceniło powagi zagrożenia ze strony Seldżuków. Pomimo agresywnej postawy cesarstwa, Armeńczycy starali się bronić przed najazdami Turków. Przykładowo, ok. 1053 r., książęta armeńscy z rejonu Surmami pokonali znaczne siły tureckich koczowników⁸¹.

Smutnym epilogiem polityki bizantyńskiej wobec wschodnich sąsiadów był los państewka Kars, które król Gagik-Abas zdecydował się scedować na Bizantyńczyków w 1064–1065 r. Zanim oddziały greckie zdążyły zająć nowy teren, Seldżycy najechali je pierwsi, osadzając swoje załogi w miastach. Reasumując, w połowie XI w. cesarstwo znalazło się w trudnej sytuacji geopolitycznej, z czego cesarze rezydujący w Konstantynopolu nie do końca zdawali sobie sprawę.



⁷⁹ R. Bedrosian, *The Armenian People...*, s. 244.

⁸⁰ Bizantyńczycy odnieśli tym razem zwycięstwo: J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 128–129.

⁸¹ R. Bedrosian, *The Armenian People...*, s. 245.

ROZDZIAŁ III

Drogi do Bizancjum Nowe obszary zaciągu



I. Ruś i Skandynawia

Wydaje się, że kontakty polityczne pomiędzy Rusią a Bizancjum w XI w. były jeszcze bardziej intensywne niż w stuleciu poprzednim. Od momentu powołania nowej *tágmata*, tj. gwardii wareskiej, obecność ruskich i skandynawskich wojowników w Bizancjum stała się normą. Jak wiadomo, fundamentem formacji były posiłki, które książę Włodzimierz wysłał Bazylemu II w lecie 988 r.¹ Wszystko wskazuje na to, że byli to ci sami wojownicy, przy pomocy których ruski władca pokonał w 980 r. swojego brata Jaropelka². Trzeba podkreślić, że przybycie na Ruś silnego oddziału wikingów, datowane ostrożnie przez S. Blöndala na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte X w., okazało się być brzemienne w skutkach, zarówno dla Rusi, jak i Bizantyńczyków³. Chociaż trudno jednoznacznie określić pochodzenie wspomnianych wojowników, można z dużą dozą

¹ A. Poppe, *The Political Background to the Baptism of Rus*, DOP 30, 1976, s. 230.

² *Powieść minionych lat*, 980, s. 54–58; Michał Psellós, I, 13, s. 9.

³ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B.S. Benediktz, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 44.

prawdopodobieństwa uznać, że pochodzili ze Skandynawii⁴. Przesłanek na poparcie tej tezy dostarcza także tradycja islandzka⁵. Jeżeli wojownicy Włodzimierza rzeczywiście pochodzili ze Skandynawii, to w rekrutacji mógł go wspomagać jarl norweski, Hakon Sigurdsson⁶. Relacje pomiędzy cesarstwem a Rusią Kijowską były jednak skomplikowane, zaś charakter oraz skala obecności Skandynawów w armii bizantyńskiej stanowią nadal przedmiot dyskusji. Nie ulega wątpliwości, że na wspomniane zagadnienie fundamentalny wpływ miała sytuacja Księstwa Kijowskiego, a także formujących się od pewnego czasu państw skandynawskich. Z tego względu warto na chwilę zatrzymać się nad procesami, które w nich zachodziły.

Przede wszystkim, uznaje się, że od połowy X w. horyzont polityczny władców Rusi uległ poważnej zmianie. Już za panowania księcia Włodzimierza pewnemu osłabieniu uległy więzy z elitami skandynawskimi, co spowodowane było zarówno postępującą sławizacją elit ruskich, jak i sojuszem zawartym z cesarstwem, który włączył obszar księstwa w orbitę wpływów Bizancjum. Wspomniany proces był jednak rozciągnięty w czasie. Przykładem wciąż silnych kontaktów elit ruskich i skandynawskich może być wyprawa Ingwara (*Yngvarr víðförli*) z przełomu lat 30 i 40 XI w.,

⁴ Autor *Powieści minionych lat* określa ich terminem Waregowie, co oznacza, że przybyli na Ruś „zza morza”: *Powieść minionych lat*, a. 980, s. 54–58. Silne związki Włodzimierza ze Skandynawią podkreślają także S.H. C r o s s oraz O.P. S h e r b o w i t z - W e t z o r – *The Russian Primary Chronicle. Laurentian Text*, Cambridge 1953, s. 242.

⁵ Warto jednak od razu zaznaczyć, że wspomnianych źródeł nie należy odczytywać dosłownie. Tak jest w przypadku *Sagi o Björnie* (s. 9–11). Jak przekonuje S.H. C r o s s (*La tradition islandaise de saint Vladimir*, RES 11.3/4, 1931, s. 138–139), w historii pojedynku islandzkiego bohatera z wrogiem księcia Włodzimierza Kaldimarem można się doszukać reminiscencji zabójstwa dokonanego na Jaropełku w 978/980 r. Co ciekawe, autor *Powieści minionych lat* (a. 980, s. 56–58) podkreśla, że brat Włodzimierza został zabity właśnie przez Waregów.

⁶ Być może jednak w odzyskaniu tronu pomógł mu nie jarl Hladir, ale małoletni Olaf Tryggvason. K. Kollinger sugeruje, że mogli się oni spotkać, gdy Włodzimierz przybył do Skandynawii szukać pomocy w walce o tron: K. K o l l i n g e r, *Olaf Tryggvason chrystianizatorem Rusi? Opowieść o chrzcie Rusi w wersji islandzkiej – fakty historyczne czy fikcja literacka?*, cz. I, Fakty, [in:] *Chryścianizacja „Młodszej Europy”*, red. J. D o b o s z, Poznań 2017, s. 174–175. Więcej na ten temat: P. U r b a Ń c z y k, *Zdobywcy Północnego Atlantyku*, Wrocław 2004, s. 39–40, 42; C. K r a g, *The early unification of Norway*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I, ed. K. H e l l e, Cambridge 2003, s. 190–193. Najprawdopodobniej jednak w skład armii wchodził wojownicy z różnych obszarów Skandynawii.

który, w czasie swej podróży na południe, zatrzymał się ze swym wojskiem na Rusi⁷. Warto także wspomnieć, że kilku znanych władców skandynawskich dorastało w tamtym rejonie, np. Olaf Tryggvason, uznawany za prawnuka Haralda Pięknowiącego⁸.

Od momentu zawarcia sojuszu pomiędzy Włodzimierzem a Bazylem II współpraca pomiędzy Rusią a Bizancjum układała się bez problemów, przynajmniej do śmierci pierwszego z władców⁹. Wydaje się pewne, że przynajmniej do 1024 r. relacje bizantyńsko-ruskie miały w Konstantynopolu znaczenie pierwszorzędne¹⁰. Rusowie służyli w Bizancjum przez cały okres panowania Bazylego II, bowiem nawet świetnie dowodzona armia cesarska ponosiła w toku licznych kampanii pewne straty. Zarówno służba Rusów w wojsku bizantyńskim, jak i akcja chrystianizacyjna na terenie Księstwa Kijowskiego, zaowocowały ożywionymi kontaktami pomiędzy Bizancjum a Rusią. Kontakty te pozostawały silne, pomimo okresowych problemów wewnętrznych, jak np. okres walki o tron po śmierci Włodzimierza (1015–1019). Jak bowiem podaje Skylitzes, w 1016 r. flocie bizantyńskiej towarzyszyła w wyprawie na Chazarię znaczna grupa posiłków ruskich pod wodzą Sfengosa¹¹, określanego w kronice jako szwagier Bazylego¹².

⁷ J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 228. Być może właśnie tam doszło do spotkania z Haraldem Hardradą, zaś obaj wodzowie uczestniczyli w jakiejś mierze w wyprawie Jarosława na Bizancjum w 1043 r.: S. M a r k a r i a n, *Po povodu ličnosti predvoditelja družiny vikingov na Kavkaze v XI veke*, HPJ 103/1, 2000, s. 154–155.

⁸ S. H. C r o s s, *La tradition...*, s. 141–147.

⁹ Wyjąwszy może najazd ruskiego księcia na Krym, który miał zmusić Bazylego do dotrzymania części podjętych zobowiązań, tj. oddania jego siostry Anny za żonę Włodzimierzowi: A. P o p p e, *The Political Background...*, s. 238–244.

¹⁰ Innego zdania jest J. B o n a r e k, mając zapewne na myśli brak konfliktów pomiędzy obydwoma stronami: J. B o n a r e k, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 105–107.

¹¹ Wspomniana postać nie występuje w innych przekazach źródłowych, uznawano, że wspomniany wódz był bratem księcia Włodzimierza: M. V. L e v č e n k o, *Očerki po istorii rusko-vizantijskich otnošenii*, Moskva 1956, s. 359–360. Obecnie przeważa teza, że Jan Skylitzes w rzeczywistości miał na myśli Mściława, jednego z synów Włodzimierza: S. F r a n k l i n, J. S h e p a r d, *The Emergence of Rus 700–1200*, New York 1996, s. 200–201.

¹² J a n S k y l i t z e s, s. 354; J. B o n a r e k, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 163.

Także w okresie panowania Jarosława Mądrygo (1019–1054) kontakty bizantyńsko-ruskie były ożywione, choć należy zaznaczyć, iż miały bardziej skomplikowany charakter. Przypuszczenie takie można wysnuć na podstawie dwóch ciekawych wydarzeń. Pierwszym było oczywiście przybycie z Rusi Chrysocheira, krewnego księcia, który w 1024 r. pojawił się w Konstantynopolu, oznajmiając, iż pragnie wstąpić do gwardii wareskiej¹³. Pomiędzy Bizantyńczykami a Rusami miało dojść do nieporozumienia, co skończyło się piracką działalnością przybyszów. Analizując wspomnianą wyprawę, zarówno S. Blöndal, jak i G. Schlumberger zastanawiają się nad etymologią imienia ruskiego awanturnika¹⁴. Ważniejsze wydaje się jednak, że opisywane wydarzenie mogło mieć wyraźny polityczny kontekst. Cała sprawa jest o tyle ciekawa, że nieporozumienie miało miejsce po śmierci Anny, żony Włodzimierza, a siostry Bazylego¹⁵. Być może Bizancjum traktowało ścisły sojusz z Rusią jako stan przejściowy, który wraz ze śmiercią siostry cesarza uległ zmianie. Cesarstwo było skłonne korzystać z militarne go wsparcia Rusów, ale na własnych warunkach¹⁶.

¹³ J a n S k y l i t z e s, s. 367–368; J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 229. Choć znaczenie imienia Chrysocheir nie budzi większych wątpliwości (Złotoręki), to tożsamość etniczna wspomnianego wodza jest już mocno dyskusyjna. Skylitzes jednoznacznie określa go jako krewniaka Włodzimierza Wielkiego, jednak wydaje się, że wojownik ten mógł pochodzić bezpośrednio ze Skandynawii. Próbę przetłumaczenia jego imienia na język nordycki podjął S. Blöndal, uznając, iż prawdziwe imię wodza brzmiało – Audmundr: S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 51. Być może jednak nie należy doszukiwać się we wspomnianym określeniu imienia, uznając, iż mamy do czynienia ze skandynawskim *kenningiem* (przydomkiem). W takim razie można by go również odczytać jako *Gullbendi* (Złotoręki), co znakomicie korespondowałoby z najbardziej pożądaną cnotą wikingów – szczodrością wobec druhinników.

¹⁴ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 50–51; G. S c h l u m b e r g e r, *L'épopée byzantine à la fin du Xe siècle*, t. II, Paris 1905, s. 611.

¹⁵ J. B o n a r e k, *Romajowie...*, s. 164. Istnieje tu wyraźne podobieństwo do sytuacji sprzed stu lat. Po śmierci Marii Lekapeny, wydanej za cara Bułgarii Piotra, Bizancjum wróciło do dawnej polityki wobec państwa bułgarskiego: J. S h e p a r d, *A Marriage too far? Maria Lekapena and Peter of Bulgaria*, [in:] *The Empress Theophano: Byzantium and the West at the Turn of the First Millennium*, Cambridge 1995, s. 148–149. Dowodzi to tego, że oba mariaże miały na celu osiągnięcie przez cesarstwo doraźnych korzyści, a nie trwały sojusz. W obu przypadkach władcy Bizancjum pragnęli zdobyć więcej czasu, aby w odpowiednim momencie podjąć na nowo swoje roszczenia.

¹⁶ Ludziom Chrysocheira nakazano złożyć broń i dopiero po spełnieniu tego warunku, mogli ubiegać się o służbę: J a n S k y l i t z e s, s. 367–368; J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 229.

Kolejny konflikt miał miejsce w 1043 r. Jak podaje Jan Skylitzes, także w tym przypadku powodem wzajemnej wrogości był szlachetnie urodzony ruski kupiec. Kronikarz lapidarnie stwierdza, iż śmierć Rusa w Konstantynopolu posłużyła Jarosławowi za powód do wojny¹⁷. Oba wspomniane wydarzenia interpretowane są na ogół jako niezwiązane ze sobą i przypadkowe konflikty¹⁸. Wydaje się to jednak mało realne, zważywszy na okoliczności opisanych incydentów. Wpisują się one dobrze w specyfikę relacji rusko-bizantyńskich, gdzie jedna strona stara się przez zbrojne manifestacje wymusić lepsze warunki porozumienia, a druga usiłuje uwolnić od niewygodnych zobowiązań.

Pomimo długiego okresu wzajemnych relacji, mieszkańcy cesarstwa nadal postrzegali Rusów jako barbarzyńców¹⁹. Wspomniany lud dał się poznać mieszkańcom Konstantynopola od jak najgorszej strony, czterokrotnie próbując wziąć stolicę Bizancjum szturmem. Jako gwardziści Bazylego, Rusowie dawali się we znaki także greckim elitom, wypełniając najbardziej niepopularne rozkazy dotyczące tortur lub egzekucji²⁰. Dla lokalnej ludności stacjonujące oddziały najemników skandynawsko-ruskich były uciążliwe, czego najlepiej dowodzi inna relacja Jana Skylitzesa, poświęcona próbie gwałtu jednego z Rusów na nieznaną z imienia kobiecie²¹. Należy wreszcie pamiętać, iż sojusz pomiędzy Bazylim II a Włodzimierzem nie był dla cesarstwa w pełni korzystny i dobrowolny, bowiem cesarz zawarł go w sytuacji dla siebie krytycznej. Chociaż wojsko, które przybyło z Rusi, dobrze się biło dla Bazylego, zapewne byli to

¹⁷ Jan Skylitzes, s. 430. S. Markarian (*Po povodu...*, s. 154) sugeruje, że w czasie przygotowań do wyprawy na Rusi spotkali się dwaj wodzowie wikińscy: Ingwar, zmierzający na Południe oraz Harald Hardrada, wracający na Północ. Niektórzy dawniejsi badacze uważali, że w wyprawie mógł również brać udział wspomniany norweski władca: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] idem, *Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 303.

¹⁸ *Powieść minionych lat*, a. 1043, s. 108–109; Jan Skylitzes, s. 367–368; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 164; A. Poppe, *Jaroslav*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1032; G. Schlumberger, *L'épopée...*, s. 613–615; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 49–50, 104.

¹⁹ M. Bibikov, *Die alte Rus' und die russisch-byzantinischen Beziehungen im Spiegel der byzantinischen Quellen*, JÖB 35, 1985, s. 197–222; J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 164–165.

²⁰ A. Olejnikov, *Varjažskaja gvardija Vizantii*, Moskva 2017, s. 128–138.

²¹ Jan Skylitzes, s. 394; G.G. Litavrin, *Varjagi i vizantijka*, Sl 2, 1999, s. 4.

żołnierze chciwi, co zresztą według relacji Nestora stanowiło jeden z powodów ich migracji do Bizancjum²². Wreszcie, oba incydenty odbyły się w bardzo kluczowych dla relacji pomiędzy państwami momentach. W przypadku najazdu Chrysocheira wydarzenie miało miejsce po śmierci Anny, gwarantki trwałości sojuszu pomiędzy Włodzimierzem (zmarłym już wcześniej w 1015 r.) a Bazylim²³. Opisywana przez Jana Skylitzesa historia Chrysocheira mogła więc być w istocie odmową przyjęcia na służbę nowej grupy 800 wojowników, powodowaną zmianą okoliczności politycznych. W tej sytuacji zrozumiałe wydaje się rozżalenie Rusów, którzy w odwecie rozpoczęli działania pirackie na wodach bizantyńskich. Bardzo możliwe, iż po śmierci Bazylego II kontakty z Rusią mogły ulec dalszemu rozluźnieniu, na czym zależało stronie bizantyńskiej. W tej sytuacji Rusowie sięgnęli po wielokrotnie sprawdzone narzędzie – sprowokowali konflikt militarny²⁴. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, iż gwarancją zawartego następnie pokoju był ślub córki Konstantyna IX Monomacha z Wsiewołodem, można uznać, że Rusowie osiągnęli swój cel.

Odmienne wyglądały kontakty cesarstwa ze Skandynawią, bowiem na początku XI w. każdy z trzech krajów tego regionu znajdował się w innej sytuacji geopolitycznej. Najbliżej Rusi Kijowskiej znajdowało się królestwo Szwecji. Kontakty pomiędzy wspomnianym regionem a Bizancjum mają bardzo starą metrykę²⁵. Już w pierwszych wiekach n.e., Rzymianie mieli okazję zetknąć się z germańskimi plemionami pochodzącymi z obszaru późniejszej Szwecji²⁶. Warto pamiętać, iż Ostrogoci, z którymi długo zmagali się władcy cesarstwa wschodniorzymskiego,

²² *Powieść minionych lat*, 980, s. 54–58; V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 216.

²³ Być może wraz ze śmiercią siostry cesarza zniknął powód do bezwarunkowego przyjmowania Rusów na służbę, o czym boleśnie przekonał się wspomniany wódz ruskich najemników.

²⁴ Wydaje się mało realne, że powodem wojny z 1043 r. była chęć wsparcia przez Rusów uzurpacji Maniakesa lub śmierć ruskiego kupca, choćby i należącego do elity. Wnioski takie wysnuwa A. P o p p e, *Jaroslav*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1032.

²⁵ *Roczniki z Saint Bertin*, a. 839, s. 19–20; W. D u c z k o, *Ruś Wikingów*, tłum. N. K r e c z m a r, Warszawa 2006, s. 21–22.

²⁶ P r o k o p i u s z z C e z a r e i, *Historia wojen*, VI, 15, s. 420–425.

wywodzili się właśnie ze wschodniej części Płw. Skandynawskiego²⁷. Dzięki relacji Prokopiusza z Cezarei, wiemy również, iż dystans dzielący wspomniane ziemie od granic dawnego cesarstwa rzymskiego nie był nie do pokonania²⁸. W świetle przytoczonych faktów nie dziwi, iż w XI w. to właśnie z Północy pochodziła znaczna część członków gwardii wareskiej. Wojownicy pragnący zaciągnąć się na służbę zatrzymywali się zazwyczaj na pewien czas na terytorium książąt kijowskich lub przybywali do Bizancjum bezpośrednio ze Skandynawii.

Od 995 r. panował w Szwecji Olaf Skötkonung, syn Eryka Zwycięskiego²⁹. Przez znaczną część rządów wspomnianego władcy rządzony przez niego kraj pozostawał w orbicie duńskich wpływów³⁰. Olaf nie był jednak marionetką i w okresie zaangażowania Duńczyków w Anglii podejmował intensywne działania celem wzmocnienia swojej władzy³¹. Tradycyjnym wyzwaniem szwedzkich królów pozostawała Uppsala, będąca ośrodkiem politycznym skutecznie opierającym się centralizacji władzy, na której z kolei zależało konungom, rezydującym w konkurencyjnej Sigtunie³². Co więcej, pomimo licznych akcji angażujących polskie,

²⁷ J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 21–23, 360–370; A. Kokoński, *Starożytna Polska*, Warszawa 2006, s. 177–183; H. Wolfram, *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 55–62; A. Kokoński, *Goci. Od Skanzy do Campi Gothorum*, Warszawa 2007, s. 23–30.

²⁸ Chodzi oczywiście o powrót Herulów do Skandynawii po porażce, jakiej doznali w walce z Longobardami nad Dunajem: Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, VI, 15, s. 414–415.

²⁹ W. Duczko, *A.D. 1000 – The Point of no Return for the Kingdom of Sweden*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbánczyk, Warszawa 2001, s. 374–378; E. Rosdahl, *Historia wikingów*, tłum. F. Jasuński, Gdańsk 2001, s. 72–73; T. Lindkvist, *Kings and provinces in Sweden*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 223–224.

³⁰ Warto jednak zauważyć, iż pod względem terytorialnym wyszło to królestwu na dobre. Mowa tu o nabytkach terytorialnych przyznanych przez Danię Szwedom po pokonaniu Olafa.

³¹ N. Blomkvist, S. Brink, T. Lindkvist, *The Kingdom of Sweden*, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 189–192; W. Duczko, *A.D. 1000 – The Point...*, s. 377.

³² N. Blomkvist, S. Brink, T. Lindkvist, *Christianization...*, s. 180–182; H. Andersson, *Urbanisation*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 323–325.

niemieckie a nawet angielskie duchowieństwo, symboliczna chrystianizacja kraju stała się możliwa dopiero na przełomie XI i XII w., za czasów Inge Starego³³.

W interesującym nas okresie ludy zamieszkujące Skandynawię podejmowały co jakiś czas podróże i wyprawy zbrojne na Południe, w tym także do Bizancjum³⁴. Dowodzą tego zachowane inskrypcje na licznych kamieniach runicznych z terenów dzisiejszej Szwecji.³⁵ Co ciekawe, przeszło 30 inskrypcji upamiętniających podróże na Rus i do Bizancjum z okresu od początku IX aż do końca XI w. znajduje się na terenie dzisiejszej Szwecji, a 18 z nich ufundowano w rejonie Uppland³⁶. Znaczna część, bo 17 znanych inskrypcji, datowanych jest na pierwszą połowę XI w., z czego przynajmniej 5 zostało wykonanych w okresie rządów księcia Włodzimierza na Rusi, tj. między 980 a 1015 r.³⁷ Szczególnie interesujące są 4 zapisy, które wspominają o podróżach Skandynawów do Italii Południowej³⁸. Wspomniane

³³ Więcej na temat specyfiki akcji chrystianizacyjnej w Skandynawii: J. M o r a w i e c, *Chryścianizacja Skandynawii*, [in:] *Chryścianizacja...*, s. 41–54.

³⁴ Przekonująco dowodzi tego J. S h e p a r d w swoim artykule: J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 228–230.

³⁵ Warto podkreślić, że nie wszystkie wykonano w akcie żałoby. Zaznaczyć należy także, iż wspominamy tu jedynie o kilku kamieniach runicznych, które odnoszą się wprost do „Grecji”: U73 – B. S a w y e r, *The Viking–Age Rune–Stones: Custom and Commemoration in Early Medieval Scandinavia*, Oxford 2000, s. 115; D. H a r r i s o n, K. S v e n s s o n, *Vikingaliv*, Värnamo 2007, s. 34; U104 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VI. Upplands Runinskrifter del 1*, Stockholm 1940–1943, s. 147; L.M. E n o k s e n, *Runor: Historia, Tydning, Tolkning*, Falun 1998, s. 131; U 136 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter...*, I, s. 203; U 140 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VI...*, I, s. 205; U 201 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VI...*, I, s. 302; U 792 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VIII. Upplands Runinskrifter del 3*, Stockholm 1949–1951, s. 380; A. O l e j n i k o v, *Varjažskaja gvardija...*, s. 80–82.

³⁶ Nie wszystkie kamienie pochodzą z tego samego czasu, jednak większość datowana jest na X–XI wiek: A. O l e j n i k o v, *Varjažskaja gvardija...*, s. 83.

³⁷ Do tej drugiej grupy należą: U358, U518, Sö165, Sö170, Sm46.

³⁸ U 133 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VI...*, I, s. 197–198; U 141 – E. W e s s é n, S.B.F. J a n s s o n, *Sveriges Runinskrifter: VI...*, I, s. 206; Sö Fv 1954; 22 – S.B.F. J a n s s o n, *Uppländska, Smäländska och Sörmländska Runstensfynd*, Fornvännen 49, 1954, s. 21–25; Sö 65 – E. B r a t e, E. W e s s é n, *Sveriges Runinskrifter: III. Södermanlands Runinskrifter*, Stockholm 1924–1936, s. 50. Jedynie dwa spośród wymienionych kamieni pochodzą z Upplandu, jednak oba dotyczą tej samej osoby.

inskrypcje stanowią cenne źródła dla badań nad kontaktami Szwecji z Bizancjum, choć nie pozwalają określić skali zjawiska. Warto podkreślić, że większość inskrypcji ma charakter chrześcijański. Oznacza to, że głównie posiadamy informacje o tych Szwedach podróżujących na Wschód, którzy uznawali się za chrześcijan. W związku z tym, trudno określić, jak wielu pogan udało się na służbę do Bizancjum. Po drugie, wiele ze wspomnianych inskrypcji nie precyzuje, czy dana osoba zginęła na Wschodzie w czasie służby najemnej, czy po prostu była kupcem lub pielgrzymem, którego spotkało po drodze nieszczęście. Na podstawie zbadanych kamieni runicznych można jednak przyjąć, iż szwedzcy poszukiwacze przygód wyruszali zazwyczaj na Wschód, bez względu na to, czy czynili to w charakterze wojowników, czy kupców³⁹. Jest więc zrozumiałe, że w XI w. Szwecja mogła stanowić atrakcyjny rezerwuar siły wojskowej dla Bizancjum.

Nieco odmiennie wyglądała natomiast sytuacja Danii. W przypadku wspomnianego królestwa zachował się materiał źródłowy, z którego wynika, iż mogło ono pozostawać w kontaktach dyplomatycznych z Bizancjum⁴⁰. Zdaniem W. Duczki, Rusowie (będący w rzeczywistości Szwedami), towarzyszyli bizantyńskiemu poselstwu do Ludwika Pobożnego, bowiem później planowali udać się do Danii, by pomóc w zwerbowaniu wojowników⁴¹. Także dla okresu późniejszego zachowała się ciekawa relacja źródłowa, potwierdzająca fakt służby Duńczyków w siłach bizantyńskich. Mowa o Leonie z Ostii, który pisząc o tłumieniu przez Bizantyńczyków buntu Melesa w Bari, wspomina, że cesarz wysłał do tego celu wojsko złożone z *Dani, Rossi et Gualani*⁴². Co ciekawe, kronikarz oddziela tutaj Duńczyków od Rusów, choć ostatni termin obejmował wówczas znaczeniem więcej niż jeden lud⁴³. Bez względu

³⁹ Oczywiście nie wyklucza to wcale, aby w omawianym okresie członkami gwardii wareskiej byli również Duńczycy czy Norwegowie. Inskrypcje zachowane na kamieniach runicznych dominują jednak, przede wszystkim, na terenie Szwecji: A. O l e j n i k o v, *Varjażskaja gwardija...*, s. 83.

⁴⁰ *Roczniki z Saint Bertin*, a. 839, s. 19–20.

⁴¹ W. D u c z k o, *Ruś Wikingów...*, s. 39–40.

⁴² L e o n z O s t i i, II, s. 627–628.

⁴³ Obejmowała zarówno Słowian, jak i Szwedów, których pomimo szybkiej asymilacji za czasów Włodzimierza nadal można było rozróżnić: M. B i b i k o v, *Byzantine sources for the history of Balticum and Scandinavia*, [in:] *Byzantino–Nordica 2004. Papers*

na to, czy wojsko wysłane przez cesarza stanowiło konglomerat różnych, doraźnie zebranych kontyngentów, czy też była to ta sama drużyna, którą książę Włodzimierz przysłał na pomoc Bazylemu II pod koniec X w., Duńczycy stanowili we wspomnianej grupie element na tyle liczny, że kronikarz ich zauważył. Niestety, jest to jedna z niewielu wzmianek źródłowych mówiących wprost o służbie Duńczyków w Bizancjum⁴⁴.

Niemalże problemów sprawia w omawianym kontekście relacja Thietmara z Merseburga, który wspomniął o Duńczykach rządzących Kijowem i walczących z Pieczyngami⁴⁵. Jest to o tyle ciekawe, że na wspomnianym obszarze należałoby się spodziewać Rusów, w najlepszym razie Szwedów. O Duńczykach nie ma także mowy w cesarskich chryzobulach na przestrzeni X–XI w., choć w dokumencie z 1088 r. wymieniono nawet Anglików⁴⁶. W świetle najnowszych badań trudno także bronić tezy, wedle której forty typu Trelleborg zostały wzniesione dzięki wiedzy zdobytej przez Duńczyków powracających ze służby wojskowej w Bizancjum⁴⁷. Biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną królestwa Danii, wspomniana teza wydaje się tym bardziej nieprawdopodobna. Jak wiadomo, w 986 r. Swen Widłobrody stanął na czele buntu przeciw własnemu ojcu i w następstwie wygranej bitwy objął rządy w kraju⁴⁸. Przez pierwsze

presented at the international symposium of Byzantine studies held on 07–11 May 2004 in Tartu, Estonia, ed. I. Volt, J. Päll, Tartu 2005, s. 17.

⁴⁴ Jest również możliwe, że kronikarz, pisząc o Duńczykach, w rzeczywistości miał na myśli ogół Skandynawów, a to już wskazywałoby na etniczną kompozycję gwardii wareskiej we wspomnianym okresie: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 204.

⁴⁵ Thietmar z Merseburga, 32, s. 371: *In magna hac civitate [Kiev] que istius regni caput est, plus quam quadringente habentur ecclesiae et mercatus VIII, populi autem ignota manus: quae, sicut omnis haec provincia ex fugitivorum robore servorum huc indique confluentium et maxime ex velocibus Danis, multum se nocentibus Pecinegis hactenus resistebat et alios vincebat.*

⁴⁶ *Regesten*, r. 1088, 1147/1150, s. 117–120.

⁴⁷ B. Jacobsson, *Trelleborg and the Southern Plan during the Iron Age. A Study of Coastal Area in South–West Scania, Sweden*, [in:] *Centrality–Regionality*, ed. L. Larsson, Lund 2003, s. 216–219; E. Rosdahl, *Denmark–A Thousand Years Ago*, [in:] *Europe around...*, s. 354–355. Datacja grodu Trelleborg wyznacza czas jego budowy na ok. 980 r. Fort powstał najpóźniej we wczesnym okresie rządów Swena Widłobrodego, tj. przed 1000 r.

⁴⁸ J. Morawiec, *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii (ok. 995–1035)*, Kraków 2013, s. 111–121. Cf.: *Saga o potomkach Kanuta*, 4, s. 182–183; M.H. Gelting,

lata zarówno król, jak i arystokracja zajęci byli umacnianiem swojej władzy, co wiązało znaczne siły wojskowe w kraju⁴⁹. Niemalø wysiłku kosztowało Swena utrzymanie w ryzach Norwegii, którą podporządkował sobie dopiero w następstwie żartowej bitwy pod Svolder w 1000 r., gdzie zginął Olaf Tryggvason⁵⁰. Nie ulega wątpliwości, iż konfrontacja z ambitnym potomkiem Haralda Pięknowłosego wymagała od duńskiego konunga zaangażowania znacznych sił militarnych, nie wspominając o zawarciu sojuszu militarnego ze Szwecją oraz norweską opozycją⁵¹. Do tego należy dodać, iż w owym czasie liczne grupy Duńczyków i Norwegów operowały w basenie Morza Północnego, łupiąc Francję oraz Anglię. Ze zrozumiałych względów oczy większości mieszkańców Danii były więc zwrócone na zachód Europy. Co więcej, ok. 1004 r. Swen poczuł się na tyle silny, że podjął podbój Anglii, który zakończył dopiero w 1013 r.⁵² W czasie długiej kampanii, utrudnionej szczególnie ze względu na talent wojskowy Edmunda Żelaznobokiego, duński władca musiał zapewne korzystać ze wszystkich sił swego kraju, jakie tylko mógł zaangażować⁵³.

Także po śmierci Swena Widłobrodego elity Danii były mocno pochłonięte swoimi sprawami. Następca wspomnianego króla, Harald II, już w 1015 r. wyruszył do Anglii i cały następny rok upłynął mu na podbijaniu

The kingdom of Denmark, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 83–84; I. Skovgaard-Petersen, *The making of the Danish kingdom*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I..., s. 174–180; E. Rosdahl, *Denmark...*, s. 362–364.

⁴⁹ P. Urbańczyk, *Zdobywcy...*, s. 41–42.

⁵⁰ C. Kraug, *Norway at the threshold of western Europe*, [in:] *Europe around...*, s. 343–350; S. Bagge, S.W. Nordeide, *The kingdom of Norway*, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 136.

⁵¹ Cf.: *Saga o potomkach Kanuta*, 5, s. 183–184; *Saga Ólafs Tryggvasonar*, 109–111, [in:] *Heimskringla*, s. 178–180.

⁵² P. Urbańczyk, *Zdobywcy...*, s. 43–44; E. Rosdahl, *Denmark...*, s. 362–364; I. Skovgaard-Petersen, *The making...*, s. 176.

⁵³ Opór Anglosasów okazał się silniejszy, niż Kanut przypuszczał. Drogę do tronu otworzyła Kanutowi dopiero śmierć anglosaskiego etelinga: *Kronika anglosaska*, 1016, s. 146–153. Gdy idzie o tłumaczenie źródła, posłużyłem się przekładem na współczesny angielski autorstwa D. Whitelock: *The Anglo-Saxon Chronicle*, a. 1016, London 1961, wersje C, D, E, s. 94–97. Czytaj także: W. Lipiński, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001, s. 374–375; I. Skovgaard-Petersen, *The making...*, s. 177.

kraju⁵⁴. Niebawem po jego śmierci w 1018 r. tron przejął Kanut Wielki, który miał rządzić do 1035 r.⁵⁵ O tym, jak bardzo Duńczycy zaangażowani byli w Anglii, świadczy fakt, iż wychowany na Rusi Olaf II Haraldsson odzyskał tron norweski bazując na lokalnej arystokracji⁵⁶. Wspomniany król pokonał w 1016 r. flotę duńskiego jarla Swena, opierając się jedynie na niezadowolonych Norwegach, co tylko dowodzi, iż Kanut i towarzyszący mu w podboju Anglii jarl Eryk gros sił zabrali ze sobą. Także w późniejszych latach duński władca musiał korzystać często ze swojej armii, zarówno do zwalczania opozycji wewnętrznej (uzurpacja duńskiego regenta Ulfa w 1026 r.), jak i trzymania w ryzach Norwegów (wyprawa na Olafa II w 1028 r.)⁵⁷. Wszystko to przemawia za tym, że przynajmniej w pierwszej poł. XI w. Duńczycy nie wybierali się w większych grupach na Wschód do Bizancjum. Tego samego nie możemy jednak powiedzieć o stuleciach poprzednich. Jak dowodzi W. Duczko, grupy Duńczyków osiedlały się od IX w. w pruskim Truso, a w wieku następnym w Sambii. Co więcej, badacz zasadnie przekonuje, iż także w przypadku kolonii w Pskowie jej głównymi mieszkańcami mogli być przybysze z Danii⁵⁸. Nie zmienia to jednak faktu, iż dla obserwatora z zewnątrz osadnicy ci byliby po prostu Rusami. Wzmianki Leona z Ostii i Thietmara w odniesieniu do Duńczyków można zresztą wytłumaczyć właśnie tym, że kronikarze nie widzieli większej różnicy pomiędzy wikingami duńskimi i szwedzkimi. Nie ulega zaś wątpliwości, że to właśnie ci pierwsi dali się bardziej we znaki w Europie Zachodniej. Z tego powodu, dla Thietmara wszyscy wikingowie mogli być po prostu Duńczykami. Dopiero śmierć ambitnego Kanuta oraz chaos, który nastąpił za panowania jego synów, mogły stać się

⁵⁴ Więcej na temat podboju Anglii: Syn Swena nie cieszył się zresztą sławą wybitnego wojownika: *Saga o potomkach Kanuta*, 27, s. 228–229; P. U r b a ń c z y k, *Zdobywcy...*, s. 44; I. S k o v g a a r d - P e t e r s e n, *The making...*, s. 177.

⁵⁵ P. U r b a ń c z y k, *Zdobywcy...*, s. 44; I. S k o v g a a r d - P e t e r s e n, *The making...*, s. 177–178; C. K r a g, *The early unification of Norway*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia...*, s. 194–196.

⁵⁶ C. K r a g, *The early unification...*, s. 194; C. K r a g, *Norway...*, s. 349.

⁵⁷ *Saga o potomkach Kanuta*, 17, s. 200–201; C. K r a g, *Norway...*, s. 349.

⁵⁸ W. D u c z k o, *Ruś wikingów...*, s. 97.

okolicznością sprzyjającą emigracji Duńczyków, szukających szczęścia w odległym cesarstwie bizantyńskim⁵⁹.

W X i XI w. poważne zmiany przechodziła także Norwegia. Przez niemal całe X stulecie trwał w tym kraju trudny proces formowania monarchii. W tym okresie kolejni władcy prowadzili zmienną politykę, na przemian współpracując z lokalnymi jarłami lub usiłując podporządkować sobie siłą buntownicze elity Norwegii⁶⁰. Reprezentantem tej drugiej opcji był z pewnością Harald Pięknowłosa, panujący w latach 872–930⁶¹. W wyniku na wpół legendarnej bitwy pod Hafrsfjord, młody władca złamał opór lokalnej opozycji i mógł mianować się władcą całego kraju⁶². Chociaż dysponujemy wieloma przekazami dotyczącymi wspomnianej batalii, to jedynie relacja Þórbjörna Hornklofiego ma charakter współczesny, a relacja Snorriego Sturlusona jest o wiele późniejsza⁶³. Bez względu jednak na historyczność opisywanych wydarzeń, należy uznać, iż wraz z objęciem rządów przez Haralda skończyła się dla norweskich jarłów

⁵⁹ Teza ta ma już bardzo starą metrykę, bowiem jako pierwszy podjął ją Charles du Fresne du Cange (komentarz do: *Ville–Hardouin, L’Histoire de l’empire e Constantinople sous les empereurs francois*, ed. Charles du Fresne du Cange, Paris 1657, s. 296–299). Nie zgadza się z nią jednak A.A. Vasiliyev, *The Opening Stages of the Anglo-Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 44–48. Warto jednak pamiętać, że ani panowanie Haralda Szybkostopęgo, ani Harthacanuta nie zapadło Anglikom w pamięć pozytywnie. Być może więc część Duńczyków istotnie postanowiła szukać szczęścia gdzie indziej: W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 398–399.

⁶⁰ C. Krag, *Norway...*, s. 343–350; E. Roesdahl, *Historia...*, s. 70–72; P. Sawyer, B. Sawyer, *Medieval Scandinavia. From Conversion to Reformation, circa 800–1500*, London 1993, s. 49–56. Ciekawy opis wspomnianego procesu przedstawia – S. Bagge, *Division and Unity in Medieval Norway*, [in:] *Franks, Northmen and Slavs: Identities and State Formation in Early Medieval Europe*, ed. H. Garipzanov, P.J. Geary, P. Urbáňczyk, Turnhout 2008, s. 154–166.

⁶¹ C. Krag, *The early unification...*, s. 185–189; P. Urbáňczyk, *Zdobywcy...*, s. 36. Na ciekawe kulisy wychowania Hakona Dobrego w Anglii zwraca uwagę W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 356–357.

⁶² E. Roesdahl, *Historia...*, s. 70; P.G. Foote, D.M. Wilson, *Wikingowie*, tłum. W. Niepokólczycki, Warszawa 1975, s. 63–66.

⁶³ *Haraldz saga ins hárfagra*, 18, [in:] *Heimskringla*, s. 52–53. Interesujące nas wersy Þorbjörna znaleźć można w *Glymdrápa* i *Hrafnsmál* (*Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 22–29). Porównaj: *Poezja skaldyczna, tłumaczenie*, s. 20–26.

era nieskrępowanej swobody. To właśnie jego rządy przyczyniły się do tego, iż znaczna część niezadowolonych z nowego porządku wikingów zdecydowała się na opuszczenie kraju⁶⁴. Odmienne wyglądały rządy syna Haralda, wychowanego zresztą w Anglii. Hakon Dobry, mimo iż sam był chrześcijaninem, zdawał sobie sprawę z siły lokalnych władców i, idąc za radą Sigurda Hakonssona, współpracował z innymi norweskimi jarłami, nie forsując chrystianizacji w obrębie całego kraju⁶⁵. Zupełnie inną politykę przyjął od 961 r. zabójca i następca Hakona, Harald Szary Płaszcz⁶⁶. Wnuk Haralda nie tylko wrócił do twardej polityki swojego ojca i dziada, ale pozbył się najgroźniejszych przeciwników w osobach Sigurda Hakonssona, Tryggwego Ólafssona i Gudrøda Bjørnssona. Nowy konung zapracował sobie tym samym na wrogość syna zamordowanego jarła Hladir [Hlaðir], Trøndelagu i Hålogalandy, tj. Hakona Sigurdarsona⁶⁷. Ten ostatni dokonał

⁶⁴ To właśnie ci wikingowie walnie przyczynili się do kolonizacji Islandii: W. L i - p o ñ s k i, *Narodziny...*, s. 356; P. G. F o o t e, D. M. W i l s o n, *Wikingowie...*, s. 73–74; P. U r b a ñ c z y k, *Zdobywcy...*, s. 104–111.

⁶⁵ Co więcej, zgodnie z relacją Snorriego, Hakon zmuszony był wziąć udział w *blót* w Maere: *Uphaf sogu Hákonar góða*, 17–18, s. 80–81. Na przymuszenie chrześcijańskiego władcy do przewodniczenia w kulcie nie wolno jednak patrzeć przez pryzmat złośliwości możliwych. W odczuciu pogańskich poddanych odmowa ofiar bogom przez króla godziła w podstawową funkcję sakralną skandynawskich wodzów i narażała całą społeczność na karę. Więcej na ten temat czytaj u: L. P. S ł u p e c k i, *Świątynia pogańska – świątynia chrześcijańska. Problem pogańskich budowli kultowych w Skandynawii*, [in:] *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie: kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, ed. K. B r a c h a, C. H a d a r n i k, Warszawa 2010, s. 319–360. Zgodnie z O. Sundqvistem, bogowie skandynawscy byli przede wszystkim kapłanami, zaś ziemscy konungowie byli nimi choćby ze względu na to, że swoje pochodzenie wywodzili właśnie od bogów: O. S u n d q v i s t, *Kultledare och kultfunktionärer i det forntida Skandinavien*, SvRA 8, 1998, s. 77. Co więcej, władcy ręczyli swoim życiem za urodzaj i trwałość innych błogosławieństw, zaś w przypadku długotrwałych klęsk, to właśnie ich obciążano winą, jak w przypadku króla Domaldiego z dynastii Ynglingów: *Ynglinga Saga*, 15, s. 31–32. Z historycznością wydarzeń, które rozegrać się miały w Maere, polemizują S. B a g g e oraz S. W. N o r d e i d e (*The kingdom of Norway...*, s. 124). S. B a g g e podkreśla z kolei, że sojusz angielsko-norweski wymierzony był w Danię (*Division...*, s. 156).

⁶⁶ *Sagan af Haraldí konungi gráfeld*, 1–16, [in:] *Heimskringla*, s. 93–104; C. K r a g, *The early...*, s. 190–191; P. U r b a ñ c z y k, *Zdobywcy Północnego Atlantyku...*, s. 39; E. R o e s d a h l, *Historia...*, s. 71.

⁶⁷ *Sagan af Haraldí konungi gráfeld*, 5, [in:] *Heimskringla*, s. 96–97; C. K r a g, *The early...*, s. 189–191.

zemsty w 971 r., kiedy z pomocą duńskiego władcy pokonał i zabił znie-
nawidzonego w Norwegii króla⁶⁸. Hakon, będący poganinem, przywią-
zywał dużą wagę do współpracy z lokalnymi jarłami, stanowiącymi jego
podporę aż do 995 r.⁶⁹ Po krótkich rządach Olafa Tryggvasona władzę
przejęli synowie Hakona, tj. Eryk i Swen. Pierwszy z braci wyruszył
razem z Kanutem Wielkim ok. 1014 r. na podbój Anglii, zaś drugi pozos-
tał w Norwegii. W 1016 r. Swen przegrał bitwę pod Nesjar z Olafem
Haraldssonem, wnukiem Gudrøda Bjørnssona oraz dalekim potomkiem
Haralda Pięknowłosego⁷⁰. Nowym władcą został Olaf II Święty, będący
gorliwym propagatorem chrześcijaństwa w Norwegii. Uważa się, iż w akcji
chrystianizacyjnej wspomagał się duchowieństwem normandzkim, ponie-
waż spędził w Normandii kilka lat i tam właśnie przyjął chrzest⁷¹. W 1028 r.
jasne się stało, że opozycja przeciw surowemu monarsze narasta, a w 1029 r.
malkontenci wsparli inwazję Duńczyków, którzy wynieśli do władzy
Hakona Erykssona, wnuka Hakona Sigurdssona. Olaf II raz jeszcze spró-
bował odzyskać władzę, zginął jednak w bitwie pod Stiklestad w 1030 r.
z ręki Tore Psa (Þórir hundr), jednego z pogańskich wodzów północnej
Norwegii. Po 5 latach rządów, sprawowanych bezpośrednio przez Kanuta
Wielkiego, duński monarcha zmarł i nawet norweska opozycja zapragnęła
mieć nad sobą „własnego” króla. Takie były kulisy objęcia rządów przez
Magnusa I, syna Olafa II, który panował w latach 1035–1047⁷². Powyższe
informacje jasno dowodzą, że omawiany okres był burzliwy dla społecz-
ności zamieszkującej Norwęgę. Pozornie można by uznać, iż stanowiłoby
to czynnik sprzyjający migracji norweskich wikingów do Bizancjum,
gdyby widzieli w tym dla siebie odpowiednie korzyści. Jest jednak kilka

⁶⁸ *Sagan af Haraldi konungi gráfeld*, 15–16, [in:] *Heimskringla*, s. 102–104; *Saga Ólafs Tryggvasonar*, 14, [in:] *Heimskringla*, s. 113–114; C. K r a g, *The early...*, s. 190; P. U r b a ñ c z y k, *Zdobywcy...*, s. 39.

⁶⁹ *Hákonardrápa*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 141. Cf. *Hákonardrápa*, [in:] *Poezja skaldyczna, tłumaczenie*, s. 132; *Saga Ólafs Tryggvasonar*, 49–50, [in:] *Heimskringla*, s. 141–143; C. K r a g, *The early...*, s. 192; P. U r b a ñ c z y k, *Zdobywcy...*, s. 42.

⁷⁰ *Uphafsoгу ins helga Ólafs konungs*, 46–49, [in:] *Heimskringla*, s. 208–210; C. K r a g, *Norway...*, s. 349.

⁷¹ S. B a g g e, S. W. N o r d e i d e, *The kingdom...*, s. 141.

⁷² C. K r a g, *The early...*, s. 196–197.

powodów, dla których należy przyjąć, iż do Bizancjum ciągnęli raczej Szwedzi niż Norwegowie. Po pierwsze, Szwecja leżała bliżej Rusi niż Norwegia. Po drugie, chociaż trudno mówić o jedności politycznej w przypadku Szwecji, to Norwegia była rozbita w o wiele większym stopniu. Rozbicie polityczne przekładało się na nieustanne konflikty pomiędzy rywalizującymi jarłami i lokalnymi konungami, z których każdy miał swoją drużynę. Oznacza to, że najbardziej wartościowi wojownicy w Norwegii byli skupieni wokół swych przywódców i zaangażowani w politykę. Nie oznacza to jednak, iż przed wyprawą Sigurda I do Ziemi Świętej w 1108 r. Norwegowie nie podróżowali również na Wschód⁷³.

W większości przypadków Norwegowie wybierali inny, tj. bliższy i łatwiejszy teren ekspansji. Jak słusznie zauważa E. Roesdahl, przy dobrej pogodzie podróż z Norwegii na Szetlandy zajmuje niecałą dobę, zaś Orkady i Caithness położone są niewiele dalej⁷⁴. Ekspansja Norwegów na wspomniane tereny, a także na obszarze zachodniego wybrzeża Szkocji oraz Irlandii miała zapewne także wymiar polityczny, związany z represyjnymi rządami Haralda Pięknowłosego⁷⁵. Pierwsze wyprawy do Irlandii zaczęły się jednak o wiele wcześniej, bo przynajmniej od 795 r., kiedy to złupiono Rathlin. Kilka lat później ofiarą padł kościół na Wyspie Św. Patryka (798 r.)⁷⁶. Należy pamiętać, iż warunki, jakie zastali wikingowie na Wyspach okalających Anglię oraz w Szkocji, były zbliżone do tych, w których funkcjonowali w rodzinnej Norwegii. Badania archeologiczne potwierdzają zresztą, iż szczególnie intensywnie zasiedlano Szetlandy i Orkady⁷⁷.

⁷³ *Uphaf Magnússona*, 4–11, [in:] *Heimskringla*, s. 534–539. Obecnie wciąż jeszcze nie ma zgody, co do ostatecznej daty wyruszenia Sigurda na krucjatę. K. Helle wyznacza jej początek na 1108 rok: K. Helle, *The Norwegian Kingdom: succession disputes and consolidation*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia...*, s. 372. Na temat trasy podróży Sigurda czytaj: G.B. Doxey, *Norwegian Crusaders and the Balearic Islands*, *SStu* 68, 1996, s. 139–160.

⁷⁴ E. Roesdahl, *Historia...*, s. 184.

⁷⁵ P.G. Foote, D.M. Wilson, *Wikingowie...*, s. 142–143.

⁷⁶ E. Roesdahl, *Historia...*, s. 185, 192–193; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 301–302; D.Ó. Cróinin, *Vikings in Ireland and Scotland in the Ninth Century*, *Per* 12, 1998, s. 296–297. Jak jednak podkreśla D.Ó. Cróinin, najazdy nie zdołały zachwiać tradycyjną organizacją kościelną: *Ireland C. 1000*, [in:] *Europe around...*, s. 295.

⁷⁷ D.Ó. Cróinin, *Vikings...*, s. 188–190.

Pomimo niewielu, za wyjątkiem Dublina, założonych przez Norwegów miast, wikingowie pozostawili po sobie sporo śladów, potwierdzających, że zakładali przynajmniej tymczasowe osady, jak Birsay na Orkadach⁷⁸. Zarówno w Szkocji, jak i na wyspie Man, znaleziono wiele skandynawskich bransolet (datowanych na lata 950–1050), które wykorzystywano jako środek płatniczy⁷⁹. W związku z tym, iż Duńczycy skoncentrowani byli przeważnie na podboju Anglii, gdzie powszechnie bito monety, należy uznać, iż wspomniane srebrne płacidła należały do Norwegów. Według Else Roesdahl, lokalni wodzowie norwescy bili monety jedynie na wyspie Man, w latach 1025–1040⁸⁰.

Norwegowie nie poprzestali na wspomnianych terytoriach, kierując swoją uwagę także na Irlandię, którą na poważnie zaczęli najeżdżać od 821 r. Norweską tożsamość wikingów potwierdzają lokalne źródła, odróżniające pojawiających się niekiedy Duńczyków / *Dubh-Gail* (dosł. Czarni Obcy) od Norwegów / *Finn-Gail* (Biali, Jaśni Obcy)⁸¹. W toku licznych wojen wikingowie wykroili sobie na wyspie własne królestwo, którego stolicą był założony przez nich Dublin. W interesującym nas okresie 950–980 rządy sprawowali tu Olaf Sigtrygsson oraz jego wnuk Sigtryg Jedwabna Broda (ok. 989–1036)⁸². Pomijając możliwość osiedlenia się, wspomniane tereny dawały, w przypadku Dublina, okazję do robienia lukratywnych interesów handlowych, co dla mieszkańców Norwegii stanowiło nie lada pokusę.

Wspomniani władcy regularnie potrzebowali nowych żołnierzy, bowiem ponosili w toku prowadzonych wojen dotkliwe straty, szczególnie w wyniku bitew pod Tara w 980 r. i Clontarf 1014 r.⁸³ Warto wreszcie

⁷⁸ B.E. Crawford, *Alba: The Kingdom of Scotland in the Year 1000*, [in:] *Europe around...*, s. 272–274.

⁷⁹ D.Ó. Cróinin, *Vikings...*, s. 305–308; E. Roesdahl, *Historia...*, s. 187–188.

⁸⁰ E. Roesdahl, *Historia...*, s. 187.

⁸¹ W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 301. O czarnych obcych pierwszy raz jest mowa w proctwie św. Bercana: *Wojna Irlandczyków z obcymi*, 9, 20, s. 9–11, 18–19.

⁸² D.Ó. Cróinin, *Vikings...*, s. 306–307; i d e m, *Ireland...*, s. 298–302.

⁸³ *Wojna Irlandczyków z obcymi*, 39, s. 47 (bitwa pod Tarą w 980 r.); 117, s. 207 (lista poległych wodzów wikińskich pod Clontarf w 1014 r.); D.Ó. Cróinin, *Ireland...*, s. 298–299.

wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Przy okazji najazdów wikingów autorzy źródeł wielokrotnie określali ich mianem „obcych z Lochlainn”⁸⁴. Współcześnie uznaje się, iż najeźdźcami byli skandynawscy wojownicy osiedli na Orkadach, Hebrydach lub wybrzeżu Szkocji. Dowodem na ich norweskie pochodzenie jest jednak o wiele późniejszy, bo napisany ok. 1072 r. poemat, w którym Harald Hardrada nazwany jest „królem Lochlainn”⁸⁵. Dla autora dzieła jasnym było, iż wojsko, które poniosło klęskę pod Stamford Bridge oraz wojownicy najeżdżający Irlandię od VIII w. pochodzili z tego samego kraju, tj. z Norwegii. Chociaż więc możliwe jest, że na początku XI w. Norwegowie wyruszyli do Bizancjum, aby zaciągnąć się na służbę wojskową, to ich zasadniczym kierunkiem ekspansji był nie wschód, lecz zachód.

2. Normandia i Południowa Italia

Kiedy autorzy bizantyńscy wspominają o Frankach, często można wyczytać z kontekstu dzieła, że w rzeczywistości chodzi o Normanów. Wpływ tych ostatnich na los Bizancjum był znaczny, dlatego także warto zatrzymać się na chwilę nad procesem formowania się Normandii.

Zanim osadnicy skandynawscy przyjęli frankijskie obyczaje i język, na ziemiach przyszej Normandii zaszły liczne przemiany społeczne i kulturowe. Zarówno w okresie najazdów na północne tereny ówczesnej Neustrii, jak i po traktacie z Saint-Clair sur Epte z 911 r. zdobywcy, pochodzący w znacznej mierze z Danii, zetknęli się tam z religią chrześcijańską, stanowiącą według Mayke de Jong nieodłączny element cywilizacji wczesnego średniowiecza⁸⁶. Wikingowie, którzy osadzali się na tych terenach, wyznawali inny, mocno zróżnicowany system wierzeń

⁸⁴ *Wojna Irlandczyków z obcymi*, 21, s. 20–21.

⁸⁵ Cytuje go D.Ó. Cróinin (*Vikings...*, s. 317).

⁸⁶ M. de Jong, *Religia*, [in:] *Zarys historii Europy: wczesne średniowiecze*, red. R. McKitterick, tłum. Z. Dalewski, Warszawa 2011, s. 155–156.

warunkujący ich sposób postrzegania świata⁸⁷. Przyjęcie chrześcijaństwa przez nowych przybyszów było zatem ważnym elementem integracji z ludnością zamieszkującą tereny Normandii. Warto zaznaczyć, że religia chrześcijańska stała się z czasem ważnym filarem władzy tutejszych książąt, zaś normańskie duchowieństwo miało opinię wykształconego i moralnie górującego nad resztą kleru francuskiego⁸⁸.

Bardzo możliwe, iż pierwsze grupy wikingów zaczęły osadzać się w dolinie Sekwany w okresie poprzedzającym traktat z Saint-Clair sur Epte, tj. pomiędzy 898 a 911⁸⁹. Obszar, który został oddany Rollonowi i jego ludziom przez Karola Prostego na mocy traktatu w 911 r. oraz późniejszych porozumień, nie był jednak niezamieszkały⁹⁰. Przewagę miała tu pierwotnie ludność galo-romańska oraz ludność pochodzenia frankijskiego⁹¹. Gdy idzie o ustalenie tożsamości etnicznej skandynawskich osadników, badacze nie osiągnęli jednomyślnego stanowiska. Wątpliwości dotyczą zarówno pochodzenia wikingów, którzy podbili i zasiedlili Normandię, jak i samego Rollona. Zwłaszcza tożsamość wodza Skandynawów budzi

⁸⁷ J.P. Schjødt, *Diversity and its consequences for the study of Old Norse religion*, [in:] *Between Paganism and Christianity in the North*, ed. L.P. Słupcecki, J. Morawiec, Rzeszów 2009, s. 9–22.

⁸⁸ R.A. Brown, *Historia Normanów*, tłum. J. Jarniewicz, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 24–27. Temat ewolucji społeczności zamieszkującej Normandię na przestrzeni IX i X w. szerzej został omówiony w artykule: S. Wierzbicki, *From pagan Vikings to milites Christi*, [in:] *Conversions: Looking for Ideological Change in the Early Middle Ages*, ed. L.P. Słupcecki, R. Simsek, Wien 2013, s. 357–373.

⁸⁹ Badaczka słusznie zwraca uwagę na fakt, iż przypuszczenia te muszą pozostać bez potwierdzenia, z racji na fakt, że najważniejsze źródło dla okresu przed powstaniem Normandii urywa się na roku 900: R. McKitterick, *Królestwa Karolingów: władza – konflikty – kultura*, tłum. B. Hlebowicz, Warszawa 2011, s. 269. Mowa oczywiście o *Rocznikach z Saint Vaast*.

⁹⁰ Warto jednak przywołać opinię R. McKitterick, która dopuszcza możliwość, iż późniejsza Normandia była dosyć rzadko zaludniona, zaś teren ten znajdował się poza centrum świata Karolingów: R. McKitterick, *Królestwa Karolingów...*, s. 270. Trwające bez mała 60 lat najazdy z pewnością przyczyniły się jeszcze do zmniejszenia liczby ludności.

⁹¹ D. Nicolle, A. McBride, *The Normans*, London 1987, s. 8. Biorąc pod uwagę wnioski R. McKitterick o niskim prestiżu tej części Neustrii u władców karolińskich, jest to możliwe.

nadal znaczne kontrowersje⁹². Jeżeli istotnie był banitą, to takich wygnań było zapewne w owym czasie wiele⁹³. O duńskim pochodzeniu Rollona wspomina Dudon z St. Quentin, autor najstarszego normańskiego źródła⁹⁴. Wiarygodność źródła jest oczywiście przedmiotem ożywionych dyskusji⁹⁵. R. McKitterick nie uważa Dudona za rzetelnego w kwestii opisywanych wydarzeń⁹⁶. Odmienne stanowisko w tej kwestii prezentuje E. Searle⁹⁷.

Równie trudno jest określić pochodzenie osadników, bowiem w X w. na terenie przyszłej Normandii osadzały się liczne grupy Skandynawów, pochodzące z różnych obszarów Morza Północnego⁹⁸. Początkowo wikingowie normandzcy osadzali się w zwartych grupach, tworząc dwa skupiska: wschodnie, leżące w ujściu Sekwany oraz zachodnie⁹⁹. Poza Duńczykami dominującymi w ujściu Sekwany wraz z Rouen oraz Norwegami zasiedlającymi wybrzeże leżące na zachód, nie można zapomnieć o licznych wojownikach pochodzenia saskiego lub fryzyjskiego¹⁰⁰. Wreszcie, że wikingowie z Danii oraz z Norwegii zasiedlili pod wodzą Rollona tereny wschodnie oraz wybrzeże, Skandynawowie z Anglii obszar w okolicach Bayeux, zaś skandynawscy wojownicy rabujący Irlandię – rejon Cotentin¹⁰¹.

⁹² R.A. Brown uważa, że założyciel księstwa pochodził z Norwegii (*Historia...*, s. 20). Z drugiej strony, E. Roedahl bliższa jest uznania Rollona za Duńczyka (*Historia...*, s. 180–181). W omawianej kwestii głos zabral także W. Lipiński (*Narodziny...*, s. 356), jednoznacznie uznając pierwszego władcę Normandii za Rolfa Gange, norweskiego wikinga skazanego na banicję przez Haralda Pięknowiąsego.

⁹³ P.G. Foote, D.M. Wilson, *Wikingowie...*, s. 63–66.

⁹⁴ Dudo z Saint Quentin, II, 1–4, s. 140–143. Jako argument przemawiający za tą tezą, można przytoczyć fakt, iż Ryszardowi I, tj. wnukowi Rollona, pomagali w odzyskaniu Normandii dawni towarzysze jego dziadka, będący przecież Duńczykami, jak na przykład Bernard Duńczyk: Dudo z Saint Quentin, IV, 70–71, s. 224–226.

⁹⁵ E. Roedahl, *Historia...*, s. 15, 166, 180.

⁹⁶ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 270.

⁹⁷ E. Searle, *Fact and Pattern in heroic poetry: Dudo of St. Quentin*, V 15, 1984, s. 119–137.

⁹⁸ J. Le Patourel, *The Norman Empire*, Oxford 1976, s. 283.

⁹⁹ D. Nicolle, A. McBride, *The Normans...*, s. 8.

¹⁰⁰ L. Leciejewicz, *Normanowie*, Warszawa 1979, s. 165.

¹⁰¹ E. Roedahl, *Historia...*, s. 182.

We wczesnym okresie formowania księstwa nie brakowało więc zapewne konfliktów pomiędzy wikingami. W tym kontekście warto przywołać relację autora *Kroniki anglosaskiej*, który napisał, że w 915 r. przybył do Normandii Turketil, pokonany w Anglii przez króla Edwarda¹⁰². Brak jednak dowodów, aby stwierdzić, iż posunięcie to było konsultowane z Rollonem¹⁰³. Możliwe, iż angielscy wikingowie przybyli w nadziei na znalezienie nowych terenów i osadzili się na zachód od władztwa Rollona. Nowi przybysze liczyli zapewne na pomoc w przypadku zagrożenia. Nie można jednak wykluczyć rywalizacji między wspomnianymi grupami¹⁰⁴. Najprawdopodobniej do 923 r. Rollon miał nad osadnikami z tego rejonu pewną kontrolę¹⁰⁵. Dowodem na to jest nadanie z 924 r., dokonane przez frankijskiego króla Rudolfa, na mocy którego Rollon otrzymał we władanie tereny w okolicach Bayeux wraz z Bessin oraz rejon Falaise¹⁰⁶. Ponieważ to właśnie Rollon jest adresatem dokumentu, można uznać, iż mieszkający w zachodniej części Normandii wikingowie, przynajmniej nominalnie, uznawali jego zwierzchność.

Polityka Normanów pod wodzą Rollona wyraźnie zmierzała do budowy silnego ośrodka władzy w Normandii, zatem awanturnicy nie mogli być tam mile widziani. Jak sugeruje P. Sawyer, wspomniana społeczność skandynawska z czasem stawała się otwarta jedynie na osadników posiadających własny majątek¹⁰⁷. Nazwy miejscowe w Normandii, wśród których wiele powstało od skandynawskiego imienia (być może wikinga, któremu miejscowość nadano) i francuskiej końcówki -ville, pozwalają uznać, iż na wspomnianym terenie miała miejsce istotna zmiana w stosunkach własności¹⁰⁸. Z tej perspektywy rację miał R.A. Brown, nazywając osadnictwo

¹⁰² *Kronika anglosaska*, a. 915, D, s. 100.

¹⁰³ Wnioski takie wysnuwa W. L i p o ó n s k i (*Narodziny...*, s. 350).

¹⁰⁴ Przykładem niech będzie oblężenie Paryża w 885 r., prowadzone przez wikingów, którym przewodzili liczni wodzowie, pochodzący z różnych rejonów. Jak wspomina Dudo z St. Quentin, jednym z nich miał być zresztą Rollon: D u d o z S a i n t Q u e n t i n, III, 39, s. 183.

¹⁰⁵ D. N i c o l l e, A. M c B r i d e, *The Normans...*, s. 8.

¹⁰⁶ R. M c K i t t e r i c k, *Królestwa...*, s. 272; R. A. B r o w n, *Historia...*, s. 19.

¹⁰⁷ P. S a w y e r, *The Viking expansion*, [in:] *The Cambridge History...*, s. 114.

¹⁰⁸ E. R o e s d a h l, *Historia...*, s. 182.

wikingów w Normandii „arystokratyczną kolonizacją”¹⁰⁹. Nie oznacza to jednak, iż Frankowie zostali na owym terenie pozbawieni wpływów. Na 82 imiona skandynawskie znane z Normandii jedynie 3 były żeńskie, a i te należały do przedstawicielek rodu królewskiego¹¹⁰. Co ciekawe, na 300 mężczyzn wspomnianych w źródłach dotyczących opisywanego terenu przypadało jedynie 6 kobiet o imionach skandynawskich¹¹¹. Można zatem wysnuć wniosek, iż poprzez małżeństwa z kobietami frankijskimi wikingowie wiązali się także z miejscowymi rodzinami.

Z asymilacją skandynawskich osadników wiąże się naturalnie sprawa konwersji przybyszów na chrześcijaństwo. Według Dudona z St. Quentin, Rollon był bogobojnym człowiekiem, który niebawem po podboju Normandii ochrzcił nie tylko siebie, ale także nakłonił do tego wszystkich zależnych wodzów oraz ich wojowników¹¹². Kronikarz twierdzi również, że przywódca wikingów znad Sekwany hojnie obdarował ziemią Kościół w Normandii, zanim przystąpił do nadawania przydziałów swoim ludziom¹¹³. Gdyby tak było w istocie, oznaczałoby to relatywnie szybkie odrodzenie lokalnego Kościoła po serii ciężkich najazdów¹¹⁴. Nieco inny obraz kreśli R. McKitterick. Badaczka podkreśla, że przez znaczną część IX wieku oraz niemal cały wiek X, Lisieux, Avranches, Sees, Bayeux oraz Evreux nie posiadały własnego biskupa na stałe¹¹⁵. Jest jasne, że nie da się pogodzić przytoczonych faktów z relacją Dudona, przypisującego Rollonowi odbudowę kościołów¹¹⁶.

Dla Rollona traktat z 911 r. wiązał się z koniecznością przyjęcia chrztu, co w pierwszym rzędzie uczyniło z niego hrabiego oraz poddanego króla¹¹⁷. Chrześcijaństwo wiązało się więc dla wspomnianego wodza z nowymi obowiązkami oraz lojalną (przynajmniej w teorii) służbą swojemu

¹⁰⁹ R. A. Brown, *Historia...*, s. 20.

¹¹⁰ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 271.

¹¹¹ L. Leciejewicz, *Normanowie...*, s. 165. Autor miał na myśli okres od 911 do 1066 r.

¹¹² Dudo z Saint Quentin, II, 30, s. 170.

¹¹³ Dudo z Saint Quentin, II, 30–31, 170–171.

¹¹⁴ R. A. Brown, *Historia...*, s. 25.

¹¹⁵ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 273.

¹¹⁶ Dudo z Saint Quentin, II, 31, s. 171.

¹¹⁷ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 271–272.

królowi¹¹⁸. Jak wskazuje zresztą M. de Jong, silne związanie sfery wiary i polityki było zresztą jedną z charakterystycznych cech tamtych czasów¹¹⁹. Być może klimat religijny i polityczny pierwszych lat rządów wikingów w Normandii oddaje dobrze relacja Ademara z Chabannes na temat ostatnich lat życia Rollona¹²⁰. Wspomniany kronikarz twierdzi, że protoplasta rodu książąt normańskich na stare lata stracił rozum i najpierw kazał ściąć stu chrześcijańskich więźniów, poświęcając ich pogańskim bóstwom, by potem, w akcie pokuty, rozdawać złoto pod kościołem¹²¹. Co ciekawe, Dudon zaświadcza, jakoby Rollon przekazał władzę swojemu synowi, Wilhelmowi, jeszcze za życia¹²². Obie relacje zdają się więc rzucać cień na szlachetny wizerunek pierwszego diuka Normandii. Reasumując, jeśli weźmiemy pod uwagę warunki społeczne i polityczne w Normandii w pierwszych trzech dekadach X w., można wykluczyć kontakty jej mieszkańców z Bizancjum na szerszą skalę.

Wilhelm Długi Miecz, panujący od ok. 927 do 942 r., reprezentował drugie pokolenie osadników. Choć nie mamy przesłanek, aby uznać, iż w okresie rządów Wilhelma nawiązane zostały kontakty z cesarstwem bizantyńskim, to panowanie wspomnianego władcy zasługuje na szczególną uwagę. Wyraźnie widać wówczas postępy w asymilacji skandynawskiej społeczności w Normandii oraz opór niektórych wikingów przed przyjęciem lokalnych obyczajów, języka i być może religii. Proces ten zobaczyć można na dwóch przykładach. Po pierwsze, niemal od razu po objęciu rządów, książę musiał stawić czoła zarówno Bretończykom, jak i niezadowolonym Normanom¹²³. O ile walki z zachodnimi sąsiadami można wytłumaczyć chęcią odzyskania przez Bretończyków terenów utraconych w 924 r., o tyle bunt Normanów miał charakter poważnego zagrożenia dynastii¹²⁴. Przywódcą buntu był wiking Riulf, identyfikowany z Rioulfem z Evreux¹²⁵. Chociaż

¹¹⁸ Wystarczy wspomnieć o łupieżczych rajdach Rollona w dolinie Sekwany w 923 r.

¹¹⁹ M. de Jong, *Religia...*, s. 155–156.

¹²⁰ Ademar z Chabannes, II, 20, s. 139–140.

¹²¹ Ademar z Chabannes, II, 20, s. 140.

¹²² Dudon z Saint Quentin, II, 34, s. 173.

¹²³ Dudon z Saint Quentin, III, 39; 43, s. 183; 187.

¹²⁴ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 272.

¹²⁵ Orderyk Vitalis, I, 26, s. 162.

według Dudona przyczyną niepokojów była zazdrość i skłonność do zdrady wspomnianego wojownika, o wiele więcej o powodach niezadowolenia wśród skandynawskich osadników mówi jego przemowa do pozostałych buntowników¹²⁶. Opisane wydarzenie paradoksalnie świadczy o tym, że pozycja skandynawskich osadników na terenie Normandii, choć silna, wcale nie była niepodważalna¹²⁷. Według Dudona, Rioulf obawiał się, iż „frankijscy krewni” Wilhelma uczynią Normanów swoimi poddanymi¹²⁸.

Bez względu na to, na ile autor kroniki wiernie oddaje bieg wydarzeń, trzeba przyznać, że w niektórych miejscach asymilacja osadników skandynawskich przebiegała szybko. Proces ten był tak szybki, że niebawem zaistniała konieczność wysłania Ryszarda, syna Wilhelma, do Bayeux, by tam nauczył się duńskiego¹²⁹. Według przekazu Dudona, Wilhelm miał powiedzieć, że w Rouen ludność porozumiewa się *raczej językiem romańskim niż duńskim*¹³⁰. W kontekście tych słów szczególnie ciekawe jest to, że buntowniczy wiking Rioulf pochodził z Evreux, które uznawane było za domenę wikingów nad Sekwaną¹³¹. Oznaczałoby to, że niezadowolenie objęło najbliższych towarzyszy księcia, pamiętających z pewnością czasy rządów Rollona. Nie mamy jednak podstaw, aby dopatrywać się w buncie reakcji pogańskiej. Bardziej prawdopodobne, iż wikingowie niezadowoleni byli z powodu wynoszenia do władzy ludzi, którzy, jak im się wydało, powinni pełnić rolę poddanych¹³².

¹²⁶ Rioulf odwołał się w niej do licznych sojuszy i przyjaźni zawieranych przez Wilhelma z Frankami, podkreślając, iż z czasem może to doprowadzić do utraty znaczenia i wpływów: *Noster senior Willelmus, nobilissimo franciscæ stirpis semine genitus, francigenas Amicis acquirat sibi...*: Dudo z Saint Quentin, III, 43, s. 187.

¹²⁷ Na poparcie tej tezy można przytoczyć relację Flodoarda z Reims, opisującego odwetowe najazdy Franków na formującą się Normandię. Jeden z takich najazdów miał miejsce w 925 r., po spustoszeniu przez wikingów Rollona ziem w obrębie Beauvais i Amiens: *Flo d o a r d o f R e i m s*, 39, s. 26–33.

¹²⁸ Dudo z Saint Quentin, III, 44, s. 188.

¹²⁹ R. A. B r o w n, *Historia...*, s. 20.

¹³⁰ *Romana potius quam Dacisca*: Dudo z Saint Quentin, IV, 68, s. 221.

¹³¹ Nie ma natomiast informacji o niepokojach w zachodniej części Normandii, zamieszkałej przez osadników zachowujących swój skandynawski charakter.

¹³² Z drugiej strony, wspomniany bunt świadczy o szerokim horyzoncie politycznym pierwszych władców Normandii, mających świadomość, iż trwałość ich władzy zależy także od akceptacji miejscowej społeczności, w tym elity. Warto w tym miejscu

Wilhelm przez całe swoje panowanie kontynuował politykę profrankijską, wspierając w swoim otoczeniu asymilację z miejscową ludnością. W 935/936 r. książe poślubił Leyardę/Luitgardę, córkę Herberta II z Vermandois¹³³. Wilhelm uwikłał się również w wojnę z Bretończykami oraz z Arnulfem I Flandryjskim¹³⁴. W wyniku pierwszego konfliktu wikingowie zdobyli w 933 r. nowe ziemie, w rejonie Cotentin i Avranchin¹³⁵. Druga wojna, która wybuchła w 939 r., zakończyła się dla Wilhelma tragicznie, gdy w grudniu 942 r. został podstępnie zamordowany przez ludzi Arnulfa¹³⁶.

W okresie rządów Wilhelma Długiego Miecza ród książęcy wspierał odbudowę Kościoła na terenach Normandii. Przypisuje mu się m.in. odbudowę opactwa Jumièges w 940 r.¹³⁷ Co za tym idzie, nietrudno się domyśleć, że Dudon opisuje Wilhelma jako gorliwego chrześcijanina¹³⁸. Wspomniana relacja znajduje potwierdzenie także w kronice Ademara z Chabannes, niewahającego się przecież przytaczać gorszących scen z życia Rollona¹³⁹. Ademar potwierdza także relację Dudona, iż Wilhelm został ochrzczony, gdy był jeszcze dzieckiem. Z obu źródeł

przywołać przykład angielski, gdzie skandynawscy osadnicy w X w. wciąż nie byli w pełni zasymilowani z Anglosasami. Krucha koegzystencja uległa rozbięciu w toku duńskich najazdów z lat 991–1016. W konsekwencji doprowadziło to 13 listopada 1002 r. do krwawych pogromów Duńczyków na terenie całej Anglii. Wspomina o tym *Kronika anglosaska*, a. 1002, s. 133–135; K.R. MacK, *Changing thegn: Cnut's conquest and the English aristocracy*, *AJBS* 16, 1984, s. 387.

¹³³ Dudon wspomina o tym przymierzu dwukrotnie: *Dudo z Saint Quentin*, III; 42, 47; s. 186, 192.

¹³⁴ Oba te konflikty pokazują, że trzydzieści lat po traktacie z 911 r. Normanowie stali się ważnym czynnikiem w polityce płn. Francji, a znaczna część z nich przyjęła miejscowe obyczaje i kulturę jako swoje własne.

¹³⁵ R.A. Brown, *Historia...*, s. 19; *Dudo z Saint Quentin*, 38–41, s. 182–185.

¹³⁶ R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 273, *Dudo z Saint Quentin*, III, 62–64, s. 207–209.

¹³⁷ *Dudo z Saint Quentin*, III, 58, s. 200–201; R. McKitterick, *Królestwa...*, s. 273; R.A. Brown, *Historia...*, s. 25. Z poglądem tym polemizuje L. Musset, *Normandie Romane: La Saute Normandie*, Z 2, 1974, s. 63.

¹³⁸ *Dudo z Saint Quentin*, III, 36–37, s. 179–181. Warto podkreślić, że to właśnie na polecenie Ryszarda I i Ryszarda II kronikarz spisał dzieje księstwa.

¹³⁹ *Tunc Roso defuncto, filius ejus Willelmus loco ejus praefuit, a puericia baptizatus, omnisque eorum Normannorum, qui juxta Frantiam Inhabitaverant, multitude fidem Christi*

można wyciągnąć jeszcze jeden wniosek. Zarówno upodobanie łaciny, polityka asymilacji z miejscowymi elitami, jak i bunt Riulfa przemawiają za tym, iż książę przez większość młodego życia przybywał w Rouen. Był to zresztą jedyny ośrodek, w którym rezydował miejscowy biskup, a także duchowni przywódcy innych, zniszczonych przez wikingów siedzib biskupich¹⁴⁰. Być może zatem to właśnie Wilhelm Długi Miecz dokonał tego, co Dudon przypisywał Rollonowi¹⁴¹.

Jeszcze szczerzejszy mecenat względem Kościoła miał realizować Ryszard I¹⁴². Diukowi przypisuje się nie tylko obudowę opactwa Góry Świętego Michała, ale także klasztorów Saint-Ouen w Rouen oraz Saint-Wandrille, łupionego i niszczonego tak zaciekle w poprzednim stuleciu¹⁴³. Ryszard odbudował kościół w Fecamp oraz ofiarował dary klasztorom Evreux, Saint-Omar i Jumièges¹⁴⁴. Ten ostatni ośrodek został odbudowany właśnie za panowania wspomnianego księcia, ok. 990 r.¹⁴⁵ Ademar z Chabannes informuje także o tym, że w okresie rządów Ryszarda utarła się nazwa jego państwa – Normandia¹⁴⁶.

W okresie przypadającym na małoletniość księcia ważyły się losy Normandii, bowiem po śmierci Wilhelma Długiego Miecza zarówno Ludwik IV, jak i Hugo Wielki podzielili się terytorium kraju¹⁴⁷. W okresie od 942 do 947 r. istnienie księstwa było zatem poważnie zagrożone. Symptomatyczne jest jednak to, że po stronie Ryszarda występowali zarówno przedstawiciele zromanizowanych już osadników, jak Ivo

suscepit, et gentilem linguam obmittens, latino sermone assuefacta est (Ademar z Chabannes, III, 27, s. 148).

¹⁴⁰ R. Mc Kitterick, *Królestwa...*, s. 273.

¹⁴¹ Dudo z Saint Quentin, II, 30, s. 170.

¹⁴² *Willelmo ab Arnulfo, Flandelensi comite, dolo Interempto, fillus ejus Richardus succedens, christianissimus factus, aedificavit in ea Normannia, quae antea vocabatur marcha Franciae et Britanniae, monasterium Sancti Michaelis de Monte, ubi monachos ordinavit, item monasterium Fiscannum in honore summae Trinitatis, ubi sepultus est ipse, ubi et monachos posuit* (Ademar z Chabannes, III, 27, s. 148).

¹⁴³ R. A. Brown, *Historia...*, s. 25.

¹⁴⁴ R. Mc Kitterick, *Królestwa...*, s. 274.

¹⁴⁵ L. Musset, *Normandie...*, s. 63.

¹⁴⁶ Wcześniej kraj ten określano mianem marchii.

¹⁴⁷ O zmaganiach Ryszarda z licznymi wrogami traktuje niemal cała księga czwarta Dudona. Czytaj także u: R. Mc Kitterick, *Królestwa...*, s. 273.

z Bellèsme, czy Bernard Duńczyk, jak i wikingowie z zachodniej, tradycyjnie skandynawskiej części Normandii, np. Harald z Bassin¹⁴⁸. W obronie Ryszarda, jego dziedzictwa i własnych interesów stanęli nawet wiekowi już towarzysze Rollona, jak Bernard z Senlis. Fakt, iż młodemu władcy udało się ocalić państwo, świadczy o tym, że pomimo różnic dzielących interesy poszczególnych grup, ogół osadników zainteresowany był jego przetrwaniem¹⁴⁹. Nieprzypadkowo zatem Ryszard postarał się związać ze sobą także wikingów z zachodniej części księstwa, poprzez małżeństwo z Gunnor (966 r.)¹⁵⁰.

W okresie rządów wspomnianego księcia Skandynawowie zmienili się w Normanów, lud, który z języka, wiary i obyczajów przypominał „innych Franków”, choć zachował pamięć o swoim pochodzeniu. Zarówno natura wikingów, twórców księstwa, jak i historia powstania Normandii przesądziła o wojowniczym charakterze jej mieszkańców. Odbudowa kościołów oraz powrót do kultu chrześcijańskiego na terenach Normandii wiązały się w sposób oczywisty z ruchem pielgrzymkowym, a ten sprzyjał nawiązaniu kontaktów z Bizancjum. Wszystkie te czynniki przesądziły o tym, że cesarstwo zyskało w Normanach znakomitych żołnierzy oraz niezwykle groźnych przeciwników.

3. Wyspy Brytyjskie

W II poł. XI w. gwardia wareska, stacjonująca w Konstantynopolu, została zdominowana przez Anglosasów oraz Angloduńczyków. W literaturze oraz w większości przekazów źródłowych obie grupy określa się, zbiorczo, jako Anglików. Nie podlega także dyskusji, iż emigracja wspomnianych wojowników do Bizancjum nasiliła się po podboju Anglii przez Normanów. W badaniach nad wspomnianym zagadnieniem znaczne

¹⁴⁸ Dudo z Saint Quentin, IV, s. 224.

¹⁴⁹ Ryszard miał mieć jedynie 10 lat w momencie śmierci Wilhelma Długiego Miecza.

¹⁵⁰ Orderyk Vitalis, II, s. 10.

zasługi wniósł F.M. Stenton, badając losy arystokracji angielskiej w okresie rządów Wilhelma Zdobywcy¹⁵¹. Trzeba jednak zaznaczyć, iż w II poł. XI w. w jej skład wchodziła nie tylko ludność anglosaska, ale także angloduńska, a nawet duńska, pamiętająca jeszcze okres rządów Kanuta Wielkiego. Warto więc zatrzymać się nad zmianami, jakie zaszły w Anglii w okresie IX–XI w., by ustalić, kto właściwie wyemigrował do Bizancjum po 1066 r.

W tym celu należy sięgnąć przynajmniej siedemdziesiąt lat wcześniej. Na zmiany w etnicznej strukturze Anglii z początku XI w. zwracała uwagę K.R. Mack¹⁵². Przeprowadzwszy analizę stosownego materiału źródłowego, badaczka wysnuła wniosek, iż społeczeństwo anglosaskiej Anglii przeżyło w tym czasie wiele dramatycznych wydarzeń i jego obraz w dniu inwazji Williama Zdobywcy był zupełnie inny niż sto lat wcześniej¹⁵³. Dalsze, jeszcze poważniejsze zmiany miały miejsce po 1066 r. Między 991 a 1020 r. oraz za rządów Kanuta Wielkiego stara anglosaska elita została w dużej mierze odsunięta od wpływu na rządy lub po prostu uśmiercona¹⁵⁴.

Spostrzeżenia wspomnianej badaczki znajdują poparcie w źródłach. Autor *Kroniki anglosaskiej* opisuje na przykład bitwę pod Maldon w 991 r., w której poległ Britnot oraz wielu jego ludzi¹⁵⁵. Wspomniany wielmoża pełnił godność ealdormana Essex i jego podpis widoczny jest w statutach

¹⁵¹ F.M. Stenton, *English Families and the Norman Conquest*, TRHS 26, 1944, s. 1–12.

¹⁵² K.R. Mack, *Changing thegn...*, s. 375–387.

¹⁵³ Wnioski K.R. Mack znalazły potwierdzenie w poglądach późniejszych badaczy: P. Giles, *What happened when the Normans arrived*, [in:] *Beowulf & other Stories. A New Introduction to Old English, Old Icelandic and Anglo-Norman Literatures*, ed. R. North, J. Allard, London 2007, s. 454–456.

¹⁵⁴ K.R. Mack, *Changing...*, s. 377–380. Działo się tak nie tylko za sprawą wojny Anglosasów z Duńczykami, lecz także z powodu wewnętrznych zmaganiań w łonie miejscowej arystokracji: A. Williams, *Cockles amongst the Wheat: Danes and English in the Western Midlands in the First Half of the Eleventh Century*, *MidH* 11, 1986, s. 1–22; Ch. Inslley, *Politics, conflict and kinship in early eleventh-century Mercia*, *MidH* 25, 2000, s. 28–42.

¹⁵⁵ Wydarzenie to opisują wszystkie wersje *Kroniki anglosaskiej* (A, C, D, E): *Kronika anglosaska*, s. 126–127. Starsze wydanie, na którym bazował Ch. Plummer, przedstawia opisywane wydarzenie podobnie: *Kronika anglosaska*, s. 130–131. Korzystałem również z tłumaczonej przez D. Whitlock na współczesny angielski *Kroniki anglosaskiej*, a. 1016, s. 82.

króla Edgara (959–975) oraz Edwarda (975–978)¹⁵⁶. O spustoszeniach dokonywanych przez wikingów w X w. pisali również późniejsi kronikarze, jak Henryk z Huntingdon, Florens z Worcester i Simeon z Durham¹⁵⁷. Także w trakcie podboju duńskiego oraz za rządów Kanuta Wielkiego zdarzało się konfiskowanie majątków anglosaskiej arystokracji i skazywanie na śmierć ich dawnych posiadaczy¹⁵⁸. Tak było między innymi w przypadku Utreda, ealdormana Northumbrii¹⁵⁹. Wreszcie, K.R. Mack wylicza dwunastu ealdormanów, którzy utracili wpływy w ten czy inny sposób między 991 a 1020 rokiem, z czego większość została zamordowana albo zginęła w walce¹⁶⁰. Nieznany jest los Ordmera oraz Ordulfa, wodzów występujących w statucie Etelreda, datowanym na 1004 r.¹⁶¹ Takie przykłady można by mnożyć. Szczególnie dotkliwy dla anglosaskiej elity był jednak rok 1016, o którym anonimowy autor *Kroniki anglosaskiej* nie zawahał się napisać, że wówczas *eal Angel cynnes duguð þar wearð fordon*¹⁶². Życie utracili wówczas między innymi ealdormanowie Uted, Elfryk, Godwin oraz Ulfketel¹⁶³. Przynajmniej do 1016 r., kiedy Kanut został królem Anglii, dodatkową płaszczyzną wrogości między duńskimi najeźdźcami a Anglikami była religia, bowiem wielu z wodzów duńskiego władcy było poganami¹⁶⁴. Egzekucja anglosaskich możnych oraz

¹⁵⁶ *Statuty króla Edgara*, [in:] *EHD*, nr 109, 115, s. 558–559, 566–567.

¹⁵⁷ Henryk z Huntingdon, V–VI, s. 178–197; Florens z Worcester, s. 109–135; Simeon z Durham, s. 84, 91, 208.

¹⁵⁸ *Saga o potomkach Kanuta*, 8, s. 187–189.

¹⁵⁹ Florens z Worcester, a. 1016, s. 126; Simeon z Durham, s. 91; *Kronika anglosaska*, a. 1016, s. 153–159; Ch. Inslley, *Politics...*, s. 35–38.

¹⁶⁰ K.R. Mack, *Changing thegn...*, s. 377. W rzeczywistości razem z arystokratami często ginęli ich najbliżsi współpracownicy. Tak było w przypadku Utreda czy Edryka Streony.

¹⁶¹ *Statut Etelreda*, [in:] *EHD*, nr 127, s. 590–593. Takie tajemnicze zniknięcia mogły być jednak wynikiem nie tylko śmierci w walce z Duńczykami, lecz także utraty wpływów na dworze królewskim Etelreda: Ch. Inslley, *Politics...* s. 31.

¹⁶² *Kronika anglosaska*, a. 1016, s. 152–153, a. 1016, s. 158. Dosłownie: *Cała szlachta pochodząca z Anglii została wytracona*. Oryginalny wers pochodzi z wersji C *Kroniki anglosaskiej*.

¹⁶³ Zgromadzeni możni mieli zostać zgładzeni na polecenie Kanuta Wielkiego przez Thurbranda, co miało zapoczątkować serię rodowych morderstw z zemsty między rodem tego ostatniego i potomkami Utreda: Ch. Inslley, *Politics...*, s. 37–38.

¹⁶⁴ D.R. Hathaaway, *Was Cnut a True Christian, or just a Shrewd Politician?*, Col 25, 2004, s. 89.

nałożony w 1018 r. podatek budziły zaniepokojenie tak świeckich, jak i kościelnych dostojników Anglii¹⁶⁵.

Florens z Worcester pod rokiem 1017 wymienia pośród zamordowanych lub wygnanych Edwarda i Edmunda, synów Edmunda Żelaznobokiego, również Eadryka, który doradzał w swoim czasie Kanutowi wiele ze wspomnianych egzekucji, Nortmana, Etelwerda oraz Beotryka oraz dwie różne osoby o imieniu Edwy¹⁶⁶. Znamienny jest fakt, że większość pozbawionych władzy możnych zdradziła wcześniej Etelreda na rzecz Kanuta¹⁶⁷. Co ważne, wielu z tych, którzy walczyli wiernie u boku Edmunda Żelaznobokiego przeciw duńskiemu władcy, zachowało swe majątki. Był to zapewne świadomy krok Kanuta¹⁶⁸. Henryk z Huntingdon mówi wprost, że nowy król dał Anglikom stosowną zapłatę za ich zdradę¹⁶⁹. Duński władca podzielił, ze względów praktycznych, podbity kraj na cztery dzielnice¹⁷⁰. Zarząd nad nimi powierzył swoim zaufanym ludziom, nadając im tytuły jarłów¹⁷¹. Na najważniejsze stanowiska Kanut powoływał swoich skandynawskich krewnych lub spowinowaconych, takich jak Eric, Eadric, Eglaf, Hakon, Torkel Wysoki oraz Ulf¹⁷².

¹⁶⁵ *Kronika anglosaska*, a. 1017, 1018, s. 154–155; Florens z Worcester, a. 1017, 1018, s. 133–134; A. Williams, *Cockles...*, s. 6–8.

¹⁶⁶ Florens z Worcester, a. 1017, s. 133–134. Jeden z nich był bratem Edmunda Żelaznobokiego, drugi, być może, dowódcą przybocznej straży. Według autora *Kroniki anglosaskiej* Edward, syn Edmunda Żelaznobokiego, poszedł wraz z bratem na wygnanie, a pewien czas później pojął za żonę Agatę, córką Salomona, króla Węgier.: *Kronika anglosaska*, s. 97. Innego zdania jest Ch. Inslay, *Politics...*, s. 34–35.

¹⁶⁷ A. Williams dowodzi natomiast, że Kanut był do tego stopnia silnym i pewnym siebie politykiem, że mógł sobie pozwolić na to, by zamordować ealdorman'a Nortmana w 1016 roku, ustanawiając jego ojca, Leofwine'a, earlem całej Mercji po 1017 roku: A. Williams, *Cockles...*, s. 7; Ch. Inslay, *Politics...*, s. 32.

¹⁶⁸ K.R. Mack, *Changing thegns...*, s. 379–380.

¹⁶⁹ Henryk z Huntingdon, 1017, 1018, s. 197–198.

¹⁷⁰ *Saga o potomkach Kanuta*, 16, s. 199–200.

¹⁷¹ Jednym z nich miał być niejaki Ulf, który poślubił siostrę Kanuta, Estrid. Bratem tego pierwszego był Eglaf: K.R. Mack, *Changing...*, s. 378; *Saga o potomkach Kanuta*, 8, s. 187. Za panowania Kanuta Wielkiego tytuły ealdormana i jarla (w staroangielskim eorl) występowały jednocześnie: W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 326–327. Za panowania Edwarda Wyznawcy rozpowszechniła się ta druga, obca nazwa.

¹⁷² Według *Kroniki anglosaskiej* Królestwo Anglii zostało podzielone na cztery części: Wessex Kanut zatrzymał jako swą domenę, Anglię Wschodnią oddał w zarząd Torkelowi, Mercję Edrikowi zaś Northumbrię Erykowi: *Kronika anglosaska*, a. 1017,

Wielu z nich miało jednak wkrótce popaść w niełaskę¹⁷³. Na ten fakt zwracała także uwagę A. Williams¹⁷⁴.

Trzeba podkreślić, że konsekwencje wieloletnich najazdów wikingów oraz panowania duńskiego monarchy były brzemiennie w skutki także dla średniej warstwy posiadaczy ziemskich, określanych mianem thegnów¹⁷⁵. O wiele wcześniejsza seria starć z lat ok. 834–878 stanowi dobrą ilustrację tego, co mogło się dziać sto lat później¹⁷⁶. Podczas najazdu z 870–871 r. anglosaska elita ealdormanów i thegnów wykrwawiła się znacznie, staczając dziewięć bitew, z czego wygrano dwie, tracąc we wszystkich starciach dziewięciu ealdormanów, wielu thegnów i tysiące szeregowych wojów¹⁷⁷. Między 1003 a 1016 r. ośmiokrotnie zwoływano pod broń pospolite ruszenie, którego wielu uczestników już nigdy nie wróciło do domów¹⁷⁸. Nawet jeżeli założymy, że wymiana elity podbitej Anglii za panowania Kanuta objęła tylko arystokrację i część thegnów, to i tak musiała być ona znaczna¹⁷⁹.

s. 154–155; Henryk z Huntingdon, 1017, s. 196. Wspominany przez Florensa z Worcester Torkel Wysoki nazywany jest przez tego pierwszego „duńskim jarlem”: Florens z Worcester, a. 1013, s. 122. W świetle Heimskringli wiadomo, że Torkel był synem Strut-Haralda, władcy Skanii z końca X w.: *Saga Ólafs Tryggvasonar*, 34, [in:] *Heimskringla*, s. 128–129. Z kolei Harald, syn Torkela, otrzymał władzę nad pewnym obszarem w Danii: *Saga Ólafs hins helga*, 183, [in:] *Heimskringla*, s. 373.

¹⁷³ K.R. Mack, *Changing thegns...*, s. 378.

¹⁷⁴ A. Williams, *Cockles...*, s. 15–16.

¹⁷⁵ K.R. Mack, *Changing thegns...*, s. 378–382.

¹⁷⁶ W. Lipoński, *Narodziny...*, s. 306–320. Jako początek intensywnej fali najazdów wybrałem rok 834, a nie tradycyjny 793 (zlupienie Lindisfarne), z racji na charakter prowadzonych przez wikingów działań. Od lat trzydziestych IX w. mamy do czynienia z konsekwentną próbą podboju, a nie tylko łupienia atakowanych terenów. W. Lipoński zwraca uwagę na datę 834, zaznaczając, że w *Kronice anglosaskiej* splądrowanie Sheppey występuje pod datą 832: W. Lipoński, *Narodziny...*, s. 306–307; *Kronika anglosaska*, a. 832, s. 62–63.

¹⁷⁷ *Kronika anglosaska*, a. 870–871, s. 70–71; Florens z Worcester, a. 870–871, s. 61–67; W. Lipoński, *Narodziny...*, s. 320; N. Hooper, M. Bennett, *Atlas sztuki wojennej w średniowieczu 768–1487*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2004, s. 23.

¹⁷⁸ *Kronika anglosaska*, a. 1003, a. 1006, a. 1013, a. 1014, a. 1016, s. 134–137, 143–147.

¹⁷⁹ A. Williams, *Cockles...*, s. 11–13.

Należy pamiętać o tym, że z wykrwawienia anglosaskiej elity korzystali przenikający do stanu rycerskiego przedstawiciele niższej warstwy – keorłów, jak również coraz liczniejsi osadnicy skandynawscy¹⁸⁰. Symbolicznie proces ten zaczął się w latach 875–876, gdy wikingowie Halfdana zaczęli uprawiać ziemie nowo powstałego królestwa Yorku/Jorviku¹⁸¹. Od tego czasu tereny Anglii Wschodniej, wschodnia część Mercji (nazywana także Pięcioma Miastami) oraz znaczne połacie dawnej Northumbrii zaczęły z wolna nabierać skandynawskiego charakteru¹⁸². Miało to mieć poważne konsekwencje za panowania Etelreda oraz później – w okresie rządów Kanuta Wielkiego¹⁸³.

Warto pamiętać, iż posiadłości skandynawskie w Anglii Wschodniej, Mercji oraz Northumbrii zostały podbite przez potomków Alfreda Wielkiego¹⁸⁴. Następcy wielkiego władcy stworzyli wówczas mit dynastii Wessexu, którego celem miało być zjednoczenie Anglii pod ich rządami¹⁸⁵. Nie oznacza to jednak w żadnym razie, że społeczeństwo Anglii pod

¹⁸⁰ W. L i p o ń s k i, *Narodziny...*, s. 316–320; G.M. T r e v e l y a n, *Historia Anglii*, tłum. A. D ę b i c k i, Warszawa 1965, s. 112–117.

¹⁸¹ *Kronika anglosaska*, a. 876, s. 74–75; W. L i p o ń s k i, *Narodziny...*, s. 316; E. R o e s d a h l, *Historia...*, s. 204–207. D. W h i t e l o c k zwraca uwagę na fakt, że opisywane wydarzenie według *Kroniki anglosaskiej* wersji C miało miejsce w 877: *Kronika anglosaska*, a. 877, s. 48. Florens z Worcester podkreśla, że w tym samym czasie, gdy Halfdan osadzał swoich ludzi na ziemi podbitej przez nich w poprzednim roku (875), Rollon przybył ze swoimi ludźmi do ziemi, która później będzie nazywana Normandią: F l o r e n s z W o r c e s t e r, a. 875 i 876, s. 69–70. Nie wiadomo skąd wspomniany kronikarz wziął informacje, jakoby miało się to stać 17 listopada.

¹⁸² N. H o o p e r, M. B e n n e t t, *Atlas...*, s. 26; E. R o e s d a h l, *Historia...*, s. 207–213; W. L i p o ń s k i, *Narodziny...*, s. 344–348.

¹⁸³ Należy dodać, że nie oznaczało to bynajmniej zbrojnego wspierania każdej duńskiej inwazji na teren korony angielskiej, bowiem osadnicy skandynawscy mieli od końca IX w. do stracenia równie wiele, co ich anglosascy sąsiedzi: G.M. T r e v e l y a n, *Historia...*, s. 114–116.

¹⁸⁴ Mowa tu o panowaniu Edwarda Starszego (899–924) oraz Atelstana (924–939). Największym osiągnięciem tego pierwszego było podbicie Anglii Wschodniej, w wyniku zdobycia Tempsford w 917 r. oraz śmierci jego władcy Guthrama II: *Kronika anglosaska*, a. 921, s. 101–103. D. W h i t e l o c k przesuwa opisywane wydarzenia na 917 a.: *Kronika anglosaska*, a. 917, s. 64–66; E.R. D u p u y, T.N. D u p u y, *Historia...*, s. 228–229.

¹⁸⁵ S. F o o t, *Remembering, Forgetting and Inventing – Attitudes to the Past in England at the End of the First Viking Age*, TRHS 9, 1999, s. 197–200.

koniec X w. miało ten sam „anglosaski charakter”, co sto lat wcześniej. Już G.M. Trevelyan podkreślał, że rola duńskich osadników w dziedzinie prawa oraz reorganizacji życia miejskiego jest nie do przecenienia, a Edward Starszy pozostawił nawet na podbitych terenach część dawnej arystokracji wikińskiej¹⁸⁶. Skandynawscy koloniści uznali jego rządy, a po śmierci anglosaskiego monarchy wnuk Alfreda Wielkiego, Atelstan, wydał swoją siostrę za duńskiego władcę z terenu dawnej Northumbrii¹⁸⁷. Owocem zjednoczenia osiągniętego przez Edwarda Starszego i jego syna była silna i scentralizowana monarchia angielska, w której Skandynawowie i Anglosasi żyli we względnej harmonii, rządząc się swoimi prawami, uznając zarazem zwierzchnią władzę panującego władcy Wessexu¹⁸⁸.

Jedność ta została rozbita przez duńskie najazdy z okresu 991–1016 oraz podczas panowania Kanuta Wielkiego¹⁸⁹. Zapewne wówczas odżyła dawna nieufność względem Skandynawów, co objawiło się szczególnie mocno 13 listopada 1002 r., gdy na terenie całej Anglii miały miejsce pogromy Duńczyków¹⁹⁰. Sytuację polityczną królestwa aż do 1018 r., czyli do objęcia władzy przez Kanuta Wielkiego, pogarszały wewnętrzne walki pomiędzy starym, dworskim stronnictwem króla Etelreda oraz ambitnym rodem Edryka Streony. Do 1066 r. Anglia była wciąż jeszcze mocno podzielona, zwłaszcza pod względem kulturowo-etnicznym¹⁹¹. W wyniku wojen za panowania Etelreda i Kanuta wyginęła znaczna część arystokratów i warstwy rycerskiej, co objawiało się chociażby wzmożonym ustawodawstwem dotyczącym wdów¹⁹².

¹⁸⁶ G.M. Trevelyan, *Historia...*, s. 118–119.

¹⁸⁷ Florens z Worcester, a. 918–925, s. 92–96.

¹⁸⁸ E.R. Dupuy, T.N. Dupuy, *Historia...*, s. 232–233; K.R. Mack, *Changing...*, s. 386–387; S. Foot, *Remembering...*, s. 186–187.

¹⁸⁹ K.R. Mack, *Changing...*, s. 387.

¹⁹⁰ *Kronika anglosaska*, a. 1002, s. 133–135. Ciekawe jest uzasadnienie, jakoby masakra została dokonana z polecenia Etelreda. Porównaj: D. Whitelock, *Kronika anglosaska* – komentarz, s. 86; *EHD*, nr 127, s. 590–593; A. Williams, *Cockles...*, s. 1–2. Ataków dokonano w sobotę, bowiem *laugar-dagr* był tradycyjnie dniem kąpieli wśród Skandynawów: *ibidem*, s. 14.

¹⁹¹ R.A. Brown, *Historia Normanów...*, s. 67–68.

¹⁹² D. Whitelock, *Wulfstan's Authorship of Cnut's Laws*, *EHR* 70, 1955, s. 72–85; K.R. Mack, *Changing...*, 380–381.

Nowy, pochodzący z Danii monarcha starał się unifikować zniszczony wojną kraj. Od 1018 r. osadnicy ze Skandynawii i Anglosasi mieli być podporządkowani jednemu systemowi prawnemu a nie trzem osobnym dla Wessexu, Mercji i Danelaw¹⁹³. Na podstawie statutu z 1018 r. można także wysnuć wniosek, że Kanut starał się zjednać sobie Kościół, kontynuując politykę swojego adherenta, Edmunda Żelaznobokiego¹⁹⁴. Ziemia przechodziła w nowe ręce, co wiązało się z utratą władzy przez dotychczas mocne rody. Niektórzy osadnicy, jak na przykład Clofig, zdobyli swoją ziemię jeszcze za panowania Etelreda¹⁹⁵. Inni, jak Toki, przybyli w charakterze drużynników najbliższych ludzi z otoczenia Kanuta Wielkiego¹⁹⁶. O ile jednak dawny, funkcjonujący za Etelreda system gwarantował bliskie związki arystokracji z rodem panującym, o tyle za Kanuta powstała nowa elita, kontrolowana siłą autorytetu władcy¹⁹⁷. To właśnie wyżej wspomniany monarcha powierzył władzę nad Wessexem Godwinowi, który już wkrótce miał udowodnić, jak bardzo nowy system zawodzi, gdy na tronie zasiada słaby władca¹⁹⁸. Wspomniany możnowładca już w 1014 r. musiał cieszyć się dużym znaczeniem, skoro nie będąc członkiem rodziny królewskiej otrzymał z niewiadomych przyczyn znaczne nadanie od etelinga Etelstana¹⁹⁹.

W efekcie omawianego procesu wyłoniła się nowa anglo-duńska elita, która sprawowała silną władzę w lokalnych okręgach kosztem uprawnień monarchy²⁰⁰. Twórcami potęgi jednej z dwóch najbardziej wpływo-

¹⁹³ *Kronika anglosaska*, a. 1018, s. 154–155; Florens z Worcester, a. 1018, s. 134; D. Whitelock, *Wulfstan's Authorship...*, s. 82–85; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 376–377.

¹⁹⁴ *Statuty Kanuta Wielkiego*, [in:] *EHD*, nr 131, s. 597–599. Dokument ten jest potwierdzeniem przez Kanuta nadania ziemi w Kornwalii na rzecz biskupa Burholda, wystawionego jeszcze za panowania Edmunda Żelaznobokiego.

¹⁹⁵ <http://www.anglo-saxons.net/hwaet/?do=get&type=charter&id=898>. Nadanie figuruje pod numerem 898 (dostęp: 15.06.2018).

¹⁹⁶ A. Williams, *Cockles...*, s. 11–12.

¹⁹⁷ K.R. Mack, *Changing...*, s. 385–387.

¹⁹⁸ *Kronika anglosaska*, a. 1035–1036, s. 158–159; Florens z Worcester, a. 1007, a. 1035, s. 116, 140–141; G.M. Trevelyan, *Historia...*, s. 136–137; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 398–402.

¹⁹⁹ *EHD*, nr 129, s. 593–596. Tytuł etelinga nadawano męskim członkom rodziny królewskiej; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 335.

²⁰⁰ K.R. Mack, *Changing...*, s. 386–387.

wych rodzin byli Wulfnot oraz jego syn Godwin z Wessexu²⁰¹. Poza wspomnianym rodem, reprezentującym anglo-duńskie sympatie, olbrzymie znaczenie osiągnęło również stare anglosaskie stronnictwo Leofryka, którego przywódcami po 1062 r. byli jego wnukowie, jarlowie Edwin z Mercji i Morkar z Northumbrii²⁰². Tak podzielona elita angielska miała wkrótce stawić czoła wydarzeniom zapoczątkowanym przez śmierć Edwarda Wyznawcy²⁰³.

²⁰¹ R.A. Brown, *Historia...*, s. 63, 67–68. Warto podkreślić, iż duńskie sympatie Godwina mogły wynikać z małżeństwa, jakie zawarł z Gythą. Należała ona do starej duńskiej rodziny zajmującej się tradycyjnie piractwem: *Kronika anglosaska*, a. 1067, s. 200–201; Florens z Worcester, a. 1051, 1067, s. 151–152, 172; o żonieniu Godwina wspomina również Simeon z Durhama, a. 1051, s. 535–536; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 400. Zdecydowanie barwniejszy opis wyniesienia rodu Godwina do władzy można odnaleźć w *Knytlinga Sadze*. Wedle jej anonimowego autora, syn Wulfnota miał w trakcie kampanii Kanuta Wielkiego przeciw Edmundowi Żelaznobokiemu pomóc jarlowi Ulfowi wrócić do swojego obozu. W nagrodę otrzymał rękę Gydy, córki starego wikinga: *Saga o potomkach Kanuta*, 11, s. 191–194.

²⁰² Leofryk był synem Leofwina, zarządcy okręgu Hwicce w Mercji: Florens z Worcester, a. 1057, s. 159. Po roku 1017 syn tego ostatniego został wyznaczony przez Kanuta na zarządcę całej prowincji. Jest to o tyle ciekawe, że w tym samym czasie duński władca nakazał stracić brata Leofryka, Nortmana: Simeon z Durhama, s. 151. Leofryk pojął za żonę Godgifuę, która utożsamiana jest z legendarną Panią Godwiną. Podanie ludowe głosi, że wymusiła ona na mężu obniżenie dotkliwych podatków za cenę przejechania nago na koniu przez stolicę ich władztwa. Dzieckiem urodzonym z tego ekscentrycznego związku był Elfgar, jedyny poważny konkurent wśród możnych dla Harolda Godwisona. Według Florensa z Worcester w 1053 r. potomek Leofryka objął zarząd nad Anglią Wschodnią: Florens z Worcester, a. 1053, s. 155–156. Aelfgar nie mógł jednak dojść do porozumienia z królem Edwardem Wyznawcą, co sprawiło, że w 1055 i 1058 r. musiał udać się na wygnanie: Florens z Worcester, a. 1055, a. 1058, s. 156–157, 160; *Kronika anglosaska*, a. 1055, a. 1058, s. 184–187, 188–189. Ostatecznie, dzięki pomocy swych walijskich i norweskich sojuszników, utrzymał się jako zarządca Mercji, do swojej śmierci w 1062 r.

²⁰³ Więcej informacji na temat zmagania Anglików z Normanami w 1066 r. można znaleźć choćby w następującej bibliografii: E.A. Rowe, *Historical Invasions/Historigraphical Inventions: Snorri Sturluson and the Battle of Stamford Bridge*, *MJMS* 17, 1994, s. 149–176; G. Garnett, *Conquered England. Kingship, Succession, and Tenure 1066–1166*, Oxford 2007; R. Abels, *From Alfred to Harold II: The Military Failure of the Late Anglo-Saxon State*, [in:] *The Normans and Their Adversaries at War*, ed. R. Abels, B.S. Bachrach, Boydell 2001, s. 15–30.

Wielu anglo-duńskich thegnów i jarłów zginęło w samym tylko 1066 r., w wyniku bitew pod Fulford (20 IX), Stamford Bridge (25 IX) oraz Hastings (14 X)²⁰⁴. Chociaż *Kronika anglosaska* podaje na temat pierwszego boju zdawkowe informacje, to trzeba zgodzić się z F.M. Stentonem, że znaczenie starcia jest niedoceniane²⁰⁵. We wspomnianej batalii brały udział głównie siły Edwina i Morkara, co sugerowałoby, że na śmierć narażeni byli szczególnie thegnowie z Mercji i Northumbrii²⁰⁶. Nieco dokładniejszy opis bitwy daje Simeon z Durham, przedstawiając ją jako krwawe starcie na wyczerpanie²⁰⁷. W świetle wypadków, jakie nastąpiły pod Fulford, trudno się zgodzić z sądem R.E. Dupuy'ego oraz T.N. Dupuy'ego, jakoby Harold walczący z Wilhelmem popełnił błąd, nie czekając na posiłki z Północy, bowiem te i tak nigdy by nie nadeszły²⁰⁸.

Pod Stamford Bridge, gdzie Harold pokonał Haralda Sigurdsona, anglo-duński władca musiał polegać już tylko na thegnach z Wessexu i Anglii Wschodniej oraz tych, którzy przeżyli poprzednią bitwę²⁰⁹. Chociaż Skandynawowie zostali zaskoczeni, trudno uwierzyć, że norweski władca nie zrobił wszystkiego, by zadać przeciwnikowi jak najdotkliwszych strat²¹⁰.

²⁰⁴ F.M. Stenton, *English Families...*, s. 2.

²⁰⁵ *Kronika anglosaska*, a. 1066, s. 196–201; Florens z Worcester, a. 1066, s. 169. Wydaje się, że F.M. Stenton przykłada większe znaczenie do relacji Florensa z Worcester, z racji na dramatyzm opisywanych wydarzeń: F.M. Stenton, *English Families...*, s. 2.

²⁰⁶ Zarówno według Steina Herdisona, jak i Snorriego, którego fragmenty poematu ten ostatni przytacza, właśnie w tej bitwie miał zginąć earl Morkar: *Uphaf Haraldz konungs hardrada*, 85, [in:] *Heimskringla*, s. 503. Bitwa musiała być krwawa, a siły Edwina i Morkara rozbite, ponieważ York poddał się bez oblężenia: F.M. Stenton, *English Families...*, s. 2–3; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 409; E.R. Dupuy, T.N. Dupuy, *Historia wojskowości...*, s. 259–260; N. Hooper, M. Bennett, *Atlas...*, s. 45–46.

²⁰⁷ Simeon z Durham, a. 1066, s. 81.

²⁰⁸ E.R. Dupuy, T.N. Dupuy, *Historia wojskowości...*, s. 260–261.

²⁰⁹ N. Hooper, M. Bennett, *Atlas...*, s. 44–46; F.M. Stenton, *English Families...*, s. 2; J. Campbell, E. John, P. Wormald, *The Anglo-Saxons*, London 1991, s. 233.

²¹⁰ *Uphaf Haraldz konungs hardrada*, 92, [in:] *Heimskringla*, s. 507; E. Roedahl, *Historia...*, s. 254–255; R.A. Brown, *Historia...*, s. 68; A. Olejnikov, *Varjażskaja gwardija...*, s. 75.

Zmuszając swoje wojska do forsownego marszu na południe, Harold stawiał czoła Wilhelmowi pod Hastings, gdzie rozegrała się jedna z najważniejszych bitew historii. Anglo-duński monarcha poniósł w niej śmierć, a razem z nim wielu przedstawicieli starej arystokracji, szlachty i zwykłych żołnierzy²¹¹. O tym, że było to wydarzenie wielkiej wagi najlepiej świadczy fakt, iż zostało uwiecznione zarówno przez źródła anglosaskie, normańskie, jak i nordyckie²¹². Wszystkie przekazy są zgodne co do tego, że straty poniesione przez armię Harolda były olbrzymie. Spisana wiele lat po podboju *Chronicon Monasterii de Abingdon* dostarcza w tym względzie przykładów²¹³. Anonimowy autor kroniki twierdzi bowiem, że poprzedni dzierżawcy posiadłości – wchodzącej w skład opactwa – byli thegnami, którzy polegli pod Hastings²¹⁴.

Wciąż trwają spory na temat polityki Wilhelma Zdobywcy wobec podbitego kraju. Współcześni badacze podkreślają, że opierała się ona głównie na konfiskatach majątków dawnych elit i wynoszeniu do władzy Normanów²¹⁵. F. Stenton mógł jednak słusznie wskazywać na bardziej złożony mechanizm działania pierwszego normańskiego monarchy Anglii²¹⁶. Wspomniany badacz podkreśla, że pierwotna polityka kooperacji Wilhelma Zdobywcy z miejscową elitą została porzucona dopiero po

²¹¹ Bitwa toczyła się cały dzień, a jej losy ważyły przez długi czas: W. L i p o ń s k i, *Narodziny...*, s. 413–415; J. C a m p b e l l, E. J o h n, P. W o r m a l d, *The Anglo-Saxons...*, s. 234–235.

²¹² Trzeba jednak zauważyć, że wspomniane wydarzenie w *Kronice anglosaskiej* mogli opisywać zwolennicy normańskiej wersji wydarzeń, która utrwaliła się w późniejszych przekładach: *Kronika anglosaska*, a. 1066, s. 194–201. Poniższe podania mają charakter przykładowy: S i m e o n z D u r h a m, a. 1066, s. 81–83; F l o r e n s z W o r c e s t e r, a. 1066, s. 167–171; H e n r y k z H u n t i n g d o n, VI, a. 1066, s. 208–213; O r d e r y k V i t a l i s, II, 14, s. 481–488. Postać Harolda Godwisona i wydarzenie jego śmierci pod Hastings były dobrze znane także źródłom skandynawskim: *Saga o potomkach Kanuta*, II, 25, s. 191–194, 214–216; *Uphaf Haraldz konungs hardrada*, 96, [in:] *Heimskringla*, s. 509–510.

²¹³ F. M. S t e n t o n, *English Families...*, s. 2–3.

²¹⁴ *Chronicon Monasterii de Abingdon*, II, 3, s. 483–486.

²¹⁵ R. A. B r o w n, *Historia Normanów...*, s. 71–74; W. L i p o ń s k i, *Narodziny...*, s. 417–420.

²¹⁶ F. M. S t e n t o n, *English Families...*, s. 6–7.

serii buntów z 1069 r.²¹⁷ Jeżeli wierzyć relacji Orderyka Vitalisa, Wilhelm odniósł wówczas zwycięstwo nad *wielkimi siłami buntowników*²¹⁸. Konfiskaty mienia i egzekucje musiały być wówczas stosunkowo częste, skoro anonimowy autor jednej z wersji *Kroniki anglosaskiej* pomstował, że *Ac swa man swyðor spaec embe rihte lage, swa mann dyde mare unlagā*²¹⁹.

Także spisana między 1085 a 1086 r. *Domesday Book*, nazywana niekiedy *Księgą z Winchester*, dostarcza informacji na temat rugowania anglo-duńskiej elity z ich dawnych posiadłości²²⁰. Nie miało przy tym większego znaczenia, czy jej przedstawiciele buntowali się przed koronacją Wilhelma, czy po niej²²¹. Dobrym przykładem jest tutaj postać niejakiego Alrica Bolesta, którego normański władca pozbawił włości nadanych jeszcze przez Edwarda Wyznawcę²²². Inny znamieny przykład dotyczy hrabstwa Wiltshire²²³. Anonimowy autor tej części *Domesday Book* wspomina dwóch thegnów, Siwarda oraz Edwarda, którym Amalric de Drewes zagarnął ziemię otrzymaną jeszcze *tempore Regis Edwardi*²²⁴. Być może ten sam los spotkał Alrica, Algara, Godwina i Godrica, którzy posiadali prawa do ziemi do Aldritone zanim nadano ją Radulfowi i Ricardowi²²⁵.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 8.

²¹⁸ O r d e r y k V i t a l i s, IV, 5, s. 27. Byłby to kolejny raz, kiedy stara elita poniosła znaczne straty.

²¹⁹ *Kronika anglosaska*, a. 1086, s. 218. Dosłownie: *Im więcej mówiono o prawie, tym więcej czyniło się nieprawości*.

²²⁰ J. C a m p b e l l, E. J o h n, P. W o r m a l d, *The Anglo-Saxons...*, s. 237–239. Można także sięgnąć do opracowania poświęconemu *Domesday Book*: A. B a l l a r d, *The Domesday Inquest*, London 1906.

²²¹ G. G a r n e t t, *Conquered England...*, s. 20.

²²² F.H. B e r i n g, *Domesday Tables for the counties of Surrey, Berkshire, Middlesex, Hereford, Buckingham & Bedford & New Forest*, London 1909, s. 149–150. Postać Alrica Bolesta występuje również w przytoczonej wyżej pracy G. G a r n e t t'a: *Conquered England...*, s. 20.

²²³ W pracy tej posłużyłem się materiałami z jednego tylko hrabstwa opisanego w *Domesday Book*. Uczyniłem tak nie tylko z powodu ogromu materiałów, jakie należałoby przestudiować, lecz także w związku z faktem, że Wiltshire leży na południu Anglii i stosunkowo szybko odczuło skutki polityki Wilhelma Zdobywcy.

²²⁴ *Wypisy dla Wiltshire z Domesday Book*, s. 84. W wydaniach *Domesday Book* wydawcy stosowali skrót T.R.E. oznaczający *Za czasów rządów Edwarda*.

²²⁵ *Wypisy dla hrabstwa Wiltshire z Domesday*, s. 390–391.

Wiadomo natomiast, że część odebranej poprzednim właścicielom ziemi Wilhelm zatrzymywał dla siebie²²⁶. Konfiskaty, choć dużo rzadsze, dotyczyły również posiadłości Kościoła. Tak było ze wspólnotą z Ambresbury, której earl Morton odebrał ziemię w Chelestanestone²²⁷.

Niektórzy możni, jak namiestnik Morkara, Copsi, nazywany przez Orderyka Vitalisa earlem Coxo, zdołali wkupić się w łaski Williama Zdobywcy²²⁸. W czasie gdy spisywano *Domesday Book*, tylko dwóch Angloduńczyków, Turkil z Arden oraz Colswein z Lincoln, zajmowało uprzywilejowaną pozycję w podbitej Anglii, użytkując ziemię nadaną bezpośrednio przez Wilhelma²²⁹.

Eteling Edgar, syn Edwarda Wyznawcy, bezskutecznie próbował odzyskać tron swojego ojca²³⁰. W czasie powstania z 1068 r. młody książę wsparł rebelię Edwina i Morkara, jednak po jej upadku musiał uchodzić wraz siostrą Małgorzatą do Szkocji²³¹. *Kronika anglosaska* daje jasno do zrozumienia, że to właśnie ten kraj stał się nową ojczyzną dla anglo-duńskich elit²³². Ówczesny król Szkocji, Malcolm III, poślubił siostrę Edgara, Małgorzatę, zachęcając zarazem emigrantów z Anglii do osadnictwa w swoim królestwie. Dobrym przykładem nowego kursu politycznego owego władcy jest tu postać Gospatrika, earla Northumbrii, a zarazem prawnuka króla Etelreda II, który nabył prawa do wspomnianej ziemi

²²⁶ *Wypisy dla hrabstwa Wiltshire z Domesday*, s. 25–26. Za czasów Edwarda Wyznawcy ziemia ta należała do thegna o imieniu Edryk.

²²⁷ *Wypisy dla Wiltshire z Domesday Book*, s. 54.

²²⁸ *Orderyk Vitalis*, a. 1068, s. 4. W rzeczywistości Mopsi nie posiadał tytułu earla. Człowiek ten został zabity przez własnych ludzi, którzy byli niezadowoleni z pronormańskiego kursu swojego pana: *Orderyk Vitalis*, a. 1068, s. 12–13.

²²⁹ F.M. Stenton, *English...*, s. 1; R.A. Brown, *Historia...*, s. 74.

²³⁰ W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 419–420.

²³¹ *Kronika anglosaska*, a. 1067–1068, s. 200–203. W swoim wydaniu *Kroniki anglosaskiej* D. Whitlock podkreśla, że ramy chronologiczne opisywanych wydarzeń trudno ustalić jednoznacznie: *Kronika anglosaska* – komentarz, s. 146. Na temat opisywanych wydarzeń czytaj także: S. Zabieglik, *Historia Szkocji*, Gdańsk 2000, s. 35–38.

²³² Proces osadnictwa Anglo-Duńczyków wspólnie z przybyciem Małgorzaty przyczynił się do zmiany charakteru Szkockich Lowlandów: S. Zabieglik, *Historia...*, s. 36; F.M. Stenton, *English...*, s. 4.

od Wilhelma Zdobywcy, a po jej utracie otrzymał od szkockiego monarchy posiadłości w Dunbar²³³. Tak bogate nadanie świadczy o zmianie szkockiej polityki względem odwiecznych rywali. Edgar próbował jeszcze raz, wspierając wraz z możnymi Walteofem, Merlswenem oraz Gospatrikiem inwazję Swena Estridsena w 1069 r.²³⁴ Po początkowym sukcesie, jakim było zdobycie Yorku, Wilhelm przekupił jednak Duńczyków i niedoszły angielski monarcha musiał znowu szukać schronienia w Szkocji.

Ostatnim anglo-duńskim możnym, który posiadał realną władzę w normańskiej już Anglii, był wspomniany wyżej Walteo. Był on synem Siwarda i obaj kolejno sprawowali godność earla Northumbrii. Walteo został zgładzony w 1075 roku z rozkazu Wilhelma Zdobywcy za udział w buncie możnych. Przedstawiciele starej elity, którzy nie zdecydowali się zostać w kraju albo uchodzić do Szkocji, wyruszyli w daleką podróż na wschód, kierując się do Konstantynopola.



²³³ Obok Gospatricka warto wymienić jeszcze Maerlesweina, byłego szeryfa Lincoln, który dysponował niegdyś włością na terenie Lincolnshire, Yorkshire, Devon oraz Somerset: *Kronika anglosaska*, a. 1067, s. 201, 202–203; *Kronika anglosaska – komentarz*, s. 146, 148; J.A. H a y e s, *Anglian Leadership in Northumbria, 547 a.d. through 1075 a.d.*, Louisiana 2005, s. 162–165.

²³⁴ *Kronika anglosaska*, a. 1069, s. 202–205; *Orderyk Vitalis*, a. 1069, s. 25–26; R.A. B r o w n, *Historia...*, s. 73.

ROZDZIAŁ IV

Barbarzyńcy z *Ultima Thule*



I. Gwardia wareska w XI w. Od Bazylego II do przybycia Haralda Sigurdsona

O ile sprawa obecności Normanów oraz innych wojowników z zachodniej Europy w armii bizantyńskiej pierwszych dekad XI w. jest nadal przedmiotem ożywionych dyskusji, to w przypadku gwardii wareskiej sprawa wygląda inaczej. Jak wiadomo, nowa formacja, wchodząca w skład wojsk *tágmata*, powstała jeszcze w poprzednim stuleciu, na bazie posiłków wysłanych Bazylemu przez księcia ruskiego Włodzimierza. Obecność Rusów w armii bizantyńskiej można, co prawda, datować już na IX w., jednak powołanie gwardii wareskiej miało doniosłe konsekwencje¹. Już w kilka lat od przybycia wojowników księcia Włodzimierza, Bazyl II utworzył z nich lojalną podporę swojej władzy². Nie ulega wątpliwości,

¹ Niezmiennie dyskusyjna pozostaje również kwestia etnicznej tożsamości członków gwardii wareskiej: E.A. Melnikova, *Varjagi, varangi, veringi: skandinavcy na Rusi i w Vizantii*, VV 55 (80), 1998, s. 159–164, s. 159–164.

² G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskwa 1977, s. 168–169; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B.S. Benediktz, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 45. Skład etniczny tej jednostki pozostaje jednak

że cesarz wykorzystywał wspomniane wojsko przez cały okres swojego panowania. Ponieważ w tym pierwszym okresie autorzy bizantyńscy stosują wymiennie terminy Waregowie i Rusowie, warto pokrótce prześledzić aktywność tych drugich, do czasu przybycia Haralda Sigurdsona, który zapoczątkował nowy etap w historii gwardii wareskiej.

W odniesieniu do XI w. nowa *tágmata* pojawia się w relacjach źródłowych już w 1000 r., podczas kampanii Bazylego II w Armenii³. Co prawda, armeński kronikarz wspomina o Rusach głównie w kontekście niepokoju wewnątrz armii bizantyńskiej, jednak pozostaje faktem, że nowe wojsko towarzyszyło Bazylemu II niemal bez przerwy⁴. Choć nie mamy bezpośrednich dowodów na udział nowej formacji *tágmata* w kampanii przeciwko Bułgarom, można przypuszczać, iż mieli oni udział w zdobyciu Presławia, Pliski i Dorostolonu⁵. S. Blöndal sugeruje, że wyprawy przeciwko Bułgarom z udziałem Rusów podejmowane były co roku, aż do 1014 r.⁶ Badacz wysnuwa takie wnioski zapewne na podstawie przekazu Jana Skylitzesa, który pisze wprost, że rokrocznie Bazyli wyprawiał się na Bułgarów⁷. P. Stephenson zwraca jednak uwagę, iż istnieją poważne przesłanki, aby uznać, że w rzeczywistości było inaczej⁸. Zgodnie z relacją Jana Skylitzesa, Bazyli osobiście poprowadził wyprawę

nadal źródłem kontrowersji. Niektórzy, starsi badacze, uznawali, że skandynawskie pochodzenie pierwszych członków formacji wcale nie jest pewne: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] idem, *Trudy*, t. I, St. Petersburg 1908, s. 193–194.

³ Pomimo wielu kontrowersji w odniesieniu do składu etnicznego formacji, uznaje się, że w Armenii walczyli ci sami żołnierze, którzy pomogli utrzymać władzę Bazylemu II: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 200–202.

⁴ Stefan z Taronu, III, 43, s. 308–309. Było to już czasy bezpośredniej presji militarnej, wywieranej na władcach armeńskich w celu zmuszenia ich do scedowania swoich ziem na cesarstwo lub egzekwowania testamentów ich poprzedników: V.A. Arutjunova-Fidanjan, *Ob'ekty ekspansii Vizantijskoj imperii na vostok (X–XI vv.)*. *Terminologija*, VPSTGU.F 2017.4 (53), s. 15–16.

⁵ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000, s. 63–64.

⁶ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 48.

⁷ Jan Skylitzes, s. 348.

⁸ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 66–70.

w 1002 r., która zakończyła się zdobyciem Widynia⁹. Fakt osobistego udziału cesarza uprawdopodobnia, iż towarzyszyła mu jego nowa gwardia. Stephenson dowodzi, że w toku kolejnych wypraw cesarz zdobył Wodенę i Skopje, odpowiednio w 1003 i 1004 r. Potem jednak nastąpić miał pokój, trwający bez większych zakłóceń w latach 1005–1014¹⁰. Nie oznacza to jednak, iż *tágmata* Waregów pozostawała bez pracy. Jak słusznie zauważył P. Stephenson, zachowały się relacje źródłowe pozwalające przyjąć, że w okresie pokoju z carem Samuelem gwardia wareska walczyła na innym froncie. Mowa oczywiście o zwycięstwie Nikefora Uranosa, jednego z najbardziej zaufanych wodzów Bazylego II, nad al-Akfarem w 1006/1007 r., gdy bizantyński wódz stacjonował w Antiochii¹¹. Choć trudno przesądzić, czy to właśnie Waregowie brali udział we wspomnianej kampanii, to inaczej jest w przypadku buntu Melesa z Bari w 1009 r. Leon z Ostii wspomina, że w latach 1009–1011 – czyli do czasu zdobycia Bari przez wojska bizantyńskie – powstanie tłumili siły złożone z trzech grup etnicznych: *Dani, Rossi et Gualani*¹². Ze względu na fakt, że dla zachodnich kronikarzy wojownicy skandynawscy kojarzyli się często z Duńczykami, niewykluczone, że pod pierwszym z wymienionych terminów kryją się właśnie Waregowie¹³. Warto wspomnieć, iż nie mamy bezpośredniego dowodu na udział nowej formacji w bitwie z Bułgarami pod koniec czerwca 1014 r.¹⁴ Trudno jednak sobie wyobrazić, iż zabrakło ich w tak ważnej batalii, zważywszy choćby na fakt, iż byli wykorzystywani w mniej istotnych operacjach militarnych. Co więcej, także w 1016 r. Waregowie, tym razem określani jako Rusowie, towarzyszyli Bazylemu II w trakcie wyprawy na Longon¹⁵. We wspomnianym czasie

⁹ Jan Skylytzes, s. 346.

¹⁰ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 65–66. Badacz powołuje się na fakt, iż relacja Skylytzesza nie jest dla tego okresu już tak szczegółowa.

¹¹ Y a ḥ y a i b n S a ' i d a l - A n t ā k i, XII, 28, s. 225; 47, 49, s. 230–231.

¹² L e o n z O s t i i, a. 1009, II, s. 627–628.

¹³ Jeżeli tak było, to należy uznać, że gwardia wareska blisko dwie dekady po utworzeniu nadal składała się przeważnie z wojowników skandynawskich, a nie ruskich. Z poglądem tym polemizował już V.G. Vasilievskij (*Varjago-russkaja...*, s. 204).

¹⁴ Jan Skylytzes, s. 348–349.

¹⁵ Jan Skylytzes, s. 355.

wojska bizantyńskie i ruskie wspólnie wyprawiły się na Chazarię, a na czele Rusów stał brat Włodzimierza, Sfengos¹⁶. Wkrótce po stłumieniu ostatnich ognisk oporu w Bułgarii, w czym Rusowie na pewno mieli ważny udział, Bazyli odbył w 1018 r. uroczysty wjazd do Konstantynopola. Bardzo prawdopodobne, iż towarzyszyli mu Waregowie, zarówno jako żołnierze *tágmata*, jak i w charakterze straży przybocznej¹⁷. Źródła armeńskie nie pozostawiają także wątpliwości, iż nowa formacja Bazylego II odegrała ważną rolę w wyprawie cesarza na Gruzję w 1021 r.¹⁸ Chociaż Skylitzes nie wspomina o tym wprost, zapewne Waregowie zostali wykorzystani w stłumieniu ostatniej próby uzurpacji, podjętej przez wodzów Ksifiasa i Fokasa w 1021/1022 r.¹⁹ Także – podczas walk w Chorwacji oraz w trakcie nieudanej wyprawy na Sycylię podjętej przez protospatariusza Orestesa – w siłach bizantyńskich znajdowali się Rusowie, choć nie wiemy, czy na pewno chodzi o Waregów²⁰. Nowa *tágmata* służyła więc niemal bez wytchnienia Bazylemu aż do jego śmierci, która nastąpiła 15 grudnia 1025 r., w trakcie przygotowań do kolejnej wyprawy na Sycylię²¹. Konstantyn VIII, brat zmarłego cesarza i jego następcą, panował krótko i został zapamiętany raczej z zamiłowania do ceremoniału i wyścigów niż wojowania²². Za panowania tego władcy Waregowie byli zapewne obecni na dworze cesarskim, wykonując liczne w owym czasie wyroki osłepień, orzeczone na wniosek wpływowych eunuchów dworskich²³.

¹⁶ Jan Skylitzes, s. 354; J. Bonarek, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 162. Jak wspomniałem wcześniej, w istocie mogło chodzić nie o brata, ale o syna księcia.

¹⁷ P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 60.

¹⁸ Aristakes Lastivertsi, 2, s. 21–24; Jan Skylitzes, s. 366; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 49.

¹⁹ Jan Skylitzes, s. 366–367; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan...*, s. 76.

²⁰ *Roczniki z Bari*, a. 1027 (1024), s. 53; Jan Skylitzes, s. 368.

²¹ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 52.

²² A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 173; C.M. Brand, A. Butler, *Constantine VIII*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 503.

²³ Jan Skylitzes, s. 371–372.

Choć brak na to dowodów, gwardziści mogli zostać wykorzystani do odparcia ataku Pieczyngów, służąc pod Konstantynem Diogenesem. Część nowej formacji, wysłana do Italii jeszcze za życia Bazylego II, zapewne stacjonowała tam przez pewien czas po śmierci cesarza. Źródła dostarczają dowodów na to, iż Rusowie wykorzystywani byli aktywnie także za panowania Romana III²⁴. Wyprawa cesarza w 1030 r. do Syrii została bowiem opisana przez Skylitza i Bar Hebraeusa²⁵. O wyprawie tej, w kontekście postawy gwardii cesarskiej, wspomina także Jan Zonaras²⁶. Niespełna dwa lata później Rusowie pojawiają się ponownie, tym razem w relacji Mateusza z Edessy z kampanii Jerzego Maniakesa²⁷. W tym samym czasie wojska służące na wschodniej granicy cesarstwa ponownie wysłane zostały do Italii Południowej²⁸. S. Blöndal słusznie zauważa, iż jest prawdopodobne, że wśród nich mogli znajdować się Rusowie/Waregowie. Bardzo możliwe, że oddziały Waregów walczyły także w kolejnej kampanii syryjskiej w latach 1031–1034, służąc pod protospatariuszem Teoktystem²⁹. Ostatnim zanotowanym przejawem aktywności Rusów w interesującym nas okresie było zdobycie fortu Berkri w Armenii³⁰.

²⁴ Więcej na temat bizantyńskich operacji wojskowych w Syrii w okresie panowania Romana III: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 177–178, 184–186.

²⁵ Bar Hebraeus, s. 191–192.

²⁶ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 52; Jan Zonaras, III, s. 577.

²⁷ Mateusz z Edessy, 43, s. 48–51; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 155.

²⁸ Lupus protospatharius, a. 1031–1032, s. 57–58.

²⁹ Jan Skylitzes, s. 382–383. Kronikarz wspomina, że cesarzy wysłał Teoktysta na czele armii Bizantyńczyków oraz obcokrajowców na służbę cesarstwa. Chociaż brakuje bezpośrednich dowodów na udział Waregów we wspomnianej kampanii, to jest on logiczny: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 185–187.

³⁰ Aristakes Lastivertsi, 9, s. 50; Jerzy Kedrenos, II, s. 503; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 215.

2. Skład etniczny gwardii wareskiej przed przybyciem Haralda Hardrady (1034 r.)

Zanim przystąpimy do omawiania obecności i roli gwardii wareskiej w Bizancjum po 1034 r., po przybyciu Haralda Hardrady, musimy rozpocząć od wyjaśnienia. Analizując zachowane cesarskie dokumenty, jak immunitety lub chryzobulle, warto zauważyć, iż w większości z nich Waregowie oraz Rusowie wymieniani są oddzielnie³¹. Jednocześnie jest bardzo możliwe, iż pierwotnie gwardia wareska została utworzona przez Bazylego II właśnie z wojowników skandynawskich, z pomocą których Włodzimierz wcześniej odzyskał tron³². Z kolei dziejopisowie bizantyńscy, w tym szczególnie Jan Skylitzes, opisujący pierwsze dekady XI w., często używają wyłącznie terminu Rusowie, określając nim zarówno członków gwardii wareskiej, jak i najemników ruskich w regularnej armii. W późniejszych dekadach nazwy Waregowie i Rusowie występują jednak niezależnie od siebie. Pojawia się zatem pytanie o klucz interpretacji źródeł pisanych, szczególnie w odniesieniu do pierwszych dziesięcioleci XI w. Niekiedy autorzy przekazów sugerują, że gwardziści występujący w tekście służyli w stolicy, co uprawdopodobnia, iż wówczas mowa jest o Waregach. Sprawa jest jednak bardziej złożona i próby identyfikacji pochodzenia etnicznego członków gwardii wareskiej powinny być bardzo ostrożne³³.

Najmniej wątpliwości budzi skład gwardii w okresie rządów Bazylego II. Cesarz utworzył ją z posiłków otrzymanych od księcia Włodzimierza³⁴. Nowa formacja, podobnie jak istniejące wcześniej wojska *tágmata*, była podzielona na mniejsze oddziały, z których niektóre stacjonowały w stolicy, zaś inne skoszarowane były w ważniejszych

³¹ *Regesten*, r. 1060, 1073, 1075, nr 946, 994, 1005, s. 45, 61, 66–67; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 176–178; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 253.

³² *Powieść minionych lat*, a. 980, s. 54–58.

³³ Część badaczy uznaje, że już od utworzenia gwardii wareskiej przeważał w niej żywioł ruski, a nie skandynawski: A. Olejnikov, *Varjażskaja gwardija Vizantii*, Moskva 2017, s. 42–63.

³⁴ Jerzy Kedrenos, s. 444–446; Jan Skylitzes, s. 336; Michał Psellos, I, 13, 1–10, s. 9.

punktach cesarstwa³⁵. Nie ulega wątpliwości, że w tym pierwszym rzucie przybyszów z Północy wojowników o słowiańskim pochodzeniu było stosunkowo najmniej. Bardzo możliwe, że osoby cesarza Bazylego II bronili Skandynawowie, których określano jako Rusów, ponieważ właśnie z tego kraju przybyli owi wojownicy³⁶.

Warto zresztą zauważyć, iż także w odniesieniu do „Rusów”/ „Tauroscytów” obecnych w źródłach przed XI w., zachowały się przesłanki przemawiające za tym, iż w przeważającej mierze przybyli oni ze Skandynawii. Informacje o kilku z nich zachowały się w sagach³⁷. Mowa tu na przykład o bohaterze wspomnianym w *Hallfredar saga*, znanym jako Griss Sæmingsson³⁸. Jak zauważa B.S. Benedikz, obecność wspomnianego najemnika w Bizancjum można datować ostrożnie na lata 970–986, a więc jeszcze przed powstaniem gwardii wareskiej³⁹.

Warto pamiętać, iż od czasu zawarcia sojuszu bizantyńsko-ruskiego do śmierci Bazylego II minęło prawie czterdzieści lat, zaś w toku licznych wojen sześciotysięczny kontyngent, złożony (jak wspomnieliśmy wcześniej) głównie z wojowników skandynawskich, ponosił zapewne straty. Logiczne więc jest, iż we wspomnianym okresie potrzebne były uzupełnienia. Sytuacja ta otwierała okazję zarówno Rusom, tj. Słowianom i zeslawizowanym Skandynawom, jak i wojownikom o innym pochodzeniu. Na poparcie tej tezy mamy kilka przykładów. Pierwszym z nich jest historia Islandczyka o imieniu Kolskeggr, o którym wspomina autor *Sagi o Njalu*⁴⁰. Według niej Kolskeggr zaciągnął się na służbę u Swena

³⁵ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 45.

³⁶ Do innych wniosków doszedł V.G. Vasilievskij (*Varjago-russkaja...*, s. 210–211). Badacz uznał, że w rzeczywistości przez osiem lat, które minęły od przybycia na Ruś posiłków dla księcia Włodzimierza do wysłania Bazylemu II korpusu wojskowego, we wspomnianej grupie zaszły poważne zmiany i w momencie powołania gwardia miała już wyraźnie słowiański charakter.

³⁷ O wiele mocniejszym dowodem na skandynawski charakter gwardii wareskiej, przynajmniej w pierwszych wiekach jej istnienia, jest pochodzenie terminu Wareg: A. Olejnikov, *Varjażskaja...*, s. 64–84.

³⁸ *Hallfredar Saga*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 144; V.G. Vasilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 191; E.A. Melnikova, *Varjagi...*, s. 160.

³⁹ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 194.

⁴⁰ V.G. Vasilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 191. Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę B.S. Benedikza, który zauważył, iż drugie źródło, w którym zawarte są informacje

Widłobrodego, a następnie udał się do Bizancjum, gdzie po pewnym czasie się ożenił i został dowódcą Waregów⁴¹. Podobny wątek odnaleźć można w *Heiðarviga saga*, która opowiada o losach konfliktu pomiędzy dwoma islandzkimi rodami⁴². B.S. Benedikz podejmuje nawet próbę określenia chronologii wydarzeń (1007–1011), które miały osiągnąć punkt kulminacyjny w nieudanej próbie zabójstwa Torgestra przez Torsteinna w Konstantynopolu, gdzie obaj wojownicy służyli w gwardii wareskiej⁴³. Także Eilifr Torgilsson, będący jednym z wodzów Swena Widłobrodego uczestniczących w inwazji na Anglię, miał według autora *Jómsvíkinga sagi* udać się do Bizancjum⁴⁴. Jak słusznie zwraca uwagę wspomniany B.S. Benedikz, ten ostatni przekaz nie jest jednak wiarygodny⁴⁵. Kolejną relacją dotyczącą późniejszej obecności Skandynawów w szeregach gwardii wareskiej jest historia Torbjörna *öngulla* oraz Torsteinna Drómundra,

na temat Gunnara Hliðarenda, tj. *Landnámabók*, nie wspomina o postaci jego brata, Kolskeggra: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 196.

⁴¹ *Saga o Njalu Spalonym*, a. 81, s. 197. Szczególnie ciekawy jest fragment sagi, w którym do Kolskeggra przychodzi mężczyzna ubrany w „mieniące się/tęczowe” szaty. We wspomnianej postaci, nie bez podstaw, można się dopatrywać anioła lub nawet samego Jezusa Chrystusa. Byłby to sprytny zabieg autora sagi, łączącego pobożną treść z pogańską, łatwą w odbiorze formą. Autor sagi sugeruje, że służba chrześcijańskiemu władcy Bizancjum jest jednocześnie wypełnieniem woli Boga. Przekaz ten ma charakter ewidentny, jako że nasz bohater nie mógł spać spokojnie (*enn nam þar þó eigi yndi*), aż nie udał się do Bizancjum i nie osiadł tam na stałe, zakładając rodzinę i pełniąc funkcję dowódcy Waregów do swej śmierci: *Spurðist þat til hans, at hann kvángaðist þar ok var höfðingi fyrir Veringjaliði ok var þar til dauðadags*. Cf.: E.A. Melnikova, *Varjagi...*, s. 160.

⁴² *Heiðarviga saga*, 3, s. 243 Na wspomniany temat pisze również: J. Byock, *Feuding in Viking Age Iceland's Great Village*, [in:] *Conflict in Medieval Europe: Changing Perspectives on Society and Culture*, ed. E. Warren, C. Brown, P. Gorecki, Aldershot 2003, s. 229–241.

⁴³ *Heiðarviga saga*, s. 243; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 199. Autor sagi ciekawie pokazuje jeden z mechanizmów funkcjonowania gwardii, jakim jest prawo do sądenia jej członków według własnego prawa: G.G. Litavrin, *Varjagi i vizantijka*, Sl 2, 1999, s. 4–5. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy była odpowiedzialność zbiorowa gwardii, stosowana również w przypadku konfliktu z ludnością cywilną. W przypadku wyrządzenia szkody, za naprawienie krzywdy odpowiedzialny był solidarnie cały oddział.

⁴⁴ *Saga o potomkach Kanuta*, 52, s. 161–162.

⁴⁵ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 201–202.

zachowana w *Grettis saga*⁴⁶. Najbardziej znanym bohaterem, opisywanym w źródłach skandynawskich, który miał służyć w gwardii, jest Bolli Bollason⁴⁷.

Dosłowne odczytanie sagi nakazywałoby uznać, iż wspomniany Islandczyk miał przybyć do Bizancjum ok. 1028/1029 r.⁴⁸ Sęk w tym, że sagi nie należą do tekstów źródłowych, które należy odczytywać dosłownie, a podane informacje przyjmować bezkrytycznie⁴⁹. Co prawda S. Blöndal i redagujący angielskie wydanie jego pracy B.S. Benedikz przychylają się do tezy, wedle której Bolli był postacią historyczną, to ich zdaniem udał się do Bizancjum dopiero po 1031 r.⁵⁰ Należałoby jednak postawić pytanie, czy za tą interpretacją nie kryje się jednak islandzki patriotyzm. Uczeni stawiają ciekawą tezę, jakoby Bolli udał się – bezpośrednio lub przez Ruś – do Bizancjum w towarzystwie dwóch innych wojowników, wspomnianych w źródłach nordyckich, a mianowicie Ulfra Ospakssona oraz Halldóra Snorrasona⁵¹. Co więcej, uznaje się, że Bollason spotkał w czasie swoich podróży przyszłego władcę Norwegii. Znajomość pomiędzy Haraldem Hardradą a Bollim jest poświadczona np. we *Flateyjarbók*⁵².

⁴⁶ *Saga o Grettim*, 86, s. 271–274; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 188–189. Zgodnie z datacją B.S. Benedikza, obaj znaleźli się w Konstantynopolu ok. 1031 r.: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 202.

⁴⁷ *Saga o ludziach z Laxárdalr*, 73, s. 212–215; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 183–185; E.A. Melnikova, *Varjagi...*, s. 160.

⁴⁸ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 206; A. Olejnikov, *Varjażskaja...*, s. 78.

⁴⁹ Na wspomniany temat nawiczej napisali: R. Heller, *Laxdæla saga und Fereyinga saga*, *Alv* 8, 1998, s. 85–92; D. Sävborg, *Kärleken i Laxdæla saga – höviskt och sagatypiskt*, *Alv* 11, s. 75–104. Na temat źródeł, z których korzystali autorzy sag, czytaj: J. Allard, *Sagas of Icelanders*, [in:] *Beowulf and other stories. A new introduction to Old English, Old Icelandic and Anglo-norman Literatures*, ed. R. North, J. Allard, Edinburgh–Harlow 2007, s. 376–379. Sprawa dotyczy jednak nie tylko wiarygodności tradycji islandzkiej, ale także ewentualnej daty powrotu Bolli Bollasona z Bizancjum [porównaj: *Saga o ludziach z Laxárdalr*, 77, s. 224–225.]: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 207.

⁵⁰ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 208.

⁵¹ *Ibidem*, s. 208–209; A. Olejnikov, *Varjażskaja...*, s. 71.

⁵² *Snegluhalla Pattr*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 428; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 208. Niektórzy badacze uznawali, że Harald mógł także spotkać Torbjorna Ongula, choć nie w Bizancjum, lecz na Rusi: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 231.

Postać Ulfra pojawia się jeszcze w przynajmniej dwóch tekstach, tj. w *Heimskringli* oraz *Saga o Haraldzie*⁵³. Jest to skądinąd jeden z tych ciekawych przypadków, kiedy możemy zweryfikować wiarygodność przekazów staronordyckich, bowiem wiemy, iż Ulfr po powrocie Hardrady z Bizancjum pełnił u swego króla służbę w administracji królewskiej, co potwierdzają obie sagi⁵⁴. Drugi z bohaterów, tj. Halldór Snorrason, występuje w jeszcze większej liczbie przekazów⁵⁵. Dla nas najistotniejsze jest jednak to, że wspomniany bohater miał towarzyszyć Haraldowi Hardradzie w czasie jego pobytu w Bizancjum oraz po powrocie do Norwegii⁵⁶. W praktyce powyższe przykłady są trudne do zweryfikowania pod względem wiarygodności. Na dobrą sprawę nie wiemy nawet, czy opisywane postaci istniały naprawdę. Można jednak pokusić się o tezę, że fakt istnienia gwardii wareskiej w odległym Konstantynopolu był znany wśród islandzkich autorów sag. Żądni przygód Szwedzi i Norwegowie z pewnością byli zainteresowani służbą w Bizancjum jeszcze przed przybyciem Hardrady. Bez względu na to, czy należy się dopatrywać w sagach elementów prawdziwych historii, czy też nie, to wspomniane przekazy potwierdzają, że niedawno powołana *tágmata* była otwarta na nowych przybyszów.

Nie należy jednak ulegać złudzeniu, że pierwotny kontyngent tworzący gwardię wareską wzmacniany był wyłącznie przez mieszkańców Skandynawii. Obok przybyszów z Szwecji, Norwegii, czy nawet Islandii,

⁵³ *Saga o Haraldzie*, s. 113; *Uphaf Haraldz konungs harðraða*, 9, 37, [in:] *Heimskringla*, s. 452–453, 471. Pierwszy z fragmentów dotyczy czasów, gdy Halldór i Ulfr walczyli razem z Haraldem na Sycylii, zaś drugi opowiada o losach Ulfra już po powrocie Hardrady do Norwegii. Do naszych czasów zachowała się jedna zwrotka *Ulfyflokkr*, datowana na 1066 r., co dodatkowo uwiarygadnia przekaz cytowanych wyżej źródeł: *Ulfyflokkr*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 409.

⁵⁴ *Uphaf Haraldz konungs harðraða*, 37, [in:] *Heimskringla*, 471.

⁵⁵ *Saga o Haraldzie*, s. 148–155, 200. Pierwszy fragment opisuje przygody Halldóra u boku Haralda, zaś drugi opowiada o skaldzie, który na podstawie opowieści wspomnianego islandzkiego Warega ułożył całą sagę i zaprezentował ją później władcy Norwegii. Czytaj również: *Uphaf Haraldz konungs harðraða*, 36, [in:] *Heimskringla*, 470–471; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 211–213.

⁵⁶ W Norwegii Halldór przebywał dość krótko, udając się następnie na Islandię.

zapewne nadal wstępowali do gwardii wareskiej także Rusowie, którzy w kolejnych dekadach XI w. coraz mniej przypominali swoich wikingów przodków. Na poparcie wspomnianej tezy możemy podać kilka przykładów. Pierwszym z nich jest opisany wcześniej incydent, który miał miejsce już pod koniec panowania Bazylego II, w 1024 r., a którego niefortunnym bohaterem był Chrysocheir⁵⁷. Zgodnie z relacją Jana Skylitzesa, Chrysocheir przybył ze swą drużyną do Konstantynopola, gdzie próbował zaciągnąć się na służbę⁵⁸. J. Bonarek zauważa, że Chrysocheir opisany jest przez Skylitzesa negatywnie, gdyż kronikarz odmalował ruskiego wodza jako chciwego rabusia⁵⁹. Historia skończyła się dla wspomnianej grupy niedoszłych najemników niefortunnie, bowiem po kilku sprowokowanych przez nich potyczkach, będących efektem braku porozumienia w kwestii zaciągnięcia się na służbę, Rusowie zostali pokonani w bitwie i uśmierceni⁶⁰. Drugi przykład, dowodzący znaczącej roli Rusów w gwardii wareskiej i w regularnej armii, pochodzi z okresu panowania Romana III. Bar Hebreus, opisując ekspedycję cesarza do Syrii w 1030 r., wspomina, iż awangardą sił bizantyńskich dowodziło dwóch szlachetnie urodzonych Rusów⁶¹. Jak słusznie podkreśla J. Shepard, wspomniani wojownicy zostali omyłkowo nazwani przez kronikarza Słowianami⁶². Kolejnym przykładem wskazującym na fakt, iż do czasu przybycia Haralda Hardrada i jego ludzi w 1034 r. do Bizancjum pod

⁵⁷ J. Shepard, *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 229. Cf.: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 206–207.

⁵⁸ Kronikarz podkreśla, że przybysz nie był byle kim, lecz krewniakiem księcia Włodzimierza: Jan Skylitzes, s. 367.

⁵⁹ Jan Skylitzes, s. 367; J. Bonarek zauważa, że Rusowie w 967 i 968 r. dwukrotnie najechali Bułgarię w wyniku samych tylko obietnic otrzymania darów od Bizantyńczyków: J. Bonarek, *Romajowie...*, s. 159. Warto zauważyć, że w sytuacji odmowy przyjęcia na służbę na własnych warunkach, Chrysocheir popłynął łupić bizantyńskie wybrzeże: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 206–207.

⁶⁰ Jan Skylitzes, s. 368.

⁶¹ Bar Hebraeus, s. 191–192; A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 184–185.

⁶² J. Shepard, *Byzantinorussica*, REB 33, 1975, s. 214. Warto jednak pamiętać, że cytowany wcześniej kronikarz stosował termin odnoszący się do Słowian wobec wszystkich Rusów, także Skandynawów.

terminem Rusowie coraz częściej kryli się Słowianie, jest wzmianka Skylitzesa odnosząca się do wydarzeń na Rusi z 1036 r.⁶³ Opisując klęskę Rusów poniesioną z rąk Pieczyngów, kronikarz wspomina, że śmierć ponieśli wówczas archonci Nesisthlabos oraz Hierosthlabos, zaś na ich miejsce wybrano Zinisthlabosa, ich krewniaka⁶⁴. Pechowi dowódcy określani zostali przez Skylitzesa mianem archontów, w czym nie bez podstaw J. Shepard dopatruje się ich pokrewieństwa z rodem książęcym, panującym na Rusi⁶⁵.

Choć omawiane wydarzenie miało miejsce w dwa lata po przybyciu Haralda Hardrada, to dowodzi ono, że w owym czasie Rusowie odgrywali znaczną rolę w armii Bizancjum. Należy jednak zastrzec, iż żaden z przytoczonych przekazów nie pozwala nam na postawienie zdecydowanej tezy, że gwardia wareska była w owym czasie zdominowana przez Rusów. Prawdą jest jednak to, że za czasów Romana III to właśnie Rusowie osłaniali osobę cesarza w czasie jego wypraw wojennych⁶⁶. Także w czasie wyprawy na Egipt w 1033 r., pośród żołnierzy bizantyńskich, którzy zdobyli Menik, mogli być Rusowie, choć nie są nazwani wprost, jak w przypadku zdobycia Perki⁶⁷. Trudność polega jednak na tym, iż nie wiemy, czy Rusowie opisywani w źródłach byli najemnikami, stacjonującymi na

⁶³ Jan Skylitzes, s. 399–400.

⁶⁴ Jan Skylitzes, s. 399. Ciekawą próbę przetłumaczenia imienia podjął J. Shepard (*Byzantinorussica...*, s. 211–212), sugerując, że pod imieniem Hierosthlabos kryje się Jarosław. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że w istocie bardziej prawdziwej relacji Skylitzesa z najazdu Chrysocheira, gdzie wspomniane przez kronikarza imię wydaje się być dosłownym tłumaczeniem na grekę. Co ciekawe, sam J. Shepard (*Yngvarr's Expedition...*, s. 229) poszedł tym tropem, dowodząc słusznie, że imię Chrysocheir oznacza tyle, co złotoreki. Na marginesie należy jednak dodać, że o wspomnianym Świętosławie nie można powiedzieć wiele więcej, a próba utożsamienia go z synem księcia Igora wymagałaby silniejszych podstaw.

⁶⁵ J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 211–212; J. Bonarek, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert...*, s. 73; A. Piaróń, *Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Wrocław 2015, s. 369.

⁶⁶ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 52; A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 178–180.

⁶⁷ Jan Skylitzes, s. 382, 388–389.

co dzień poza stolicą, czy też należeli do gwardii pałacowej, odpowiedzialnej za bezpieczeństwo władcy Bizancjum⁶⁸. Co więcej, wodzowie Rusów służący w Bizancjum spokrewnieni byli przeważnie z rodami książęcymi na Rusi, znajdującej się w owym czasie w sojuszu z Bizancjum. Sytuacja ta w sposób oczywisty faworyzowała Rusów, którzy zarówno do armii, jak i gwardii wareskiej mieli łatwiejsze wejście niż przewijający się również w źródłach Islandczycy i Norwegowie. Do przekazów dotyczących dwóch ostatnich grup trzeba zresztą podejść z pewną ostrożnością, bowiem sagi traktujące o konkretnych bohaterach robiących karierę w Bizancjum pochodzą z czasów znacznie późniejszych⁶⁹.

Reasumując powyższe rozważania, można ostrożnie założyć, że jeszcze dziesięć lat po śmierci Bazylego II gwardia nadal zdominowana była przez Rusów, czyli zeslawizowanych Skandynawów i Słowian, oraz że służyła w niej także pewna liczba Norwegów i Islandczyków, którzy wstęp w szeregi Waregów wywalczyli sobie przez lata wiernej służby. Dopiero wraz z przybyciem Haralda Hardrady, po 1034 r., zaczyna się dla wspomnianej jednostki czas zmian. Wówczas coraz liczniej zaczął być obecny w gwardii element skandynawski, reprezentowany przez Islandczyków i Norwegów, wypierający stopniowo Rusów. Nie był to jednak proces ani szybki, ani całkowity.

⁶⁸ Zapewne w czasie większych wypraw cesarz łączył w większe jednostki różne grupy najemników. Nie ulega jednak wątpliwości, że służba w stolicy dostępna była tylko dla części Waregów, należących do elity: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 216–217.

⁶⁹ Nie oznacza to jednak, iż w sagach islandzkich nie zachowały się niejednokrotnie szczegółowe informacje. Dowodem nich będzie pamięć o tym, iż Torbjörn öngull oraz Torsteinn drómundr dostali się do gwardii wareskiej za panowania Michała IV lub Michała V: Þá var Mikael katalak konungur yfir Miklaðardi (...): *Saga o Grettim*, 89, s. 271. Zwrócili na to uwagę również S. Blöndal i B.S. Benedikz (*The Varangians...*, s. 203). Być może różnica w latach służby w gwardii jest nieprzypadkowa i należy ją tłumaczyć tym, że zanim obaj wojownicy dostali się do gwardii wareskiej musieli najpierw służyć jakiś czas w innych formacjach, takich jak flota lub siły lekkozbrojne.

3. Waregowie w czasach Haralda Hardrady Geneza terminu *megathymoi*

Jednym z przełomowych momentów w historii gwardii wareskiej był czas służby w Bizancjum Haralda Hardrady i jego ludzi⁷⁰. To właśnie wówczas rozpoczął się okres zmian w strukturze konstantynopolitańskiej gwardii wareskiej, która po okresie przewagi Rusów ponownie zaczęła nabierać skandynawskiego charakteru. Kekaumen podaje, że Harald zaciągnął się na służbę w Bizancjum na czele drużyny liczącej 500 ludzi⁷¹. Powstaje pytanie, czy rzeczywiście byli to wyłącznie Norwegowie i inni wojownicy ze Skandynawii⁷². Należy pamiętać, że Harald, nim udał się do Bizancjum, przebywał na dworze księcia Jarosława na Rusi. Choć w świetle źródeł i współczesnego stanu badań nie ulega wątpliwości, że po bitwie pod Stiklestad na książęcym dworze schroniło się wielu Norwegów, nie oznacza to, iż cała drużyna Haralda pochodziła z jednego kraju⁷³. Część wojowników mogła należeć do otoczenia księcia Jarosława

⁷⁰ A. O l e j n i k o v, *Varjażskaja...*, s. 64–75.

⁷¹ K e k a u m e n, 81, s. 298–299. Pomimo długich debat nie da się ostatecznie rozstrzygnąć pochodzenia Kekaumena. Według niektórych, autor uczestniczył w wydarzeniach, które pozbawiły tronu Michała VI i jako wódz odgrywał znaczną rolę w Bizancjum w II poł. XI w. Teorii tej nie da się jednak potwierdzić i niektórzy uczeni przekonują, że kronikarz był armeńskiego lub słowiańskiego pochodzenia, zaś po obaleniu Michała V piastował funkcję administracyjną. Więcej na temat wspomnianej postaci czytaj u: A. G. C. S a v v i d e s, *The Byzantine Family of Kekaumenos (late 10th early 12th Cent.)*, *Dip* 4, 1986/1987, s. 12–27; A. K a z h d a n, *Kekaumenos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1119.

⁷² Etniczny skład drużyny Haralda jest trudny do ustalenia. Należy bowiem pamiętać, że w pierwszych dekadach XI w. teren Skandynawii i Rusi wciąż łączyły dość bliskie stosunki polityczne i kulturowe. Jak zauważa T. Wolińska, w 1028/1029 r. to Jarosław Mądry wspomógł św. Olafa posiłkami, choć ten drugi ostatecznie przegrał walkę o władzę w Norwegii: T. W o l i Ń s k a, *Wareg w Bizancjum. Sycylijska przygoda Haralda Hardraade*, BP 15, 2009, s. 66, 69. Dodatkowo, jak podkreśla C. Krag, Olafowi towarzyszyli również wojownicy ze Szwecji, przysłani przez Anunda Jakuba: C. K r a g, *The early unification of Norway*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol I: *Prehistory to 1520*, ed. K. H e l l e, Cambridge 2003, s. 194. Hardradzie towarzyszyć więc mogli nie tylko Islandczycy i Norwegowie, ale także Rusowie i Szwedzi.

⁷³ *Uphaf Haraldz konungs hardrada*, 2, [in:] *Heimskringla*, s. 447–448. Cf.: V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 231.

i razem z młodym Haradrą wyruszyć do Bizancjum w poszukiwaniu bogactwa. Zmiana charakteru etnicznego stołecznych Waregów mogła więc mieć złożony charakter.

Wiemy skądinąd, iż Harald nie od razu dostał się na służbę do gwardii pałacowej, bowiem najpierw zaliczył niższe szczeble w służbie najmniejszej, uzyskując rangę manglabyty⁷⁴. Kariera późniejszego monarchy prawdopodobnie zaczęła się ok. 1034 r. od służby we flocie imperialnej, a wstęp w szeregi Waregów Harald Hardrada uzyskał najprawdopodobniej nie wcześniej niż w poł. 1040 r. Zarówno autor *Flateyrbók*, jak i Snorri w *Heimskringli* potwierdzają, że przyszły król Norwegii dowodził najpierw swoimi ludźmi na morzu, służąc w marynarce bizantyńskiej⁷⁵. Jakiś czas później, wojownicy Haralda stanowili zapewne część sił lądowych walczących w Syrii, ale dopiero po kampanii sycylijskiej ich wódz otrzymał tytuł manglabyty⁷⁶. Otworzyło to późniejszemu władcy Norwegii drogę do służby w stolicy. Podobnie jak wojownicy ruscy w II poł. X w., także Norwegowie i Islandczycy rozpoczynali swoją karierę od służby we flocie⁷⁷. Następnym etapem był awans do armii lądowej. Chociaż skaldowie opiewający czyny Haraldą opisują jego udział w kampaniach bizantyńskich jako kluczowy, to najprawdopodobniej ludzie norweskiego władcy wchodziłi w skład wojsk pomocniczych, podobnie jak Rusowie w kampaniach prowadzonych w stuleciu poprzednim na wschodnich rubieżach cesarstwa lub na Krecie⁷⁸. Trudno więc zgodzić się z interpretacją S. Blöndala,

⁷⁴ Więcej informacji na temat wspomnianej godności znaleźć można w rozdziale poświęconym strukturze dworu bizantyńskiego. Więcej na ten temat czytaj u: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 57–102; T. Wolinśka, *Wareg...*, s. 65–85; S. Baggø, *Harald Hardråde i Bysants. To fortællinger, to kulturer*, [in:] *Hellas og Norge: kontakt, komparasjon, kontrast: en artikkelsamling*, ed. Ø. Andersen, T. Hågg, Bergen 1990, s. 169–192; H.R.E. Davidson, *The Viking Road to Byzantium*, London 1976, s. 182–183.

⁷⁵ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 3, 11, [in:] *Heimskringla*, s. 448, 454; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 59.

⁷⁶ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 11, [in:] *Heimskringla*, s. 454; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 261–262; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 61.

⁷⁷ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 3, 11, [in:] *Heimskringla*, s. 448, 454.

⁷⁸ E. McGee, *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, Dumbarton Oaks–Washington 1995, s. 208–209. Zdają się to potwierdzać zresztą

wedle której już w 1034 r., a więc w roku swego przybycia, Harald, będący w randze akoluty, poprowadził Waregów na władcę Sebastii⁷⁹. W pierwszych latach pobytu Haralda w Bizancjum ani on, ani jego ludzie nie należeli do gwardii wareskiej, zdominowanej przez Rusów. Sytuacja była więc bardziej złożona niż zyczyłby sobie tego Snorri, sugerujący, iż niemal od początku Harald zdobył sobie posłuch wśród bizantyńskich Waregów⁸⁰.

W relacji Snorriego może jednak tkwić ziarno prawdy, szczególnie gdy idzie o relacje pomiędzy Haraldem a jego własną drużyną podczas wyprawy sycylijskiej, w 1038 r.⁸¹ Kekaumen wspomina, iż na służbę zaciągnął się on razem z pięciuset swoimi wojownikami⁸². Z cytowanej relacji dość jasno wynika, że przywództwo Haralda w tej grupie było niekwestionowane. Już w trakcie wyprawy na Sycylię mogło się więc okazać, iż grupa Hardrady tworzyła liczącą się frakcję, co wzmacniało pozycję przyszłego króla względem bizantyńskich Waregów⁸³. Naturalnie nie mamy żadnych możliwości potwierdzenia fantastycznych opowieści Snorriego, który z przyszłego króla uczynił niemalże wodza całej wyprawy⁸⁴. Również T. Wolińska wyraża uzasadniony sceptycyzm wobec twierdzeń islandzkiego dziejopisa⁸⁵. Należy się jednakże zgodzić z J. Shepardem, który podkreśla,

zarówno Tjodolf, jak i Stúfr: *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 11, 12, [in:] *Heimskringla*, s. 454; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 60–61.

⁷⁹ Mateusz z Edessy, 41–42, s. 52; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 63. Warto zgodzić się w tym miejscu z J. Shepardem, który z pewnością dowodzi, iż nawet w armii bizantyńskiej dowództwo w obrębie kontyngentu ruskiego, a później warego-ruskiego mogło mieć charakter elekcyjny: J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 215

⁸⁰ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 3, [in:] *Heimskringla*, s. 448.

⁸¹ Warto pamiętać, że Snorri mógł posiadać wiarygodne informacje od swoich przodków, którzy z kolei zasłyszeli opowieści o przygodach Haralda od Halldóra. Niektórzy badacze zauważyli, że podstępny, jakimi posłużył się Harald na Sycylii w walce z wrogami, przypominają ludzko wybiegi księżnej Olgi: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 232–234.

⁸² Kekaumen, 81, s. 298–299; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 155.

⁸³ Najprawdopodobniej bowiem nie wysłano na wyprawę całej gwardii wareskiej. Należy także pamiętać, iż pozostali Waregowie biorący udział w kampanii znali zapewne pochodzenie Haralda, a już sam ten fakt, w połączeniu z własną drużyną, stanowił atut.

⁸⁴ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 6, [in:] *Heimskringla*, s. 450–451.

⁸⁵ T. Wolińska, *Wareg...*, s. 68–69.

iz ze względu na trudny charakter Maniakesa, Harald Hardrada mógł popaść w konflikt z nerwowym wodzem kampanii⁸⁶. Być może właśnie te nieporozumienia leżały u źródła islandzkich opowieści dotyczących kłótni obu dowódców, które z czasem przeszły do *Heimskringli*. Bez względu na to, jak naprawdę wyglądały relacje pomiędzy Haraldem i Maniakesem, wydaje się, iż ludzie tego pierwszego sprawdzili się w boju, co podkreśla Kekaumen⁸⁷. Bardzo możliwe, iż wojownicy z Norwegii i Islandii brali udział we wszystkich większych starciach tej kampanii, a szczególnie w walkach pod Rametą i Trainą⁸⁸. Najprawdopodobniej również po buncie Normanów w 1040 r. to właśnie Harald i jego ludzie przyczynili się do odzyskania Bari⁸⁹. Niedługo później przyszyli norweskimi król i jego ludzie zostali odwołani z Italii Południowej w obliczu niepokoju na Bałkanach⁹⁰. Najprawdopodobniej więc w bitwach pod Olivento i Montemaggiore, gdzie doszło do masakry wojsk cesarskich z rąk Normanów, ludzie przyszłego władcy Norwegii nie brali udziału⁹¹. Autorzy źródeł podają za to, że szczególnie dotkliwe straty poniosły wówczas oddziały złożone z Rusów⁹².

S. Blöndal podkreśla, że w 1040 r. razem z Haraldem awansowali także jego ludzie⁹³. O ile można zgodzić się z twierdzeniem, iż część wojowników Haraldal przeniesiono wraz z nim do Konstantynopola jako członków

⁸⁶ J. Shepard, *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 283; T. Wolińska, *Wareg...*, s. 78–79. W rzeczywistości sytuacja Jerzego Maniakesa od początku była bardzo trudna, bowiem w okresie rządów Michała IV wiele stanowisk w armii nie było obsadzonych na stałe, a wodzowie otrzymywali kompetencje jedynie na czas kampanii: A. S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 149.

⁸⁷ Kekaumen, 81, s. 298–299.

⁸⁸ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 67.

⁸⁹ V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 259.

⁹⁰ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1996, s. 52; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 70; T. Wolińska, *Wareg...*, s. 81–82.

⁹¹ Lupus Protospatharios, a. 1041, s. 58; *Roczniki z Bari*, a. 1041, 1042, s. 54–56.

⁹² *Roczniki z Bari*, r. 1041, s. 54–55; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 70.

⁹³ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 74–77; T. Wolińska, *Wareg...*, s. 81; S. Bagge, *Harald Hardråde...*, s. 174.

gwardii pałacowej, o tyle nie ma dowodów na to, iż całkowicie wyparli oni Rusów. Trudno także wskazać precyzyjnie, kiedy Harald wrócił z Sycylii do Konstantynopola. S. Blöndal sugeruje, że nie mogło się to stać przed rokiem 1041⁹⁴. Tymczasem T. Wolińska przekonuje, iż miało to miejsce wcześniej, bo już w połowie 1040 r. Ta druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna, bowiem w tym przypadku Harald mógłby wziąć udział w obronie Tesaloniki przed Bułgarami w sierpniu 1040 r.⁹⁵ Był to najbardziej krytyczny moment w czasie powstania Piotra Deljana, stwarzający Norwegowi okazję do wstawienia się w walce. Pośrednio za wspomnianym datowaniem przemawia również przydomek, jaki skald Tjodolf (Þjóðólfr) nadał Haraldowi (*Bolgara brennir*)⁹⁶. Trzeba jednak przyznać, że bezpośrednich dowodów na udział Waregów w obronie Tesaloniki brakuje. Przy tej okazji Skylitzes wspomina o tajemniczym regimencie *megathymoi*⁹⁷. Dziejopis sugeruje, iż byli oni w mieście oprócz lokalnych sił (tj. garnizonu Tesaloniki). Na tej podstawie można ostrożnie przyjąć, że kimkolwiek byli przedstawiciele tajemniczego regimentu, należeli do wojsk typu *tágmata*⁹⁸. Niestety, termin *megathymoi* nie pozwala

⁹⁴ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 74.

⁹⁵ T. Wolińska, *Wareg...*, s. 81; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 158–159.

⁹⁶ *Sexstefja*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 369. Cf.: *Sexstefja*, [in:] *Poezja skaldyczna, tłumaczenie*, s. 339. Wspomniany tytuł wychwylił B.S. Benedikz: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 74. Autorem poematu był Tjodolf Arnórsson, który urodził się ok. 1010 r. (L.M. Hollander, *Þjóðólfr Arnórsson*, [in:] *The Skalds: A Selection of their Poems, with Introduction and Notes*, Princeton–New Jersey 1947, s. 189; A. Olejnik, *Varjažskaja...*, s. 70). Związany był z Haraldem Hardradą aż do śmierci, która nastąpić mogła właśnie pod Stamford Bridge (*Þjóðólfr Arnórsson*, [in:] *Lexikon der altnordischen Literatur*, ed. R. Simsek, H. Pálsson, Stuttgart 1987, s. 348). *Sexstefja* jest jednym z cenniejszych przykładów skandynawskiej poezji dworskiej (J. de Vries, *Altnordische Literaturgeschichte*, vol. I, *Vorbemerkungen – Die heidnische Zeit – Die Zeit nach der Bekehrung bis zur Mitte des zwölften Jahrhunderts*, Berlin 1964, s. 269). Uznawana jest za metrycznie doskonałe dzieło (*Þjóðólfr Arnórsson*, [in:] *The Skalds...*, s. 348).

⁹⁷ Jan Skylitzes, s. 413.

⁹⁸ Wskazywałyoby to na postępujące zmiany w strukturze armii bizantyńskiej, z racji na fakt, iż pierwotnie wspomniane siły składały się z 4 regimentów: *Scholae, Excubitores, Vigla* oraz *Hikanatoi*: A. Kazhdan, *Tagma*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2007; E. McGerr, *Sowing...*, s. 198–199. Uznaje się, że przebieg powstania w Bułgarii ukazał zły stan armii

rozstrzygnąć, czy chodzi o jedną z czterech tradycyjnych formacji elitar-nych, czy też właśnie o Wąregów. Co ciekawe, niebawem po stłumieniu powstania Bułgarów, Harald znów awansował, tym razem otrzymując tytuł spatarokandydata. Nie można więc wykluczyć, że to właśnie ludzie Hardrady kryją się pod nazwą podaną przez Skylitzesa⁹⁹.

Fakt otrzymania przez Haraldą godności spatarokandydata wyznacza zarazem nowy etap w historii wpływów gwardii wareskiej, a szczególnie straży pałacowej, na dworze cesarskim. Sam tytuł budzi nadal pewne wątpliwości¹⁰⁰. Ze względów oczywistych trzeba założyć, iż była to godność wyższa od manglaby¹⁰¹. Wiadomo na pewno, że ten ostatni chronił cesarza razem z żołnierzami pochodzącymi z hetairei¹⁰². Hardrada w momencie awansu w 1040 r. miał już za sobą kilka lat służby, choć w stolicy przebywał raczej od niedawna, a do wielkiej hetairei, skupiającej stołecznych dostojników, nie należał wówczas wcale¹⁰³. Źródłem awansu przyszłego norweskiego władcy i jego ludzi był więc zapewne fakt, iż musieli się oni cieszyć znacznym zaufaniem cesarza¹⁰⁴. Sympatia ta była najprawdopodobniej obopólna, bowiem nawet anonimowy autor *Grettis sagi*, czerpiący zapewne z wcześniejszych przekazów, zapamiętał przydomek Michała IV Paflagończyka¹⁰⁵.

zachodniej, która w obliczu dużego wyzwania musiała zmobilizować wszystkie siły: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 162–163.

⁹⁹ Za taką ewentualnością opowiadał się jeszcze V.G. V a s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 270–272.

¹⁰⁰ J.B. B u r y, *The Imperial Administrative System in the Ninth Century*, London 1911, s. 326–333. Patrz również: N. O i k o n o m i d è s, *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, Paris 1972, s. 297; W. S e i b t, *Die byzantinische Bleisiegel in Österreich*, vol. I, Vienna 1978, s. 319–326.

¹⁰¹ A. V o g t, *Constantine Porphyrogénète, Le livre des cérémonies. Commentaire*, vol. I, Paris 1935, s. 32; W. S e i b t, *Die byzantinische...*, s. 206–209.

¹⁰² W. S e i b t, *Die byzantinische...*, s. 211–218.

¹⁰³ A. K a z h d a n, C.M. B r a n d, *Harold Hardrada*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 902. Wydaje się, że o ile Harald rzeczywiście był jej członkiem, to godność tę uzyskał od cesarza w nagrodę.

¹⁰⁴ Harald mógł utracić wspomniane zaufanie za panowania Konstantyna IX Monomacha. Szczególnie przekonująca wydaje się teza T. W o l i Ń s k i e j (*Wareg...*, s. 82–83), jakoby powodem uwięzienia Hardrady była defraudacja cesarskich pieniędzy lub zatajenie wysokości łupów.

¹⁰⁵ Objęcie tronu przez Michała IV było możliwe dzięki zamordowaniu, z inspiracji cesarzowej Zoe i Jana Orfaotrofa, Romana III: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika*

Jak miały pokazać wydarzenia z czasów panowania kolejnego cearza, Michała V, gwardia wareska w owym czasie nie była monolitem. Mowa oczywiście o przewrocie, w efekcie którego wspomniany cesarz stracił władzę¹⁰⁶. Co ciekawe, w trakcie zmagania pomiędzy broniącym swojej pozycji Michałem V i jego przeciwnikami Waregowie walczyli po obu stronach¹⁰⁷. Relacja Michała Psellosa daje podstawy, aby sądzić, iż w osłepieniu odsuniętego od władzy cesarza brali udział członkowie gwardii¹⁰⁸. Co ważniejsze, źródła skandynawskie dostarczają przesłanek, by uznać, iż kara została wykonana właśnie przez Haralda Hardradę, zaś obaleniu władcy Bizancjum towarzyszyły rozrachunki wewnątrz gwardii wareskiej¹⁰⁹. Za wiarygodnością tej teorii opowiadali się już S. Blöndal oraz Hilda R. Davidson¹¹⁰. Także współcześni badacze, tacy jak Marcin Böhm, uznają wspomnianą ewentualność za wysoce prawdopodobną¹¹¹. Istotnie, relacja Michała Psellosa wskazuje na to, iż Michał V nie czuł się pewnie na tronie i nie miał także zaufania do swojej straży pałacowej, co sprawiło, iż otaczał się „młodymi Scytami”¹¹².

imperatorov..., s. 145–146. Cesarz występuje w sadze pod przydomkiem *calaphátēs*. W rzeczywistości odnosi się on już do Michała V. Cf.: *Mikael katalak konungr yfir Miklaðardi: Grettis Saga*, a. 89, s. 271; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 256; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 203; M. Bibikov, *Byzantine sources for the history of Balticum and Scandinavia*, [in:] *Byzantino-Nordica 2004. Papers presented At the international symposium of Byzantine studies held on 07–11 May 2004 in Tartu, Estonia*, ed. I. Volt, J. Päll, Tartu 2005, s. 21.

¹⁰⁶ J.-C. Cheynet, *Pouvoir...*, s. 54–55.

¹⁰⁷ O wspomnianych wydarzeniach najszerzej pisze Michał Psellos (niezadowolenie w gwardii cesarskiej: Michał Psellos, V, 25, 8–21, s. 101–102; atak powstańców, w tym uzbrojonych w typowe dla Waregów romfeje, na pałac cesarski: V, 27, 2, s. 103; niezdecydowanie w straży pałacowej, po której stronie się opowiedzieć: V, 30, 1–15, s. 104–105), dysponujemy jednak także relacjami Skylitza oraz Jerzego Kedrenosa: Jan Skylitzes, s. 418–420; Jerzy Kedrenos, s. 538–540. Porównaj: A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 168.

¹⁰⁸ Michał Psellos, V, 50, 4–8, s. 115; *Sexstefja*, s. 370; cf.: *Sexstefja*, s. 340.

¹⁰⁹ Temat ten został już opisany: S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 93; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 278–286. Pierwszy z wymienionych badaczy przytacza zachowane strofy poematów skaldycznych jako dowód: *Sexstefja*, t. A I, s. 370, 391. Cf.: *Sexstefja*, t. B I, s. 340, 361.

¹¹⁰ H.R.E. Davidson, *The Viking...*, s. 225.

¹¹¹ M. Böhm, *Waregowie – piechota morska Bizancjum?*, PZH 12, 2011, s. 190–191.

¹¹² Michał Psellos, V, 15, s. 95; J.-C. Cheynet, *Pouvoir...*, s. 54–55.

Pod wspomnianym terminem kryli się najpewniej Pieczyngowie, choć określenie to stosowano przecież również wobec Rusów¹¹³. Z kolei H.R. Davidson sugeruje, że oparciem dla rządów Michała V mogli być Słowianie¹¹⁴. Nakreślenie linii podziału wewnątrz gwardii według kryterium pochodzenia etnicznego wydaje się zbyt łatwe, choć jest kuszące. Warto pamiętać, iż Harald przebywał na Rusi dość długo, zaś zarobione pieniądze odsyłał na dwór księcia Jarosława Mądrygo, gdzie również powrócił po zakończeniu służby w Bizancjum¹¹⁵. Co więcej, sami Bizantyńczycy obawiali się solidarności Haralda z Rusami w przypadku wojny, co miało przełożyć się na brak zgody na opuszczenie przez niego cesarstwa w przededniu wojny z Rusią w 1043 r.¹¹⁶ Nie możemy jednak zbyt łatwo ignorować relacji Ibn al-Athīra, który jasno twierdzi, że Michał V w krytycznych chwilach powstania opierał się na wciąż jeszcze wiernych mu Rusach i Bułgarach¹¹⁷. Sprawa musi więc pozostać nierozstrzygnięta, choć najpewniej straceni zostali ci Waregowie, którzy dochowali wierności Michałowi V, bez względu na ich pochodzenie etniczne. W najgorszej sytuacji znaleźli się zapewne ci Waregowie, którzy pod wodzą Kekaumena wrócili z Sycylii, by bronić cesarza¹¹⁸. Jest zatem prawdopodobne, iż przeciwko Waregom z frakcji Haralda, którzy szturmowali pałac cesarski, walczyli niektórzy członkowie straży pałacowej oraz wojska przybyłe niedawno z Zachodu. Informacje o rozrachunkach wewnątrz gwardii zawdzięczamy Valgardrowi z Vellir, którego strofa zachowała się w *Fagrskinnie*¹¹⁹. Warto przy tej okazji wspomnieć, iż poematy skaldyczne należą do wyjątkowej kategorii źródeł, bowiem często były

¹¹³ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 77.

¹¹⁴ H.R.E. Davidson, *The Viking...*, s. 180; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 168–169.

¹¹⁵ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 16, [in:] *Heimskringla*, s. 457.

¹¹⁶ Kekaumen, 81, s. 298–299; M. Böhm, *Waregowie...*, s. 191. Warta podkreślenia jest uwaga Kekaumena, że pomimo braku zgody na opuszczenie cesarstwa, Hardrada nie żywił urazy do Bizancjum i pozostawał z jego władcami w dobrych kontaktach.

¹¹⁷ Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 433/1042, s. 499.

¹¹⁸ Jan Skylitzes, s. 419.

¹¹⁹ *Valgarðr a Velli*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 391; *Valgarðr a Velli*, [in:] *Poezja skaldyczna, tłumaczenie*, s. 361; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 95.

wyglaszane w obecności osoby, na cześć której zostały skomponowane. O ile więc poeta mógł nieco podkoloryzować pewne elementy opowieści, o tyle kłamstwo było nie do pomyslenia, bowiem ośmieszałoby bohatera opiewanego w wierszach¹²⁰. Wydaje się więc, iż 11 strofowy wiersz Valgardra z Velli opowiada o prawdziwych wydarzeniach¹²¹.

Opuszczenie przez Haraldą Hardradę (oraz z pewnością wielu jego ludzi) Bizancjum oraz krótka wojna z Rusami w 1043 r. otwierają nowy etap historii obecności Węregów oraz Rusów w granicach cesarstwa¹²². Wraz z odejściem norweskiego władcy do swoich domów powróciło zapewne wielu Islandczyków i Norwegów. Choć oczywiście większość wojowników pozostaje dla nas anonimowa, znamienne jest, że zarówno Ulfr Ospaksson, jak i Halldór Snorrason opuścili szeregi gwardii wareskiej, wybierając służbę na norweskim dworze Hardrady lub przywództwo na Islandii¹²³. Zapewne wielu Islandczyków i Norwegów poszło w ich ślady, co przyczyniło się do tego, iż gwardia wareska nabrać mogła znowu ruskiego charakteru¹²⁴. Reasumując, można uznać, że przeważający odsetek gwardii wareskiej stanowili w 1043 r. właśnie Rusowie¹²⁵.

¹²⁰ Relację pomiędzy skaldem a władcą dobrze oddaje *Morkinskinna: Haraldar Saga*, s. 200; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 211.

¹²¹ *Valgarðr a Velli*, s. 391, 361.

¹²² Co zresztą zauważa S. Blöndal, rozpatrujący historię gwardii wareskiej w XI w. w dwóch etapach: przed i po okresie służby Haraldą Hardradą.

¹²³ *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 36, [in:] *Heimskringla*, s. 470–471 (powrót Halldóra i Ulfra do Norwegii razem z Haraldem); *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 37, [in:] *Heimskringla*, s. 471 (dalsze losy Ulfra); *Ulfeflokkur*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 409; *Haraldar Saga*, s. 200; V.G. Vasilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 303; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 209–211.

¹²⁴ Dowodem na to może być relacja Jana Skylitzesa, który wprost informuje, że Konstantyn Monomach nakazał w przededniu wojny z Rusią przenieść Rusów z dala od stolicy: Jan Skylitzes, s. 430–431. Warto także podkreślić, że w poselstwie wysłanym przez Konstantyna do Jarosława także znajdować się mieli Rusowie: Jan Zonaras, XVII, 24, 6, s. 631.

¹²⁵ V.G. Vasilievskij (*Varjago-russkaja...*, s. 308) dowodzi, że skoro Bizantyńczycy dostrzegali w armii księcia Jarosława Skandynawów, to nie wahaliby się określić tym samym terminem Węregów. Należy jednak pamiętać, że termin Węregowie miał dla autorów bizantyńskich znaczenie bardziej ogólne niż dla ruskich dziejopisów.

4. Kontakty Bizancjum z Anglią a pierwsi Anglosasi w służbie bizantyńskiej

Nagle pojawianie się nowej tagmaty, o której niewiele w gruncie rzeczy wiadomo, każe zastanowić się nad składem etnicznym *megathymoi*. W sytuacji, gdy na służbie Bizancjum znajdowały się już oddziały złożone z Rusów, Islandczyków i Norwegów, warto postawić pytanie o potencjalną obecność innych grup, takich jak Anglosasi i Angloduńczycy¹²⁶. W tym drugim przypadku należy przede wszystkim określić, na ile emigranci z Wysp Brytyjskich mogli zasilać szeregi gwardii wareskiej przed podbojem Anglii przez Wilhelma Zdobywcę.

Tradycyjnie już uznaje się, iż momentem, w którym Anglosasi i Angloduńczycy stali się widocznym elementem w bizantyńskiej armii, był rok 1080¹²⁷. O tym, iż obecność ta nie miała charakteru incydentalnego świadczy dokument datowany na rok 1088. Z tego bowiem roku pochodzi chryzobulla Aleksego I Komnena, w której pośród różnych grup służących w wojsku wymieniani są „Anglicy” [*Inglinoi*]¹²⁸. Niektórzy badacze wskazują na ten konkretny rok jako moment przybycia silnego kontyngentu emigrantów z Anglii do Bizancjum¹²⁹. Trudno jednak wyrokować,

¹²⁶ Jednym z najwcześniejszych badaczy, który zabrał głos w sprawie awansu Anglików w armii bizantyńskiej, był wspomniany już wcześniej V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 355–377. Pierwotnie jego rozprawa ukazała się w trzech częściach, w latach 1874–1875. Także zachodni badacze starali się poddać krytycznej analizie wspomnianą kwestię. Warto tu przypomnieć szczególnie pracę E. F r e e m a n a: *The History of the Norman Conquest of England*, vol. IV, Oxford 1871, s. 627–628. Punktem wyjścia dla badań nad chronologią emigracji żołnierzy z Anglii oraz ich służby w Bizancjum w XI w. był jednak dla mnie A.A. V a s i l i e v: *The Opening Stages of the Anglo-Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 39–70.

¹²⁷ *Regesten*, t. 1080, nr 1048/1048a, s. 80–81. Być może Anglicy zastąpili, przynajmniej w stołecznej części gwardii, Waregów ruskiego pochodzenia: V.G. V a s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 355.

¹²⁸ Tekst bulli znajduje się w zbiorze dokumentów wydanych przez K.E. Z a c h a r i ä v o n L i n g e n t h a l: *Jus Græco-Romanum*, t. III, ed. T.O. W e i g e l, Leibzig 1857, s. 370–375; G.G. L i t a v r i n, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 285.

¹²⁹ S. T u r n b u l l, *The Walls of Constantinople, AD 324–1453*, Botley–Oxford 2004, s. 36.

ilu Waregów służących cesarzom bizantyńskim mogło mieć anglosaskie lub angloduńskie pochodzenie, a tym bardziej określić, na jakim froncie służyli. Można natomiast prześledzić najważniejsze momenty w militarnej historii Bizancjum, gdzie swoją rolę odgrywała gwardia wareska i zastanowić się, czy znajdować się mogli w niej emigranci z Anglii.

Pierwszym okresem, w którym Anglosasi i Angloduńczycy mogli służyć w armii bizantyńskiej, były lata 1034–1042¹³⁰. W tym czasie gwardia zdominowana była przez Rusów o skandynawskim pochodzeniu oraz Norwegów i Islandczyków pod dowództwem Haralda Hardrada¹³¹. Były to zarazem ostatnie lata rządów Kanuta Wielkiego w Anglii i początek panowania Edwarda Wyznawcy¹³². Niektórzy badacze uznają za prawdopodobną możliwość, że właśnie wtedy pierwsi Anglosasi i Angloduńczycy mogli udać się do Bizancjum, by służyć w armii. Pierwszym, który wystąpił z takim przypuszczeniem, był C. du Fresne du Cange¹³³. Wśród współczesnych badaczy panuje większa ostrożność. K. Ciggaar nie wyklucza emigracji Anglików do Bizancjum przed bitwą pod Mantzikert, podobnie jak Alexander A. Vasiliev¹³⁴. Ten ostatni badacz wyraża pogląd, jakoby przed 1071 r. Anglosasi i Angloduńczycy służyli w armii bizantyńskiej, jednak odrzuca teorię C. du Canga o emigracji Anglosasów w okresie rządów Kanuta Wielkiego¹³⁵. Mimo wszystko teoria o istnieniu długiej tradycji kontaktów Anglii i Bizancjum nie wydaje się pozbawiona podstaw¹³⁶.

¹³⁰ Tradycyjnie przyjmuje się bowiem, że w tym okresie Harald Hardrada, późniejszy Harald III, pełnił służbę w armii bizantyńskiej: S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 53, 96–100.

¹³¹ Więcej informacji na temat Haralda III Sigurdsona, szczególnie jako władcy Norwegii: P. U r b a ń c z y k, *Zdobywcy...*, s. 17, 48–50. C. K r a g, *The early unification...*, s. 196–199. Więcej na wspomniany temat: K. M o r a w i e c, *Norwegia*, Poznań 2017.

¹³² W. L i p o ń s k i, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001, s. 399–400.

¹³³ Komentarz Ducanga znajduje się w jego wydaniu *Historii zdobycia Konstantynopola*: G e o f f r e y d e V i l l e h a r d o u i n, *L'Histoire de l'empire de Constantinople sous les empereurs français*, ed. C. D u F r e s n e d u C a n g e, Paris 1657, s. 296–299.

¹³⁴ K. C i g g a a r, *England and Byzantium on the Eve of the Norman Conquest*, ANS 5, 1982, s. 83.

¹³⁵ A. A. Vasiliev wskazuje na szereg nieściśłości i błędów w teorii francuskiego badacza, co w efekcie nie pozwala na przyjęcie jego tezy: A. A. V a s i l i e v, *The Opening...*, s. 46, 58.

¹³⁶ K. C i g g a a r, *England...*, s. 96.

Co więcej, pronormańskie sympatie Edwarda Wyznawcy budziły poważne niezadowolenie znacznej części Anglosasów i Angloduńczyków, co niektórych z nich mogło popchnąć do emigracji¹³⁷. Niewykluczone więc, że niektórzy spośród malkontentów zdecydowali się na opuszczenie kraju i służbę w Bizancjum.

Dystans dzielący północną Europę i Bizancjum nie był zresztą nie do przebycia. Jeszcze w okresie pobytu Edwarda Wyznawcy na dworze normańskim, jego kuzyn, wspomniany już wcześniej Robert I Wspaniały (zwany również Diabłem), przebywał w Konstantynopolu w 1035 r. na krótko przed swoją śmiercią¹³⁸. K. Ciggaar przekonująco dowodzi, że koronacja angielskiego władcy w 1043 r. stać się mogła dobrym pretekstem do wysłania misji dyplomatycznej¹³⁹. Co więcej, angielscy panujący nawiązywali niekiedy ideologicznie do cesarzy bizantyńskich. Przykładem niech będzie właśnie Edward Wyznawca, tytułujący się *Anglorum basileus*¹⁴⁰. Podobne zabiegi miały miejsce i w przeszłości, wspomnijmy choćby władcę Anglów Wschodnich – Redwalda¹⁴¹. Dysponujemy jednak bardziej bezpośrednimi dowodami na relacje pomiędzy Bizancjum a monarchią angielską przed rokiem 1066. Mowa tu o ołowianej pieczęci odnalezionej w Winchesterze¹⁴². Na pieczęci widnieje imię Jana Rafaela, zaś na drugiej stronie jego tytuł – *protospatharios* (πρωτοσπαθάριος)¹⁴³.

¹³⁷ G. Garnett, *Conquered England. Kingship, Succession, and Tenure 1066–1166*, Oxford 2007, s. 4–9; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 399.

¹³⁸ K. Ciggaar, *Byzantine Marginalia to the Norman Conquest*, ANS 9, 1986, s. 44. Do anegdoty przedstawionej przez Wilhelma z Jumièges odnosi się również E.M.C. van Houts: *Wilhelm z Jumièges*, VI, 11, s. 82–83. Wspomniana badaczka argumentuje, iż mało prawdopodobne, aby Robert I odwiedził Konstantynopol w drodze do Jerozolimy w 1035 r.

¹³⁹ K. Ciggaar, *England...*, s. 84.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 85–86.

¹⁴¹ Sz. Wierzbński, *Bizantyńskie dary w pochówku łodziowym z Sutton Hoo. Próba interpretacji*, PNH 6, 2007, s. 159–172.

¹⁴² Opis pieczęci znajduje się w: V. Laurent, *Byzance et l'Angleterre au lendemain de la conquête normande*, NumCirc 71, 1963, s. 94; K. Ciggaar, *Western Travelers to Constantinople. The West and Byzantium, 962–1204: Cultural and Political Relations*, New York, 1996, s. 131.

¹⁴³ Był to tytuł przyznawany nie tylko wysokim urzędnikom bizantyńskim, lecz także sprzymierzonym obcym wodzom. Godność ta nadawana była często wysokim

K. Ciggaar zastanawia się, czy może być to ta sama osoba, co Jan Rafael, sprawujący godność katepana Italii Południowej w latach 1046–1049¹⁴⁴. W przeciwnym razie należałoby uznać, że chodzi o dowódcę straży pałacowej w okresie od 1060 do 1080. W obu przypadkach oznaczałoby to, iż kontakty pomiędzy angielskim królestwem a Bizancjum nie należały do rzadkości.

Sprawa jest jednak bardzo złożona. Nawet gdyby uznać, że Anglosasi i Angloduńczycy służyli w pierwszej poł. XI w. w Bizancjum, to brakuje źródeł, by określić, gdzie dokładnie. W latach 1034–1042 wojownicy najpewniej mogli wejść w skład armii ekspedycyjnej Jerzego Maniakesa, podczas jego wyprawy na Sycylię, lub tworzyć część drużyny Haralda Hardrada¹⁴⁵. Byliby to jednak pojedynczy wojownicy lub niewielkie grupy, które przyłączyły się do późniejszego króla Norwegii już na Rusi. Należy także pamiętać, iż najpewniej mieli oni status szeregowych żołnierzy, co czyni ich niewidocznymi dla autorów źródeł. Warto podkreślić, że w owym czasie wstęp do gwardii cesarskiej prawdopodobnie nadal miał odpłatny charakter lub wiązał się z koniecznością rekomendacji, więc na służbę wstępowali raczej ci, którzy traktowali ją jako kilkuletnią inwestycję¹⁴⁶. Inaczej mogłaby przedstawiać się sytuacja tych żołnierzy, którzy zaciągnęliby się na służbę pod rozkazy Jana Rafaela w latach 1046–1049. W przypadku, gdyby odnaleziona w Westminsterze pieczęć należała do niego, Anglosasi i Angloduńczycy służyliby jako szeregowi żołnierze,

zarządcom prowincji lub generałom. W sferze dworskiej tytuł ten związany był z dowodzeniem oddziałami cudzoziemców. Więcej na ten temat: R. G u i l l a n d, *Recherches sur les institutions byzantines*, vol. I, Amsterdam 1967, s. 99–131; N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 297. Dostojnik w randze protospatariusza należał do tzw. *Basilikoi Anthropoi*, będąc również zwierzchnikiem niższych rangą sług cesarza (spatarokandydat, strator): J. B. B u r y, *The Imperial Administrative...*, s. 111–113; A. K a z h d a n, *Basilikoi Anthropoi*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 266.

¹⁴⁴ K. C i g g a a r, *England...*, s. 86.

¹⁴⁵ Więcej na temat wyprawy Jerzego Maniakesa na Sycylię: J. S h e p a r d, *Byzantium's last Sicilian expedition: Skylitzes testimony*, RSBN 14/16, 1977, s. 145–159; R. D ' A m a t o, *A Prôtospatharios, Magistros, and Strategos Autokrator of 11th cent.: the equipment of Georgios Maniakes and his army according to the Skylitzes Matritensis miniatures and other artistic sources of the middle Byzantine period*, *Por* 4, 2005, s. 75; A. S. M o c h o v, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 155.

¹⁴⁶ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 26–28.

uzupełniający siły przysłane do Italii Południowej w 1047 r.¹⁴⁷ Jeżeli natomiast Jan Rafael przybył do Anglii już w okresie 1060–1080 jako dowódca straży cesarskiej, nowi rekruci dołączyli zapewne do tworzącej się po bitwie pod Hastings grupy emigrantów. Ten ostatni scenariusz byłby najbardziej realny w przypadku, gdyby protospatariusz przybył na dwór Wilhelma Zdobywcy już po wydarzeniach, które rozegrały się pod Mantzikert. Wówczas Bizancjum bardzo potrzebowało nowych żołnierzy, zaś normański monarcha zapewne bardzo chciał pozbyć się niewygodnej opozycji w podbitym niedawno kraju¹⁴⁸. Niestety, z braku źródeł sprawa musi pozostać nierozstrzygnięta.

5. Gwardia wareska w latach czterdziestych XI w.

Zagadnienie obecności „Waregów” w Bizancjum po 1043 r. należy do trudnych tematów. Z jednej bowiem strony, zachowały się liczne, przeważnie wschodnie, źródła, w których pojawiają się wzmianki o „Rusach” i „Waregach”. Z drugiej strony, trudno określić, kiedy autorzy mają na myśli członków gwardii lub straż pałacową, a kiedy szeregowych żołnierzy służących na froncie. Wydaje się bowiem, iż podział na Waregów służących w stolicy i na prowincji mógł w omawianym okresie ulec pewnemu zaburzeniu¹⁴⁹.

Chociaż panowanie Konstantyna Monomacha naznaczone było obecnością licznych grup najemników w granicach cesarstwa, to jednak armia bizantyńska ulegała stopniowemu osłabieniu, wykrwawiając się w kolejnych uzurpacjach i buntach¹⁵⁰. Polityka werbowania wojsk zaciężnych,

¹⁴⁷ Ciekawą analizę przenikania Normanów do Italii w okresie 1038–1061 można znaleźć w: G. T h e o t o k i s, *The campaigns of the Norman dukes of southern Italy against Byzantium, in the years between 1071 and 1108 AD*, Glasgow 2010, s. 156–160.

¹⁴⁸ Pomimo datacji pieczęci na okres 1060–1080 trzeba zauważyć, że podobne misje dyplomatyczne wysyłane z Konstantynopola mogły mieć miejsce wcześniej.

¹⁴⁹ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 45.

¹⁵⁰ T. K o t a l a, *Sprawa upadku cesarza bizantyńskiego Romana IV Diogenesa (1071)*, [in:] *Cesarstwo Bizantyńskie. Dzieje, religia, kultura*, red. P. K r u p c z y Ń s k i, M. J. L e s z k a, Łódź–Łask 2006, s. 139–141; P. L e m e r l e, *Cinq études sur le Xie siècle*

wśród których licznie występowali Waregowie i Frankowie, szła w parze ze stale spadającą liczebnością wojsk rodzimych, co uzależniało cesarstwo od wojsk obcego pochodzenia, wciąż istniejących formacji *tagmata* oraz zdolności dowódczych domestyków i strategów¹⁵¹.

Opisywane wyżej procesy, które nabrały tempa za panowania Konstantyna IX Monomacha, przekładać się mogły na liczebność najemników w stolicy, także w obrębie straży pałacowej. Próżno byłoby więc szukać w Konstantynopolu w latach 40 XI w., liczącej wcześniej do 4000 ludzi, formacji typu *numeri*, czego najlepiej dowodzi fakt, iż w obliczu buntu Leona Tornikiosa cesarz zmuszony był uzbroić senat i ogłosić amnestię dla więźniów, by wzięli udział w obronie miasta¹⁵². Podobne wnioski wydaje

byzantin, Paris 1977, s. 268–271, 285–290. Szczególnie szkodliwym posunięciem okazało się rozwiązanie jednostek stacjonujących na terenie temu Iberia: B. K r s m a n o v i ć, *The Byzantine Province in Change (On the Threshold Between the 10th and the 11th Century)*, Belgrad–Athens 2008, s. 182. Jak podkreślają autorzy źródeł, na wspomnianą prowincję zostały nałożone w zamian podatki, z których, jak można się domyślać, opłacane były wojska najemne: J a n S k y l i t z e s, s. 476; M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 8, s. 78–79. Zmian zainicjowanych w okresie rządów Konstantyna IX nie był w stanie zmienić Izaak Komnen: J. S h e p a r d, *Isaac Comnenus' Coronation Day*, Bsl 38, 1977, s. 22–30; A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 110–112. Szczególnie mocnym sygnałem świadczącym o złej sytuacji cesarstwa była abdykacja Izaaka Komnena, który jako doświadczony wódz oraz arystokrata o wschodnim rodowodzie znał dobrze problemy państwa, a mimo wszystko nie był w stanie uporać się z arystokracją cywilną.

¹⁵¹ Proces ten został dobrze przedstawiony w literaturze: A. A. V a s i l i e v, *Byzance et les Arabes*, vol. II.2., Brussels 1950, s. 333, 339; J. S h e p a r d, *The English and Byzantium: A Study of Their Role in the Byzantine Army*, T 29, 1973 s. 53–92; N. O i k o n o m i d è s, *A propos des armées des premières Paleologues et des compagnies de soldats*, TM 8, 1981, s. 353–371; S. V r y o n i s, *Byzantine and Turkish Societies and their Sources of Manpower*, [in:] *War, Technology and Society in the Middle East*, ed. V. J. P a r r y, M. E. Y a p p, London 1975, s. 126–140. Omawiany okres jest na tyle kłopotliwy, że wielu badaczy zgłębiających zagadnienie obecności Waregów i Rusów w Bizancjum niejednokrotnie pomija go, nie mogąc odtworzyć procesów zmian, jakie zachodziły w obrębie gwardii wareskiej oraz posiłkowych oddziałów ruskich. Przykładem mogą być tutaj M. B ö h m oraz G. T h e o t o k i s, *Rus, Varangian...*, s. 125–156. Istotnie, na podstawie dostępnych źródeł trudno spekulować, ilu Waregów i Rusów służyło we wspomnianym okresie w Bizancjum oraz jaki był charakter ich służby.

¹⁵² J a n S k y l i t z e s, s. 440; J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 59–60. Nie ulega jednak wątpliwości, że w owym czasie w stolicy służyli niezmiennie Waregowie, choć mowa jedynie o straży pałacowej: V. G. V a s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 310.

się wyciągać J. Haldon, który argumentuje, iż wzrost roli wojsk najemnych obok formacji typu *tagmata* w X i XI w., wiązał się z tak dużymi kosztami, że garnizon stolicy w tym okresie był przeważnie niezbyt liczny, zaś większość wojska stacjonowała zazwyczaj na przedmieściach, w twierdzach strzegących dróg do stolicy lub innych w kluczowych punktach strategicznych cesarstwa¹⁵³. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że to właśnie w tym okresie przybył do Konstantynopola Ivo III z Bellême, który uzyskał od Normanów służących w stolicy Bizancjum wsparcie finansowe na odbudowanie spalonej katedry¹⁵⁴. Jest zatem jasne, że rodakom normańskiego biskupa powodziło się cesarstwie całkiem dobrze. Także S. Blöndal dość przekonująco dowodzi, iż nawet w trakcie buntu Tornikiosa po stronie Konstantyna walczyli stołeczni Waregowie, nawet jeżeli było ich mniej niż we wcześniejszym okresie¹⁵⁵.

Jak wiadomo, w 1043 r. Rusowie służący w Bizancjum znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Relacja Jana Skylitza pozwala przyjąć, iż zostali oni przeniesieni w oddalone od stolicy rejony cesarstwa¹⁵⁶. Bardzo możliwe, iż, pisząc o kupcach, nad którymi postawiono straż z obawy przed atakiem, kronikarze tak naprawdę mieli na myśli najemników ruskich, służących, być może, w stołecznej gwardii wareskiej¹⁵⁷. Sprawy nie można jednak rozstrzygnąć jednoznacznie, bowiem internowani Rusowie mogli być zwykłymi kupcami, których władze chciały usunąć ze stolicy na

¹⁵³ J.F. Haldon, *Strategies of Defence, Problems of Security: the Garrisons of Constantinople in the Middle Byzantine Period*, [in:] *Constantinople and its Hinterland: Papers from the Twenty-Seventh Spring Symposium of Byzantine Studies*, ed. C. Mango, G. Dagron, Oxford 1993, s. 150–151.

¹⁵⁴ Wilhelm z Jumièges, VII, 15, s. 116–119.

¹⁵⁵ S. Blöndal, B.S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 105. Warto jednakże pamiętać, iż zgodnie z relacją Skylitza Monomach uzbroił blisko 1000 ludzi, co dowodzi, że istotnie brakowało mu żołnierzy do obsadzenia murów. Jednocześnie kronikarz informuje nas, że cesarz nie miał pełnego zaufania do mieszkańców stolicy: Jan Skylitzes, s. 440.

¹⁵⁶ Jan Skylitzes, s. 430–431; Jerzy Kedrenos, s. 551–552. Wspomniana grupa służyła jednak nadal w armii bizantyńskiej, pomimo okresowych spadków popularności: G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 285.

¹⁵⁷ Świadczy o tym wspomniana wcześniej relacja Zonarasa, według którego wśród emisariuszy wysłanych do Jarosława znajdowali się Rusowie (Jan Zonaras, XVII, 24, 6, s. 631). Wydaje się oczywiste, że byli to raczej zaufani słudzy Konstantyna IX, np. przebywający na dworze Waregowie, niż szeregowi wojownicy.

wypadek oblężenia jej przez wojska księcia Jarosława¹⁵⁸. Na marginesie warto pamiętać, że role kupca i wojownika nie wykluczały się dla Rusów w żaden sposób. Pośrednio potwierdza to Ibn al-Athīr, informując, że przed rozpoczęciem ataku na Konstantynopol przybyli Rusowie próbowali nadal osiągnąć porozumienie z cesarstwem¹⁵⁹. Kimkolwiek byli Rusowie zesłani w odległe rejony cesarstwa, pewne jest, że po zakończeniu wojny z księciem Jarosławem Bizancjum nadal chętnie przyjmowało na służbę najemników ruskich.

W tekstach chryzobull z 1044 oraz 1049 r. Rusowie pojawiają się ponownie¹⁶⁰. Warto jednak odnotować, że właśnie od tego momentu Waregowie i Rusowie zaczynają być postrzegani jako dwie różne grupy, choć we wspomnianych dokumentach pojawiają się tylko ci drudzy¹⁶¹. Trzeba jednak pamiętać o kilku sprawach. Po pierwsze, choć gwardia wareska utworzona przez Bazylego II miała wybitnie skandynawski charakter, a określenie Waregowie pojawia się dopiero w odniesieniu do 1034 r., to samo dzieło Jana Skylitzesa powstało przynajmniej kilka dekad później¹⁶². Po drugie, nazwa Rusowie, używana w źródłach z lat czterdziestych XI w. na określenie członków gwardii wareskiej i innych najemników z Północy, bardzo wolno zmieniała swoje znaczenie. Trzeba bowiem podkreślić, że termin Βαραγγοι popularyzował się stopniowo, w miarę jak Ruś nabierała słowiańskiego charakteru, zaś sami Bizantyńczycy zaczęli odróżniać Rusów od Skandynawów¹⁶³. Po trzecie, dowodem na to, że

¹⁵⁸ Wspomniani ruscy kupcy zapewne znali stolicę, a istniało ryzyko, że w razie szturmie otworzą rodakom bramy do miasta. Wydaje się, że obawy Bizantyńczyków były zasadne, bowiem książę Jarosław starannie przygotował się do wojny, werbując również najemników skandynawskich, wśród których S. Markarian dopatruje się Ingwara i jego drużyny: S. M a r k a r i a n, *Po povodu ličnosti predvoditelja družiny vikingov na Kavkaze v XI veke*, HPJ 103/1, 2000, s. 155.

¹⁵⁹ I b n a l - A t h ī r, *Tarikh*, r. 435/1043, s. 521. Dowodzi to pośrednio, iż przyczyny najazdu miały przede wszystkim ekonomiczny charakter.

¹⁶⁰ *Regesten*, r. 1044, r. 1049, 862, 892, s. 13–14, 26–27.

¹⁶¹ M. B i b i k o v, *Byzantine sources...*, s. 17–18.

¹⁶² *Ibidem*, s. 20; V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 176; G. G. L i t a v r i n, *Varjagi...*, s. 4.

¹⁶³ G. J a c o b s s o n, *Gunnar La forme originelle du nom des Varègues*, Scsl I, 1954, s. 36–43; M. B i b i k o v, *Byzantine sources...*, s. 17. Badacz dowodzi, że Rusowie przestali być utożsamiani ze Skandynawią, gdy Ruś okrzepła jako organizm państwowy,

Skandynawowie od początku stanowili ważny element gwardii wareskiej jest fakt, iż Kekaumen, opisując karierę Haralda Hardrady, nazwał go synem króla *Warangii*¹⁶⁴. Wspomniany bizantyński wódz pisał jednak swoje dzieła wiele lat później, gdy różnice pomiędzy Rusami i Węgrami były oczywiste. Pomimo że z biegiem czasu obie grupy nabrały odmiennego charakteru, w dokumentach cesarskich z lat czterdziestych XI w. występowały pod wspólnym mianem Rusów.

Można się domyślać, iż gwardia wareska, zdominowana przez Skandynawów i Rusów, chroniła cesarza bez względu na zawirowania polityczne powodowane przez książąt Rusi. To właśnie gwardia wareska musiała osłaniać Konstantyna Monomacha w czasie tumultu, jaki powstał w stolicy w 1044 r.¹⁶⁵ Faktycznie jednak Skylitzes, będący najdokładniejszym źródłem w tej kwestii, podaje tylko, iż cesarz wyruszył z pałacu pieszo z silną eskortą¹⁶⁶.

Według S. Blöndala, podczas aneksji armeńskiego królestwa Ani w 1045 r. Bizantyńczycy korzystali z pomocy skandynawskich Węgrów¹⁶⁷. Aristakes, będący wiarygodnym źródłem, twierdzi jednak, iż w rzeczywistości miasto zostało oddane Bizantyńczykom bez walki przez katolikos Piotra Getadarja¹⁶⁸. Współcześni badacze uznają relację kronikarza za

nabierając również słowiańskiego charakteru. Wspomniana zmiana miała zadecydować o tym, że Skandynawów zaprzestano nazywać Rusami i zaczęto w tym okresie określać jako Węgrów. Autor wywodzi wspomniane określenie od *veringjar*, czyli *vár* – przysięga. Trzeba w tym miejscu podkreślić złożoność omawianego problemu, gdyż np. L. Melazzo (*The Normans through their Languages*, ANS 15, 1993, s. 244–246) tłumaczy wspomniany termin jako „obcy”.

¹⁶⁴ Kekaumen, 81, s. 298–299; M. Bilibikov, *Byzantine sources...*, s. 15.

¹⁶⁵ G. Schumberger, *L'épopée byzantine à la fin du Xe siècle*, t. III, Paris 1905, s. 424–425; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 105. Przyczyną zamieszek była plotka, wedle której cesarz planował zabójstwo Zoe i Teodory oraz wyniesienie w ich miejsce kochanki z rodu Sklerosów. Warto pamiętać, że mieszkańcy cesarstwa byli bardzo przywiązani do dynastii macedońskiej: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 173.

¹⁶⁶ Jan Skylitzes, s. 434.

¹⁶⁷ Aristakes Lastivertsi, 10, s. 66; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 105.

¹⁶⁸ Aristakes Lastivertsi, 10, s. 66–67; R. Bedrosian, *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, ed. R.G. Hovannisian, New York 1997, s. 243.

wiarygodną¹⁶⁹. Pewnym jest jednak, że Konstantyn IX aktywnie uczestniczył w ówczesnych rozgrywkach politycznych na Kaukazie. S. Blöndal sugeruje, że cesarz wsparł powstanie Liparita przeciwko Bagratowi IV, wysyłając temu pierwszemu wsparcie w postaci 3000 Waregów, którzy w 1045 r. w bitwie pod Sasir walczyli po stronie buntownika¹⁷⁰. Wspomniany badacz, opisując wojnę domową pomiędzy Liparitem i Bagratem, powołał się na gruzińską kronikę, jednakże w przypisie widnieje odesłanie do Skylitzesa¹⁷¹. Bizantyński kronikarz istotnie opisuje konflikt pomiędzy wspomnianymi władcami, jednak o Waregach walczących z inicjatywy Bizantyńczyków po stronie zbuntowanego armeńskiego możnego nie ma tam ani słowa¹⁷². Podobnie jest w przypadku relacji Kedrenosa¹⁷³. Również Aristakes nie wspominał w swym dziele o Waregach w kontekście wojny Liparita z Bagratem¹⁷⁴.

Do tematu odniósł się również M.G. Larsson¹⁷⁵. Wspomniany badacz opowiada się za udziałem Waregów w wojnie pomiędzy gruzińskimi możnymi¹⁷⁶. O ile jednak S. Blöndal obstaje przy tezie, iż Skandynawowie wsparli Liparita, o tyle M.G. Larsson dowodzi, że stanęli oni raczej po stronie Bagrata, odnosząc w krwawej bitwie pod Sasir zwycięstwo¹⁷⁷.

¹⁶⁹ V.F. Minor sky, *Studies in Caucasian History*, London 1953, s. 79–106; H. Manandyan, *The Trade and Cities of Armenia in Relation to Ancient World Trade*, Lisbon 1965, s. 139–154, 178–187, 197–199.

¹⁷⁰ Najprawdopodobniej nie byli to jednak wojownicy dowodzeni przez Ingwara, który przybył na te tereny z Rusi: S. Markarian, *Po povodu ličnosti...*, s. 157; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 316; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 105. Wspomniany Bagrat IV wszedł w orbitę wpływów bizantyńskich o wiele wcześniej, przyjmując tytuł kuropalatesa i poślubiając siostrzenicę cesarza, Helenę. Brał także udział w wyprawie Romana III na Syrię w 1030 r.: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 177.

¹⁷¹ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 105.

¹⁷² Jan Skylitzes, s. 447–448. Kronikarz informuje jedynie, że Liparit pokonał Bagrata i zepchnął go w głąb jego kaukaskich posiadłości. Wspomniane wydarzenia miały się rozegrać w 1047 r.

¹⁷³ Jerzy Kedrenos, s. 572–573.

¹⁷⁴ Aristakes Lastivertsi, 10, s. 66.

¹⁷⁵ M.G. Larsson, *Yngvarr's expedition and the Georgian chronicle*, Sa-Bo 22, 1987, s. 98–108.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 98–101.

¹⁷⁷ J. Shepard, *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 231–240.

Analiza dostępnego gruzińskiego źródła, znanego jako *Latopis Kartli*, tylko do pewnego stopnia wyjaśnia wątpliwości. Z kroniki wynika jasno, że zbuntowany możnowładca Liparit otrzymał pomoc z Bizancjum, bowiem Konstantyn Monomach wsparł go finansowo i militarnie¹⁷⁸. W następnym akapicie autor źródła wspomina również, że Waregowie wzięli udział w konflikcie pomiędzy zbuntowanym możnowładcą i królem¹⁷⁹. Tekst został spisany w taki sposób, że na dobrą sprawę nie wiadomo, skąd owi wojownicy przybyli oraz po czyjej stronie walczyli¹⁸⁰. Bardzo możliwe, iż wspomniana grupa wojowników przybyła bezpośrednio z terenów dzisiejszej Szwecji i dowiedziona była przez Ingwara [*viðförli*], opiewanego w *Yngvars saga viðförla*¹⁸¹. Uwzględniając zbieżność najważniejszych wydarzeń z *Latopisem Kartli*, badacz dowodzi, iż saga opisuje prawdziwe wydarzenia, czego mają dowodzić inskrypcje runiczne upamiętniające wikingów poległych w trakcie wyprawy¹⁸². Faktycznie jednak o udziale Waregów w konflikcie na Kaukazie wiemy niewiele więcej¹⁸³.

¹⁷⁸ *Latopis Kartli*, s. 38; *The Chronicle of Kartli*, 36–37, [in:] *A History of Georgia*, ed. S. Jones, Tbilisi 2014, s. 156. Choć rękopis pochodzi z XVII w. to uznaje się, iż podobnie jak inne kroniki gruzińskie, także *Latopis Kartli* został spisany na przełomie XIII i XIV w. Wspomniane źródła zawierają relację anonimowego autora dotyczącą lat 786–1072.

¹⁷⁹ *Latopis Kartli*, s. 38, 3–8.

¹⁸⁰ S. Markarian dowodzi, że wojownicy Ingwara bili się po stronie Liparita: S. Markarian, *Po povodu ličnosti...*, s. 151–152.

¹⁸¹ M. G. Larsen, *Yngvarr's expedition...*, s. 106–108. Jak dowodzi S. Markarian (*Po povodu ličnosti...*, s. 150–151), dostępne źródła pozwalają odtworzyć kolejne etapy wędrówki wspomnianego wodza.

¹⁸² Z kolei J. Shepard (*Yngvarr's Expedition...*, s. 231–232) przekonuje, iż datowanie kamieni runicznych kojarzonych z wyprawą Ingwara na lata 20. XI w. może być błędne wobec powszechności krzyży na kamieniach, co dowodziłoby, że w owym czasie chrześcijaństwo w tym rejonie Szwecji było już mocno ugruntowane. Badacz przesuwając czas ekspedycji na lata 40. XI w. Cf. także A. Olejnikov, *Varjażskaja gwardija...*, s. 80–83. M.in. na tej podstawie S. Markarian eliminuje możliwość, że w rzeczywistości to Harald Hardrada a nie Ingwar był wodzem wyprawy: S. Markarian, *Po povodu ličnosti...*, s. 152–153.

¹⁸³ G. Glazyrina (*On Heliopolis in Yngvars saga viðförla*, [in:] *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International Saga Conference*, ed. R. Simsek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 175–178) twierdzi nawet, że na podstawie sagi nie da się określić, dokąd tak naprawdę ekspedycja się udała. Wspomniana

Autor tekstu *Kroniki z Kartli* wydaje się sugerować, iż wspomniani wikingowie zaciągnęli się na służbę Liparita, bowiem w dalszej części mowa jest o tym, iż właśnie ten książę podarował im pieniądze i zaopatrzył w prowiant¹⁸⁴. Ostatecznie jednak wprawa wikingów okazała się niepowodzeniem. Autor wspomnianej wcześniejszej sagi sugeruje, że większe straty niż zmagania bitewne poczyniły w szeregach wikingów choroby¹⁸⁵. Szczególnie ciekawy jest fragment źródła, który opisuje kategoryczny zakaz obcowania z „uwodzicielkami”, jaki Ingwar wystosował do swoich ludzi¹⁸⁶.

Waregowie i Rusowie brali zapewne udział w nieco późniejszych wydarzeniach, już na terenie Bizancjum. Mowa tu o buncie Leona Tornikiosa w 1047 r.¹⁸⁷ Co ciekawe, Jan Skylitzes wspomina, że cesarz nie

badaczka dowodzi, że autorzy sagi wykorzystali historyczne wydarzenia do spisania pobożnej opowieści, w której Ingwar udał się na południe, by walczyć z niewiernymi. Przekonujące wydają się wnioski J. Shepada na temat historycznego Ingwara. Badacz dowodzi, iż pochodził on z królewskiego rodu, co tłumaczy, dlaczego wyprawa została zorganizowana na tak szeroko zakrojoną skalę. Należy podkreślić, że aż 15 pamiątkowych kamieni runicznych znajduje się w pobliżu jeziora Malar, w tym ten upamiętniający „brata” Ingwara, Harald: J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 238–240.

¹⁸⁴ *I przyszli Waregowie, trzy tysiące ludzi, i rozmieścił ich (Liparyt?) w Basze. (...) W tej zaś bitwie pochwycono Abusera i wraz z nim pozostałych didebulów, nie wytrzymali starcia z Waregami, oddał Liparyt zapłatę Waregom za służbę i witali ich (Waregów) z chlebem i w ten sposób, przeszli Waregowie Lichi.: Letopis' Kartli.*, s. 38. Wielkie podziękowania należą się w tym miejscu dr Zofii Brzozowskiej, bez której dotarcie do tekstu, nie mówiąc o jego analizie, byłoby niemożliwe. J. S h e p a r d opowiada się za odwrotną wersją wydarzeń, tj. udziałem Waregów po stronie Bagrata oraz wskazuje na inną datę bitwy pod Sasir, tj. na 1046/1047 r.: J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 275–277; S. M a r k a r i a n, *Po povodu ličnosti...*, s. 151–152; J. D u d e k, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia*, Warszawa 2016, s. 419.

¹⁸⁵ J. S h e p a r d (*Yngvarr's Expedition...*, s. 246) słusznie wskazuje na fakt, że na kamieniach runicznych upamiętniających wyprawę Ingwara (z jednym wyjątkiem) nie wspomina się o tym, by polegli wojownicy zginęli w walce. Z kolei S. Markarian dopuszcza możliwość, że w rzeczywistości znaczna część ludzi Ingwara poległa w walce z Turkami Seldżuckimi w 1049 r.: S. M a r k a r i a n, *Po povodu ličnosti...*, s. 151.

¹⁸⁶ *Saga o Ingwarze Podróżniku*, 7, s. 27. Najprostszym wytłumaczeniem byłoby uznać, iż Waregów mogły zdziesiątkować choroby weneryczne. Teza ta jest jednak trudna do zweryfikowania.

¹⁸⁷ J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, 64, 65, s. 59–60.

miał dostatecznej liczby żołnierzy, co spowodowało, iż musiał uzbroić mieszkańców stolicy¹⁸⁸. Bardzo możliwe jednak, iż gwardia wareska, choć zbyt nieliczna, aby uporać się z uzurpatorem, wzięła udział w obronie Konstantynopola¹⁸⁹. Jak bowiem wiadomo, większość wojsk cesarskich stacjonowała wówczas na Wschodzie, co potwierdza relacja Michała Psellosa¹⁹⁰. Bardzo prawdopodobne, że to właśnie w armii Konstantyna, podążającej cesarzowi na pomoc z temu Iberia w stronę stolicy, znajdowali się Rusowie¹⁹¹. We wspomnianym czasie Waregowie byli również aktywni na terenie Italii Południowej. Lupus protospatariusz podaje bowiem pod 1047 r., iż Rusowie, walczący tam z Normanami, odbili dla cesarstwa miejscowości Stira i Lecce¹⁹².

6. Obecność Waregów w Bizancjum w latach 1050–1077

Choć nie wiadomo, czy gwardia wareska zmieniła w istotny sposób swój charakter etniczny na początku omawianego okresu, to wiadomo, iż gwardziści skierowani zostali niebawem, w 1050 r., do walki z Pieczyngami¹⁹³. Jan Skylitzes podkreśla, że cesarz zmobilizował m.in. Franków i Waregów, relacjonując dalej, iż straż pałacowa została uzbrojona i przydzielona Janowi Filozofowi, który odniósł nad Pieczyngami zwycięstwo przez

¹⁸⁸ Jan Skylitzes, s. 439–440.

¹⁸⁹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 105.

¹⁹⁰ Michał Psellos, VI, 121, 3–6, s. 28.

¹⁹¹ Jan Skylitzes, s. 439. Bardziej niż Skylitzes wskazuje na to relacja Psellosa: Michał Psellos, VI, 121, 3–6, s. 28.

¹⁹² Lupus Protospatharios, a. 1047, s. 59.

¹⁹³ S. Blöndal podaje tu datę 1048, należy jednak uznać, iż wydarzenia te miały miejsce już po klęsce, jaką ponieśli w starciu z Pieczyngami Kekaumen i Hervé Frankopoulos: S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 105–106; V.G. Vasilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 319–320. Więcej na temat Pieczyngów: G.G. Litavrin, *Vizantij-skoje obščestvo...*, s. 253–254, 259.

atak z zaskoczenia¹⁹⁴. Niebawem drugą, także zwycięską bitwę stoczył z najeźdźcami patrycjusz Bryennios¹⁹⁵. Opisując przygotowania do wyprawy na Pieczyngów, kronikarz jasno daje do zrozumienia, że większość sił pomocniczych zmobilizowanych do walki stanowili Frankowie i Waregowie oraz inni najemnicy wymienieni w dalszej części relacji¹⁹⁶. Co ciekawe, w omawianym przekazie nie ma jednak mowy o Rusach. Podobnie ma się sprawa z dalszym fragmentem kroniki, gdzie, opisując walki prowadzone przez akolutę Michała przeciw Turkom, Skylitzes ponownie relacjonuje, że w Chaldii i Iberii byli skoszarowani właśnie Frankowie i Waregowie¹⁹⁷. Niestety, trudno ustalić, od kiedy wspomniane grupy żołnierzy tam stacjonowały, bowiem stwierdzenie kronikarza ma charakter wtrącenia¹⁹⁸. Najprawdopodobniej Skylitzes, używając terminu Waregowie, miał w rzeczywistości na myśli gwardię cesarską, bez względu na to, jaki był jej skład etniczny¹⁹⁹. Bardzo możliwe, że do walki z Pieczyngami zostali zmobilizowani wojownicy skandynawscy i ruscy, stacjonujący poza stolicą. Wskazuje na to stwierdzenie kronikarza, iż wspomniane siły trzeba było wcześniej zmobilizować²⁰⁰. Co ciekawe, oprócz zmobilizowania wojsk posiłkowych, Skylitzes wspomina także o uzbrojeniu i wysłaniu do walki gwardii pałacowej, o czym mowa była przy okazji wyprawy Jana Filozofa na Pieczyngów²⁰¹.

¹⁹⁴ Jan Skylitzes, s. 472, S. Blöndal i B.S. Benedikz dopatrują się skandynawskiego charakteru w geście odcięcia głów pokonanym i wysłania ich cesarzowi: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 105.

¹⁹⁵ Jan Skylitzes, s. 472–473. Jak przekonująco dowodzi J. Bonarek (*Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 84), wspomniany patrycjusz to prawdopodobnie ojciec Nikefora Bryenniosa (uzurpatora) oraz dziadek autora *Materiałów historycznych*.

¹⁹⁶ Jan Skylitzes, s. 471.

¹⁹⁷ Jan Skylitzes, s. 474. Termin akoluta wydaje się mocno związany z gwardią wareską: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 321.

¹⁹⁸ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 163–164.

¹⁹⁹ Trudno się jednak pozbyć wrażenia, że Skylitzes używa obu terminów wymiennie, co może świadczyć o tym, iż skład etniczny jednostki nie ulegał większym zmianom aż do pojawienia się Anglosasów i Angloduńczyków.

²⁰⁰ Jan Skylitzes, s. 472, 474.

²⁰¹ Jan Skylitzes, s. 472, 28–34. Niestety, w tym przypadku nie można przesądzać, czy wspomniani gwardziści byli Waregami.

Reasumując, wydaje się prawdopodobne, że wspomniany kronikarz użył tu terminu „Waregowie” nie tyle w znaczeniu etnicznym, co wojskowym, mając na myśli piechotę złożoną z różnych jednostek wojskowych.

Posiadamy także wzmiankę Aristakesa, który, komentując najazd Turków w 1053 r., wspomniął, iż najeźdźcy zostali zaatakowani przez oddział bizantyński złożony z żołnierzy określanych jako *Vrbangs*²⁰². Relacja jest o tyle tajemnicza, że wynika z niej, iż Waregowie, których znacznie częściej kojarzymy z ciężkobrójną piechotą, pokonali konnych jeźdźców seldżuckich, co wydaje się mało prawdopodobne²⁰³. Alternatywnym wytłumaczeniem wspomnianego przekazu jest teza, wedle której Waregowie wspomniani przez Aristakesa byli w istocie konnicą Franków, co pasowałoby do charakteru ich służby jako kawalerii patrolującej wschodnie rubieże cesarstwa. Przede wszystkim jednak przytoczona wzmianka wskazuje wyraźnie, że nazewnictwo poszczególnych jednostek armii bizantyńskiej często uzależnione było od stanu wiedzy kronikarzy i nie zawsze oddawało rzeczywistość²⁰⁴.

Waregowie pojawiają się ponownie w źródłach bizantyńskich w 1056 r., przy okazji nieudanej uzurpacji Teodozjusza, który nie chciał się pogodzić z objęciem tronu przez Michała VI²⁰⁵. Kronikarz informuje, iż do stłumienia niepokoju skierowana została gwardia cesarska – Romajowie (Bizantyńczycy) i Waregowie. Najciekawsze w omawianym fragmencie jest jednak to, że Skylitzes podejmuje się wyjaśnienia pochodzenia etnicznego drugiej ze wspomnianych grup, informując nas o tym, iż Waregowie są najemnikami w służbie Romajów i mają celtyckie pochodzenie²⁰⁶. Informacja ta, niestety, zostawia nas z nowymi pytaniami.

²⁰² Aristakes Lastivertsi, 16, s. 94–95.

²⁰³ Należy jednak zaznaczyć, iż nawet Psellos w jednym miejscu opisuje Tauroscytów, czyli Waregów, nie tylko dosiadających koni, ale nawet w roli kawalerii uzbrojonej we włócznie. Michał Psellos, VII, 13, s. 90–91.

²⁰⁴ Nie zawsze można więc uznać z góry, iż autorzy źródeł byli dobrze zorientowani i na tej podstawie założyć, że konkretne terminy odnosiły się do konkretnych grup najemników i stosowane było konsekwentnie, jak chce to widzieć M. B i b i k o v, *Byzantine sources...*, s. 17.

²⁰⁵ Jan Skylitzes, s. 481. 57–62.

²⁰⁶ O buncie Teodozjusza Monomacha piszą zarówno Jan Skylitzes, jak i Jan Zonaras: Jan Skylitzes, s. 481. 61; Jan Zonaras, XVIII, 1, 13, s. 655; V.G. Vassilievskij,

W dziejopisarstwie bizantyńskim tradycyjnie bowiem celtyckie pochodzenie odnoszono do Franków, nie do Waregów²⁰⁷. Tych ostatnich określano niekiedy Tauroscytami, Rusami lub barbarzyńcami z Thule²⁰⁸. Informacja Skylitzesa jest o tyle ciekawa, że z kolei Nikefor Bryennios nazywał Celtami Franków Roussela, którzy pokonali pod Zompos armię cesarską dowodzoną w 1073 przez Andronika i Jana Dukasów, składającą się z barbarzyńców uzbrojonych w topory i tarcze, którym zwykle powierzano funkcję straży pałacowej²⁰⁹. Niewykluczone więc, że Skylitzes, wspominając o Waregach, miał tym razem na myśli nie Rusów ani Skandynawów, ale Normanów lub „innych Franków”, którzy również mogli służyć w gwardii wareskiej lub tymczasowo zdominować straż cesarską²¹⁰.

Po raz kolejny interesująca nas grupa najemników z Północy pojawia się w źródłach bizantyńskich pod rokiem 1056/1057²¹¹. Jan Skylitzes podaje bowiem, że Katakalon Kekaumen, który brał czynny udział w uzurpacji Izaaka Komnena przeciw Michałowi VI, przeciągnął na stronę przyszłego cesarza oddział złożony z Rusów²¹². Warto zauważyć, że jednostka ta

Varjago-russkaja..., s. 321–324. Niewykluczone, że w istocie był to błąd kopisty, bowiem rodowód celtycki przypisywany był Frankom.

²⁰⁷ Nikefor Bryennios, II, 14, s. 169; A. Kazhdan, *Latins and Franks in Byzantium: Perception and Reality from the Eleventh to the Twelfth Centuries*, [in:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, ed. R. Mottahedeh, A. Laiou, Washington 2001, s. 91, 97.

²⁰⁸ Anna Komnena, II, 9, s. 79; Michał Psellos, VII, 13, 1–13, s. 90–91. Pierwszy z fragmentów opisuje naradę Aleksego I Komnena, w trakcie której mowa była o Waregach obsadzających mury stolicy, zaś drugi relacjonuje atak czterech Tauroscytów na Izaaka Komnena w czasie bitwy z wojskami Michała VI.

²⁰⁹ Nikefor Bryennios, II, 14, s. 168–169.

²¹⁰ Także J. Wortley nie podejmuje się jednoznacznego wyjaśnienia problemu: John Skylitzes, *A synopsis of Byzantine History, 811–1057*, introd., text, notes, transl. J. Wortley, Cambridge 2010, s. 449.

²¹¹ Jedną z przyczyn uzurpacji było rosnące niezadowolenie prowincjonalnej arystokracji wojskowej, spowodowanej najpierw rządami Teodory, a następnie Michała VI. W obu przypadkach najważniejsi liderzy stronnictwa, w osobach Izaaka Komnena, Katalona Kekaumena, Romana Sklerosa i Nikefora Bryenniosa Starszego, doświadczyli nieprzychylności, a nawet szykan: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. III, 114.

²¹² Jan Skylitzes, s. 490, v. 15–16; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 68. We wspomnianym rejonie stacjonowali również Frankowie: A.S. Mochov,

stacjonowała na Wschodzie, podobnie jak Rusowie, którzy zostali usunięci ze stolicy w 1043 r., w przededniu wojny z księciem Jarosławem. Warto wreszcie przypomnieć relacje Skylitza na temat Waregów, których miejsce stacjonowania kronikarz także lokalizował na wschodzie cesarstwa. Być może we wschodnich temach rozmieszczonych było wiele oddziałów najemników z Północy, z których jedno złożone było w większości ze Skandynawów, zaś inne z żołnierzy ruskich. W rozstrzygającej bitwie pomiędzy wojskami Michała VI i Izaakiem Komnenem także brali udział Waregowie. Michał Psellos, będący, obok Skylitza, autorem najdokładniejszego opisu bitwy, wspominał o wydarzeniu, które można powiązać z gwardią wareską²¹³. Kronikarz informuje nas, że w trakcie bitwy Izaak został zaatakowany przez kilku „Scytów”, którzy wymierzali mu ciosy włóczniami²¹⁴. Wydaje się prawdopodobne, że napastnikami byli najemni Rusowie, Skandynawowie lub członkowie gwardii wareskiej, bo choć nie walczyli tym razem toporami, to nazwanie ich Tauroscytami nie pozostawia większych wątpliwości, co do ich pochodzenia²¹⁵. Ze względu na fakt, iż przeciw Michałowi VI zbuntowali się wodzowie ze wschodnich rejonów cesarstwa, należy uznać, że po stronie cesarza walczyli członkowie gwardii wareskiej skoszarowani na Zachodzie²¹⁶.

Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057..., s. 115–116; i d e m, *Voennaja politika Isaaka I Komnina*, NaVe 120, 2012, s. 54–55.

²¹³ Michał Psellos, VII, 13, 1–13, s. 90–91. Warto wspomnieć, że w opisie Skylitza nie ma mowy o tym wydarzeniu. Kronikarz przytacza natomiast inną, równie ciekawą historię pojedynku pomiędzy wodzem bizantyńskim, Nikeforem Botaniatesem, a frankijskim patrycjuszem Randulfem: Jan Skylitzes, s. 494, 496.

²¹⁴ Michał Psellos, VII, 13, s. 90–91. Więcej na temat wspomnianej bitwy: A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55.

²¹⁵ Nie była to zresztą pierwsza sytuacja, gdy preferujący dwuręczne topory i tarcze Waregowie pokazani są w źródłach także jako włócznicy. Być może jest to efekt prób ujednoczenia uzbrojenia wojsk, złożonych z najemników. Przykładowo, pod Zompos, Waregowie najpierw walczyli włóczniami, a gdy te się złamały, sięgnęli po inny oręż: Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–171.

²¹⁶ Być może z okolic Adrianopola, gdzie autorzy źródeł dostrzegali miejsce skoszarowania najemników, w szczególności Franków i Waregów: Michał Attaleiates, 31, s. 442–443; *Kontynuacja Skylitza*, s. 172–173; Nikefor Bryennios, III, 3–4, s. 214–217. Wymienne stosowanie terminów Rus oraz Wareg dało podstawę niektórym badaczom do postawienia znaku równości pomiędzy obydwiema nazwami: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 324–325.

Niebawem po rozstrzygającej bitwie Michał VI wysłał do uzurpatora posłów w celu negocjacji pokojowych²¹⁷. Jak relacjonuje Michał Psellos, przyszły cesarz przyjął delegację w wielkim namiocie, otoczony przez straż osobistą złożoną zarówno z „Italów”, jak i „Tauroscytów”²¹⁸. Najprawdopodobniej Izaak naśladował w ten sposób poprzednich cesarzy bizantyńskich, dając przybyłym do zrozumienia, że w istocie jest już legalnie panującym władcą Bizancjum²¹⁹. Z kolei „Italowie” obecni w namiocie to w rzeczywistości Normanowie z Italii Południowej, których Katakalon Kekaumen przeciągnął na stronę uzurpatora²²⁰. Idąc tym tokiem myślenia, należałoby uznać, że Rusowie, o których wspomniał Skylitzes przy okazji uzurpacji Izaaka Komnena, to Tauroscytowie, o których opisał Psellos²²¹. Najemnicy stojący wokół Izaaka Komnena, w relacji Psellosa otaczają nowego cesarza tak, jak czyniła to pałacowa gwardia wareska. Warto jednak pamiętać, że byli to żołnierze stacjonujący we wschodnich temach, a więc ich status był niższy niż Waregów służących w Konstantynopolu. Prawdopodobnie uzurpator otoczył się wybranymi żołnierzami jednostek cudzoziemskich, by pokazać, iż uznaje się już za legalnie panującego cesarza, zgodnie z bizantyńską symboliką władzy²²².

Warto wreszcie przywołać tezę M. Bibikova, który dowodzi, że Psellos identyfikuje Rusów z Tauroscytami, zaś Waregów z Italami, czyli Normanami i innymi Frankami²²³. Na słuszność tak radykalnej teorii

²¹⁷ Jan Skylitzes, s. 496–497. Według relacji Jana Skylitzesa, Michał zwrócił się do abdykacji do ostatniej chwili, próbując wymóc na zwycięskim uzurpatorze zgodę na adopcję.

²¹⁸ Michał Psellos, VII, 24, 22–36, s. 97; D.C. Smyth, *Why do barbarians stand round the emperor at diplomatic receptions?*, [in:] *Byzantine Diplomacy: Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge, March 1990*, ed. J. Shepard, S. Franklin, Brookfield–Vermont 1990, s. 305–306; A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55–56.

²¹⁹ D.C. Smyth, *Why do barbarians...*, s. 311–312.

²²⁰ J. Shepard, *The uses...*, s. 295.

²²¹ Michał Psellos, VII, 13, 1–13, s. 90–91; A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55–56.

²²² Nie ma wątpliwości, co do pochodzenia wspomnianych gwardzistów, jako że byli nimi Frankowie (pochodzący z Italii) oraz Waregowie (Rusowie przeciągnięci na stronę Izaaka przez Kekaumena): Michał Psellos, VII, 24, 22–36, s. 97; J. Shepard, *The uses...*, s. 295.

²²³ M. Bibikov, *Byzantine sources...*, s. 17.

trudno znaleźć dowody w analizowanych przekazach, jednak należy podkreślić, iż przytoczone wcześniej fragmenty źródeł dają podstawy sądzić, iż Frankowie wchodzili w skład gwardii wareskiej lub przynajmniej służyli w stolicy²²⁴. Przemawiają za tym analizowane już wcześniej wzmianki o wyprawie Ivo III z Bellême do Konstantynopola w 1049 r. oraz pobycie Odo Stiganda w charakterze dowódcy najemników²²⁵. W owym czasie gwardia wareska mogła stanowić więc pewną mieszankę, w skład której wchodzili nie tylko Rusowie, Szwedzi oraz inni Skandynawowie, ale także Normanowie i być może inne jeszcze grupy wojowników z Zachodu. Nie zmienia to jednak faktu, iż członkowie gwardii nadal byli postrzegani jako walczący toporem dzicy wojownicy z Północy, czego najlepiej dowodzi fakt, iż Nikefor Bryennios, odnosząc się do bitwy pod Zompos w 1073 r., właśnie tak opisał Wąregów walczących po stronie Andronika i Jana Dukasów²²⁶. Wizerunkowi temu dał się porwać także S. Blöndal, który w upokarzającym aresztowaniu Michała Kerulariusza przez Izaaka Komnena dopatrzył się udziału Wąregów, pozbawionych skrupułów wobec duchownego²²⁷.

Wąregowie odgrywali również znaczną rolę w okresie panowania Konstantyna Dukasa. Poza ochroną osoby cesarza, gwardziści brali udział w walkach z Normanami w Italii Południowej²²⁸. Wydarzenie to

²²⁴ Mowa tu oczywiście o relacjach Skylitzesa, w których kronikarz wspomina o Wąregach celtyckiego pochodzenia oraz pojedynku Nikefora Botaniatesa z patrycjuszem Randalphem: Jan Skylitzes, s. 481, 495–496.

²²⁵ Wilhelm z Jumièges, VII, 15, s. 116–119; *Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*, s. 58.

²²⁶ Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–173 (szczególnie s. 171); *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 158; Michał Attaliates, 23, s. 338–339.

²²⁷ V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 331. S. Blöndal sugeruje, iż na rozkaz cesarza gwardia wareska wyprowadziła patriarchę z bazyliki, aresztując za nieprzychylnie władcy komentarzy (S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 109). O konflikcie pomiędzy tymi dwoma osobistościami wspomina również: F. Tinnfeld, *Michael I. Kerullarios, Patriarch von Konstantinopel (1043–1058)*, JÖB 39, 1989, s. 95–127. Patrz także: J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, 81, s. 70. Konflikty z Michałem Kerulariuszem nie należy postrzegać jako walki z Kościołem, lecz zmagania frakcji wojskowej z reprezentatem stronnictwa cywilnego: A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 59.

²²⁸ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 110; G. Schlumberger, *L'épopée byzantine...*, t. III, s. 650. Generalnie jednak panowanie Konstantyna X Dukasa

potwierdza w swojej relacji Kekaumen²²⁹. Najprawdopodobniej Waregowie uczestniczyli w obronie Otranto w 1064 r.²³⁰ Dwa lata później, być może w reakcji na zdobycie Brindizjum (w 1062 r.) i Tarentu (w 1063 r.) przez Roberta Guiscarda, przybyły, bowiem do Italii Południowej znaczne posiłki bizantyńskie, złożone, jak wskazuje S. Blöndal, z Waregów pod wodzą Mabrycjusza²³¹.

Warto w tym miejscu ponowić pytanie, czy w latach sześćdziesiątych XI w. skład etniczny gwardii wareskiej mógł ulec jakiejś znaczącej zmianie. Lupus protospatariusz określa członków tej formacji zbiorczym terminem Waregowie, co dowodzi jedynie tego, że dla zachodnich kronikarzy była to formacja zauważalna w Italii. Wydaje się również, że obecność Waregów miała stały charakter. Z zapisu nadania, dokonanego w 1139 r. przez rycerza Roberta Pittitto na rzecz pewnego mnicha, wynika, iż gwardia wareska miała w Tarencie własny kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Wareskiej²³². Wiadomo również, że wspomiani wojownicy dużym szacunkiem darzyli także św. Mikołaja²³³. Z późniejszych zaś źródeł, odnoszących się do czasów, gdy Anglosasi i Angloduńczycy stanowili już w gwardii element dominujący, wiadomo jednak, iż wojownicy z Anglii darzyli szczególnym nabożeństwem Św. Augustyna z Canterbury i ufundowali w Konstantynopolu kościół pod jego wezwaniem²³⁴. Wydaje się, że dopiero powstanie tej ostatniej świątyni wskazuje na moment nasilenia imigracji Anglików do Bizancjum.

uznawane jest za czas katastrofalnego osłabienia armii bizantyńskiej: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina X Duki*, NaVe 96, 2011, s. 62–63.

²²⁹ K e k a u m e n, 66–67, s. 260–261.

²³⁰ S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 110.

²³¹ L u p u s P r o t o s p a t h a r i o s, a. 1062, a. 1063, s. 59.

²³² F.F. G u e r r i e r i, *Possedimenti temporalni e spirituals dei Benedettini di Cava nelle Puglie*, Trani 1900, s. 164: *ecclesie Sancte Marie que dicitur de Guarangium, site prope portam terranea de Tarento...* Waregowie mieli jednak także swoje miejsce modlitwy w Konstantynopolu: V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 276.

²³³ S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 112. Autorem najstarszej relacji źródłowej, jaką dysponujemy na poparcie tej tezy, był Goscelin z Saint-Bertin, który zmarł ok. 1099 r. (A. V a s i l i e v, *The Opening Stages...*, s. 60). Kronikarz informuje, że w drugiej połowie XI w. powstała w Konstantynopolu świątynia dla Waregów, pod wezwaniem Św. Augustyna i Św. Mikołaja: *Cuda świętego Augustyna*, s. 410.

²³⁴ *Cuda świętego Augustyna*, s. 410.

Gdy idzie o panowanie Konstantyna Dukasa, nie posiadamy wiele informacji na temat Waregów²³⁵. Nieco więcej piszą autorzy źródeł relacjonujący kampanie Romana IV, zakończone bitwą pod Mantzikert w 1071 r.²³⁶ Również w tym przypadku autorzy źródeł opisujący wspomnianą batalię nie wspominają wprost o Anglosasach i Angloduńczykach²³⁷. Z kolei C. Cohen wskazuje, iż spośród najemników biorących udział w bitwie pod Mantzikert, kronikarze wymieniają tylko dwie grupy, w których mogli występować Anglicy, a mianowicie Rusów oraz Franków²³⁸. W tym kontekście szczególnie ciekawa jest relacja Mateusza z Edessy, który, opisując skład armii ekspedycyjnej cesarza, wspomina o Gotach oraz mieszkańcach dalekich wysp²³⁹. Powyższe twierdzenie można interpretować dwojako. Można założyć, że kronikarz archaizował, przedstawiając Romana IV na obraz Justyniana Wielkiego, otoczonego najemnikami gockimi. Możliwe jednak, że Mateusz z Edessy naprawdę miał na myśli Gotów. W takim przypadku należałoby uznać, że autor

²³⁵ Lupus Protospatharios, a.1066, s. 59; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 110. Z drugiej jednak strony trudno uwierzyć w relację Psellosa, wedle której Konstantyn rozwiązał większość armii: Michail Psellos, VI, 48, 72, s. 141, 151–152. Warto jednak podkreślić, że za jego panowania najemnicy byli jedną z nielicznych grup, która mogła liczyć na dobry żołd i awans: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 64.

²³⁶ Panowanie wspomnianego cesarza to kulminacyjny moment rywalizacji o władzę pomiędzy stronnictwem cywilnym a prowincjonalną arystokracją wojskową: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie Romana IV Diogena (1068–1071 gg.)*, ADSV 34, 2003, s. 275. Chociaż klęska poniesiona przez Bizantyńczyków była w istocie dotkliwa, to nie należy dopatrywać się jej przyczyn w złym wyszkoleniu wojsk najemnych Bizancjum: T. Kotla, *Sprawa...*, s. 141. Bardziej przekonującą analizę omawianej kwestii wydaje się przedstawiać P. Markham: *The Battle of Mantzikert: Military Disaster or Political Failure?* – artykuł dostępny: <https://deremilitari.org/2013/09/the-battle-of-manzikert-military-disaster-or-political-failure> (dostęp: 23.05.2018). Obecność Anglosasów i Angloduńczyków w bizantyńskiej armii przed rokiem 1071 dopuszczał A.A. Vasilev (*The Opening Stages...*, s. 58).

²³⁷ Z kolei T. Kotla (*Sprawa...*, s. 139), bazując na dostępnych przekazach, w ogóle ich nie wymienia wśród żołnierzy walczących dla Romana IV Diogenesa w 1071 r.

²³⁸ C. Cohen, *La Campagne de Mantzikert d'après les sources musulmanes*, B 9, 1934, s. 613–642. Zobacz szczególnie dyskusja na s. 629. Patrz również A.A. Vasilev, *The Opening Stages...*, s. 58.

²³⁹ Mateusz z Edessy, 103, s. 166.

piisał o mieszkańcach dzisiejszej Szwecji²⁴⁰. Co ciekawe, oprócz Gotów w relacji kronikarza pojawia się jeszcze druga grupa – *mieszkańcy dalekich wysp*. Ze względu na fakt, iż wymieniono ich oddzielnie od mieszkających na północy *Gotów*, w grę wchodzić mogą zarówno wojownicy z Anglii, Danii lub Islandii²⁴¹. Rozdzielenie obu grup jest ciekawe, szczególnie w świetle relacji Anny Komneny, która wszystkich Waregów wywodzi z „wyspy Thule”²⁴².

Nawet jeżeli Anglosasi i Angloduńczycy służyli na początku lat siedemdziesiątych XI w. w Bizancjum, to najpewnie nie odegrali w bitwie pod Mantzikert większej roli. Co więcej, warto pamiętać, że w świetle źródeł wszyscy członkowie straży osobistej Romana IV Diogenesa padli w walce²⁴³. Należy jednak podkreślić, że znaczna cześć gwardii wareskiej

²⁴⁰ Za wspomnianą tezę przemawia przynajmniej kilka argumentów. Po pierwsze, nazwanie mieszkańców Szwecji Gotami przez Mateusza z Edessy mogło wynikać z młodego wieku państwowości szwedzkiej, której częścią stanowiły plemiona uznawane za gockie. Co więcej, kojarzenie jedenastowiecznych mieszkańców Skandynawii z wojownikami gockimi, pustoszącymi granice imperium rzymskiego, mogło być formą archaizacji. Wreszcie, niewykluczone, że kronikarz posiadał informacje o tym, iż w swoim czasie Goci służyli w bizantyńskiej straży cesarskiej. W takim przypadku zabieg kronikarza miał charakter stylistyczny, odnoszący się do straży pałacowej. Więcej na wspomniany temat: J. S t r e l c z y k, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 21–23, 360–370; H. W o l f r a m, *Historia Gotów*, tłum. R. D a r d a - S t a b, I. D e b e k, K. B e r g e r, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 280–283. Dyskusja na temat historycznych siedzib Gotów wciąż trwa, jednak wydaje się prawdopodobne, iż mieściły się one na terenie dzisiejszej Szwecji: A. K o k o w s k i, *Starożytna Polska*, Warszawa 2006, s. 177–183; H. W o l f r a m, *Historia Gotów...*, s. 55–62; A. K o k o w s k i, *Goci. Od Skanzy do Campi Gothorum*, Warszawa 2007, s. 23–30.

²⁴¹ Przy tej okazji warto wspomnieć, że książę Jarosław, przygotowujący się do wojny z Bizancjum w 1043 r., również miał zwerbować do walki *mieszkańców wysp, leżących na północ od ocenanu* [tj. na północ od Bałtyku]: J a n S k y l i t z e s, s. 430. W tym przypadku nie ma wątpliwości, że księcia wspomogli wojownicy ze Skandynawii, najprawdopodobniej ze Szwecji: J. S h e p a r d, *Yngvarr's Expedition...*, s. 229. Warto również zwrócić uwagę na ewolucję terminu *monoksyloi*, który w VI w. odnosił się do „jednorewek”, zaś w XI w. oznaczał już raczej większe łodzie wikingów, tj. drakary: J a n S k y l i t z e s, s. 430. Więcej na temat wczesnych Słowian: L. A. T y s z k i e w i c z, *Słowianie i Awarowie. Organizacja plemienna Słowian*, Wrocław 2009.

²⁴² A. A. V a s i l i e v, *The Opening Stages...*, s. 55.

²⁴³ P. M a r k h a m, *The Battle of Mantzikert...*, s. 10. Jak zauważa J. S h e p a r d (*Byzantinorussica...*, s. 224–225), w samej batalii Waregowie nie brali udziału, zaś

pozostała w stolicy, co potwierdzają zarówno Michał Psellos, jak i Nikefor Bryennios²⁴⁴. Co ciekawe, Attaliates wydaje się sugerować, że w okresie kampanii Romana IV, w latach 1068–1071, cesarz zwerbował znaczące siły złożone z Rusów. Relacjonując przygotowania do wyprawy na Turków, kronikarz wspomina, że bizantyński władca zabrał ze sobą na wyprawę Scytów²⁴⁵. Co więcej, w swojej pracy Attaliates kilkakrotnie używa wymiennie terminu Rusowie i Waregowie²⁴⁶. Wspomniany autor podkreślił także, iż w zdobyciu Hierapolis w 1068 r. decydującą rolę odegrali żołnierze, którzy rozbili bramę za pomocą „ruskiego uzbrojenia”²⁴⁷. Także pod twierdzą Akhlát, gdzie Frankowie Roussela zmagali się z Turkami, mieli według tych pierwszych znajdować się licznie Rusowie²⁴⁸. Najprawdopodobniej były to właśnie te posiłki, po które według relacji Attaliatesa posłał na Ruś Roman IV Diogenes²⁴⁹. Być może, poza zwerbowaniem Rusów, cesarz postanowił dokonać zmian w składzie gwardii wareskiej, jednak brakuje dowodów na poparcie tej tezy.

Zdobycie Bari przez Normanów oraz porażka pod Mantzikert nie oznaczały zniszczenia gwardii wareskiej²⁵⁰. Warto pamiętać, że tylko część

cesarza broniła inna jednostka, która nie miała doświadczenia w walce. Teoria ta znajduje potwierdzenie w relacji Michała Attaleiatesa, który podkreśla, że armia, która znalazła się pod dowództwem Romana IV Diogenesa, znajdowała się w oplakanyam stanie: Michał Attaleiates, 17, s. 188–189. Z kolei A.S. Mochov podkreśla, że w istocie straty poniesione przez Bizantyńczyków nie były wielkie, bowiem większość sił zdążyła się wycofać lub została odesłana wcześniej: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 292–293.

²⁴⁴ Michał Psellos, VII, 28, 5–14, s. 165; Nikefor Bryennios, I, 20, s. 122–125.

²⁴⁵ Michał Attaleiates, 17, 20, s. 188–189, 198–199, 202–203, 272–273, 284–287. Więcej na temat obecności Rusów w Bizancjum za panowania Romana IV: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 336–337; A. Vratimos, *The Identification of the Scythians in the Service of Romanos IV First Expedition to Anatolia*, Bsl 67, 2009, s. 191–198.

²⁴⁶ J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 217.

²⁴⁷ Michał Attaleiates, 17, s. 202–203.

²⁴⁸ J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 220.

²⁴⁹ Michał Attaleiates wspomina, że w rzeczywistości było to bardziej zaproszenie: Michał Attaleiates, 17, s. 188–189; J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 216, 219.

²⁵⁰ Chociaż także S. Lowe przyjmuje, że wszyscy gwardziści, którzy towarzyszyli Romanowi IV Diogenesowi, padli w walce: S. Lowe, *Battle Honours of the Varangian*

jednostki towarzyszyła Romanowi IV podczas batalii²⁵¹. Straty wśród kontyngentu ocenia się na nie więcej niż pięciuset żołnierzy²⁵². Podczas gdy cesarz przebywał w niewoli, w Konstantynopolu dokonał się zamach stanu. Wąregowie odegrali w nim ważną rolę, co każe nieco inaczej spojrzeć na ich legendarną wierność wobec władców bizantyńskich. Poniżej cytowane fragmenty źródeł dają podstawy sądzić, że w toku przejścia władzy przez Michała VII Dukasa cesarzowa Eudocja została aresztowana, w czym najprawdopodobniej gwardia wareska brała udział²⁵³. Pierwszy z fragmentów tekstu źródłowego odnosi się do przejścia władzy przez Michała Dukasa:

Pozyskał sobie straż pałacową. Tworzyli ją barbarzyńcy, wszyscy uzbrojeni w długie, o jednym ostrzu szable (*ρομφεα*), wykonane z ciężkiej stali i zwisające im z ramienia. Uderzyli jednocześnie w tarcze, wydali donośny okrzyk wojenny, jak tylko mogły znieść ich uszy, skrzyżowali między sobą szable (*ρομφεα*), aż rozległo się echo i ruszyli do cesarza, myśląc, że grozi mu niebezpieczeństwo. Stanęli wokół niego, tak żeby nikt nie mógł go tknąć i odprowadzili do komnat położonych w górnej części pałacu²⁵⁴.

Na szczególną uwagę zasługuje opis rynsztunku bojowego straży pałacowej wspomnianej przez Psellosa. Autor nazywa wspomniane uzbrojenie romfejami (*ρομφεα*), choć trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, o jaką broń chodzi²⁵⁵. B.S. Benedikz interpretuje źródło odmiennie, uznając, że

Guard, VarV 20, 1991 (<http://www.oocities.com/egfrothos/BattleHonours.html>; dostęp: 23.05.2018).

²⁵¹ P. M a r k h a m, *The Battle of Mantzikert...*, s. 10.

²⁵² Zapewne należeli oni do najbardziej zaufanych gwardzistów cesarza, co minimalizuje prawdopodobieństwo, aby w tamtym czasie byli to Anglosasi i Angloduńczycy. Nowa grupa żołnierzy potrzebowałaby z pewnością trochę czasu, aby wkupić się w łaski cesarza.

²⁵³ P. M a r k h a m, *The Battle of Mantzikert...*, s. 11; C.M. B r a n d, A. C u t l e r, *Eudokia Makrembolitissa*, [in:] *ODB*, vol. II, 739–740; A.S. M o c h o v, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 293.

²⁵⁴ M i c h a ł P s e l l o s, VII, 28, s. 165 (tłum. s. 359).

²⁵⁵ Niektórzy badacze sądzą, że romfeje to w rzeczywistości krótkie miecze. Za taką interpretacją opowiada się I. H e a t h: *Byzantine Armies*, London 1981–1987, s. 38. Ciekawa jest również teza T. Dawsona, który dowodzi, że wykorzystanie przez Bizantyńczyków terminu romfeje w odniesieniu do uzbrojenia Wąregów ma charakter

Waregowie, o których mowa, nosili nie szable lub miecze, lecz jednosieczne topory²⁵⁶. Warto przy tym pamiętać, że Michał Psellos nie był znawcą spraw wojskowych, wbrew temu, co sam często na swój temat mówił²⁵⁷. Istnieje więc obawa, że i w tym przypadku kronikarz mógł się po prostu pomylić i jego dzieło niewiele wnosi do naszych rozważań w kwestii tożsamości gwardzistów zaangażowanych w objęcie tronu przez Michała VII. Inaczej ma się sprawa z wiarygodnością drugiego przekazu, pochodzącego z dzieła Nikefora Bryenniosa:

Strażnicy pałacowi pochodzili z barbarzyńskiego kraju położonego nad Oceanem, zawsze dochowywali wierności cesarzom rzymskim. Uzbrojenie ich stanowiły tarcze i pewien rodzaj toporów noszonych na ramieniu. Cezar ufurmował ze straży dwa oddziały. Jednemu z nich polecił stale ochraniać synów i stawiać się na ich rozkazy. Drugi pozostawił do osłony własnej osoby, rozkazał mu być gotowym do działań wedle otrzymanych instrukcji. Strażnicy z pierwszego oddziału pod dowództwem sławnego Andronika i Konstantyna (tak nazywali się dwaj synowie cesarza) otoczyli kołem cesarza, zaprowadzili do komnat w najwyższej części pałacu, gdzie na rozkaz synów cesarza proklamowali Michała na autokratora, podczas gdy strażnicy z oddziału cesarza uderzając w tarcze zaczęli wydawać barbarzyńskie okrzyki wojenne, potrząsali romfejami i szli w kierunku komnaty cesarzowej. Na odgłos wrzawy i krzyków cesarzowej nie można było powstrzymać. Zerwała z głowy zasłonę i pobiegła do ciemnego podziemia stanowiącego rodzaj lochu. Kiedy znikła w czeluściach, strażnicy pałacowi stanęli kołem przy wejściu do podziemia nie zaprzestając wrzasków, które przejmowały cesarzową ogromnym strachem²⁵⁸.

archaizacji i w praktyce jest zamienną nazwą topora: T. Dawson, *The Varangian Rhomphaia: a Cautionary tale*, VarV 22, 1992, s. 28–31.

²⁵⁶ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 114.

²⁵⁷ Michał Psellos, VII, 15, s. 159–160 (tłum. s. 353). Z perspektywy wydarzeń jest całkowicie jasne, dlaczego Roman IV tak bardzo pragnął zabrać ze sobą na wyprawę Michała Psellosa.

²⁵⁸ Nikefor Bryennios, I, 20, s. 123–125 (tłum. s. 23–24). Więcej informacji na temat postawy Waregów wobec objęcia tronu przez Michała VII: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 340–341.

Po pierwsze, warto zauważyć, że Bryennios posłużył się wymiennie dwoma różnymi terminami, opisując broń gwardzistów. Dla autora źródła nie ma wątpliwości, że romfeje to w rzeczywistości pewien rodzaj toporów bojowych, charakterystycznych dla członków gwardii wareskiej²⁵⁹. Po drugie, należy zwrócić uwagę na kraj pochodzenia gwardzistów. Wspomniany przez Bryenniosa „barbarzyński kraj położony nad Oceanem” przypomina relację Mateusza z Edessy, który jedną z grup wojowników Romana IV nazywał „mieszkańcami dalekich wysp”²⁶⁰. Jest jasne, że wspomniane terminy nie pozwalają na wyciągnięcie zbyt pochonych wniosków. Tym nie mniej, obaj autorzy zdają się sugerować, że na początku lat siedemdziesiątych XI w. znaczna część gwardii wareskiej nie pochodziła z Rusi, ale z jeszcze bardziej odległych krain, a więc Skandynawii, Islandii i być może Anglii. Przemawia za tym również wyposażenie wojenne gwardzistów, które scharakteryzował Nikefor Bryennios, pasujące tak do mieszkańców Rusi i Skandynawów, jak i Anglików²⁶¹.

Najprawdopodobniej ci sami gwardziści, którzy pomogli objąć tron Michałowi VII, pojawiają się w jeszcze jednym fragmencie tekstu autorstwa Bryenniosa. Mowa tu o bitwie przy moście Zompos, niedaleko Doryleum, która rozegrała się ok. 1073 r.²⁶² Gdy wojownicy frankijscy pod wodzą Roussela z Bailleul dopuścili się buntu, przeciwko nim wyruszył Jan Dukas²⁶³, prowadząc ze sobą siły złożone z różnych grup najemników:

Nazajutrz o świcie wyprowadzili swe wojska i ustawili do bitwy w taki oto sposób: cesarz zajął stanowisko dowodzenia w środku wojska rzymskiego,

²⁵⁹ Więcej na temat uzbrojenia gwardii wareskiej: A. O l e j n i k o v, *Varjaższkaja...*, s. 85–119.

²⁶⁰ M a t e u s z z E d e s s y, 103, s. 166.

²⁶¹ Więcej informacji na temat uzbrojenia Anglosasów i Duńczyków w XI w. można znaleźć u: M.K. L a w s o n, *Observations upon a Scene in the Bayeux Tapestry, the Battle of Hastings and the Military System of the Late Anglo-Saxon State*, [in:] *The Medieval State: Essays Presented to James Campbell*, Rio Grande–Ohio 2000, s. 73–92; R. D ’ A m a t o, *A Prótopatharios, Magistros...*, s. 7, 42, 169, 171.

²⁶² Nikefor B r y e n n i o s, II, 15, s. 170–173; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 158; Michał A t t a l e i a t e s, 23, s. 336–339; S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 114.

²⁶³ Na temat cesarza i jego roli w obaleniu Romana IV Diogenesa: A.S. M o c h o v, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 277–278, 293–294.

mając pod rozkazami uzbrojonych w tarcze i topory barbarzyńców, którym zwykle powierzano funkcje straży pałacowej. Prawe skrzydło zajęli najemnicy celtyccy pod dowództwem jakiegoś Celta o imieniu Papas. Na czele lewego skrzydła stanął Andronik, domestyk scholów. Straży tylnej przewodził Nikefor Botaniata, późniejszy cesarz rzymski. Wiódł on ze sobą falangę Frygów i Lykaonczyków oraz drugą wystawioną przez Azjatów...²⁶⁴

Warto odnotować, że barbarzyńcy, stanowiący jedną z grup wspomnianych w *Materiałach historycznych*, dysponowali ujednocionym rynsztunkiem wojennym. Ze źródła wynika, że w czasie bitwy Waregowie posługiwali się kilkoma rodzajami broni, takimi jak topór, łuk, miecz oraz włócznia²⁶⁵. Wygląda na to, że jednostka ta miała charakter elitarny oraz dysponowała ujednocionym uzbrojeniem, a jej członkowie mieli wysokie morale. Warto zauważyć, iż wcześniejsze fragmenty źródłowe przypisywały stołecznym Waregom zróżnicowane uzbrojenie osobiste, co mogłoby świadczyć o zróżnicowanych preferencjach i, być może, odmiennym pochodzeniu. Opis bitwy niedaleko mostu Zompos jest dowodem na ujednoczenie uzbrojenia, przynajmniej w przypadku prowadzenia kampanii wojennej²⁶⁶. Oznacza to zarazem, że same informacje

²⁶⁴ Nikefor Bryennios, II, 14–15, s. 168–169 (tłum. s. 38). Celtowie, o których wspomina Nikefor Bryennios, to oczywiście Normanowie, którzy w opisywanej bitwie przeszli na stronę Rousella. Na znaczną liczbę najemników normańskich w owym okresie w Bizancjum wskazuje również I. Heath, *Byzantine Armies...*, s. 24; D. Nicolle, A. McBride, *The Normans*, London 1987, s. 46–49.

²⁶⁵ Z tekstu nie wynika wprost, że Waregowie mieli na wyposażeniu włócznie, jednak wskazuje na to kilka przesłanek. Po pierwsze, autor źródła informuje, że gwardziści walczyli z Normanami, a więc kawalerzystami. Dowodzi tego relacja autora *Kontynuacji Skylitzesa*, który, relacjonując przebieg bitwy, napisał, że Romajowie nie wytrzymali impetu natarcia wojowników Rousella: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 158. Po drugie, kronikarz wskazuje, że Waregowie walczyli ramię przy ramieniu i dlatego niewygodnie było im używać mieczy: Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–171. Jest to zarazem ciekawa sytuacja, gdy Frankowie służący z Waregami zdecydowali się przyłączyć do swych rodaków – buntowników: Nikefor Bryennios, II, 14, s. 169.

²⁶⁶ Podobne wnioski wysnuwa zresztą N. Tobias w odniesieniu do bitwy pod Kalavrytae (N. Tobias, *The Tactics and Strategy of Alexius Comnenus at Calavrytae 1078*, ByzS 6, 1979, s. 211). Zarówno więc bitwa przy moście Zompos w 1074 r., jak i batalia z 1078 r. dowodzą, że pomimo zdominowania armii bizantyńskiej przez najemników,

na temat rysztunku nie dają podstaw, by spekulować na temat pochodzenia danej grupy wojowników. Jak wiadomo, Bizantyńczycy przegrali bitwę z Frankami Roussela, a wszyscy biorący w niej udział Waregowie polegli. Choć nie wiadomo, jaką część gwardii Jan i Andronik zabrali ze sobą na wyprawę, to trudno uwierzyć, aby Michał VII pozostał w tak niespokojnym czasie bez ochrony. Trzeba więc założyć, że jakaś część gwardii pozostała w tamtym momencie w stolicy.

We wszystkich wspomnianych wydarzeniach Bizantyńczycy ponieśli dotkliwe straty, co odbiło się zapewne również na liczebności gwardii wareskiej, zarówno stacjonującej w Konstantynopolu, jak i na prowincji²⁶⁷. Zarówno upadek Bari, jak i klęska pod Mantzikert wiązały się ze śmiercią lub niewolą całych oddziałów, co powodowało konieczność przeprowadzenia kolejnych zaciągów²⁶⁸. Tym niemniej, cesarstwo w dalszym ciągu polegało na najemnikach. Wiadomo na przykład, że na wojsku najemnym, którego istotną część stanowili Waregowie, opierały się bizantyńskie rządy w Italii Południowej²⁶⁹. Wystarczy przywołać w tym miejscu przykłady

dowódcy potrafili dokonać ujednolicenia wyposażenia w obrębie dowodzonych jednostek oraz dowodzić nimi w oparciu o reguły sztuki wojennej powstałe w czasach systemu temowego. Niewykluczone, że proces ten miał swoje korzenie w początkach panowania Romana IV Diogenesa i kontynuowali go jego następcy (Jan Zonaras, XVIII, 11, 1–12, s. 688–689).

²⁶⁷ Podział ten został zapoczątkowany już w 988 r., co słusznie podkreśla G. Theotokis (*The campaigns...*, s. 120).

²⁶⁸ Można przyjąć, iż w przegranej przez Romana IV bitwie polegli głównie członkowie straży pałacowej (οι εν τη πόλη Βαράγγοι). Zważywszy na atmosferę panowania Romana Diogenesa, cesarz zapewne zabrał ze sobą najbardziej zaufanych gwardzistów. W wyniku upadku Bari, Bizancjum straciło zapewne żołnierzy stacjonujących, co do zasady, poza stolicą (οι έξω της πόλεως Βαράγγοι): J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 224–225. Na temat sytuacji wewnętrznej Bizancjum w przededniu bitwy pod Mantzikert oraz konsekwencji wspomnianej porażki można przeczytać więcej u: M. Angold, *The Byzantine State on the Eve of the Battle of Mantzikert*, BF 16, 1991, s. 30–34.

²⁶⁹ Najlepszym przykładem jest postać Jana Rafała. Wspomniany katepan najprawdopodobniej dowodził również oddziałami złożonymi z Waregów. Lata swojego zarządu musiał spędzić w Otranto, ze względu na niechęć, z jaką odnoszono się do jego Waregów w Bari: V. von Falkenhaußen, *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 92–93. Więcej informacji o panowaniu bizantyńskim w Italii, a w szczególności rządzących nią katepanach: J. Gay, *L'Italie méridionale et l'empire Byzantin: Livre II*, New York 1904; C. Holmès, *Basil II and the Governance of Empire (976–1025)*, Oxford–New York 2005, s. 429–447.

misji werbunkowej Jana Rafaela w 1047 r. oraz wyprawy Mabrycjusza w 1066, w skład której wchodził Waregowie²⁷⁰. Biorąc pod uwagę, iż wspomniani wojownicy stanowili znaczny, o ile nie dominujący element garnizonu zajmowanych przez Bizantyńczyków miast oraz walnie przyczynili się do zwycięstwa Mabrycjusza w batalii morskiej nad Robertem Guiscardem, należy uznać, że oddziały te mogły iść w setki żołnierzy²⁷¹.

Wydaje się zasadne uznać, że po upadku Bari część Waregów służąca we flocie z dużym prawdopodobieństwem odplynęła do Konstantynopola. Z kolei garnizon stacjonujący w Bari zaciągnął się na służbę u zwycięzców lub udał się do Bizancjum i przerzucony został na inny odcinek²⁷². Co się tyczy strat wśród Waregów pod Mantzikert, prawdopodobnie nie były większe niż 500 zabitych, jako że w stolicy wciąż rezydował garnizon zdolny wesprzeć zamach stanu²⁷³. Najtrudniej odnieść się do strat, jakie gwardia poniosła w wyniku porażki w bitwie nad rzeką Zompos z siłami Roussela z Bailleul²⁷⁴.

²⁷⁰ Kekauenen, 66–67, s. 260–261; Lupus Protospatharios, a. 1066, s. 59; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 311; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 110–111.

²⁷¹ Oczywiście Lupus Protospatharios nie podaje dokładnych liczb w odniesieniu do wyprawy Mabrycjusza w 1066 r. Lupus Protospatharios, a. 1066, s. 58; *Anno 1066. Loffredus Comes filius Petronii voluit ire in Romaniam cum multa gente, sed obstitit illi quidam ductor Graecorum nomine Mabrica, et Princeps Richardus intravit Terram Campaniae, obseditque Ciparanum, et comprehendit eum, et devastando usque Romam pervenit*. Biorąc jednak pod uwagę, że garnizony bizantyńskie były w owym czasie rozsiane po Italii, nie wydaje się to być liczba zawyżona. Jeszcze w 1070 r. Nikefor Karatenos był w stanie odeprzeć normański atak na Brindizjum, dysponując siłami złożonymi z Waregów: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 110–111; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 169.

²⁷² Biorąc pod uwagę niechęć mieszkańców Bari do Waregów w okresie, gdy przybył Jan Rafael, teoretycznie należałoby wykluczyć, że żołnierze ci pozostali w Italii. Więcej na temat upadku stolicy katepanatu: A.G.C. Savvides, *Byzantino-Normannica: The Norman Capture of Italy (to A.D. 1081) and the First Two Invasions in Byzantium (A.D. 1081–1085 and 1107–1108)*, Leuven 2007, s. 31–37.

²⁷³ Nikefor Bryennios, I, 20, 15–18, s. 123. Więcej na ten temat: P. Markham, *The Battle of Mantzikert...*, s. 10. Pomijając fakt, że w Waregach walczących pod Mantzikert J. Shepard dopatruje się raczej bizantyńskich żołnierzy, a nie Rusów lub Skandynawów, badacz ocenia straty tej formacji na 400 zabitych (J. Shepard, *Byzantinorussica...*, s. 224).

²⁷⁴ Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–173. Założyć bezpiecznie można, że siły bizantyńskie były nieco wyższe, ale przedstawiały niższą wartość bojową ze

Tam Bizantyńczycy dysponowali wojskiem złożonym z różnych grup etnicznych, których jedynie część stanowili Waregowie. Istotny szczegół podaje nam przy tej okazji Nikefor Bryennios, mówiąc, iż byli to ci barbarzyńcy, którym zwykle powierzano funkcję straży pałacowej. Możliwe więc, że pod Zompos polegli Waregowie, którzy pomogli w osadzeniu na tronie Michała VII Dukasa. Ich liczbę można szacować od 500 do 1000 żołnierzy. Bardziej prawdopodobna jest oczywiście ta pierwsza liczba, wobec wspomnianego już wcześniej faktu, iż w stolicy pozostał cesarz, który musiał mieć zapewnioną ochronę²⁷⁵.

7. Anglicy w gwardii wareskiej

Można przyjąć, iż w wyniku wydarzeń z lat 1069–1073 gwardia wareska poniosła znaczące straty. Niewątpliwie dawało to szansę na awans tym jednostkom lub grupom żołnierzy, którzy wcześniej nie odgrywali znaczniejszej roli, a tym samym byli nieuchwytni w źródłach. W przypadku obecności najemników z Anglii byłaby to dla nich dogodna chwila na awans. Tymczasem chryzobulla Nikefora Botaniatesa z 1079 r. nie wspomina o Anglikach wcale²⁷⁶. Z drugiej strony, relacja Gotfryda Malaterry sugeruje, że kilka lat później łacińscy kronikarze, pisząc o Waregach, mieli na myśli Anglików²⁷⁷. Grupa ta, jako oddzielny kontyngent, pojawia się w chryzobulli Nikefora Botaniatesa w 1080 r.²⁷⁸ Jednocześnie jest jasne, że musiało minąć trochę czasu, zanim wojownicy z Anglii wyrobili sobie reputację i zdążyli wykazać się w walce.

względu na fakt, iż stanowiły konglomerat oddziałów pochodzących z różnych części imperium oraz skłonnych, jak się okazało, do zdrady najemników normańskich Papasa.

²⁷⁵ Jest to oczywiście domniemanie, jednak trudno sobie wyobrazić, że stolica została pozbawiona ochrony. Przykładowo, w okresie panowania Aleksego I, szacowano liczebność gwardii na 1400 żołnierzy: J. G o d f r e y, *The Defeated Anglo-Saxons Take Service with the Byzantine Emperor*, ANS 1, 1978, s. 71.

²⁷⁶ C. S a t h a s, *Bibliotheca graeca medii aevi*, t. I, en Benetia 1872, s. 64.

²⁷⁷ G o t f r y d M a l a t e r r a, III, 27, s. 238 (*Angli (...) quos Waringos appellat*).

²⁷⁸ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

Jednym z najpoważniejszych kryzysów, z którymi musiał się zmierzyć Michał VII, była rebelia braci Bryenniosów²⁷⁹. Co ciekawe, w opisywanym konflikcie Waregowie walczyli po obu stronach. Powodem tego stanu rzeczy był region, w którym rebelia się rozpoczęła. B.S. Benedikz słusznie wskazuje na relacje autorów źródeł, którzy, opisując miejsce rezydowania Jana i Nikefora (rejon Adrianopola), podkreślają, że stacjonowały tam liczne jednostki złożone z Franków i Waregów²⁸⁰. Informacja ta nie budzi zdziwienia, bowiem wystarczy przypomnieć przykład Haralda Sigurdsona, który, zgodnie z relacjami Kekaumena, pełnił służbę na terenie Bułgarii²⁸¹.

Co ciekawe, do naszych czasów zachowały się przekazy źródłowe, w świetle których również Anglosasi mogli w późniejszych latach XI w. rozpocząć swoją służbę w wojsku bizantyńskim od Bałkanów. Przesłanki na poparcie tej tezy znajdują się w dwóch niezależnych tekstach źródłowych, a mianowicie *Sadze o Edwardzie* oraz *Chronicon universale anonymi laudunensis*²⁸². Autorzy obu źródeł informują nas nie tylko o samym fakcie emigracji Anglosasów i Angloduńczyków do Bizancjum, ale opisują także próbę założenia przez nich niezależnej od cesarstwa kolonii. Gdy idzie o lokalizację, to obecnie bierze się pod uwagę dwie możliwości. J. Shepard, analizujący wspomniane przekazy, wskazuje, że osada emigrantów z Anglii mogła powstać na Krymie²⁸³. Teoria ta dość dobrze koresponduje z relacją anonimowego autora kroniki z Laon, bowiem czas podróży z Konstantynopola do wspomnianej kolonii odpowiada własnie tej lokalizacji²⁸⁴. Kronikarz wspomina przy tej okazji, że emigranci z Anglii mieli

²⁷⁹ Michał Attaleiates, 31, s. 442–443; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 172–173; Nikefor Bryennios, III, 5, s. 217, 219.

²⁸⁰ S. Blöndal, B.S. Benedikz *The Varangians...*, s. 115–116.

²⁸¹ Kekaumen, 81, s. 298–299. Wynika z tego jasno, że na Bałkanach Waregowie stacjonowali dość często: A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 157–158. Warto pamiętać, iż Harald dowodził gwardzistami, którzy w przeważającej mierze składali się z Norwegów, Szwedów i Rusów skandynawskiego pochodzenia.

²⁸² *Kronika powszechna opactwa z Laon*, s. 320–323; *Eðvarðar Saga hins helga*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 463–472.

²⁸³ J. Shepard, *Another New England?*, BS 1, 1974, s. 18–39. Teoria badacza została poddana dyskusji w innym artykule: Ch. Fell, *The Icelandic Saga of Edward the Confessor: Its Version of the Anglo-Saxon Emigration to Byzantium*, ASEN 3, 1978, s. 196.

²⁸⁴ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 79–82, s. 322–323: *Est autem regio pascuis uberrima, fontes salubres, flumina piscosa, saltu ameni, agri fertiles, fructus gustu iocundi.*

rządzić się swoimi prawami i nie uznawali pretensji cesarstwa do jakiegokolwiek zwierzchności²⁸⁵. Z kolei K. Ciggaar opowiada się za inną lokalizacją. Badaczka uznaje, że, o ile osadnictwo Anglosasów i Angloduńczyków opisane przez kronikarza w ogóle miało miejsce, to ich śladów należy szukać w Dobrudży, a więc na terenie płn.-wsch. Bułgarii²⁸⁶. Badaczka zwraca uwagę na fakt, iż opis krainy podany przez mnicha z Laon o wiele lepiej przystaje do takiej lokalizacji²⁸⁷. W istocie za teorią K. Ciggaar przemawia kilka innych argumentów. Po pierwsze, mało prawdopodobne, aby nawet silny oddział Anglosasów i Angloduńczyków skolonizował bez niczyjej pomocy Krym, a następnie utrzymał się tam przez dłuższy czas²⁸⁸. O wiele bardziej prawdopodobne, iż nawet ambitni wodzowie takiej wyprawy zdawali sobie sprawę z braku samowystarczalności.

Paradoksalnie najłabszym punktem teorii J. Sheparda jest bunt emigrantów przeciw Bizantyńczykom, opisany w *Chronicon universale*²⁸⁹. Autor drugiego źródła relacjonującego wspomniane wydarzenia, tj. *Sagi*

Distat vero hec Nova Anglia ab urbe regia bis tridua navigatione versus septentrionem, in initio Scitice regionis.

²⁸⁵ Na potwierdzenie tej tezy autor przytacza fakt zamordowania bizantyńskiego urzędnika przez Anglików, gdy ten przybył zebrać należny cesarzowi podatek oraz domagał się uznania religijnej zwierzchności patriarchy Konstantynopola. *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 89–91, s. 323; *Angli orientales nolentes Grecorum patriarche subesse miserunt clericos suos ad Hungariam in episcopos consecrandos, qui sunt sub iurisdictione Romani pontificis, que res multum displicuit imperatori et Grecis.*

²⁸⁶ K.N. C i g g a a r, *L'Émigration Anglaise a Byzance après 1066: Un Nouveau Texte en Latin sur les Varangues à Constantinople*, REB 32, 1974, s. 335–336.

²⁸⁷ Chodzi przede wszystkim o klimat oraz krajobraz.

²⁸⁸ Zarówno liczba okrętów określona przez źródła na 235 w przypadku *Chronicon*, jak i 350 w *Sadze o Edwardzie* wydaje się zawyżona. Także dokładna liczba emigrantów z Anglii, którzy zdecydowali się pozostać w Konstantynopolu (4350), jest niemożliwa do zweryfikowania: *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 72–73, s. 322. Co więcej, dyskusja na temat trwałego osadnictwa Anglików na Krymie jest dodatkowo skomplikowana z powodu debaty nad trwałością społeczności Gotów, którzy przez długi czas zajmowali właśnie ten obszar: H. W o l f r a m, *Historia Gotów...*, s. 100; A. K o k o w s k i, *Goci...*, s. 286. Ogólnie rzecz biorąc, uznaje się, że Goci utrzymali się na Krymie aż do przybycia Chazarów. Tymczasem J. Strzelczyk z powodzeniem dowodzi, że ludność uznająca się za gocką zachowała swoją odrębność przynajmniej do XVII w.: J. S t r z e l c y k, *Goci – rzeczywistość...*, s. 350–355.

²⁸⁹ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 86–88, s. 323.

o *Edwardzie*, twierdzi, że zarówno przybycie, jak i opuszczenie granic cesarstwa przez Anglosasów odbyło się w całkowitej zgodzie z władcami Bizancjum. Choć drugie ze wspomnianych źródeł jest późniejsze, to podawana przez nie wersja wydarzeń jest bardziej wiarygodna. Wydaje się zasadne uznać, że grupa emigrantów z Anglii polegać musiała na współpracy z cesarstwem, a skoro tak, to w grę wchodziło osadnictwo na terenie wskazanym przez Bizantyńczyków, na Bałkanach. Po drugie, w ulokowaniu najemników w rejonie Dobrudży lub delty Dunaju władcy bizantyńscy mogli mieć własny interes. Należy bowiem zauważyć, iż był to region niespokojny, o czym świadczą liczne najazdy Pieczyngów i Uzów w XI w.²⁹⁰. Jest również jasne, że władze cesarstwa powitałyby z radością możliwość zasiedlenia nowej grupy poddanych, nawet jeżeli ci ostatni mieli się cieszyć pewną dozą autonomii. Po trzecie wreszcie, obecność silnego kontyngentu wojsk najemnych na jakimkolwiek terenie wymagała stałego i odpowiedniego zaopatrzenia, a co za tym idzie, niezbędną była współpraca osadników z Bizancjum. Reasumując, ewentualność opisana przez K. Ciggaar wydaje bardziej realna niż teza J. Shepada, choć do obu należy podejść z ostrożnością.

Ciekawym problemem badawczym jest również sama kwestia przybycia emigrantów z Anglii do Bizancjum w relacji autorów *Sagi o Edwardzie* oraz *Chronicon universale*²⁹¹. Zgodnie z relacją źródłową wojownicy z Anglii zjawili się w Bizancjum w trudnym momencie, gdy Konstantynopol oblegany był przez pogan (nienazwanych, niestety, w źródłach)²⁹². Autorzy obu tekstów relacjonują, że opisane wydarzenie miało miejsce już za panowania Aleksego I, choć wydaje się, iż rzecz działa się na kilka lat przed jego wstąpieniem na tron. Zachowane wzmianki

²⁹⁰ Wbrew tezie J. Godfrey'a, zagrożenie stolicy cesarstwa za panowania Michała VII miało miejsce nie ze strony Turków, a Pieczyngów: J. G o d f r e y, *The Defeated...*, s. 69; A. P a r o ń, *Pieczyngowie...*, s. 402–403. Za panowania Aleksego wystąpiło ryzyko wspólnej akcji zbrojnej Tzachasa, emira Smyrny i Pieczyngów, ale zostało ono spacyfikowane: A. P a r o ń, *Pieczyngowie...*, s. 416–417.

²⁹¹ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, s. 320–323; *Eðvarðar Saga hins helga*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 463–472.

²⁹² *Eðvarðar Saga hins helga*, 8–9, [in:] *Flateyjarbók*, s. 470–471: *Exinde audierunt Constantinopolim a paganis fuisse obsessam*.

źródłowe znacznie lepiej pasują do wydarzenia z czasów Michała VII, gdy Konstantynopol był oblegany przez Pieczyngów²⁹³.

Najprawdopodobniej anglosascy i angloduńscy wojownicy przybyli do Bizancjum między 1074 a 1075 r. Przemawia za tym list Grzegorza VII, który wzywał w tamtym czasie do udzielenia pomocy Bizancjum²⁹⁴. Biorąc pod uwagę, iż według autorów *Sagi o Edwardzie* oraz *Kroniki powszechnej* emigranci usłyszeli o zagrożeniu Konstantynopola już po opuszczeniu Anglii, musieli udać się na emigrację pod koniec 1072 r. lub w 1073 r.²⁹⁵ Co ciekawe, Pieczyngowie podeszli pod mury Konstantynopola właśnie w 1072–1073 r.²⁹⁶ Odpowiedź na pytanie, czy opisywany przez wspomnianych kronikarzy ratunek oblężonej stolicy cesarstwa miał miejsce naprawdę, musi pozostać bez odpowiedzi. Należy pamiętać, iż *Kronika powszechna*, będąca starszym źródłem od *Sagi o Edwardzie*, powstała i tak przynajmniej sto lat po wspomnianych wydarzeniach²⁹⁷. Co więcej, oba źródła zawierają uproszczenia, które przemawiają na niekorzyść ich wiarygodności. Pomijając fakt, iż opisywane wydarzenia nie miały miejsca za panowania Aleksego I Komnena, autorzy źródeł bizantyńskich zgodnie twierdzą, iż zagrożenie stolicy Bizancjum zostało zażegnane metodami dyplomatycznymi²⁹⁸.

²⁹³ J. G o d f r e y, *The Defeated...*, s. 69; K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 306; A. P a r o ń, *Pieczyngowie...*, s. 402–403. Warto również pamiętać, że wspomniani koczownicy działali w porozumieniu z westarchą Nestorem, który, nie mogąc spacyfikować wojowniczych plemion na zlecenie Michała VII, sam stanął na ich czele.

²⁹⁴ K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 306.

²⁹⁵ Przybycie Anglosasów i Angloduńczyków do Bizancjum na lata siedemdziesiąte XI w. wyznacza m.in. R. D' A m a t t o, *The Varangian Guard 988–1453*, Oxford 2010, s. 13.

²⁹⁶ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 92 (patrz szczególnie przyp. 445).

²⁹⁷ S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 144–147; K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 307; C.E. F e l l, *The Icelandic Saga of Edward the Confessor: hagiographical sources*, A S E n 1, 1972, s. 247–258; i d e m, *The Icelandic saga of Edward the Confessor: Its Version...*, s. 179.

²⁹⁸ Przekupiono Pieczyngów, których były westarcha Nestor (skonfliktowany z Nikeforitsem) podburzył przeciw Bizancjum: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, s. 378–383; J a n Z o n a r a s, XVIII, 17, s. 713–714. Więcej na ten temat czytaj u: J. B o n a r e k, *Bizancjum w dobie bitwy...*, s. 91–92; K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 307.

Brak potwierdzenia przez kronikarzy bizantyńskich historii o uratowaniu Konstantynopola przez wojowników z Anglii tłumaczyć można tym, że wydarzenia opisane przez autorów *Sagi o Edwardzie* oraz *Kroniki powszechnej* najprawdopodobniej nie miały miejsca. Być może autorzy wspomnianych przekazów uprościli całą historię tak, by była bardziej atrakcyjna dla czytelników. Niewykluczone, że tak jak osoby Michała VII, Nikefora Botaniatesa i Aleksego zostały połączone w jedną postać Kirjalaxa/Aleksego, tak też pod fikcyjnym oblężeniem Konstantynopola kryć się może inne, historyczne już wydarzenie lub długotrwały proces.

Gdyby nawet przyjąć, iż Konstantynopol został ocalony przez niespodziewane przybycie Anglosasów i Angloduńczyków, nadal nie wiadomo, jak silna była flota wojowników przybyłych z Anglii. W zależności od źródła, dysponujemy liczbą 235 (*Chronicon*) lub 350 okrętów (*Saga o Edwardzie*)²⁹⁹. Obie te wartości wydają się być mocno przesadzone. Dla porównania, kruczata Sigurda I, która wyruszyła wiosną 1108 r. w kierunku Ziemi Świętej, liczyć miała ok. 60 statków, niosąc na pokładzie blisko 5000 żołnierzy³⁰⁰. Autor *Chronicon* wprost twierdzi, że w Konstantynopolu miało osiąść 4350 emigrantów, w tym zarówno wojownicy, jak i ich rodziny³⁰¹. Na marginesie, liczba podana przez anonimowego kronikarza z Laon nie jest oderwana od rzeczywistości. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż za panowania Konstantyna IX Monomacha cesarstwo osiedliło w 1047 r. w rejonie Niszu grupę blisko 15 000 Pieczyngów³⁰². Podobne przedsięwzięcia nie stanowiły więc dla władz cesarstwa problemu logistycznego. Zakładając, iż pod liczbą 4350 emigrantów kryłoby się wiele kobiet, dzieci i osób starszych, można przyjąć, że liczba wojowników oscylowała w granicach 1500. Kontyngent ten mógłby z powodzeniem obsadzić niewielką eskadrę okrętów.

²⁹⁹ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, s. 320–323; *Eðvarðar Saga*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 463–472.

³⁰⁰ S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. II, tłum. J. S c h w a k o p f, Warszawa 1987, s. 92.

³⁰¹ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 72–73, s. 322.

³⁰² J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 76.

8. Gwardia wareska w okresie rządów Nikefora Botaniatesa

Oddziały gwardii wareskiej odegrały w wydarzeniach roku 1077 oraz późniejszych niemałą rolę³⁰³. Na podstawie źródeł można wysunąć hipotezę, że zarówno Normanowie, nazywani przeważnie Frankami, jak i Wąregowie licznie przyłączyli się do buntu braci Bryenniosów³⁰⁴. Gdy idzie o przebieg wydarzeń, kronikarze przedstawiają je nieco odmiennie, choć w obu narracjach pewną rolę odgrywa wareski wojownik. Zgodnie z wersją Nikefora Bryenniosa Młodszego niedługo przed wybuchem rebelii przybył do Adrianopola Wąreg, którego celem miało być zabójstwo Nikefora Bryenniosa Starszego z polecenia logotety Nikeforitza³⁰⁵. Odmiennie przedstawia bieg wydarzeń autor *Kontynuacji Skylitza*. Kronikarz sugeruje, iż wojownik miał jedynie namówić zbuntowanych Wąregów do dochowania wierności cesarzowi Michałowi VII³⁰⁶. Nikefor Bryennios wspomina, że chociaż wojownikowi udało się dotrzeć niepostrzeżenie do Adrianopola, to jednak z powodu braku dyskrecji został zatrzymany, przesłuchany przez Jana Bryenniosa i pozbawiony nosa³⁰⁷. W świetle tej realcji wydaje się prawdopodobne, iż wspomniany wojownik należał do straży pałacowej³⁰⁸. Chociaż autor *Materiałów historycznych* nie mówi, jakie były dalsze losy upokorzonego żołnierza, to z lektury *Kontynuacji Skylitza* wiemy, że odegrał on jeszcze niebagatelną rolę. Wspomniany gwardzista pojawia się ponownie przy okazji wizyty

³⁰³ V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 345. Wskazuje na to także M. Böhm, *Waregowie...*, s. 192.

³⁰⁴ Michał Attaleiates, 31, s. 442–443; *Kontynuacja Skylitza*, s. 181. Z kolei Nikefor Bryennios wspomina jedynie o Scytach, którzy od dawna zamieszkiwali cesarstwo: Nikefor Bryennios, III, 11, s. 232–233. Dopiero przy okazji opisu bitwy pod Kalavryte Bryennios wspomina, iż część wojsk Jana stanowili żołnierze hetairei: Nikefor Bryennios, IV, 6, s. 268–269. Warto podkreślić, że dopiero akcja polityczna Jan Bryenniosa przesądziła o tym, że Nikefor ogłosił się cesarzem: Nikefor Bryennios, III, 7, s. 222–225.

³⁰⁵ Nikefor Bryennios, III, 5, s. 217–219.

³⁰⁶ Wąreg miał więc przybyć już po rozpoczęciu rebelii: *Kontynuacja Skylitza*, s. 181.

³⁰⁷ Nikefor Bryennios, III, 5, s. 218–219; *Kontynuacja Skylitza*, s. 181.

³⁰⁸ S. Blöndal, B.S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 115.

Jana Bryenniosa w pałacu cesarskim, już w czasie, gdy władzę sprawował Nikefor Botaniates³⁰⁹.

Jak wiadomo, do walki ze zbuntowanymi Bryenniosami wysłani zostali Aleksy Komnen, późniejszy cesarz oraz Roussel z Bailleul, normański wódz, chwilowo wówczas wierny cesarstwu³¹⁰. Z dostępnych źródeł wiadomo, iż również po stronie Michała VII walczyli Waregowie. Jak informuje Attalates, oprócz armii lądowej, dowodzonej Aleksego i Roussela, w kierunku buntowników wysłano także flotę złożoną właśnie z Waregów, która miała dokonać desantu z morza i zaatakować miasto Athyras, gdzie stacjonowały wrogie wojska³¹¹. Niestety, nie ma w źródłach informacji o tym, by określić pochodzenie etniczne wspomnianych wojowników. Co więcej, w źródłach żołnierze ci są określanii na przemian jako Rusowie lub Waregowie³¹². M. Böhm podkreśla fakt wykorzystania przez wiernych Michałowi VII wódzów floty złożonej z okrętów ruskich³¹³. Warto jednak pamiętać, iż Anglicy wymienieni w chryzobulli z 1080 r. służyli zapewne jakiś czas w różnych jednostkach, np. we flocie, zanim ich liczba pozwoliła na sformowanie jednolitego kontyngentu³¹⁴. Warto wreszcie pamiętać, iż w armii buntowników znajdowało się wielu Waregów i Franków, o czym wiedzieli wodzowie wierni cesarzowi. Wydaje się mało realne, aby nauczeni doświadczeniem z bitwy pod Zompos (gdzie normańska część wojska Jana i Andronika Dukasów przeszła na stronę Roussela) Bizantyńczycy wysłali do bratobójczej bitwy wojowników z tej samej jednostki lub choćby o tym samym pochodzeniu³¹⁵. Wspomniana eska-dra statków nie została, najprawdopodobniej, obsadzona przez gwardię

³⁰⁹ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181.

³¹⁰ Michał Attalates, 31, s. 460–463.

³¹¹ Michał Attalates, 31, s. 462–463.

³¹² S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 116.

³¹³ M. Böhm, *Waregowie...*, s. 192–194.

³¹⁴ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że kariera Waregów jako jednostki rozpoczęła się od służby w bizantyńskiej flocie, zaś dopiero Bazyl II utworzył z kontyngentu przysłanego przez Włodzimierza Wielkiego gwardię w jej znanym kształcie. Być może tak właśnie wyglądał początek kariery anglosaskich i angłoduńskich wojowników w Bizancjum, nim stali się uchwytni w źródłach: *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

³¹⁵ Warto zauważyć, iż Roussel wiedział o obecności Normanów w wojsku bizantyńskim i celowo ustawił swoich żołnierzy tak, aby mieli szansę przeciągnąć część sił na swoją stronę: Nikefor Bryennios, II, 14, s. 169.

stacjonującą w stolicy, bowiem oddział ten był zbyt nieliczny, by przeprowadzić samodzielnie większą operację³¹⁶. Być może właśnie w czasie buntu braci Bryenniosów po raz pierwszy zdobyli rozgłos Waregowie z Anglii. Udział Anglosasów i Angloduńczyków w zdobyciu Athyras został uznany przez M. Böhma za prawdopodobny³¹⁷. Co ciekawe, autorzy *Sagi o Edwardzie* oraz *Chronicon universale*, opisując kulisy pojawienia się emigrantów z Anglii w Bizancjum, wspominają zgodnie, że wojownicy przybyli w samą porę, bowiem Konstantynopol oblężony był przez pogan, a niespodziewany atak przybyszów ocalił cesarstwo³¹⁸. Chociaż wiadomo, że w rzeczywistości sytuacja wyglądała inaczej, to prawdą jest, iż ewentualne przejście na służbę cesarstwa nowej grupy wojowników wydatnie poprawiałyby jego położenie.

Należy podkreślić, że oba cytowane źródła powstały w różnych kręgach kulturowych. Co więcej, obecnie uznaje się, że to autor islandzkiej sagi wzorował niektóre wydarzenia na relacji twórcy *Chronicon universale*³¹⁹. Niestety, także do tego drugiego dzieła należy podchodzić z dużą dozą ostrożności ze względu na liczne uproszczenia. Przykładowo, kronikarz znacznie wydłużył czas panowania Aleksego Komnena, co miało zapewne ułatwić odbiór dzieła tym czytelnikom, którzy nie byli dobrze zorientowani w historii Bizancjum³²⁰. Co więcej, nie można wykluczyć, że autor kroniki z Laon, powstałej blisko półtora stulecia po opisywanych wydarzeniach, łączył historyczne fakty z lokalnymi legendami³²¹. Tymczasem, autorzy źródeł bizantyńskich nie wspominają nigdzie o nagłym pojawieniu się silnej floty anglosaskiej pod murami Konstantynopola. Gdyby taka

³¹⁶ Z tej perspektywy relacja Anny Komneny o pozostawieniu do ochrony cesarza Aleksego zaledwie sześciu ludzi, w tym dowódcy Waregów Nabitesa, miała zapewne wzbudzić w czytelniku podziw dla jej ojca: A n n a K o m n e n a, VII, 3, s. 211.

³¹⁷ M. B ö h m, *Waregowie...*, s. 193–194.

³¹⁸ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, s. 320–323; *Eðvarðar Saga*, [in:] *Flateyjarbók*, s. 463–472.

³¹⁹ C.E. Fell zwraca jednak uwagę raczej na fakt, że oba źródła mogły opierać się na wspólnym, jeszcze starszym przekazie: C.E. F e l l, *The Icelandic saga of Edward the Confessor: hagiographical...*, s. 247–258.

³²⁰ K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 303.

³²¹ Dobrym przykładem jest kwestia historyczności postaci Havelocha. Píše o nim również cytowana już wcześniej K.N. C i g g a a r, *L'Émigration...*, s. 320.

interwencja miała w istocie miejsce, pierwszą osobą, która by o niej wspomniała, byłaby Anna Komnena³²². Być może wspomniane źródła zachodnioeuropejskie w istocie opisują desant Waregów złożonych w większości z Anglosasów i Duńczyków pod Athyras, gdzie, choć nie udało się pojmać Bryenniosów, to jednak odniesiono głośne zwycięstwo i zdobyto sztandar cesarza-uzurpatora³²³. Byłby to wspaniały początek drogi awansu dla żołnierzy, którzy wcześniej służyli rozproszeni w różnych jednostkach wareskich, złożonych głównie z Islandczyków, Norwegów, Szwedów i Rusów o skandynawskich korzeniach. Natomiast w okresie późniejszym, tj. w XII w., gdy gwardia wareska kojarzona już była przez Łacinników jednoznacznie z Anglikami, mogła powstać legenda o ich nagłym pojawieniu się w krytycznym dla Bizancjum momencie. Omawiana teoria ma jeden słaby punkt. Nie można zapomnieć, że Attaliates, będący głównym źródłem dla odtworzenia opisywanych wydarzeń, określał żołnierzy dokonujących desantu wymiennie jako Rusów albo Waregów³²⁴. Co ciekawe, terminy te pojawiają się nie tylko we wspomnianym źródle, ale także w chryzobullach Michała VII i Nikefora Botaniatesa³²⁵. Autorzy dwóch ostatnich dokumentów mieli pełną świadomość, że Waregowie i Rusowie to dwie odrębne grupy, gdyż płacono im oddzielnie. Niestety, trudno rozstrzygnąć, czy terminologia stosowana przez Attaliatesa jest efektem niekonsekwencji, czy też dowodzi tożsamości obu grup wojowników³²⁶.

Reasumując, wydaje się prawdopodobne, że na przełomie 1077/1078 r. Anglosasi i Angloduńcy nie tylko służyli w wojsku bizantyńskim, ale tworzyli już zwarte oddziały, a ich liczebność była na tyle znaczna, że można było nimi obsadzić niewielką eskadrę okrętów. Być może więc właśnie pod Athyras po raz pierwszy wykorzystano oddziały złożone

³²² Choć autorka *Aleksjady* pomijała niektóre fakty w swoim dziele, to jednak uznała za ważne, by wspomnieć o 500 żołnierzach, których Robert Fryzyjski, hr. Flandrii, obiecał przysłać Aleksemu pod koniec 1087 r.: Anna Komnena, VII, 6, s. 218.

³²³ Michał Attaliates, 31, s. 464–465; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 345–346.

³²⁴ Michał Attaliates, 31, s. 462–463.

³²⁵ C. Sathas, *Bibliotheca*, I, s. 55, 64.

³²⁶ Dla kronikarza istotne było zapewne to, by czytelnicy wiedzieli, iż chodzi mu o najemników z Północy Europy, którzy nie mają nic wspólnego z Normanami.

z Anglosasów i Angloduńczyków, co przyczyniło się do ich późniejszego awansu i pojawienia się w chryzobulli w 1080 r.³²⁷

Zwycięstwo Aleksego Komnena i Roussela nie ocaliło Michała VII przed utratą tronu. Stracił on władzę w wyniku innej uzurpacji, podjętej przez Nikefora Botaniatesa³²⁸. Także przy okazji tego wydarzenia Waregowie pojawiają się w materiale źródłowym. Nikefor Bryennios wspomina, iż na wieść o uzurpacji wybuchły w Konstantynopolu zamieszki przeciwko cesarzowi, a Aleksey Komnen namawiał władcę do stłumienia ich z pomocą gwardii wareskiej³²⁹. Choć nie wiadomo, jak silna była wówczas wspomniana jednostka, ani kto dokładnie wchodził w jej skład, to wydaje się mało prawdopodobne, by tworzyli ją wówczas Anglosasi i Angloduńczycy.

Wydaje się, że istotne zmiany w strukturze straży cesarskiej przyniosło dopiero panowanie Nikefora Botaniatesa. To właśnie za rządów tego władcy stłumiono ostatecznie uzurpację braci Bryenniosów, choć sukces ten został osiągnięty rękoma Aleksego Komnena³³⁰. Zarówno Anna Komnena, jak i Nikefor Bryennios zgodnie przekazują, że wśród pokonanych wojsk uzurpatorów była znaczna liczba żołnierzy służących w gwardii cesarskiej³³¹. Być może w rzeczywistości byli nimi Waregowie, którzy odwrócili się od Michała VII z powodu nieopłaconego żołdu³³². Informacja

³²⁷ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

³²⁸ Michał Attaleiates, 32, s. 466–467; Nikefor Bryennios, III, 19, s. 244–247; G.P. Begleres, *Ho autokrator tou Byzantiou Nikephoros ho Botaniates*, Athens 1916, *passim*; E. Tsolakēs, *Ho chronos tes genneseos kai tou thanatou tou Nikephorou G Botaneiate*, Hell 27, 1974, s. 150.

³²⁹ Nikefor Bryennios, III, 20, s. 247: ἐφησε γὰρ ὡς τοῦ συναθροισθέντος πλήθους τὸ πλεῖστον ἀπόλεμόν τέ ἐστι καὶ βάνανσον καὶ οὐκ ἂν ὑπόσταίεν καθωπλισμένους ἀνδρας ἰδόντες καὶ πρὸς μάχην ἐτοιμούς. Z kolei w świetle relacji Michała Attaleiatesa można domniemywać, że w istocie doszło do walki, bowiem kronikarz informuje o zdobyciu przez żołnierzy Botaniatesa cesarskiej rezydencji Michała VII, strzeżonej przez najemników: Michał Attaleiates, 32, s. 492–493.

³³⁰ Anna Komnena, I, 4, s. 18; Nikefor Bryennios, IV, 8–15, s. 271–281. Na czele atanatoi oraz Franków stanął Aleksey: ἐπεὶ εἶδε τὸ μὲν ἀναπεπταμένον, τὸ δὲ λόφους καὶ κοιλάδας ἔχον, ὥστε δύνασθαι τὸ μὲν τῆς Βρυεννίου φάλαγγος ἀποκρῦπτεσθαι, τὸ δ' εἶναι καταφανές; Nikefor Bryennios, IV, 7, s. 271.

³³¹ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 117.

³³² Nikefor Bryennios, III, 5, s. 216–219; patrz także: S. Blöndal; B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 117–118. Podobnie było w przypadku innej

przekazana przez Nikefora Bryenniosa jest ważna właśnie ze względu na użyte sformułowanie żołnierze z *hetairei*³³³. Wspomniany termin oznacza, iż wojownicy ci mieli status wyższy od szeregowych³³⁴. Pod wspomnianym terminem mogli kryć się Waregowie, szczególnie że główne siły buntowników składały się ze zbuntowanych jednostek, stacjonujących na terenie duku Dyrrachium³³⁵.

Chociaż Nikefor Botaniates nie panował długo, to w ciągu jego panowania, szczególnie w latach 1078–1081, wydarzyło się wiele. Po pierwsze, analizując przekazy źródłowe, należy uznać, że doszło do rzeczywistego pojednania pomiędzy braćmi Bryenniosami a Nikeforem Botaniatesem³³⁶. Co więcej, starszy z braci darzył sympatią Aleksego Komnena i pozostał wobec niego lojalny także wówczas, gdy ten zasiadał już na tronie³³⁷. Nikefor Botaniates nie tylko nie skonfiskował buntownikom dóbr ziemskich, lecz przyznał nowe godności w cesarstwie³³⁸.

Za panowania wspomnianego cesarza zaszły jednak dwa wydarzenia, które mogły zadecydować o konieczności reformy stołecznej gwardii wareskiej. Pierwszym było zamordowanie Jana Bryenniosa przez Warega, któremu były buntownik kazał wcześniej obciąć nos³³⁹. Dostępne źródła

grupy najemników, których Michał VII wysłał do Bitynii w celu zabezpieczenia prowincji przed Botaniatą: Michał Attaleiates, 32, s. 482–483.

³³³ Nikefor Bryennios, IV, 2, s. 260–261.

³³⁴ A. Kazhdan, *Hetaireia*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 925.

³³⁵ Na wspomnianym terenie licznie stacjonowali Waregowie i Frankowie.

³³⁶ Nikefor Bryennios, IV, 18, s. 284–285; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181; Michał Attaleiates, 34, 536–537.

³³⁷ Dowodem tego jest jego zachowanie w czasie uzurpacji Pseudo-Konstantyna Diogena: Anna Komnena, X, 3, s. 288–289. Co więcej, najprawdopodobniej to właśnie Nikefor Bryennios, już jako starzec, dowodził obroną Adrianopola przed Kumanami, dochowując wierności Aleksemu w czasie rebelii uzurpatora w 1094 r.: Anna Komnena, X, 3, s. 288–289 (patrz szczególnie odpowiedź Nikefora na żądanie otwarcia bram: X, 3, 4, 50–56). Czytaj również: J.-C. Chénét, *Pouvoir et Contestations...*, s. 99–100.

³³⁸ Potwierdza to jednocześnie teorię, iż osłepienie uzurpatora mogło wynikać z nadgorliwości cesarskiego dostojnika Borila. Z kolei Michał Attaleiates informuje, że decyzję podjął osobiście Botaniates, by wykluczyć na dobre rywala z walki o tron: Michał Attaleiates, 34, s. 536–537.

³³⁹ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181. Sprawa musiała być niezwykle głośna, ze względu na fakt, iż zamordowano buntownika, któremu bezpieczeństwo gwarantował panujący cesarz.

zgodnie opisują to wydarzenie jako zemstę z powodów osobistych³⁴⁰. Biorąc pod uwagę politykę Nikefora Botaniatesa wobec uzurpatorów, wydaje się mało prawdopodobne, by było to morderstwo polityczne. Nie znamy także losu owego mściwego Warega, choć, najprawdopodobniej został skazany na śmierć³⁴¹. Drugie wydarzenie miało jeszcze poważniejszy charakter. Attaliates opisuje, że niedługo po tym wydarzeniu doszło do ataku grupy pijanych Waregów na samego cesarza Nikefora Botaniatesa³⁴². Autor uzasadnia, że zostało to spowodowane właśnie niezadowolaniem z postępowania władcy wobec gwardii wareskiej³⁴³. Co ciekawe, Nikefor, który w owym czasie liczył sobie ponad siedemdziesiąt lat, potrafił obronić się przed atakiem do czasu, gdy z odsieczą przybyła inna jednostka straży pałacowej, złożona z Greków³⁴⁴. Co ciekawe, cesarz obszedł się z buntownikami bardzo łagodnie³⁴⁵. Choć bezpośredni uczestnicy zamachu na życie władcy mogli zostać straceni, to ich jednostka nie została rozwiązana, lecz przeniesiona do odległych garnizonów w innych częściach cesarstwa³⁴⁶. Choć trudno rozstrzygnąć, jak nagły charakter miała reforma składu gwardii wareskiej, wydaje

³⁴⁰ Nikefor Botaniates znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji, gdyż jest oczywiste, że wcześniej zagwarantował Janowi bezpieczeństwo: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181.

³⁴¹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 118.

³⁴² Sprawa była poważna, bo podniesiono rękę na samego cesarza, a zamordowany został jeden z sekretarzy cesarskich. Na uwagę zasługuje fakt, iż Nikefor, będący wówczas w podeszłym wieku, potrafił się obronić: Michał Attaliates, 35, s. 536–539.

³⁴³ Niestety, trudno rozstrzygnąć, czy atak ten był wynikiem nieopłaconego żołdu, czy też rozgoryczenia towarzyszy straconego Warega: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181. Pewną wskazówkę daje w tym miejscu Michał Attaliates (35, s. 540–541). Choć kronikarz na początku relacji uznaje, że powodem ataku było szaleństwo i pijaństwo, to zgodnie z relacją autora źródła, po stłumieniu buntu, Botaniates miał ich pouczać „roztrofną radą”. Być może cesarz próbował przekonać Waregów do słuszności swojej decyzji: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 217.

³⁴⁴ Warto zwrócić tutaj uwagę na obecność odrębnej od Waregów straży pałacowej. Być może był to efekt wschodnich sympatii Nikefora Botaniatesa: P. Markham, *The Battle of Mantzikert...*, s. 4.

³⁴⁵ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 119; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 86.

³⁴⁶ Być może Nikefor miał świadomość, że posiada zbyt nieliczną armię i utrata nawet zdemoralizowanych żołnierzy byłaby groźna dla jego rządów.

się, że była ona rozciągnięta w czasie³⁴⁷. Dowodem na to może być tekst chryzobulli Nikefora Botaniatesa ze stycznia 1080 r., gdzie obok Rusów i Waregów po raz pierwszy pojawiają się Anglicy (*Inglinoi*)³⁴⁸. Podobnie jak to miało miejsce wcześniej, w tekście dokumentu wymienione są tylko kontyngenty wojsk najemnych, bez jednostek stołecznej gwardii pałacowej³⁴⁹. W związku z powyższym można przypuszczać, że zwarty oddział złożony z Anglosasów i Angloduńczyków, został sformowany lub wynajęty pomiędzy 1077 a 1080 r.³⁵⁰ Co więcej, od tego momentu wspomniani wojownicy mieli otwartą drogę kariery w straży pałacowej.

9. Postawa Waregów wobec uzurpacji Aleksego I Komnena

Niedługo po stłumieniu buntu braci Bryenniosów przeciwko rządowi Nikefora Botaniatesa wybuchła uzurpacja, na której czele stanął tym razem Aleksey Komnen wraz z bratem Izaakiem. Wspomniani wodzowie podnieśli bunt z obawy o swój los, bowiem – w konsekwencji intryg cesarskiego urzędnika Borila – groziło im uwięzienie i oślepienie³⁵¹. Wkrótce bracia Komnenowie stanęli w marcu 1081 r. pod murami Konstantynopola, a Nikefor Botaniates mógł im przeciwstawić jedynie swoją zaufaną straż

³⁴⁷ Innego zdania jest R.M. Dawkins, który uznaje, iż kariera Anglików w gwardii wareskiej była nagła i wiązała się właśnie ze wspomnianym atakiem na cesarza: R.M. D a w k i n s, *The Later History of the Varangian Guard: Some Notes*, JRS 37, 1947, s. 41.

³⁴⁸ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81; S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 141. Nie wspomina o niej natomiast A.A. V a s i l i e v (*The Opening Stages...*, s. 59).

³⁴⁹ Skoro gwardia pałacowa stacjonowała w Konstantynopolu i tylko w wyjątkowych przypadkach udawała się na wyprawę z cesarzem, nie było potrzeby zwalniać poddanych z obowiązku utrzymywania jej w terenie.

³⁵⁰ W takim przypadku należałoby się zgodzić z sugestią M. B ö h m a, który rozważa możliwość, iż we wczesnym okresie obecności Anglików w Bizancjum wykorzystywano ich jako rodzaj „piechoty morskiej”: M. B ö h m, *Waregowie – piechota...*, s. 194–195.

³⁵¹ A n n a K o m n e n a, II, 1, s. 55–56.

przyboczną, oddział gwardii wareskiej oraz kontyngent Niemców pod dowództwem Gilbrechta³⁵². Zarówno niedawny atak na osobę cesarza, jak i opis przybocznej gwardii Nikefora Botaniatesa zdają się sugerować, iż najbardziej zaufaną ochronę cesarza stanowili *nieśmiertelni* – żołnierze pochodzący ze wschodnich prowincji cesarstwa³⁵³. Bizantyńskiemu władcy towarzyszyli jednak również Waregowie. Zgodnie z relacją Anny Komneny gwardzistami obsadzono jeden z odcinków murów, a gdy uzurpatorzy wdarli się do stolicy, dworski urzędnik Boril zebrał ich w pobliżu pałacu cesarskiego, gdzie *stali tak przez długi czas, gotowi do walki, tarcza w tarczę*³⁵⁴. Choć nie wiadomo skąd pochodzili wspomniani Waregowie, to bardzo prawdopodobne, że była to nowa grupa wojowników, służąca w stolicy od niedawna. Dowodzić tego może inny fragment *Aleksjady*, w którym Anna Komnena opisuje naradę Aleksego Komnena przed szturmem Konstantynopola. We wspomnianej relacji Jan Dukas doradza Aleksemu, aby nie atakował Waregów, których wierność jest legendarna, lecz spróbował na swoją stronę przeciągnąć kontyngent Niemców³⁵⁵. Oznacza to, że zarówno uzurpatorzy, jak i Nikefor Botaniates nie mieli wątpliwości, co do wierności wspomnianych żołnierzy.

³⁵² J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 89–90.

³⁵³ Być może byli to ci sami wojownicy, którzy wcześniej ocalili go przed Waregami: Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–173; Anna Komnena, II, 11, s. 84–85; A. Kazhdan, *Athanaioi*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 220; Nikefor Bryennios, II, 14–15, s. 169–171 (porównaj opis bitwy oraz wysłanie atanaioi do Chryzopola w 1078: φιλανθρωποις ὁμιλίαις καὶ παραγγελίαις ὁ βασιλεὺς, μᾶλλον δὲ δωρηματικαῖς εὐποιαῖς πρὸς τὸ ἔρρωμενέστερον καὶ ἰσχυρότερον καταστήσαι: Michał Attaleiates, 31, s. 444–445; 36, s. 558–559).

³⁵⁴ Anna Komnena, II, 12, s. 85–86.

³⁵⁵ Anna Komnena, II, 9, s. 79: *Kiedy cesarz dowiedział się, że tu postawiono na straży tak zwanych Nieśmiertelnych (była to doborowa jednostka wojska rzymskiego), a tam – Waregów z Thule (mam na myśli barbarzyńców zbrojnych w siekiery), gdzie indziej jeszcze Niemców (również plemię barbarzyńskie od dawna w służbie cesarstwa rzymskiego), daje Aleksemu radę, by nie atakował ani Waregów, ani Nieśmiertelnych. Jedni, bowiem z konieczności są życzliwi cesarzowi jako tuziemcy i raczej oddaliby swe życie, niżby mieli przedsięwziąć coś złego przeciwko niemu, drudzy, którzy nosili miecze na ramieniu, dochowują wierności cesarzom i ochraniają ich osobę jakby na mocy tradycji przodków i udziału w spadku po nich; ci zostaną w pełni wierni panującemu cesarzowi i w ogóle nie zniosą nawet aluzji do zdrady* (tłum. s. 106).

Na temat składu etnicznego gwardii wareskiej w momencie objęcia rządów przez Aleksego Komnena dysponujemy jeszcze jedną wskazówką. W tłumaczeniu wspomnianego fragmentu *Aleksjady* O. Jurewicz słusznie zwraca uwagę na fakt, iż grecki termin kontyngentu niemieckiego (Νεμίτζων) ma pierwotnie słowiańskie pochodzenie³⁵⁶. Jest prawdopodobne, że elity polityczne Bizancjum zetknęły się z tym słowem właśnie przez kontakt z członkami gwardii wareskiej. Jeżeli tak było w istocie, to musieliby oni pochodzić z Rusi. Nie jest to jednak jedyna ewentualność. Przy okazji przejścia władzy przez Aleksego, Anna Komnena opisuje rozmowę Nikefora Botaniatesa z Nikeforem Paleologiem. Ten ostatni poprosił o zgodę na przejście dowodzenia nad barbarzyńcami z *wyspy Thule*, aby poprowadzić ich na wojsko Komnenów³⁵⁷. Autorka *Aleksjady*, używając wspomnianego terminu, miała na myśli najprawdopodobniej Anglię³⁵⁸. Jest to bardzo śmiała teza, bowiem wspomniany termin pojawia się także w dużo starszych źródłach, gdzie odnosi się do Skandynawii, a w najlepszym razie do „krain na dalekiej północy”³⁵⁹. Warto jednak zauważyć, iż Anna Komnena, opisując dawne granice cesarstwa rzymskiego, zdawała się uznawać tajemniczy kraj *Thule* za teren podległy władzy Rzymian³⁶⁰. W tym kontekście pasowałaby zaś jedynie Brytania.

Podsumowując, informacje, których dostarczają autorzy źródeł bizantyńskich, są niejednoznaczne, zaś ich analiza prowadzi do wniosku, iż lata siedemdziesiąte XI w. były dla gwardii wareskiej okresem przejściowym. Warto podkreślić, iż w zasadzie brakuje danych na temat

³⁵⁶ Anna Komnena (tłum. O. Jurewicz, s. 106). Czytaj również: J.-C. Cheynet, *Le rôle des Occidentaux dans l'armée byzantine avant la Première Croisade, dans Byzanz und das Abendland im 10. und 11. Jahrhundert*, ed. E. Konstantinou, Cologne 1997, s. 111–128.

³⁵⁷ Anna Komnena, II, 11, s. 84; A.A. Vasiliev, *The Opening Stages...*, s. 55.

³⁵⁸ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 143–144.

³⁵⁹ Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, VI, 15, s. 415.

³⁶⁰ Anna Komnena, VI, 11, s. 193; VI, 11: *Trudno jest, bowiem powiedzieć, jak daleko sięgała potęga cesarstwa rzymskiego. Z jednej strony obejmowała ona Egipt, Meroe, cały kraj Troglodytów, obszary graniczące ze strefą gorącą, z drugiej – stawną Thule i ludy zamieszkałe w klimacie nordycznym, nad których głową znajduje się biegun północny* (tłum. s. 265).

wspomnianej jednostki w okresie od 1074 r., (stłumienia buntu Roussela przez Aleksego Komnena) do 1077 r. (uzurpacji braci Bryenniosów). Jednocześnie jednym z najważniejszych argumentów zaprzeczających szerokiej obecności Anglosasów i Angloduńczyków w armii bizantyńskiej przed panowaniem Aleksego I Komnena jest brak informacji na ich temat w oficjalnych dokumentach cesarskich, a w szczególności chryzobullach (z jednym wyjątkiem dokumentu z 1080 r.)³⁶¹. Rzeczywiście, próżno byłoby szukać Anglosasów, Angloduńczyków czy choćby Anglików w chryzobulli Michała VII Dukasa z 1075 r.³⁶² Na wspomnianej „liście płac” znajdują się Rusowie, Wągowie, Kulpingowie, Frankowie, Bułgarzy, Saraceni i „jeszcze inni”. Przy okazji chryzobulli Michała VII nie sposób nie wspomnieć o Kulpingach, wymienionych bezpośrednio po Rusach i Wągach³⁶³. Należy zaznaczyć, iż do tej pory trwają wśród badaczy spory, co do znaczenia owej nazwy. Trudno nawet jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia z ludem pochodzenia nordyckiego, czy też może ugrofińskiego³⁶⁴. Taki sam spis wojsk najemnych podaje chryzobulla Nikefora Botaniatesa z 1079 r.³⁶⁵ Anglicy pojawiają się w dokumentach tego typu dopiero rok później³⁶⁶.

³⁶¹ Chodzi o chryzobullę Nikefora Botaniatesa z 1080 roku: *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

³⁶² C. S a t h a s, *Bibliotheca*, I, s. 55; G. G. L i t a v r i n, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 253.

³⁶³ K. E. Z a c h a r i ä v o n L i n g e n t h a l, *Jus Graco-Romanum*, t. III, ed. T. O. W e i g e l, Leibzig 1857, s. 370–375. Według starszych badaczy wspomniana nazwa nie określa etnosu, ale odnosi się do swoistej organizacji, skupiającej wojowników różnej proweniencji. Choć sama nazwa ma najprawdopodobniej źródłosłów skandynawski, to Kulpingowie mogli mieć swoje bazy gdzieś na terenie obecnej Finlandii: V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 351–352.

³⁶⁴ J. S h e p a r d, *Yngvar's Expedition...*, s. 227. Wspomniany badacz opowiada się za „północno-germańskim” pochodzeniem tej grupy etnicznej. Obrazuje to najlepiej, jak dyskusyjna jest proweniencja wspomnianych wojowników. M. M. P o s t a n, E. M i l l e r, C. P o s t a n, *The Cambridge Economic History of Europe*, Cambridge 1987, s. 481. Termin ten spotyka się zarówno w źródłach skandynawskich, jak i ruskich oraz bizantyńskich, co dowodzi, iż grupa ta była aktywna jako piraci, kupcy oraz najemnicy. Bardzo możliwe, że z czasem nazwa została rozciągnięta na wszystkich najemników pochodzenia skandynawskiego.

³⁶⁵ C. S a t h a s, *Bibliotheca*, I, s. 64.

³⁶⁶ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

10. Gwardia wareska w początkach panowania Aleksego I Komnena

Chociaż trudno przesądzić, jaki był skład etniczny gwardii wareskiej pod koniec rządów Nikefora Botaniatesa, to znacznie więcej można powiedzieć na wspomniany temat w odniesieniu do początku panowania Aleksego Komnena³⁶⁷. Dla Gotfryda Malaterry pod terminem Waregowie kryli się przede wszystkim Anglicy (a więc Anglosasi i Angloduńczycy)³⁶⁸. Warto zaznaczyć, iż brak informacji o wspomnianych najemnikach w chryzobullach z 1075 r. i 1079 r. nie oznacza automatycznie, że wojownicy z Anglii nie służyli w Bizancjum w latach siedemdziesiątych XI w.³⁶⁹ Przykładem na to niech będzie fakt, iż w okresie wojny Aleksego I Komnena z Robertem Guiscardem w chryzobullach z początku lat osiemdziesiątych XI w. nie wymieniono Normanów³⁷⁰. Z relacji źródłowych wiadomo jednak, że w toku kampanii w armii bizantyńskiej służyli rodacy wspomnianego księcia, którego porzucili na rzecz Aleksego³⁷¹. Być może więc Anglosasi i Angloduńczycy służyli w Bizancjum od kilku lat, ale dopiero burzliwe wydarzenia z lat 1077–1079 stworzyły im okazje do awansu³⁷². Jeżeli tak było w istocie, to najprawdopodobniej Nikefor Botaniates okazał im względy, zaś

³⁶⁷ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 141–147; H.R.E. Davidson, *The Viking Road...*, s. 180–181.

³⁶⁸ Gotfryd Malaterra, III, 27, s. 238; V.G. Vassilievskij, *Varjagorusskaja...*, s. 356; A.A. Vasiliev, *The Opening Stages...*, s. 57.

³⁶⁹ Jak dowodzi przykład Haralda Hardrady, od przybycia wspomnianego wodza musiało minąć sporo czasu, nim wypracował sobie pozycję i osiągnął pierwsze godności na dworze cesarskim.

³⁷⁰ Pojawiają się znowu już po zakończeniu wojny w 1086: A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 91.

³⁷¹ Anna Komnena, VI, 1, s. 168; Wilhelm z Apulii, V, s. 241, 257. Więcej na temat wojny pomiędzy Normanami a Bizancjum można przeczytać u: J. Dudek, *Cała ziemia dyrracheńska pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005–1205*, Zielona Góra 1999, s. 48–58.

³⁷² Jako moment najbardziej prawdopodobny R.M. Dawkins wskazał właśnie atak pijanych Waregów na Nikefora Botaniatę w 1079 r.: R.M. Dawkins, *The Later...*, s. 41.

Aleksy docenił ich lojalność wobec poprzednika i po objęciu władzy umocnił ich pozycję na tle innych jednostek armii bizantyńskiej. Proces ten był jednak, zapewne, rozłożony w czasie i mógł mieć bardziej złożony charakter³⁷³.

Bez względu na to, z jak wielu grup złożona była gwardia wareska, to właśnie Anglosasów i Angloduńczyków poprowadził Aleksy Komnen na Normanów pod Dyrrachium 18 X 1081 r.³⁷⁴ Gotfryd Malaterra, będący najbardziej szczegółowym komentatorem tego wydarzenia, wspomina o Anglikach walczących po stronie Bizancjum w ciekawym kontekście. Kronikarz informuje bowiem, że właśnie tę grupę etniczną nazywa się Waregami, zaś nieco dalej podkreśla, iż dzięki wspomnianym żołnierzom Aleksy odniósł w przeszłości wiele sławnych zwycięstw³⁷⁵. Postawienie znaku równości pomiędzy Waregami i Anglikami w relacji Gotfryda Malaterry jest zastanawiające. Sprawa jest tym ciekawsza, że autorzy bizantyńscy nie wspominają o wojownikach z Anglii przed 1080 r. ani słowa³⁷⁶. W tej sytuacji możliwe są dwa wyjaśnienia. Zgodnie z pierwszym, Anglicy służyli w gwardii wareskiej już w latach siedemdziesiątych XI w., ale nie wyróżniali się dla autorów bizantyńskich niczym szczególnym i dlatego określano ich po prostu jako Waregów. W takim przypadku informację Gotfryda Malaterry na temat licznych zwycięstw Anglików u boku Aleksego należałoby wiązać z okresem wojny domowej lat 1077–1079, gdy przyszedł cesarz dowodził wojskami bizantyńskimi jako wódz w służbie Michała VII, a następnie Nikefora Botaniatesa³⁷⁷. Druga ewentualność

³⁷³ G. S c h r a m m, *Die Waräger: osteuropäische Schicksale einer nordgermanischen Gruppenbezeichnung*, WS 28, 1983, s. 38–67. Trudno na przykład wykluczyć, że w momencie objęcia władzy przez Aleksego Komnena gwardia składała się nadal z Waregów pochodzących ze Szwecji, Islandii oraz Norwegii, a nawet Rusów.

³⁷⁴ J. D u d e k, *Cała ziemia...*, s. 53–54; S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 123–127.

³⁷⁵ G o t f r y d M a l a t e r r a, III, 27, s. 238.

³⁷⁶ Także w okresie późniejszym kronikarze wspominają o nich jako o barbarzyńcach z Thule: A n n a K o m n e n a, II, 9, s. 79. Porównaj: P r o k o p i u s z z C e z a r e i, *Historia wojen*, VI, 15, s. 415.

³⁷⁷ Mowa oczywiście o stłumieniu rebelii braci Bryenniosów oraz pokonaniu Basilakaesa: A. K a ż h d a n, *Armjane v sostave gosподstvujuşego klasa Vizantijskoj imperii v XI–XII vv.*, Erevan 1975, s. 103–106; A. C a r i l e, *La 'Hyle historias'...*, s. 235–282.

jest taka, że normański autor chciał podnieść rangę zwycięstwa Roberta Guiscarda pod Dyrrachium i celowo odmalował jego wrogów jako zaprawionych w bojach, godnych przeciwników³⁷⁸.

Z drugiej jednak strony, trzeba pamiętać, iż normański kronikarz mógł dysponować wiarygodnymi informacjami na temat wcześniejszego pobytu Anglosasów i Angloduńczyków w Bizancjum. W cesarstwie przez większą część XI w. służyli licznie Normanowie i z pewnością wielu z nich przywoziło z dalekich wypraw opowieści na temat swojego pobytu w cesarstwie³⁷⁹. Zakładając, iż Anglicy istotnie służyli w armii bizantyńskiej przed 1080 r., trzeba stwierdzić, że jedną z głośniejszych bitew, w której mogli uczestniczyć, był atak wojsk cesarskich na Athyras, znajdujące się przez pewien czas pod kontrolą zbuntowanych braci Bryenniosów³⁸⁰. Warto pamiętać, iż we wspomnianej operacji brał także udział kontyngent Normanów, dowodzony przez Roussela³⁸¹. To właśnie tą drogą informacja o Anglosasach i Angloduńczykach w armii bizantyńskiej mogła dojść do Gotfryda Malattery lub jego informatorów. Co więcej, znaczna część Normanów służących w cesarstwie pochodziła z Italii Południowej, co również tłumaczyłoby, skąd Gotfryd Malattera dowiedział się o wojownikach z Anglii, pod dowództwem Aleksego. Fakt, iż kronikarz wspominał o wojownikach z Brytanii nie jest również zaskoczeniem³⁸². Wspomnienia podboju Anglii przez Wilhelma Zdobywcę

³⁷⁸ Warto zauważyć, że choć więzy pomiędzy Normanami z Pd. Italii oraz ich pobratymcami z Normandii były pod koniec XI w. wiele słabsze niż wcześniej, to pomiędzy nimi nadal istniała świadomość wspólnego pochodzenia: E. J o h n s o n, *Normandy and Norman identity in southern Italian chronicles*, ANS 27, 2005, s. 99–100. Więcej na temat *Normanitas* jako grupy cech wspólnych dla Normanów czytaj u: J.R.E. B l i e s e, *The Courage of the Normans*, NMS 35, 1991, s. 1–26.

³⁷⁹ K.N. C i g g a r, *Byzantine Marginalia...*, s. 43–64.

³⁸⁰ M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 31, s. 460–461.

³⁸¹ M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 31, 490–491; M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, s. 97. Na ciekawe porównanie Waregów oraz Normanów u Michała Pselloza zwraca uwagę J. S h e p a r d, *The uses...*, s. 292. Wydaje się, że O. J u r e w i c z w swoim przekładzie *Kroniki* Michała Pselloza niesłusznie utożsamia Tauroscytów z Pieczyngami: M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24 (tłum. s. 283–284).

³⁸² Warto podkreślić, że kronikarze normańscy starali się usprawiedliwić inwazję Wilhelma na Anglię: J.R.E. B l i e s e, *The Courage of the Normans...*, s. 6–7.

były pod koniec XI w. nadal świeże. Ewentualna ponowna konfrontacja pomiędzy Normanami a Anglosasami i Angloduńczykami mogła więc stanowić dla Gotfryda Malaterry atrakcyjny temat³⁸³. Podobnie ma się sprawa z emigracją elit podbitego kraju, o której wspomina wielu autorów źródeł zachodnioeuropejskich³⁸⁴. Być może więc w relacji Gotfryda Malaterry tkwi ziarno prawdy.

O ile data przybycia wojowników z Anglii budzi kontrowersje, o tyle prawdopodobne jest, że w armii Aleksego Komnena pod Dyrrachium znajdowali się oni w znacznej liczbie. Trudno określić, jak silna była to grupa, jednak niektórzy badacze szacują ją na blisko tysiąc żołnierzy³⁸⁵. Z analizy *Aleksjady* Anny Komneny S. Blöndal wyciągnął wniosek, że cesarz pozostawił w stolicy Izaaka Komnena, który wraz z trzystoma Waregami miał bronić miasta³⁸⁶. Niestety, także tym razem wspomniany badacz dopuścił się uproszczenia. Autorka *Aleksjady* rzeczywiście wspomina w IV księdze swego dzieła, że Aleksy pozostawił w Konstantynopolu brata celem zapobiegania niepokojom, jednak o trzystu Waregach nie ma tam ani słowa³⁸⁷. Nieco wcześniej, bo w III księdze, Anna relacjonuje, iż w momencie objęcia rządów przez jej ojca cesarstwo posiadało najwyżej trzystu żołnierzy i pewną liczbę najemników, których istotnie możemy zidentyfikować z Waregami³⁸⁸. Wygląda więc na to, iż S. Blöndal połączył obie informacje i wyciągnął z nich pochopne wnioski, zaś B.S. Benedikz powtórzył wspomnianą pomyłkę. Chociaż więc logiczne wydaje się, iż w stolicy pozostała pewna liczba żołnierzy gwardii wareskiej, to, niestety, nie mamy na to potwierdzenia w źródłach.

Gdy idzie o liczbę Waregów uczestniczących w bitwie pod Dyrrachium, to liczba jednego tysiąca wojowników wydaje się całkiem realna. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, ilu wśród wystawionych do walki z Normanami wareskich wojowników pochodziło z Anglii.

³⁸³ K.N. C i g g a r, *Byzantine Marginalia...*, s. 63–64.

³⁸⁴ O r d e r y k V i t a l i s, IV, 3; VII, 5; IX, 5, s. 169, 172–173, 490; *Cuda Świętego Augustyna*, VI, 56, s. 410.

³⁸⁵ J. G o d f r e y, *The Defeated...*, s. 71.

³⁸⁶ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 123.

³⁸⁷ A n n a K o m n e n a, IV, 4, s. 126.

³⁸⁸ Świadczy o tym fakt, iż opisano ich jako noszących broń na ramieniu.

Gdyby przyjąć relację Gotfryda Malaterry dosłownie, należałoby uznać, że w 1081 r. pod terminem Waregowie kryli się już w większości Anglosasi i Angloduńczycy³⁸⁹. Biorąc pod uwagę zapis chryzobulli z 1080 r., byłoby to jednak dziwne, bowiem w dokumencie, oprócz Anglików, wymienieni są, jako oddzielne grupy wojsk najemnych, Rusowie oraz, co najważniejsze, wojownicy warescy³⁹⁰. Jest zatem mało prawdopodobne, aby do Bizancjum przybyło w okresie 1074–1081 aż tylu wojowników z Anglii, by zdominować całą formację *tágmata* Waregów, a oprócz tego utworzyć osobny kontyngent najemny w wojsku bizantyńskim. Trzeba pamiętać, że jeszcze trzy lata wcześniej w gwardii służyło wielu Rusów oraz Skandynawów, z którymi, po wspomnianym wcześniej buncie, Nikefor obszedł się bardzo łaskawie, zsyłając ich na służbę do odległych fortów³⁹¹. Można na tej podstawie wywnioskować, że nawet jeżeli Rusowie i Skandynawowie popadli w niełaskę cesarza, to nadal zostali zatrzymani na służbie. Ci pierwsi są zresztą również wymienieni w dokumentach z 1082 r. i 1086 r. oraz wspomnianej wcześniej chryzobulli z 1088 r., co dowodzi, iż werbowania Rusów nie zaniechano³⁹².

O Waregach, w których Gotfryd Malaterra widział Anglików, pisze przy okazji relacjonowania bitwy pod Dyrrachium także Anna Komnena³⁹³. Autorka *Aleksjady* nie stosuje jednak terminów pozwalających na etniczną identyfikację, nazywając wspomnianych wojowników „niosącymi topory” (*pelekophoroi*) lub „żołnierzami niosącymi na ramieniu miecze”³⁹⁴. Jako dowódca Waregów w armii Aleksego wspomniany jest Nabites lub Nampites³⁹⁵. Najprawdopodobniej jest to imię germańskiego

³⁸⁹ Zwrot *quod varingos appalent* nie pozostawia wątpliwości: G o t f r y d M a l a t e r r a, III, 27, s. 238.

³⁹⁰ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

³⁹¹ Michał Attaleiates, 35, s. 540–541; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181.

³⁹² *Regesten*, r. 1082, 1077b, s. 91–92; r. 1088, 1147/1150, s. 117–120.

³⁹³ Gotfryd Malaterra, III, 27, s. 238–239.

³⁹⁴ Anna Komnena, IV, 6, s. 132.

³⁹⁵ Najprawdopodobniej nie było to prawdziwe imię wojownika, lecz kenning, tj. przydomek. R. Dawkins tłumaczy je jako „kaszający” lub „łowca”: R.M. Dawkins, *The Later History...*, s. 41. Barbarzyńca ten musiał się cieszyć dużym zaufaniem Aleksego, skoro był jednym z sześciu ludzi, którzy go ochraniaли: Anna Komnena, VII, 3, s. 211.

pochodzenia, choć niewiele więcej można o nim powiedzieć³⁹⁶. Trudno byłoby na przykład sprecyzować, czy był Anglosasem, Duńczykiem, czy też Szwedem lub Rusem. Z relacji Anny Komneny wiadomo natomiast, że Węregowie oraz porywcy oficerowie w armii Aleksego rwali się do walki i to właśnie oni przeforsowali decyzję o wydaniu bitwy Normanom pod Dyrrachium w 1081 r.³⁹⁷

Jak wiadomo, bitwa zakończyła się klęską Bizantyńczyków. Wyjątkowo duże straty ponieśli wówczas Węregowie, którzy zostali podstępem oddzieleni od głównych sił bizantyńskich, gdy Normanowie pozorowali ucieczkę³⁹⁸. Co więcej, poza znacznymi stratami w czasie samej bitwy, kontyngent stracił wielu wojowników w czasie odwrotu, włączając tych, którzy szukali schronienia w pobliskim kościele pod wezwaniem św. Michała³⁹⁹. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy straty poniesione przez anglosaskich Węregów były aż tak przerażające, jak opisują to współcześni dziejopisarze. Przede wszystkim wiadomo, że uratował się niefortunny dowódca Węregów, Nabites. Badacze wskazują także na fakt, iż wycofujący się na wschód Aleksey pozostawił w twierdzy Kastoria pewną grupą Węregów⁴⁰⁰. Gotfryd Malaterra określa ich liczbę na 300⁴⁰¹. Niewykluczone, że byli to ci sami wojownicy, którzy wzięli udział w przegranej bitwie⁴⁰². Do tego należy dodać tych, którzy uciekli i połączyli się z wojskiem Aleksego Komnena w późniejszym czasie. Chociaż więc bitwa pod Dyrrachium stanowiła dla Węregów ciężki cios, trudno postawić tezę, aby owa batalia unicestwiła cały kontyngent. Także w dalszej części zmagania z Normanami Aleksey zapewne korzystał z pomocy Węregów, zarówno w charakterze żołnierzy pieszych, jak i znakomitych żeglarzy.

³⁹⁶ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 123.

³⁹⁷ Anna Komnena, IV, 6, s. 134.

³⁹⁸ R.M. Dawkins, *The Later History...*, s. 41.

³⁹⁹ Żołnierze Roberta Guiscarda podpalili wspomnianą świątynię.

⁴⁰⁰ J. Dudek (*Cała ziemia...*, s. 54) podaje tu liczbę 300. S. Blöndal twierdzi, że Aleksey pozostawił we wspomnianej twierdzy większą liczbę wojowników, bo nawet 500 Węregów: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 127.

⁴⁰¹ Gotfryd Malaterra, III, 28–29, s. 241–243.

⁴⁰² Anna Komnena, IV, 6, s. 134; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 123.

Wojna zakończyła się zresztą wkrótce po śmierci Roberta Guiscarda w 1085 r., zaś Bizantyńczycy odzyskali zagarnięte przez Normanów terytorium.

Kilka lat później Anglicy pojawiają się w bulli Aleksego I Komnena z 1088 r.⁴⁰³ Anglosasów i Angloduńczyków także tym razem wymieniono jako osobny kontyngent, oddzielnie od Węregów i Rusów⁴⁰⁴. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku bulli z 1080 r. oraz zestawień najemników z 1082 r. i 1086 r., Anglicy byli wciąż na tyle liczni, by sformować z nich zwarty oddział. Najprawdopodobniej więc straty poniesione przez kontyngent pod Dyrrachium nie osłabiły elementu anglosaskiego i angloduńskiego na tyle, by zaistniała konieczność połączenia go z inną jednostką w celu zachowania zdolności bojowej oddziału⁴⁰⁵. Co więcej, w tamtym czasie straż pałacowa miała już zapewne w swoich szeregach przybyszów z Anglii, bowiem przez lata służby z pewnością znaleźli się wśród nich wojownicy, którzy w oczach Aleksego stali się na tyle godni zaufania, aby powierzyć im ochronę swojej osoby. Teoria ta ma potwierdzenie w materiale źródłowym. Chodzi o relację z pielgrzymki mnicha Józefa, który po śmierci biskupa Lanfranka wyruszył do Jerozolimy oraz Konstantynopola⁴⁰⁶. Z lektury źródła wynika, że Anglosasi i Angloduńczycy, określani przez autora jako Anglicy, służyli w cesarskiej gwardii pałacowej oraz strzegli skarbcza bizantyńskiego władcy. Co więcej, o wysokiej pozycji Anglosasów świadczy fakt, że Józef spotkał w Konstantynopolu ludzi ze swojego kraju, *qui erant ex familia imperatoris*. Ze względu na fakt, że Lanfrank zmarł w maju 1089 r.,

⁴⁰³ *Regesten*, r. 1088, 1147/1150, s. 117–120.

⁴⁰⁴ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 122–123.

⁴⁰⁵ Niewykluczone, że jednostka została uzupełniona o nowych wojowników przybyłych z Anglii.

⁴⁰⁶ Autor źródła opisuje wspomnianą podróż łacińskiego duchownego: *W czasie, gdy nad angielskim ludem panował król Wilhelm Młodszy, a kościół Chrystusa w Canterbury był osierocony z powodu śmierci arcybiskupa Lanfranka, pewien mnich, z imienia Józef, który należał do tego samego kościoła, udał się do Jerozolimy by się tam pomodlić. Po tym jak dopełnił swego pragnienia (...) udał się do Konstantynopola. (...) Wówczas spotkał tam pewnych ludzi z jego własnego kraju oraz swoich własnych przyjaciół, którzy przebywali w otoczeniu rodziny cesarza* (C.H. Haskins, *A Canterbury Monk at Constantinople*, c. 1090, *EHR* 25, 1910, s. 294–295).

przyjaciele mnicha musieli awansować do godności straży cesarskiej przynajmniej jakiś czas wcześniej.

Dla okresu poprzedzającego czas wypraw krzyżowych posiadamy niewiele relacji źródłowych na temat aktywności gwardii wareskiej. Przypuszczenia na temat udziału Waregów w walkach morskich z Turkami w okresie 1092–1093 oraz działań na Cyprze wysuwa S. Blöndal⁴⁰⁷. Niestety, jego tezy nie mają potwierdzenia w źródłach. Waregowie są jednak wspomniani przy okazji buntu Nikefora Diogenesa w 1094 r., a także Michała Anemasza i Jana Solomona⁴⁰⁸. Obie relacje zbadali wspomniani wcześniej S. Blöndal i B.S. Benedikz⁴⁰⁹. Warto zauważyć, że w żadnym z tekstów analizowanych przez badaczy nie ma mowy wprost o Anglikach, choć z kontekstu domyśleć się można, że chodzi bezspornie o Waregów⁴¹⁰. A jednak zachowały się źródła, które nawet dla tego okresu potwierdzają obecność Anglosasów i Anglodńczyków w armii bizantyńskiej. Mowa o przynajmniej trzech wzmiankach autorstwa Orderyka Vitalisa, w których kronikarz wyraźnie wspomina o wojownikach z Anglii, choć nie określa, tak jak uczynił to Gotfryd Malaterra, w jakiej formacji służą⁴¹¹. W pierwszym fragmencie kronikarz wspomina, że pewna grupa Anglosasów udała się do Bizancjum i zaciągnęła na służbę u Aleksego Komnena⁴¹². Z dalszego ciągu relacji możemy wyczytać, że wojownicy spotkali się z dobrym przyjęciem w Konstantynopolu, bowiem rzecz miała miejsce w trakcie wojny Aleksego I z Robertem

⁴⁰⁷ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 128.

⁴⁰⁸ Zgodnie z relacją córki cesarza, Nikefor miał planować zabójstwo Aleksego w czasie snu: Anna Komnena, IX, 5, s. 268–269 po aresztowaniu Kekaumena i Nikefora Aleksey kazał zgromadzić się w namiocie cesarskim podejrzanym o udział w spisku. Sam siedział w środku, otoczony przez gwardię cesarską. Jej opis nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o Waregów: Anna Komnena, IX, 9, s. 277.

⁴⁰⁹ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 128–129.

⁴¹⁰ Anna Komnena, IX, 9, s. 277. W relacji Anny na temat spisku Michała Anemasza także pojawiają się gwardziści, opisani jako noszący broń na ramieniu: Anna Komnena, XII, 6, s. 374.

⁴¹¹ Gotfryd Malaterra, III, 27, s. 238–239.

⁴¹² Orderyk Vitalis, IV, 3, s. 172: *Quidam autem ex eis pulchrae juventutis flore vernantes longinquas regiones adierunt, et militiae Alexii imperatoris Constantinopolitani sese audacter obtulerunt.*

Guiscardem⁴¹³. Anglicy, którzy wstąpili na służbę Aleksego I, zostali ostatecznie przeznaczeni do ochrony osoby cesarza oraz jego skarbcza⁴¹⁴. Drugi fragment kroniki Orderyka powtarza powyższe informacje, choć w znacznie skróconej wersji⁴¹⁵. W trzecim przypadku, tj. w IX księdze, kronikarz wspomina o Anglikach w toku narracji poświęconej krzyżowcom, odnosząc się do osady określonej jako Civitot⁴¹⁶. Ze wspomnianych tekstów wyciągnąć możemy pewne wnioski. Po pierwsze, dla autora źródła jest jasne, że Anglosasi i Anglodunńczycy przybyli do Bizancjum w ramach jednej wyprawy⁴¹⁷. Po drugie, Orderyk pisze, że wojownicy przybyli mniej więcej w tym samym czasie, gdy toczyła się wojna z Robertem Guiscardem. Po trzecie wreszcie, kronikarz wspomina o tym, iż Aleksey pragnął osiedlić Anglików w Civitot, które miało wzmocnić system obrony przeciw Turkom⁴¹⁸. Plan ten nie powiódł się jednak, ponieważ wybuchła wojna z Normanami, zaś cesarzowi zawsze brakowało wojowników. W konsekwencji szlaki podrózne w Azji Mniejszej pozostawały niebezpieczne nawet w okresie przemarszu silnych jednostek wojskowych⁴¹⁹.

⁴¹³ Orderyk Vitalis, IV, 3, s. 172: *Exules igitur Anglorum favorabiliter a Graecis suscepti sunt, et Normannicis legionibus, quae nimium Pelasgis adversabantur, oppositisunt.*

⁴¹⁴ Orderyk Vitalis, IV, 3, s. 173: *Augustus Alexius urbem, quae Chevetot dicitur, Anglis ultra Byzantium coepit condere, sed nimium infestantibus Normannis eos ad urbem regiam reduxit, et eisdem principale palatium cum regalibus thesauris tradidit. Hac itaque de causa Saxones Angli Ioniam expetierunt.*

⁴¹⁵ Orderyk Vitalis, VII, 5, s. 169: *Anglos igitur, qui, perempto Heraldo rege, cum proceribus regni Albionem reliquerant, et a facie Willelmi regis per Pontum in Thraciam navigaverunt, Alexius in amicitiam sibi ascivit, ejusque principale palatium regionesque thesauros palam commendavit; quin etiam eos capitis sui, rerumque suarum custodies posuit.*

⁴¹⁶ Orderyk Vitalis, IX, 5, s. 490: *Franci quippe jam longe praecesserant, et Chevetotem urbem intraverunt, quam Alexius imperator nuper construere coeperat, et Anglis, qui a facie Guillelmi Nothi fugerant, tradere voluerat.*

⁴¹⁷ Co prawda w dwóch fragmentach Orderyk Vitalis posługuje się terminem Anglicy, jednak pod koniec poświęconego im tekstu w księdze czwartej nazywa ich już *Saxones Angli*. Więcej informacji na ten temat: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 364.

⁴¹⁸ Z fragmentu IX księgi *Ecclesiasticae Historiae* możemy bowiem wywnioskować, że wspomniana osada znajdowała się w Azji Mniejszej i właśnie to miasto minęli po drodze do Doryleum krzyżowcy, kierując się do Ziemi Świętej: Anna Komnena, X, 6, s. 299–300; S. Runciman, *Dzieje wypraw...*, s. 124.

⁴¹⁹ Zgodnie z relacją Alberta z Akwizgranu, nawet po pokonaniu Sulejmana przez krzyżowców, Turcy nadal nękali podróżujących przez Azję Mniejszą pątników. Ich

Po pewnym czasie Aleksey wycofał Anglików na stałe do stolicy, formując z nich elitarną gwardię cesarską.

O wojownikach z Anglii w służbie Bizancjum wspomina także William z Malmesbury⁴²⁰. Choć kronikarz odniósł się do Anglosasów w służbie cesarstwa tylko raz, to jego wzmianka jest bardzo ważna. Pomijając niechęć do Aleksego widoczną w jego dziele, należy zatrzymać się nad wzmianką, wedle której: *Anglorum tamen fidem suspiciens, praecipuis familiaritatibus suis eos applicabat*⁴²¹. Podobnie jak to ma miejsce w relacji Orderyka, także i tutaj czytamy o awansie Anglosasów i Angloduńczyków. Bez wątpienia Anglicy wspomniani w obu źródłach należeli do bliskiego otoczenia cesarza, tj. gwardii pałacowej⁴²².

Na temat gwardii wareskiej pod koniec XI w. zachowała się jeszcze jedna wzmianka, która znajduje się w *Historia Ierosolimitana* Alberta z Akwizgranu⁴²³. Wspomniane źródło szczegółowej analizie poddali zarówno S. Blöndal, jak i A.A. Vasiliev⁴²⁴. Kronikarz wspomina w swoim dziele o różnych grupach wojowników wchodzących w skład armii Aleksego, który podążał na pomoc krzyżowcom znajdującym się w Antiochii. Najciekawszym fragmentem omawianej relacji są słowa, które odnieść można do Waregów: *Danaosque arco doctor et sagitta, Danosque biennium armatura dimicare peitissimos*⁴²⁵. Najprawdopodobniej mowa

ofiarą miał paść spieszący z odsieczą pod Antiochię duński książę Swen: A l b e r t z A a c h e n, III, 54, s. 222–225.

⁴²⁰ William z Malmesbury, II, 225, s. 379: *Johannem filium reliquit heredem, astutia et fraudibus quam probitate notior, multa noxia in peregrinos sacri itineris machinatus; Anglorum tamen fidem suspiciens, praecipuis familiaritatibus suis eos applicabat, amorem eorum filio transcribens.*

⁴²¹ William z Malmesbury, *loc.cit.*: *Uznając lojalność Anglosasów, uczynił ich swoimi najbliższymi towarzyszami.*

⁴²² Awans wspomnianej grupy żołnierzy był zapewne poprzedzony okresem służby we flocie lub jednostkach piechoty, gdzie owi wojownicy zdołali się zasłużyć. Być może właśnie z awansem Anglosasów i Angloduńczyków wiąże się kariera na dworze ich tłumacza, patrycjusza Swena, którego pieczęć zbadał J. D u d e k: *Patrycjusz Swen (Sfenis) w bizantyńskiej wieży Babel*, A UW 175, 2006, s. 298–305.

⁴²³ Albert z Akwizgranu, IV, 40, s. 310–311.

⁴²⁴ A. V a s i l i e v, *The Opening Stages...*, s. 47; S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 131. Obaj badacze korzystali ze starszej wersji źródła.

⁴²⁵ Albert z Akwizgranu, IV, 40, s. 310–311; S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw...*, t. I, s. 219–220.

jest o Duńczykach, którzy byli biegli zarówno w posługiwaniu się łukiem i włócznią, jak i dwuręcznym toporem⁴²⁶. Na pierwszy rzut oka pasowałyby to zresztą dobrze do wizerunku Waregów jako wszechstronnych i elitarnych żołnierzy, przywodząc na myśl gwardzistów walczących w bitwie pod Zompos w 1073 r.⁴²⁷

Pojawienie się Duńczyków w roli, w której spodziewalibyśmy się zobaczyć Anglików, nie powinno mylić. Warto pamiętać, że wśród emigrantów z Anglii znajdowali się zarówno Anglosasi, jak i Angloduńczycy. Pierwiastek skandynawski był w XI w. na wspomnianym obszarze bardzo silny, szczególnie w regionie Danelaw⁴²⁸. Zarówno Anglosasi, jak i potomkowie wikingów mieli ze sobą więcej wspólnego niż z Normanami. Do rangi symbolu urasta fakt, że walczący z Wilhelmem Zdobywcą angielscy powstańcy zaoferowali koronę Anglii królowi Danii, co potwierdza zresztą Orderyk Vitalis⁴²⁹. Warto pamiętać, że w niektórych źródłach zachodnich za Duńczyków uchodzą przedstawiciele wszystkich ludów zamieszkujących Skandynawię⁴³⁰. Warto wreszcie zauważyć, że jedynym znanym nam dostojnikiem, pełniącym w XI-wiecznym Bizancjum rolę tłumacza wojowników z Anglii, był wspomniany wyżej Swen, człowiek noszący bezsprzecznie skandynawskie imię⁴³¹. Chociaż więc nie można przesądzać sprawy, nie należy wykluczać, iż Albert z Akwizgranu mówił w rzeczywistości o Anglosasach i Angloduńczykach⁴³².

⁴²⁶ A. Vasiliev, *The Opening Stages...*, s. 47.

⁴²⁷ Nikefor Bryennios, II, 14–15, s. 169–171. Trzeba jednak dodać, że współcześni badacze, jak np. S.B. Edgington, tłumaczą powyższy tekst odmiennie, uznając, iż w pierwszej części mowa jest o Grekach (Danaach): Albert z Akwizgranu, IV, 40, s. 311.

⁴²⁸ A. Williams, *Cockles amongst the Wheat: Danes and English in the Western Midlands in the First Half of the Eleventh Century*, *MidH* 11, 1986, s. 11–13; W. Lipiński, *Narodziny...*, s. 316–320.

⁴²⁹ Orderyk Vitalis, IV, 3, s. 172: *Amissa itaque libertate Angli vehementer ingemiscunt, et vicissim qualiter intolerabile jugum, sibique hactenus insolitum excutiant subtiliter inquirunt. Igitur ad Suenum regem Danorum (I) dirigunt, atque ut regnum Angliae, quod Suenus et Chnutus avi ejus armis obtinuerunt, reposcat, expetunt.*

⁴³⁰ J. Shepard, *Yngvar's Expedition...*, s. 228.

⁴³¹ Co słusznie zauważył J. Dédé: *Patrycjusz Swen...*, s. 301.

⁴³² Co nie wyklucza oczywiście, że w XI w. zaciągały się na służbę w Bizancjum także grupy Duńczyków. Jako przykład wspomnieć wystarczy oddział wysłany do tłumienia

Podsumowując, panowanie Aleksego I Komnena przyniosło istotne zmiany w strukturze gwardii wareskiej. Nie były one jednak tak radykalne, jak chcieliby autorzy źródeł zachodnioeuropejskich. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Waregowie pochodzący z Anglii byli obecni w Bizancjum jeszcze przed 1080 r., służąc początkowo w siłach morskich, a następnie jako piechota. Na przełomie 1079/1080 r. zaistniały okoliczności, które sprawiły, że przynajmniej niektórzy spośród angielskich wojowników weszli w skład stołecznej gwardii wareskiej, a znaczna ich liczba służyła w Konstantynopolu, stanowiąc oparcie dla władzy Nikefora Botaniatesa⁴³³. Dyskusja nad wiarygodnością zachodnioeuropejskich źródeł, których autorzy opisują emigrację Anglików do Bizancjum jako jednorazowe wydarzenie, stanowi temat oddzielny. Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że wspomniane wydarzenie opisane jest w czterech niezależnych źródłach. Co więcej, zarówno Orderyk Vitalis, jak i William z Malmesbury wspominają o Anglikach strzegących cesarskiego skarbcza Aleksego Komnena, zaś relacja mnicha Józefa wydarzenie tylko to uprawdopodobnia. Nie ulega wątpliwości, że większym zaufaniem darzyć można bizantyńskich autorów chryzobulli i dokumentów dworskich. W przeciwieństwie bowiem do zachodnich kronikarzy, którzy nie zawsze orientowali się w chronologii wydarzeń lub ubarwiali swoje narracje, wystawcy oficjalnych dokumentów musieli mieć pełną świadomość, kogo cesarstwo zatrudnia i komu płaci. Cytowane kroniki i inne źródła narracyjne, razem z zachowanymi chryzobullami i listami najemników, pozwalają uznać panowanie Aleksego I Komnena za sprzyjający okres dla poszukujących nowej ojczyzny Anglosasów i Angloduńczyków.

niepokojów w Bari, w skład którego wchodziłi Duńczycy, zgodnie z relacją Leona z Ostii: *Leon z Ostii*, s. 627–628.

⁴³³ Warto podkreślić kontrast między grupą pijanych wojowników, podnoszących rękę przeciwko cesarzowi, a Waregami, gotowymi do walki nawet wówczas, gdy wojska Aleksego wkroczyły już do Konstantynopola: *Kontynuacja Skylitza*, s. 181; *Michał Attaliates*, s. 536–537 (atak na Nikefora Botaniatesa); *Anna Komnena*, II, 11, s. 84 (rozmowa Nikefora Botaniaty z Nikeforem Paleologiem na temat użycia Waregów przeciw Aleksemu); *G.G. Litavrin, Vizantijskoe obščestvo...*, s. 253.

ROZDZIAŁ V

Normanowie i „inni Frankowie”



I. Normanowie z Normandii a Bizancjum na początku XI w.

Jak wiadomo, kontakty Bizancjum z Frankami miały bardzo długą tradycję, choć pod wspomnianym terminem nie zawsze występował ten sam lud. Gdy idzie o relacje pomiędzy cesarstwem a Normandią, należy pamiętać, że księstwo rozwijało się stopniowo. Choć symboliczną datą jego powstania jest rok 911, to jego zręby terytorialne zostały ustalone na mocy kolejnych traktatów, zawieranych przez normańskich diuków w latach 924, 933 oraz późniejszych¹. Osadnicy, którzy zasiedlali tereny przyszłej Normandii, zapewne nie różnili się wówczas w oczach Bizantyńczyków od innych wikingów i prawdopodobnie zostaliby nazwani tym samym

¹ Obecnie nie ma wątpliwości, że terytorium księstwa rosło stopniowo. Najpierw nastąpić miały nadania w późniejszej Górnej Normandii, następnie zaś przyznanie ziem w okolicach Bayeux oraz Falaise. Patrz: R. B r o w n, *Historia Normanów*, tłum. J. J a r n i e w i c z, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 19–21. Z kolei H. Janson ciekawie dowodzi, że wierność chrześcijaństwu nierozzerwalnie łączona była z wiernością świeckiej władzy politycznej, zaś jej odrzucenie było równoznaczne z apostazją: H. J a n s o n, *What made the Pagans Pagans*, [in:] *Medieval Christianitas: Different Regions, Faces, Approaches*, ed. T. S t e p a n o v, G. K a z a k o v, Sofia 2010, s. 17–19.

terminem, jak np. „barbarzyńcy z Thule”². Także Skandynawowie, którzy docierali do Bizancjum przez Ruś, określani byli jako Rusowie, bez względu na ich pochodzenie geograficzne³. Inaczej przedstawiała się sytuacja w XI w. Kiedy Bizantyńczycy mieli do czynienia ze Skandynawami oraz Rusami, najczęściej określali ich mianem Waregów, Tauroscytów, Scytów lub po prostu jako barbarzyńców⁴. Gdy zaś dochodziło do kontaktu pomiędzy mieszkańcami cesarstwa a Normanami w XI w., ci ostatni postrzegani byli jako reprezentanci świata łacińskiego, a nie skandynawskiego⁵. Znamienny jest tu przykład wspomniany w pierwszym rozdziale Ryszarda I, który został wysłany do Bayeux, ponieważ tylko tam mieszkańcy Normandii mówili jeszcze po duńsku⁶. Nic więc dziwnego, że Normanowie przybywający do Bizancjum w XI w. określani są najczęściej jako Latynowie, Celtowie lub Frankowie⁷. Z czasem ten ostatni termin stał się synonimem Normanów na Wschodzie i obie nazwy stosowano wymiennie⁸.

² Co ciekawe, termin ten bardzo długo cieszył się popularnością wśród dziejopisów posiadających zamiłowanie do archaizacji. Cf.: P r o k o p i u s z z C e z a r e i, *Historia wojen*, VI, 15, s. 415; A n n a K o m n e n a, VI, 11, s. 193. Dla niektórych badaczy termin ten odnosi się bezsprzecznie do Anglii: V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja i varjago-angliskaja družina v Konstantinopole XI i XII v.*, [in:] i d e m, *Trudy*, t. I, St. Petersburg 1908, s. 356–357.

³ Sprawę tożsamości etnicznej Normanów, choć głównie w kontekście ich obecności w południowej Italii, ciekawie przedstawia: E. J o h n s o n, *Normandy and Norman identity in southern Italian chronicles*, ANS 27, 2005, s. 85–100, s. 85–100.

⁴ Podaję tutaj jedynie po jednym przykładzie: zdobycie Konstantynopola przez Aleksego Komnena – A n n a K o m n e n a, II, 9, s. 79; uzurpacja Nikefora Botaniatesa: N i k e f o r B r y e n n i o s, III, 20, s. 246–247; przewrót pałacowy dokonany przez Michała VII: M i c h a ł P s e l l o s, VII, 28, s. 165.

⁵ R. A. B r o w n, *Historia Normanów...*, s. 21.

⁶ D u d o z S a i n t Q u e n t i n, IV, 68, s. 221. Paradoksalnie fakt ten stanowi zarazem argument przemawiający za duńskim, a nie norweskim pochodzeniem panującego rodu Normandii. Zastanawiające więc jest, iż ani E. Roesdahl, ani W. Lipoński, ani wspomniany R. A. Brown nie zwrócili uwagi na tę ciekawą kwestię.

⁷ Dobrym przykładem jest tutaj Nikefor Bryennios, który jako wódz dobrze orientował się w pochodzeniu najemników, ich obyczajach i atutach wojskowych. Autor *Materiałów historycznych* często jednak archaizował, nazywając normańskich najemników w służbie Bizancjum zarówno Frankami, jak i Celtami: N i k e f o r B r y e n n i o s, II, 4, 14–15, s. 147–149, 166–173; G. G. L i t a v r i n, *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskva 1977, s. 253.

⁸ A. K a h z d a n, *Latins and Franks in Byzantium: Perception and Reality from the Eleventh to the Twelfth Centuries*, [in:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium*

Początek obecności Normanów w Bizancjum trudno jednoznacznie ustalić z kilku powodów. Po pierwsze, określani we wschodnich przekazach jako Frankowie, mieszkańcy Normandii przez długi czas byli nieuchwytni w materiale źródłowym. Obecność wspomnianych wojowników stała się zauważalna dopiero w momencie, kiedy pojawiali się w armii bizantyńskiej jako oddzielny kontyngent. Po drugie, pamięć o poszczególnych wodzach lub dostojnikach pochodzenia normańskiego zachowała się tylko wówczas, gdy brali udział w istotnych dla cesarstwa wydarzeniach, pełnili jakieś funkcje lub otrzymywali godności⁹. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że Bizantyńczycy utrzymywali kontakty z państwami zachodniej Europy na długo przed XI stuleciem, kiedy pod nazwą Franków kryły się inne ludy. Dobrym przykładem jest tu *De administrando imperio* Konstantyna VII Porfirogenety¹⁰. Jak słusznie zauważa A. Kazhdan, wspomniany władca jako Franków postrzegał nie tyle Normanów, co mieszkańców dzisiejszej Francji, Niemiec, ówczesnej Dalmacji oraz płn. Italii¹¹. Tym niemniej, źródła pozwalają wskazać najbardziej prawdopodobne momenty zainicjowania kontaktów bizantyńsko-normańskich.

Pojawienie się większych grup wojowników z Normandii w granicach Bizancjum nie mogło mieć miejsca przed rokiem 950, bowiem dopiero wtedy cesarstwo zaczęło zmieniać swoją strategię względem sąsiadów na bardziej ofensywną, a co za tym idzie nasilił się proces werbowania najemników¹². Z kolei Normanowie walczyli od śmierci Wilhelma Długiego Miecza o przetrwanie swojego księstwa aż do roku 966. To właśnie wtedy doszło do zawarcia małżeństwa pomiędzy Ryszardem I a księżną Gunnor, oznaczającego faktyczne zjednoczenie potomków Skandynawów

and the Muslim World, ed. A. L a i o u, R. P a r v i z M o t t a h e d e h Washington 2001, s. 90. Autor słusznie zauważa, iż Anna Komnena stosuje niekiedy terminy „Latyn”, „Celt” oraz „Frank” wymiennie: A n n a K o m n e n a, X, 8–11; XI, 6–7, s. 303–321; 338–345.

⁹ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 83–100, s. 89.

¹⁰ K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O zarządzaniu państwem*, 13, s. 70–73; *Dlaczego zatem* [Konstantyn Wielki – S.W.] *dopuścił, aby z nimi jednymi* [tj. z Frankami] *władcy Rzymian* [Bizantyńczycy – S.W.] *mogli wiązać się przymierzem poprzez małżeństwa? Przez wgląd na tradycyjną chwałę i szlachetność tych ziem i zamieszkujących ją ras.*

¹¹ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 89.

¹² E. M c G e e r, *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, Dumbarton Oaks–Washington 1995, s. 201.

w północnej Francji i początek historii księstwa Normandii¹³. Biorąc powyższe pod uwagę, jest mało prawdopodobne, by to właśnie Normanowie stanowili załogę dwóch „galijskich” statków, jakie Nikefor II Fokas wysłał na pomoc swoim posiadłościom w Italii Południowej¹⁴.

Pierwszym władcą Normanów, który mógł mieć bliższy kontakt z mieszkańcami Wschodu, był Ryszard II, panujący w latach 996–1026. Badaczka zwraca uwagę na fakt, że diuk przyjął na audiencji mnichów z góry Synaj i ofiarował im bogate dary¹⁵. Dopiero jednak syn wspomnianego księcia, Robert I Wspaniały (określany też przydomkiem „Diabeł”), udał się według relacji Wilhelma z Jumièges na pielgrzymkę do Jerozolimy i wraz z liczną świtą miał odwiedzić Konstantynopol¹⁶. Wspomniany kronikarz nie jest jedynym źródłem informacji na temat wspomnianej podróży. O wizycie Roberta I w Bizancjum pisał także Wace, autor dzieła *Le Roman de Rou*, zadedykowanego Henrykowi II¹⁷. Zgodnie ze wspomnianą relacją, w drodze powrotnej diuk zachorował i po krótkiej chorobie zmarł w Nikei w 1035 lub 1036 r.¹⁸ Bardzo możliwe, że właśnie w latach 996–1035 doszło do pierwszych oficjalnych kontaktów pomiędzy Bizancjum a władcami Normandii. W okresie swoich rządów Ryszard II wspierał ruch pielgrzymkowy, który w oczywisty sposób sprzyjał nawiązaniu kontaktów z cesarstwem bizantyńskim. Z kolei

¹³ Więcej na ten temat czytaj u: E. S e a r l e, *Fact and Pattern in heroic poetry: Dudo of St. Quentin*, V 15, 1984, s. 119–137.

¹⁴ L i u t p r a n d, *Poselstwo*, 29, s. 199; S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B. S. B e n e d i k z, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 40. Nikefor wysłał do Italii dwa ruskie i dwa galijskie okręty. Jednocześnie wydaje się zasadne uznać, że w owym czasie zamieszkujący Normandię mogli w oczach Bizantyńczyków nie różnić się niczym od innych mieszkańców „Galii”.

¹⁵ K. C i g g a r, *Western Travelers to Constantinople. The West and Byzantium, 962–1204: Cultural and Political Relations*, New York, 1996, s. 178–179.

¹⁶ W i l h e l m z J u m i è g e s, VI, 11, s. 82–85.

¹⁷ Jest to więc relacja znacznie późniejsza, a samo wydarzenie zostało w niej mocno podkoloryzowane: W a c e, s. 275.

¹⁸ Ustalenie daty śmierci jest trudne ze względu na brak tej informacji w tekście źródłowym. Cytowana w niniejszej pracy K. C i g g a r zmieniła w toku badań stanowisko we wspomnianej kwestii. We wcześniejszej publikacji (*Byzantine Marginalia to the Norman Conquest*, ANS 9, 1986, s. 44) podaje czerwiec lub lipiec 1036 r. W późniejszej pracy (*Western Travellers...*, s. 179) badaczka podaje rok 1035.

wizyta Roberta I Wspaniałego stanowiła dla Michała IV dobrą okazję do zwerbowania nowych żołnierzy. K. Ciggaar doszła w toku prowadzonych badań do wniosku, że cesarz zaproponował służbę Normanom, którzy wracali do domów po pochowaniu Roberta I¹⁹. Wbrew pozorom, teza ma silne podstawy. Za przykład mogą posłużyć losy rodziny Stigandów, której ojciec i lider wziął udział we wspomnianej wyprawie²⁰. Fakt, że dwóch jego synów służyło później w Konstantynopolu trudno uznać za przypadkowy²¹. Choć brakuje na to bezpośrednich relacji źródłowych, część świty normañskiego diuka mogła pozostać w stolicy cesarstwa już w 1035 r. lub powróciła tam w kolejnych latach.

2. Normanowie i „inni Frankowie” w Italii a Bizancjum w pierwszych dekadach XI w.

O ile pierwszym potwierdzonym przykładem kontaktów pomiędzy cesarstwem a Normandią jest wizyta Roberta I Wspaniałego w 1035 r., o tyle pojawienie się Normanów na południu Europy miało miejsce o wiele wcześniej²². Mowa o wydarzeniach z roku 999, gdy grupa 40 Normanów, wracająca z pielgrzymki do Ziemi Świętej, przyczyniła się do obrony Salerno przed atakiem muzułmańskich Arabów²³. Zgodnie z relacją Amatusa z Monte Cassino, wojownicy pochodzili z Normandii, zatem ich tożsamość nie budzi wątpliwości²⁴.

¹⁹ K. C i g g a a r, *Byzantine...*, s. 44.

²⁰ W i l h e l m z J u m i è g e s, VI, II, 82–85.

²¹ Wspomniane informacje zachowały się w kronice opactwa Św. Barbary: *Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*.

²² Na temat wyprawy Roberta I Wspaniałego oraz pierwszych oficjalnych kontaktów pomiędzy władcami Normandii i Bizancjum czytaj u: E.M.C. v a n H o u t s, *Normandy and Byzantium in the Eleventh Century*, B 55, 1985, s. 544–559.

²³ A m a t u s z M o n t e C a s s i n o, I, 17–18, s. 190.

²⁴ Nad prawdziwością relacji wspomnianego kronikarza zastanawia się D. Piwoarczyk, uznając ją za mało wiarygodną: D. P i w o w a r c z y k, *Normanowie i Bizancjum w XI w.*, Warszawa 2006, s. 30–31.

Wspomniany kronikarz informuje, że Normanowie odmówili zaciągnięcia się na służbę Guaimara z Salerno i wrócili do ojczyzny, obiecując jednak zachęcić swych rodaków do przybycia na południe²⁵. Mieszkańcy Normandii pojawiają się jednak w źródłach dopiero pod rokiem 1017, przy okazji buntu Melesa. Pochodzący z Apulii wspomniany możny podejmował od pierwszych lat XI w. próby zrzucania bizantyńskiej władzy w Italii Południowej, korzystając przy tym z pomocy najemnych Normanów²⁶. Niestety, relacje źródłowe opisujące bunt Melesa są mocno zróżnicowane. Wspólnym elementem źródeł jest jedynie wątek pięciu braci, musieli opuścić rodzinną Normandię i udali się na południe Italii w poszukiwaniu lepszego życia. Autorzy przekazów różnią się jednak w swoich relacjach, co do reszty informacji. Według Amatusa z Monte Cassino, grupie normańskich śmiałków przewodził Gilbert Drengot, zaś ich przybycie miało miejsce w 1017 r.²⁷ Orderyk Vitalis przedstawia jednak inną wersję wydarzeń, twierdząc, że przywódcą Normanów był Osmund, który został wygnany z ojczyzny przez Roberta I Wspaniałego za zabójstwo Wilhelma Repostela²⁸. Relacja ta wydaje się mało wiarygodna, bowiem do wspomnianych wydarzeń mogło dojść najwcześniej po 1027 r., a więc niemal dekadę po rozstrzygającej bitwie pomiędzy Melesem a wojskami bizantyńskiego katepana Italii Południowej, Bazylego Boiannesa. Jeszcze inną wersję przedstawia Rodulf Glaber, według którego przywódcą Normanów był nie Gilbert, czy Osmund, lecz Rodulf/Ralf Drengot²⁹. Kronikarz relacjonuje, że po klęsce Melesa i Normanów w bitwie z Bizantyńczykami, to właśnie Ralf udał się po pomoc na dwór cesarza Henryka II³⁰. Co ciekawe, Rodulf Glaber informuje, że po wyprawie cesarza na południe Italii normański wódz wrócił na stałe do Normandii, zabierając ze sobą

²⁵ Amatus z Monte Cassino, I, 19, s. 190–191.

²⁶ J. Shepard, *Western approaches (900–1025)*, [in:] *The Cambridge History of the Byzantine Empire*, ed. J. Shepard, Oxford 2008, s. 557–558.

²⁷ Amatus z Monte Cassino, I, 19–20, s. 190–191. W takim przypadku działo się to za panowania w Normandii Ryszarda II.

²⁸ Orderyk Vitalis, III, 3, s. 53. Więcej na temat tej relacji czytaj: J.J. Norwich, *The Normans in the South 1016–1130*, London 1967.

²⁹ Rodulf Glaber, III, 2–4, s. 52–55.

³⁰ G. Schlumberger, *L'épopée byzantine à la fin du Xe siècle*, t. I, Paris 1905, s. 570–571; D. Płowarczyk, *Normanowie...*, s. 33–34.

z południa pewną liczbę ludzi³¹. Jest to o tyle ważne, że w źródłach rzadko znajdujemy relacje o powrotach do Normandii, szczególnie w przypadku zdobycia atrakcyjnych ziem³². Kronika Rodulfa Glabera jest jednak ważna, bowiem wspomniane źródło powstało stosunkowo niedługo po opisywanych wydarzeniach.

Wspomniana wcześniej bitwa pod Kannami z 1018 r., w której Bazyli Boiannes pokonał armię Melesa, była na tyle krwawa, że przeżyło ją ponoć tylko dziesięciu normańskich wojowników³³. S. Blöndal postawił tezę, że ocaleni rycerze wstąpili na służbę bizantyńskiego katepana³⁴. Badacz powoływał się przy tej okazji na wyniki badań G. Schlumbergera³⁵. Wspomniany badacz powołał się na dokument wystawiony przez katepana Boiannesa, określający granice twierdzy Troja, w której bizantyński wódz osadził jedną z grup normańskich najemników³⁶. Bazyli nie posługuje się w dokumencie terminem Normanowie, określając swoich wojowników jako Franków³⁷. Co ciekawe, Bazyli wspomina również, że zwerbowani na służbę Bizancjum wojownicy podlegali przedtem hrabiom Ariano (*ton areianiton kometon*). Ze wspomnianej relacji można wyciągnąć ważne wnioski. Po pierwsze, wojownicy zaciągnięci na służbę Bizantyńczyków należeli do innej grupy niż Normanowie, którzy służyli Melesowi. Po drugie, z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że Frankowie najęci przez katepana przebywali w Italii już dłuższy czas, bowiem zdążyli już służyć dwóm różnym możnym. Bardzo możliwe, że takich grup

³¹ Rodulf Glaber, III, 4, s. 54–55.

³² Drugi, choć nieco inny przypadek miał w owym czasie miejsce w Hiszpanii: Orderyk Vitalis, III, s. 40–41.

³³ Amatus z Monte Cassino, I, 22, s. 191–192; *Chronicon rerum in regno Neapolitano gestarum*, a. 1019, s. 57. Ciekawą teorię na temat relatywnie niewielkiej liczby wzmianek na temat Normanów w Italii przedstawia E. Tounta, *The Perceptron of Difference and the Differences of Perceptron: The Image of the Norman Invaders of Southern Italy in Contemporary Western Medieval and Byzantine Sources*, BSym 20, 2010, s. 122–123. Warto jednak pamiętać, że nim do tego doszło, powstańcy zadali Bizantyńczykom poważne straty: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlennie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 190–191.

³⁴ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 51.

³⁵ G. Schlumberger, *L'epopee...*, II, s. 570–571, 574.

³⁶ *Ibidem*, s. 574.

³⁷ *Syllabus Graecorum Membranarum*, a. 1019, XVIII, s. 18.

normańskich wojowników, jak te służące Melesowi lub hrabiom Ariano, było w pierwszych dwóch dekadach XI w. więcej. W tym kontekście nie dziwi przytaczana już przez G. Schlumbergera teza M. Wilmanna, który dowodził w swojej pracy, że pierwsze, niekoniecznie przyjazne, kontakty Normanów z Grekami należy przesunąć już na lata 1010–1011³⁸. Wreszcie, dwa znane nam przykłady niezależnych od siebie grup normańskich wojowników każą podać w wątpliwość popularną tezę o relatywnie niewielkiej liczbie przybyszów z Normandii i sąsiednich regionów Francji na południe Italii³⁹. Wygląda bowiem na to, że Normanowie – którzy dopomogli w obronie Salerno w 999 r. i obiecali zachęcić swoich ziomków do przybycia na Południe – wzięli sobie do serca prośbę Gaimara z Salerno.

Odrębnym zagadnieniem jest tożsamość etniczna Franków przybywających na południe Italii. Jest bowiem jasne, że niezależnie od dużej liczby emigrujących Normanów, szczęścia na Południu szukali również wojownicy z innych regionów dzisiejszej Francji. Italia Południowa znajdowała się na szlaku pielgrzymkowym prowadzącym do Ziemi Świętej, z którego korzystało bardzo wielu ludzi, o czym wspominają kronikarze, np. Ademar z Chabannes oraz Rodulf Glaber⁴⁰. Warto chociażby przywołać przykład z rejonu Anjou, bowiem hrabia Andegawenii Fulko III Nerra udawał się do Jerozolimy trzykrotnie⁴¹. Na popularność Italii jako portu do Ziemi Świętej wskazała również C. Holmes w swojej pracy poświęconej Bazylemu II⁴².

Dyskusja tocząca się na temat tożsamości etnicznej Franków w Italii Południowej ma już dość długą metrykę. G. Theotokis słusznie zauważa, że średnio dwóch z trójki frankijskich wojowników emigrujących na Południe pochodziło z Normandii⁴³. Z kolei Amatus z Monte Cassino

³⁸ Cytat za G. Schlumberger: *L'épopée byzantine...*, s. 554.

³⁹ Była to kolonizacja elit: R.A. Brown, *Historia Normanów...*, s. 79, 106–107.

⁴⁰ Ademar z Chabannes, s. 177–178; Rodulf Glaber, III, s. 52–53.

⁴¹ J. Richard, *The Crusades 1071–1291*, Cambridge 1999, s. 17. Autor podaje przykład pielgrzymek Roberta Wspaniałego i Fulko Nerry z Anjou, który w 1039 r. miał być w Ziemi Świętej już po raz trzeci.

⁴² C. Holmes, *Basil II and the Governance of Empire (976–1025)*, Oxford–New York 2005, s. 45.

⁴³ G. Theotokis, *The campaigns of the Norman dukes of southern Italy against Byzantium, in the years between 1071 and 1108 AD*, Glasgow 2010, s. 53.

zauważa, że do Italii przybywali nie tylko Normanowie, ale także Francuzi i Burgundczycy⁴⁴. Szczególnie ważne wydają się w tym względzie wciąż aktualne wyniki pracy L.R. Ménagera. Badacz podkreśla, że w toku XI i XII w. na Południe wyemigrowało na pewno jedenastu rycerzy z Andegawenii i trzydziestu jeden z Bretanii⁴⁵. Warto pamiętać, iż są to tylko przypadki utrwalone w źródłach pisanych. Co więcej, wspomniani rycerze zapewne nie przybyli na Południe w pojedynkę.

Jest jasne, że przybysze z terenów dzisiejszej Francji przynieśli ze sobą nowy ustrój społeczny, czyli relację wasalno-lenną⁴⁶. Temat ten rozwija S. Reynolds, podkreślając, że system własności ziemi wprowadzany przez Franków na nowo zdobytych ziemiach był zbliżony do tego, jaki panował w ich rodzinnych stronach, choć uwzględniał lokalne warunki⁴⁷. Interesująca wydaje się również znaczna liczba przypadków emigracji na południe Italii z obszaru Bretanii. Fakt ten trudno uznać za przypadkowy, szczególnie w kontekście silnych związków politycznych i kulturowych, jakie łączyły Normandię z Bretanią niemal od początku istnienia pierwszego z wymienionych organizmów państwowych⁴⁸. W połowie XI stulecia oba księstwa pozostawały w bliskich politycznych oraz kulturowych relacjach, czego dowodzi obecność normańskich artystów na dworze bretońskim⁴⁹. Jak zauważył P. Marquand, także bretońscy artyści ciągnęli na dwór normański, co potwierdza Dudo z St. Quentin, opisując życie Roberta I Wspaniałego⁵⁰. Wszystko to sprawiało, że w XI w. Normandia,

⁴⁴ Amatus z Monte Cassino, I, 5, s. 187–188. Amatus nie ma problemów z rozróżnianiem Normanów od Francuzów i Burgundczyków w Italii, co tylko dowodzi, że społeczność frankijska na południu składała się z różnych grup etnicznych.

⁴⁵ L.R. Ménager, *Pesanteur et étologie de la colonisation Normande de l'Italie*, [in:] *Roberto il Guiscardo e il suo tempo. Relazioni e comunicazioni nelle prime giornate normalno-sueve*, Bari 1973, s. 202–203, 368–386.

⁴⁶ G. Theotokis, *The campaigns...*, s. 53.

⁴⁷ S. Reynolds, *Lenna i wasale*, tłum. A. Bugaj, Kęty 2011, s. 518–519, 550–552.

⁴⁸ Przykładem są zmagania Rollona i Wilhelma Długiego Miecza z Bretończykami: Dudo z Saint Quentin, s. 182–185.

⁴⁹ P. Marquand, *Cultural connections between Brittany and Aquitaine in the Middle Ages (10th–13th centuries)*, [in:] *'The Matter of Britain' and the 'Chansons de Geste'*, [in:] *Mythes, littérature, langue*, t. I, *Des Mythes à la Littérature*, ed. H. le Bihan, Rennes 2008, s. 4.

⁵⁰ P. Marquand, *Cultural...*, s. 6.

choć wyróżniała się na tle innych ziem Francji, stanowiła jednak część pewnej wspólnoty. W tym kontekście warto zacytować Wilhelma z Apulii, który relacjonuje, iż Normanowie z otwartymi ramionami witali w swoich szeregach nie tylko swoich rodaków z Normandii, ale też „innych Franków”⁵¹. O ile więc zachodni kronikarze dostrzegali różnice pomiędzy przybywającymi awanturnikami, o tyle dla autorów bizantyńskich, przez długi czas, byli oni po prostu jednym ludem.

Podsumowując, stosunki bizantyńsko-normańskie w Italii Południowej w pierwszych dekadach XI w. były niejednoznaczne. Wśród większości normańskich rycerzy dominowała chęć zdobycia lenna i tytułów, choć członkowie ich pocztów kontentowali się zapewne zatrudnieniem w charakterze najemnych wojowników. Jest jasne, że motywacja przybyszów z Północy determinowała, do pewnego stopnia, charakter kontaktów z przedstawicielami władzy bizantyńskiej⁵². Teza ta znajduje potwierdzenie w dalszych losach obu oddziałów normańskich. Ocaleni z pogromu pod Kannami bracia Drengot (Gilbert oraz Osmund polegli w bitwie), razem z sukcesywnie przybywającymi Normanami i innymi Frankami, oferowali swoje usługi poszczególnym księżętom longobardzkim, czekając na chwilę, aż nadarzy się okazja do wykrojenia sobie własnej domeny. W ostatecznym rozrachunku lenno udało się zdobyć zarówno Askletynowi, jak i Rajnulfowi, który w 1030 r. uzyskał od Sergiusza, władcy Neapolu, tytuł hrabiowski i twierdzę Awersa⁵³. Także Frankowie, w większości zapewne Normanowie, pozostający na służbie Bazylego Boiannesa pozostali wierni swojemu mocodawcy, co zostało utrwalone w źródłach pisanych. Do naszych czasów zachował się dokument wystawiony przez katepana w 1024 r., w którym chwali męstwo Franków na służbie Bizancjum podczas oblężenia Troi przez Henryka II w 1021 r.⁵⁴ Warto zauważyć, że o ile mocodawca był w stanie płacić regularnie (czego nie czynili, być może, hrabiowie Ariano), Normanowie potrafili dochować mu wierności i wykazywać się dzielnością w walce.

⁵¹ W tym pierwszym okresie społeczność frankijska była otwarta na nowych przybyszów: *W i l h e l m z A p u l i i*, I, s. 165–168.

⁵² Bizantyńczycy mieli zresztą podobny problem z Arabami, zagrażającymi ich posiadłościom: *A. S. M o c h o v, Komandnyj sostav...*, s. 187–189.

⁵³ *A m a t u s z M o n t e C a s s i n o*, I, 42–43, s. 198–199.

⁵⁴ *Syllabus Graecorum Membranarum*, 1024, XX, s. 21.

3. Normanowie na Płw. Iberyjskim – alternatywa dla Południowej Italii i Bizancjum?

Jedną z istotnych, wartych rozważenia, kwestii jest powód, dla którego Normanowie w XI w. kierowali się właśnie do Bizancjum. Przy tej okazji należy zastanowić się, czy od początku był to dla nich najbardziej oczywisty wybór. Trzeba bowiem podkreślić, że dla niektórych rodzin normandzkich okresowa służba we wschodnim cesarstwie stanowiła wręcz swoistą tradycję⁵⁵. Jest jednak pewne, że nie wszyscy mogli pozwolić sobie na podróż do Bizancjum i nie dla każdego był to w omawianym okresie wybór najkorzystniejszy.

Obszarem żywej działalności Normanów w XI w. był także Płw. Iberyjski⁵⁶. To właśnie tam udał się Roger z Tosny, ojciec Ralfa z Tosny, późniejszego wielmoży normandzkiego, cieszącego się zaufaniem Wilhelma Zdobywcy⁵⁷. Na temat pierwszej ze wspomnianych postaci zachowało się przynajmniej kilka źródeł, które dostarczają ciekawych informacji o karierach Normanów w Hiszpanii. Dwa pierwsze przekazy powstały w XI w., przy czym relacja Ademara z Chabannes jest współczesna wydarzeniom, zaś przekaz zawarty w *Chronique de Saint-Pierre-le-Vif de Sens* powstał pod koniec XI w.⁵⁸ Z późniejszych źródeł o Rogerze z Tosny wspominają także Orderyk Vitalis oraz Wilhelm z Jumièges⁵⁹. Wspomniany można

⁵⁵ Przykłady podane przez badaczkę dotyczą okresu późniejszego, tzn. lat pięćdziesiątych XI w.: K. C i g g a r, *England and Byzantium on the Eve of the Norman Conquest*, ANS 5, 1982, s. 83.

⁵⁶ O zagadnieniu udziału Normanów w rekonkwisie Hiszpanii wspomniał także S. R u n c i m a n: *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. I, tłum. J. S c h w a k o p f, Warszawa 1987, s. 91–92.

⁵⁷ Warto podkreślić, że według relacji Orderyka Vitalisa wspomniany Roger z Tosny nie chciał uznać Wilhelma, pochodzącego z nieprawego łoża, za diuka Normanów. Wiemy skądinąd, iż ten pierwszy zmarł niedługo po śmierci Roberta Wspaniałego w walce z rycerzem z sąsiednich włości: O r d e r y k V i t a l i s, III, s. 40–41; W i l h e l m z J u m i è g e s, VII, 3, s. 94–97.

⁵⁸ A d e m a r z C h a b a n n e s, s. 174; *Kronika opactwa Saint-Pierre-le-Vif de Sens*, s. 112.

⁵⁹ W przypadku Wilhelma z Jumièges jest to cały rozdział trzeci siódmej księgi. Nieco mniej uwagi poświęca Rogerowi Orderyk Vitalis. Autor *Historii Kościoła* wspomina

miał przybyć do Hiszpanii ok. 1023 r.⁶⁰ Biorąc pod uwagę jego pochodzenie, jak i późniejszą karierę syna, z pewnością nie udał się w tak długą podróż sam, lecz zabrał ze sobą pewną grupę towarzyszy. Choć próżno byłoby szacować siły wspomnianego pocztu, to z relacji Ademara wynika, że byli w stanie sprowokować większą potyczkę bez wsparcia lokalnych sił chrześcijańskich⁶¹. Najprawdopodobniej hufiec Rogera liczył od kilkudziesięciu do dwustu ludzi. Niewiele dalej Ademar wspomina, że Roger wpadł w pułapkę, mając ze sobą jedynie 40 wojowników⁶². Trudno także ocenić ilu w drużynie wspomnianego wielmoży było normañskich rycerzy (jak np. jego brat, który poległ we wspomnianej zasadzce) a ile służył. Prawdopodobnie jednak w razie konfrontacji Normanowie stawiali czoła znacznie liczniejszym siłom. Biorąc pod uwagę analogiczne potyczki z Arabami na Sycylii, nawet znaczna dysproporcja nie powinna dziwić⁶³. Zarówno Ademar, który urywa narrację w momencie odparcia przez Rogera ataku, jak i autor *Chronique de Saint-Pierre-le-Vif de Sens* podają nieco inny bieg wydarzeń, co utrudnia prześledzenie kariery wspomnianej grupy Normanów⁶⁴. W oparciu o wspomniane źródła można jednak ustalić pewne fakty. Po pierwsze, Roger ze swoimi ludźmi przybył do Hiszpanii w latach 20tych XI wieku. Z kontekstu źródeł wynika również, że wspomniani Normanowie działali na terenie Hrabstwa Barcelony. W oparciu o dostępne źródła trudno rozstrzygnąć, czy Roger i jego ludzie podbili

zresztą o Rogerze przede wszystkim przy okazji fundacji przez niego opactwa w Conches: Wilhelm z Jumièges, VII, 3, s. 94–97.

⁶⁰ L. Villegas-Aristizábal, *Norman and Anglo-Norman Participation in the Iberian Reconquista c.1018 – c.1248*, Nottingham 2007, s. 71 (dysertacja znajduje się na stronie internetowej Uniwersytetu Nottingham, pod adresem <http://etheses.nottingham.ac.uk/283/>, dostęp: 23.05.2018 r.).

⁶¹ Ademar z Chabannes, s. 174.

⁶² W tym przypadku jest raczej pewne, iż była to tylko część jego wojska.

⁶³ Warto podać choćby dwa przykłady, tzn. Roberta Guiscarda oraz Rogera, późniejszego hrabiego Sycylii. Pierwszy przykład opisuje sytuację, gdy Robert według relacji Amatusa otrzymał w posagu swojej żony Alberady 200 rycerzy, którzy pomogli mu w pierwszych podbojach: Amatus z Monte Cassino, III, 11, s. 222–223. Drugim – być może bardziej spektakularnym – przykładem jest bitwa Rogera z 15 000 armią Ibn al-Hawasa, której wódz normañski przeciwstawił zaledwie 700 rycerzy: Gotfryd Malaterra, II, 17, s. 109–111.

⁶⁴ L. Villegas-Aristizábal, *Norman...*, s. 66–80.

jakiegokolwiek nowe tereny, czy też zadowolili się łupami z najazdów⁶⁵. Rogerowi udało się wżenić do rodziny panującej w hrabstwie Barcelony poprzez poślubienie Estefanii, córki Ermessendy, hrabiny Barcelony.

Bez względu na to, ile w podanych informacjach jest prawdy, możemy na użytek naszej rozprawy wyciągnąć własne wnioski. Nie ulega wątpliwości, że w interesującym nas okresie Płw. Iberyjski stanowił dla Normanów wspaniałą okazję do polepszenia swojego losu. Sanktuarium św. Jakuba w Compostelli, leżące w królestwie Leon, przyciągało licznych pielgrzymów, a wśród nich nigdy nie brakowało Normanów⁶⁶. Choć podobnych przypadków wypraw normańskich rycerzy do Hiszpanii w XI w. opisano w źródłach niewiele, to śmiałków takich jak Roger z Tosny mogło być więcej⁶⁷. Płw. Iberyjski dawał Normanom podobne możliwości, co Italia Południowa, z tą różnicą, że w pierwszym przypadku wojownicy z Północy cieszyli się życzliwością władców Leonu, Nawarry i hrabstwa Barcelony.

Warto zaznaczyć, że chociaż nie mamy innych informacji o wyprawach Normanów do Hiszpanii w pierwszych dekadach XI w., zachowały się relacje dotyczące czasów nieco późniejszych⁶⁸. Wnioski takie można wysnuć na podstawie badań R.H.C. Davisa dotyczących rumaków bojowych Normanów. Autor artykułu zwraca uwagę na relację Wilhelma z Poitiers, który pisząc o Wilhelmie Zdobywcy wspomina, że zarówno możni z Gaskonii, Owernii, jak i chrześcijańscy królowie Hiszpanii starali się o przychyłność księcia Normandii poprzez ofiarowanie mu rumaków bojowych⁶⁹. W kontekście wcześniejszych wypraw Rogera z Tosny

⁶⁵ *Ibidem*, s. 72–73.

⁶⁶ Wydaje się także zasadne uznać, iż właśnie utrwalenie szlaku pielgrzymkowego do wspomnianego sanktuarium sprzyjało podniesieniu jego znaczenia: H. C o w d r e y, *The Cluniacs and the Gregorian Reform*, Oxford 1970, s. 214–216. Nie należy także zapominać, iż od ruchu pielgrzymkowego zaczęła się również normańska przygoda w Italii Południowej: R. A. B r o w n, *Historia Normanów...*, s. 81.

⁶⁷ L. V i l l e g a s - A r i s t i z á b a l, *Norman...*, s. 54.

⁶⁸ R.H.C. D a v i s, *The Warhorses of the Normans*, ANS 10, 1987, s. 76. Chociaż autor artykułu skupia się na kwestii hodowli rumaków bojowych Normanów, to badacz trafnie zwraca uwagę na fakt, iż najlepsze konie w owym czasie, tj. krwi arabskiej, występowały w zajętej przez Maurów Hiszpanii.

⁶⁹ W i l h e l m z P o i t i e r s, s. 84: *Dictitabat ex ea tempestate, uti opinabatur, Gaufrerus Martellus, parem Comiti Normannorum equitem sive militem sub coelo nulum degree. De Vasconia et Arvernia potentes ei transmittabant vel adducebant, equos, qui*

relacja ta pozwala wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, kontakty pomiędzy Normanami a władcami Hiszpanii nie miały charakteru epizodycznego. Po drugie, ofiarowanie darów władcy Normandii można uznać za formę podziękowania lub prośby o dalszy udział rycerzy Wilhelma w walkach z władcami muzułmańskiej części półwyspu.

Wnioski te potwierdzają także inne przekazy, odnoszące się do lat późniejszych. Przede wszystkim dysponujemy relacją Amatusa z Monte Cassino, który wspomina, że podczas oblężenia przez chrześcijan Barbastro w 1063 r. ważną rolę odegrał Robert Kryspin, normański wódz, który w przyszłości miał zostać najemnikiem w służbie Bizancjum⁷⁰. Przynajmniej równoważna rola w walkach z niewiernymi w Hiszpanii przypadła Wilhelmowi z Montreuil, innemu normańskiemu rycerzowi, który werbował ochotników (zapewne także Normanów) na wspomnianą wyprawę w Italii Południowej⁷¹.

Reasumując, wydaje się, że dla normańskich poszukiwaczy przygód, to właśnie Płw. Iberyjski oraz Italia Południowa, a nie Bizancjum oferowały na początku XI w. większe możliwości kariery. Droga na Wschód wiązała się przecież z niemalymi kosztami i była zapewne niebezpieczna. Nic więc dziwnego w tym, że pierwszą licznieszą grupą Normanów na Wschodzie był Robert I Wspaniały i jego drużyna.

4. Normanowie i „inni Frankowie” wobec wyprawy Jerzego Maniakesa na Sycylię w latach 1038–1041

Jak wskazano w poprzednim fragmencie pracy, istnieją wyraźne przesłanki, aby uznać, że pierwsze grupy Normanów i „innych Franków” służyły w charakterze najemników w armii bizantyńskiej już na początku XI w. Na terenie Italii Południowej Frankowie osadzeni w twierdzy Troja

nomi nibus propriis vulgo sunt nobilitari. Item Reges Hispaniae his donis inter alia ejus amicitiam captabant.

⁷⁰ Amatus z Monte Cassino, I, 6, s. 188.

⁷¹ S. Runciman, *Dzieje wypraw...*, s. 92.

stanowili oparcie dla bizantyńskiej władzy od 1019 r.⁷² Biorąc pod uwagę, że są oni wspomniani przez Bazylego Boiannesa w 1024 r., mogli służyć Bizantyńczykom przynajmniej do śmierci Bazylego II. Z kolei w 1035 r. do Konstantynopola przybył Robert I Wspaniały, diuk Normandii. Wspomniany wcześniej Rodulf Glaber podkreśla, że wspomniany władca przybył ze znaczną liczbą swoich rodaków⁷³. Jak słusznie wskazuje część badaczy, niektórzy towarzyszący diukowi wielmoże skorzystali z nadarzającej się okazji i zaciągnęli się na służbę Bizancjum⁷⁴. Jak wiadomo, w połowie XI stulecia dwaj synowie jednego z nich, a mianowicie Odo Stiganda z Mézidon, służyli cesarzowi w Konstantynopolu. Pomimo że obie informacje źródłowe dzieli dystans ponad dwóch dekad, najprawdopodobniej niektórzy Normanowie przez cały ten okres starali się wejść na żołąd cesarstwa⁷⁵. W latach 30. XI w. Bizantyńczycy znali już dobrze wartość bojową Franków, ceniąc ich jako znakomitych żołnierzy.

Pierwszym wydarzeniem potwierdzonym źródłowo, w którym Normanowie walczyli w charakterze żołnierzy najemnych dla cesarstwa w regularnej kampanii, była wyprawa Jerzego Maniakesa na Sycylię w latach 1038–1041⁷⁶. Wspomnianemu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi zarówno w źródłach, jak i literaturze przedmiotu⁷⁷. Najbardziej szczegółową relację wydarzeń można odnaleźć u Gotfryda Malattery⁷⁸. Autor opisuje w swojej kronice, jak Michał IV postanowił odzyskać Sycylię w 1038 r. z rąk Arabów. Klimat był ku temu dogodny, bowiem

⁷² Wiemy tylko o tym jednym przykładzie, co nie oznacza, iż zwycięski katepan nie osadził większej liczby normańskich wojowników w innych twierdzeniach.

⁷³ R o d u l f G l a b e r, s. 108.

⁷⁴ K. C i g g a r, *Byzantine Marginalia...*, s. 44; E.M.C. v a n H o u t s, *Normandy and Byzantium...*, s. 544.

⁷⁵ Dla wspomnianego okresu występuje luka w przekazach źródłowych.

⁷⁶ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1996, s. 48; A.S. M o c h o v, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 154–155.

⁷⁷ J. S h e p a r d, *Byzantium's last Sicilian expedition: Skylitzes testimony*, RSBN 14/16, 1977, s. 145–159; R.D' A m a t o, *A Prōtopatharios, Magistros, and Strategos Autokrator of 11th cent.: the equipment of Georgios Maniakes and his army according to the Skylitzes Matritensis miniatures and other artistic sources of the middle Byzantine period*, Por 4, 2005, s. 75; R. B r o w n, *Historia Normanów...*, s. 90.

⁷⁸ G o t f r y d M a l a t e r r a, I, 7–8, s. 36–41.

rok wcześniej, korzystając z podziałów pomiędzy samymi Arabami, Konstantyn Opos przekroczył cieśninę, oficjalnie w celu wsparcia jednego z pretendentów, Akala Abulafara⁷⁹. Chociaż bizantyński wódz musiał się w końcu wycofać, udało mu się uwolnić znaczną liczbę chrześcijańskich jeńców i przeprowadzić ich bezpiecznie na wybrzeże Italii Południowej⁸⁰. W tej sytuacji zorganizowano nową ekspedycję i cesarz wezwał Gaimara, longobardzkiego władcę Salerno i Kapui, do udzielenia mu wsparcia. Książę wysłał Bizantyńczykom na pomoc 300 Normanów z Awersy, a wśród nich braci: Tankreda z Hautville, Drogona oraz Wilhelma, zwanego później „Żelaznym Ramieniem”⁸¹. Bardzo możliwe, że oprócz tego Bizantyńczycy zwerbowali jeszcze jedną grupę Franków, liczącą 500 wojowników „zza Alp”⁸².

Zarówno Gotfryd Malaterra, jak i Wilhelm z Apulii opisują nie tylko kampanię sycylijską, w której wzięli udział Normanowie, ale także sposób, w jaki wspomniani wojownicy zakończyli w niej swój udział⁸³. Chociaż nie stanowili oni najliczniejszego kontyngentu w armii bizantyńskiej, należy zgodzić się z B.S. Benedikzem, że w interesie kampanii

⁷⁹ Jan Skylitzes, s. 400–401; Jerzy Kedrenos, s. 516–517. Więcej na ten temat: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav...*, s. 189–191.

⁸⁰ O tym, że klęska wojsk bizantyńskich była jedynie częściowa, pisze m.in.: S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 66. Być może to właśnie ta wyprawa uświadomiła Bizantyńczykom, że warto podjąć jeszcze jedną próbę opanowania wyspy, którą Skylitzes opisuje dalej: Jan Skylitzes, s. 403.

⁸¹ Gotfryd Malaterra, I, 7, s. 36–39. To właśnie w czasie tej wyprawy Wilhelm miał zabić w pojedynku emira Syrakuz, zyskując sobie wspomniany przydomek. Warto także zauważyć, iż od początku lat trzydziestych XI w. Awersa była miejscem, do którego ściągali nowo przybyli Normanowie. Tam bowiem rezydował Rajnulf, który jako pierwszy spośród *gens Normannorum* wykroił sobie własne lenno. Fakt, iż Gaimar przysłał Jerzemu Maniakesowi posiłki właśnie z Awersy, pozwala nam wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, Rajnulf w 1038 r. uznawał nadal zwierzchność Guaimara lub chciał pozbyć się co ambitniejszych i zbyt licznych już pobratymców. Po drugie, zanim Normanowie rozpoczęli nieco chaotyczny podbój Apulii w poł. XI w. zadowalali się służbą najemną. Być może pamięć o klęsce pod Kannami była wśród nich nadal żywa i powstrzymywała przed zbyt zuchwałymi wyprawami: J.M. Martin, *La Pouille du VIe au XIIe siecle*, Rome 1993, s. 520–526, 715–743.

⁸² Jerzy Kedrenos, s. 545; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 155.

⁸³ Gotfryd Malaterra, I, 8, s. 38–41; Wilhelm z Apulii, I, s. 108–115.

leżało, aby atmosfera w wojsku była korzystna⁸⁴. Tymczasem Wilhelm z Apulii relacjonuje, iż Bizantyńczycy nie zatroszczyli się o sprawiedliwy podział łupów⁸⁵. Choć cytowany fragment odnosi się bezpośrednio do Arduina, wasala arcybiskupa Mediolanu, nietrudno się domyśleć, że podobnie potraktowani zostali Normanowie⁸⁶. Jak zresztą informuje Gotfryd Malaterra, wkrótce niezadowoleni wojownicy wypowiedzieli posłuszeństwo Bizantyńczykom i opuścili obóz⁸⁷. Porzucenie cesarskiej armii przez wojowników z Normandii mogło spowodować obniżenie morale w innych jednostkach, jednak konsekwencje opisanego nieporozumienia okazały się dla Bizancjum brzemienne⁸⁸. Tym niemniej, w toku swojego udziału w kampanii 1038–1042 r. Normanowie dali się poznać jako odważni i skuteczni wojownicy. Niewykluczone także, że Michałowi IV zależało na udziale w wyprawie właśnie tej grupy. Być może na dworze w Konstantynopolu wciąż żywa była pamięć o wizycie Roberta I Wspaniałego sprzed niespełna 3 lat, a niektórzy jego towarzysze mogli nadal służyć cesarzowi. Co więcej, szlak podróży wspomnianego diuka został wkrótce uznany za wygodną drogę na Wschód. Wydaje się zasadne uznać, że większość Normanów, którzy w XI w. dotarli do Bizancjum, podróżowała przez Italię Południową⁸⁹.

⁸⁴ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 67.

⁸⁵ Wilhelm z Apulii, I, 206–209, s. 110: *Cumque triumphato remeans Dochianus ab hoste, praemia militibus Regina solveret urbe, Graecis donatis, nihil Ardoinus habere, donorum potuit, miser immunisque remansit.*

⁸⁶ Arduin miał także zostać poniżony przez Maniakesa, który odebrał mu należną część łupu w postaci rumaka bojowego, którego longobardzki wojownik chciał sobie zostawić: Wilhelm z Apulii, 2, s. 341; Melazzo, *The Normans through their Languages*, ANS 15, 1993, s. 245–246.

⁸⁷ Gotfryd Malaterra, I, 8, s. 40–41.

⁸⁸ Mowa tu oczywiście o złupieniu przez zbuntowanych Normanów bizantyńskich posiadłości w Pd. Italii: J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 53. J. Shepard, odnosząc się do wspomnianych wydarzeń, podkreśla jednak, że z pewnością nie wszyscy Normanowie opuścili wówczas szeregi bizantyńskie: J. Shepard, *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 283. Potwierdzeniem tej tezy jest służba Hervé Frankopula, którego losy opisuje Skylitzes (Jan Skylitzes, s. 467–469, 484–486).

⁸⁹ D. Nicole, A. McBride, *The Normans*, London 1987, s. 46. Obranie drogi wschodniej, tzn. przez Ruś, należy wykluczyć ze względów na to, iż wiązałoby się dla podróżujących ze zbytnim ryzykiem, nadłożeniem drogi i dużymi kosztami.

Wspomniane wyżej względy zaważyły na tym, że o ile do Hiszpanii i Italii Południowej przybywały niewielkie grupki wojowników, to na służbę w Bizancjum zaciągały się większe oddziały, liczące na kilkuletnie kontrakty. Tak też było zapewne w przypadku Hervé Frankopula, który miał się okazać jednym z bardziej wpływowych dowódców najemników w służbie Bizancjum⁹⁰. Należy zgodzić się z tezą K. Ciggaar, że wspomniany wódz mógł przybyć do Italii Południowej bezpośrednio z Normandii⁹¹. Pierwszy raz pojawia się w źródłach przy okazji wspomnianej wcześniej kampanii sycylijskiej Jerzego Maniakesa w 1038 r.⁹² W takim przypadku można by próbować połączyć pojawienie się na służbie cesarstwa Hervé Frankopula z werbunkiem 500 wojowników „zza Alp”⁹³. Można więc zaryzykować tezę, że razem z Normanami przysłanymi z Salerno przez Gaimara, pod rozkazami bizantyńskiego wodza w 1038 r. znajdowało się ok. 800 Normanów, najprawdopodobniej kawalerzystów⁹⁴. Sytuacja zmieniła się wraz z odejściem Arduina i jego Normanów⁹⁵. Choć nie

⁹⁰ C.M. Brand, *Hervé Frankopoulos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 922.

⁹¹ K. Ciggaar, *Byzantine marginalia...*, s. 45; G. Schlumberger, *Deus chefs Normands des armées byzantines au XI siècle*, *RH* 16, 1881, s. 294. Jednocześnie jednak należy podkreślić, iż imię Hervé nie było popularne wyłącznie wśród Normanów, ale także np. Bretończyków: P. Marquand, *Cultural connections...*, s. 4.

⁹² Jan Skylitzes, s. 403. Więcej na temat wyprawy Maniakesa na Sycylię czytają u: T. Wolinińska, *Wąsek w Bizancjum. Sycylijska przygoda Haraldraade*, *BP* 15, 2009, s. 65–85; J. Shepard, *Byzantium's last...*, s. 145–159. Jak wiadomo, wyprawa zakończyła się niepowodzeniem, jednak nie z powodu przewagi wroga, ale intrygi w Konstantynopolu: Jan Skylitzes, s. 405–406.

⁹³ Jerzy Kedrenos, s. 545. Tożsamość owych żołnierzy do dziś jest przedmiotem dyskusji: L. Melazzo, *The Normans...*, s. 245–246.

⁹⁴ Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jakimi siłami zazwyczaj rozporządzali Normanowie w Italii i Hiszpanii, liczba ta robi wrażenie. Kontyngent ten liczył bowiem niewiele więcej niż cała armia Rogera, późniejszego hrabiego Sycylii, podczas bitwy z Ibn al-Hawasem: G. Goffart, *Malaterra*, II, 17, s. 109–111; R.A. Brown, *Historia Normanów...*, s. 101.

⁹⁵ Tezę o normańskim pochodzeniu „500 Franków zza Alp” popiera również: L. Melazzo, *The Normans...*, s. 249–250. Szczególnie przekonujący jest wywód dowodzący, że *albanoi* wspomniani przez Michała Attaleiatesa to nie mniejszość etniczna tworząca w armii bizantyńskiej osobny kontyngent, lecz określenie oznaczające „obcych”, tj. w tym przypadku Normanów: L. Melazzo, *The Normans...*, s. 244–246. Zabieg ten, podobnie jak nazwanie przez Michała Attaleiatesa Niemców „Sarmatami”, ma charakter archaizacji: A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 86. Ostatni ze wspomnianych badaczy nie podejmuje się jednak wyjaśnienia terminu *albanoi*, uznając, że właśnie pod nazwą

wiemy, ilu wojowników porzuciło armię Maniakesa, część spośród nich, zwłaszcza ludzie Hervé, pozostała ze swoim wodzem pod rozkazami Bizantyńczyków⁹⁶. Rozmiar dezercji opisywany przez B.S. Benedikza wydaje się więc nieco przesadzony⁹⁷.

Najprawdopodobniej, wkrótce po przerwaniu kampanii, zarówno Hervé, jak i jego ludzie udali się do Bizancjum i służyli tam przez kolejne lata⁹⁸. Od tego czasu można mówić o stałej obecności Normanów w armii bizantyńskiej. Teza C.M. Branda znajduje również potwierdzenie w źródłach. Mowa o buncie Hervé przeciwko cesarzowi Michałowi VI w reakcji na odmowę nadania mu godności dworskiej. Jan Skylitzes wspomina o próbie uzyskania przez wodza Normanów tytułu *magister*, w następujący sposób:

W ten sam sposób [cesarz] obszedł się z Hervé Frankopulem, który walczył z Maniakesem na Sycylii i zdobył tam wiele zwycięstw, pozostając otwarcie współzwojaczem Rzymian od tamtej chwili aż do teraz⁹⁹.

Cytowany fragment pozwala przyjąć, że w latach 1038–1056/1057 r., kiedy Hervé wszczął rebelię przeciw cesarzowi, normański wódz stale służył Bizancjum¹⁰⁰. Najprawdopodobniej przez cały ten okres towarzyszyli mu Normanowie, którzy podążyli za nim z Sycylii oraz nowi rekruci przybyli z Normandii¹⁰¹. Relacja Jana Skylitzesa potwierdzająca pobyt

Latynów kryli się u Michała Attaleiatesa Normanowie i „inni Frankowie”. Tymczasem L. Melazzo dowodzi, że pod *latinoi* kryli się mieszkańcy Pd. Italii, zaś terminem *albanoi* określono Normanów.

⁹⁶ Jan Skylitzes, s. 484. 41–43. Także odejście Normanów, choć skończyło się dla Bizantyńczyków fatalnie, nie miało aż tak dramatycznego charakteru i, jak słusznie wskazuje J. Shepard, miało swój punkt kulminacyjny nie podczas dowództwa Maniakesa, lecz Michała Dokeianos: J. Shepard, *Byzantium's last Sicilian...*, s. 152; A.S. Mochov, *Voennaja politika...*, s. 157–158.

⁹⁷ S. Blöndal, B.S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 69.

⁹⁸ R. Janin, *Les Francs au service des „Byzantins”*, EO 157, 1930, s. 63–65. Chociaż badacz nie mówi o tym wprost, wydaje się logiczne, że przez cały czas Hervé pełnił służbę w armii bizantyńskiej.

⁹⁹ Jan Skylitzes, s. 484 (tłum. własne S.W.).

¹⁰⁰ C.M. Brand, *Hervé Frankopoulos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 922.

¹⁰¹ J.-C. Chéyret, *Pouvoir et contestations...*, s. 67–68.

frankijskiego wodza w Bizancjum jest także kolejną przesłanką potwierdzającą, że w czasie kampanii sycylijskiej kontyngent normański składał się z dwóch grup, tzn. żołnierzy wysłanych przez Guimara oraz „Franków zza Alp”. Przykład Hervé i jego ludzi stanowi zarazem kolejny dowód na to, iż w opisywanym okresie cesarstwo przyciągało bardzo szczególną grupę Normanów. W przeciwieństwie do Hiszpanii oraz Italii Południowej, gdzie podążali drobni rycerze ze skromnymi pocztami kawalerzystów w poszukiwaniu własnego lenna, do Bizancjum ciągnęły za swoimi wodzami drużyny normańskich najemników nastawione na kilkuletnią służbę w wojsku w zamian za dobry żołd¹⁰². Należy więc uznać, że z perspektywy Franków wybór kierunku wyprawy zależał od tego, jakie były aspiracje grupy. Sytuacja ta zmieni się dopiero w drugiej poł. XI w., kiedy wzrosną ambicje normańskich dowódców najemników.

5. Wzrost liczebności Franków i rejony ich służby w okresie między 1038 a 1057 r.

Dla okresu między wyprawą sycylijską z 1038 r. a buntom Hervé w 1056/1057 r. zachowało się niewiele relacji źródłowych dotyczących Normanów w służbie Bizancjum. Dysponujemy jednak przesłankami wskazującymi, jak owa obecność mogła się kształtować. Zgodnie z relacją Skylitzesa, Hervé i jego ludzie przez cały wspomniany okres służyli cesarstwu. Pewne jest także to, że ok. 1042 r. Maniakes powrócił z rozkazu cesarskiego do Italii Południowej, aby zatrzymać postępy Normanów, którzy od czasu secesji z wyprawy sycylijskiej już trzykrotnie pokonali Bizantyńczyków¹⁰³. Kiedy jednak wódz został odwołany ze

¹⁰² Być może tym należy tłumaczyć liczebność kontyngentu normańskiego w późniejszym okresie.

¹⁰³ *Roczniki z Bari*, a. 1041, 1042, s. 54–56; Lupus Protospatharios, a. 1041, s. 58; Jan Skylitzes, s. 425–426; V. von Falkenhausen, *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 89–90.

stanowiska, w wyniku intrygi inspirowanej przez Romana Sklerosa, obwołał się cesarzem i zaczął gromadzić siły, by ruszyć na Konstantynopol¹⁰⁴. Przy tej okazji Jerzy Maniakes próbował odwrócić swoją politykę wobec Normanów i Longobardów z Italii Południowej, usiłując zaciągnąć ich na służbę¹⁰⁵. Jak słusznie zauważa B.S. Benedikz, różnice interesów po obu stronach były w tym przypadku jednak zbyt duże, aby mogło dojść do znaczącej współpracy¹⁰⁶. Innego zdania jest J. Dudek, sugerujący, że znaczą część armii zbuntowanego wodza stanowili właśnie Normanowie i inni mieszkańcy Italii¹⁰⁷. W tym samym czasie Bizantyńczykom służyła również inna grupa Normanów pod dowództwem Hervé Frankopula.

Ci ostatni służyli prawdopodobnie na wschodnich rubieżach cesarstwa, gdzie następowały ważne zmiany w relacjach Bizancjum z sąsiadami. Ok. 1045 r. wojsko Konstantyna IX Monomacha dokonywało jednego ze swoich ostatnich podbojów na wschodnich rubieżach cesarstwa, anektując armeńskie księstwo Ani¹⁰⁸. Ponieważ Skylitzes informuje o tym, że Hervé i jego Frankowie zostali przesunięci na zachód w 1050 r. do walki z Pieczyngami ze Wschodu, można przypuszczać, że Normanowie i inni frankijscy najemnicy w latach 40. XI w. najczęściej służyli właśnie na terenach wschodnich prowincji cesarstwa¹⁰⁹. Wskazują na to także

¹⁰⁴ Jan Skylitzes, s. 427–428.

¹⁰⁵ Wilhelm z Apulii, I, s. 126–127.

¹⁰⁶ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 103–104. Pod terminem maniakitów musieli się więc kryć jacyś „inni Frankowie”, np. wojownicy, którzy nie opuścili szeregów armii bizantyńskiej w czasie wyprawy sycylijskiej. Nie należy ich również mylić z inną grupą Franków, która zbuntowała się później, w wyniku nieudolności Michała Dokeianosy: L. Mela z z o, *The Normans...*, s. 245; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 157–158. Nad genezą maniakitów, wspomnianych w późniejszych źródłach, zastanawia się J. Shepard. Badacz podkreśla, iż maniakici mieli być najemnikami pochodzenia frankijskiego: J. Shepard, *The uses...*, s. 284. Warto bowiem podkreślić, iż o wspomnianej grupie żołnierzy słyszemy znacznie później, tzn. w II poł. XI w., a więc ponad 30 lat po wyprawie sycylijskiej.

¹⁰⁷ J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 roku do ok. 1095 roku*, Zielona Góra 2009, s. 47.

¹⁰⁸ Jan Skylitzes, s. 435; Aristakes Lastivertsi, 10, s. 66–67; R. Bedrosian, *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, ed. R.G. Hovannisian, New York 1997, s. 243–245; J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 24, 58.

¹⁰⁹ Jan Skylitzes, s. 467, 490.

inne przesłanki. Po pierwsze, Jan Skylitzes wspomina, że w II poł. XI w. Frankowie byli na stałe skoszarowani jako zwarty oddział na terenie temu Armeniakon¹¹⁰. Za czasów Michała VI było to, więc już pewna tradycja, na co wskazuje fakt posiadania przez wodza Normanów własnego majątku ziemskiego w tym regionie¹¹¹. Po drugie, Michał Psellos, pisząc o buncie Leona Tornikiosa, wyraźnie wspomina, że w czasie uzurpacji w 1047 r. wojska bizantyńskie stacjonujące w tym okresie na Wschodzie walczyły w Iberii, w okolicach Kaukazu nad Morzem Czarnym¹¹². Co ciekawe, Skylitzes, opisując wspomnianą uzurpację, dodaje, że do obrony stolicy skierowano obywateli miasta, a nawet senatorów¹¹³. Świadczy to o rosnącej roli wojsk typu tagmata, zdominowanej w XI w. przez najemników, jak również o braku środków obronnych miasta w przypadku buntu ambitnych wodzów stojących na czele wiernej sobie armii.

Oczywiście sam fakt obecności większej części armii bizantyńskiej na wschodnich rubieżach cesarstwa nie oznacza automatycznie, że właśnie tam służyli Normanowie. W tym kontekście warto jednak przypomnieć losy wyprawy Hasana Głuchego, wodza Turków seldżuckich, który w 1048 r. najechał Bizancjum¹¹⁴. Jak informuje Skylitzes, Turcy zostali pokonani, ponieważ nie mogli oprzeć się miazdzącej sile szarzy bizantyńskiej¹¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że w owym czasie efekt taki mogła uzyskać tylko albo doborowa formacja tagmata, albo oddział kawalerii normańskiej słynącej ze swojej druzgocącej szarzy¹¹⁶. Dzięki relacji Aristakesa ponownie

¹¹⁰ Mowa tu oczywiście o buncie Hervé z 1056/1057 r. (J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 67–68).

¹¹¹ Jan Skylitzes, s. 484–485. Autor kroniki podkreśla, że Hervé był świadomy rodzącego się spisku i udał się do swego majątku w Dagaabe, być może celem uprzedzenia przeciwników.

¹¹² Michał Psellos, VI, 121, 3–6, s. 28; Jerzy Kedrenos, 561–562; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 59.

¹¹³ Jerzy Kedrenos, s. 563. Kronikarz powtarza za Skylitzesem, że zarówno obywateli, jak i senatorów uzbrojonych przez Konstantyna IX Monomacha było mniej niż 1000.

¹¹⁴ J. Bonarek, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 129.

¹¹⁵ Jan Skylitzes, s. 449.

¹¹⁶ O nieodpartej sile szarzy Franków pisał Psellos: Michał Psellos, VII, 24, s. 97.

słyszymy o Frankach jako o przeciwnikach Turków seldżuckich w 1053 r.¹¹⁷ Niespełna rok później Turcy po raz kolejny uderzyli na Bizancjum, tym razem oblegając Mantzikert¹¹⁸. Zarówno Mateusz z Edessy, jak i Michał Attaliates opisują przy tej okazji heroiczny wyczyn ochotnika frankijskiego, który zniszczył machinę oblężniczą Seldżuków i zdołał wrócić do twierdzy, za co później został nagrodzony przez Konstantyna IX Monomacha¹¹⁹.

Wydaje się zasadne uznać, że Frankowie mogli również odegrać pewną rolę w stłumieniu uzurpacji Leona Tornikiosia¹²⁰. Do naszych czasów zachował się bowiem tekst panegiryku, który Jan Mauropous miał wygłosić w 1047 r. z okazji zwycięstwa Konstantyna IX Monomacha nad uzurpatorem¹²¹. Szczególnie ciekawy jest fragment informujący o zaciągnięciu przez cesarza na służbę najemników „z Zachodu”. Choć wspomniany fragment nie przesądza sprawy, jasne jest, że do tej roli najlepiej pasują Normanowie lub inni przybysze z Europy Zachodniej. Podobnego zdania jest J. Shepard¹²². Przeprowadzenie zaciągu wśród Normanów w Italii Południowej wydaje się w tym przypadku najprostsze. Należy pamiętać, że w latach 1046–1049 wspomniany region nadal posiadał swojego katepana¹²³. Co ciekawe, w owym czasie wspomnianą godność sprawował protospatariusz Jan Rafael¹²⁴. Wprawdzie w poł. XI w. Normanowie w Italii Południowej byli już zdecydowanie wrogo nastawieni do Bizancjum, ze względu na stopniowy podbój włoskich posiadłości cesarstwa, bardzo jednak możliwe, że dyplomacja cesarska była w stanie przekonać niektórych

¹¹⁷ Aristakes Lastivertsi, 16, s. 94–95.

¹¹⁸ Mateusz z Edessy, 78, s. 98–99; Michał Attaleiates, 8, s. 80–81.

¹¹⁹ Mateusz z Edessy, 78, s. 100–101; Michał Attaleiates, 8, s. 82–83. J. Shepard (*The uses...*, s. 290–291) podkreśla przy tej okazji, że lata 50 były okresem, w którym Normanów szczególnie ceniono. Wspomniana grupa tradycyjnie stacjonowała we wschodniej części cesarstwa: A. S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 115–116.

¹²⁰ Jan Skylitzes, s. 439–442.

¹²¹ *Iohannis Euchaitorum metropolitae quae in codice vaticano graeco 676 supersunt*, ed. I. BOLLIG, P. de Lagarde, Göttingen 1882, s. 178–195; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 59.

¹²² J. Shepard, *The uses...*, s. 285.

¹²³ K. CIGGAR, *England and Byzantium...*, s. 86.

¹²⁴ Więcej na temat Jana Rafaela mówiliśmy w poprzednim rozdziale.

Franków do wejścia na służbę cesarzowi bizantyńskiemu. Być może to właśnie te kompanie zostały następnie skierowane do służby na Wschodzie¹²⁵.

O ile w przypadku najemników wspomnianych przez Jana Mauropousa możemy się jedynie domyślać ich tożsamości, o tyle inaczej jest w przypadku Normanów, o których mowa w kolejnym źródle. Mowa o relacji Wilhelma z Jumièges dotyczącej Ivo z Bellême, biskupa Sees¹²⁶. Wspomniany wielmoża wyruszył do Italii Południowej i następnie do Konstantynopola w celu zebrania pieniędzy potrzebnych na odbudowę katedry, za której zniszczenie w 1049 r. był zresztą współodpowiedzialny¹²⁷. Wilhelm relacjonuje, że biskup został przyjęty przez cesarza (Konstantyna IX Monomacha) i otrzymał od niego najcenniejszy dar, jaki chrześcijanin mógł dostać – częśćkę Świętego Krzyża¹²⁸. Według K. Ciggaar wydarzenie to miało mieć miejsce w roku 1049/1050¹²⁹. Szczególnie interesująca jest część, w której kronikarz zaznacza, że Ivo *ac amicis suis multum pecunie congesit*. Trudno przesądzić, czy owymi przyjaciółmi byli inni członkowie rodu Bellême¹³⁰. Jest natomiast bardzo realne, że w Konstantynopolu przebywać mogli także przedstawiciele innych normandzkich rodów. Przytoczona relacja wyraźnie sugeruje, że w latach 40 XI w. Normanowie służyli w Bizancjum, i to nie tylko na wschodnich rubieżach cesarstwa, lecz także w jego stolicy. Jak można odczytać z relacji Wilhelma, owym Normanom musiało się dobrze powodzić, skoro stać ich było na finansowe wsparcie odbudowy katedry Sees.

Kolejnym źródłem, które potwierdza obecność Franków w Bizancjum, także w kolejnych latach, jest relacja Lamperta z Hersfeld¹³¹. Dotyczy

¹²⁵ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 164.

¹²⁶ K. Ciggaar, *Western Travellers...*, s. 179.

¹²⁷ Wilhelm z Jumièges, VII, 15, s. 116–119. Na wagę wspomnianego przekazu wskazuje K. Ciggaar, *Byzantine marginalia...*, s. 47.

¹²⁸ Wilhelm z Jumièges, VII, 15, s. 116–119: *Igitur Apuliam et inde Constantinopolim perrexit, et a divitibus cognatis ac amicis suis multum pecunie congesit, donoque imperatoris de ligno Dominice Crucis karum minus deportavit. Reuersus autem Sagium ecclesiam cepit tam magnam edificare, ut successors eius Rodbertus et Girardus ac Serlo nequieverint eam per .xl. annos consummare.*

¹²⁹ Ta druga data została podana przez K. Ciggaar, *Western Travellers...*, s. 179.

¹³⁰ M. Angold, *Knowledge of Byzantine History in the West: The Norman Historians (Eleventh and Twelfth Centuries)*, ANS 25, 2003, s. 29.

¹³¹ Lampert z Hersfeld, XIII, s. 138.

ona, co prawda, wielmoży spoza Normandii, jednak wspomniany przekaz jest bardzo ważny. Autor źródła opisuje bowiem sytuację, kiedy to Robert Fryzyjski był namawiany do zaciągnięcia się na służbę w armii bizantyńskiej¹³². Wspomniane wydarzenie miało miejsce w okresie młodości władcy, czyli w latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych XI w.¹³³ Ważnym elementem przekazu jest jednak informacja, że do zaciągnięcia się do armii namawiali Roberta właśnie Normanowie (*vocatus eo crebris legationibus Northmannorum, qui sub imperatore Constantinopolitano militabant*). Cytowane źródło rzuca nowe światło na termin „Frank”, który tak często był stosowany przez bizantyńskich kronikarzy¹³⁴. Warto jednak pamiętać, że Normandia i przylegające do niej regiony, choć różniły się od siebie, stanowiły w XI w. pewną kulturową wspólnotę¹³⁵. W tym okresie Normanowie nosili już imiona, które często trudno było uznać za typowo normańskie, czego przykładem jest właśnie Hervé, nazywany zresztą przez Bizantyńczyków Frankopulem. Chociaż więc wśród zachodnioeuropejskich rycerzy i nisko urodzonych wojowników służących Bizancjum dominowali Normanowie, to warto pamiętać, że nie brakowało tam również mieszkańców Flandrii oraz Bretanii.

Wydaje się zasadne uznać, że w latach pięćdziesiątych XI w. Normanowie znajdowali zatrudnienie na dwa sposoby. Ci, którzy mogli poszczycić się odpowiednim pochodzeniem lub majątkiem, mieli szansę na służbę w stolicy. Reszta najprawdopodobniej musiała kontentować się służbą wojskową we wschodnich obszarach cesarstwa, gdzie walczyli z Turkami seldżuckimi. Jasne jest, że warunki służby, wynagrodzenie i perspektywy kariery pierwszej grupy były zdecydowanie lepsze.

O tym, że opisywana sytuacja budziła napięcie wspomina pośrednio Skylitzes, przy okazji buntu Hervé Frankopula z powodu odmowy

¹³² Lampert z Hersfeld, XIII, s. 138: *Dehinc assumpto plebeito habitu inter eos qui Ierosolimam causa orationis peregrabant Constantinopolim ire parabat, vocatus eo crebris legationibus Northmannorum, qui sub imperatore Constantinopolitano militabant, quique ei, si illuc veniret, tocius Graeciae principatum pollicebantur.*

¹³³ K. C i g g a a r, *Byzantine marginalia...*, s. 45.

¹³⁴ A. K a z h d a n, R. B. H i t c h n e r, *Frankoi*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 803; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 89–92.

¹³⁵ Dotyczy to przede wszystkim Bretanii i Normandii: P. M a r q u a n d, *Cultural connections...*, s. 6–7.

przyznania mu tytułu magistra¹³⁶. Kronikarz opisujący to wydarzenie twierdzi, że obrażony wódz udał się do swoich posiadłości w Dagarave, miejscowości znajdującej się na terenie temu Armaniakon¹³⁷. Zgodnie z relacją autora źródła, Hervé namówił do buntu blisko 300 Franków, którzy mieli w tamtym regionie swój obóz zimowy¹³⁸. Wspomniany fragment kroniki Skylitza pośrednio dowodzi, że na terenie temu Armaniakom lub innych wschodnich prowincji cesarstwa służyło więcej wojowników z Europy Zachodniej. Gdyby bowiem Hervé zdołał namówić do buntu wszystkich Franków, a nie tylko jeden oddział, kronikarz na pewno by o tym wspomniał. W dalszym fragmencie Jan Skylitzes informuje o przebiegu uzurpacji Izaaka Komnena. Kronikarz wspomina, że dużym osiągnięciem jednego z konspiratorów, a mianowicie Katakalona Kekaumena, było pozyskanie wierności dwóch oddziałów Franków, skoszarowanych niedaleko jego obozu, na terenie temu Kolonea¹³⁹. Co ciekawe, najemnicy zostali przeciągnięci na stronę uzurpatora podstępem¹⁴⁰. Nie byli to jednak jedyni Frankowie skoszarowani we wschodnich prowincjach cesarstwa, bowiem o obecności Franków w tamtym czasie na terenie dukatu Edessy wspomina również Mateusz z Edessy¹⁴¹. Fakt ten wychwytał także J. Bonarek¹⁴². Liczba wzmianek dotyczących poszczególnych oddziałów Franków służących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XI w., pozwala uznać, że we wspomnianym czasie byli oni już werbowani na masową skalę, a ich łączna liczba mogła iść w tysiące¹⁴³.

¹³⁶ Jan Skylitzes, s. 484; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 67–68.

¹³⁷ Jan Skylitzes, s. 485; Jerzy Kedrenos, s. 616–617.

¹³⁸ Jan Skylitzes, s. 485.

¹³⁹ Jan Skylitzes, s. 490–491; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 68. Podstawą sił uzurpatora były oddziały regularnych tagmat, stacjonujące w okolicach Kolonei, Chaldii i Armeniakon, jak również dwa oddziały Franków i jednostka Rusów, razem mniej niż 10 tys. ludzi: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 115–117; i de m, *Voennaja politika Isaaka I Komnina*, NaVe 120, 2012, 2012, s. 54.

¹⁴⁰ J. Shepard, *The uses...*, s. 294–295.

¹⁴¹ Mateusz z Edessy, 91, s. 130; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 164.

¹⁴² J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 164.

¹⁴³ Mateusz z Edessy, 78, s. 100–101; Michał Attaleiates, 7, s. 60–63, 8, s. 82–83.

Wkrótce doszło do rozstrzygającej i zwycięskiej dla uzurpatora bitwy z Michałem VI, w której, co ważne, po obu stronach walczyli Normanowie¹⁴⁴. Jak bowiem wspomina Skylitzes, po stronie cesarza służył m.in. patrycjusz Randulf, określanym w tekście źródła jako „Frank”¹⁴⁵. Kronikarz informuje, że Randulf był jednym z dowódców podległych magistrowi Aronowi, dowodzącemu lewym skrzydłem wojsk cesarskich¹⁴⁶. Warto zauważyć, że Randulf jest pierwszym wojownikiem frankijskim, któremu udało się osiągnąć tak wysokie stanowisko¹⁴⁷.

Zwycięski Izaak Komnen wkrótce przyjął na audiencji posłów wysłanych przez Michała VI¹⁴⁸. Jak słusznie zauważa D. Smythe, uzurpatora otaczali żołnierze z różnych formacji cudzoziemskich, w tym mieszkańcy Italii Południowej i Tauroscytowie¹⁴⁹. Wydaje się jasne, że Michał Psellos, będący autorem relacji źródłowej opisującej to wydarzenie, miał na myśli Normanów i „innych Franków” oraz gwardię wareską, złożoną z Rusów i Skandynawów¹⁵⁰. J. Shepard, odnosząc się do relacji wspomnianego kronikarza, przekonująco utożsamia Italów zgromadzonych w namiocie Izaaka Komnena z Frankami, których Kekaumen podstępnie przeciągnął na stronę uzurpatora¹⁵¹. Tożsamość „Italów” wspomnianych przez Michała Psellosa i Franków z kroniki Skylitzesa ma duże znaczenie, bowiem jest to

¹⁴⁴ Warto zaznaczyć, że od momentu wybuchu uzurpacji do bitwy pod Nikeą siły Izaaka wzrosły kilkukrotnie. Przyczyną tej sytuacji był fakt, iż do jego armii wstąpiło bardzo wielu weteranów, których jednostki zostały rozwiązane w latach czterdziestych–pięćdziesiątych XI w.: A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 116–117.

¹⁴⁵ J a n S k y l i t z e s, s. 494–496. Nie wiemy, niestety, jak wielu rodaków lub innych wojowników z Zachodu służyło pod jego rozkazami.

¹⁴⁶ J a n S k y l i t z e s, s. 495.

¹⁴⁷ Na temat wspomnianego najemnika wypowiada się: J. S h e p a r d, *The uses...*, s. 290–291; A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 119.

¹⁴⁸ J a n S k y l i t z e s, s. 496–497; J. S h e p a r d, *The uses of the Franks...*, s. 292; A. S. M o c h o v, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55.

¹⁴⁹ D. C. S m y t h e, *Why do barbarians stand round the emperor at diplomatic receptions?*, [in:] *Byzantine Diplomacy: Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge, March 1990*, ed. J. S h e p a r d, S. F r a n k l i n, Brookfield–Vermont, 1990, s. 306.

¹⁵⁰ M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, 22–36, s. 97.

¹⁵¹ J. S h e p a r d, *The uses...*, s. 295.

jeden z nielicznych przypadków, w których można określić bliżej pochodzenie zwykle anonimowych Franków¹⁵². Jednocześnie, trzeba również podkreślić, że większość Normanów, Bretończyków i innych wojowników z Europy Zachodniej przybywała zapewne do Bizancjum z Italii Południowej, a nie ze swoich ojczystych stron¹⁵³. Reasumując, o ile można potwierdzić, że wspomniani wojownicy pochodzili z Italii, o tyle brakuje podstaw, by uznać ich za Normanów.

Przejęcie władzy przez Izaaka Komnena wiąże się ze zmianą polityki wobec arystokracji wojskowej, tradycyjnie powiązanej ze wschodnią częścią cesarstwa¹⁵⁴. Nowy cesarz nagroził także dowódców najemników, którzy stanęli po jego stronie. Dowodem na to jest pieczęć uwolnionego Hervé Frankopula, na której widnieje upragniony przez niego wcześniej tytuł *magister*, jak również godności westiarity i stratelatesa¹⁵⁵. Fakt,

¹⁵² J. H e r m a n s, *The Byzantine view of the Normans. Another Norman myth?*, ANS 2, 1980, s. 85.

¹⁵³ Informacje na ten temat zostawił nam R o d u l f G l a b e r, III, s. 52–53. Wspomina o tym również Ademar z Chabannes (s. 177–178); C. H o l m e s, *Basil II...*, s. 45.

¹⁵⁴ A. C u t l e r, C. M. B r a n d, *Isaac I Komnenos*, s. 1011–1012; J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 49–52; A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 120–122. Wśród najważniejszych decyzji tego zdolnego władcy należy wymienić: zwiększenie liczebności tagmat stacjonujących na wschodzie, spacyfikowanie najazdów Turków Seldżuckich oraz kampania przeciwko Węgom w 1059 r., wymiana dowódców na najważniejszych stanowiskach wojskowych (Adrian Dalassen – duks Antiochii, Jan Dukas – katepan Edessy, Aron Bolgarin – duks Mezopotamii, Katakalon Kekaumen – duks Kolonei i Chaldii, stratopedarcha Wschodu – Roman Skleros), wysiłki na rzecz odbudowy skarbcza cesarskiego oraz reforma trackich, iliryskich, bułgarskich i macedońskich kotyngentów przez Jana Komnena (brata cesarza): A. S. M o c h o v, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 56–57.

¹⁵⁵ G. S c h l u m b e r g e r, *Deus chefs Normands...*, s. 295. Więcej na temat wspomnianej pieczęci czytaj także w innej pracy wspomnianego badacza: G. S c h l u m b e r g e r, *Sigillographie de l'empire byzantin*, Paris 1884, s. 656–660; R. G u i l l a n d, *Études sur l'histoire administrative de l'Empire byzantin: L'ordre (taxi) des Maîtres*, EEBS 39/40, 1972–1973, s. 14–28; R. G u i l l a n d, *Recherches sur les institutions byzantines*, vol. II, Amsterdam 1967, s. 589; W. S e i b t, *Die byzantinische Bleisiegel in Österreich*, vol. I, Vienna 1978, s. 333–339; R. J a n i n, *Les Francs...*, s. 63–65. Szczególnie ciekawa jest teza A. Kazhdana, wedle którego westiaricy zastąpili w XI w. manglabitów w najbliższym otoczeniu cesarza. Oznaczałoby to podniesienie Hervé do grona najbliższych towarzyszy cesarza.

że cudzoziemski najemnik osiągnął tak wysoką pozycję może dziwić, jednak należy wziąć pod uwagę okoliczności tego awansu. Jak wiadomo, Hervé przebywał na służbie Bizantyńczyków od czasu wyprawy sycylijskiej¹⁵⁶. Co więcej, nowemu cesarzowi, reprezentującemu stronnictwo wojskowe, zależało na wierności armii, w tym najemników, których znaczny odsetek stanowili w owym czasie Frankowie i Waregowie¹⁵⁷. Potwierdzeniem tezy, że liczba przybyszów z Europy Północnej i Zachodniej, przede wszystkim italskich Normanów, Skandynawów oraz Rusów, w Bizancjum była wówczas znacząca, jest twierdzenie Skylitzesa, który, opisując wojny Konstantyna Monomacha z Pieczyngami w latach pięćdziesiątych XI w., relacjonuje, że *cesarz zmobilizował wojska posiłkowe, czyli Franków i Waregów*¹⁵⁸.

Hervé Frankopul oraz Randulf nie byli jednymi Frankami, którzy na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XI w. mogli się poszczycić wysokimi godnościami nadanymi w Bizancjum. Wygląda bowiem na to, że ród panujący w Normandii lub przynajmniej rodzina Odon Stiganda z Mézidon, utrzymywały kontakty z Bizancjum aż do 1057/1058 r.¹⁵⁹ To właśnie z tego czasu pochodzi informacja na temat Odon II Stiganda, który przez trzy lata służył w stolicy Bizancjum jako najemnik. Relacja potwierdzająca pobyt Odon II oraz jego brata Roberta Stiganda zachowała się w kronice opactwa Św. Barbary, założonego przez ich ojca¹⁶⁰. Wspomniany przekaz został już dokładnie przeanalizowany przez E. Amsellem oraz K. Ciggaar¹⁶¹. Zgodnie z nim, Odo II pełnił służbę

¹⁵⁶ Jan Skylitzes, s. 484.

¹⁵⁷ O próbie odbudowy wizerunku cesarza-wojownika pisze J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 125–126.

¹⁵⁸ Jan Skylitzes, s. 467, 471. Więcej na temat składu armii Izaaka Komnena i Michała VI: A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 115–117.

¹⁵⁹ Wilhelm z Jumièges, VI, 11, s. 82–85; K. C i g g a a r, *Western Travellers...*, s. 178–179.

¹⁶⁰ *La Chronique de Saint-Barbe-en Auge*, ed. R. N. S a u v a g e, Caen 1907.

¹⁶¹ E. A m s e l l e m, *Les Stigand: des Normands à Constantinople*, REB 57, 1999, s. 283–288; K. C i g g a a r, *Byzantine marginalia...*, s. 49–55.

przez trzy lata, otrzymując także godność protospatariusza¹⁶². Sprawował także inny urząd, który anonimowy kronikarz zapisał jako *thamatephilatus*¹⁶³. E. Amsellem jest jednak sceptyczna wobec zachowanej relacji, dowodząc, że tekst powstał na długo po opisywanych wydarzeniach. Moim zdaniem jest to argument niewystarczający. Za wiarygodnością przekazu przemawia przede wszystkim szczegółowość wiadomości dotyczących charakteru służby Odon II w Bizancjum¹⁶⁴. Zarówno K. Ciggaar, jak i E. Amsellem, sugerują, że bracia służyli w Bizancjum jeden po drugim. Biorąc pod uwagę, iż Odon zmarł w 1062 r., można ostrożnie przyjąć, że potomkowie starego Odon Stiganda z Mézidon służyli w Konstantynopolu w okresie od ok. 1057/1058 do ok. 1065 r.¹⁶⁵ Wspomniana rodzina z Normandii zdążyła więc zobaczyć abdykację Izaaka Komnena oraz przejęcie tronu przez Konstantyna X Dukasa¹⁶⁶.

¹⁶² *Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*, s. 57–58: *In tempore ipsius Guillermi Nothi, gallice Bastart, ducis Normannorum, ipse autem Odo cujusdam Romanorum imperatoris consanguineus fuit, necnon a regibus francorum et Anglorum nobilitatem accepit. Communioni, Constantinoque Ducillo, imperatoris Constantinopolimi tribus annis in palatio prothopatarius et thamatephilatus servivit.*

¹⁶³ *Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*, s. 58.

¹⁶⁴ Choć do pewnych elementów opisanych w kronice należy podejść z pewną dozą ostrożności. Dotyczy to szczególnie informacji mówiącej o tym, że Odon *Romanorum imperatoris consanguineus fuit* (*Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*, s. 57–58). Co ważne, tytuły wymienione w źródle dobrze do siebie pasują, zarówno pod względem funkcji, jak i rangi. Wspomniane terminy się nie wykluczają, bowiem jeden oznacza bez wątpienia godność (*protospatharios*), zaś drugi, najprawdopodobniej, funkcję (*thamatephilatus*).

¹⁶⁵ K. C i g g a a r, *Byzantine marginalia...*, s. 54–55; E. A m s e l l e m, *Les Stigand...*, s. 285–287.

¹⁶⁶ M. A n g o l d, *The Byzantine Empire 1025–1204*, London–New York 1984, s. 16–32, 53–56, 61–74; J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 70. Początkowo wyniesienie wspomnianego cesarza postrzegane było jako kompromis pomiędzy stronnictwem wojskowym i cywilnym. Szybko okazało się jednak, że Konstantyn Dukas zaniechał sprawy wojskowe w jeszcze większym stopniu niż Konstantyn Monomach: A. S. M o c h o v, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 60; i d e m, *Voennaja politika Konstantina X Duki*, NaVe 96, 2011, NaVe 96, 2011, s. 58–59.

6. Normanowie i „inni Frankowie” wobec zagrożenia tureckiego za panowania Konstantyna X Dukasa i Romana IV Diogenesa (1057–1071)

Służba normandzkiego rodu Mézidon w Bizancjum zbiegła się w czasie z istotnymi wydarzeniami, które dotknęły Franków walczących na Wschodzie z Turkami. Zgodnie z relacją Mateusza z Edessy, ok. 1063 r. doszło bowiem do przekupienia dowódcy najemników frankijskich przez najeźdźców¹⁶⁷. Konsekwencją tej zdrady była egzekucja Hervé Frankopula, który zgodnie z rozkazem Konstantyna X Dukasa został utopiony¹⁶⁸. Kontrolę nad Normanami i innymi Frankami przejął po pewnym czasie Robert Kryspin, który miał dowodzić wspomnianym kontyngentem aż do swojej śmierci ok. 1072 r.¹⁶⁹ Jak relacjonuje Amatus z Monte Cassino, wspomniany wojownik zaczynał swoją karierę podczas oblężenia Barbastro, które oblegał w 1063 r. razem z innymi, pochodzącymi z Francji wojownikami¹⁷⁰. W omawianym okresie Frankowie walczący na Wschodzie z coraz większym trudem odpierali ataki Turków seldżuckich, co w połączeniu z aspiracjami przywódców frankijskich oraz zaległościami w wypłacie żołdu wytworzyło niebezpieczną dla Bizancjum sytuację. W 1064 r. tureckim najeźdźcom udało się zdobyć Ani, będące stolicą temu Iberia¹⁷¹. Rok później Turcy uderzyli ponownie i jak relacjonuje Mateusz z Edessy, zwycięsko starli się z Frankami pod Sewawerakiem¹⁷².

¹⁶⁷ Mateusz z Edessy, 86, s. 119–120.

¹⁶⁸ Mateusz z Edessy, 87, s. 120. Pomimo nielojalności i chciwości najemnicy cieszyli się względami Konstantyna, kosztem sił rodzimych: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 64.

¹⁶⁹ Michał Psellos, VII, 39, 1–17, s. 169–170; Michał Attaleiates, 18, 21, s. 224–225, 310–311, 314–315; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 134, 153; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 138–139, 158.

¹⁷⁰ Amatus z Monte Cassino, I, 6, s. 188.

¹⁷¹ Aristakes Lastiverts i, 24, s. 139–141; Michał Attaleiates, 14, s. 148–149; Mateusz z Edessy, 88, 121–124 (opis najazdu); 88, s. 123–124 (złupienie Ani). Więcej na ten temat: R. Bedrosian, *The Armenian People...*, s. 243, 245.

¹⁷² Mateusz z Edessy, 91, s. 130.

Także w 1066 r. Bizantyńczycy oraz ich wojska najemne, w skład których wchodził z pewnością Frankowie, stoczyli przegraną bitwę z emirem Kumusztekinem¹⁷³. Kiedy w następnym roku Seldżukom udało się zdobyć Cezareę, stało się jasne, że system militarny cesarstwa nie jest już wydolny i wymaga głębokich reform¹⁷⁴. Jak słusznie podkreśla J. Bonarek, zagrożone stały się już nie tylko pograniczne tereny lub nowo zdobyte wschodnie temy i dukaty, ale samo serce Bizancjum¹⁷⁵. Chociaż kawaleria frankijska stanowiła liczącą się siłę, cesarstwo zaczęło odczuwać konsekwencje zlikwidowania armii temowych na Wschodzie, które zadekretował jeszcze Konstantyn Monomach¹⁷⁶.

W wydarzeniach z lat 1068–1071 najemnicy frankijscy odegrali ważną, choć niezbyt chlubną rolę. O udziale Normanów oraz innych wojowników z Europy Zachodniej w kampaniach Romana IV Diogenesa najwięcej można się dowiedzieć w źródłach bizantyńskich, głównie za sprawą Attalatesa i autora *Kontynuacji Skylitzesa*¹⁷⁷. Ciężkozbrojni jeźdźcy z Europy Zachodniej, jak i Waregowie towarzyszyli cesarzowi już od pierwszej wyprawy przeciwko Turkom w 1068 r., co podkreśla autor

¹⁷³ Mateusz z Edessy, 92, s. 132.

¹⁷⁴ Michał Attalates, 16, s. 172–173; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 135, 139. Winna tym klęskom była polityka Konstantyna, który po krótkich rządach Izaaka Komnena przystąpił do dalszego demontażu cesarskich sił zbrojnych. Rozwiązano kolejne jednostki, złożone z zawodowych żołnierzy, a nieliczne garnizony stacjonowały tylko w kluczowych twierdzach. Okoliczna ludność pozostawiona została sama sobie, co w połączeniu z dużą liczbą bezrobotnych weteranów zaowocowało powstaniem uzbrojonych grup najemników, służących każdemu, kto zapłaci: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 63.

¹⁷⁵ Michał Attalates, 16, s. 174–175; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 144–145.

¹⁷⁶ Polityka ta była kontynuowana przez jego następców: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 111–112; idem, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 58–66. Równie katastrofalna była decyzja Konstantyna X dotycząca rozwiązania resztek sił temowych w okręgach małoazjatyckich. Zniszczenie resztek struktur wojskowych na tych terenach pozbawiło wojska graniczne możliwości uzupełnień oraz bardzo przyspieszyło podbój Azji Mniejszej przez Turków: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 65–66.

¹⁷⁷ Michał Attalates, 18, s. 224–227; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 133–137. Więcej na temat kampanii Romana IV: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie Romana IV Diogena (1068–1071 gg.)*, ADSV 34, 2003, s. 283, 289–292.

*Kontynuacji Skylitzesa*¹⁷⁸. Także w 1069 r. Normanowie Roberta Kryspina są wspomniani jako uczestniczący w wyprawie Romana IV, choć tym razem mowa jest o nich jako o buntownikach, którzy na własną rękę złupili Mezopotamię¹⁷⁹. Po opanowaniu sytuacji i aresztowaniu Kryspina, dowództwo nad kontyngentem frankijskim przejął inny najemnik, Norman, Roussel z Bailleul¹⁸⁰.

Gdy idzie o Kryspina, można z dużą dozą pewności stwierdzić, że był on z pochodzenia Normanem¹⁸¹. Zachowane źródła wywodzą go od Gilberta Kryspina, normandzkiego możnego, który piastował godność kasztelana Tillières i zmarł ok. 1045 r.¹⁸² Jak zauważa M. Crispin, wspomniany wielmoża miał trzech synów: Gilberta, Wilhelma, zmarłego ok. 1074 r. seniora Neaufles oraz Roberta¹⁸³. Ostatni z trójki synów miał udać się do Hiszpanii, by walczyć z Maurami¹⁸⁴. Relacja Amatusa nie zostawia wątpliwości, że Robert Kryspin wyemigrował następnie do Bizancjum, gdzie wślawił się wieloma zwycięstwami¹⁸⁵. Także anonimowy autor cytowanego wcześniej opisu cudu potwierdza, jakoby normański wojownik *ab imperatore cum honore susceptis, magnique nominis apud omnes effectus*¹⁸⁶.

¹⁷⁸ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 134–135. J. B o n a r e k (*Bizancjum...*, s. 150) słusznie doszukuje się właśnie w tych dwóch grupach najemników z wojsk stołecznych *tagmata*, o których pisze Michał Attaleiates. Warto pamiętać, że wśród wojowników z Europy Zachodniej kryją się nie tylko Normanowie i inni mieszkańcy dzisiejszej Francji, ale także Niemcy: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, s. 122–123, 125, 147, 149–150.

¹⁷⁹ M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 18, s. 228–229; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 135.

¹⁸⁰ Wspomniany wódz oraz jego oddział towarzyszyli cesarzowi także w katastrofalnej wyprawie w roku 1071: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 20, s. 270–271; C. M. B r a n d, *Roussel de Bailleul*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1814–1815.

¹⁸¹ Potwierdza to bezpośrednio Amatus z Monte Cassino: A m a t u s z M o n t e C a s s i n o, I, 6, s. 187.

¹⁸² Bezpośrednim dowodem jest opis cudu zachowany dzięki edycji L.D’Achéry: *Miraculum quo B. Maria subvenit Guillelmo Crispino*, L. D’Achéry a publié le rédt anonyme d’un miracle, opéré en faveur de Guillaume Crispin l’ancien, [in:] *PL*, t. 150, kol. 735.

¹⁸³ M. C r i s p i n, *On the Origins of the Crispin Family*, [in:] *The Normans in European History*, ed. E.M.C. v a n H o u t s, Manchester 2000, s. 84–85.

¹⁸⁴ L. V i l l e g a s - A r i s t i z á b a l, *Norman...*, s. 89–90.

¹⁸⁵ A m a t u s z M o n t e C a s s i n o, I, 8, s. 188.

¹⁸⁶ *Miraculum quo B. Maria subvenit Guillelmo Crispino*, s. 737. Anonimowy autor wspomina również o otruciu normańskiego wodza, z powodu zawiści związanej z osiągniętą pozycją.

Niestety, jest to jeden z nielicznych przypadków, gdy można nieco więcej powiedzieć o pochodzeniu najemników normańskich w służbie Bizancjum.

Autor *Kontynuacji Skylitzesa* informuje, że Roussel przejął dowodzenie nad Frankami Roberta bezpośrednio po tym, jak Kryspin zajął, w akcie buntu, bizantyńską twierdzę Maurokastron, a następnie został aresztowany¹⁸⁷. Nie jest to jednak jedyne wytłumaczenie internowania normańskiego wodza. Jak informuje Attaliates, powodem degradacji i zesłania na Abydos była intryga, za którą stał pewien „niemiecki dostojnik”¹⁸⁸. Autor *Kontynuacji Skylitzesa* dodaje z kolei, że Kryspin został aresztowany zanim oskarżenia przeciw niemu zostały zweryfikowane¹⁸⁹. Być może więc normański wódz został do buntu sprowokowany. Niestety, źródła nie pozwalają doprecyzować czy ów Niemiec był urzędnikiem, czy żołnierzem. Cała sprawa rozegrała się jednak w czasie trwania kampanii wojennej, co wskazywałoby na rywalizację pomiędzy różnymi grupami najemników¹⁹⁰. Jest to zarazem pierwsza informacja świadcząca o istnieniu w armii bizantyńskiej Franków niemających nic wspólnego z Normanami ani innymi grupami pochodzącymi z terenów dzisiejszej Francji. Co więcej, o ile w przypadku wspomnianego terminu autorzy bizantyńscy mają na myśli pewien konglomerat, o tyle w przypadku „Niemców” kronikarze wykazują się dużą, jak na wschodnie źródła, precyzją.

¹⁸⁷ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 134–135; J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 75.

¹⁸⁸ Michał Attaliates, 18, s. 228–229; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 135; L. Museset, *The Germanic Invasions*, London 1985, s. 80–83; cf.: H. Ditten, *Germanen und Alamannen in antiken und byzantinischen Quellen*, BBA 52, 1985, s. 20–31.

¹⁸⁹ Michał Attaliates wyraźnie twierdzi, że Kryspin nie został skazany oficjalnie za zdradę, ale pozbawiony dowództwa ze względu na poprzednie uchybienia oraz wagę oskarżeń, jakie przeciw niemu wysunięto: Michał Attaliates, 18, s. 228–229; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 135. Był to zarazem powód osobistej urazy, jaką Kryspin chował do Romana Diogenesa. Warto zauważyć, iż cesarz pojmał Kryspina dopiero, gdy ten przybył z nielicznym poczem wojowników, pozostawiając większość uprzednio w zamku „Maurokastron”. Być może więc cesarz pozorował chęć pogodzenia się z wodzem najemników, by odciągnąć go od jego żołnierzy.

¹⁹⁰ Warto jednak przypomnieć, że cesarz mógł zabrać ze sobą na wyprawę, kogo chciał, zaś pozostawienie tak ambitnego i nieprzychylnego polityka w stolicy Roman uznał za zbyt duże ryzyko. Potwierdza to poniekąd sam Psellos, który, nie chcąc zdradzić faktycznego powodu swego udziału w wyprawie, twierdził, że cesarz zabrał go ze sobą z powodu rzekomej wiedzy wojskowej kronikarza: Michał Psellos, VII, 15, s. 159–160.

Ciekawą tezę wysnuwa w tej kwestii także J. Bonarek, dopatrujący się w *Nemitzoi* Bawarów, uznając zarazem, że przybyszów z niemieckiego cesarstwa rzymskiego zaliczano na Wschodzie do Franków¹⁹¹. Choć teza ta najlepiej tłumaczy nieporządek w nazewnictwie poszczególnych grup najemników, sprawa nie jest do końca jasna. Warto bowiem pamiętać, że przy okazji kampanii pod Mantzikert autorzy niektórych źródeł wspominają o wysłaniu Roussela pod Chleat wraz z *Niemcami, nazywanymi także Frankami*¹⁹². Przypomina to nieco fragment kroniki Skylitzesa, w którym autor określa Franków służących na dworze Michała VI jako Waregów¹⁹³. Wobec wspomnianych nieścisłości badacz pozostaje zazwyczaj bezsilny.

Podobnie jak w przypadku Franków, pojawienie się „Niemców” na służbie cesarstwa w bizantyńskich źródłach narracyjnych nie pokrywa się z oficjalnymi dokumentami, takimi jak np. chryzobulle. I tak, podczas gdy w źródłach pojawiają się oni już w 1069 r., to najwcześniejsza wzmianka o „Nemitzoi” w dokumentach cesarskich pochodzi dopiero z 1082 r.¹⁹⁴ Być może we wcześniejszym okresie wspomniane grupy stanowiły tylko element sił tagmata. Z czasem, gdy rodzime formacje traciły na znaczeniu, najemnicy stawali się zauważalni dla autorów źródeł.

¹⁹¹ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 162. Sprawa obecności Niemców w armii bizantyńskiej jest problematyczna. Z jednej bowiem strony, autorzy źródeł dają nam podstawy przypuszczać, że najemnicy ze wspomnianej grupy etnicznej służyli w Bizancjum przynajmniej jakiś czas przed 1071 r. Z drugiej jednak strony, nie są oni wymienieni w chryzobullach ani innych dokumentach cesarskich aż do czasu panowania Aleksego Komnena. Nie występują więc ani w chryzobulli Konstantyna X Dukasa z 1060 r., ani w chryzobulli Nikefora III Botaniatesa w roku 1079. Pojawiają się dopiero w dokumencie z 1082 r.: *Regesten*, r. 1060, 946, s. 45; r. 1079, 1044a/b, s. 77–78; r. 1082, 1077b, s. 91–92. Faktem jest jednak, że w źródłach pisanych występuje nie tylko etnonim, ale również konkretni najemnicy. Oznacza to, że brak informacji dotyczący danej grupy w chryzobullach lub edyktach nie oznacza jeszcze, że jej przedstawiciele nie służyli w armii bizantyńskiej. Podobnie ma się zresztą sprawa z Anglikami, którzy występują w dokumentach dopiero pod rokiem 1080, choć, zapewne, pojawili się w Bizancjum wcześniej.

¹⁹² W tamten rejon walk zostali również wysłani Scytowie: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 20, s. 272–273; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 144. Pod wspomnianym terminem mogą się jednak kryć zarówno Rusowie, Waregowie, jak i Pieczyngowie: A. P a r o ń, *Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Wrocław 2015, s. 396–397.

¹⁹³ J a n S k y l i t z e s, s. 481. W innym miejscu kronikarz wspomina o żołnierzach stołecznych jednostek *tagmata* jako o Romajach i Waregach.

¹⁹⁴ *Regesten*, r. 1082, 1077b, s. 91–92.

Niemcy pojawiają się w źródłach bizantyńskich również podczas kampanii Romana przeciw Turkom w 1071 r. Materiał źródłowy jest tym razem bogatszy, bowiem do Attalatesa i autora *Kontynuacji Skylitzesa* należy dodać także relację Jana Zonarasa¹⁹⁵. Zgodnie ze świadectwem wspomnianych kronikarzy, tym razem doszło do buntu niemieckich najemników¹⁹⁶. Co ciekawe, Zonaras wspomina, że cesarza opuścił w trakcie wyprawy cały regiment, za co zostali surowo ukarani „niektórzy z Niemców”¹⁹⁷. W świetle pozostałych relacji Roman IV zachował się jednak wspaniałościomysłnie. Rezultatem stłumienia przez cesarza niepokoju nie było bowiem ani uwięzienie, ani rozwiązanie oddziału, a jedynie *odeślanie ich na tył armii*¹⁹⁸. Trzeba zgodzić się tutaj z analizą J. Bonarka, który wśród wojsk cesarskich walczących pod Mantzikert pomija Niemców, którzy najwyraźniej nie wzięli udziału w batalii¹⁹⁹. Interesującą interpretację roli „Nemitzoi” w armii bizantyńskiej wysnuł również J.-C. Cheynet. Badacz przekonująco dowodzi, że „Niemcy” stanowili oddzielną jednostkę tagmata, która miała status straży osobistej Romana IV lub garnizonu stołecznego²⁰⁰. Pomimo dawnej metryki, wspomniana teoria wydaje się

¹⁹⁵ Michał Attalates, 20, s. 268–269; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 144–152; Jan Zonaras, XVIII, 13, 6–7, s. 696; O. Jurawicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 236–237. Warto pamiętać, że Attalates uczestniczył w przynajmniej jednej kampanii Romana IV: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 284.

¹⁹⁶ W tym miejscu najdokładniejszy jest Michał Attalates, informujący nas, że bunt polegał na plądrowaniu przez najemników terenu, na którym stacjonowali: Michał Attalates, 20, s. 268–269. Wiadomo także, że wydarzenie miało miejsce w okolicach miejscowości Krya Pege, leżącej na wschód od Cezarei.

¹⁹⁷ Jan Zonaras, XVIII, 13, 6, s. 696.

¹⁹⁸ Michał Attalates, 20, s. 268–269; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 143–144.

¹⁹⁹ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 167–171.

²⁰⁰ Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w drugiej połowie XI w. granica pomiędzy jednostkami typu tagmata, regularnymi oddziałami najemnymi oraz wojskami *stricte* cesarskimi stopniowo się zacierała. Jak pamiętamy, pierwotnie wojska tagmata stanowić miały pewną przeciwwagę dla wojsk temowych. Z tego też powodu formacje te rozmieszczone były w strategicznych punktach cesarstwa, a część z nich przebywała w stolicy jedynie wtedy, gdy w Konstantynopolu przebywał cesarz (J.F. Haldon, *Strategies of Defence, Problems of Security: the Garrisons of Constantinople in the Middle Byzantine Period*, [in:] *Constantinople and its Hinterland: Papers from the Twenty-Seventh Spring Symposium of Byzantine Studies*, ed. C. Mango, G. Dagron, Oxford 1993, s. 150–151).

ciekawa. Po pierwsze, tworzenie coraz to nowych jednostek doborowych przez kolejnych, obawiających się o swoje bezpieczeństwo cesarzy bizantyńskich miało w II poł. XI w. już długą tradycję²⁰¹. Po drugie, wydarzenia z roku 1069 pokazały wyraźnie, że Normanowie stali się w armii bizantyńskiej na tyle liczni i niezdyscyplinowani, iż potrzebna była dla nich pewna przeciwwaga²⁰². Jest to zarazem powód, dla którego autorzy źródeł potraktowali „Niemców” oddzielnie od „innych Franków”.

Choć Normanowie niewątpliwie uczestniczyli w kampanii roku 1071, to najpewniej nie wzięli udziału w bitwie, bowiem zostali skierowani do oblegania twierdzy Chleat, w czym J. Bonarek słusznie dopatruje się chęci oddalenia kłopotliwych najemników w toku ważnej i trudnej kampanii prowadzonej przez Romana IV Diogenesa²⁰³. Nieco więcej informacji o udziale najemników z Zachodu w kampanii roku 1071 dostarczają również źródła arabskie. Jak podkreśla A.A. Vasiliev, większość kronikarzy dostrzegła raczej te grupy etniczne, które były im dobrze znane, a więc Chazarów, Alanów, tureckich Oguzów, Pieczyngów, mieszkańców Gruzji oraz Armeńczyków²⁰⁴. Co ciekawe, Ibn al-Athīr wymienił obie interesujące nas grupy najemników pośród innych kontyngentów. Arabski kronikarz podaje, że po stronie cesarstwa walczyli m.in. *ar-Rūm, al-Franj,*

Sytuacja przedstawiała się w ten sposób jeszcze w I poł. XI w., czego dowodzi fakt, że w czasie rebelii Leona Tornikiosa cesarz musiał uzbroić senatorów, by obsadzić mury (Jan Skyles, s. 440). W II połowie XI w., zapewne na skutek stopniowego wzrostu liczebności najemników, coraz trudniej nam rozstrzygnąć czy wspomniani Węrowie, Frankowie lub Niemcy pojawiają się w konkretnych sytuacjach jako oddziały wojsk tagmata, czy też w innym charakterze (A. Kazhdan, *Tagma*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2007). Jak zauważył cytowany wcześniej J. Haldon, w 1081 r. wojska Aleksego Komnena wpuścili do Konstantynopola właśnie Niemcy Gilprakta (Anna Komnena, II, 9, s. 79). Niestety nie wiadomo, jaki był status wspomnianych najemników. Na temat buntu najemników niemieckich: J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 75.

²⁰¹ Warto wspomnieć chociażby Jana Tzymiskesa (atanatoi), Bazylego II (*tagma ton barangion*), czy Michała IV (*megathymos*).

²⁰² Fakt, iż bunt Kryspina został rozwiązany podstępem nie wyklucza, iż reszta zbuntowanych Normanów została spacyfikowanych w 1069 r. właśnie przy użyciu najemników niemieckich: J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 75.

²⁰³ Michał Attaleiates, 20, s. 272–275; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 163–164.

²⁰⁴ A.A. Vasiliev, *The Opening Stages of the Anglo-Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, *SK* 9, 1937, s. 58; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo...*, s. 253–254, 258–259.

*al-Gharb, ar-Rūs, al-Bajanak, al-Kurj*²⁰⁵. O wiele bardziej tajemniczy jest w tym przypadku Mateusz z Edessy, wyliczając Gotów, „mieszkańców dalekich wysp” oraz enigmatycznych najemników barbarzyńskich²⁰⁶. Być może rozbieżność wynika z faktu, że Frankowie co prawda uczestniczyli w kampanii Romana IV, ale nie wzięli udziału w rozstrzygającej bitwie pod Mantzikert.

7. Frankowie w okresie rządów Michała VII Dukasa (1071–1078)

Normanowie i inni żołnierze określane przez Bizantyńczyków mianem Franków wzięli jednak udział w wojnie domowej, jaka wybuchła pomiędzy Michałem VII i usiłującym bronić swych praw do tronu Romanem Diogenesem. W wojnie tej najemnicy z Zachodu uczestniczyli po obu stronach²⁰⁷. Najliczniej służyli oni w siłach Michała VII, nowego cesarza. Zgodnie z relacją Zonarasa, jak i autora *Kontynuacji Skylitzesa*, odwołany z wygnania Robert Kryspin został postawiony na czele swoich rodaków²⁰⁸. Ponieważ jego pochodzenie nie stanowi dla nas tajemnicy, możemy bezpiecznie przyjąć, że jego żołnierze albo pochodzili z Italii Południowej i walczyli pod wspomnianym wodzem wcześniej, lub też w przeważającej większości byli Normanami. Drugą, nie mniej ważną informację

²⁰⁵ Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 463/1070–1071, s. 65. Więcej informacji na temat składu etnicznego armii Romana IV: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 280, 284–285.

²⁰⁶ Mateusz z Edessy, 103, s. 166. Kwestia tożsamości Gotów oraz innych niezidentyfikowanych grup etnicznych poruszona zostanie w rozdziale następnym.

²⁰⁷ Jan Zonaras, XVIII, 15, 9–11, s. 704–705; Michał Attaleiates, 20, s. 310–311; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 153; Michał Psellos, VII, 39, 1–17, s. 169–170; Nikefor Bryennios, I, 24, s. 132–135. Los, jaki spotkał Romana IV, szczególnie wstrząsnął Filaretem Brachamiotą: Mateusz z Edessy, 106, s. 173. Więcej informacji podaje także J.-C. Cheynet: *Pouvoir et contestations...*, s. 75–76.

²⁰⁸ Dosłownie: μετὰ τῶν ὁμογενῶν (*Kontynuacja Skylitzesa*, s. 153. 4–6; cf. Jan Zonaras, XVIII, 15, 9, s. 704).

przekazuje Attalates. Kronikarz wspomina mianowicie, że Normanowie zostali wysłani ze stolicy do walki z Romanem Diogenesem²⁰⁹. Także w tym wypadku mamy dwie ewentualności. Albo Kryspina postawiono na czele Normanów stanowiących garnizon stolicy, albo najemników z Zachodu koncentrowano w okolicach Konstantynopola. Jak dowodzi J.-C. Cheynet, także po stronie Romana IV służyli Frankowie²¹⁰. Bitwa, do której doszło, przedstawiana jest w źródłach jako porażka Romana Diogenesa²¹¹. Teodorowi Aliatesowi udało się rozprościć pierwsze natarcie wojsk Dukasa, jednak sam wódz został schwytany a jego oddziały pokonane²¹². Kluczowa okazała się postawa ciężkozbrojnej kawalerii, złożonej z Franków²¹³. Według Attalatesa przejście najemników z Zachodu na stronę Michała VII miało przebieg bardzo dramatyczny, bowiem nastąpiło w trakcie samej bitwy. Kronikarz informuje, że Robert Kryspin namówił swoich rodaków do przyłączenia się do jego sił²¹⁴. Fakt, że wódz przemawiał w swoim ojczystym języku do Franków Aliatesa, by przeszli na stronę Michała VII, stanowi wskazówkę, że Romana Diogenesa zdradzili właśnie Normanowie²¹⁵. Podobnego zdania jest również J. Shepard, podkreślając rolę najemników z Zachodu w utwierdzeniu władzy nowego cesarza, przynajmniej w początkowym okresie jego rządów²¹⁶. O ostatecznej o porażce Diogenesa, który wycofał się na wschód, przesądziła nieudana próba zablokowania przełęczy Taurusu. Pokonanie gór pozwoliło Andronikowi Dukasowi i wspierającemu go Kryspinowi wymanewrować

²⁰⁹ Michał Attaleiates, 21, s. 310–311.

²¹⁰ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 76–77.

²¹¹ Jan Zonaras, XVIII, 15, 10–11, s. 705; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 153–154.

²¹² J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 181. Na nierozstrzygnięty charakter bitwy wskazuje szczególnie J. Dédé: *Pęknięte zwierciadło...*, s. 53–54; A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravljenje...*, s. 294.

²¹³ Autor *Kontynuacji Skylitzesa* pisze, że do wojsk Dukasa przyłączono wielu Franków: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 153.

²¹⁴ Dosłownie: τῆ πατρίῳ διαλεχθέντος φωνῆ (Michał Attaleiates, 21, s. 310–311).

²¹⁵ Michał Attaleiates, s. 171. Kronikarz nie kryje zresztą swojego braku sympatii wobec Normanów, uznając, iż zdrada leży w ich naturze (Michał Attaleiates, 18, s. 228–229).

²¹⁶ J. Shepard, *The uses...*, s. 298.

przeciwnika i zmusić go do przyjęcia bitwy na płaskim terenie²¹⁷. Według relacji Nikefora Bryenniosa, decydującą rolę we wspomnianej batalii odegrali żołnierze normańskiego wodza²¹⁸.

Jak wiadomo, pokonany cesarz dostał się wkrótce w ręce wodzów Michała VII i został oślepiony²¹⁹. Wspomniany czyn nie zakończył jednak wojny domowej²²⁰. Liczącą się opozycją wobec rządów Michała VII stał się wówczas Filaret Brachamiota²²¹. Wspomniany wielmoża odmówił bowiem uznania uzurpatora i rozpoczął na własny rachunek walkę o poszerzenie podległych sobie terytoriów²²². W okresie największych sukcesów Filaret kontrolował znaczny obszar, wraz z ważnymi miastami, takimi jak Antiochia, Edessa, Tars, Melitene oraz Marasz²²³. Co ważne, jednym z filarów armii buntownika byli Frankowie, pod dowództwem pewnego Rambaulta²²⁴. Wspomniane wojsko określane jest w źródłach

²¹⁷ J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 183.

²¹⁸ Nikefor Bryennios, I, 24, 5–19, s. 135. Fakt, iż Kryspin dowodził całym lewym skrzydłem, złożonym z kawalerii, świadczy o znacznej liczebności Normanów w armii bizantyńskiej: J a n Z o n a r a s, XVIII, 15, 10–11, s. 705; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 153–154; W i l h e l m z A p u l i i, III, 73–92, s. 168–169. O pokonaniu Romana Diogenesa także tym razem przesądził udział w bitwie Kryspina i jego Franków. Po stronie Diogenesa walczyli m.in. Armeńczycy, wojsko kapadockie i żołnierze dukatu Antiochii: J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 76–77.

²¹⁹ Okrutny los, jaki spotkał wspomnianego władcę, przyjęto z dezaprobatą. O tym, iż wspomniane wydarzenie było sensacją, świadczy fakt, iż pisze o nim nawet W i l h e l m z A p u l i i, III, 73–92, s. 168–169; M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 21, s. 318–319; Nikefor Bryennios, I, 25, s. 136–141.

²²⁰ W rzeczywistości, to nie klęska pod Mantzikert przesądziła o podboju Azji Mniejszej przez Turków Seldżuckich, ale kolejne 10 lat wojny domowej: A. S. M o c h o v, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 295.

²²¹ C. J. Y a r n l e y, *Philaretos: Armenian Bandit or Byzantine General*, REArm 9, 1972, s. 331–352. Fakt, iż o wspomnianym wydarzeniu pisali także zachodni kronikarze, świadczyć może o ich dobrej orientacji w sprawach bizantyńskich.

²²² J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 55–57. Anna Komnena informuje nas, że Roman IV nadał mu tytuł domestyka, ale wydaje się, że Filart otrzymał ten tytuł znacznie później. Być może autorka *Aleksjady* określa go tak ze względu na zasięg władzy, jaką w szczytowym okresie cieszył się wódz: A n n a K o m n e n a, VI, 9, 67–70, s. 186.

²²³ A. C a n d u c i, *Triumph & Tragedy: The Rise and Fall of Rome's Immortal Emperors*, Millers Point 2010, s. 275; A. K a z h d a n, *Brachamios*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 319.

²²⁴ Michał Attaleiates, 35, s. 548–549; Nikefor Bryennios, II, 28, s. 200–203; M a t e u s z z E d e s s y, 106, s. 174–175. O wspomnianym wodzu najwięcej

mianem tagmy, co sugeruje, że jego liczba była zauważalna dla kronikarzy²²⁵. Niektórzy badacze posuwają się w szacunkach jeszcze dalej, określając wszystkie siły Filareta na 20 000 ludzi, w tym 8000 wojowników frankijskich²²⁶. Choć sam Rambault zginął w 1074 r., w trakcie walki z jednym z armeńskich przeciwników Filareta, to należy przyjąć, że Frankowie stanowili podporę dla rządów Brachamiosa przynajmniej do 1084 r., kiedy Seldżucy zdobyli Antiochię²²⁷.

Paradoksalnie wraz z pokonaniem Romana IV Diogenesa dobiegła również końca kariera Roberta Kryspina. W literaturze przedmiotu panuje zgoda co do tego, że wiarołomny normański wódz został otruty²²⁸. Fakt ten potwierdzony jest wprost jedynie w źródłach zachodnich²²⁹. Relacja Michała Psellosa, który znakomicie orientował się w spiskach,

pisze ostatni z kronikarzy. Więcej informacji na temat kariery Filareta: C.J. Y a r n l e y, *Philaretos: Armenian Bandit or Byzantine General*, REArm 9, 1972, s. 331–353.

²²⁵ Można przyjąć, że liczba żołnierzy Filareta rzeczywiście była duża, bowiem wspomniany wódz zdołał opanować dukat Antiochii, katepanat Edessy i oraz region Melitene. Należy podkreślić, że najbardziej szczegółowe informacje o postaci Rimbauda pojawiają się jedynie u Mateusza z Edessy. Na pierwszy rzut oka wydaje się dziwne, że posiadamy relacje pisarzy bizantyńskich o buntach Hervé i Roussela, którzy stawali na czele grup 300–400 kawalerzystów, a o kontyngencie 8000 rycerzy frankijskich nie wspominają oni ani słowem. Być może milczenie dziejopisów cesarstwa należy tłumaczyć tym, że kronikarze bizantyńscy wspominają o Frankach i Węgarach niemal wyłącznie wtedy, gdy ci uczestniczą w wydarzeniach rozstrzygających o tym, kto będzie panował nad całym cesarstwem: J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 82 (Michał Attaleiates, 35, s. 548–549; *Kontynuacja Skylitza*, s. 184; Mateusz z Edessy, 105, s. 174).

²²⁶ Mateusz z Edessy, 105, s. 174; D. N i c o l l e, A. M c B r i d e, *The Normans...*, s. 47–48. Liczba ta wydaje się jednak znacznie przesadzona.

²²⁷ J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 57. Warto zauważyć, że choć najazdy Turków Seldżuckich miały niszczycielski charakter, to w dłuższej perspektywie umożliwiły niektórym armeńskim możnym zrzuć zaleźność od Bizancjum: V. A. A r u t j u n o v a - F i d a n j a n, *Vassaly armjanskich vladetelej v vizantijskich provincijach (XI v.)*, [in:] *Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovanija 1987 god.*, ed. A. P. N o v o s e l c e v, Moskva 1989, s. 245.

²²⁸ E. M. C. v a n H o u t s, *Normandy and Byzantium...*, s. 556; D. N i c o l l e, A. M c B r i d e, *The Normans...*, s. 46; J. B o n a r e k, *Bizancjum...*, s. 185; J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 70.

²²⁹ Mowa o cytowanym wcześniej Amatusie z Monte Cassino i opisie cudu, jakiego miał doświadczyć ojciec Roberta Kryspina: A m a t u s z M o n t e C a s s i n o, I, 8, s. 188; *Miraculum quo B. Maria subvenit Guillelmo Crispino*, s. 737.

jest bardziej powściągliwa, bowiem omawiając drugą z bitew stoczonych przez Andronika Dukasa i Kyspina z Romanem IV, kronikarz wspomina, że *pisze te słowa w dniu jego [Kryspina] śmierci*²³⁰. Ze względu na fakt, iż Psellos przez długi czas doradzał Michałowi VII warto zastanowić się, czy kronikarz był tylko dobrze poinformowany, czy też miał udział w śmierci dowódcy najemników²³¹.

Śmierć Kryspina nie oznaczała bynajmniej zmniejszenia roli Franków w armii bizantyńskiej. Jak racjonuje Nikefor Bryennios, siły, którymi wcześniej dowodził Kryspin, przejął Roussel²³². Jak wskazują zgodnie Attaliates i Bryennios, wkrótce miało się okazać, że także ten wybór nie był dla cesarstwa szczęśliwy²³³. Kronikarze informują bowiem, jakoby w czasie jednej z wypraw, podjętych przez domestyka scholów Izaaka Komnena, Roussel zdezerterował z armii wraz ze swoimi ludźmi i udał się do Sebastii²³⁴. Co prawda Frankowie pokonali po drodze Turków, których pierwotnie mieli rozbić, ale nie zmieniło to faktu, że ambitny wódz zajął cesarskie miasto, rozpoczynając budowę własnej domeny²³⁵. Gdy w następnym

²³⁰ Michał Psellos, VII, 39, 3, s. 169: γράφω δὲ ταῦτα καθ' ἣν ἐκεῖνος ἐτεθνήκει ἡμέραν. Na temat postawy Andronika Dukasa w czasie bitwy pod Mantzikert: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 292–293.

²³¹ Być może powodem eliminacji Kryspina była jego zbyt silna pozycja wśród najemników, co czyniło go groźnym dla władcy, szczególnie w kontekście ogólnej słabości militarnej cesarstwa.

²³² Nikefor Bryennios, II, 4, s. 146–149.

²³³ Michał Attaliates, 23, s. 332–333.

²³⁴ Jan Zonaras, XVIII, 16, 14, s. 707; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 144; Nikefor Bryennios, II, 4, 3–12, s. 149; Michał Attaliates, 23, s. 332–333 (φιλονεικίας συνεχθείσης τινός, ἀποστατεῖ τηνικαῦτα προφανώς). Zarówno Michał Attaliates, autor *Kontynuacji Skylitzesa*, jak i Zonaras informują nas, iż Roussel miał pod sobą blisko 400 Franków. Nikefor Bryennios był jednak przekonany, że Roussel od pewnego czasu szukał jedynie pretekstu do buntu: τῷ στρατηγῷ προσελθὼν τὰ τῆς ἀδικίας κατεβοᾶτο καὶ ὁ στρατηγὸς ἐζήτει τὸν ἀδικήσαντα ἐν μέσῳ ἀχθῆναι: Nikefor Bryennios, II, 4, 4–6, s. 149. W omawianej kwestii autorzy źródeł nie są jednomyślni. O ile Nikefor Bryennios Młodszy pisze, że Roussel zbuntował się w okolicach Cezarei i wyruszył do Sebastii, o tyle Jan Zonaras, Michał Attaliates i autor *Kontynuacji Skylitzesa* twierdzą, że Frankowie odłączyli się niedaleko Ikonium i ruszyli na Melitenę. Ze względu na fakt, że głównymi siłami w czasie wspomnianej wyprawy dowodził krewny Nikefora Bryenniosa, należy dać wiarę właśnie autorowi *Materiałów historycznych*.

²³⁵ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 157; Jan Zonaras, XVIII, 16, 14, s. 708; Michał Attaliates, 23, 26, s. 342–343, 378–379. Szczególnie pierwsza

roku na zbuntowanego wodza wyprawili się Andronik i Jan Dukasowie, Roussel pokonał ich w ten sam sposób, co niegdyś Kryspin Romana IV, a mianowicie namówił Papasa, wodza cesarskich Franków, do przejścia na swoją stronę²³⁶. J. Bonarek słusznie dopatruje się w tych dwóch historiach typowej mentalności normañskich wielmożów, których nadrz¶dnym celem była budowa własnych włości i walka z ka¶dym, kto zagra¶ałby ich wladzy²³⁷. Jako wódz Roussel miał tak¶e obowi¶zki wobec swoich podkomendnych, np. konieczno¶c oplacania ich, co zreszt¶ naj lepiej gwarantowało lojalno¶c wojowników²³⁸. Warto zwrócić uwag¶ na jeszcze jeden element, który mógł spowodować secesj¶ Franków. Je¶eli bowiem, otrucie Kryspina zostało utrwalone w dwóch niezale¶nych Źródłach zachodnich, to bardzo prawdopodobne, ¶e na wschodzie, wśród towarzyszy Roberta, spowodowało jeszcze żywsze reakcje, a być może nawet obawy. Niewykluczone więc, ¶e Roussel zbuntował się przeciw cesarstwu w obawie o bezpieczeñstwo lub pod wpływem innych Normanów.

W wyniku odniesionego zwycięstwa normański wódz zapanował nad stosunkowo rozległym terytorium, dysponując znacznymi siłami²³⁹. Ostatecznie wladztwo Roussela przetrwało zaledwie kilkana¶cie miesi¶cy, do czasu, kiedy został pokonany przez Turków w wyniku intrygi Michała VII²⁴⁰. Jak podkre¶la Attaliates, do wspomnianego wodza

rebelia była gro¶na, bowiem Roussel trzymał w niewoli Jana Dukasa, którego ogłosił własnym kandydatem na cesarza.

²³⁶ Nikefor Bryennios, II, 14, 21–24, s. 168–169: εὐθὺς προσκεχώρηκεν ἅπαν τὸ περὶ τὸν Πάπαν μισθοφόρον τοῖς πολεμίοις.

²³⁷ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 186. Była to nowa sytuacja, bowiem wcześniejsze bunty, takie jak ten wszczęty przez Niemców w 1071 r. lub Frankopula w 1056 r., miały na celu wymuszenia wypłaty żołdu lub uzyskanie dworskich godności.

²³⁸ J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 64.

²³⁹ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 79–80. W przypadku Roussela ambicja poszła dalej, czego wyrazem było obwołanie Jana Dukasa cesarzem: Michal Attaliates, 26, s. 378–379; Nikefor Bryennios, II, 17, s. 176–179. Warto pamiętać, ¶e do Roussela przyłączyła się kolejna grupa Normanów, pod dowództwem Papasa.

²⁴⁰ Rządy Roussela trwały do 1074, gdy został pokonany i wzięty do niewoli przez tureckiego wodza Artucha: Nikefor Bryennios, II, 18, 13–15, s. 181; Michal Attaliates, 23, s. 346–347. Jak relacjonuje drugi z kronikarzy, Rousselowi udało się nawet przełamać siły wroga, ale podczas pościgu oddalił się zbyt¶nio od głównych sił i został wzięty do niewoli.

przyłoczyło się wielu „innych Franków”, bowiem, gdy stanął pod Chryzopollem, w jego armii znajdowało się już blisko trzy tysiące rodaków²⁴¹. Fakt, że Roussel, mając przy sobie relatywnie niewielkie siły, zdecydował się na bitwę z Turkami, jest w źródłach wschodnich uznawany za brak rozważności²⁴². Najprawdopodobniej jednak normański wódz wierzył w możliwości swoich wojowników i dlatego zdecydował się na konfrontację. Nie należy zapominać, że Roussel walczył wcześniej na Sycylii pod Cerami, gdzie, jak relacjonuje Gotfryd Malaterra, zachęcał Rogera do bardziej energicznego poscigu za nieprzyjacielem²⁴³. W walkach tych Normanowie zawsze byli w mniejszości i przewaga liczebna strony przeciwnej nie robiła na nich większego wrażenia²⁴⁴. Nie dziwi więc dążenie Roussela do stoczenia bitwy, którą tym razem przegrał.

Wkrótce po pokonaniu przez Artucha wojsk Roussela, zarówno ten ostatni, jak i niedoszły marionetkowy cesarz Jan Dukas, zostali wykupieni z niewoli²⁴⁵. Dowódca Franków nie porzucił jednak swoich zapędów, udał się do Amazji, by następnie budować swoją domenę na terenach temu Armeniakon²⁴⁶. Niebawem postępowanie Roussela stało się na tyle uciążliwe dla władzy centralnej, że Michał VII podjął kolejną próbę poskromienia dowódcy najemników, posyłając przeciw niemu najemnych

²⁴¹ Michał Attaleiates, 23, s. 342–343.

²⁴² *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 159: Καὶ αὐτίκα ὁ Ρουσέλιος ἐξήρτυε τὰ πρὸς τὸν πόλεμον. Ἀνέστελλον δὲ τὴν ὁρμὴν αὐτοῦ ὁ τε καῖσαρ καὶ τινες τῶν ἐξοχωτέρων, ὡς ἂν διαγνοίεν πρότερον τὴν πληθὺν ὀπόση τις εἶη τῶν ἐπιφανέντων. Μὴ ἐνεγκῶν δέ, ἀλλ' ἀδοξίαν ἄκραν ἡγούμενος εἰ πρὸς ἕξ ἢ δέκα χιλιάδας ἀμφιγυμονεῖ ὁ Ρουσέλιος, σὺν πολλῇ ῥύμῃ τοῖς ἐναντίοις ἐπῆλθε μετὰ τῶν Φράγκων.

²⁴³ Gotfryd Malaterra, II, 32, s. 142–143.

²⁴⁴ Można tu jeszcze raz powołać się na przykład bitwy Rogera z 15 000 armią Ibn al-Hawasa, której wódz normański przeciwstawił zaledwie 700 rycerzy: Gotfryd Malaterra, II, 17, s. 109–111.

²⁴⁵ Roussel został wykupiony przez własną żonę, zaś drugi przez cesarza: Michał Attaleiates, 23, s. 350–351. Warto podkreślić, iż Michał VII bał się, by tym razem to Turcy nie ogłosili Jana cesarzem i pomaszzerowali na Konstantynopol: ἐκκλησίας οὗτος ἐπὶ παλατίου πάση τῇ γερουσίᾳ.

²⁴⁶ Nikefor Bryennios, II, 22, 22–25, s. 189: τὰς τοῦ Ἀρμενιακοῦ διέθετο πόλεις ἀπάσας καὶ ὀπόσα χρήματα ἀφ' ὑμῶν εἰσεπράξετο, ὅσας τε κωμοπόλεις ἐπόρθησε καὶ σώματα ἀνθρώπων κακῶς διέθετο, ποιναῖς ὑποβάλλων ἀφορήτοις ἐξ ἀφορμῆς βραχυτάτης; cf. J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 185–186, 192.

Alanów pod wodzą Nikefora Paleologa²⁴⁷. Ekspedycja z 1075 r. zakończyła się jednak fiaskiem, bowiem bizantyński wódz nie był w stanie uregulować żołnierzom żołdu, zaś Roussel okazał się trudnym przeciwnikiem²⁴⁸. Zatrzymać Roussela udało się dopiero Aleksemu Komnenowi, który nawiązał rokowania z tureckim wodzem Tutuszem, przelicytował Roussela i wziął go do niewoli²⁴⁹.

Zarówno wspomniany wódz, jak i liczne oddziały najemnych Normanów i „innych Franków” wzięły wreszcie udział, po obu stronach konfliktu, w uzurpacji Nikefora i Jana Bryenniosów²⁵⁰. Źródła podają, że zarówno Normanowie, zwani w źródłach Frankami, jak i Węrowie licznie przyłączyli się do buntu braci.²⁵¹ Nikefor Bryennios bardzo szybko opanował zachodnie rejony Bałkanów oraz niektóre ważne miasta, jak Adrianopol, gdzie, jak słusznie podkreśla J. Dudek, stacjonowały liczne oddziały Franków. Braciom nie udało się jednak sięgnąć po tron, bowiem Jan zniechęcił do siebie mieszkańców Konstantynopola, którzy zatrzasnęli przed nim bramy, a jego brat był zajęty walką z Pieczyngami²⁵². W obronie tracącego władzę Michała VII po raz kolejny zasłużył się Aleksey Komnen oraz, co ciekawe, uwolniony Roussel z Bailleul²⁵³. Jak trafnie zauważa J. Dudek, także tym razem zaangażowanie Roussela po stronie cesarza pozwoliło uporać się z Normanami obecnymi w armii Jana Bryenniosa²⁵⁴.

²⁴⁷ Nikefor Bryennios, II, 19, 5–7, s. 183: πρὸς τὸν ἄρχοντα Ἀλανίας ἐκπέπομφεν ἄξιοντα στρατεύμα μισθοφόρον...

²⁴⁸ Nikefor Bryennios, II, 19, 9–14, s. 183: Ἐὼν δ' Ἀλανῶν ἀπαιτούντων τὸν συμφωνηθέντα μισθόν, ἐπεὶ μὴ εἶχεν ἐκεῖνος, ἠναγκάσθη τῷ Οὐρσελίῳ προσβαλεῖν πρὸ τοῦ παλινοστήσαι τοὺς Ἀλανούς; II, 19, 14–16, s. 183: καὶ συμβαλῶν ὁ Οὐρσελίος ἐτρέψατό τε τούτους καὶ οὐκ ὀλίγους ἀνεῖλεν αὐτῶν.

²⁴⁹ Anna Komnena, I, 2–3, s. 13–17; Michał Attaleiates, 34, s. 526–527; Nikefor Bryennios, II, 14, 18–21, s. 169.

²⁵⁰ A. Kazhdan, *Ioannes Bryennios*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 330–331; C.M. Brand, *Roussel de Bailleul*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1814–1815.

²⁵¹ Michał Attaleiates, 31, s. 442–443; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 172–173; Nikefor Bryennios, III, 5, 4–12, s. 219.

²⁵² Michał Attaleiates, 31, s. 456–457; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 191–192.

²⁵³ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 175–176; Michał Attaleiates, 31, s. 460–463.

²⁵⁴ J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 69.

Nie uratowało to jednak Michała VII, który zmuszony został do abdykacji, a tron po nim przejął Nikefor Botaniates²⁵⁵.

8. Frankowie w czasach Nikefora III Botaniatesa i uzurpacji Aleksego Komnena (1078–1081)

Roussel zmarł – w niejasnych okolicznościach – niebawem po objęciu tronu przez Nikefora Botaniatesa²⁵⁶. Wydarzenie to nie pozostało bez wpływu na morale frankijskich najemników. Jak sądzi J. Dudek – Frankowie, służący w 1078 r. zarówno Botaniatesowi, jak i uzurpatorom – utrzymywali ze sobą kontakt, być może namawiając się, po czyjej stronie opowiedzieć się w decydującej bitwie²⁵⁷. Tymczasem nowy cesarz wysłał Aleksego Komnena w celu ostatecznego rozprawienia się z Bryenniosami²⁵⁸. Zarówno Anna Komnena, jak i jej mąż Nikefor Bryennios podkreślają, że w bitwie pod Kalawryte Normanowie stanęli po obu stronach²⁵⁹. Co ciekawe, tym razem w bitwie wzięli udział Italo-Normanowie, bowiem

²⁵⁵ Więcej na ten temat: G.P. B e g l e r e s, *Ho autokrator tou Byzantiou Nikephoros ho Botaniates*, Athens 1916.

²⁵⁶ Być może Norman został otruty w Konstantynopolu przez Nikeforitza: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 186; C.M. B r a n d, *Roussel de Bailleul*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1815; M. A n g o l d, *The Byzantine Empire...*, s. 98–102; P. L e m e r l e, *Cinq études sur le Xie siècle byzantin*, Paris 1977, s. 300–302. Z tezą tą zgadza się E.M.C. v a n H o u t s (*Normandy and Byzantium...*, s. 556).

²⁵⁷ J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 70.

²⁵⁸ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 179–181; M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 34, s. 526–527.

²⁵⁹ Według Anny Komneny po stronie uzurpatorów walczyli maniakici: ἐπεὶ εἶδε τὸ μὲν ἀναπεπταμένον, τὸ δὲ λόφους καὶ κοιλάδας ἔχον, ὥστε δύνασθαι τὸ μὲν τῆς Βρυεννίου φάλαγγος ἀποκρῦπτεσθαι, τὸ δ' εἶναι καταφανές – A n n a K o m n e n a, I, 5, 79–82, s. 20. Według autorki, w skład sił buntowników wchodził więc Normanowie i „inni Frankowie” z Pd. Italii oraz jednostki podległe w przeszłości Jerzemu Maniakiesowi. Wspomnianą relację potwierdza mąż Anny, bowiem Bryennios pisze, że maniakitami dowodził Jan Bryennios: ἔτι γε μὴν καὶ τῶν ἀπὸ τῶν ἐταιρειῶν λεγομένων μοῖρα οὐκ ἐλαχίστη, οὐκ ἐλάττους ὄντες οἱ πάντες τῶν πεντακισχιλίων – N i k e f o r B r y e n n i o s, II, 14, 8–14, s. 269. W związku z tym, że nie może chodzić o żołnierzy biorących

najemników w armii Jana Bryennios określono jako *Franków przywiezionych z Italii przez Maniakesa*²⁶⁰. Losy bitwy, wygranej ostatecznie przez Aleksego, ważyły się przez długi czas, a w pewnym momencie Normanowie przyszłego cesarza poddali się wojskom uzurpatora²⁶¹. N. Tobias uznaje, że Normanowie Aleksego zostali w pewnym momencie otoczeni przez wojska Jana Bryenniosa²⁶². Być może jednak cała sytuacja była wyreżyserowana przez dowódców najemników frankijskich, by obniżyć straty w szeregach rodaków.

Normanowie wzięli także udział w uzurpacji Bazyliakesa, który ogłosił się cesarzem na początku 1078 r.²⁶³ Wspomniany dostojnik miał już wcześniej kontakt z Frankami, bowiem brał udział w kampanii Romana IV Diogenesa i dostał się nawet pod Mantzikert do niewoli²⁶⁴. W 1077 r. dostojnik ten otrzymał godność duksa Dyrrachium, ale była to wyjątkowo nietrafna nominacja, bowiem Bazyliakes od razu przystąpił do gromadzenia armii w celu objęcia tronu²⁶⁵. Wspomniany badacz zauważa, że pośród najemnych żołnierzy werbowanych przez uzurpatora znajdowali się Normanowie z Italii Południowej²⁶⁶. Fakt ten potwierdzają źródła, zwłaszcza Attalates i autor *Kontynuacji Skylitzesa*²⁶⁷. J. Dudek wskazuje

udział w wyprawie z 1038–1041 ani Franków, którzy pokonali Michała Dokeianos, autorzy źródeł mieli najpewniej na myśli potomków najemników frankijskich: A. S. M o c h o v, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 157–158.

²⁶⁰ Po stronie uzurpatora walczyli Frankowie określani jako maniakici, zaś przeciw nim Aleksy Komnen i Roussel oraz Frankowie z Pd. Italii: Opis bitwy: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 34 s. 526–531; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 179–180; N i k e f o r B r y e n n i o s, III, 6, 6–12, s. 218–223; cf. J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 83.

²⁶¹ A n n a K o m n e n a, I, 6, s. 24; N. T o b i a s, *The Tactics and Strategy of Alexius Comnenus at Calavrytae 1078*, BS 6, 1979, s. 209.

²⁶² N. T o b i a s, *The Tactics...*, s. 200–206.

²⁶³ M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 35, s. 542–543; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 183.

²⁶⁴ A. K a z h d a n, *Nikephoros Basilakes*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 262; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 146, 150; J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 86. W 1071 r. Bazyliakes posiadał godność magistra i sprawował urząd katepana Teodozjopola: A. S. M o c h o v, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 283.

²⁶⁵ J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 73.

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 73.

²⁶⁷ Michał Attalates zauważa, że większość Franków w armii Bazyliakesa poległa w przegranej przez uzurpatora bitwie: M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 35, s. 546–547.

także pośrednio na inne powiązania uzurpatora z Normanami²⁶⁸. Do jego stronników należeli bowiem wielmoże posiadający kontakty w Italii Południowej, zaś o samym buncie Bazyliakesa dość dużo wiedział Wilhelm z Apulii²⁶⁹. Ostatecznie jednak także ta rebelia zakończyła się pokonaniem uzurpatora, co przedłużyło panowanie Nikefora Botaniatesa²⁷⁰.

Cesarzowi nie było jednak dane długo cieszyć się władzą. Najpierw zbuntował się Konstantyn Dukas²⁷¹. Tym razem uzurpację udało się szybko zdławić, dzięki postawie gwardii wareskiej oraz ludności Konstantynopola, wśród której władca był popularny²⁷². W połowie 1080 r. cesarzem ogłosił się Nikefor Melissen z Doryleum, który przejął wpływy wśród możnych rodów Azji Mniejszej²⁷³. Wkrótce również Aleksy Komnen, będący do tej pory lojalnym wodzem Botaniatesa, popadł w niełaskę cesarza i na początku 1081 r. sam ogłosił się cesarzem²⁷⁴. Po stronie uzurpatora stanął między innymi Konstantyn Humbertopol, ewidentnie posiadający frankijskie

²⁶⁸ J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 73–74.

²⁶⁹ Wilhelm z Apulii, IV, 87–94, s. 208–209.

²⁷⁰ Jan Zonaras, XVIII, 19, s. 723–724; Anna Komnena, I, 9, s. 33; Nikefor Bryennios, IV, 27, s. 294–297; Michał Attaleiates, 35, s. 548–549; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 182–183.

²⁷¹ Michał Attaleiates, 36, s. 562–563; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 184–185; Jan Zonaras, XVIII, 19, 21–23, s. 724.

²⁷² Popularność Nikefora Botaniatesa wśród mieszkańców stolicy była zresztą jego atutem przez cały okres panowania. Na temat konfliktu z Konstantynem Dukasem czytaj także: J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations...*, s. 87; Michał Attaleiates, 36, s. 562–563; Jan Zonaras, XVIII, 19, s. 724. W wyniku nieudanej uzurpacji Konstantyn Dukas został zesłany do klasztoru nad morzem Marmara.

²⁷³ Nikefor Bryennios, IV, 31, 1–8, s. 300–301; A. Kazhdan, *Melissenos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1335; J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 76. Więcej na temat wspomnianych postaci: P. Frankopan, *The Fall of Nicaea and the Towns of Western Asia Minor to the Turks in the Later 11th Century: the Curious Case of Nikephoros Melissenos*, Byz 76, 2006, s. 150–184.

²⁷⁴ Nikefor Bryennios, IV, 31, 13–21, s. 301. Kronikarz sugeruje, że powodem uzurpacji była zawiść dworzan Nikefora Botaniatesa wobec Aleksygo, zaś przyszły cesarz nie chciał wyprawić się, zgodnie z rozkazem Botaniatesa, na Nikefora Melissena z powodu jego licznej tureckiej armii. Dużo rzadziej jednak podnoszony jest argument, iż przeważać mogły względy osobiste, ponieważ Nikefor Melissen był z Aleksysem spowinowany przez Eudocję Komnenę: M. Angold, *The Byzantine Empire...*, s. 102–149. O fakcie spowinowacenia wspomina także J. D u d e k, *Pęknięte zwierciadło...*, s. 78.

korzenie²⁷⁵. Przy okazji przejścia władzy przez Aleksego Komnena po raz kolejny pojawiają się Niemcy, o których od czasu kampanii pod Mantzikert nie mamy zbyt wielu informacji²⁷⁶. Ostatecznie to właśnie zdrada Gilbrechta, dowódcy kontyngentu niemieckiego, przesądziła o tym, że buntownikom udało się wkroczyć do stolicy²⁷⁷.

Reasumując, obraz obecności Normanów, Niemców oraz „innych Franków” w drugiej połowie XI w. (a szczególnie w okresie 1071–1081) wydaje się być nader niejasny. Powodem tego są przede wszystkim liczne niespójności w nazewnictwie poszczególnych grup najemników wymienianych w źródłach, przede wszystkim bizantyńskich. „Celtami” lub „Latynami” nazywani są szczególnie często Normanowie i inni przybysze z Italii Południowej²⁷⁸. Grupa ta niejednokrotnie określana jest jako *Italoï*. Wyjątkowo niekonsekwentny jest w tym względzie Jan Skylitzes, który przypisuje Waregom pochodzenie celtyckie, „zarezerwowane” zwyczajowo dla Franków²⁷⁹. Kolejny problem pojawia się także, gdy w armii bizantyńskiej zaczynają służyć Niemcy, określane często jako „Nemitzoi”²⁸⁰.

²⁷⁵ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 93–94. Zonaras nie wspomina wprost o udziale Humbertopula, jednak relacjonuje, że przed ucieczką z Konstantynopola bracia naradzili się ze swoimi stronnikami. Przemawia to za udziałem wspomnianego dostojnika w spisku od początku. Jednocześnie warto zauważyć, iż obecność Humbertopula na dworze cesarskim wskazuje na to, iż posiadał on jakąś godność lub funkcję na dworze: A n n a K o m n e n a, II, 4, 74–79, s. 64; J a n Z o n a r a s, XVIII, 20, 3, s. 726–727.

²⁷⁶ A n n a K o m n e n a, II, 9, 40–45, s. 79; J.-C. C h e y n e t, *Pouvoir et contestations...*, s. 89–90. Warto w tym miejscu zauważyć różnicę między Niemcami Gilprakta, a Konstantynem Humbertopulem. O ile ci pierwsi byli w Bizancjum relatywnie od niedawna, o tyle ten drugi był być może wychowany w Bizancjum: J. S h e p a r d, *The uses...*, s. 303.

²⁷⁷ A n n a K o m n e n a, II, 4, s. 79.

²⁷⁸ J a n S k y l i t z e s, s. 490. Porównaj opis przyjęcia delegacji Michała VI w namiocie Izaaka w 1057: M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, 22–36, s. 97; N i k e f o r B r y e n n i o s, s. 269; A n n a K o m n e n a, I, 4–5, s. 29–30.

²⁷⁹ O straży pałacowej Michała VI wspomina także Skylitzes: J a n S k y l i t z e s, s. 481. Niestety, w oparciu o dostępne źródła nie da się potwierdzić ani wykluczyć, iż Frankowie przeniknęli także do gwardii wareskiej, zarezerwowanej tradycyjnie dla wojowników o pochodzeniu skandynawskim.

²⁸⁰ O oskarżeniu Kryspina o bunt w 1069 r. przez niemieckiego dostojnika pisze zarówno Michał Attaleiates, jak i autor *Kontynuacji Skylitzesa* (M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 18, s. 228–229; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 134–135). Na temat buntu niemieckich

Jak słusznie zauważył O. Jurewicz, określenie to ma pochodzenie słowiańskie, co każe jednocześnie postawić pytanie o obecność Słowian w armii bizantyńskiej. Fakt, że niemieccy najemnicy określani byli zarówno jako Frankowie, Alemanowie, jak i „Nemitzoi”, skłonił J. Bonarka do podjęcia próby rozstrzygnięcia, kto właściwie kryje się pod wspomnianymi terminami²⁸¹. Mimo tej analizy, nadal trudno powiedzieć, kiedy Niemcy po raz pierwszy pojawili się na służbie cesarstwa. Być może „Nemitzoi”, występujący przed 1069 r., nie wyróżniają się początkowo liczebnie na tle „innych Franków” i dopiero później zaczynają być wymieniani osobno. Trzeba jednak zaznaczyć, że niektórzy autorzy źródeł nawet po 1069 r. niejednokrotnie nazywają ich Frankami²⁸².

9. Normanowie i Frankowie w dokumentach dworskich i chryzobullach w XI w.

Pewną pomoc w uporządkowaniu informacji dotyczących przenikania Franków do armii bizantyńskiej stanowią chryzobulle cesarskie oraz inne dokumenty powstałe w cesarskiej kancelarii. Jak słusznie wskazał A. Kazhdan, lista oddziałów najemnych w chryzobulli z 1060 r., a więc wydanej za panowania Konstantyna X Dukasa, jest dość krótka²⁸³.

najemników w czasie kampani 1071 r. wspomina Michał Attaleiates, Zonaras oraz autor Kontynuacji Skylitzesa (*Kontynuacja Skylitzesa*, s. 144; Michał Attaleiates, 20, s. 266–269; Jan Zonaras, XVIII, 13, 1–6, s. 696–697).

²⁸¹ J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 162.

²⁸² Michał Attaleiates, 20, s. 270–271. Autor *Kontynuacji Skylitzesa* dostrzega różnicę pomiędzy kontyngentami: *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 134–135, 144; J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 163–164.

²⁸³ *Regesten*, r. 1060, 946, s. 45; A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 91. Najprawdopodobniej jednak wspomniane grupy były dość liczne. Konstantyn faworyzował najemników kosztem tagmat, złożonych z rdzennej ludności, ponieważ nieustannie bał się uzurpacji ze strony arystokracji wojskowej: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 63. Starsi badacze uznają, że w chryzobulli wymieniona jest jedna, a nie dwie grupy, tj. „ruscy Waregowie”: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 348.

Uwzględnia ona przede wszystkim Waregów i Rusów (wymienianych oddzielnie), Saracenów (a więc Turków i zapewne przedstawiciele innych, pokrewnych w oczach Bizantyńczyków ludów) oraz Franków. W tym przypadku ostatni z terminów jest wspólny dla wszystkich przybyszów z Europy Zachodniej, obejmuje więc zarówno Normanów z Normandii pokroju Odo Stiganda, jak i Bretończyków oraz Flamandów²⁸⁴. Pomijając normańskich możnych, jak członkowie rodziny Bellême oraz Stigandów, większość żołnierzy przybywała z Italii Południowej, stąd, obok nazwy Frankowie, wspomniana grupa była niekiedy określana zbiorczym terminem „Italoj”. Sytuacja zmienia się jednak szybko i pod koniec lat sześćdziesiątych oraz w dobie kampanii pod Mantzikert do wspomnianej listy dochodzą Niemcy, określani mianem „Nemitzoi” lub „Frankoi”²⁸⁵. Jak wskazuje A. Kazhdan, w 1073 r. pojawiają się dodatkowo tajemniczy Kulpingowie, zaś rok później Bułgarzy²⁸⁶. Chryzobulla Michała VII z 1075 r. pokazuje bardzo podobną listę, do której dołączeni są jeszcze „inni” najemnicy²⁸⁷. Analizując wspomniany materiał, A.A. Vasiliev zastanawia się, kto kryje się pod tym określeniem – jednak nie dochodzi do rozstrzygających wniosków²⁸⁸. Także w chryzobulli z 1079 r. podana wcześniej lista pozostaje niezmieniona. Frankowie wymienieni w obu dokumentach w przeważającej mierze pochodzili z Italii Południowej, co potwierdza terminologia stosowana przez Annę Komnenę oraz jej męża²⁸⁹.

²⁸⁴ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 89.

²⁸⁵ Co ciekawe, o ich pojawieniu się nie dowiadujemy się z chryzobull ani innych dokumentów cesarskich, ale ze źródeł pisanych: J a n Z o n a r a s, XVIII, 13, 6, s. 696; M i c h a ł A t t a l e i a t e s, 20, s. 270–271; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 135, 144.

²⁸⁶ *Regesten*, r. 1073, 994, s. 61; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 91; R. B r o w n i n g, *Bulgars*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 338.

²⁸⁷ We wspomnianym dokumencie po raz pierwszy pojawiają się Kulpingowie, a Waregowie i Rusowie występują oddzielnie: V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 348; *Regesten*, r. 1075, 1005, s. 66–67; C. S a t h a s, *Bibliotheca graeca medii aevi*, I, en Benetia 1872, s. 55. Pod „tymi innymi” kryć się mogli właśnie Anglosasi i Angloduńczycy, bowiem, jak dowodzi J. Shepard, wspomniana grupa wojowników mogła przybyć do Bizancjum właśnie ok. 1075 r.: J. S h e p a r d, *The English and Byzantium: A Study of their Role in the Byzantine Army in the Later Eleventh Century*, T 29, 1973, s. 54.

²⁸⁸ A. A. V a s i l i e v, *The Opening Stages...*, s. 59.

²⁸⁹ A n n a K o m n e n a, I, 6, s. 24; Nikefor Bryennios, proł., 7, 25–27, s. 61; IV, 6–7, s. 268–271; V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 348–349.

Zastanawia natomiast nieobecność Niemców, którzy znikają z dokumentów po 1071 r. Także w chryzobulli z 1080 r., wystawionej przez Nikefora Botaniatesa, nie ma po nich śladu, choć wówczas po raz pierwszy pojawiają się za to Anglicy²⁹⁰. Nieobecność „Nemitzoi” budzi tym większe zdziwienie, że stanowili oni jeden z kontyngentów obsadzających mury Konstantynopola w trakcie uzurpacji Aleksego Komnena, na początku 1081 r.²⁹¹ Pokazuje to jednocześnie, że wspomnianych dokumentów nie można traktować jako źródeł wyczerpujących.

Rok później, czyli w 1082 r., w chryzobulli Aleksego nieobecni są Frankowie, pojawiają się natomiast z powrotem Niemcy²⁹². Jak słusznie argumentuje A. Kazhdan, w świetle tożsamości Normanów i Franków oraz toczącej się wojny pomiędzy Aleksym i Robertem Guiscardem, brak wspomnianej grupy najemników jest zrozumiałą²⁹³. Zapewne nowy cesarz wyciągnął wnioski z lekcji, jakie odebrali Roman IV, Andronik Dukas oraz uzurpator Nikefor Bryennios i nie ośmielił się wysłać jednych Franków przeciwko drugim²⁹⁴. Normanowie oraz inni najemnicy pochodzący z Francji lub Italii Południowej wracają jednak na listę płac ponownie w 1086 r. za sprawą Aleksego I²⁹⁵. Postępowanie cesarza nie budzi jednak zdziwienia w sytuacji śmiertelnego zagrożenia ze strony Turków²⁹⁶.

²⁹⁰ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 141.

²⁹¹ Autorka *Aleksjady* twierdzi, że to Jan Dukas doradził Aleksemu, by zamiast atakować stolicę, spróbować petraktować z Niemcami dowodzonymi przez Gilprakta: *Anna Komnena*, II, 9, s. 79. Niemcy, którzy już we wcześniejszych latach nie mieli skrupułów w kwestii wypowiedzenia posłuszeństwa dotychczasowemu mocodawcy, dość łatwo dali się przekonać i otworzyli bramy Konstantynopola: *Anna Komnena*, II, 10, s. 81.

²⁹² *Regesten*, r. 1082, 1077b, s. 91–92.

²⁹³ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 91.

²⁹⁴ Patrz odpowiednio informacje źródłowe na temat zdrad Normanów: *Jan Zonaras*, XVIII, 15, s. 705; *Michał Attaleiates*, 21, s. 310–311 (w przypadku Romana IV); *Nikefor Bryennios*, II, 14–15, s. 168–171 (w przypadku Andronika Dukasa).

²⁹⁵ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 91.

²⁹⁶ Warto tu przypomnieć uwagę O. Pritsaka, który wskazywał, że Pieczyngowie tak długo napawali Bizantyńczyków lekiem, że gdy w końcu Jan Komnen ostatecznie

Tym bardziej zrozumiałe jest, że przybycie posiłków wysłanych przez hrabiego Flandrii wywołało entuzjastyczną reakcję władz cesarstwa²⁹⁷. Najdłuższa jest jednak lista opłacanych najemników i elitarnych oddziałów z 1088 r.²⁹⁸ Obejmuje ona Rusów, Waregów, Kulpingów, Anglików, Franków, Niemców, Bułgarów, Saracenów, Alanów, Abasgów, nieśmiertelnych oraz Romajów i obcokrajowców²⁹⁹. Należy zauważyć, że lista ta jest o wiele dłuższa niż w okresie wcześniejszym. Jednocześnie jednak wiemy, że w 1088 r. Aleksy dysponował mniejszymi środkami na utrzymanie armii niż chociażby Konstantyn X Dukas³⁰⁰.

Wydaje się więc zasadne uznać, że w armii bizantyńskiej w latach osiemdziesiątych XI w. służyło więcej różnych grup najemników, lecz ich liczebność była mniejsza niż trzydzieści lat wcześniej. Najprawdopodobniej cesarz poszukiwał skłonnych do służby najemników wszędzie tam, gdzie było to możliwe, dając wielu z nich możliwości zrobienia kariery. Miarą sukcesu Aleksego było utworzenie z tych różnorodnych grup jednej armii.

ich pokonał w 1122 r., rocznicę unicestwienia znieawidzonych nomadów obchodzono w Bizancjum uroczystości: O. P r i t s a k, *Pechenges*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1613–1614. Więcej na temat Pieczyngów: i d e m, *The Pečenegs*, Lisse 1976.

²⁹⁷ A n n a K o m n e n a, VII, 6, s. 218: τὸν συνήθη τοῖς Λατίνοις ἀποδίδωσιν ὄρκον. Trudno dziwić się chojnemu przyjęciu 500 rycerzy przysłanych przez Roberta Fryzyskiego, bowiem szkodry dar hrabiego w postaci 1500 koni oraz możliwość zakupu przez Aleksego większej liczby rumaków, stanowiła w owym czasie duże wsparcie w walce z Turkami: A n n a K o m n e n a, VII, 7, s. 221–222.

²⁹⁸ *Regesten*, r. 1088, 1147/1150, s. 117–120.

²⁹⁹ V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 349. Co ciekawe, bizantyńscy kronikarze często nie rozróżniali Alanów, Abasgianów i Gruzinów: B. B a c h r a c h, *A History of the Alans in the West*, Minneapolis 1973, passim; C. T o u m a n o f f, *Studies in Christian Caucasian History*, Washington 1963, s. 203, 256, 269, 497.

³⁰⁰ Jednocześnie należy podkreślić, że w okresie rządów Konstantyna służba wojskowa opłacała się niemal wyłącznie najemnikom. Zalegano z żołdem nie tylko żołnierzom tagmat, ale także dowódcom, a wysokie urzędy wojskowe często były nieopłacane: A. S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 65.

10. Frankowie i Normanowie w początkach panowania Aleksego I Komnena

Wraz z utratą tronu przez Nikefora Botaniatesa i pojawieniem się nowego silnego władcy, zarówno struktura armii, jak i najbliższego otoczenia cesarza uległy radykalnym zmianom. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, w czasie, gdy nowy władca obejmował tron, wojownicy frankijscy zajmowali ważne miejsce w strukturze wojskowej armii bizantyńskiej. Jak informuje Jan Skylitzes, jednostki złożone z Normanów i Franków funkcjonowały jako samodzielne oddziały przynajmniej od lat pięćdziesiątych XI w., a w latach późniejszych grupy te cieszyły się jeszcze większą autonomią³⁰¹. Także liczebność Franków rosła w miarę upływu czasu i coraz większego uzależnienia się władców bizantyńskich od najemników³⁰². Na poparcie tej tezy wystarczy choćby przywołać fakt, że Roussel – w szczytowym momencie swego buntu – miał pod sobą blisko 3000 swoich rodaków³⁰³. Do tego należy doliczyć inne oddziały złożone z wojowników zachodniego pochodzenia, które nie przyłączyły się do buntownika lub służyły w innych regionach cesarstwa, np. na Bałkanach³⁰⁴. Pomimo powtarzających się co jakiś czas niesubordynacji, władcy Bizancjum werbowali Franków jako znakomitych kawalerzystów

³⁰¹ Najślynniejszymi przykładami jest tu relacja Skylitzesa dotycząca buntu Kekaumena i Izaaka Komnena przeciw Michałowi VI, w trakcie którego Kekaumen zastanawiał się, jak przeciągnąć na swoją stronę stacjonujące w pobliżu liczne oddziały Franków i Rusów (Jan Skylitzes, s. 490–491). Także w późniejszym okresie mamy dowody, iż Frankowie służyli w jednostkach jednolitych etnicznie, jak podczas buntu Roussela (Jan Zonaras, XVIII, 16, 14, s. 707; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 157–158; Nikefor Bryennios, II, 4, s. 146–148; Michał Attaleiates, 23, s. 332–339), czy Filareta, dysponującego kontyngentem 8000 Franków: Mateusz z Edessy, 105, s. 174.

³⁰² Wydaje się, że proces ten przybrał na sile za Konstantyna X Monomacha (szczególnie wobec zagrożenia ze strony Pieczyngów). Warto również zauważyć, że wzrostowi liczebnemu kontyngentów frankijskich towarzyszył o wiele większy spadek regularnych formacji bizantyńskich: A.S. Moc h o v, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 62–64.

³⁰³ Michał Attaleiates, 23, s. 342–343.

³⁰⁴ Warto tu przywołać opinię S. Blöndala, że we wspomnianym regionie stacjonowało szczególnie dużo Franków i Waregów (S. Blöndal, B.S. Benediktz,

także w latach późniejszych. Jeszcze w okresie panowania Nikefora III Botaniaty, Frankowie dochodzili w Bizancjum do pozycji posiadaczy majątków ziemskich oraz, być może, godności dworskich. Przykładem może być „Frank Otton”, który otrzymał ziemię za panowania poprzednika Aleksego Komnena³⁰⁵. Drugą kwestią, która wpłynęła na politykę Aleksego wobec wojowników z Zachodu, a w szczególności Normanów, był konflikt cesarstwa z Robertem Guiscardem. Wspomniany władca zawarł bowiem w 1074 r. kontrakt z Michałem VII Dukasem, na mocy którego Helena, córka Roberta, miała zostać wydana za mąż za Konstantyna, syna cesarza³⁰⁶. Dla wodza Normanów było to podniesienie prestiżu, zaś dla Bizancjum szansa na uzyskanie większej pomocy militarnej³⁰⁷. Wraz z utratą tronu przez Michała VII, ustalenia pomiędzy władcami straciły moc, zaś Robert nadal był w oczach poddanych sobie baronów z Italii Południowej jedynie potężnym parweniusem³⁰⁸. Aż do 1081 r. władca Normanów nie podejmował jednak akcji zaczepnych przeciw Bizancjum, zaś wojownicy z Zachodu służyli w armii bizantyńskiej przez kilka kolejnych lat. Nieco innego zdania jest J. Nesbitt, który zauważa, że jeszcze w 1079 r. Robert Guiscard wysłał do Konstantynopola Rogera, syna Dagoberta, w celu zmiany stanowiska Nikefora Botaniatesa, który anulował plany małżeństwa Heleny i Konstantyna³⁰⁹. Być może początkowo władca Normanów liczył na dyplomatyczne rozwiązanie sporu, jednak we wrześniu 1081 r. postanowił rozstrzygnąć konflikt zbrojnie, oblegając Dyrrachium³¹⁰.

Obie te sprawy bez wątpienia wpłynęły na politykę Aleksego wobec Franków w jego armii. Nie skierował do walki ze swoim wrogiem oddziałów złożonych z wojowników normańskich, pamiętając klęski swoich

The Varangians..., s. 115–116). Potwierdzają to zresztą źródła: Michał Attaleiates, 31, s. 442–443; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 172–173.

³⁰⁵ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 93.

³⁰⁶ Anna Komnena, I, 10, s. 34–35.

³⁰⁷ Nie trzeba dodawać, że pomoc ta polegać mogła niemal wyłącznie na wysłaniu na pomoc Cesarstwu sił złożonych z wojowników normańskich z Pd. Italii.

³⁰⁸ J. Dudek, *Cała ziemia...*, s. 48.

³⁰⁹ J. Nesbitt, *Some observations about the Roger family*, *NeaR* 1, 2004, s. 210.

³¹⁰ Anna Komnena, IV, 4, s. 127; J. Dudek, *Cała ziemia...*, s. 52; G. Theotokis, *The campaigns...*, s. 211–212.

poprzedników³¹¹. Bardziej prawdopodobne, że pod Dyrrachium walczyli w armii Aleksego Francuzi i Amalfitańczycy³¹². Co ciekawe, dokumenty cesarskie, takie jak chryzobulle, w okresie 1082–1085 nie wspominają o Frankach w armii bizantyńskiej w ogóle³¹³. W kontekście niedawnej obecności w niej kilkutyśięcznych sił normañskich rycerzy jest to informacja szczególnie ciekawa.

Wiadomo jednak, że nawet w czasie zmagañ z Robertem Guiscardem i jego synem Boemundem na stronę Aleksego przeszło wielu Normanów i Franków z Italii Południowej. Niektórzy z nich pozostali na służbie cesarza do końca życia. Pomijając Franków służących w Bizancjum przed objęciem tronu przez Aleksego, takich jak nieżyjący już w 1078 r. Roussel, czy „Frank Otton”, pierwsi przeszli na jego służbę Roger i Raul, synowie Dagoberta³¹⁴. Pierwszy przybył do Bizancjum jeszcze w 1079 r., zdradzając Nikeforowi plan inwazji Roberta³¹⁵. Po śmierci wspomnianego cesarza najemnik dochował wierności Aleksemu, zakładając w końcu rodzinę na Wschodzie, nazywaną przez późniejszych kronikarzy rodem Rogeriosów³¹⁶. Jak zaświadcza Anna Komnena, brat Rogera, Raul, ostatecznie także udał się do Bizancjum, obawiając się zemsty Roberta Guiscarda³¹⁷. Zarówno J. Nesbitt, jak i S. Fassoulakis przychylają się do tezy, że to właśnie Raul był założycielem rodziny Rallesów³¹⁸.

Na stronę Aleksego przechodzili jednak nie tylko poszczególni rycerze i hrabiowie normańscy oraz południowo-italscy, ale także całe grupy wojowników. Tak było m.in. w przypadku Franków broniących Kastorii, którą Boemund, udając się po żołd dla swego wojska, powierzył pieczy konetabla de Brienne³¹⁹. Jesienią 1083 r. załoga normańska przeszła otwar-

³¹¹ Nikefor Bryennios, II, 14–15, s. 168–171.

³¹² J. Dudek, *Cała ziemia...*, s. 52–53.

³¹³ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 91.

³¹⁴ J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 209–210.

³¹⁵ Anna Komnena, I, 15, s. 50. Co ciekawe, w 1108 r. pod traktatem z Dewol podpisał się Humbert, syn Raula: Anna Komnena, XIII, 12, s. 422–423.

³¹⁶ A. Kazhdan, *Rogeros*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1802.

³¹⁷ Anna Komnena, I, 15, s. 50.

³¹⁸ S. Fassoulakis, *The Byzantine Family of Raoul-Ral(l)es*, Athens 1973, s. 10–11.

³¹⁹ Anna Komnena, V, 7, s. 161; VI, 1, s. 168; J. Dudek, *Cała ziemia...*, s. 56.

cie na stronę Aleksego – nie zostawiając swemu dowódcy innego wyboru, jak tylko wrócić do Italii³²⁰. Także Piotr z Aulps, być może z częścią swoich ludzi, przyłączył się do cesarza, pozostając u niego na służbie do końca swojego życia³²¹. Wspomniany hrabia także stał się założycielem ważnego rodu normańsko-bizantyńskiego³²².

Aleksy nie ograniczył się tylko do werbowania rycerzy i ważnych podkomendnych Roberta Guiscarda. Jeszcze w 1084 r., w przededniu kolejnej ofensywy władcy południowo-italskich Normanów przeciw Bizancjum, cesarz skłonił do przejścia na swoją stronę Gwidona, syna Roberta³²³. Nie był to zresztą jedyny wielmoża z najbliższego otoczenia Guiscarda, bowiem od czasu objęcia tronu przez Aleksego na służbie bizantyńskiej znajdował się Konstantyn Humbertopul³²⁴. Był to nie kto inny, jak brat Roberta³²⁵.

Powyższe przykłady dowodzą, że Normanowie i „inni Frankowie” nadal służyli w Bizancjum w chwili objęcia tronu przez Aleksego Komnena, a nawet w momencie dużego natężenia walk z wojskiem Boemunda i jego ojca. Niespełna rok po wznowieniu wojny Robert Guiscard zmarł, co dla Williama z Malmesbury było okazją do oskarżenia cesarza bizantyńskiego o skrytobójstwo³²⁶. Wkrótce po tym wydarzeniu wojna została zakończona.

³²⁰ J. D u d e k, *Cala ziemia...*, s. 56; A n n a K o m n e n a, VI, 1, s. 168.

³²¹ Choć Anna nie opisuje samego momentu przejścia Piotra na stronę Aleksego, to autorka *Aleksjady* wspomina ogólnikowo, że po wyruszeniu Boemunda do Italii część hrabiów wybrała służbę u Aleksego, zaś część rozpiezchła się w różnych kierunkach (A n n a K o m n e n a, VI, 5, s. 175). Kronikarka wspomina jednak o Piotrze dużo później, przy okazji traktatu w Dewolu w 1108 r.: A n n a K o m n e n a, XIII, 12, 422–423.

³²² A. K a z h d a n, *Petraliphas*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1643.

³²³ A n n a K o m n e n a, VI, 5, s. 175–176; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 93. Na temat tej postaci będzie jeszcze mowa w dalszej części tego fragmentu.

³²⁴ A n n a K o m n e n a, II, 7, s. 64; J a n Z o n a r a s, XVIII, 20, 3, s. 726–727.

³²⁵ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 94. Dość dobrze jest także uzasadniony wniosek J. S h e p a r d a (*The uses...*, s. 303), który dowodzi, że wspomniany Norman mógł przebywać w Bizancjum na długo przed utratą tronu przez Nikefora III Botaniatesa.

³²⁶ W i l l i a m z M a l m e s b u r y, IV, 349, s. 535: *Alexius (...) homo tergiversatione famosus, et nihil unquam magnum nisi dolo machinatus. Ipse Guiscardum (ut superius dixi) veneo, uxoremque ejus corruperat auro; fidem conjugalem falsoper nuncios pactus.*

W tym kontekście warto zauważyć, że w 1086 r. Frankowie znowu pojawiają się w chryzobulli obok innych najemników³²⁷. Biorąc pod uwagę liczne przykłady werbowania wojowników frankijskich i normańskich na służbę cesarstwa w latach 1082–1085 oraz ich nieobecność w oficjalnych dokumentach cesarskich, warto przyjąć, że ta ostatnia powołowana była wahaniami w ich liczebności. Przynajmniej dwukrotnie Anna Komnena donosi, że Aleksy nie szczędził pieniędzy, by ściągnąć Normanów pod swe sztandary³²⁸. Tego typu inicjatywy spotykały się z żywą reakcją zachodnich kronikarzy, którzy niechętnie patrzyli na kontakty rodaków z „Grekami”³²⁹. Szczególnie zajadły był w tym względzie Wilhelm z Apulii, oskarżając o brak męstwa wojowników, którzy dali się skusić ofertą cesarza³³⁰.

Pomimo bolesnych doświadczeń, Frankowie postrzegani byli przez Aleksego jako wartościowi żołnierze najemni. Dowodzi tego entuzjastyczna relacja Anny Komneny, opisująca obietnicę pomocy złożoną przez Roberta Fryzyjskiego w 1087 r., a następnie przysłanie 500 rycerzy frankijskich, potrzebnych w owym czasie do walki z Turkami³³¹. W zmaganiach tych brali udział także Normanowie, którzy przeszli w czasie wojny z Robertem Guiscardem na stronę Aleksego. Mowa o Rogerze, który uciekł do Bizancjum w 1079/1080 r. W epitafium, ułożonym przez Mikołaja Kalliklesa na cześć wspomnianego wielmoży, noszącego w momencie śmierci tytuł sebastosa, autor wspomina pośrednio o udziale normańskiego wojownika w kampaniach przeciw Pieczyngom³³². Treść utworu wskazuje na to, że Roger umarł jako zasłużony dla Bizancjum wódz i bliski współpracownik Aleksego I Komnena³³³.

³²⁷ *Regesten*, r. 1086, 1131, s. 111.

³²⁸ Anna Komnena, V, 7, s. 161; VI, 1, s. 168.

³²⁹ M. Angold, *Knowledge of Byzantine...*, s. 25.

³³⁰ Wilhelm z Apulii, V, s. 357.

³³¹ Robert spotkał się z Aleksym, wracając z pielgrzymki, i obiecał udzielić wsparcia militarnego (Anna Komnena, VII, 6, s. 218). Rycerze wysłani przez hrabiego przybyli 4 lata później: Anna Komnena, VII, 7, s. 221–222.

³³² Mikołaj Kallikles, 19, s. 93–95.

³³³ A. Kazhdan, *Kallikles, Nicholas*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1093.

Obecność Franków, w tym zapewne również Normanów, potwierdzona jest także w chryzobulli z 1088 r.³³⁴ Warto zauważyć, że obok nich wymienieni zostali Niemcy. Jest to o tyle ciekawe, że przecież pod określeniem Frankowie kryli się zarówno Normanowie, jak i Bretończycy, Akwitańczycy i inni. Być może więc Niemcy zostali ujęci osobno nie ze względu na ich pochodzenie, ale sposób wykorzystania przez Bizantyńczyków. O ile bowiem Frankowie służyli przeważnie jako ciężkozbrojna kawaleria, o tyle Niemcy cieszyli się renomą znakomitej piechoty. Dobrym przykładem jest tu opis wojsk papieskich pod Civitate, w skład których wchodziła piechota niemiecka, uzbrojona w dwuręczne miecze³³⁵. Także podczas oblężenia Konstantynopola przez Aleksego Komnena, najemnicy pod dowództwem Gilprakta obsadzali kluczowe pozycje na murach stolicy³³⁶.

Jest jasne, że Aleksey chętnie przyjmował na służbę Franków także po 1087 r. W toku przedłużających się zmagających z Turkami i Pieczyngami cesarz wysłał w 1091 r. poselstwo do papieża Urbana II, prosząc go zapewne o wsparcie w jego akcji werbunkowej w Italii³³⁷. Wspomina o tym również Anna Komnena³³⁸. Sprawą dyskusyjną pozostają rzeczywiste intencje Aleksego, co do rozmiarów planowanej akcji³³⁹.

To właśnie pod tą datą pojawia się w źródłach po raz kolejny Roger, syn Dagoberta. Aleksey wysłał wspomnianego rycerza, razem z Rudolfem Peel de Lan, do Gotfryda z Bouillon w celu powstrzymania krzyżowców przed łupieniem miejscowej ludności na trasie ich przemarszu³⁴⁰. Jak

³³⁴ *Regesten*, r. 1088, 1147/1150, s. 117–120.

³³⁵ *Wilhelm z Apulii*, II, 148–164, s. 141.

³³⁶ *Anna Komnena*, II, 9, s. 79.

³³⁷ *Regesten*, r. 1091, 1156, s. 128.

³³⁸ *Anna Komnena*, VIII, 5, s. 245.

³³⁹ Do niedawna sądzono, iż cesarzowi chodziło o stosunkowo niewielkie poczty Franków, których nająłby na kilka lat, nie zaś o liczne armie krzyżowców, które od 1096 r. rozpoczęły przekraczać granice Bizancjum: S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw...*, s. 114–115. Obecnie na popularności zyskuje pogląd, iż Aleksey świadomie sprowokował przybycie licznych armii z Zachodu, w celu ułatwienia cesarstwu wojny z Turkami: P. F r a n k o p a n, *Pierwsza krucjata. Wezwanie ze Wschodu*, tłum. M. W y r w a s - W i ś n i e w s k a, Warszawa 2012.

³⁴⁰ *Robert Mnich*, II, 9, s. 74–75.

śluszenie twierdzi A. Kazhdan, trudno dowieść, że Raul wspomniany przez Annę Komnenę i Rudolf z relacji Alberta to jedna i ta sama osoba³⁴¹. Nie ma jednak podstaw, aby wątpić w tożsamość drugiego wielmoży, tzn. Rogera. Jak słuszenie wskazuje J. Nesbitt, można uznać, że syn Dagoberta pozostawał na służbie Aleksego nieprzerwanie w okresie od 1080 r.³⁴² Nie był to jedyny Frank, który został wysłany przez cesarza w celu wspierania krzyżowców oraz łagodzenia konfliktów. W 1097 r. pojawia się bowiem ponownie Piotr z Aulps, przejmując od krzyżowców władzę w Komanie³⁴³. Należy się zgodzić z interpretacją S. Runcimana, wedle której było to zręczne posunięcie dyplomatyczne strony bizantyńskiej, podjęte, być może, w celu zatarcia złego wrażenia powstałego po przejściu przez Bizantyńczyków Nikei³⁴⁴.

Także przy okazji I krucjaty słyszymy ponownie o Gwidonie, synu Roberta Guiscarda i przyrodnim bracie Boemunda. Zarówno Ralf z Caen, jak i Robert Mnich opisują naradę w obozie Aleksego w 1098 r., w trakcie której zdecydowano zawrócić w wyniku mylnej informacji Stefana z Blois dotyczących sytuacji krzyżowców pod Antiochią³⁴⁵. Gwidon uczestniczył w dyskusji jako doradca cesarza, choć tym razem nie udało mu się przekonać władcy Bizancjum do swojego zdania³⁴⁶. Dla przyrodniego brata

³⁴¹ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 93.

³⁴² J. N e s b i t t, *Some observations...*, s. 210–211.

³⁴³ O r d e r y k V i t a l i s, IX, 8, s. 515–516.

³⁴⁴ S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw...*, s. 178. Warto zauważyć, że tym razem władzę w imieniu Aleksego przejmował Frank, który w oczach krzyżowców miał równy wobec nich status, czego nie można było powiedzieć o Tatikiosie, dowódcy cesarskim, któremu nieustannie złośliwie wypominano brak nosa: R o b e r t M n i c h, II, 22, 37, s. 94–97, 126–127.

³⁴⁵ *Gesta Tancredi in Expeditione Hierosolymitana auctore Radulfo Cadomensi ejus familiari*, 72, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, Paris 1844–1895, s. 658–659. Oprócz tekstu oryginalnego korzystałem też z angielskiego tłumaczenia: R a l f z C a e n, *The Gesta Tancredi of Ralph of Caen*, 72, transl. B.S. B a c h r a c h, D.S. B a c h r a c h, Farnham–Burlington 2005, s. 96–97; *Roberti Monachi Historia Iherosolimitana*, VI, 16, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, Paris 1844–1895, s. 816–817; *Robert's the Monk's History of the First Crusade (Historia Iherosolimitana)*, VI, 16, transl. C. S w e e t e n h a m, Farnham–Burlington 2005, s. 159–160.

³⁴⁶ A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 93.

Boemunda decyzja o odwołaniu armii cesarskiej była wyjątkowo bolesna i wielmoża próbował, ale bezskutecznie, skłonić Aleksego do kontynuowania marszu na pomoc krzyżowcom³⁴⁷.

Z punktu widzenia badań nad obecnością Franków w armii bizantyńskiej, ciekawa jest także relacja Ralfa z Caen. Kronikarz twierdzi bowiem, że w armii Aleksego, liczącej 100 000 żołnierzy, znajdował się nie tylko Gwidon, ale również inni frankijscy wielmoże służący Bizancjum wraz z 10 000 wojowników³⁴⁸. Informacja ta ma, wbrew pozorom, duże znaczenie. Po pierwsze, dowodzi, że poza Gwidonem w armii bizantyńskiej służyli także „inni Frankowie” o znaczącym pochodzeniu, a tym samym mogący posiadać jakieś godności lub urzędy. Po drugie, zważywszy na sposób narracji Ralfa z Caen, możemy uznać, że choć siły Franków stanowiły część armii cesarza, to miały one własnych dowódców, czego bezpośrednio dowodzi twierdzenie, jakoby *Guido, Boemundi frater, et quidam alii Francorum nobilem, circiter decem millia armatos habentes*³⁴⁹. Z relacji wynika pośrednio także, że Normanom i innym zachodnim wojownikom przewodził Gwidon, odpowiadając bezpośrednio przed cesarzem (lub wyznaczonym przez niego wodzem), co przypomina nam sytuację Roussela, Kryspina i Hervé Frankopula. Po trzecie wreszcie, biorąc pod uwagę, że Ralf oszacował liczbę żołnierzy frankijskich na jedną dziesiątą wojska, stanowili tylko jeden z elementów armii Aleksego³⁵⁰.

Niestety, trudno określić, jakie relacje łączyły Gwidona z Aleksym po porzuceniu przez cesarza planów udzielenia wsparcia krzyżowcom w Antiochii. Zachował się jednak dokument, który rzuca nieco światła na dalsze losy przyrodniego brata Boemunda. Jest to nadanie dokonane przez Rogera, władcę Apulii, Kalabrii i Sycylii, na rzecz jednego z klasztorów, pochodzące z lutego 1099 r.³⁵¹ Pod dokumentem znajduje się podpis

³⁴⁷ S. R u n c i m a n, *Dzieje wypraw...*, s. 218–220. W tym kontekście warto przywołać mowę w źródle, autorstwa Roberta Mnicha, który włożył w usta Gwidona pełną rozpacz przemowę: R o b e r t M n i c h, VI, 16, s. 159–160.

³⁴⁸ R a l f z C a e n, 72, s. 658–659.

³⁴⁹ R a l f z C a e n, *loc. cit.*

³⁵⁰ Więcej na temat liczebności i struktury armii bizantyńskiej w epoce Komnenów: A. V. B a n n i k o v, M. A. M o r o z o v, *Vizantijskaja armija (IV–XII vv.)*, Sankt-Peterburg 2015, s. 422–426.

³⁵¹ *Syllabus Graecorum Membranarum*, 1099, LXVIII, s. 85–86.

jednego z możnych, tytułującego się jako: *Ego Guido Roberti ducis filius*³⁵². Jest prawdopodobne w świetle wspomnianego przekazu, że Gwidon postanowił wrócić do Italii.

O tym, że wspomniany Norman, służący w Bizancjum w latach ok. 1085–1098, zrezygnował na pewnym etapie z kariery na Wschodzie świadczy także nieobecność jego podpisu pod traktatem z Dewola z 1108 r.³⁵³ Pod dokumentem podpisało się jednak kilku znaczących dostojników z Zachodu, którzy pełnili w owym czasie służbę u Aleksego³⁵⁴. Sam traktat składał się z dwóch dokumentów, bowiem oprócz pisma złożonego przez Boemunda, cesarz wystawił również chryzobullę³⁵⁵. Pod przysięgą Boemunda podpisali się m.in. sebastos Marinos, Piotr z Aulps, Wilhelm Gantze, Ryszard z Pryncypatu, Gotfryd de Mailli, wspomniany już Hubert, syn Raula³⁵⁶. Wspomniany dokument sygnował także po stronie cesarza Roger, syn Dagoberta, który uzyskał w pewnym momencie swojej kariery w Bizancjum tytuł sebastosa³⁵⁷. Najprawdopodobniej stało się to jednak już po 1108 r., bowiem jedynym sebastosem, który podpisał się pod traktatem z Dewola, był Marinos z Neapolu³⁵⁸.

Podsumowując, trudno zaprzeczyć, że zarówno Hervé Frankopul, Kryspin, jak i Roussel otwarcie buntowali się przeciw cesarstwu, niejednokrotnie realizując własne cele polityczne³⁵⁹. Z drugiej jednak strony umiejętności Franków były na tyle znaczne, że Aleksey nie ograniczył się do przekupywania żołnierzy Roberta Guiscarda w trakcie działań wojennych w latach 1083–1085, ale zatrzymał ich na służbie, przyjmując także z chęcią wsparcie Roberta Fryzyjskiego w 1091 r. Niewykluczone, że rumaki, które hrabia ofiarował cesarzowi, potrzebne były dla tych spośród rycerzy frankijskich, którzy w Bizancjum przebywali już o wiele wcześniej³⁶⁰.

³⁵² *Syllabus Graecorum Membranarum*, 1099, LXVIII, s. 86.

³⁵³ Anna Komnena, XIII, 12, s. 422–423.

³⁵⁴ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 94; J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 210.

³⁵⁵ *Regesten*, r. 1108, 1243, s. 166–167.

³⁵⁶ Anna Komnena, XIII, 12, s. 422–423.

³⁵⁷ Kallikles, XIX, s. 93–95; J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 210.

³⁵⁸ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 94.

³⁵⁹ P. Charanis, *The Byzantine Empire in the Eleventh Century, A History of the Crusades*, vol. I, Milwaukee 1969, s. 204.

³⁶⁰ Anna Komnena, VII, 7, s. 218.

W tym względzie należy jednak się zgodzić z teorią J. Sheparda, który twierdzi, że liczba Franków spadła dramatycznie w porównaniu do czasów Roussela³⁶¹. Aleksey uporał się z buntami wodzów frankijskich poprzez uczynienie z nich swoich bliskich współpracowników oraz dowartościował ich awansem społecznym³⁶². Warto pamiętać, że wielu spośród szlachetnie urodzonych Franków założyło wpływowe w przyszłości rody³⁶³. Co więcej, niektórzy spośród nich znaleźli się bardzo wysoko w drabinie społecznej, czego przykładem może być Roger, syn Dagoberta, który najprawdopodobniej poślubił przedstawicielkę rodu Dalassenów³⁶⁴. Należy podkreślić, że ród Rogeriosów nie był jedynym, który posiadał normańskie lub frankijskie korzenie³⁶⁵. Bez względu bowiem na fakt, czy protoplastą rodziny Rallesów był brat Rogera, także Norman, Raul, czy też Rudolf Peel de Lan, jest to kolejny przykład na asymilację Franków w Bizancjum. Podobnie ma się sprawa z rodem założonym przez Piotra z Aulps. Potomkowie wspomnianych najemników doszli z czasem do wysokich stanowisk i godności w Bizancjum, zaś ich przodkowie nie byli już w oczach Bizantyńczyków barbarzyńcami, lecz bohaterami, opiewanymi w panegirykach takich dworskich poetów, jak wspomniany wcześniej Mikołaj Kallikles. Wydaje się jasne, że Aleksey pragnął stworzyć wierne sobie centrum władzy, dając okazję awansu tym, na których mógł liczyć. Trzeba podkreślić, że zarówno Normanowie, jak i „inni Frankowie” szansę tę wykorzystali.



³⁶¹ J. Shepard, *The uses...*, s. 304.

³⁶² *Ibidem*.

³⁶³ A. Kazhdan, *Latins and Franks...*, s. 99–100.

³⁶⁴ J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 216.

³⁶⁵ A. Kazhdan, *Rogeros*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1802.

ROZDZIAŁ VI

Bogactwo, sława i cześć



I. Zarys systemu monetarnego Bizancjum w X–XI w.

Trudno polemizować z twierdzeniem, że jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym, czynnikiem przyciągającym najemników do służby w Bizancjum było wynagrodzenie. Pieniądze nie tylko stanowiły gwarant dostatniego życia po powrocie do ojczyzny, ale były również podstawowym elementem życia codziennego w cesarstwie. Warto więc zatrzymać się przez chwilę nad wspomnianym zagadnieniem. Jak wiadomo, podstawą systemu finansowego obowiązującego we wczesnym średniowieczu na obszarze byłego cesarstwa zachodniorzymskiego był złoty *solidus*¹. Co więcej, Bizancjum, będące spadkobiercą tradycji imperium rzymskiego, posługiwało się tym samym rzymskim systemem monetarnym. Jak zauważa M. Salamon, zgodnie z nomenklaturą bizantyńską solid występował pod nazwą *nómisma*². W rzeczywistości obie monety miały

¹ P. Grierson, *Byzantine Coins*, London 1982, s. 8–9; A.R. Bellinger, P. Grierson, *Catalogue of the Byzantine Coins in the Dumbarton Oaks Collection and in the Whittemore Collection*, vol. II, Washington 1968, s. 10–17; vol. III, 1973, s. 19–62; A.E. Laiou, C. Morisson, *The Byzantine Economy*, Cambridge 2007, s. 36, 85, 148.

² M. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie*, Kraków 1987, s. 200–206. Więcej na ten temat: C. Morisson, *Pieniądz, finanse i handel*, [in:] *Świat Bizancjum*, t. II: *Cesarstwo Bizantyńskie 641–1204*, red. J.-C. Cheynet, tłum. A. Graboń, Kraków 2011.

tę samą wartość i z 1 funta złota wybijano ich 72 sztuki. Bizantyńscy nie stosowali jednak zazwyczaj innego określenia na wspomnianą miarę niż *litrai*³. Wspomniana miara musiała być popularna, ponieważ autorzy źródeł często podawali wynagrodzenia bądź apanaże znaczących dostojników w skali rocznej, stosując właśnie tę jednostkę⁴.

W szerokim obiegu *nómisma* nie było jednak najczęstszym środkiem płatniczym. Niższym nominałem był srebrny *miliáresion*⁵. Moneta ta bardzo zyskała na popularności w okresie VIII–XI w., ponieważ bardziej odpowiadała potrzebom ówczesnej gospodarki. Co do zasady, badacze są zgodni, że z jednego funta srebra wybijano 144 takie monety. 12 *miliáresion* miało wartość 1 *nómisma*⁶. Najpowszechniejsze pieniądze w codziennym obiegu wykonane były jednak z miedzi lub brązu i określano je najczęściej jako follisy. Zarówno Michał II, jak i Teofil na dłuższy czas ustabilizowali proporcje omawianych nominałów, ustalając, że 24 miedziane monety warte będą 1 *miliáresion*, zaś 288 follisy odpowiadać miało 1 *nómisma*⁷. Wspomniane miedziane pieniądze cieszyły się dużą popularnością i choć system obrachunkowy oraz system kar i grzywien opierały się na *nómisma*, to w praktyce częściej posługiwano innymi nominałami, jak właśnie follisy⁸. Opisywane regulacje okazały się bardzo trwałe i obowiązywały do poł. X w., opierając się na złotych,

³ E. S c h i l b a c h, *Byzantinische Metrologie*, Munich 1977, s. 277.

⁴ J.-C. C h e y n e t, *Dévaluation des dignités et dévaluation monétaire dans la seconde moitié du XI siècle*, B, 53, 1983, s. 453–477; M.F. H e n d y, *Studies in the Byzantine Monetary Economy C. 300–1450*, Cambridge 1985, s. 187–195, 648–654.

⁵ H.L. A d e l s o n, *A Note on the Miliarensis from Constantine to Heraclius*, MN 7, 1957, s. 125–135; P. G r i e r s o n, *Byzantine Coins...*, s. 16; A.R. B e l l i n g e r, P. G r i e r s o n, *Catalogue...*, vol. II, s. 17–21; vol. III, s. 62–68.

⁶ P. G r i e r s o n, *Nómisma*, [in:] ODB, vol. II, s. 1490; E. S c h i l b a c h, *Miliáresion*, [in:] ODB, vol. II, s. 1373. Należy podkreślić, że ze względu na tematykę pracy przyjąłem uproszczoną, tzn. dominującą, relację pomiędzy monetami złotymi, srebrnymi i „miedziakami”. Jak dowodzi M. S a l a m o n (*Mennictwo bizantyńskie...*, s. 195–197), różnice w proporcjach mogły być znaczne, w zależności od okresu.

⁷ P. G r i e r s o n, *Byzantine Coins...*, s. 177–178, 180–182; A.E. L a i o u, C. M o r r i s s o n, *The Byzantine Economy...*, s. 85.

⁸ L. T r a v a i n i, *The Normans between Byzantium and the Islamic World*, DOP 55, 2001, s. 180.

srebrnych i miedzianych monetach⁹. Wspomniany system uległ zmianie w II poł. X w., w wyniku reform Nikefora II Fokasa. Cesarz ten wprowadził w 965 r. zmianę, w wyniku której wprowadzono do obiegu nową złotą monetę. Od tego roku w Bizancjum występowały dwa rodzaje *nómisma*. Pierwszą odmianą był *histámenon*, odpowiadający dotychczasowej złotej monecie, wywodzącej się wprost od *solidus*¹⁰. Nowo utworzony nominal miał taką samą wagę jak pierwowzór i wynosiła ona ok. 4,55 grama¹¹. Obok *histámenon* wprowadzono jednak także inną złotą monetę określaną jako tetarteron¹². Moneta była nominalnie warta 1 *nómisma*, choć osiągała niższą wagę niż *histámenon*, osiągając ok. 3,98 grama¹³.

Zmiany w obiegu monet najlepiej udokumentowane są w Italii, gdzie zbiegały się wpływy bizantyńskie, arabskie i longobardzkie, a później także normańskie. We wspomnianym rejonie widoczne były pewne tendencje. Ani *histámenon*, ani tetarteron nie mogły zdobyć sobie stabilnej pozycji na tamtejszym rynku, ponieważ dostępna był inna, bardziej atrakcyjna moneta arabska, tzn. złoty *tari*¹⁴. Rosnącą popularnością cieszyły się w Italii srebrne denary, zaś wraz z upływem czasu w XI w. okresowo pojawiała się nieufność do bizantyńskiego złota¹⁵.

⁹ G. L o u d, *Coinage, Wealth and Plunder in the Age of Robert Guiscard*, EHR 114 (458), 1999, s. 819.

¹⁰ M.F. H e n d y, *Coinage and Money in the Byzantine Empire, 1081–1261*, Washington 1969, s. 28.

¹¹ P. G r i e r s o n, *Byzantine Coinage*, Washington 1999, s. 9–10.

¹² A.R. B e l l i n g e r, P. G r i e r s o n, *Catalogue...*, vol. III, s. 38–39; M.F. H e n d y, *Studies...*, s. 506–508, 515; A.E. L a i o u, C. M o r r i s o n, *The Byzantine Economy...*, s. 147.

¹³ Jak dowodzi M. Salamon, reforma miała na celu przerzucenie części ciężarów wydatków państwowych na obywateli, bowiem podatków domagano się w monetach cięższych, zaś przy wydatkach płacono tę samą wartość nominalną w monetach lżejszych: M. S a l a m o n, *Mennictwo bizantyńskie...*, s. 219–220. Nie jest to jednak jedyna możliwa interpretacja. Już P. Grierson wskazywał, że wprowadzenie nowej monety o wadze odpowiadającej dinarowi mogło być podyktowane chęcią integracji podbitych na Wschodzie ziem z cesarstwem: P. G r i e r s o n, *Byzantine Coins...*, s. 196–197.

¹⁴ F. C a r d i n i, *Europe and Islam*, Oxford–Malden 1999, s. 26; L. T r a v a i n i, *The Normans...*, s. 180. Tari ważył od 1 gr do 0,89 gr i wykonany był ze złota.

¹⁵ L. T r a v a i n i, *The Normans...*, s. 181.

Pomimo okresowych wahań, bizantyńskie złote monety tradycyjnie cieszyły się dość dobrą reputacją¹⁶. Średnia zawartość złota w *nómisma* dla IX w. wynosiła 97%, a w kolejnym stuleciu nie spadła poniżej 92%, pomimo licznych wyzwań politycznych i fiskalnych, którym Bizancjum musiało wówczas sprostać¹⁷. Problemy cesarstwa pociągnęły za sobą denominację tradycyjnie stabilnej bizantyńskiej waluty, tak, że od czasu pierwszych reform Konstantyna IX Monomacha do czasów Michała VII Dukasa zawartość złota w monetach histamenon i tetarteron spadła do 70%¹⁸. W okresie rządów tego ostatniego władcy waluta uległa dalszej deprecjacji, a większość materiału w *nómisma* stanowiło już nie złoto, lecz srebro¹⁹.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji najbardziej popularnym środkiem płatniczym we włoskich posiadłościach Bizancjum były miedziane follisy²⁰. Warto zauważyć, że ich popularność utrzymywała się przez cały okres bizantyńskiego panowania w Italii. Na podstawie znalezionych follisów pochodzących z różnych okresów można także ustalić, gdzie w danym momencie znajdowało się centrum władzy bizantyńskiej. W miarę jak Bizancjum traciło oparcie w swoich włoskich terytoriach, najwięcej miedzianych monet z okresu Romana I odnaleziono w Kampanii, dla okresu 1034–1041 w Kalabrii, zaś dla lat 1057–1071 w Apulii²¹.

¹⁶ M.F. Hendy argumentuje, że władcy bizantyńscy dokładali wszelkich starań, by utrzymywać zaufanie szczególnie do złotych monet, ponieważ dla cesarstwa były one wygodnym środkiem zarządzania państwem: M.F. Hendy, *On the Administrative Basis of the Byzantine Coinage c. 400 – c. 900 and the Reforms of Heraclius*, UBHJ 12, 1970, s. 138.

¹⁷ A.E. Laiou, C. Morrison, *The Byzantine Economy...*, s. 88.

¹⁸ Jak wskazuje P. Grierson, już w okresie rządów Michała IV niektóre solidy zawierały 20 karatów złota: P. Grierson, *Byzantine Coins...*, s. 197; G. Loud, *Coinage, Wealth and Plunder...*, s. 824; M. Salamón, *Mennictwo bizantyńskie...*, s. 21–22, 232–236; A.E. Laiou, C. Morrison, *The Byzantine Economy...*, s. 149.

¹⁹ A.E. Laiou, C. Morrison, *The Byzantine Economy...*, s. 150–151. Warto przy tej okazji zauważyć, że bardzo niewiele wiadomo o tym, gdzie w X i XI w. bito monety. Jak wskazuje M.F. Hendy (*On the Administrative...*, s. 145–147), w IX w. czynne były mennice w Syrakuzach oraz na Płw. Chersońskim. Badacz bierze również pod uwagę, że monety mogły być bite również w Atenach, Tesalonice lub Koryncie.

²⁰ L. Travaini, *The Normans...*, s. 182.

²¹ Idem, *La monetazione nell'Italia normanna*, *Nuovi Studi Storici* 28, Istituto Storico Italiano per il Medio Evo, Rome, 1995, s. 389–391.

Psucie monety stanowiło poważny problem cesarstwa i ten niekorzystny proces kontynuowany był nie tylko za czasów Michała VII Dukasa, ale także Nikefora III Botaniatesa²². Dopiero po objęciu tronu przez Aleksego I Komnena przeprowadzono reformę monetarną, która rozpoczęła dłuższy okres stabilności bizantyńskiej waluty²³. Radykalną zmianą było nie tylko znaczne zwiększenie zawartości złota w nowej monecie, lecz również wycofanie dotychczasowych nominałów²⁴. Reforma z 1092 r. przewidywała m.in. ustanowienie nowej złotej waluty – *hypérpyron* i zaprzestanie produkcji monet histamenon i tetarteron²⁵. W jej wyniku przestano także bić srebrne *miliáresion*²⁶. Wydaje się jednak zasadne uznać, że nadal respektowane były założenia edyktu cesarza Leona VI, który ustalał, że zarówno nowe (bez względu na zawartość kruszcu) monety, jak i stare nominały powinny być honorowane²⁷.

Warto jednak zauważyć, że dla zachodnioeuropejskich kronikarzy wprowadzone reformy, choć zauważalne, nie miały znaczenia fundamentalnego. Bizantyńskie złote monety określany były często po prostu jako bizanty. Przykładem niech będzie opis audiencji, jakiej według relacji Alberta z Akwizgranu, udzielił Piotrowi Pustelnikowi Aleksy I, ofiarując mu 200 złotych bizantów²⁸. Być może chodzi tu o pieniądze bite w wyniku reformy z 1092, czyli *hypérpyron*. Sprawy nie można jednak przesądzać jednoznacznie, bowiem w innym miejscu swojej kroniki Albert pisze jednoznacznie o bizantyńskich tetarteron²⁹. Jest to zarazem dowód na to, że

²² Proces ten objął tym razem również *miliáresion*, do połowy XI w. zachował względną czystość: P. Grierson, *Byzantine Coins...*, s. 201–203; J.W. Birkenmeier, *The Development of the Komnenian Army: 1081–1180*, Leiden–Boston–Köln 2002, s. 147; M. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie...*, s. 21.

²³ P. Grierson, *Byzantine Coins*, Los Angeles 1982, s. 217–228; J.W. Birkenmeier, *The Development...*, s. 147.

²⁴ M. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie...*, s. 22; A.E. Laiou, C. Morriison, *The Byzantine Economy...*, s. 151.

²⁵ P. Grierson, *Byzantine Coins*, s. 215–217; M.F. Hendy, *Studies...*, s. 506–508.

²⁶ E. Schilbach, *Miliaresion*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1373.

²⁷ C. Morriison, *Decouverte de tresors á l'époque byzantine et monnaies inconnues: Le pantalaïmia*, BSFN 37, 1989, s. 150–152.

²⁸ Albert z Akwizgranu, I, 15, s. 30–31.

²⁹ Albert z Akwizgranu, II, 17, s. 86–87.

wspomniany wyżej edykt Leona VI, przynajmniej w pewnych aspektach, nadal był uznawany za obowiązujący. Z perspektywy zachodnich kronikarzy nie miało to jednak większego znaczenia, bowiem nawet luksusowe przedmioty zdobyte na Turkach w toku I krucjaty wyceniane były przez nich w bizantach³⁰.

Zanim przejdziemy do problemu wynagrodzenia żołnierzy w armii bizantyńskiej, warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o średni koszt życia w cesarstwie. Jeszcze G. Ostrogorski określił umowną kwotę niezbędną dla zaspokojenia podstawowych potrzeb na 10–15 follisów dziennie³¹. J.-C. Cheynet i C. Morrisson szacują z kolei cenę dziennej porcji chleba w granicach 5–8 follisów³². Trzeba podkreślić, że wspomniana kwota ma charakter szacunkowy i odnosi się do sytuacji, gdy na danym terenie nie wystąpiła klęska żywiołowa lub działania wojenne³³. Cytowani wyżej badacze podają także fragmentaryczne dane odnoszące się do ceny wina. Biorąc pod uwagę dostępne źródła, można hipotetycznie przyjąć, że w X i XI w. wypełniała ona resztę podanej przez Ostrogorskiego kwoty³⁴. Powyższe informacje znajdują także ciekawe uzupełnienie w źródłach dotyczących wcześniejszego okresu. Jak donosił Prokopiusz z Cezarei, prostytutki w Konstantynopolu w VI w. oferowały swoje usługi za *trzy obole*³⁵. W. Treadgold wskazuje przy tej okazji, że przedstawicielki najstarszego zawodu świata były w stanie, nie bez przeszkód, przeżyć za 4–5 *nómisma* rocznie³⁶. Biorąc powyższe pod uwagę, wspomniany badacz

³⁰ *Petri Tudebodi seu Tudebovis, sacerdotis Sivracensis, historia de Hierosolymitano itinere*, VII, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, vol. III, Paris 1866, s. 58.

³¹ G. Ostrogorsky, *Löhne und Preise in Byzanz*, BZ 32, 1932, s. 299.

³² Biorąc pod uwagę argument badaczy, wyższa ze wspomnianych kwot powinna wystarczyć na zakup chleba dla całej rodziny: C. Morrisson, J.-C. Cheynet, *Prices and Wages in the Byzantine World*, [in:] *Economic History of Byzantium from the Seventh through the Fifteenth Century*, vol. III, ed. A.E. Laiou, Washington 2002, s. 829–830.

³³ Których skrajnym przypadkiem w odniesieniu do cen żywności było obłężenie.

³⁴ C. Morrisson, J.-C. Cheynet, *Prices...*, s. 833–835.

³⁵ Być może równowartość trzech follisów: Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*, 17, 3–4, s. 101.

³⁶ W. Treadgold, *Byzantium and Its Army 284–1081*, Stanford 1995, s. 118.

określa szacunkową kwotę potrzebną do rocznego utrzymania rodziny na 17 sztuk złota³⁷. Reasumując, można przyjąć, że skromne utrzymanie domu było możliwe na poziomie 17–20 *nómisma* rocznie.

2. Wynagrodzenie żołnierzy w armii bizantyńskiej w X–XI w.

Analizując zagadnienie wynagrodzenia żołnierzy, w tym najemników, w armii bizantyńskiej w X i XI w., badacz musi mierzyć się przynajmniej z dwoma głównymi problemami. Pierwszy dotyczy określenia warunków służby oraz nominalnego wynagrodzenia wojowników. Drugi wynika z faktu, że mniej więcej w połowie XI w. władcy bizantyńscy zaczęli na niespotykaną skalę psuć monetę, co z pewnością zostało zauważone przez żołnierzy. Ze względu na niewielką ilość materiału źródłowego odnoszącego się do wieku XI, zacznę od próby oszacowania wynagrodzenia żołnierzy w stuleciu poprzednim.

Gdy idzie o pierwsze zagadnienie, sprawa nie jest prosta, pomimo że posiadamy sporo materiału źródłowego, szczególnie w odniesieniu do X w. Niektórzy badacze uznają, że średnie wynagrodzenie szeregowych żołnierzy temowych wahało się od 1 *nómisma* do 1,5 *nómisma* na miesiąc, co daje łącznie od 12 do 18 *nómisma* w skali roku³⁸. Warto podkreślić, że żołnierze temowi posiadali również działki ziemi uprawnej, a w trakcie służby otrzymywali niezbędny prowiant. Biorąc pod uwagę obowiązujące przeliczniki, żołnierze otrzymywali więc od 144 do 216 srebrnych *miliáresion* żołdu,

³⁷ I d e m, *The Military Lands and the Imperial Estates in the Middle Byzantine Empire*, HUS 7, 1983, s. 122.

³⁸ S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B. S. B e n e d i k z, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 25; I. H e a t h, A. M c B r i d e, *Byzantine Armies 886–1118*, Oxford 1979, s. 5–6. Stawki dla wyższych oficerów miały wynosić: 1 funt złota (dekarchowie), 2 funty złota (pentekontarchowie), 3 funty złota (komesi), 5, 10, 20, 30 oraz 40 funtów złota dla strategów (w zależności od rangi).

określanego terminem *róga*, rocznie³⁹. Poza regularnym wynagrodzeniem, żołnierze otrzymywali niekiedy również tzw. *próchreon*⁴⁰. Wspomniany dodatek do żołdu miał podwójny charakter. Stanowił premię za udział w kampanii wojennej oraz zwrot poniesionych kosztów na zakup broni i niezbędnego wyposażenia⁴¹. W przypadku śmierci wojowników lub niepełnosprawności, ich rodziny miały otrzymywać wsparcie finansowe od państwa⁴².

Na pierwszy rzut oka źródła potwierdzają powyższe szacunki. W *De cerimoniis* Konstantyna Porfirogenety zachowały się dość szczegółowe, choć niepełne informacje na temat wynagrodzeń żołnierzy armii bizantyńskiej. Zgodnie z nimi, strategowie w X w. zarabiali odpowiednio 5, 10, 20, 30 lub 40 *litra* złota rocznie, w zależności od zarządzanej prowincji⁴³. Wartości te potwierdza, z pewnymi różnicami, Ibn Khurrādādhbih, dodając nieco informacji na temat żołdu szeregowych żołnierzy (12–18 denarów w skali roku)⁴⁴. Arabski kronikarz podaje stawki wynagrodzeń „oficerów” w IX w., w których należy się dopatrywać strategów temowych (odpowiednio 6, 12, 24, 36, 40 *litra*). Różnice świadczą o tym, że stawki najwyższych wynagrodzeń były na pocz. X w. nieco niższe niż wcześniej⁴⁵.

³⁹ A. J. Cappel, *Roga*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1801.

⁴⁰ J. Haldon, *Theory and practice in tenth-century military administration: chapters II, 44 and 45 of the Book of Ceremonies*, *TM* 13, 2000, s. 302.

⁴¹ S. Blöndal, B. S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 25.

⁴² I. Heath, A. McBride, *Byzantine Armies...*, s. 5–6. Kolejnym sposobem na zarobek było dla bizantyńskich wojowników uratowanie życia rannemu towarzyszowi. W ramach armii funkcjonowali tzw. deputaci, którzy za każdego uratowanego żołnierza otrzymywali 1 nomizmę: V. V. Kučma, *Iz istorii vizantijskogo voennogo iskusstva na rubeże IX–X vv. (Struktura i čislennost' armejskich podrazdelenij)*, *ADSV* 12, 1975, s. 82–83.

⁴³ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 696–697.

⁴⁴ Ibn Khordadbeh pisze o wynagrodzeniach żołnierzy, określając stawki na 12–18 „denarów”. Gdy idzie o oficerów, wysokość żołdu jest znacznie wyższa, osiągając w zależności od stopnia 40, 36, 24, 12, 6 lub 1 funt złota rocznie: Ibn Khurrādādhbih, s. 84.

⁴⁵ W. Treadgold, *The army in the works of Constantine Porphyrogenitus*, *RSBN* 29, 1992, s. 91. Być może jednak wspomniana obniżka nie była przypadkowa, bowiem W. Treadgold sugeruje, że na pewnym etapie wynagrodzenie szeregowych żołnierzy zostało podniesione do 9 *nomisma*, bez względu na staż służby: W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 127–128. Być może wspomniana podwyżka miała związek z obniżeniem gaż strategów, którzy sfinansowali w ten sposób podniesienie płacy szeregowych żołnierzy.

Nieco bardziej skomplikowany był system wynagradzania wojowników w przypadkach pojedynczych wypraw. W czasie wyprawy na Kretę w 949 r. kawalerzystom z Tracji i Macedonii płacono miesięcznie 2 *nómisma*, a więc więcej niż innym grupom⁴⁶. Także w wyprawie z roku 911 żołnierzom biorącym udział w tej samej kampanii płacono inaczej, bowiem Mardaitom i Armeńczykom z Sebastii zapłacono 8 *nómisma*, zaś pozostałym Armeńczykom 6 *nómisma*⁴⁷. Z relacji Konstantyna Porfirogenety wiemy również, że na wyprawę w 911 r. zwerbowano grupę 700 Rusów, dla których zarezerwowano kwotę 7200 *nómisma*. Choć nie wszystkim zapewne płacono jednakowo, to uśredniając wynagrodzenie najemników, uzyskalibyśmy kwotę 10,3 *nómisma* na jednego wojownika⁴⁸. W 949 r. Mardaitom, w przeciwieństwie do poprzedniej wyprawy, zapłacono *próchreon* w wysokości 4 *nómisma* za 4 miesiące⁴⁹. Pośrednio przytoczone źródło daje nam podstawy, aby sądzić, że w tamtym okresie najemnikami dowodzili Bizantyńczycy, bowiem kwota pieniędzy przeznaczona na opłatę kontyngentu rozkłada się dokładnie na liczbę członków oddziału⁵⁰. Co więcej, powyższe wynagrodzenia sugerują, że najemnicy zarabiali lepiej od żołnierzy temowych. Korzystając z informacji zawartych w *De cerimoniis*, możemy także ustalić orientacyjne wynagrodzenie żołnierzy służących w elitarnych oddziałach *tágmata*. Wiemy na przykład, że na wypłatę dla 869 kawalerzystów *tágmata* z Tracji i Macedonii zabrano łącznie 21 763 *nómisma*, z których wypłacano żołd szeregowym oraz pewną kwotę pieniędzy przeznaczoną na 29 (zróżnicowanych w zależności

⁴⁶ J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 302.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 303–304.

⁴⁸ Bardzo możliwe, że zarówno w przypadku Mardaitów, jak i Rusów, dowodzili bizantyńscy oficerowie. Z drugiej strony, wspomniani Rusowie byli zapewne zróżnicowani pod względem pozycji społecznej i otrzymywali różną zapłatę.

⁴⁹ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 664–669.

⁵⁰ Fakt ten dość łatwo udowodnić. Konstantyn VII najął na wyprawę 3000 mardaickich wojowników. Jako zapłatę dla nich zabrano 166 *litra* złota i 48 *nómisma*. Po przeliczeniu *litra* na *nómisma* (166 x 72) i dodaniu 48 otrzymamy sumę 12 000 złotych monet. Dzieląc wspomnianą kwotę przez liczbę wojowników, otrzymamy przewidziany żołd, czyli 4 *nómisma* na osobę: Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 664–669.

od stopnia) uposażeń oficerskich⁵¹. Oznacza to, że średnio każdy spośród scholów otrzymał za udział w czteromiesięcznej wyprawie o wiele więcej niż niektórzy żołnierze wojsk temowych otrzymywali za całoroczną służbę⁵². W czasie wspomnianej kampanii wynagrodzenie kawalerzysty scholów mogło więc wynosić nawet od 5 do 7 *nómisma*⁵³. W przypadku ekskubitów i hikanatów (1156 żołnierzy) wynagrodzenia za udział w kampani z 949 r. wynoszą jeszcze więcej⁵⁴. Wspomniane orientacyjne kalkulacje potwierdza J. Haldon, zakładając ogólnie, że wynagrodzenie kawalerzystów różnych formacji *tágmata* było dwa, a nawet trzy razy większe niż kawalerii temowej⁵⁵. Z kolei W. Treadgold szacuje żołd wojowników elitarnych kontyngentów na 12 *nómisma* rocznie, a więc tyle, ile zarabiali weterani wojsk temowych⁵⁶. Biorąc pod uwagę powyższe informacje, można by uznać, że wojaczka była intratnym sposobem na życie.

Szersza analiza źródeł wskazuje jednak na bardziej złożony obraz. Jednym z dzieł rzucających nowe światło na trudy żołnierskiego życia

⁵¹ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 44, 45, s. 651–657, 667–669. Wspomniane świadczenia nie należy mylić z terminem skaramangion, stosowanym w odniesieniu do szaty cesarskiej: N. P. Kondakov, *Les costumes orientaux à la cour byzantine*, B 1, 1924, s. 11–15. Na temat jednostki miary *kentenaarion* czytaj: E. Schilbach, *Byzantinische...*, s. 109, 174.

⁵² W tym przypadku sprawa jest bardziej skomplikowana. Dzieląc całą kwotę roga (bez skaramangia) przez liczbę scholów, uzyskujemy 19,12 *nómisma* na osobę. Wydaje się jednak jasne, że zarobki nie były równe ze względu na obecność oficerów niższego szczebla, koszty związane z zakupem wyposażenia przez żołnierzy lub nieujęte wprost w opisie dodatki na żołdu: Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 666–669.

⁵³ J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 303. Co więcej, oprócz wynagrodzenia żołnierze wspomnianych formacji otrzymywali cenne elementy wyposażenia z jedwabiu: J. Haldon, *Warfare, State and Society in the Byzantine World, 565–1204*, London 1999, s. 128.

⁵⁴ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, s. 666–669.

⁵⁵ J. Haldon, *Theory and practice...*, s. 304. Potwierdza to informacja, że kawaleria temowa otrzymuje dodatek 2 *nómisma*, a scholowie 4,75 *nómisma*. Także N. Oikonomidès, uznaje, że zarówno najemnikom, jak i formacjom elitarnym płacono lepiej i zapewne z większą częstotliwością: N. Oikonomidès, *Middle-Byzantine Provincial Recruits: Salary and Armament*, [in:] *Byzantine Warfare*, ed. J. Haldon, Burlington 2007, s. 126.

⁵⁶ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 123. Obie grupy są zresztą wymienione obok siebie w hierarchii Filoteusza: Filoteusz, III, 4, 21–22, s. 160.

jest *Żywot Łukasza Stylity*⁵⁷. Autor tego tekstu informuje, że przyszły święty, w czasie gdy pełnił służbę wojskową w armii temowej w X w., nie utrzymywał się z państwowych racji żywnościowych, lecz był zaopatrywany przez rodzinę⁵⁸. Ważniejszy jest jednak dalszy fragment, w którym autor chwali Łukasza, ponieważ ten dzielił się żywnością z innymi żołnierzami⁵⁹. Relacja ta rzuca pewien cień na warunki służby wojskowej, wskazując, że cesarskie racje nie były szczególnie obfite. Oczywiście, z drugiej strony, zachowały się relacje dowodzące, że żołnierze byli w stanie nie tylko przeżyć na uposażeniu państwowym, lecz nawet odłożyć sporo pieniędzy. Przykładem takiej relacji jest historia opowiedziana przez Pseudo-Symeona, w której żołnierz pozostawia przez przypadek u pewnego gospodarza worek z trzema funtami złota⁶⁰. Nie wszyscy wojownicy mogli jednak pochwalić się takim kapitałem. Dla niektórych żołnierzy nawet utrata konia bojowego wiązała się z olbrzymim problemem finansowym, szczególnie gdy zbliżał się czas poboru do wojska⁶¹.

Najbardziej przekonującą interpretację źródeł, odnoszącą się wynagrodzenia żołnierzy bizantyńskich, zaproponował moim zdaniem W. Treadgold⁶². Jego punktem wyjścia – podobnie jak w przypadku innych badaczy – była analiza dzieł Konstantyna Porfirogenety oraz Ibn Khurradādhbih⁶³. Badacz zauważył, że w zachowanych zestawieniach wynagrodzeń, przypisywanych dowódcom różnego szczebla i żołnierzom,

⁵⁷ *Żywot Świętego Łukasza Stylity*.

⁵⁸ *Żywot Świętego Łukasza Stylity*, XVI, 1–4, s. 204.

⁵⁹ *Żywot Świętego Łukasza Stylity*, XVI, 1–3, s. 205. Wydaje się, że towarzyszymi późniejszego świętego byli żołnierze zawodowi na państwowym żołdzie. Już w X w. jednostki takie funkcjonowały w armii bizantyńskiej, choć co do zasady na pograniczu: A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovanija v Vizantijskoj Imperii vo utoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004, s. 17.

⁶⁰ S y m e o n M a g i s t e r, XXV, 20–21, s. 713. Jest raczej pewne, że bohaterem tej historii nie był szeregowy żołnierz, lecz raczej wódz lub wojownik służący w formacjach kawalerii.

⁶¹ M. K a p l a n, *The Producing Population*, [in:] *A Social History of Byzantium*, ed. J. H a l d o n, Oxford 2009, s. 153

⁶² W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 118–157.

⁶³ A więc 6 (5), 12 (10), 24 (20), 36 (30), 40 (40) funtów złota dla „oficerów” oraz od 12 do 18 *nómisma* dla „żołnierzy”.

autorzy źródeł nie podali wprost informacji o żołdzie reprezentantów trzech szarż, tzn. turmachy, drungariusza oraz komesa⁶⁴. Arabski kronikarz wspomina jednak o wynagrodzeniu funkcjonariuszy cesarstwa, wahającym się od jednego do trzech funtów złota i właśnie tę informację badacz odniósł do pominiętych stanowisk⁶⁵. Wreszcie, badacz przypisał wyższe z „żołnierskich” wynagrodzeń kentarchom, co jest logiczne, biorąc pod uwagę ich odpowiedzialność za utrzymanie szyku w czasie bitwy. Gdy idzie o wynagrodzenie prostych żołnierzy temowych, badacz odczytał dosłownie relację Ibn Khurradādhbiha, który twierdził, że za każdy kolejny rok służby młodzi poborowi otrzymywali dodatkową złotą monetę, aż do dwunastego roku służby⁶⁶.

Pomijając fakt, że wynagrodzenie szeregowych żołnierzy wojsk temowych było bardzo niskie, dodatkowym problemem była częstotliwość jego wypłacania. Niektórzy uczeni uznają, że w przypadku wojsk *thémata* żołnierze otrzymywali wynagrodzenie raz na cztery lata, a jedynie członkom *tágmata* płacono co miesiąc⁶⁷. Chociaż J. Haldon nie zajmuje w tej kwestii zdecydowanego stanowiska, to przychylił się do poglądu, jakoby formacjom elitarnym oraz zapewne najemnikom płacono w krótszych odstępach czasu⁶⁸. Podzielający ten pogląd N. Oikonomidès wskazuje z kolei na fakt, że regularny żołd płacono tylko żołnierzom aktualnie pełniącym służbę. Oznaczałoby to płatność nie po czterech latach ciągłego

⁶⁴ W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 119–120.

⁶⁵ Ibn Khurradādhbih, s. 85; W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 119. Ze wspomnianą opinią zgadza się zresztą J. Haldon, *Warfare, State...*, s. 127.

⁶⁶ Od 12 roku żołnierze mieli otrzymywać 12 złotych monet za każdy rok służby: Ibn Khurradādhbih, s. 85. Relacja dotycząca częstego poboru młodych (dosł. pozbawionych brody) mężczyzn znajduje potwierdzenie w cytowanym już żywocie św. Łukasza Stylity. Autor dzieła twierdzi, że przyszły święty został powołany do wojska niebawem po osiągnięciu dojrzałości, zaś służbę odbywał wraz z dwoma towarzyszami w tym samym wieku: *Żywot Świętego Łukasz Stylity*, XI, 2–4, s. 201. Jak sugeruje W. Treadgold, po 840 r. najprawdopodobniej zarzucono system wynagradzania szeregowych ze względu na staż i wszystkim zaoferowano ten sam żołd, tzn. ok. 9 złotych monet: W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 127–128.

⁶⁷ M.F. Hendy, *On the Administrative Basis of the Byzantine Coinage c. 400 – c. 900 and the Reforms of Heraclius*, UBHJ 12, 1970, s. 136.

⁶⁸ Jest to poniekąd zrozumiałe zarówno ze względu na rosnące znaczenie wojskowe, jak i polityczne formacji typu *tágmata*: J. Haldon, *Warfare, State...*, s. 126.

pobytu w wojsku, ale na zakończenie rocznej służby i tylko wojownikom, zmobilizowanego w danym czasie temu⁶⁹. Lektura *De cerimoniis* potwierdza tezę, że w danym roku mobilizowane były tylko niektóre temy, choć zastanawia brak wzmianek dotyczący wynagrodzenia dla wojsk najemnych, za wyjątkiem opisów wypraw Konstantyna Porfirogenety⁷⁰. W takim przypadku należałoby uznać, że przynajmniej do czasów wspomnianego cesarza najemnicy werbowani byli doraźnie, chyba że udało im się zaciągnąć do wojsk *tágmata*. Poza tym, że poszczególne temy mobilizowały rotacyjnie swoje armie na okres jednego roku, istniał zapewne mechanizm umożliwiający dłuższą służbę zainteresowanym żołnierzom⁷¹. Jakkolwiek sprawny nie byłby jednak wspomniany system, nie ma wątpliwości, że zdarzały się opóźnienia w wypłatach żołdu⁷². Dotyczyły one zresztą nie tylko wojsk temowych, ale również formacji *tágmata*⁷³.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, należałoby uznać, że służba w armii bizantyńskiej w X w. opłacała się jedynie najemnikom, żołnierzom elitarnych formacji oraz oczywiście dowódcom⁷⁴. W środowisku naukowym panuje jednak zgodność co do tego, że żołnierze armii temowych, a być

⁶⁹ N. O i k o n o m i d è s, *Middle-Byzantine...*, s. 127–128.

⁷⁰ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, t. I, s. 493, 494. Od połowy XI w. obecność najemników stanie się na tyle powszechna i będzie miała charakter na tyle masowy, że poszczególne grupy będą wymieniane w dokumentach cesarskich, jak np. chryzobulle.

⁷¹ Być może przykładem takiego mechanizmu, którego szczegóły są nadal niejasne, jest relacja Pseudo-Symeon dotycząca wspomnianego wcześniej żołnierza, który zapomniał ze sobą zebrać wypłaconego żołdu. Autor źródła informuje, że wojownik powrócił po dwóch latach, co może sugerować, że po zakończeniu rocznej służby brał udział w dodatkowej wyprawie lub też służył dwa lata pod rząd: S y m e o n M a g i s t e r, XXV, 7–8, s. 714. Równie dobrze mogły go jednak zatrzymać inne sprawy, więc trudno przesądzić o przyczynach dłuższej nieobecności.

⁷² Jak informuje T. D a w s o n, w armii zdarzały się z tego powodu groźne niepokoje: T. D a w s o n, *Byzantine Cavalryman c. 900–1204*, Oxford 2007, s. 20; T. D a w s o n, *Byzantine Infantryman – Eastern Roman Empire c. 900–1204*, Oxford 2007, s. 41–42.

⁷³ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, t. II, 44, 4–8, s. 658. Na wspomniane problemy z wypłatą żołdu zwrócił uwagę także N. O i k o n o m i d è s (*Middle-Byzantine...*, s. 126).

⁷⁴ Warto przy tym przypomnieć, że jedynie wyżsi dowódcy sprawowali swoje funkcje przez cały czas. W przypadku niskich szarż stanowisko było przyznawane tylko na czas kampanii: A. S. M o c h o v, *Voennye preobrazovaniya...*, s. 16.

może również *tágmata*, czerpali większą część swoich dochodów z ziemi uprawnej⁷⁵. Podobnie jak w przypadku określenia wielkości gospodarstw, spore trudności nastęrcza oszacowanie ich produktywności. Uznaje się, że przeciętna rodzina mogła się utrzymać z 30 modiów ziemi⁷⁶. Należy jednak pamiętać, że uprawa wspomnianych działek miała zapewnić utrzymanie żołnierzowi i jego rodzinie, ale także umożliwić wyposażenie go w niezbędny ekwipunek, na wypadek poboru. Najwięcej informacji posiadamy w odniesieniu do kawalerii. Jak wiadomo, Konstantyn Porfirogeneta polecił, by minimalna wartość gospodarstwa w przypadku żołnierzy tego rodzaju wojsk wynosiła nie mniej niż 4 litrai złota (288–384 modiów; ok. 23–31 ha), a najlepiej 5 litrai (360–480 modiów; ok. 29–38 ha) lub więcej⁷⁷. Wiemy również, że od czasów Nikefora II Fokasa (ze względu na większe koszty wyekwipowania katafraktów) wartość gospodarstw niepodlegających podziałom wynosić miała 12 litrai (864–1152 modiów; ok. 69–92 ha), a najlepiej 16 litrai złota (1152–1536 modiów; ok. 92–123 ha)⁷⁸. W odniesieniu do marynarzy trzech temów morskich minimalna wartość została ustalona na 2 litrai złota⁷⁹. Gdy idzie o piechotę, to nie posiadamy szczegółowych danych źródłowych, a szacunki badaczy oscylują w granicach 30–150 modiów⁸⁰. Najbardziej przekonująca

⁷⁵ A. K a z h d a n, E. M c G e e r, *Stratiotes*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1965–1966; E. M c G e e r, *Stratiotika Ktemata*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1966; J. H a l d o n, *The Military Lands...*, s. 1–67; W. T r e a d g o l d, *The Military Lands...*, s. 623–627; D. M. G ó r e c k i, *Constantine VII's Peri ton stratioton*, GRBS 48, 2009, s. 135–154. W. Treadgold dowodzi, że podobnie jak żołnierze temowi, także wojownicy kawalerii *tágmata* posiadali gospodarstwa ziemskie: W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 176–177.

⁷⁶ W. T r e a d g o l d, *The Military Lands...*, s. 624. Biorąc pod uwagę, że jeden modius to w przybliżeniu 0,08 hektara, działka o wspomnianej powierzchni wynosiłaby 2,4 ha.

⁷⁷ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 14–16, s. 695; *Nowela Konstantyna Porfirogenety (E)*, [in:] *The land legislation of the Macedonian Emperors*, ed. E. M c G e e r, Toronto 2000, s. 68–76. Jak zauważa E. M c G e e r (*Sowing...*, s. 200), regulacje miały na celu zwiększenie możliwości militarnych państwa w obliczu coraz śmielszej polityki podboju na Wschodzie.

⁷⁸ *Nowela Nikefora II Fokasa (M)*, [in:] *The land...*, s. 104–108; W. T r e a d g o l d, *Byzantium...*, s. 174; A. S. M o c h o v, *Voyennye preobrazovanija...*, s. 24.

⁷⁹ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 14–16, s. 695.

⁸⁰ W. T r e a d g o l d, *The Military Lands...*, s. 624–624; i d e m, *Byzantium...*, s. 175–176.

jest propozycja J.-C. Cheynet, który ustala powierzchnię przeciętnego gospodarstwa na 80 modiów (6,4 ha)⁸¹. Przyjmując dla uproszczenia, że wspomniana ziemia należała do pierwszej klasy żyzności, $\frac{3}{8}$ powierzchni leżało odłogiem, a cena pszenicy oscylowała w granicach 10–12 modiów za 1 *nómisma*, plony w wysokości 250 modiów dawałyby teoretyczny roczny zysk na poziomie ok. 21–25 *nómisma*⁸². Nawet po odliczeniu podatku, wspomniana kwota w połączeniu z żołdem umożliwiała żołnierzowi piechoty utrzymanie rodziny, wyposażenie siebie na wojnę, a nawet najęcie robotnika do sezonowej pracy w polu⁸³. Powyższe informacje tłumaczą jednocześnie, dlaczego wynagrodzenia najemników w X w. były znacząco wyższe.

Korzystając z *De cerimoniis*, możemy także pokusić się o ustalenie wynagrodzeń członków trzech hetairei, będących celem bogatych obywateli pragnących być bliżej centrum władzy, a być może także wodzów drużyn najemników⁸⁴. Zgodnie z informacjami podanymi przez Konstantyna VII, aby stać się członkiem wielkiej hetairei należało uiścić opłatę wejściową w wysokości 16 funtów złota (1152 *nómisma*), a wynagrodzenie wynosiło

⁸¹ C. Morrison, J.-C. Cheynet, *Prices...*, s. 831. Co ciekawe, wartość takiego gospodarstwa wynosiła w przybliżeniu jeden funt złota. W. Treadgold wysuwa tezę, że za taką kwotę można by kupić 150 modiów ziemi: W. Treadgold, *Byzantium...*, s. 176. Badacz ma jednak zapewne na myśli ziemię drugiej kategorii, której koszt wynosił w przybliżeniu 0,5 *nómisma* za jednostkę powierzchni.

⁸² W. Treadgold, *The Military Lands...*, s. 624; C. Morrison, J.-C. Cheynet, *Prices...*, s. 821. Pierwszy z badaczy przyjął cenę 0,75 *nómisma* za jednostkę ziemi pierwszej klasy, zaś C. Morrison oraz J.-C. Cheynet uznali za właściwą wyższą wartość. Przyjmując dla moich szacunków, że żołnierz miał do dyspozycji droższą ziemię pierwszej klasy, mogłem oszacować plany na poziomie pięć do jednego. Zakładając, że z 80 modiów obsiano 50, uzyskałem zbiory 250 modiów zboża. Biorąc pod uwagę, że towar sprzedawany był w czasie pokoju, cena za jednostkę pojemności wynosiła od 1/10 do 1/12 *nómisma*.

⁸³ Chociaż stratioci byli zwolnieni z większości ciężarów podatkowych, obowiązywały ich nadal podatki kanon i erikon: A. Kazhdan, E. McGerr, *Stratiotes*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1965.

⁸⁴ W szeregach pierwszej hetairei służyć mieli przede wszystkim Macedończycy, w drugiej najprawdopodobniej dostęp był otwarty dla wszystkich zainteresowanych, zaś w trzeciej dominować mieli Turcy i Chazarowie: N. Oikonomides, *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, Paris 1972, s. 327. Być może kryterium wymaganym przy aspirowaniu do średniej hetairei była przynależność do wyznania chrześcijańskiego.

w niej 40 *nómisma* miesięcznie (480 *nómisma* rocznie)⁸⁵. Istniała również możliwość zwiększenia roga o 7 *nómisma* na każdy funt (litrai) złota dołożony do opłaty wejściowej⁸⁶. W takim przypadku wynagrodzenie roczne wynosiło 564 *nómisma*, czyli nieco ponad 7,83 funta złota. Przyjmując założenie wspomnianych badaczy, że wynagrodzenie miało charakter miesięczny, do końca trzeciego roku służby członek wielkiej hetairei odzyskałby zainwestowane pieniądze i zarobił 6,5 funta złota (468 *nómisma*). W przypadku średniej hetairei (zdominowanej przez cudzoziemców) przy bazowym wynagrodzeniu rocznym 240 *nómisma*, osoba z tej grupy zaczęłaby zarabiać w czwartym roku służby⁸⁷. Podobnie ma się zresztą sprawa ostatniej hetairei, w której służyli Turcy i Chazarowie⁸⁸. Sprawa nie jest jednak prosta, ponieważ niektórzy badacze dowodzą, że powyższe wynagrodzenia wypłacane były nie co miesiąc, a raz w roku⁸⁹. Z finansowego punktu widzenia transakcja ta nie miała sensu dla zwykłego żołnierza⁹⁰. Co więcej, badacz zwrócił uwagę na fakt, że członkowie wszystkich trzech formacji często posiadali także dworskie godności, co nie pasuje do szeregowych najemników, których jedynym talentem była wojaczka. Najprawdopodobniej więc wspomniane trzy hetaireie należy postrzegać nie jako trzy oddziały straży pałacowej, ale raczej grupę zaufanych współpracowników cesarza, którzy stanowili rezerwuar kadr w stolicy i na prowincji⁹¹.

⁸⁵ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 15–17, s. 692.

⁸⁶ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 17–19, s. 692; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 26.

⁸⁷ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, s. 692–693. W tym przypadku „wpisowe” wynosiło 10 funtów złota, a wynagrodzenie wynosiło 20 *nómisma*.

⁸⁸ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 49, 3–5, s. 693. W najmniej prestiżowej hetairei należało uiścić opłatę wejściową w wysokości 7 funtów złota, ale wynagrodzenie było dość niskie, bo wynosiło 12 *nómisma*, tzn. tyle, ile zarabiał zaprawiony w bojach szeregowy żołnierz temowy. Do ściśle wojskowej funkcji, przynajmniej trzeciej hetairei, przychyła się W. Treadgold: *Byzantium...*, s. 115; G.G. Litavrin, *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskwa 1977, s. 171–172.

⁸⁹ N. Oikonomidès, *Some Byzantine State Annuitants: Epi tes (megales) Hetairias and epi ton Barbaron*, BSym 14, 2001, s. 9–18.

⁹⁰ Jak dowodzi N. Oikonomidès (*Some Byzantine...*, s. 20–22), były to przede wszystkim korzyści fiskalne i prestiżowe.

⁹¹ A. Kazhdan, *Hetaireia*, [in:] ODB, vol. II, s. 925; i de m, *Hetaireiarches*, [in:] ODB, vol. II, s. 925–926.

Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by w szeregach wspomnianych formacji znajdowali się obcokrajowcy, ale najprawdopodobniej byli oni przywódcami drużyn najemników lub ludźmi posiadającymi pewne zasoby już w momencie przyjazdu do Konstantynopola.

Należy podkreślić, że dla XI w. zachowało się o wiele mniej danych dotyczących wynagrodzenia żołnierzy, w tym najemników, niż dla stulecia poprzedniego. Posługując się jednak dostępnym materiałem, można pokusić się o wysunięcie kilku wniosków. Po pierwsze, dla wynagradzanych żołnierzy ważniejsza od nominalnej wartości wypłaty była realna zawartość szlachetnych metali w otrzymywanych monetach. Dotyczy to szczególnie najemników, zarówno Franków, jak i Waregów, którzy po kilkuletniej służbie wracali z zebranymi oszczędnościami do ojczyzny⁹². Po drugie, ze względu na fakt, że większość szeregowych najemników z oczywistych względów nie posiadała ziemi, ich wynagrodzenia były zapewne wyższe, niż te osiągnęte przez żołnierzy temowych. Za panowania Bazylego II system zbierania podatków oraz wypłat działał wydajnie⁹³. Także za czasów Romana Argyrosa, jak i Michała IV zawartość złota w bizantyńskich monetach nie ulegała znaczącym zmianom⁹⁴. Uwzględniając zatem drobne różnice, można ostrożnie przyjąć, że wynagrodzenie żołnierzy zawodowych tagmata i najemników w okresie 980–1041 było podobne do tego, które otrzymywali w ciągu całego X w. Zapewne do panowania Bazylego II odnosi się także teza G. Schlumbergera, wedle której Waregom służącym w Konstantynopolu płacono miesięcznie od 10 do 15 nomizma, co dawałoby sumę od 120 do 180 złotych monet rocznie⁹⁵. Abstrahując od

⁹² Bez wartości były więc dla nich regulacje prawne obowiązujące w Bizancjum, w myśl których nawet starsze nominały powinny być traktowane jako legalny środek płatniczy: L. Trauini, *The Normans...*, s. 181.

⁹³ Dowodzą tego regulacje dotyczące zarówno wynagradzania żołnierzy, jak i zarządzania „żołnierską ziemią”: *Regesten...*, r. 996, 783, s. 194–196; J.-C. Cheynet, *Basil II and Asia Minor*, [in:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. Magdalino, Leiden–Boston 2003, s. 85–86.

⁹⁴ G. Loud, *Coinage...*, s. 824. Wspomniany cesarz pod wieloma względami kontynuował politykę poprzedników: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 174–176.

⁹⁵ G. Schlumberger, *Un Empereur Byzantin à u dixieme siecle Nicephore Phocas*, Paris 1890, s. 49; S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 28. Wspomniana

wspomnianej kwoty, żołd gwardzistów pełniących służbę na prowincji był zapewne o wiele niższy, stanowiąc od ½ do ⅓ uposażenia wojowników pełniących służbę w stolicy⁹⁶. Gdy idzie o zarobki Franków, sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana, bowiem nie posiadamy relacji źródłowych informujących wprost o kwotach wynagrodzeń. Dysponujemy jednak wzmianką Kekaumena, że ok. 980 r., nieznanym nam skądinąd z innych źródeł Piotr, bratanek cesarza rzymskiego, sprawował godność spatariusza i domestyka ekskubitów⁹⁷. Zakładając, że wspomniany wielmoża przybył z poczem swoich rycerzy, można przyjąć, że jego ludziom płacono podobnie jak innym kawalerzystom z formacji tagmata, a więc od 12 *nómisma* rocznie w górę⁹⁸.

Potencjalnym źródłem wzbogacenia oraz zadrażnień w armii był zapewne podział łupów⁹⁹. Jako przykład wystarczy podać wyprawę sycylijską, w czasie której Normanowie zostali pominięci przy podziale zdobyczy, co spowodowało poważne niesnaski¹⁰⁰. Co więcej, niesprawiedliwe z punktu widzenia najemników decyzje oraz ukaranie Arduina, wodza Franków, legły u podstaw opuszczenia szeregów armii bizantyńskiej przez

kwota wydaje się mocno zawyżona, bowiem oznaczałaby wynagrodzenie dziesięciokrotnie wyższe niż w przypadku żołnierzy *tagmata*

⁹⁶ Mowa tu na przykład o tych Waregach, którzy służyli w okolicach Adrianopola (Michał Attaleiates, 31, s. 442–443). Nie mamy, niestety, szczegółowych danych na temat konkretnych kwot.

⁹⁷ Kekaumen, 81, s. 298–299.

⁹⁸ J.W. Birkenmeier, *The Development of the Komnenian...*, s. 160.

⁹⁹ Jeszcze w odniesieniu do X w. autorzy podręczników wojskowości zwracają uwagę na fakt, że żołnierze powinni skupiać się na walce, a nieuporządkowana pogoń za nieprzyjacielem stanowi ogromne zagrożenie dla całej armii. Leon VI instruował swoich dowódców, by plądrowanie terytorium wroga miało uporządkowany i zaplanowany wcześniej przebieg: Leon VI Mądry, XVII, 36, s. 405–407. Dotyczyło to również brania jeńców do niewoli w przypadku wygranej bitwy. Autor *Praecepta militaria* podkreśla wyraźnie, że w czasie walki niedopuszczalnym jest, by żołnierze koncentrowali się na podziale łupów lub pilnowaniu pochwyconych jeńców: *Praecepta militaria*, II, 7, 68–76, s. 27. Gdy udało się rozbić formację nieprzyjaciela, tak, że rzucał się do ucieczki, zakazywano walczącym żołnierzom koncentrować się na braniu wroga do niewoli, a zadanie to powierzano wcześniej wyselekcjonowanym grupom: *Praecepta militaria*, IV, 14, 57–64, s. 49.

¹⁰⁰ Wilhelm z Apulii, I, s. 110; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 157.

rozgoryczonych wojowników¹⁰¹. Być może przysłani przez Gaimara z Salerno Normanowie musieli pokryć koszty swojego udziału w wyprawie z góry, co tłumaczy ich gwałtowną reakcję¹⁰².

Sytuacja finansowa cesarstwa, a więc pośrednio także najemników, uległa jednak zmianie wraz z objęciem tronu przez Konstantyna IX Monomacha. Za jego panowania proces psucia monety nabral tempa i wartość złota spadła w niej do 70%¹⁰³. Co więcej, jak relacjonuje Michał Psellos, Konstantyn był rozrzutny i doprowadzał skarb do ruiny¹⁰⁴. Prawdziwa katastrofa fiskalna przyszła jednak po 1071 r., za rządów Michała VII¹⁰⁵. O ile jednak na początku panowania wspomnianego cesarza zawartość złota w monecie wynosiła 50%, o tyle pod koniec w niektórych nomizmach było już tylko 10% kruszcu¹⁰⁶. Za czasów Nikefora III Botaniaty sytuacja stała się już dramatyczna, bowiem cesarstwo straciło zaplecze ekonomiczne w postaci wschodnich prowincji (zagarniętych przez Turków). Zaprzestano wówczas wypłacać apanaże wiążące się wcześniej z godnościami dworskimi¹⁰⁷. Nowy cesarz, Aleksy I Komnen (toczący zresztą trudną kampanię z Normanami w latach 1082–1085), zmuszony był do konfiskaty niektórych dóbr kościelnych, by móc po ich przetopieniu zapłacić żołnierzom zaległy żołd¹⁰⁸. Dopiero ostateczne pokonanie Pieczyngów w 1091 r. oraz reforma monetarna przeprowadzona rok później, umożliwiły, w dłuższej perspektywie, ustabilizowanie sytuacji ekonomicznej cesarstwa.

Trudno jednoznacznie określić, w jaki sposób opisywane problemy przekładały się na nominalne i realne wynagrodzenie najemników w latach 1041–1100. Zarówno Hervé Frankopul, jak i Roussel de Bailleul właśnie

¹⁰¹ D. P i w o w a r c z y k, *Normanowie i Bizancjum w XI w.*, Warszawa 2006, s. 36–37.

¹⁰² Sprawa była tym bardziej bulwersująca, że udział w zdobyczy ominął Normanów, ponieważ ścigali rozbite oddziały wroga, gdy Bizantyńczycy łupili arabski obóz: G o t f r y d M a l a t e r r a, I, 7–8, s. 36–41.

¹⁰³ A. E. L a i o u, C. M o r r i s s o n, *The Byzantine Economy...*, s. 149.

¹⁰⁴ M i c h a ł P s e l l o s, VI, 29, s. 99–100.

¹⁰⁵ M i c h a ł P s e l l o s, s. 150.

¹⁰⁶ G. L o u d, *Coinage...*, s. 824; A. E. L a i o u, C. M o r r i s s o n, *The Byzantine Economy...*, s. 149.

¹⁰⁷ N i k e f o r B r y e n n i o s, IV, 1, s. 256–257.

¹⁰⁸ J. W. B i r k e n m e i e r, *The Development...*, s. 168.

w tym okresie dorobili się swoich majątków. Z relacji Jana Skylitza wiemy bowiem, że pierwszy ze wspomnianych wodzów miał własną posiadłość na terenie temu Armeniakon¹⁰⁹. Drugi z Normanów został w pewnym momencie wykupiony z tureckiej niewoli przez swoją żonę¹¹⁰. Wynika z tego, że Roussel musiał dysponować nie tylko znacznym majątkiem, ale także znaczną kwotą gotówki. Tutaj jednak informacje się kończą. Nie wiemy, czy najemnicy szybko zorientowali się, że moneta ulega osłabieniu i czy starali się jakoś bronić przed oszustwem. Wiemy natomiast, że Konstantyn IX utrzymywał w obiegu aż pięć rodzajów nomizma i dwa tetarterony, utrzymując w nich odpowiednio 18 i 17 karatów złota¹¹¹. Bardzo możliwe, że wspomniane pieniądze były przeznaczone na żołd, którego najemnicy mogli domagać się tylko w określonej monecie¹¹².

Bez względu na to, czy Frankowie i Węrowie otrzymywali nominalnie większe czy takie samo wynagrodzenie jak w okresie wcześniejszym, problemem, z którym cesarstwo borykało się nadal, były opóźnienia w wypłacie żołdu. Dowodzi tego np. mowa Kekaumena, w której wódz odradza cesarzowi zaleganie z żołdem, szczególnie dla najemników oraz bizantyńskich oddziałów skoszarowanych niedaleko stolicy¹¹³. Także u wspomnianego autora widnieje jeszcze jedna ciekawa uwaga dotycząca przede wszystkim polityki przyznawania godności dworskich¹¹⁴. Kekaumen podkreśla, że cesarz nie powinien wynosić najemników zbyt

¹⁰⁹ Jan Skylitzes, s. 485.

¹¹⁰ Michał Attaleiates, 23, s. 350–351.

¹¹¹ S. Runciman, *Byzantine trade and Industry* [in:] *The Cambridge Economic History of Europe*, ed. M.M. Postan, C. Postan, E. Miller, Cambridge 1987, s. 163–164.

¹¹² Bez względu jednak na to, w jakich monetach otrzymywali żołd, najemnicy mogli łatwo oddzielić złoto od pozostałych metali, takich jak srebro, „wytapiając je” z bizantyńskich monet (srebro topi się w temperaturze 961,78 stopni Celsjusza, zaś złoto 1064,18 stopni Celsjusza). Często jednak nie zadawano sobie takiego trudu i przyjmowano żołd w bizantyńskiej walucie, uwzględniając oczywiście rzeczywistą zawartość złota: P. Grierson, *The Debasement of the Byzant in the Eleventh Century*, BZ 47, 1961, s. 379–394.

¹¹³ Kekaumen, 80, s. 292–295.

¹¹⁴ Szczególne oburzenie powodowało, wśród zasłużonych w służbie żołnierzy, wnoszenie do wysokich godności artystów: J.B. Bury, *The Imperial Administrative System in the Ninth Century*, London 1911, s. 22. Kekaumen zapewne pamiętał czasy

wysoko w hierarchii, poprzestając na zapewnieniu im okrycia i wyżywienia¹¹⁵. Warto zauważyć, że traktat powstał już za czasów Konstantyna IX Monomacha lub nawet po jego śmierci, bowiem w tekście mowa jest o objęciu rządów w Norwegii przez Haraldą Hardradę¹¹⁶. W pierwszych latach rządów wspomnianego cesarza sytuacja nie była jednak zła. Skarb cesarski zapewne wciąż jeszcze pozostawał zasobny, także w wyniku rozwiązania w 1044 r. licznych jednostek temowych stacjonujących na wschodniej granicy cesarstwa¹¹⁷. Warto także pamiętać, że to właśnie w 1049/1050 r. przebywał w Konstantynopolu Odo z Belleme, który zebrał od normańskich krewnych, służących w Bizancjum jako najemnicy, znaczną sumę pieniędzy¹¹⁸. Frankom i Waregom musiało się więc powodzić w Bizancjum całkiem dobrze, pomimo stopniowego psucia monety przez rozrzuconego cesarza. Jest jednak jasne, że sytuacja zaczęła się pogarszać w okresie panowania Romana IV i Michała VII.

Jeszcze więcej ciekawych informacji dotyczących potencjalnych zarobków Normanów dostarcza Amatus z Monte Cassino. Kronikarz wspomina o jednym z pierwszych postępów Roberta Guiscarda po jego przybyciu na południe Italii w roku 1047¹¹⁹. Amatus informuje bowiem, że za uwolnienie porwanego zarządcy Bisignano otrzymał okup w wysokości 20 000 solidów¹²⁰. Przeliczając wspomnianą kwotę na bizantyńskie litrai (278) i zakładając, że monety nie były zanieczyszczone, otrzymujemy imponującą ilość 90 kg złota. Co więcej, niebawem po dokonanych

Konstantyna X Dukasa, w których najemnicy z Zachodu zdobywali godności, o jakich wcześniej mogli tylko marzyć: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 62–64.

¹¹⁵ K e k a u m e n, 81, s. 298–299. Wódcz zaznacza, że wynoszenie barbarzyńców do wysokich godności byłoby nie do pomyślenia jeszcze w czasach Romana III: A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 175.

¹¹⁶ K e k a u m e n, 81, s. 298–299; C. K r a g, *The early unification of Norway*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. H e l l e, Cambridge 2003, s. 196–199.

¹¹⁷ A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 112–114; B. K r s m a n o v i ć, *The Byzantine Province in Change (On the Threshold Between the 10th and the 11th Century)*, Belgrad–Athens 2008, s. 182; A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina X Duki*, NaVe 96, 2011, s. 61–65.

¹¹⁸ W i l h e l m z J u m i è g e s, VII, 15, s. 116–119.

¹¹⁹ G. L o u d, *Coinage...*, s. 827.

¹²⁰ A m a t u s z M o n t e C a s s i n o, III, 10, s. 222.

rozboju, Robert korzystnie się ożenił i otrzymał jako wiano dwustu kawalerzystów¹²¹. Jest jasne, że po pewnym czasie Robert musiał wziąć na siebie utrzymanie wspomnianej drużyny, jak również dbać o wynagrodzenia dotychczasowych stronników. Zakładając hipotetycznie, że Robert miałby w tamtym czasie płacić swoim wojownikom średnio 10 *nómisma* rocznie, okup ten pozwoliłby mu utrzymać przez rok oddział dwóch tysięcy zbrojnych¹²². Choć nie mamy więcej informacji na wspomniany temat, nie ulega wątpliwości, że uzyskane pieniądze wydatnie poprawiły pozycję Roberta, który przybył do Italii jako ubogi rycerz. Podobnego rozboju dokonał zresztą także najmłodszy z braci Hauteville. Niebawem po przybyciu do Italii, Roger obrabował kupców z Amalfi, co zapewniło mu środki niezbędne do najęcia 100 rycerzy¹²³.

Bizantyńskie monety z okresu 1041–1092 nie cieszyły się dużą popularnością, czego dowodzi jeden z punktów traktatu pokojowego z Dewola, zawartego w 1108 r. pomiędzy Aleksym I a Boemundem. Jednym z warunków – jakie zwycięski cesarz narzucił pokonanemu księciu Antiochii – była zgoda na to, że część należności, jaką Bizancjum miało zapłacić Normanom, zostanie uregulowana w monetach z czasów Romana IV i Michała VII Dukasa¹²⁴. Świadczy to wyraźnie o tym, że Aleksy miał świadomość deprecjacji wspomnianych pieniędzy i nie chciał płacić pełnowartościowymi monetami *hypérrpyron*¹²⁵.

Podsumowując, należy podkreślić, że brak informacji źródłowych nie pozwala nam na wysnucie bardziej szczegółowych wniosków na temat wynagrodzenia Franków i Węgrów w XI w., szczególnie w odniesieniu do II połowy stulecia¹²⁶. Pomimo spadku zawartości złota w monecie,

¹²¹ Amatus z Monte Cassino, III, 11, s. 222.

¹²² Podobnie jak inne, nie pochodzące wprost ze źródeł kwoty żołdu, przytoczone wartości mają charakter czysto hipotetyczny. Podają je tylko po to, by pokazać potencjalny rząd wielkości zarobków najemników.

¹²³ Gotfryd Malaterra, I, 25, s. 70–73.

¹²⁴ J.W. Birkenmeier, *The Development...*, s. 147; cf. także: P. Grierson, *Byzantine Coins*, Los Angeles 1982, s. 225–228.

¹²⁵ P. Grierson, *Hyperpyron*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 964–965.

¹²⁶ Wydaje się, że najemnicy byli jedyną grupą wojskowych, którzy odczuli w relatywnie niewielkim stopniu politykę oszczędnościową Konstantyna X Dukasa: A.S. Mochov, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 64–65.

Bizancjum nadal pozostawało dla najemników atrakcyjnym i wiarygodnym pracodawcą, czego najlepiej dowodzi fakt, że Aleksy Komnen nie miał problemów z przepukieniem Normanów w trakcie wojny z lat 1082–1085, gdy Boemund spóźniał się z wypłatą żołdu¹²⁷. Zgodnie z relacją Anny Komneny, perspektywa przejścia na służbę cesarstwa skłoniła do dezercji nie tylko szeregowych wojowników, ale także rycerzy pokroju konetabla de Brienne¹²⁸.

3. Struktura dworu bizantyńskiego w X–XI w.

Analizując materiał źródłowy, można stwierdzić, że wielu najemników nie zadowolilo się żołdem wypłacanym w gotówce. Wśród wojowników, którzy przybyli do Bizancjum w celach zarobkowych, nie brakowało także tych, którzy pragnęli pozostać na dłużej lub na stałe i ich celem było uzyskanie wysokiego statusu społecznego. Wspomniany awans rozumiany był zarówno jako uzyskanie godności dworskich, jak i stanowisk w armii oraz administracji. Chcąc ustalić, jak awansowali najemnicy w hierarchii społecznej Bizancjum w XI w., należy najpierw zatrzymać się nad drabiną godności dworskich oraz strukturą dworu. Najpierw postaram się pokrótce przedstawić hierarchię godności przed objęciem tronu przez Aleksego I, zaś potem zmiany, jakie przyniosło panowanie wspomnianego władcy¹²⁹.

¹²⁷ J. W. B i r k e n m e i e r, *The Development...*, s. 170; J. D u d e k, *Cała ziemia dyrracheńska pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005–1205*, Zielona Góra 1999, s. 56.

¹²⁸ A n n a K o m n e n a, VI, I, s. 168.

¹²⁹ W niniejszej pracy nie będę natomiast zatrzymywał się nad hierarchią godności zarezerwowanych dla eunuchów oraz osobną hierarchią godności dla dworu kobiecego, zatrzymując się jedynie nad tymi tytułami, które uzyskali konkretni najemnicy. Więcej na temat obu zagadnień: A. K a z h d a n, M. M c C o r m i c k, *Social world of the Byzantine court*, [in:] *Byzantine Court Culture from 829 to 1204*, ed. H. M a g u i r e, Washington 1997, s. 168.

Jest jasne, że najwyższym dostojnikiem w cesarstwie był sam cesarz (*basileús*)¹³⁰. Podobnie jak w przypadku godności cezara, oba tytuły zarezerwowane były dla członków rodziny władcy¹³¹. Co ciekawe, relacja pomiędzy cesarzem a cezarem nie zawsze była odbiciem relacji ojciec–syn, bowiem za panowania Nikefora II Fokasa tytuł cezara otrzymał Bardas Fokas, ojciec panującego cesarza¹³². Nieco niżej w hierarchii znajdował się *nobelísimos*¹³³. Wspomniana godność również zarezerwowana była dla członków panującego rodu, jednak w II poł. XI w. zaczęli ją uzyskiwać także bizantyńscy możni¹³⁴. W 1074 r. godność *nobelísimos* otrzymał Robert Giscard¹³⁵. Wydarzenie to należy uznać za precedens, bowiem cesarstwo, rządzone wówczas przez Michała VII Dukasa, znajdowało się w bardzo trudnym położeniu politycznym i potrzebowało sojuszników, zaś władca italskich Normanów i Franków dysponował znacznym zapleczem militarnym¹³⁶. Niższą, choć nadal bardzo prestiżową godnością był *kuropalátes*¹³⁷. Otrzymywali ją nie tylko członkowie rodziny cesarskiej, ale również wybitni bizantyńscy arystokraci, jak np. Katakalon Kekaumen. To właśnie ta godność była tradycyjnie zarezerwowana dla przedstawicieli

¹³⁰ A. K a z h d a n, M. M c C o r m i c k, *The Social world...*, s. 167–168; I. J o r d a n o v, *The collection of medieval seals from the National Archaeological Museum Sofia*, Sophia 2011, s. 17–23; W. S e i b t, M. L. Z a r n i t z, *Das Byzantinische Bleisiegel als Kunstwerk*, Wien 1997, s. 28–44.

¹³¹ N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 293. Co ciekawe, istniał także dwór kobiet, noszących odpowiedniki tytułów swych mężów: A. K a z h d a n, M. M c C o r m i c k, *The Social world...*, s. 183–185; W. S e i b t, M. L. Z a r n i t z, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 60–62.

¹³² J. B. B u r y, *The Imperial Administrative...*, s. 36; R. G u i l l a n d, *Recherches sur les institutions byzantines*, vol. II, Amsterdam 1967, s. 25–33.

¹³³ N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 293; I. J o r d a n o v, *The collection...*, s. 31; J.-C. C h e y n e t, D. T h e o d o r i d i s, *Sceaux byzantins de la collection D. Theodoridis. Les sceaux patronymiques*, Paris 2010, s. 23.

¹³⁴ Jednym z pierwszych możnych, który otrzymał wspomniany tytuł, był Aleksy Komnen.

¹³⁵ A. K a z h d a n, *Nobelissimos*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1489–1490.

¹³⁶ Sam zaś potrzebował legitymizacji swoich rządów: J. D u d e k, *Cała...*, s. 47.

¹³⁷ N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 293; I. J o r d a n o v, *The collection...*, s. 28; J.-C. C h e y n e t, D. T h e o d o r i d i s, *Sceaux byzantins...*, s. 19, 43–44, 48–50, 77–78, 125.

obcych rodów panujących, pozostających w sojuszu lub przyjaznych stosunkach z cesarstwem¹³⁸. Pomijając godność *zosté patrikia*, zarezerwowaną dla kobiet, następny w hierarchii dostojników był *mágistros*¹³⁹. Pierwotnie ich liczba wynosiła 12, by w II poł. X w. wzrosnąć do 24. Chociaż J.B. Bury dowodzi, że od IX w. godność ta nie występowała, zarówno A. Kazhdan, jak i N. Oikonomidès podkreślają, że wspomniane twierdzenie jest zapewne pomyłką badacza¹⁴⁰. Zanim tytuł stracił na znaczeniu, *mágistros* należał do najbliższego otoczenia cesarza, a szczególnie pierwszy spośród nich, tzn. *protomágistros*¹⁴¹. Niżej znajdował się dostojnik określany jako *véstes*¹⁴². Tytułu tego nie należy mylić z *vestárches*, godnością pierwotnie zarezerwowaną dla eunuchów, choć w XI w. zaczęli ją przyjmować także niektórzy późniejsi cesarze¹⁴³. *Véstes* był tytułem, który często nadawano wodom i nosili go między innymi Leon Tornikios, Izaak Komnen oraz

¹³⁸ J.B. Bury, *The Imperial Administrative...*, s. 33–35; W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 242–249; M. Whitby, *On the Omission of a Ceremony in Mid-Sixth Century Constantinople*, *Hi* 36, 1987, s. 468–476.

¹³⁹ A. Kazhdan, *Zoste Patrikia*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2231–2232; N. Oikonomidès, *Les listes de préséance byzantines...*, s. 293; przykłady pieczęci dostojników noszących godność magistra: *Highlights from the Robert Hecht, Jr., Collection of Byzantine Seals*, ed. J. Nesbitt, A.K. Wassiliou-Seibt, W. Seibt, Thessaloniki 2009, s. 43 (*Christophoros Radenos*, magister, okres 1050–1075); I. Jordanov, *The collection of medieval seals...*, s. 29; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 56; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 44–45, 76–77.

¹⁴⁰ J.B. Bury, *The Imperial Administrative...*, s. 30; *Taktykon Uspienskiego*, s. 47; R. Guiland, *Études sur l'histoire administrative de l'Empire byzantin: L'ordre (taxis) des Maîtres*, *EEBS* 39/40, 1972–1973, s. 14–28.

¹⁴¹ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 294.

¹⁴² *Highlights from...*, s. 45 (*Basil Vestes*, westes, okres 1050–1075); I. Jordanov, *The collection of medieval seals...*, s. 39; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 50–51; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 91–93, 101–102, 126–128–129, 138.

¹⁴³ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 299; W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 225–228. Być może tytuł ten był atrakcyjny, ponieważ w hierarchii godności zarezerwowanych dla eunuchów zajmował drugą pozycję, bezpośrednio po predrosie: N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 292; *Highlights from...*, s. 53 (*John Radenos*, westarcha; okres 1060–1080); I. Jordanov, *The collection of medieval seals...*, s. 40; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 56, 73–74; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 115–116.

Nikefor Botaniates. W XI w. wyodrębniono pierwszego spośród *véstes*, noszącego nazwę *protovéstes*¹⁴⁴. Jak podkreśla A. Kazhdan, godności te nie przetrwały do końca panowania Aleksego I Komnena¹⁴⁵. Niżej w hierarchii był *anthýpatos*¹⁴⁶. A. Kazhdan twierdzi, że obok wspomnianej godności istniały także inne jej warianty, tj. *disanthýpatos* i *protoanthýpatos*¹⁴⁷. N. Oikonomidès przekonuje, że drugi z podanych tytułów istniał stosunkowo krótko, od lat 80. XI w. do początku następnego stulecia¹⁴⁸. Pierwotnie godność *anthýpatos* zarezerwowana była dla prokonsulów oraz cywilnych gubernatorów prowincji¹⁴⁹.

Godnością o niższej pozycji był *patrikios*¹⁵⁰. Patrycjuszami byli w okresie VIII–X w. najważniejsi wodzowie armii bizantyńskiej i zarządcy prowincji. Wśród wspomnianych dostojników jeden z nich posiadał godność *protopatrikios*¹⁵¹. N. Oikonomidès zakwalifikował wszystkie powyższe tytuły do najwyższych godności cesarskich¹⁵². Badacz wyróżnił jednak jeszcze dwie grupy, tj. godności właściwe dla sług cesarskich oraz godności senatorskie.

Zaczną od tytułu należącego do pierwszej kategorii, ponieważ znajdowała się ona wyżej w ogólnej, łączącej wszystkie trzy grupy hierarchii. Zarówno autor *Taktykonu*, który wydał T. Uspenskij, jak i Filoteusz zgodnie twierdzą, że bezpośrednio po patrycjuszu w hierarchii godności był *protospathários*¹⁵³. Do końca X w. tytuł ten uznawany był za wysoki

¹⁴⁴ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 294.

¹⁴⁵ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 229–236.

¹⁴⁶ W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 75–76; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 46, 117, 135.

¹⁴⁷ A. Kazhdan, *Anthypatos*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 111.

¹⁴⁸ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 294.

¹⁴⁹ R. Guillard, *Recherches...*, s. 68–79.

¹⁵⁰ A. Kazhdan, *Patrikios*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1600; *Highlights from...*, s. 61 (*Michael Malleas*, patrycjusz, archegeta; okres 1040–1070); I. Jordanov, *The collection of medieval seals...*, s. 30; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 50; 70–71; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 21, 137, 152.

¹⁵¹ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 294–295.

¹⁵² *Ibidem*, s. 293–295.

¹⁵³ *Taktykon Uspienskiego*, s. 50; N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 292; *Highlights from...*, s. 49 (*Michael*, protospatariusz, strateg; przełom X i XI w.); I. Jordanov, *The collection of medieval seals...*, s. 32; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische*

i nadawano go wodzom oraz wysokim rangą dowódcom bizantyńskim¹⁵⁴. Rozróżniano protospatariuszy zarówno wśród eunuchów, jak i dostojników z drugiej grupy, określanej potocznie jako „brodata” (*barbatoi*). Potwierdzają to zarówno autor *Taktykonu*, jak i Filoteusz. Jak wskazuje A. Kazhdan, tytuł ten traci na znaczeniu w toku XI w.¹⁵⁵ Z kolei N. Oikonomidès dowodzi, że godność ta przestała być nadawana w XII w.¹⁵⁶ Nieco niżej w hierarchii znajdował się dostojnik określany mianem *dishypatos*¹⁵⁷. N. Oikonomidès uznaje wspomniany tytuł za pierwszy spośród godności senatorskich¹⁵⁸. Wiemy, że godność tę nadawano najczęściej sędziom i innym urzędnikom w administracji publicznej, a zanikła pod koniec XI w.¹⁵⁹ Kolejny w hierarchii, w omawianej grupie był *spatharokandidátos*¹⁶⁰. Cytowany wcześniej A. Kazhdan wiąże wspomnianą godność z funkcją sędziowską i notarialną. Nam jednak tytuł ten kojarzy się również z gwardią cesarską, głównie za sprawą Haralda Hardrady. Jak zauważa N. Oikonomidès, wspomniany tytuł zanika pod koniec XI w.¹⁶¹ Po spatarokandydatusie następował *spatharios*¹⁶². Wspomniany tytuł miał bardzo starą metrykę i przed objęciem tronu nosiło go kilku cesarzy, jednak w XI w. godność ta mocno traciła na znaczeniu. Według A. Kazhdana po raz ostatni pojawia się ona w 1075 r.¹⁶³

Bleisiegel..., s. 54–55, 74–75, 84–85; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 22, 29, 39, 58–59, 66–67, 97–98, 114–115, 119–120, 140, 142–145.

¹⁵⁴ Najprawdopodobniej taką rangę posiadał Orestes, wysłany przez cesarza na Sycylię w celu przygotowania gruntu pod właściwą wyprawę: Jan Skylitzes, s. 368. Gdy wspomniany wódz zawiódł, Bazyli wysłał do Italii Boiannesa, lecz niebawem zmarł i nie zdążył sam stanąć na czele wyprawy: *Roczniki z Bari*, a. 1027, s. 53.

¹⁵⁵ R. Guillard, *Recherches...*, s. 99–131; A. Kazhdan, *Protospatharios*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1748.

¹⁵⁶ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 297.

¹⁵⁷ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 237–240.

¹⁵⁸ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 295.

¹⁵⁹ A. Kazhdan, *Dishypatos*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 638.

¹⁶⁰ I. Jordanov, *The collection of medieval...*, s. 36; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische...*, s. 77–78; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 66, 127, 131, 137.

¹⁶¹ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 297.

¹⁶² *Ibidem*, s. 297–298; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische...*, s. 70–71.

¹⁶³ A. Kazhdan, *Spatharios...*, s. 1935–1936.

Zarówno autor cytowanego wcześniej *Taktykonu*, jak i Filoteusz zgodnie twierdzą, że gdy pisali swoje prace niższą godnością niż *spathários* był *hýpatos*¹⁶⁴. Godność ta wiązała się z administracją publiczną i funkcjami fiskalnymi. Hypatos nie został jednak nawet wymieniony przez Liutpranda z Kremony, co przemawia za deprecjacją wspomnianego urzędu¹⁶⁵. Musiała być ona jednak chwilowa, skoro w XI w. ranga tego tytułu wzrosła wyżej niż *protospathários*, by zniknąć w I poł. XII w.¹⁶⁶

Niższą godnością niż *hýpatos* był *strátor*¹⁶⁷. Tytuł ten nadawany był zarówno urzędnikom w stolicy i na prowincji, jak i dowódcom niższej rangi (np. turmarchom). *Strátor* stracił na znaczeniu w XI w.¹⁶⁸ Podobne były zresztą losy kolejnej godności, a mianowicie *kandidátos*¹⁶⁹. Pierwotnie tytuł ten związany był z członkami gwardii cesarskiej, jednak w X w. nadawano go zarówno oficerom w armii, jak i urzędnikom cywilnym. N. Oikonomidès dowodzi, że godność przestała być używana w poł. XI w., choć jej kompetencje zostały przejęte przez *spatharokandidátos*¹⁷⁰. Jednym z niższych tytułów był także *mandátor*¹⁷¹. Warto podkreślić, że wspomniani dostojnicy występowali zarówno w armii, jak i na dworze¹⁷². Pod koniec XI w. *mandátor* był często opiekunem zagranicznych delegacji, zaś ich przełożonym był *protomandátor*¹⁷³. Pozostałe dwie godności, tzn.

¹⁶⁴ *Taktykon Uspienskiego*, s. 60; Filoteusz, s. 160; N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 292; I. Jordanov, *The collection...*, s. 27–28; W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 62–66; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 57–58, 106, 132.

¹⁶⁵ Liutprand, *Odwet*, VI, 10, s. 149–150.

¹⁶⁶ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 342–346.

¹⁶⁷ C. Kyrris, *Staratoros=(Prōto)stratōr, or, Strator: a military institution in XVth century Cyprus*, *EEBS* 36, 1968, s. 119–138; I. Jordanov, *The collection...*, s. 36–37.

¹⁶⁸ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 298.

¹⁶⁹ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 240–242; R. Guiland, *Titres et fonctions de l'Empire byzantin*, London 1976, s. 210–215; M. Whitby, *On the Omission of a Ceremony in Mid-Sixth Century Constantinople*, *H* 36, 1987, s. 463–468; I. Jordanov, *The collection...*, s. 28.

¹⁷⁰ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 298; A. Kazhdan, *Kandidatos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1100.

¹⁷¹ J.B. Bury, *The Imperial Administrative System...*, s. 113.

¹⁷² N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 298–299.

¹⁷³ A. Kazhdan, *Mandator*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 1281.

vestétor oraz *silentiários*, należały do tytułów senatorskich¹⁷⁴. N. Oikonomidès dowodzi, że drugi ze wspomnianych dostojników przestał występować po objęciu tronu przez Jana Tzymiskesa¹⁷⁵.

Poza dostojnikami noszącymi rozmaite tytuły dworskie, w pałacu cesarskim funkcjonowała także dość liczna grupa sług, których zadaniem była ochrona cesarza oraz wykonywanie jego poleceń. Tradycyjnie uznaje się, że obowiązek ten spoczywał na członkach trzech *hetairei*, nad którymi kontrolę sprawowali *hetaireiarchowie*¹⁷⁶. Poza tymi trzema formacjami, omówionymi we wcześniejszej części pracy, bezpieczeństwa cesarza strzegli także *manglabici* (*manglabites*)¹⁷⁷. Poprzedzali oni cesarza w czasie świąt i procesji, a także pełnili funkcję kluczników w niektórych sekcjach pałacowych. Według S. Blöndala *manglabitów* wybierano spośród członków wielkiej *hetairei*¹⁷⁸. Nie jest to wykluczone, bowiem zgodnie z tym, co twierdzi A. Kazhdan, *manglabici* pełnili niekiedy funkcję agentów oraz szpiegów cesarskich. Sąd ten nie dotyczy jednak najprawdopodobniej szeregowych przedstawicieli tej grupy, lecz ich dowódców. Uważa się, że prestiż tej funkcji nie był wysoki, bowiem *manglabitą* mogła zostać osoba niepiśmienna. Na czele wspomnianego oddziału stał *protomanglabita*¹⁷⁹. Wspomniana grupa sług została z czasem zastąpiona przez *westiaritów* (*vestiarites*)¹⁸⁰. Pierwszy raz słyszymy o tych gwardzistach w 1049 r.

Także w XI w. zaszła jeszcze jedna zmiana w strukturze gwardii pałacowej. Jak pamiętamy, we wspomnianym okresie cesarza broniły w stolicy oddziały tworzone przez Waregów (i być może także Franków) oraz

¹⁷⁴ R. Guillard, *Titres...*, s. 33–46; W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 236; N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 296; J.B. Bury, *The Imperial Administrative...*, s. 24; I. Jordanov, *The collection...*, s. 36.

¹⁷⁵ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 296.

¹⁷⁶ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 211–218; P. Karlin-Hayter, *L'Hétériarque*, *JÖB* 23, 1974, s. 101–143.

¹⁷⁷ Constantin Porphyrogénète, *Le livre des cérémonies. Commentaire*, ed. A. Vogt, vol. I, Paris 1935, s. 32; N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 328; I. Jordanov, *The collection...*, s. 26.

¹⁷⁸ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 22.

¹⁷⁹ W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 206–209.

¹⁸⁰ A. Kazhdan, *Vestiarites*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2163.

jednostki złożone z Bizantyńczyków¹⁸¹. Kronikarze określali wspomniane formacje zbiorczym terminem *hetaireia*, choć samo słowo miało w XI w. inne znaczenie niż w wiekach poprzednich¹⁸². Warto jednak pamiętać, że przez cały okres swego istnienia jednostka/jednostki te podporządkowane była/były dostojnikowi określanemu jako *hetaireiarcha*. Tymczasem nie można zapominać, że Waregowie służyli w nowej formacji, utworzonej na wzór istniejących oddziałów *tágmata*¹⁸³. Nie wiemy jednak do końca, kto objął bezpośrednio dowodzenie nad Waregami w chwili, gdy Bazyl II powołał do życia ten nowy oddział. Wcześniejsze formacje *tágmata* miały swoją strukturę dowodzenia, na czele której stał domestyk lub drungariusz (w przypadku wigłów). Powinniśmy jednocześnie pamiętać, że cesarzowi zależało przede wszystkim na tym, aby mieć ścisłą kontrolę nad nową formacją, w celu zagwarantowania sobie bezpieczeństwa. Wydaje się zasadne uznać, że taka właśnie była geneza powierzenia dowództwa nad gwardią wareską posiadaczowi tytułu *akólouthos*¹⁸⁴. S. Blöndal słusznie wskazuje, że w licznych miejscach *De cerimoniis*, wspomniany dostojnik bierze udział w dworskich ceremoniach, zaś jego atrybutami były bicz i topór, przedmioty jednoznacznie kojarzone z późniejszą gwardią wareską¹⁸⁵. Co istotne, *akólouthos* podlegał bezpośrednio drungariuszowi wigłów. Drugi ze wspomnianych dostojników był zwierzchnikiem jednego z oddziałów *tágmata*, która oprócz funkcji militarnych, pełniła także rolę gwardii cesarskiej i była kluczowa dla stabilności wewnętrznej państwa (szczególnie stolicy). Jak przekonuje A. Kazhdan, do lat trzydziestych XI w. rola drungariusza wigłów zmieniła się z militarnej na sędowniczą¹⁸⁶. W tym samym czasie *akólouthos* stał się niezależną funkcją i objął dowództwo nad cudzoziemskimi najemnikami, w tym zapewne Waregami¹⁸⁷. Jak przekonują B.S. Benedikz i S. Blöndal, godność *akólouthos*

¹⁸¹ Michał Attaleiates, s. 538–539.

¹⁸² Zarówno w liczbie pojedynczej i mnogiej: N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 327.

¹⁸³ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 46; *O urzędzeniu obozu*, 7, s. 272–273.

¹⁸⁴ R. Guillard, *Recherches...*, s. 522–524.

¹⁸⁵ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 2, 16, s. 522, 600; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 184.

¹⁸⁶ A. Kazhdan, *Droungarios tes viglas*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 663.

¹⁸⁷ N. Oikonomidès, *Les listes...*, s. 331.

posiadał Nabites, pechowy dowódca najemników wareskich znany nam z bitwy pod Dyrrachium w 1081 r.¹⁸⁸ Trzeba zauważyć, że wspomniane stanowisko pełnili jednak o wiele częściej Bizantyńczycy. Pomijając przypadek Nabitesa, który nazwany został zresztą przez Annę Komnenę archontem a nie terminem *akólouthos*, więcej mamy pieczęci takich, jak ta należąca do nieznanego bliżej możnego o imieniu Stefan¹⁸⁹. Być może Nabites był więc dowódcą Waregów, zgodnie z relacją autorki *Aleksjady*, jednakże nie mamy pewności czy mowa tu o jakimś oddziale gwardii, czy też całej formacji¹⁹⁰. Warto także zauważyć, że problem zwierzchnictwa bizantyńskich wodzów nad nieznanymi języka greckiego najemnikami rozwiązywała obecność tłumaczy. Dowodem na istnienie takich funkcjonariuszy w gwardii w XI w. jest zachowana pieczęć Swena, noszącego zresztą również godność patrycjusza¹⁹¹.

A. Kazhdan podkreśla, że przed objęciem władzy przez Aleksego Komnena, elity współtworzące wraz z cesarzem życie polityczne Bizancjum w Konstantynopolu były mocno zróżnicowane¹⁹². Jak widać z przykładów przedstawionych we wcześniejszej części pracy, godności, tytuły oraz różne funkcje otrzymywali zarówno wodzowie, urzędnicy państwowi i przedstawiciele rodów arystokratycznych, jak i zwykli obywatele. Dobrym przykładem jest tu Kekaumen Katakalon, który według relacji Skylitza doszedł do posiadanych przez siebie tytułów dzięki własnym zasługom, a nie urodzeniu¹⁹³. Zjawisko nadawania godności ludziom pośledniego pochodzenia, bez wystarczających zasług, było jednak źle odbierane, co podkreślił w swym dziele Kekaumen¹⁹⁴. O wiele częstszym zjawiskiem była monopolizacja niektórych urzędów przez poszczególne

¹⁸⁸ V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] idem, *Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 359–360; S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians...*, s. 184.

¹⁸⁹ G. Schlumberger, *Sigillographie de l'empire byzantin*, Paris 1884, s. 323.

¹⁹⁰ Anna Komnena, IV, 5, 3, s. 130.

¹⁹¹ J. Dudek, *Patrycjusz Swen (Sfenis) w bizantyńskiej wieży Babel*, A UW.A 175, Wrocław 2006, s. 298–299.

¹⁹² A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 167.

¹⁹³ Jan Skylitzes, s. 483.

¹⁹⁴ Kekaumen, 79, s. 292–293; A.S. Mochoy, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 175.

rody arystokratyczne. Taką rodziną byli m.in. Fokasowie, którzy szczególnie upodobali sobie wysokie stanowiska w armii¹⁹⁵. Zjawisko to niepokoiło niektórych cesarzy, np. Bazylego II¹⁹⁶.

Jak podaje Filoteusz, najbliższym otoczeniem cesarza byli pierwotnie najwyżsi dostojnicy, którzy często jadali z nim przy jednym stole¹⁹⁷. Jak szacuje A. Kazhdan, liczba ta wahała się zazwyczaj od 12 do 24 osób i obejmowała posiadaczy takich urzędów, jak *mágistros*, *anthýpatos*, czy *patrikios*¹⁹⁸. Poza dworem (za wyjątkiem posiadaczy tytułów dworskich), choć wciąż relatywnie blisko cesarza, pozostawali senatorowie¹⁹⁹. Zgodnie z relacją Attaliateśa, liczba wspomnianych dostojników była bardzo wysoka²⁰⁰. Szczególnie cenna jest tu analiza A. Kazhdana, który liczbę senatorów szacuje na ok. 1600 osób²⁰¹. Także M. McCormick zwraca uwagę na znaczną liczebność omawianej grupy²⁰². W świetle wyników wspomnianych badań nie budzi zdziwienia postępowanie Konstantyna IX, który w obliczu uzurpacji Leona Tornikiosa nakazał uzbroić senatorów i obsadzić nimi mury stolicy. Relacja Skylitzesa, wedle której wspomniany cesarz miał do dyspozycji nie więcej niż 1000 ludzi, wydaje się prawdziwa, bowiem mniej więcej tylu ze wspomnianych dostojników mogło być zdolnych do walki²⁰³.

Podobnie jak było to w przypadku najemników, także dostojnicy dworscy otrzymywali od cesarza pieniądze, choć nie w formie żołdu, lecz apanaży połączonych ze sprawowanym urzędem lub godnością²⁰⁴. Jak podkreśla A. Kazhdan, w przeciwieństwie do wypłat dla szeregowych najemników, wysocy rangą dowódcy i posiadacze zaszczytnych tytułów odbierali swoje pieniądze w czasie oficjalnych uroczystości, na oczach zgromadzonych

¹⁹⁵ E. Mc Geer, *Sowing...*, s. 178–179.

¹⁹⁶ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 168.

¹⁹⁷ Filoteusz, 3–14, s. 167.

¹⁹⁸ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 178.

¹⁹⁹ *Ibidem*, s. 175–176.

²⁰⁰ Michał Attaliateś, 33, s. 500–503.

²⁰¹ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 176.

²⁰² M. McCormick, *Eternal Victory: Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge 1990, s. 194.

²⁰³ Jan Skylitzes, s. 440.

²⁰⁴ A.J. Cappel, *Roga...*, s. 1801; J. Dudek, *Patrycjusz...*, s. 301.

dworzan²⁰⁵. Miało to oczywiście służyć budowaniu wizerunku hojnego cesarza, bowiem, jak słusznie podkreślił S. Runciman, był to nieodłączny element mentalności bizantyńskiej²⁰⁶. O ile ceremonia wręczenia 1 lub 2 funtów złota protospatariuszowi lub hypatosowi mogła nie robić na zgromadzonych dużego wrażenia, o tyle przekazanie 16 lub 32 funtów magistrowi czy kuropalatesowi stanowiła imponujący widok²⁰⁷. Ceremonia ta została opisana przez Liutpranda z Kremony w *Antapodosis*²⁰⁸. Co ciekawe, jednymi z pierwszych, którzy odbierali swoje wynagrodzenia, byli najwyżsi dowódcy wojska oraz floty, a dopiero później posiadacze godności dworskich, jak *mágistros*, *patríkios*, *protospathários* i inni²⁰⁹. Należy jednak podkreślić, że wraz z upływem czasu i deprecjacją tytułów dworskich, także wysokość apanaży do nich przywiązanych ulegała zmniejszeniu. Tak było na przykład z tytułem patrycjusza, który jeszcze w I poł. XI w. otrzymywał rocznie 4 funty złota²¹⁰. Za panowania Nikefora Botaniatesa zaprzestano jednak wypłacać apanaże ze względu na opłakany stan skarbcza²¹¹.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z objęciem tronu przez Aleksego I Komnena, zaszły w strukturze i zasadach funkcjonowania dworu istotne zmiany. Cesarz dobrze znał z własnych obserwacji negatywne zjawiska zachodzące w centrum władzy i był zdecydowany uniknąć błędów swoich poprzedników. Nic więc dziwnego, że wprowadził na dworze liczne zmiany.

Jedną z ważniejszych reform Aleksego I była zmiana hierarchii godności dworskich. Wydaje się jednak, że nie można mówić o wspomnianym procesie jako o rozbudowaniu, ale raczej wprowadzeniu nowych, niezdeprecjonowanych tytułów. Wydaje się zasadne uznać,

²⁰⁵ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 188–189.

²⁰⁶ S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, vol. I, tłum. J. Schwałkopf, Warszawa 1987, s. 58, 74.

²⁰⁷ A. J. Cappel, *Roga...*, s. 1801.

²⁰⁸ Liutprand, *Odwet*, VI, 10, s. 149–150. Czytaj również: W. Treadgold, *The army...*, s. 91–92.

²⁰⁹ W kontekście kolejności wynagradzania (od najwięcej zarabiających do najmniejszej kwoty roga) oznacza to jednocześnie, że właśnie te stanowiska były najbardziej intratne: Liutprand, *Odwet*, VI, 10, s. 149–150.

²¹⁰ J. Dudek, *Patrycjusz Swen...*, s. 301.

²¹¹ Nikefor Bryennios, IV, 1, s. 256–257.

że stare godności utraciły swoją wagę w II poł. XI w., szczególnie od czasów Konstantyna IX, co potwierdza Michał Psellos²¹². Kronikarz podkreśla, że cesarz zarówno nadawał tytuły zbyt często, jak również czynił to bez zachowania ich hierarchii. Aleksy I Komnen uznał więc za konieczne utworzyć nowe godności, symbolicznie oddzielając cesarza i jego otoczenie od poddanych, nawet wyróżnionych starymi tytułami. Podstawą dla reform cesarza stał się tytuł *sebastós*, którym już pół wieku wcześniej obdarzył Konstantyn IX swoją kochankę Marię Sklerainę, wprowadzając ją oficjalnie do pałacu²¹³. Najprostszym wyjaśnieniem pochodzenia tytułu sebasty był fakt, że cesarz nie wiedział, gdzie w hierarchii umieścić osobę, która nie należała do rodziny panującej (co zamykało jej dostęp do najwyższych godności), a którą pragnął wynieść ponad pozostałych dostojników (od magistra w dół). Na bazie tego tytułu Aleksy Komnen utworzył najwyższą po cesarskiej godność sebastokratora, którą następnie przyznał swojemu bratu Izaakowi²¹⁴. Niżej w nowej hierarchii znajdował się *panhypersebastós*, wymieniany na równi z wodzem naczelnym, tj. *mégas doméstikos*²¹⁵. Ten ostatni był spadkobiercą domestyka scholów, który już wcześniej, w pierwszych latach rządów Aleksego, stał się jedynym domestykiem i zwierzchnikiem wszystkich wojsk *tagmáta*, które przetrwały pół wieku chaosu panującego w cesarstwie²¹⁶. Kolejną godnością utworzoną przez Aleksego był *protosebastós*²¹⁷. Wspomniany dostojnik

²¹² Michał Psellos podkreśla, że to właśnie ten cesarz zburzył hierarchie godności i nadawał je bez umiaru: Michał Psellos, VI, 29, 30, s. 131–134.

²¹³ Michał Psellos, VI, 59, s. 145–146; *Highlights from...*, s. 34 (*Maria Skleraina Sebaste*, 5).

²¹⁴ L. Stiernon, *Notes de titulature et de prosopographie byzantines. Sébaste et gambros*, REB 23, 1965, s. 226–232; W. Seibt, *Die byzantinische...*, s. 311–318. Wcześniej Izaak nosił tytuł domestyka Wschodu: *Highlights from...*, s. 46 (*Isaac Komnenos*, lata 1073–1074). Także Aleksy nosił wcześniej tytuł *sebastos* i sprawował też funkcję wielkiego domestyka: I. Jordanov, *The collection...*, s. 44. W późniejszych latach był to jeden z najbardziej prestiżowych tytułów: W. Seibt, M.L. Zarnitz, *Das Byzantinische Bleisiegel...*, s. 58–59; J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 74–75.

²¹⁵ A. Kazhdan, *Panhypersebastos*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1570; I. Jordanov, *The collection...*, s. 29.

²¹⁶ J.W. Birkenmeier, *The Development of the Komnenian...*, s. 159.

²¹⁷ L.P. Raybaud, *Le gouvernement et l'administration centrale de l'empire byzantin sous les premiers Paleologues*, Paris 1968, s. 180.

był bardzo wysoko w hierarchii i tytuł ten otrzymał m.in. Michał Taronites, mąż siostry Aleksego.

W wyniku wprowadzonej reformy obniżona została ranga takich godności jak *cezar*, *nobelissimos* i *kuropalates*. Możemy się tylko domyślać, jak wspomniane zmiany zostały przyjęte na dworze, możemy natomiast ustalić, jakie były ich konsekwencje. Przede wszystkim, w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, zdecydowana większość najwyższych godności została zarezerwowana dla rodziny panującej. Jak podkreśla A. Kazhdan, klan Komnenów skupił w swoich rękach blisko 90% najwyższych godności i stanowisk²¹⁸. Nie uszło to uwagi współczesnych kronikarzy, którzy wprost wytykali Aleksemu, że całe bogactwo państwa przyznał sobie i swojej rodzinie²¹⁹.

Znacznemu zmniejszeniu uległ także zakres władzy eunuchów dworskich, którzy mieli ogromny wpływ na politykę Bizancjum w okresie 1025–1081. Jak zauważyli A. Kazhdan i M. McCormick, we wspomnianych latach niemal trzydziestu spośród nich pełniło ważne funkcje, w tym kluczowe stanowiska wojskowe²²⁰. Tymczasem za rządów Aleksego jedynie czterech piastowało różne godności, a tylko jeden ważną funkcję wojskową²²¹. Podobnie ma się sprawa z wpływami politycznymi gwardii pałacowej, bez względu na jej skład etniczny. Utrzymała się natomiast funkcja *westiaritów*, którzy zastąpili w poł. XI *manglabitów*²²². Za rządów Aleksego I nie do pomyslenia była jednak sytuacja, aby cesarz uzależniał swoją decyzję od zdania gwardii, jak to miało miejsce w przypadku np. cesarzowej Zoe, ustalającej szczegóły wprowadzenia na tron Konstantyna Monomacha z dostojnikami dworskimi i gwardzistami²²³.

²¹⁸ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 170.

²¹⁹ Jan Zonaras, XVIII, 29, s. 767.

²²⁰ A. Kazhdan, M. McCormick, *Social world...*, s. 178.

²²¹ *Ibidem*, s. 179.

²²² A. Kazhdan, *Vestiarites*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 2163.

²²³ Michał Psellos, VI, 18, s. 126–127. Więcej na temat symbolicznej pozycji Zoe i Teodory jako przedstawicieli dynastii macedońskiej: A. S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 173–174, 195.

4. Przykłady karier Franków i Waregów w cesarstwie bizantyńskim w XI w.

Nie ulega wątpliwości, że przynajmniej część wodzów frankijskich i wareskich miała większe ambicje, niż tylko zgromadzenie kapitału i powrót do ojczyzny. W obu grupach wojowników znaleźli się ludzie, którzy z różnych względów pragnęli awansować w hierarchii dworskiej cesarstwa. Więcej informacji zachowało się na temat tego typu karier Franków.

Pierwszym przykładem jest wspomniany już wcześniej Piotr, krewniak cesarza rzymskiego na Zachodzie. Jak informuje Kekaumen, przybyły ok. 980 r. wielmoża ślubował pozostać w służbie cesarza Bizancjum i otrzymał godność spathariosa oraz funkcję domestyka ekskubitów²²⁴. Oceniając rzeczywistą pozycję uzyskaną przez wspomnianego niemieckiego rycerza, należy pamiętać, że opisywane wydarzenie miało miejsce z panowania Bazylego II, kiedy przyznawane godności nie ulegały jeszcze deprecjacji. Zgodnie z hierarchią tytułów Filoteusza i autora *Taktykonu Uspenskiego*, godność przyznana Piotrowi zajmowała 11 miejsce w hierarchii. Powierzenie cudzoziemcowi zwierzchnictwa nad drugą co do znaczenia formacją tagmata również przemawia za tym, że wspomniany wielmoża został doceniony przez Bazylego. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że Piotr był krewnym cesarza rzymskiego na Zachodzie i ślubował pozostać na Wschodzie do końca życia²²⁵.

Dobrze powodziło się przez długi czas także Hervé Frankopulowi²²⁶. Jak wiadomo, służył on cesarstwu przez wiele lat, poczynając od udziału w wyprawie sycylijskiej w 1038 r.²²⁷ Jak relacjonuje Skylitzes, w 1056 r. zażądał on od Michała VI tytułu magistra, lecz gdy spotkała go odmowa,

²²⁴ K e k a u m e n, 81, s. 298–299. Warto podkreślić, że w jednym zdaniu Kekaumen używa określenia król Francji (Frankii), a w drugim nazywa Piotra bratankiem cesarza.

²²⁵ Co ciekawe, jest to jedyna wzmianka, jaką posiadamy na temat wspomnianego dostojnika, co wskazywałoby na to, że nie zrobił on większej kariery w Bizancjum lub niedługo później zmarł.

²²⁶ R. J a n i n, *Les Francs au service des „Byzantins”*, EO 157, 1930, s. 63–65.

²²⁷ J a n S k y l i t z e s, s. 484–485.

powrócił do swoich rodzinnych włości w Dagarabe²²⁸. Po objęciu władzy przez Izaaka Komnena, wspomniany wódz Normanów otrzymał upragniony tytuł magistra, jak również godności westiarity oraz stratelatesa Wschodu²²⁹. Być może tytuł westiarity (będący kontynuacją niewysokiego urzędu manglabity) oraz stratelatesa, oznaczającego dość ogólnikowo wodza, buntowniczy Norman posiadał już wcześniej. Uzyskanie przez Hervé tytułu magistra należy ocenić jako duży sukces. Pomimo że znaczenie wspomnianej godności uległo zmniejszeniu, to nadal zajmowała ona 4 miejsce w hierarchii dworskiej. Wiązały się z nim również określone apanaże finansowe, w tym przypadku było to pierwotnie 16 litrai złota²³⁰. W kontekście przytoczonych informacji fakt, że w 1063 r. Hervé został przekupiony przez Turków i w efekcie stracony z rozkazu Konstantyna Dukasa świadczy o tym, że również łapówka musiała być znaczna²³¹. Pomimo egzekucji wspomnianego wielmoży, ród, którego założenie mu się przypisuje, istniał przez prawie cztery stulecia²³².

²²⁸ Cesarz potraktował równie ostro wodzów reprezentujących wschodnie stronnictwo wojskowe, tzn. Katakalona Kekaumana i Izaaka Komnena. Od początku panowania Michała VI także innych oficerów i wodzów, reprezentujących arystokrację wojskową, pozbawiano dowództwa: A.S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057...*, s. 113–114.

²²⁹ G. S c h l u m b e r g e r, *Deus chefs Normands des armees byzantines au XI siecle*, RH 16, 1881, s. 295; i d e m, *Sigillographie...*, s. 656–60. Nie można jednak wykluczyć, że przed wspomnianym awansem Hervé mógł posiadać już jakieś godności, zaś rok wcześniej ubiegał się tylko o godność magistra.

²³⁰ Zarobki Hervé należy zresztą powiększyć o jego zwykłe roga oraz apanaże związane z pozostałymi funkcjami.

²³¹ M a t e u s z z E d e s s y, 87, s. 120. Powodem szerzącego się w armii łapówkarstwa było również skąpstwo Konstantyna względem żołnierzy i ich dowódców: A.S. M o c h o v, *Voennaja politika Konstantina...*, s. 62.

²³² V. L a u r e n t, *Légendes sigillographiques et familles byzantines*, EO 30, 1931, s. 467–473; M. C h a t z i d a k i s, *Mystras. Historia, Mnemeia, techne*, Athens 1956, s. 85. Pomijając postać Hervé Frankopula, w źródłach bizantyńskich dla okresu po XI w. często występują dostojnicy noszący przydomek Frankopul (*phrankopoulos*). Pomimo że ogólnie przyjmuje się, iż wspomniany wódz był protoplastą omawianego rodu, to brakuje na to rozstrzygających dowodów. Ostatecznie bowiem termin *frankopul* oznaczał tyle, co „syn Franka” i równie dobrze mógł być używany jako zbiorcze określenie mniej znaczących rodów lub nawet pojedynczych dostojników o frankijskim pochodzeniu. Jak pamiętamy, jeszcze w okresie służby Hervé w Bizancjum, karierę jako *protospatharios* robił na Wschodzie Nikefor Frankopul (J.-C. C h e y n e t, D. T h e o d o r i d i s,

W ciągu długiego okresu służby Hervé, karierę w Bizancjum robili także „inni Frankowie”, którzy osiągnęli znaczny, jak na najemników, awans społeczny. Następnym przykładem pochodzi z przełomu 1049/1050 r., kiedy do Konstantynopola przybył Ivo z Bellême, biskup Sees. Wspomniany dostojnik uzyskał wówczas datki na odbudowę swojej katedry od przebywających tam normańskich przyjaciół²³³. Choć w tekście nie wymieniono imion dobroczyńców, to mało prawdopodobne, aby należeli oni do szeregowych ubogich rycerzy z Normandii. Bardzo możliwe, że Ivo, sam należący do wpływowego rodu normańskiego, otrzymał wsparcie od członków rodziny Bellême lub jej przyjaciół, pełniących akurat służbę w Bizancjum. Być może mieli oni taki sam lub niewiele niższy status co Randulf, który walczył w 1057 r. pod rozkazami magistra Arona po stronie Michała VI²³⁴. Wspomniany wojownik nosił godność patrycjusza, choć niewykluczone, że po stłumieniu rebelii Hervé był najwyższym wodzem Franków i Normanów, którzy stanowili w rozstrzygającej batalii część sił magistra Arona.

Normanów i „innych Franków” w randze patrycjusza nie było w Konstantynopolu aż tak wielu. Znacznie liczniejsza była za to grupa najemników, którzy osiągnęli godności niższej rangi. Przykładami takich wojowników są Odo II Stigand i jego brat Robert Stigand. Choć obaj bracia służyli w Bizancjum, to tylko pierwszy z nich piastował konkretne

Sceaux byzantins..., s. 178). Choć nie można mieć całkowitej pewności, że wspomniany dostojnik był synem normańskiego wodza w służbie Bizancjum, przemawia za tym zarówno jego imię (nadane być może w czasie chrztu już w Cesarstwie) oraz ranga niższa od tej, jaką cieszył się Hervé. Dla późniejszego okresu zachowało się kilka przykładów przedstawicieli rodu Frankopulów. Jednym z wcześniejszych jest Mikołaj Frankopul, który zgodnie z informacją na zachowanej pieczęci posiadał godność *protobellissimohypertosa* (V. Laurent, *Légendes sigillographiques et familles byzantines*, EO 34/164, 1931, s. 468). Jak dowodzi V. Laurent, posiadacz wspomnianego tytułu żył mniej więcej do 1150 r., bowiem w późniejszym czasie godność wyszła z użycia (V. Laurent, *Légendes sigillographiques...*, s. 470). Kolejną znaczącą postacią z rodu Frankopulów był Konstantyn, pełniący funkcję dowódcy floty (R. Janin, *Les Francs...*, s. 71). Jak potwierdza Niketas Choniates, służył on jeszcze za czasów Aleksego III Angelosa w 1201 r.: *Niketas Choniates*, s. 528–529.

²³³ Wilhelm z Jumièges, VII, 15, s. 116–119.

²³⁴ Jan Skylitzes, s. 494–495. Bitwa miała miejsce pod Nikeą w 1057 r.: M. D. Spadaro, *La deposizione di Michele VI: un episodio di "concordia discors" fra Chiesa e militari?*, JÖB 37, 1987, s. 153–171.

funkcje. Zgodnie z relacją kronikarza z opactwa Św. Barbary, Odo służył cesarzowi jako *prothopatarius* i *thalamephilatus*²³⁵. Gdyby wspomniane tytuły odczytać dosłownie, należałoby uznać, że wspomniany wojownik sprawował funkcję sługi cesarskiej sypialni. Pełnił ją między innymi przyszedł Michał IV, którego Zoe pragnęła mieć bliżej siebie, pomimo że pozostawała w małżeństwie z Romanem III²³⁶. Chociaż więc wspomniana godność nie znajdowała się wysoko w hierarchii, dawała ona możliwość bezpośredniego dostępu do najważniejszych osób w państwie. Jest wysoce nieprawdopodobne, aby członek rodziny normańskiej, nienależący zresztą do panującego w swej ojczyźnie rodu, został dopuszczony do takiej zażyłości z cesarzem. E. Amsellem zastanawia się nad znaczeniem drugiej ze wspomnianych godności, uznając, że pod zniekształconym terminem może kryć się szambelan (*thalamepolos*) na dworze cesarskim lub dowódca najemników (*tagmatofylaks*)²³⁷. Także K. Ciggaar zastanawia się nad dwoma przytoczonymi ewentualnościami, nie zajmując jednak zdecydowanego stanowiska²³⁸. Głównym argumentem przeciwko teorii, jakoby Odo sprawował funkcję *thalamepolos*, jest wysokie prawdopodobieństwo, że normański kronikarz się pomylił, a wspomniany wojownik posiadał godność protospatariusza. Jak wiadomo, termin ten ma raczej konotacje wojskowe. Co więcej, w poł. XI w. ranga tego tytułu była znacznie niższa niż w X w., a niektóre niższe godności, jak np. hypatos, wyprzedziły w owym czasie tę, którą nosił Odo²³⁹. Wszystko to przemawia więc za wnioskiem, że wspomniany normański wojownik nie posiadał na tyle mocnej pozycji na dworze cesarskim, aby pełnić funkcję, o której wspominają E. Amsellem i K. Ciggaar. Co więcej, do naszych czasów zachowały się dwie inskrypcje, należące do nieznanych nam bliżej Michała oraz Piotra, w których obu dostojnikom przypisuje się godności protospatariusza oraz funkcję tagmatofylaksa²⁴⁰. Niestety, nie udało się

²³⁵ *Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge*, s. 57–58.

²³⁶ Michał Psellos, III, 21, s. 47–48. Więcej na ten temat: A.S. Mochov, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI...*, s. 173–175, 195.

²³⁷ E. Amsellem, *Les Stigand: des Normands à Constantinople*, REB 57, 1999, s. 286.

²³⁸ K. Ciggaar, *Byzantine Marginalia to the Norman Conquest*, ANS 9, 1986, s. 44.

²³⁹ A. Kazhdan, *Hypatos...*, s. 963–964.

²⁴⁰ *Prosopographie der Mittelbyzantinischen Zeit. Erste Abteilung (641–867)*, ed. F. Winkelmann, t. III, Berlin–New York 2000, nr 5147, s. 309; nr 6062, s. 611.

do tej pory ustalić, jak stare są wspomniane zapisy. Zachowała się jednak również pieczęć Konstantyna, dostojnika z II poł. XI w., określanego mianem protospatariusza, tagmatofylaksa oraz westiarity²⁴¹. Z tego samego okresu pochodzi jeszcze jedna, interesująca nas pieczęć. Należała ona do Jana Katakalona, noszącego godność protospatariusza i służącego jako tagmatofylaks²⁴². Dysponujemy wreszcie pieczęcią Symeona Oupetesa, tagmatofylaksa, także z II poł. XI w.²⁴³ Na tej podstawie możemy wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, we wspomnianym okresie analizowany tytuł był dość powszechny. Po drugie, protospatariusz i tagmatofylaks korespondowały ze sobą dobrze i często występowały razem. Zarówno kontakty militarne, jak i częstotliwość występowania obok siebie obu tytułów pozwalają nam ostrożnie przyjąć, że także Odo II posiadał właśnie taką pozycję. Kwota 1 funta złota rocznie (72 *nómisma*), przysługująca protospatariuszowi, była zresztą atrakcyjnym dodatkiem do żołdu, którego wysokości, niestety, nie znamy, choć mógł wynosić drugie tyle²⁴⁴.

W tej kategorii posiadamy jeszcze jeden ciekawy przykład pieczęci, należącej do dostojnika obdarzonego godnością protospatariosa. Jego właścicielem był Nikefor Frankopul (*Phraggopoulos*)²⁴⁵. Wspomniana pieczęć jest dla nas szczególnie ciekawa, bowiem pochodzi z okresu, w którym żył Hervé Frankopul²⁴⁶. Warto zauważyć, że właściciel godności nosił typowo bizantyńskie imię, co w połączeniu z przydomkiem otwiera pole dla nowych hipotez. Z pewnością wspomniany protospatariusz należał do rodu posiadającego frankijskie lub normańskie korzenie, a więc pochodził albo z Normandii, innego regionu Francji, lub Italii Południowej²⁴⁷. Według jednej z hipotez, założenie rodziny Frankopulów przypisuje się właśnie Hervé Frankopulowi, pozostającemu na służbie Bizancjum przynajmniej od 1038 r.²⁴⁸ Co więcej, imię właściciela pieczęci daje podstawy,

²⁴¹ G. Schlumberger, *Sigillographie...*, s. 369.

²⁴² I. Jordanov, *Corpus of Byzantine Seals from Bulgaria*, t. II: *Byzantine Seals with Family Names*, Sophia 2006, s. 200.

²⁴³ J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 165.

²⁴⁴ A.J. Cappel, *Roga...*, s. 1801.

²⁴⁵ J.-C. Cheynet, D. Theodoridis, *Sceaux byzantins...*, s. 178.

²⁴⁶ Pieczęć jest datowana na połowę XI w.

²⁴⁷ V. Laurent, *Légendes sigillographiques...*, s. 467-473.

²⁴⁸ C.M. Brand, *Hervé Frankopoulos*, [in:] *ODB*, vol. II, s. 922.

aby uznać, że albo przyjął on chrzest w Bizancjum, albo już się tam urodził. Ponieważ jednak Normandia była już od dawna państwem chrześcijańskim, można uznać drugą z rozważanych opcji za bardziej prawdopodobną.

O wiele znaczniejsze kariery zrobiło dwóch normańskich wodzów z lat siedemdziesiątych XI w. Mowa o Robercie Kryspinie oraz Rousselu de Bailleul. Choć obydwaj wodzowie odegrali znaczną rolę w dziejach Bizancjum, to jednak o ich stanowiskach, godnościach i zarobkach wiemy naprawdę niewiele. Najmniej informacji posiadamy o Kryspinie. Wspomniany najemnik objął dowodzenie nad Frankami służącymi w Bizancjum po egzekucji Hervé Frankopula i przez kilka pierwszych lat dowodził swoimi ludźmi w walkach z Turkami na wschodnich rubieżach cesarstwa²⁴⁹. Niewykluczone, że przy okazji awansu w miejsce straconego przełożonego otrzymał jego tytuł oraz funkcje, które wiązały się z prestiżem oraz zwiększeniem żołdu. Nie wiemy jednak, jak wysoko Kryspin zaszedł w drabinie godności. Biorąc pod uwagę, że Hervé był magistrem, westiaritesem i stratelatesem, można by uznać, że następca przejął po prostu pozycję poprzednika, uzyskując ten sam status²⁵⁰. Są to jednak tylko spekulacje. Jakikolwiek był punkt wyjścia w karierze Kryspina, wiemy, że przed swoją śmiercią zdążył awansować przynajmniej jeszcze raz. Jak pamiętamy, wspomniany wódz normański został aresztowany i zesłany na wygnanie w efekcie buntu wszczętego w 1069 r., z powodu nieopłaconego żołdu. Po bitwie pod Mantzikert został jednak sprowadzony z wygnania przez Michała VII, który walczył o tron z Romanem IV i potrzebował zdolnych wodzów dla swojej armii, szczególnie normańskich najemników. Przy tej okazji Attaleiates wspomina, że Kryspin został obsypany prezentami i tytułami²⁵¹. Najprawdopodobniej więc wspomniany najemnik odzyskał utracone w wyniku buntu godności, a być może otrzymał wyższy tytuł.

Jakkolwiek nie wiadomo ostatecznie, jak wysoko zaszedł w hierarchii dworskiej Kryspin, to można powiedzieć więcej na temat jego następcy, tzn. Roussela de Bailleul²⁵². Na zachowanej pieczęci wspomnianego

²⁴⁹ Mateusz z Edessy, 87, s. 120.

²⁵⁰ G. Schlumberger, *Deus chef: Normands...*, s. 295; G. Schlumberger, *Sigillographie...*, s. 656–660.

²⁵¹ Michał Attaleiates, 21, s. 310–311.

²⁵² J.-C. Cheynet, *Sceaux de la collection Khoury*, RN 159, 2003, s. 436–437.

wielmoży widnieje tytuł westes, który znajdował się w hierarchii zaledwie o jedną pozycję niżej niż magister²⁵³. Wygląda więc na to, że choć Roussel cieszył się w Konstantynopolu mocną pozycją, to nie powtórzył już sukcesu Hervé Frankopula.

Warto wspomnieć również o dwóch innych pieczęciach, które należały do wodza/wodzów o imieniu Wilhelm (dosł. Geleelmos), a obie datuje się na II poł. XI w. Na jednej z nich widnieje godność hypatos oraz funkcja stratega, zaś na drugiej magister oraz strateg Seleukii²⁵⁴. Werner Seibt i Marie L. Zarnitz wysuwają ciekawą tezę, że obie pieczęci należą do jednej osoby, która w toku długiej służby zdążyła awansować. Byłby to znaczny awans (nawet biorąc pod uwagę, że hypatos w XI w. znajdował się w hierarchii wyżej niż protospatariusz), zważywszy, że Wilhelm uzyskał tytuł wyższy niż patrycjusz, antypatos i westes²⁵⁵. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy wspomniany awans miał miejsce przed objęciem tronu przez Aleksę I Komnena, czy już po.

Inaczej jest w przypadku Rogera syna Dagoberta. Chociaż pod traktatem z Dewola z 1108 r. widniało jedynie imię wspomnianego wielmoży, to z zachowanego epitafium autorstwa Kalliklesa możemy się dowiedzieć, że w momencie śmierci posiadał on godność Sebastosa²⁵⁶. Jak wiadomo, był to jeden z wyższych tytułów utworzonych przez Aleksego, choć najwyższe godności cesarz zachował dla swojej rodziny. Jak jednak zauważa J. Shepard, Aleksy dążył do zagwarantowania sobie wierności podległych sobie wodzów poprzez bliższe związanie ich ze swoją osobą²⁵⁷. Chociaż strategia ta była skuteczna, to w oczach córki cesarza, Anny Komneny, wiązała się z uszczerbkiem dla majestatu władcy²⁵⁸. Była to jednak świadoma polityka Aleksego, zaś dla najemników takich jak Piotr z Aulps, Roger syn Dagoberta, czy jego brat Raul, okazja do zrobienia kariery.

Istotnie, wszyscy trzej rycerze osiągnęli sukces i stali się protoplastami frankijsko-bizantyńskich rodów. Gdy idzie o pierwszego z rycerzy,

²⁵³ N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 292.

²⁵⁴ W. S e i b t, M. L. Z a r n i t z, *Das Byzantinische...*, s. 92.

²⁵⁵ N. O i k o n o m i d è s, *Les listes...*, s. 294.

²⁵⁶ M i k o ł a j K a l l i k l e s, XIX, s. 93–95.

²⁵⁷ J. S h e p a r d, *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 304.

²⁵⁸ A n n a K o m n e n a, XIV, 4, s. 440–441.

należał on do otoczenia Roberta Guiscarda i według niektórych badaczy pochodził nie z Aulps, ale z Alify w Italii²⁵⁹. Wspomniany Frank stał się założycielem znaczącego rodu Petralifów (*Petraliphas*)²⁶⁰. Jego członkowie pojawiają się ponownie w źródłach przy okazji wojny prowadzonej przez Bizancjum z Normanami sycylijskimi w 1149 r. Jak informuje nas Niketas Choniates, w walce odznaczyło się czterech braci Petralifa²⁶¹. Wśród badaczy panuje zgoda, co do tego, że ze względu na fakt, że był to przełomowy czas w wojnie, postawa wspomnianych rycerzy w trakcie walk na Korfu została zapamiętana²⁶². Także w późniejszym okresie rządów Manuela Komnena ród Petralifów mógł poszczycić się swoimi przedstawicielami na wyższych stanowiskach. Zarówno A. Gambella, jak i A. Kazhdan wskazują na relację Kinnamosa, wedle której sebastos Aleksey Petralifa sprawował funkcję westiarity, zaś Nikefor Petralifa był wodzem wysokiego szczebla²⁶³. Wspomniany ród zdołał także wżenić się w rodzinę cesarską, bowiem sebastokrator Nikefor Komnen-Petralifa, który zostawił po sobie pieczęć datowaną na ok. 1200 r., był wnukiem Marii Komnenny, córki Jana Komnena²⁶⁴. Członkowie rodziny Petralifów nie tylko mogli pochwalić się znaczącymi godnościami i odpowiedzialnymi stanowiskami w cesarstwie, ale także brali udział w życiu politycznym Bizancjum²⁶⁵. Wiadomo, że to właśnie Jan Petralifa, posiadający podobnie jak wspomniany wcześniej Nikefor, godność sebastokratora, był jednym z tych, którzy proklamowali Aleksego Angelosa cesarzem²⁶⁶.

²⁵⁹ A. G a m b e l l a, *Le origini latine della famiglia bizantina Petralifa*, AASMV 1999, s. 75–76. Jego podpis widnieje także pod traktatem z Dewola: A n n a K o m n e n a, XIII, 12, s. 422–423.

²⁶⁰ A. K a z h d a n, *Petraliphas*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1643.

²⁶¹ N i k e t a s C h o n i a t e s, s. 83–84; P. M a g d a l i n o, *The empire of the Komneni (1118–1204)*, [in:] *The Cambridge History of the Byzantine empire*, ed. J. S h e p a r d, Oxford 2008, s. 638–641.

²⁶² A. G a m b e l l a, *Le origini...*, s. 78; R. J a n i n, *Les Francs...*, s. 70; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 94.

²⁶³ J a n K i n n a m o s, I, s. 260, 292; A. G a m b e l l a, *Le origini...*, s. 79; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 94.

²⁶⁴ A. K a z h d a n, *Petraliphas*, [in:] *ODB*, vol. III, s. 1643; A. G a m b e l l a, *Le origini...*, s. 79; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 94–95.

²⁶⁵ Jan Petralifa był zarządcą Macedonii i Tesalii.

²⁶⁶ N i k e t a s C h o n i a t e s, s. 451; A. K a z h d a n, *Latins and Franks...*, s. 95.

Także Roger, syn Dagoberta, założył własny ród, po tym, jak osiadł w Bizancjum ok. 1080 r. W momencie śmierci, która nastąpiła po 1108 r., posiadał tytuł sebastosa²⁶⁷. Podobną rangę osiągnął Konstantyn Roger, syn lub wnuk Dagoberta, który zmarł przed 1136 r.²⁶⁸ J. Nesbitt zachowuje jednak ostrożność, nie przesądzając, czy Konstantyn był synem Rogera²⁶⁹. Kolejnym przedstawicielem rodu Rogeriosów był Jan Roger-Dalassenos. Osiągnął on znaczący awans społeczny, bowiem na pewnym etapie swojej kariery poślubił siostrę Manuela Komnena i otrzymał tytuł panhypersebastosa²⁷⁰. Jak podkreślają C.M. Brand oraz J. Nesbitt, nie był to szczyt kariery Jana, bowiem doszedł on do godności cezara, mając nawet przez chwilę szansę na cesarski tron²⁷¹. Pomimo że wspomniany dostojnik zmarł prawdopodobnie po 1166 r., to ogół badaczy przychyła się do tezy, że Jan Roger-Dalassenos był synem, a nie wnukiem Rogera, syna Dagoberta²⁷². Co więcej, uznaje się, jakoby Jan Roger oraz Konstantyn Roger byli braćmi. Pośrednio przemawia za tym panegiryk Kalliklesa, w którym poeta wspomina o synach Rogera w liczbie mnogiej, nie precyzując jednak, ilu ich było²⁷³. Niedoszły cesarz bizantyński zostawił po sobie przynajmniej dwóch synów, a mianowicie Andronika i Aleksego. Pierwszy ożenił się z Ireną Dukainą²⁷⁴, drugi zaś poślubił Irenę Petralifainę²⁷⁵. Warto więc zauważyć, że zasymilowani z elitami bizantyńskiej władzy potomkowie Franków żenili się także między sobą. Warto też podkreślić, że obaj

²⁶⁷ Mikołaj Kallikles, s. 95–96.

²⁶⁸ Jest on wymieniony wśród dostojników, o których należy pamiętać w modlitwie: P. Gautier, *Le typikon du Christ Sauveur Pantocrator*, REB 32, 1974, s. 44–45.

²⁶⁹ J. Nesbitt, *Some observations about the Roger family*, NeaR 1, 2004, s. 211.

²⁷⁰ Jan KinnaMos, s. 36–38; J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 212.

²⁷¹ J. Schmitt, *Über den Verfasser des Spaneas*, BZ 1, 1892, s. 318–321. Jak podkreśla Jan KinnaMos, żona Jana Rogera doniosła jednak o próbie uzurpacji po śmierci cesarza Jana Manuelowi i ostatecznie nie doszła ona do skutku: Jan KinnaMos, s. 37–38.

²⁷² C.M. Brand, *Rogeros, John*, [in:] ODB, vol. III, s. 1802–1803; J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 117.

²⁷³ Mikołaj Kallikles, s. 94.

²⁷⁴ V. Laurent, *Les bulles métriques dans la sigillographie byzantine*, t. II, Paris 1932, nr 470.

²⁷⁵ W ten sposób połączyły się rody o frankijskich korzeniach: J. Nesbitt, *Some observations...*, s. 214.

bracia żyli długo jak na ówczesne czasy, bowiem słyszymy o nich jeszcze w 1191 r.²⁷⁶ Warto wreszcie wspomnieć o jeszcze jednym przedstawicielu rodziny Rogeriosów, tzn. Androniku Rogerze. Ów możny wymieniony został oddzielnie od wspomnianych wyżej braci jako posiadacz tytułów pansebastos, sebastos oraz prokatenenos²⁷⁷. Niewykluczone zatem, że dowoził on u schyłku XII w. jednostkami gwardii cesarskiej, w tym Waregami.

Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy podczas badań nad karierami wojowników wareskich i ruskich w Bizancjum w XI w., jest relatywnie niewielka liczba przykładów odnotowanych wśród nich awansów w porównaniu z Frankami. Za wyjątkiem Haralda Hardrady, o którego pozycji w hierarchii dworskiej najwięcej dowiedzieć się można z przekazu Kekaumena, na temat innych znaczących wodzów wareskich i ruskich zachowało się w źródłach bizantyńskich bardzo niewiele informacji. Pewne nawiązania do służby wojowników skandynawskich w Bizancjum pojawiają się jednak w sagach islandzkich²⁷⁸.

Najwcześniejszym przykładem postaci, która miała służyć w cesarstwie bizantyńskim, jest Griss Sæmingsson, wspomniany m.in. w *Hallfredar saga*²⁷⁹. Jak słusznie zauważył S. Blöndal, jeżeli ów bohater zdobył w Miklagardzie duże uznanie, to najprawdopodobniej w toku służby w gwardii wareskiej lub innej formacji wojskowej²⁸⁰. Jeżeli jednak Griss istotnie otrzymał poza podarkami jakieś tytuły dworskie, to autor *Sagi o Njalu Spalonym* nie mówi jakie. Także Kolskeggr, służący według autora sagi w Bizancjum za panowania Bazylego II, miał zyskać uznanie w stolicy Bizancjum²⁸¹. We wspomnianej sadze jest jednak jeden fragment, który

²⁷⁶ A. K a z h d a n, *Rogeros*, s. 1802; J. N e s b i t t, *Some observations...*, s. 214.

²⁷⁷ J. N e s b i t t, *Some observations...*, s. 214–216. Wspomniany dostojnik był więc odpowiedzialny za bezpieczeństwo cesarza w Pałacu Blacherneńskim.

²⁷⁸ Ze względu na fakt, że w przeciwieństwie do dokumentów bizantyńskich wspomniane źródła mają zupełnie inny charakter, pisząc o ich bohaterach, będą określał ich mianem „postaci”.

²⁷⁹ *Saga o Halfredzie*, s. 144; V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 191; E.A. M e l n i k o v a, *Varjagi, varangi, veringi: skandinav na Rusi i v Vizantii*, VV 55 (80), 1998, s. 160.

²⁸⁰ S. B l ö n d a l, B.S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 194.

²⁸¹ Wniosek, iż Kolskeggr, o ile był postacią historyczną, przybywał w Bizancjum właśnie za panowania Bazylego II, możemy wysnuć na podstawie relacji sagi, że nim udał

pozwała ostrożnie przyjąć, że wspomniany najemnik zdołał w toku swojej służby awansować. Autor twierdzi bowiem, jakoby Kolskeggr dożył swoich dni jako dowódca Waregów²⁸². Na tym jednak informacje się kończą i nie da się określić, jak wysoko wspomniany najemnik mógł zajść w hierarchii²⁸³. Niestety, podobnie ma się sprawa z najslawniejszym islandzkim Waregiem, tzn. z Bollim Bollasonem, który wyruszył do Bizancjum na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XI w.²⁸⁴ W opisie powrotu bohatera autor podkreślił nadzwyczajne bogactwo Islandczyka, jednak w sadze nie ma słowa o tytułach, które ten mógł zdobyć na Wschodzie²⁸⁵.

Inaczej ma się sprawa ze wspomnianym już wcześniej Haraldem Hardradą. Z relacji Kekaumena wiadomo, że wspomniany Wareg otrzymał od Michała IV najpierw funkcję manglabyty, a potem godność spatarokandydat²⁸⁶. Informacji na ten temat próżno byłoby jednak szukać w sagach. Źródła skandynawskie milczą także, gdy idzie o ewentualne godności i tytuły towarzyszy Haralda, a mianowicie Ulfra Ospakssona i Halldóra Snorrasona²⁸⁷. Co więcej, należy podkreślić, że choć Kolskeggr, wspomniany w *Sadze o Njalu*, mógł istotnie pełnić funkcję dowódcy Waregów, to nie należy automatycznie zakładać, jakoby wiązało się to z jakąś godnością. Przybył on do Bizancjum wcześniej niż Harald Hardrada i mało prawdopodobne, aby zdobył wyższe wyróżnienia za panowania Bazylego II

się do Bizancjum, służył pewien czas u Swena Widłobrodego: *Saga o Njalu Spalonym*, 81, s. 197; V.G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjago-russkaja...*, s. 191.

²⁸² *Saga o Njalu Spalonym*, 81, s. 197: *var höfðingi fyrir Væringjaliði*.

²⁸³ Warto jednak zauważyć, że w kontekście karier wojowników frankijskich był to awans bez porównania.

²⁸⁴ *Saga o ludziach z Laxárdalr*, 73, s. 212–215.

²⁸⁵ *Saga o ludziach z Laxárdalr*, 77, s. 224–225; E.A. M e l n i k o v a, *Variagi...*, s. 160. Bez względu na fakt, czy wspomniane postacie istniały naprawdę, należy zauważyć, że określenie wojownika mianem Wareg oznaczało dla Skandynawów, iż należał do bezpośredniego otoczenia władcy i sam ten fakt wiązał się z prestiżem: E.A. M e l n i k o v a, *Varjagi...*, s. 160.

²⁸⁶ K e k a u m e n, 81, s. 298–299.

²⁸⁷ *Haraldar saga*, s. 113; *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, [in:] *Heimskringla*, 9, 37, s. 452–453, 471; *Haraldar saga*, s. 148–155, 200; A. O l e j n i k o v, *Varjažskaja gvardija Vizantii*, Moskva 2017, s. 71.

niż przyszły norweski król w służbie Michała IV²⁸⁸. W sytuacji, gdy do naszych czasów zachowały się pieczęci należące do dostojników frankijskich, nieobecność dowodów na awans Węregów (opiewanych przecież w rodzimych strofach skaldycznych) zostawia nam dwie możliwości. Albo wspomniani wojownicy mieli mniej szczęścia niż ich normańscy i francuscy towarzysze broni, albo członkowie gwardii wareskiej awansowali dużo rzadziej i na niższe stanowiska.

Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że członkowie gwardii wareskiej awansowali w hierarchii, tyle, że w późniejszych latach XI w. Wskazują na to przynajmniej trzy przesłanki. Po pierwsze, z I poł. XI stulecia nie zachowały się pieczęci należące do Węregów²⁸⁹. Po drugie, od czasów Konstantyna Monomacha rozpoczął się proces dewaluacji godności dworskich, więc o awans było łatwiej. Po trzecie, posiadamy kilka pieczęci oraz relacji źródłowych wskazujących na fakt, że w II poł. XI w. niektórym Węregom różnego pochodzenia udało się zrobić karierę w Konstantynopolu.

Pierwszym przykładem jest wspomniany już wcześniej Nabites. Choć nie zachowała się żadna pieczęć wspomnianego Węrega, to Anna Komnena nazywa go archontem²⁹⁰. Oczywiście przytoczone określenie nie pozwala nam na rozstrzygnięcie, jaka była godność Nabitesa, jednak warto zauważyć, że należał on do bliskiego otoczenia cesarza²⁹¹. Daje to podstawy, aby sądzić, że Aleksy nadał mu już wcześniej jakąś godność. Kolejnym Węregiem, który zrobił karierę w Bizancjum, był Stefan, pieczętujący się tytułem *akolouthos*²⁹². G. Schlumberger założył, że wspomniany dostojnik żył w Bizancjum gdzieś pomiędzy 1080 a 1204 r. i mógł pochodzić z Anglii²⁹³. Ze względu na brak dalszego materiału źródłowego zarówno dokładna datacja, jak i kraj pochodzenia Stefana muszą jednak pozostać nieustalone.

²⁸⁸ Bazyli II nie nadał godności wyższej niż *spatharios* nawet krewnemu cesarza rzymsko-niemieckiego.

²⁸⁹ Należy przyznać, że także pieczęcie dokumentujące kariery Franków pochodzą z II poł. XI w.

²⁹⁰ Anna Komnena, VII, 3, s. 211.

²⁹¹ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 184–185.

²⁹² A. Kazhdan, *Akolouthos*, [in:] *ODB*, vol. I, s. 47.

²⁹³ G. Schlumberger, *Sigillographie...*, s. 323.

Następna interesująca pieczęć, którą powiązać można z członkiem gwardii wareskiej, należy do dostojnika o imieniu Swen²⁹⁴. Na gruncie polskim wspomniana pieczęć została omówiona dokładnie przez J. Dudka²⁹⁵. Postać Swena (*spheni*) jest z punktu widzenia tych rozważań bardzo ważna, bowiem jest to pierwszy znany nam Wareg, który awansował do rangi patrycjusza. Wspomniana godność, a także funkcja tłumacza Anglików (*diermeneute ton Enklinon*), świadczyć mogą o tym, że pozycja Swena wynikała ze znajomości greki oraz, być może, ze szlacheznego urodzenia. Nie jest to zresztą jedyny Anglosas (lub Angloduńczyk), który osiągnął wysoką pozycję w Bizancjum.

Chociaż pieczęć używana przez kolejną omawianą przez nas postać nie zachowała się, to jest potwierdzona w dwóch niezależnych źródłach. Anonimowy autor kroniki z Laon, znanej jako *Chronicon universale anonimi Laudunensis*, wspomina w pewnym miejscu swojego dzieła o Kolemanie, który udał się do Bizancjum na emigrację, dodając, że *hic vir sanctus Constantinopoli habet templum*²⁹⁶. Zarówno A.A. Vasiliev, jak i K. Ciggaar podkreślają, iż postać anglosaskiego emigranta, który ufundował świątynię w Konstantynopolu, występuje również w innym źródle, tzn. w opisie cudów św. Augustyna, znanym jako *Miracula Sancti Augustini*²⁹⁷. Autorem wspomnianego przekazu jest Goscelin z Saint-Bertin, znany także jako Goscelin z Canterbury²⁹⁸. Hagiograf ten żył w latach ok. 1020/1035 – 1099/1107 i był benedyktyńskim mnichem. Z relacji Williama z Malmesbury wiemy również, że autor *Miracula Sancti Augustini* piastował funkcję kapelana Hermana, biskupa Sherborne²⁹⁹. Chociaż Goscelin nie wspomina imienia Kolemana, to mówi jednak o emigrancie wysokiej rangi, który razem z innymi anglosaskimi możnymi udał się do Bizancjum i w końcu namówił swoją małżonkę, by ta

²⁹⁴ G. Z a c o s, *Byzantine Lead Seals*, t. II, ed. J.W. N e s b i t t, Berne 1984, nr 706.

²⁹⁵ J. D u d e k, *Patrycjusz...*, s. 297–301.

²⁹⁶ *Kronika powszechna opactwa z Laon*, 15–16, s. 321.

²⁹⁷ *Cuda Świętego Augustyna*, VI, 56, s. 410.

²⁹⁸ A. V a s i l i e v, *The Opening Stages of the Anglo Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 60.

²⁹⁹ William z Malmesbury, 83, 6: *Regnabat iam tunc Edwardus, qui Hermano capellano suo, natione Flandrensi, continuo pontificatum donandum putavit.*

zbudowała w Konstantynopolu świątynię pod wezwaniem św. Augustyna i Mikołaja³⁰⁰. W świetle przytoczonej relacji nie budzi większych wątpliwości, że żoną wspomnianego wielmoży była kobieta ze znaczącego bizantyńskiego rodu. Jest to zarazem dowód na to, że także Waregowie (bez względu na to czy mowa o Skandynawach, czy Anglosasach) zdecydowali się niekiedy osiąść na stałe na Wschodzie i założyć tam rodzinę. Warto zauważyć, że w przypadku Kolemana zawarte małżeństwo musiało być szczególnie korzystne.

Zarówno Swen, jak i Koleman służyli w Bizancjum w II poł. XI w. i nie można przesądzić, że działo się to za panowania Aleksego I Komnena. Inaczej jest w przypadku kolejnego Warega, również pochodzącego z Anglii, tj. Ulfryka³⁰¹. Jak relacjonuje K. Ciggaar, pojawia się on w kronice opactwa Abingdon przy okazji poselstwa Aleksego I Komnena do Henryka I, następcy Wilhelma II Rudego³⁰². Na anglosaskie korzenie pośła wskazuje nie tylko imię, ale również miejsce urodzenia, bowiem kronikarz wspomina, że *Ipsę legatione Wlfricus, genere Anglus, Lincoliae urbis nativus*³⁰³. Jest jasne, że Ulfryk należał do emigrantów, którzy jakiś czas wcześniej opuścili Anglię, by poszukać lepszego życia w Bizancjum. Być może zdobył on sobie podobną pozycję jak Swen lub Koleman, jednak nie mamy na to potwierdzenia w źródłach pisanych lub sfragistycznych. Pewne jest jednak, że Aleksy nie wysłałby z misją dyplomatyczną wysokiej rangi szeregowego wojownika. Na wagę poselstwa wskazuje zresztą ofiarowanie Henrykowi relikwii św. Jana Chryzostoma³⁰⁴. Zachowała się jeszcze jedna pieczęć, datowana przez G. Schlumberger na 1100 r.³⁰⁵ Jej właścicielem był Bardas, noszący tytuł kuropalatesa Waregów³⁰⁶.

³⁰⁰ *Cuda Świętego Augustyna*, 56, s. 410.

³⁰¹ J. D u d e k, *Patrycjusz...*, s. 300.

³⁰² K. C i g g a a r, *L'Émigration Anglaise a Byzance après 1066: Un Nouveau Texte en Latin sur les Varangues à Constantinople*, REB 32, 1974, s. 317.

³⁰³ *Kronika opactwa Abingdon*, II, s. 46; *Regesten*, r. 1110–1118, 1214a, s. 151.

³⁰⁴ *Kronika opactwa Abingdon*, II, s. 46. Możliwe, że Ulfryk należał do elity anglosaskiej w Bizancjum i mógł pochwalić się jakąś godnością.

³⁰⁵ G. S c h l u m b e r g e r, *Sigillographie...*, s. 323.

³⁰⁶ Chociaż nie wiadomo o nim nic więcej, to zastanawia greckie imię dowódcy gwardii.

Niestety, nie mamy podstaw, aby uznać, że Bardas był potomkiem jednego z Waregów, choć taka teza jest bardzo atrakcyjna. Równie dobrze wspomniany dostojnik mógł być bizantyńskim wodzem postawionym nad całością lub częścią gwardii wareskiej.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że choć zarówno Frankowie, jak i członkowie gwardii wareskiej mieli okazję awansować w Bizancjum, o wiele lepiej swoją szansę wykorzystali ci pierwsi³⁰⁷.



³⁰⁷ Warto zauważyć, że wszyscy utytułowani Waregowie odbywali swoją służbę w stolicy. Z drugiej zaś strony, Normanowie i inni rycerze z zachodniej Europy zdobywali tytuły zarówno jako dostojnicy na dworze cesarskim, jak i wodzowie większych lub mniejszych oddziałów walczących na prowincji. Wreszcie, o ile źródła pozwalają przyjąć, że przynajmniej niektórzy Frankowie posiadali majątki ziemskie, w przypadku Waregów takiej tezy, przy obecnym stanie badań, nie da się obronić.

ROZDZIAŁ VII

Zdradę mają we krwi?



1. Wzajemne relacje Franków i Waregów

Ze względu na fakt, że Frankowie i Waregowie walczyli niejednokrotnie ramię w ramię, warto zatrzymać się nad ich wzajemnymi stosunkami oraz kwestią lojalności obu formacji wobec cesarstwa¹. Trzeba na wstępie zaznaczyć, iż między członkami wspomnianych grup istniały fundamentalne różnice. Dotyczy to zarówno języka i obyczajów, jak i religii. Normanowie, stanowiący znaczny odsetek Franków służących w Bizancjum, nie mieli w XI stuleciu wiele wspólnego ze swoimi duńskimi i norwesкими przodkami². Z drugiej strony, w połowie omawianego okresu Rusowie ulegli już sławizacji do tego stopnia, że w chryzobullach cesarskich wymienia się ich osobno od Waregów. Ci ostatni sami stanowili

¹ Warto przy tym pamiętać, że członkowie wspomnianych kontyngentów mieli do pewnego stopnia wspólne pochodzenie. Normanowie byli przecież potomkami wikingów z Danii i Norwegii, zaś Rusowie (przynajmniej w X w.) pamiętali o swoim skandynawskim pochodzeniu. Waregowie z kolei przybywali bezpośrednio z Północy (szczególnie ze Szwecji).

² Wilhelm Długi Miecz uskarżał się na to, że aby jego syn Ryszard znał duński, musi wysłać go aż do Bayeux, bowiem w Rouen ludność posługuje się raczej *Romana potius quam Dacisca*: Dudo z Saint Quentin, IV, 68, s. 221.

etniczny konglomerat wojowników „z Północy”³. Wreszcie, wspomniane różnice uległy dalszemu pogłębieniu w okresie zdominowania gwardii wareskiej przez Anglosasów i Angloduńczyków⁴. Warto więc ocenić, jak wspomniane grupy najemników odnosiły się do siebie wzajemnie i czy łączyła je jakaś forma solidarności.

Na początek trzeba zbadać, czy poszczególne grupy były lojalne wobec własnych członków. Pierwszy przykład dotyczy Wągów i pochodzi z ok. 1000 r. Jak relacjonują Asochik i Aristakes, w czasie wyprawy Bazylego II do Armenii doszło do sprzeczki pomiędzy Rusem (najprawdopodobniej członkiem gwardii wareskiej) a żołnierzem z Iberii, która przekształciła się w regularną bitwę pomiędzy dwoma kontyngentami⁵. S. Blöndal uznaje, że pod określeniem Rusowie kryli się w tamtym czasie skandynawscy wojownicy przysłani przez Włodzimierza na pomoc Bazylemu II⁶. Przy okazji relacjonowania wspomnianego wydarzenia Asochik podkreśla, że skandynawscy najemnicy pobili żołnierzy z temu Iberia, zaś Aristakes dodaje, że przy okazji położyli oni trupem ponad trzydziestu szlachetnie urodzonych Armeńczyków⁷.

Ponad 30 lat później miała miejsce inna sytuacja, opisana tym razem przez Skylitzesa⁸. Kronikarz opowiada historię, w której jeden z Wągów próbował zgwałcić młodą kobietę, jednak ta zdołała się obronić i zabić napastnika jego własnym mieczem. Towarzysze napastnika mieli ofiarować jej jako zadośćuczynienie jego dobytek. Gdyby relacja Skylitzesa była prawdziwa, byłby to kolejny dowód na to, że gwardia rządziła się własnymi prawami i zwyczajami, co dawało jej wyjątkowy status wobec innych

³ Chryzobulle z lat 1075 i 1079: C. S a t h a s, *Bibliotheca graeca medii aevi*, t. I, en Benetia 1872, s. 55, 64.

⁴ *Regesten*, r. 1080, 1048/1048a, s. 80–81.

⁵ Stefan z Taronu, III, 43, s. 308–309; Aristakes Lastivertsi, I, s. 9.

⁶ S. Blöndal, B.S. Benedikz, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B.S. Benedikz, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978, s. 46. Równie dobrze mogli być to jednak Rusowie służący w formacjach lekkobrojnych, obecni w armii bizantyńskiej od X w.

⁷ Stefan z Taronu, III, 43, s. 309; Aristakes Lastivertsi, I, s. 9; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] i d e m, *Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 200–202.

⁸ Jan Skylitzes, s. 394–395.

formacji tagmata. Należałoby również uznać, że solidarność Waregów regulowana była jednak pewnym kodeksem postępowań⁹.

Nie oznacza to jednak, że gwardia wareska zawsze stanowiła monolit. Dobrym przykładem są tu niepokoje, które doprowadziły do obalenia Michała V¹⁰. Jak podaje Michał Psellos, we wspomnianej sytuacji szczególnie konsternacja zapanowała w gwardii wareskiej¹¹. Zarówno z relacji bizantyńskiego kronikarza, jak i z pracy arabskiego historyka Ibn al-Athīra wiemy, że niektórzy wojownicy przyłączyli się wówczas do zbuntowanego tłumu, zaś inni bronili Michała V¹². Z jednej ze strof poematu skaldycznego *Sexstefja*, skomponowanej na cześć Haralda Hardrady, wiadomo, że Waregów, którzy walczyli po stronie obalonego cesarza, spotkał sąd w obrębie gwardii i egzekucja¹³. Ciekawą tezę wysunął w związku z tym S. Blöndal, sugerując, że wierności Michałowi V dochowali Waregowie ruscy, zaś gwardziści skandynawscy poczuli się do lojalności wobec cesarzowej Zoe¹⁴. Waregowie i Rusowie nie mieli także oporów przed walką między sobą w późniejszych latach. Pokazuje to dobrze uzurpacja Izaaka Komnena, na początku której Kekaumen Katakalon przeciągnął na swoją stronę niektóre oddziały Rusów¹⁵. Jak dowiadujemy się z relacji Psellosa, także w wojskach wiernych Michałowi VI znajdowali się Waregowie lub wojownicy ruscy, okreśłani mianem Tauroscytów¹⁶. Po rozstrzygającej

⁹ Być może historia opowiedziana przez Skylitza miała pokazać czytelnikom praworządność Waregów. Paradoksalnie świadczy ona raczej o tym, że podobne incydenty zdarzały się, niestety, częściej.

¹⁰ Jan Skylitzes, s. 416–420. Jak wiadomo, powodem buntu mieszkańców stolicy było odsunięcie od rządów cesarzowej Zoe.

¹¹ Michał Psellos, V, 30, s. 104–105.

¹² Dowodzi tego relacja Ibn al-Athīra: Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 433/1042, s. 499.

¹³ *Sexstefja*, [in:] *Poezja skaldyczna, manuskrypt*, s. 370, 391. Porównaj: *Sexstefja*, [in:] *Poezja skaldyczna, tłumaczenie*, s. 340, 361. Wydaje się, że we wspomnianej poezji może tkwić ziarno prawdy, bowiem utwór był prawdopodobnie recytowany w obecności Hardrady. Gdyby skald posunął się do kłamstwa, ośmieszyłby swojego władcę: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 252–254.

¹⁴ S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 89. Byłoby to logiczne, biorąc pod uwagę, że po jej stronie opowiedział się Harald.

¹⁵ Jan Skylitzes, s. 489–490, A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka I Komnina*, NaVe 120, s. 55–56.

¹⁶ Michał Psellos, VII, 13, s. 90–91.

batalii nowo sformowana gwardia znalazła się w namiocie uzurpatora i przyszłego cesarza Izaaka Komnena¹⁷.

Zachował się jeszcze jeden przykład ciekawego zachowania Waregów, który rzuca nowe światło na kwestię ich solidarności. Jak wiadomo, w czasie buntu braci Bryenniosów wareskiemu szpiegowi wysłanemu z Konstantynopola obcięto nos¹⁸. Gdy jakiś czas później Jan Bryennios wychodził z audiencji u Nikefora Botaniatesa i spotkał w pałacu wspomnianego żołnierza (którego wcześniej kazał okaleczyć), ten zabił go na miejscu swoim toporem¹⁹. Jak słusznie zauważa S. Blöndal, choć gwardia miała prawo sądzić swoich członków sama, to jest raczej pewne, że karą za zamordowanie wielmoży, któremu bezpieczeństwo gwarantował cesarz, mogła być tylko śmierć²⁰. Niedługo potem miała miejsce sytuacja bez precedensu, bowiem grupa pijanych Waregów miała zaatakować w pałacu Nikefora Botaniatesa²¹. Co ciekawe, cesarz, pomimo podeszłego wieku, zdołał się obronić do czasu przybycia pomocy greckich gwardzistów, a po stłumieniu zamieszek zesłał zbuntowanych Waregów do odległych garnizonów w głąb cesarstwa²². Być może po egzekucji zabójcy Jana Bryenniosa w gwardii wareskiej mogło zapanować rozgorzenie. Jest to tym bardziej możliwe, że to właśnie sami gwardziści lub ich bezpośredni przełożeni mogli być tymi, na których spadł obowiązek osądzenia kolegi²³. Co więcej, fakt zaatakowania cesarza przez Waregów, będący najbardziej jaskrawym zaprzeczeniem celu, dla którego powstała gwardia, świadczyć może albo

¹⁷ Michał Psellos, VII, 24, s. 97.

¹⁸ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181.

¹⁹ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181.

²⁰ S. Blöndal, B.S. Benedikt, *The Varangians...*, s. 118. Tym bardziej, że Nikefor Botaniates musiał się oczyścić z zarzutu zabójstwa politycznego przeciwnika. Na temat prawnych aspektów współlistnienia Bizantyńczyków i Waregów: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 351–352; G.G. Litavrin, *Varjagi i vizantijka*, Sl 2, 1999, s. 4–5.

²¹ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 181; Michał Attaleiates, 35, s. 536–539.

²² J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1996, nr 107, s. 86.

²³ Dalsze przesłanki na poparcie tezy, jakoby Waregowie mieli przywilej rozstrzygania sporów i wymierzania kar łącznie z karą śmierci w obrębie własnych szeregów, znajdujemy w sagach: *Heidarviga saga*, s. 243; *Grettis saga*, 86, s. 271–274. W obu przypadkach ma miejsce próba zabójstwa jednego Warega przez drugiego z powodu obowiązku pomśczenia zamordowanego krewnego. W obu sagach autor podkreśla, że winnego sądzono zgodnie z kodeksem obowiązującym w gwardii wareskiej.

o przywiązaniu wojowników do straconego gwardzisty, albo o dramatycznie niskim morale jednostki. Wreszcie, przeniesienie do odległych garnizonów w odpowiedzi na próbę zamordowania cesarza, wydaje się być bardzo łagodną karą²⁴. Być może wówczas ze stolicy usunięto nie pojedynczych wojowników, ale całą grupę żołnierzy, co otwierało drogę awansu nowej grupie wojowników, np. Anglosasom i Angloduńczykom²⁵.

Gdy idzie o Normanów i „innych Franków”, również posiadamy kilka przykładów mogących pomóc w rozstrzygnięciu badanego zagadnienia. Pierwszy z nich związany jest z wyprawą sycylijską z 1038 r. opisaną zarówno w tekstach zachodnich, jak i bizantyńskich²⁶. Z relacji Wilhelma z Apulii wiemy na przykład, że po niesprawiedliwym podziale łupów szeregi armii bizantyńskiej opuścili solidarnie wszyscy Normanowie, przysłani Bizantyńczykom wcześniej przez Gaimara z Salerno²⁷. Jak słusznie dowodzi D. Piwowarczyk, była to najważniejsza przyczyna secesji rycerzy²⁸. Z relacji Skylitza wiemy jednak również, że część Franków służyła cesarstwu nieprzerwanie od 1038, a zatem nie przyłączyła się do buntu Normanów²⁹.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Waregów i Rusów, także Frankowie musieli walczyć ze sobą w czasie rozstrzygającej bitwy pomiędzy wojskami Michała VI i Izaaka Komnena. Po stronie tego pierwszego stali Frankowie pod wodzą Randulfa, pełniącego swoją funkcję zapewne w zastępstwie uwięzionego za rebelię Hervé³⁰. Z kolei w szeregach uzurpatora znajdowali się Frankowie zastraszeni przez Kekaumena, który ich

²⁴ Najprawdopodobniej wspomniana decyzja miała czysto pragmatyczny charakter. W czasie, gdy władza cesarza nie była szczególnie mocna, Nikefor Botaniates nie chciał rezygnować nawet z usług krunąbrnych wojowników.

²⁵ Wymienionych zresztą po raz pierwszy w bulli z 1080 r. (*Regesten*, t. 1080, 1048/1048a, s. 80–81).

²⁶ Gotfryd Malaterra, I, 7–8, s. 36–41; Jerzy Kedrenos, s. 545–546, 616–617; Jan Skylitzes, s. 484–485.

²⁷ Wilhelm z Apulii, I, s. 110; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 155–157.

²⁸ D. Piwowarczyk, *Normanowie i Bizancjum w XI w.*, Warszawa 2006, s. 36–37.

²⁹ Przywódcą tej frakcji był Hervé Frankopol: Jan Skylitzes, s. 485. Choć w tekście mowa jest jedynie o wspomnianym wielmoży, to jasne jest, że dowodził swoimi rodakami, o których mowa w dalszej części relacji źródłowej.

³⁰ Jan Skylitzes, s. 484–485, 494–495.

dowódcom kazał wybierać między przyłączeniem się do spisku a śmiercią³¹. Po zwycięstwie nad Michałem VI, Izaak przyjął poselstwo od pokonanego w namiocie cesarskim, otoczony nie tylko przez Waregów, ale też Franków³².

Konfrontacje tego typu były jednak źle znoszone przez zachodnie rycerstwo. Przekonał się o tym między innymi Roman IV Diogenes, walczący o władzę z Michałem VII. W pierwszej z dwóch przegranych przez Romana bitew o porażce przesądziła postawa Franków Roberta Kryspina (służącego Michałowi Dukasowi), który namówił rycerzy Diogenesa do przejścia na jego stronę³³. Podobna scena rozegrała się kilka lat później, ok. 1074 r., kiedy Michał VII wysłał przeciw zbuntowanemu Rousselowi de Bailleul armię, dowodzoną przez Jana i Andronika Dukasów, w której szeregach znajdował się kontyngent Franków pod dowództwem niejakiego Papasa³⁴. Chociaż Bizantyńczycy mieli przewagę, bitwa skończyła się dla nich klęską, spowodowaną przejściem na stronę buntownika rycerzy frankijskich³⁵.

Być może najciekawszy przykład jedności pomiędzy Frankami pochodzi z nieco późniejszego okresu. Jak wiemy, niebawem po objęciu tronu przez Nikefora Botaniatesa w 1078 r., Roussel zmarł w podejrzanych okolicznościach³⁶. Nie bez znaczenia jest fakt, że także poprzednicy normańskiego wodza albo zostali straceni, albo pożegnali się z życiem w niewyjaśnionych okolicznościach³⁷. Jak sugeruje J. Dudek, mogło to wywołać zrozumiałe zaniepokojenie innych dowódców frankijskich, *służących na Wschodzie oraz podległych im żołnierzy*³⁸. Tymczasem w 1078 r. zarówno

³¹ Jan Skylitzes, s. 491.

³² Michał Psellos, VII, 24, s. 97; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 326–327.

³³ Michał Attaleiates, 21, s. 310–311.

³⁴ Nikefor Bryennios, II, 14, s. 169.

³⁵ Patrz opis bitwy w źródłach: Nikefor Bryennios, II, 15–16, s. 170–173; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 157–158; Michał Attaleiates, 23, s. 336–339.

³⁶ *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 186.

³⁷ Jak wiemy, Hervé Frankopul został utopiony z rozkazu Konstantyna X (Mateusz z Edessy, 87, s. 120), zaś Robert Kryspin zmarł nagle zagadkową śmiercią (Michał Psellos, VII, 39, s. 169).

³⁸ J. Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 roku do ok. 1095 roku*, Zielona Góra 2009, s. 70.

w armii Nikefora Botaniatesa, jak i Nikefora Bryenniosa – uzurpatora, znajdowali się licznie Frankowie³⁹. Niebawem doszło do rozstrzygającej batalii, w której rycerze frankijscy odegrali ważną rolę. Jak relacjonuje Anna Komnena, w pewnym momencie bitwy Frankowie znajdujący się w armii Aleksego Komnena (wówczas wodza Nikefora Botaniatesa) przeszli na stronę wojsk uzurpatora⁴⁰. Choć rację ma N. Tobias, który podkreśla trudne położenie taktyczne rycerzy Aleksego, to opis poddania się przypomina raczej uzgodnioną wcześniej zmianę lojalności⁴¹.

Wraz z objęciem tronu przez Aleksego Komnena skończył się ważny etap w historii obecności Franków w Bizancjum. Jak słusznie podkreśla J. Shepard, choćby ze względu na utratę wschodnich prowincji oraz niższe dochody cesarstwa, spadła liczebność jego wojska, w tym również najemnych⁴². Badacz przekonująco dowodzi również, że najmowani rycerze frankijscy byli o wiele bardziej zróżnicowani etnicznie, co dla Aleksego było ułatwieniem w sprawowaniu nad nimi kontroli. Rzeczywiście, skoro przybycie 500 Fryzyczyków zostało zapamiętane przez Annę, wspomniane posiłki musiały być znaczne wobec ogólnej liczby Franków pozostających na służbie cesarstwa⁴³.

Warto wreszcie przywołać najpóźniejszy w interesującym nas okresie przykład solidarności pomiędzy Frankami, choć rozpatrując go należy brać także pod uwagę czynniki religijne. Chodzi o odwołaną odsiecz Aleksego, spieszącego na pomoc krzyżowcom pod Antiochią. Ralf z Caen relacjonuje, że w armii cesarza znajdował się Gwidon, przyrodni brat Boemunda z Tarentu, a także inni frankijscy baronowie wraz z rycerstwem liczący

³⁹ Anna Komnena, I, 5, s. 20; Nikefor Bryennios, IV, 6–7, s. 268–271; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 178–180.

⁴⁰ Anna Komnena, I, 6, s. 24. Relacja kronikarki jest ciekawa, bowiem opisuje ona, że Frankowie zsiadli z koni i podawali prawe dłonie Nikeforowi Bryenniosowi na znak wierności.

⁴¹ N. Tobias, *The Tactics and Strategy of Alexius Comnenus at Calavrytae 1078*, BS 6, 1979, s. 209. W świetle relacji Anny, teza J. Dudka – jakoby Frankowie przez cały czas pozostawali ze sobą w kontakcie i namawiali się, po czyjej stronie stanąć – nie jest pozbawiona podstaw.

⁴² J. Shepard, *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 303–304.

⁴³ Anna Komnena, VII, 7, s. 221–222.

10 000 ludzi⁴⁴. Jak wiemy z relacji źródła, na skutek mylnych informacji Stefana z Blois, Aleksy zawrócił, przekonany, że krzyżowcy zostali już pokonani przez Turków. Autor źródła podaje, że Gwidon był rozgoryczony decyzją cesarza i tylko na wyraźny rozkaz zrezygnował z pospieszenia bratu z pomocą. Wspomniane wydarzenie mogło doprowadzić do konfliktu między Aleksym a wspomnianym Normanem, który pozostawał na służbie w Bizancjum od 1085 r.⁴⁵ Być może właśnie ono leżało u podstaw powrotu Gwidona do Italii, czego dowodzi jego podpis, widniejący pod jednym z nadań Rogera z 1099 r.⁴⁶

Z relacji źródłowych jest również jasne, że zarówno Waregowie, jak i Frankowie stawali niekiedy po przeciwnych stronach lub walczyli ramię w ramię w toku licznych kampanii. G. Schlumberger wysnuwa w swojej pracy tezę, jakoby to właśnie Waregowie przyczynili się do klęski Normanów Melesa w Italii pod Kannami w 1018 r.⁴⁷ Trzeba przyznać, że nowo powstała gwardia wareska uczestniczyła w niemal wszystkich najważniejszych wydarzeniach militarnych w Bizancjum za panowania Bazylego II. Tym nie mniej, ani Amatus z Monte Cassino, ani Lupus protospatariusz nie wspominają przy okazji klęski Normanów pod Kannami o obecności Rusów lub Waregów⁴⁸. O Rusach mowa jest natomiast przy okazji organizowanej wyprawy na Sycylię w 1024 r., w której Bazyli II nie zdążył już wziąć udziału⁴⁹. Sprawa udziału Waregów w bitwie pod Kannami w 1018 r. musi więc pozostać nierozstrzygnięta.

Pierwszą sytuacją, w której wspomniane formacje musiały ze sobą współpracować, była najpewniej wyprawa sycylijska, która miała miejsce niespełna dwadzieścia lat później. Na temat kampanii posiadamy liczne,

⁴⁴ R a l f z C a e n, 72, s. 658–659.

⁴⁵ A n n a K o m n e n a, VI, 5, s. 175–176.

⁴⁶ *Syllabus Graecorum Membranarum*, 1099, LXVIII, s. 85–86.

⁴⁷ G. S c h l u m b e r g e r, *L'épopée byzantine à la fin du Xe siècle*, vol. I–III, Paris 1905, s. 570–571.

⁴⁸ A m a t u s C a s i n e n s i s, I, 22, s. 191–192; L u p u s P r o t o s p a t h a r i o s, a. 1019 (1018), s. 57.

⁴⁹ *Roczniki z Bari*, a. 1027 (1024), s. 53. Więcej na temat sytuacji w posiadłościach cesarskich w Italii Południowej: A. S. M o c h o v, *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 188–192.

choć krótkie wzmianki źródłowe⁵⁰. W centrum wydarzeń znajdują się jednak nie wzajemne relacje Franków i Waregów, lecz ich tarcia z przełożonymi. Bezpośrednia interakcja pomiędzy dwoma grupami żołnierzy miała jednak niebawem dojść do skutku po odejściu Normanów z obozu bizantyńskiego, w wyniku niezapłaconego żołdu⁵¹. Niezadowoleni rycerze zaczęli bowiem otwarcie walczyć z władzą bizantyńską w Italii oraz wojskami cesarstwa, w których wcześniej sami służyli⁵². W bitwie, którą wygrali Normanowie, poległo szczególnie wielu Rusów, co podkreśla autor *Annales Barenses*⁵³. Także źródła skandynawskie sugerują, że Harald Hardrada i jego Waregowie mogli spotkać się w walce z Normanami. Tjodolf Arnórsson, będący autorem poematu skaldycznego *Sexstefja*, wspomina bowiem, że przyszły norweski król służył także w *Langbarða*⁵⁴. Trzeba jednak pamiętać, że bitwy, w których Rusowie ponieśli najdotkliwsze straty, toczyły się w 1041 r., zaś Harald i jego ludzie zostali przeniesieni na Bałkany już w poł. 1040 r.⁵⁵

Kolejnym przykładem konfrontacji pomiędzy obydwoma grupami mogła być ostatnia próba odzyskania utraconych wpływów w Italii – wysłanie do walki Mabrycjusza wraz z silnymi oddziałami Waregów w 1066 r.⁵⁶ Z relacji źródłowych wiemy także, że doszło tam do walki z Normanami, których odcięte głowy wysłano cesarzowi jako dowód zwycięstwa⁵⁷. Kolejnym dowodem na to, że obie grupy zachowywały lojalność jedynie wobec własnych pobratymców, była postawa Franków

⁵⁰ Jerzy Kedrenos, s. 545–546; Jan Skylitzes, s. 484; Gotfryd Malaterra, I, 7–8, s. 36–41; *Uphaf Haraldz konungs harðræða*, 6, [in:] *Heimskringla*, s. 450–451.

⁵¹ Wilhelm z Apulii, I, s. 110. Jeszcze większe rozgoryczenie wywołał wśród Franków niesprawiedliwy podział łupów: A.S. Mochov, *Voennaia politika imperatorov...*, s. 157.

⁵² S. Blöndal, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 70.

⁵³ *Roczniki z Bari*, a. 1041, s. 54–55.

⁵⁴ *Sexstefja*, s. 370; *Sexstefja*, s. 340.

⁵⁵ T. Wolínska, *Wareg w Bizancjum. Sycylijska przygoda Haraldra Hardraada*, BP 15, 2009, s. 81.

⁵⁶ Lupus Protospatharios, a. 1066, s. 59; V.G. Vassilievskij, *Varjagorusskaja...*, s. 332–333.

⁵⁷ Kekumen, 66–67, s. 260–261.

pod Mantzikert w 1071 r. Jak wiadomo, rycerze Roussela nie zdecydowali się wesprzeć Romana IV Diogenesa, gdy ten walczył w okrążeniu w towarzystwie wiernych mu Waregów, z których większość poległa w bitwie⁵⁸. Jeszcze bardziej jaskrawa sytuacja miała miejsce w roku 1074, podczas buntu Roussela de Bailleul. Jak potwierdzają kronikarze bizantyńscy, w czasie bitwy niedaleko mostu Zompos najemnicy frankijscy służący razem z Waregami w armii Andronika i Jana Dukasów przeszli na stronę buntownika⁵⁹. Jak relacjonuje Nikefor Bryennios, bitwa była bardzo krwawa, bowiem gwardia wareska stawiała opór do końca i większość jej wojowników poległa, także z rąk swoich frankijskich towarzyszy, którzy ich zdradzili⁶⁰.

Konflikty nie oznaczały jednak, że obie grupy nie umiały ze sobą współpracować. Przykładem takiego działania jest sytuacja z roku 1050, kiedy to podczas najazdu Pieczyngów Konstantyn IX zmobilizował Franków i Waregów i razem wysłał ich pod dowództwem Jana Filozofa, który odniósł nad wspomnianymi nomadami świetne zwycięstwo⁶¹. Wiemy również, że obie jednostki nierzadko były skoszarowane blisko siebie. Dowodzi tego omawiana już wielokrotnie relacja Skylitza z buntu Izaaka Komnena, podczas którego Kekaumen przeciągnął na stronę uzurpatora całe oddziały złożone z Franków i Rusów⁶². Także w rozstrzygającej batalii pomiędzy Michałem VI a Izaakiem zarówno Waregowie, jak i Frankowie znajdowali się w obu armiach i z pewnością starli się ze sobą w walce⁶³.

Waregowie i Frankowie służyli razem także w armii uzurpatora Nikefora Bryenniosa w 1077 r., bowiem region, w którym rebelia się zaczęła, był jednocześnie obszarem, gdzie Frankowie i Waregowie stacjonowali

⁵⁸ C. Cohen, *La Campagne de Mantzikert d'après les sources musulmanes*, B 9, 1934, s. 629; A.A. Vasiliev, *The Opening Stages of the Anglo Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 58.

⁵⁹ Nikefor Bryennios, II, 15–16, s. 170–173; *Kontynuacja Skylitza*, s. 157–158.

⁶⁰ Nikefor Bryennios, II, 15, s. 170–171.

⁶¹ Jan Skylitzes, s. 471–472.

⁶² Jan Skylitzes, s. 491, v. 36–43.

⁶³ Michał Psellos, VII, 13, s. 90–91; Jan Skylitzes, s. 493–496. Wydaje się jednak, że o zwycięstwie Izaaka przesądziła ochotnicy, będący w rzeczywistości weteranami oddziałów rozwiązanych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XI w.: A.S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 55.

w dużych grupach⁶⁴. Wydaje się bowiem, że to właśnie członków gwardii wareskiej widzi w żołnierzach z *hetairei* autor *Materiałów historycznych*⁶⁵. Jest to zarazem kolejny dowód na to, że obie grupy umiały ze sobą współpracować, jeżeli nie miały sprzecznych interesów.

Kilka lat później Normanowie i „inni Frankowie” znowu stanęli przeciwko sobie, tym razem pod Dyrrachium w 1081 r. Trzeba przyznać, że tym razem sytuacja była nieco inna, bowiem Normanowie Roberta Guiscarda nie służyli w Bizancjum, a normańska armia wkraczała w granice cesarstwa z zamiarem podboju, jednak w czasie bitwy doszło do starcia wspomnianych rycerzy z Waregami, których Gotfryd Malaterra określa jako Anglików⁶⁶. Obie grupy walczyły ze sobą zaciekle, nie okazując sobie litości nawet w obliczu próby znalezienia przez pokonanych gwardzistów azylu w kościele, którzy Normanowie spalili⁶⁷. Być może wspomniane okrucieństwo było wykalkulowanym działaniem Normanów, które opłaciło się podczas oblężenia Kastorii, po bitwie pod Dyrrachium, gdy Waregowie poddali się Normanom bez walki⁶⁸. Ostatecznie obie grupy znowu znalazły się w jednym obozie już kilka lat później za sprawą Aleksego Komnena, który przekupił znaczną część wojska Roberta i Boemunda⁶⁹.

O tym, że Waregowie i Frankowie służyli nadal w wojsku bizantyńskim świadczą także późniejsze źródła. Wzmianki pochodzą przede wszystkim z relacji zachodnich kronikarzy, komentujących przerwana odsiecz Aleksego, prowadzoną pod Antiochię. Albert z Akwizgranu informuje, że w armii Aleksego znajdowali się Waregowie, których kronikarz nazywa jednocześnie Duńczykami⁷⁰. Z kolei cytowany już wcześniej Ralf z Caen

⁶⁴ Michał Attaleiates, 31, s. 442–443.

⁶⁵ Nikefor Bryennios, IV, 2, s. 260–261. Oznaczałoby to jednocześnie, że określenie *hetaireia* miało charakter techniczny na określenie najbliższego otoczenia cesarza, a więc gwardii cesarskiej.

⁶⁶ Gotfryd Malaterra, III, 27, s. 238.

⁶⁷ Anna Komnena, IV, 6, s. 134. Nie oznacza to jednak, że w pechowej bitwie rozgromiona została cała gwardia, lecz jedynie jej część: J. D u d e k, *Cała ziemia dyrracheńska pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005–1205*, Zielona Góra 1999, s. 54.

⁶⁸ Gotfryd Malaterra, III, 28–29, s. 241–243; V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 363.

⁶⁹ Anna Komnena, VI, 1, 5, s. 168, 175.

⁷⁰ Albert z Akwizgranu, IV, 40, s. 310–311.

relacjonuje, że we wspomnianym wojsku znajdowali się również licznie Frankowie, pod wodzą Gwidona i innych baronów⁷¹.

Biorąc pod uwagę relacje źródłowe, możemy powiedzieć, że gwardia wareska stanowiła formację, której członkowie byli wobec siebie solidarni. Za każdym razem, gdy Waregowie stawali do walki przeciw Waregom, miało to miejsce w szczególnych okolicznościach. W przypadku obalenia Michała V mogły to być podziały etniczne wewnątrz frakcji, za czym przemawiają z jednej strony uwięzienie Haralda Hardrada, będącego przynajmniej nieformalnym przywódcą gwardzistów skandynawskich, z drugiej, potwierdzone przez Ibn al-Athīra posłużenie się Rusami do pilnowania cesarzowej Zoe⁷². W przypadku rozstrzygającej batalii pomiędzy Michałem VI a Izaakiem Komnenem nie można zapomnieć, że ten pierwszy wysłał do walki gwardzistów pełniących służbę w stolicy, zaś uzurpator liczyć mógł na Rusów skoszarowanych na prowincji. Dopiero przejście władzy przez nowego cesarza mogło pociągnąć za sobą awans wojowników ruskich, którzy według relacji Michała Psellosa otaczali Izaaka w namiocie podczas przyjęcia poselstwa od pokonanego Michała VI⁷³. Kolejnym mocnym dowodem na wewnętrzną lojalność w gwardii wareskiej jest reakcja na egzekucję zabójcy Jana Bryenniosa, która rozżalonych Waregów pchnęła do zaatakowania cesarza. O ile zatem w formacji nie występowały tarcia na płaszczyźnie etnicznej (tzn. rywalizacja pomiędzy Skandynawami i Rusami), członkowie oddziału byli wobec siebie lojalni. Gdy idzie o postawę Franków, posiadamy jeszcze mocniejsze podstawy, aby uznać, że członkowie oddziału poczuli się do lojalności względem siebie. Dostępny materiał źródłowy dowodzi, iż przynajmniej dwukrotnie wspomniani rycerze woleli przejść na stronę nieprzyjaciela, byle tylko nie walczyć z rodakami. Sytuacje te miały niekiedy przebieg spontaniczny, jak wtedy, gdy Kryspin dostrzegł Franków wśród szyków Romana IV i namówił ich do przyłączenia się do niego⁷⁴.

⁷¹ R a l f z C a e n, 72, s. 658–659.

⁷² *Uphaf Haraldz konungs hardrada*, 13, [in:] *Heimskringla*, s. 455; Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 433/1042, s. 499.

⁷³ Michał Psellos, VII, 24, s. 97.

⁷⁴ Michał Attaleiates, 21, s. 310–311: τῆ πατριῶ. διαλεχθέντος φωνῆ. Więcej na ten temat: A.S. Mochov, *Vizantijskaja armija v pravlenie Romana IV Diogena (1068–1071 gg.)*, ADSV 34, 2003, s. 294.

W toku XI w. obie grupy stawały także niekiedy ze sobą do walki. W I poł. stulecia najczęściej miało to miejsce w Italii Południowej, gdzie służący cesarstwu Waregowie różnego pochodzenia ścierali się z Normanami i Frankami podbijającymi posiadłości bizantyńskie. W późniejszych latach także dochodziło do walki pomiędzy obydwoma grupami, choć wówczas było to podyktowane raczej sytuacją wewnętrzną Bizancjum, tj. wojną domową. Reasumując, oba kontyngenty potrafiły ze sobą współpracować, choć nie poczuwały się do lojalności wobec siebie, wybierając albo solidarność wobec rodaków, albo wierność cesarstwu.

2. Opinia Bizantyńczyków o Waregach

Analizując zagadnienie postrzegania Waregów przez obywateli cesarstwa bizantyńskiego, należy wziąć pod uwagę, że wspomniani wojownicy występowali w konkretnych rolach. Stanowili oni nie tylko oddział dobrej piechoty, ale służyli również jako osobista gwardia cesarska, wykonując niekiedy jego najbardziej niepopularne polecenia⁷⁵. Inny był więc obraz Waregów w oczach ich mocodawców i elit politycznych, a inny w odczuciu zwykłych mieszkańców państwa. Na opinię o gwardii wareskiej nie bez wpływu pozostawał fakt, że w początkowym okresie kojarzono ich z Rusami. Pierwsze kontakty z tymi ostatnimi miały zaś generalnie wrogi charakter. Pisząc o wydarzeniach IX i X w., kronikarze rozpisują się na temat barbarzyństwa i okrucieństwa wspomnianych wojowników⁷⁶. Także kronikarze arabscy, jak np. Ibn al-Athīr, nie mieli o Rusach dobrej opinii⁷⁷. Nawet kolejne traktaty handlowe nie zmieniły ogólnej opinii Bizantyńczyków o Rusach, z którymi cesarstwo toczyło zresztą ciężką wojnę w II poł. X w.⁷⁸ Uznawano ich za chciwych i niegodnych

⁷⁵ A. Olejnikov, *Varjażskaja gwardija Vizantii*, Moskwa 2017, s. 128–138.

⁷⁶ Więcej na temat stereotypowego postrzegania Rusów przez mieszkańców Bizancjum: J. Bonarek, *Romajowie i Obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 159–164.

⁷⁷ Ibn al-Athīr, *Tarikh*, a. 332/944, s. 412–413.

⁷⁸ I. Sorlin, *Les traités de Byzance avec la Russie au Xe siècle*, CMRS 3, 1961, s. 313–360, 447–475.

zaufania, wskazując na fakt, że nawet kobiety Rusów lubują się w przemocy. Przykład na poparcie tych przekonań podaje zresztą Jan Skylitzes (ok. 1040 – po 1101), który ze zdziwieniem opowiada, że wśród ruskich trupów na polu bitwy pod Dorostolon w 971 r. znaleziono zwłoki uzbrojonych kobiet, walczących ewidentnie ramię w ramię z ruskimi wojownikami⁷⁹.

Także w XI w., gdy pozycja gwardii wareskiej w strukturze militarnej Bizancjum była już ugruntowana, Rusowie mieli nie tylko opinię gwałtownych i niebezpiecznych, ale także chciwych barbarzyńców. Tak postrzegany był znany z tylko jednej wzmianki Chrysocheir⁸⁰. Wspomniany wódz Rusów, w reakcji na odmowę przyjęcia go na służbę, zdecydował się na działalność piracką i dopiero z pomocą cesarskiej floty udało się go pokonać⁸¹. Waregowie cieszyli się także opinią rozpustnych. Znamienne jest zresztą, że pierwsza chronologicznie relacja bizantyńska, w której użyte zostało określenie „Wareg”, opowiada o nieudanej próbie gwałtu⁸². Co prawda Skylitzes konstatuje, że młoda kobieta otrzymała zadośćuczynienie ze strony towarzyszy zabitego w samoobronie napastnika, jest jednak jasne,

⁷⁹ Jan Skylitzes, s. 305. W innym miejscu kronikarz przytacza historię próby gwałtu na bizantyńskiej chłopce, której miał dopuścić się jeden z Waregów. Postawa towarzyszy niedoszłego gwałciela wzbudziła zainteresowanie Skylitzesa, bowiem towarzysze zabitego wojownika ofiarowali kobiecie całą jego własność: G.G. Litavrin, *Varjagi i vizantijka...*, s. 6.

⁸⁰ Jan Skylitzes, s. 367–368; J. Shepard, *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 229.

⁸¹ Warto zwrócić uwagę na imię wspomnianego wojownika, bowiem historia miała się rozgrywać już w XI w., kiedy to Rusowie ulegali coraz mocniejszej slawizacji. Choć znaczenie imienia Chrysocheir nie budzi większych wątpliwości (Złоторęki), to tożsamość etniczna wspomnianego wodza jest już mocno dyskusyjna. Skylitzes jednoznacznie określa go jako krewniaka Włodzimierza Wielkiego, jednak wydaje się, że wojownik ten mógł pochodzić bezpośrednio ze Skandynawii. Próbę przetłumaczenia jego imienia na język nordycki podjął S. Blondał, uznając, iż prawdziwe imię wodza brzmiało: Audmundr: S. Blondał, B.S. Benediktz, *The Varangians...*, s. 51. Być może jednak nie należy doszukiwać się we wspomnianym określeniu imienia, uznając, iż mamy do czynienia ze skandynawskim *kenningiem* (przydomkiem). W takim razie można by go również odczytać jako Gullhendi (Złоторęki), co znakomicie korespondowałoby z najbardziej pożądaną cnotą wikińskiego wodza, tj. szczodrością: V.G. Vassilievskij, *Varjago-russkaja...*, s. 206–207.

⁸² Jan Skylitzes, s. 394–395; G.G. Litavrin, *Varjagi i vizantijka...*, s. 4.

że próby przemocy seksualnej były na obszarze stacjonowania gwardii wareskiej częstsze. Także Harald Hardrada, późniejszy władca Norwegii, nie we wszystkich źródłach cieszył się dobrą opinią. Wspomnianemu wojownikowi przypisuje się osłepienie cesarza Michała V, co w skandynawskim poemacie *Sexstefja* prezentowane jest jako powód do chluby⁸³. Według niektórych kronikarzy powodem uwięzienia Haralda była osobista niechęć Michała V, powodowana być może była defraudacją⁸⁴. Jak jednak relacjonuje William z Malmesbury (1080–1143), Hardrada miał trafić do więzienia za gwałt⁸⁵.

Tym niemniej, nie można jednak zaprzeczyć, że dzicy i niejednokrotnie wciąż pogańscy przybysze z Północy intrygowali Bizantyńczyków w równym stopniu, co Germanie Rzymian⁸⁶. Warto bowiem przypomnieć, że już w armii Konstantyna Wielkiego służyć mieli germańscy wojownicy, zwani potocznie, od rogów umieszczonych na hełmach, *cornuti*⁸⁷. Wspomniana jednostka miała zresztą dla wspomnianego cesarza charakter szczególny, bowiem to właśnie ona miała przyczynić się do jego zwycięstwa w 312 r. Także po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego w armii bizantyńskiej Germanie służyli na tyle licznie, że nazwa najmniejszej jednostki taktycznej (*bandon*) pochodzi od germańskiego słowa określającego chorągiew (*bandwa*)⁸⁸.

Wydaje się, że bizantyńskie zainteresowanie Germanami, a w konsekwencji Waregami na służbie cesarstwa, miało zresztą także wymiar symboliczny. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie Gotów, wywodzących

⁸³ Zgodnie z tradycją, autorem poematu był nadworny skald Haralda, Tjodolf Arnórsson: *Sexstefja*, 7–8, s. 370–371.

⁸⁴ Por. T. Wo liń s k a, *Wareg w Bizancjum...*, s. 82.

⁸⁵ W i l l i a m z M a l m e s b u r y, III, 260, s. 318; V. G. V a s s i l i e v s k i j, *Varjagorusskaja...*, s. 283.

⁸⁶ Ciekawa jest zresztą relacja Stefana z Taronu, który mówi wprost, że Waregowie w 1000 r. byli już chrześcijanami: S t e f a n z T a r o n u, III, 43, s. 309.

⁸⁷ A. A l f ö l d i, M. C. R o s s, *Cornuti: A Teutonic Contingent in the Service of Constantine the Great and Its Decisive Role in the Battle at the Milvian Bridge. With a Discussion of Bronze Statuettes of Constantine the Great*, DOP 13, 1959, s. 171–183.

⁸⁸ P. R a n c e, *The Fulcum, the Late Roman and Byzantine Testudo: The Germanization of Roman Infantry Tactics?*, GRBS 44, 2004, s. 305–308; cf. A. A l f ö l d i, M. C. R o s s, *Cornuti...*, s. 169–179.

się przecież ze Skandynawii, tzn. z „Wyspy Thule”⁸⁹. Przekroczenie Dunaju przez Gotów w 376 r., które doprowadziło w dwa lata później do bitwy pod Adrianopolem, stało się jednym z ulubionych motywów prezentowanych w konstantynopolitańskim hipodromie tańców i spektakli, których celem było zapewne przypomnienie dawnych zagrożeń ze strony barbarzyńców⁹⁰. Niestety, niewiele wiemy o szczegółach wspomnianych pokazów. Trudno nam na przykład określić, czy brali w nich udział bizantyńscy aktorzy, czy też Goci (a później inni przybysze ze Skandynawii) żyjący w Bizancjum. Być może wspomniane tańce nawiązywać miały do germańskich rytuałów opisywanych przez Tacyty, który informuje nas, że przed bitwą Germanie wprowadzali się w ten sposób w szal⁹¹. Bez względu na to, jaki charakter miały nawiązujące tematyką do Gotów spektakle wystawiane w hipodromie, wiemy, że wspomniane gockie tańce zostały wykorzystane w ceremoniale cesarskim na dworze w Konstantynopolu⁹². Co ciekawe, obce elementy kulturowe wykazywały niesłychaną trwałość, bowiem najdokładniejszy opis pokazu z udziałem germańskich wojowników zawdzięczamy Konstantynowi VII Porfirogenecie, panującemu w X w.⁹³ W jednym z fragmentów *De cerimoniis* autor wyraźnie odnosi się do ceremonialnego tańca, wykonywanego przez strażników gwardii cesarskiej⁹⁴. Chociaż za panowania wspomnianego cesarza nie istniała jeszcze gwardia wareska, to z relacji Konstantyna wiemy jednak, że na dworze w Konstantynopolu przebywali Rusowie, a pod tą nazwą kryli

⁸⁹ Na temat Gotów dostępna jest bardzo bogata literatura: W. D u c k o, *Stara Uppsala a szwedzkie origo gentis*, AUW 153, 2001, 132–144; A. K o k o w s k i, *Starożytna Polska*, Warszawa 2006; M. M ą c z y ń s k a, *Wędrowki Ludów. Historia niespokojne epoki IV i V wieku*, Warszawa 1996; K. M o d z e l e w s k i, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004; H. W o l f r a m, *Historia Gotów*, tłum. R. D a r d a - S t a a b, I. D ę b e k, K. B e r g e r Warszawa–Gdańsk 2003.

⁹⁰ M. M c C o r m i c k, *Eternal Victory: Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge 1990, s. 99.

⁹¹ T a c y t, 3, s. 46; A. A l f ö l d i, M. C. R o s s, *Cornuti...*, s. 174.

⁹² H. R. E. D a v i d s o n, *Pagan Scandinavia*, New York 1967, s. 100; A. W. W h i t e, *The Artifice of Eternity: A study of Liturgical and Theatrical Practices in Byzantium*, Maryland 2006, 125–126.

⁹³ K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O ceremoniach*, I, 83, s. 381–386.

⁹⁴ K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O ceremoniach*, I, 83, s. 382.

się przede wszystkim Skandynawowie⁹⁵. Wykorzystanie w bizantyńskich ceremoniach masek, hełmów z wyobrażeniami zwierząt oraz wilczych skór także przywodzi na myśl rytuały pogańskich mieszkańców Skandynawii, a szczególnie Szwedów⁹⁶. Włączenie tańca skandynawskich wojowników do ceremoniału dworskiego nie było z pewnością przypadkowe. Rytuał opisany w X w. miał przypominać podobne ceremonie na dworze Justyniana Wielkiego, co służyć mogło podkreśleniu łączności, jaka zachodziła między cesarstwem rzymskim a Bizancjum⁹⁷. Szczególnie ciekawa jest w tym kontekście nazwa krainy, z której wywodzą się mieli zarówno Goci, jak i późniejsi członkowie gwardii wareskiej. Warto zaznaczyć, że pierwsze wzmianki bizantyńskie na temat *Thule* jako ojczyzny gockich (i nie tylko) wojowników mają dawną metrykę, bowiem pochodzą z relacji Prokopiusza⁹⁸. Co ciekawe, ponad 500 lat później wspomniana kraina nadal była uważana za obszar, z którego pochodzili barbarzyńcy, tym razem członkowie gwardii wareskiej. Warto przywołać tu relację Anny Komneny, która wspomnianych żołnierzy określiła właśnie jako barbarzyńców z *Thule*⁹⁹. Wydaje się zasadne uznać, że wspomniany zabieg archaizacji w przypadku ceremoniału opisanego w dziele Konstantyna Porfirogenety nie miał jedynie stylistycznego charakteru. Być może nie bez znaczenia jest fakt, że uczestnicy opisanego w *De cerimoniis* spektaklu kilkakrotnie powtarzać mieli okrzyk *tul, tul*¹⁰⁰. Sprawa jest jednak bardzo skomplikowana i wymagałaby odrębnego studium.

Obecność Gotów w Bizancjum miała więc dla jego mieszkańców silny wydźwięk symboliczny. Biorąc pod uwagę posiadane informacje, możemy podać kilka przyczyn inkorporowania wspomnianej tematyki

⁹⁵ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, II, 15, s. 579.

⁹⁶ L.P. Słupecki, *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów*, Kraków 2003, s. 108; A.S. Gralsund, *Wolves, serpents, and birds: Their symbolic meaning in Old Norse belief*, [in:] *Old Norse religion in long-term perspectives. Origins, changes and interactions*, ed. A. Andren, K. Jennbert, C. Raudvere, Riga 2006, s. 124–129.

⁹⁷ E.B.R. Franceschini, *The Iron Masks: The Persistence of Pagan Festivals in Christian Byzantium*, BF 21, 1995, s. 118–122.

⁹⁸ Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, VI, 15, s. 415.

⁹⁹ Anna Komnena, II, 9, s. 79.

¹⁰⁰ Konstantyn Porfirogeneta, *O ceremoniach*, I, 83, s. 382–384.

do ceremoniału na dworze cesarskim. Pierwszym aspektem mógł być symboliczny wymiar zwycięstwa Bizancjum nad Gotami. Poprzez spektakle oddające dzikie obyczaje barbarzyńskich Germanów lub przypominające klęskę Rzymian pod Adrianopolem ukazywano, być może, powagę zagrożenia ze strony wspomnianych Germanów. Zostało ono ostatecznie zażegnane dopiero w wyniku bitwy pod Busta Gallorum w 552 r.¹⁰¹ W następstwie wspomnianej batalii zlikwidowane zostało państwo ostrogockie, zaś Italia wróciła na krótko w granice cesarstwa, co niewątpliwie zasługiwało na uczczenie. Warto również pamiętać, że Bizancjum aż do 1071 patrzyło na zachód z wiarą, że któregoś dnia odzyska utracone prowincje¹⁰². Drugim, nie mniej ważnym powodem obecności Skandynawów w Konstantynopolu było właśnie to, że wspomniani żołnierze byli barbarzyńcami. Trzeba pamiętać, że w teologii politycznej Bizancjum cesarz był nie tylko władcą mieszkańców cesarstwa lub nawet spadkobiercą tradycji rzymskiej, ale przede wszystkim najwyższym władcą świeckim, panującym z woli samego Boga¹⁰³. Władza bazyleusa rozciągała się więc na wszystkie ludy, zaś obecność barbarzyńców na dworze cesarskim ukazywała ich zależność wobec ziemskiego namiestnika Chrystusa¹⁰⁴. Dotyczyło to

¹⁰¹ H. W o l f r a m, *Historia...*, s. 399–407; M. M c C o r m i c k, *Eternal Victory...*, s. 65–66.

¹⁰² Dowodzi tego regularne wysyłanie posiłków do italskich posiadłości cesarstwa, pomimo sukcesywnie zmniejszającej się strefy wpływów: J. B o n a r e k, *Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011, s. 51–70.

¹⁰³ O roli cesarza w porządku chrześcijańskiego świata więcej można przeczytać u: W. C e r a n, *Cesarz w politycznej teologii Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, AUL 44, 1992, 13–27. Na temat podobieństwa dworu cesarskiego do chrześcijańskiego nieba czytaj: C. M a n g o, *Historia Bizancjum*, tłum. M. Dą b r o w s k a, Gdańsk 2002, s. 151–164.

¹⁰⁴ Trzeba podkreślić, że ze wspomnianą symboliką przez pewien czas zgadzali się także niektórzy władcy barbarzyńscy. Jednym z najstarszych takich przykładów jest poselstwo króla Franków, opisane przez Prokopiusza: P r o k o p i u s z z C e z a r e i, *Historia wojen*, VIII, 20, s. 254–255. Kronikarz podkreśla, że celem poselstwa było uzyskanie zgody cesarza bizantyńskiego na frankijską zwierzchność nad Anglią. Cesarz był zatem postrzegany jako depozytariusz władzy na terenach dawnego Imperium Romanum. Z nieco późniejszego okresu posiadamy przykład mniej jednoznaczny, ale także interesujący. Mowa o bizantyńskich przedmiotach z pochówku łodziowego z Sutton Hoo, które

zresztą nie tylko Gotów, a później Szwedów i innych Skandynawów, ale również Chazarów, Turków oraz przedstawiciele wszystkich ludów, które wchodziły w skład prestiżowych formacji wojskowych oraz jednostek *hetairei*¹⁰⁵. Żołnierze ci niejednokrotnie zresztą nadawali sobie przerażający wygląd, by podkreślić swoje barbarzyńskie pochodzenie¹⁰⁶. Powyższe zabiegi miały na celu ukazać, że cesarz, którego otaczali wierni żołnierze oraz barbarzyńcy, był odbierany jako najwyższy, legalnie panujący władca. To właśnie z tego powodu Izaak Komnen, nim jeszcze został oficjalnie uznany za cesarza, otoczył się Waregami i Frankami podczas przyjęcia posłów od pokonanego Michała VI¹⁰⁷.

Należy także przyznać, że Waregowie cieszyli się w Bizancjum opinią znakomitych wojowników. Odnosi się to zresztą do całego okresu ich obecności na terenie cesarstwa. Słowa uznania na temat nowo powstałej formacji tagmata wyrażał zarówno Michał Psellos, jak i armeński kronikarz Asochik (II poł. X w. – I poł. XI w.)¹⁰⁸. Wysoko ocenił ich

mogły nawiązywać symboliką do tradycji cesarskich. Jednym z takich przedmiotów było berło, przypominające konsularne berła rzymskie, jakie zmarłemu (w tym przypadku być może Raedwaldowi, królowi Anglii Wschodniej, panującemu ok. 599–625) włożono do grobu: Sz. W i e r z b i ń s k i, *Bizantyńskie dary w pochówku łodziowym z Sutton Hoo. Próba interpretacji*, PNH 6/1–2, 2007, 159–172; R. B r u c e - M i t f o r d, *The Sutton Hoo Ship-Burial*, I, Londyn 1983, s. 208.

¹⁰⁵ K o n s t a n t y n P o r f i r o g e n e t a, *O ceremoniach*, II, 15, 49, s. 579, 693 (na temat Chazarów i Turków oraz Rusów); P o r. S. B l ö n d a l, B. S. B e n e d i k z, *The Varangians...*, s. 21.

¹⁰⁶ Dowodem na to jest relacja Michała Psellosa, który opisał fakt malowania twarzy i oczu oraz wrywania rzęs przez Franków i Waregów. M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, s. 283–284: *Jedni i drudzy mieli niebieskie oczy, lecz pierwsi nadawali sobie ten kolor sztucznie i usuwali rzęsy z powiek, barwa oczu drugich była naturalna (...) Tacy żołnierze wypełniali krąg tarcz; nosili włócznie i topory o jednym ostrzu. Topory trzymali na ramionach, włócznie wystawiali ostrzem z każdej strony, pokrywając, by tak rzec, dachem wolną przestrzeń*. Na fakt stosowania makijażu i malowania twarzy przez Skandynawów zwraca uwagę także Else Roesdahl: E. R o e s d a h l, *Historia wikingów*, Gdańsk 2001, s. 36. Malowanie twarzy przez wojowników germańskich, a także rytualne przebieranie się w wilcze i niedźwiedzie skóry, mogło być symbolem posiadania cech zwierzęcych, co gwarantować miało niezwykle umiejętności bojowe. Więcej na ten temat czytaj u: L. P. S ł u p e c k i, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 1994, s. 82–97.

¹⁰⁷ M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, s. 97.

¹⁰⁸ M i c h a ł P s e l l o s, I, 13, s. 9; S t e f a n z T a r o n u, III, 43, s. 309.

również Kekaumen, odnosząc się do obecności Haralda i jego ludzi w armii bizantyńskiej oraz ich udziału w wyprawie sycylijskiej i tłumieniu powstania Bułgarów w latach 1040–1041¹⁰⁹. Bizantyńscy cesarze doceniali także wierność gwardii wobec panującej dynastii, co najlepiej było widoczne w czasie obalenia Michała V. Choć niektórzy Waregowie stanęli po stronie małżonka-cesarza, zawdzięczającego koronę jedynie małżeństwu z cesarzową Zoe, to znaczna część gwardii opowiedziała się w obronie zagrożonej władczyni, reprezentującej panującą dynastię¹¹⁰. Nie mamy informacji na temat takich rozterek moralnych wśród innych najemników. Także w przypadku przejścia tronu przez Michała VII gwardia odegrała znaczną rolę, ułatwiając nowemu cesarzowi objęcie tronu¹¹¹.

Bizantyńczycy cenili również Waregów za nieustępliwość w walce, co zauważył Michał Psellos¹¹². Także Nikefor Bryennios (1062–1137) podkreślił, że zdradzeni przez Franków pod Zompos gwardziści pozostali wierni Andronikowi i Janowi Dukasowi, choć w efekcie polegli wszyscy wojownicy, którzy wyruszyli na wyprawę¹¹³. Na temat wierności Waregów najwięcej napisała Anna Komnena, przyznając nawet, że podczas przejmowania władzy przez jej ojca nie próbowano ich nawet przekupywać, zaś żołnierze złożyli broń dopiero na wyraźne życzenie ustępującego Nikefora Botaniatesa¹¹⁴. Jedyny przykład poddania się

¹⁰⁹ K e k a u m e n, 81, s. 298–299. Najprawdopodobniej Harald i jego ludzie zostali przewiezieni jeszcze w czasie oblężenia Palermo: A. S. M o c h o v, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 157.

¹¹⁰ M i c h a ł P s e l l o s, V, 30, s. 104–105.

¹¹¹ M i c h a ł P s e l l o s, VII, 28, v. 165; N i k e f o r B r y e n n i o s, I, 20, s. 123–125; A. S. M o c h o v, *Vizantijskaja armija v pravlenie...*, s. 293–294.

¹¹² M i c h a ł P s e l l o s, VII, 24, s. 97. Zgodnie z relacją kronikarza, w przeciwieństwie do Franków, którzy jako kawalerzyści polegali na sile szarży i byli niecierpliwi, Waregowie byli nieustępliwi i walczyli do końca, wiedząc, że jako piechurzy i tak nie mają wielkich szans na ucieczkę: A. O l e j n i k o v, *Varjażskaja gwardija...*, s. 120–127.

¹¹³ Istotnie, pod Zompos Waregowie nawet nie próbowali ucieczki i polegli do ostatniego, broniąc Andronika i Jana Dukasów: N i k e f o r B r y e n n i o s, II, 14–15, s. 169–171.

¹¹⁴ Takich skrupułów nie mieli jednak Niemcy Gilprakta: A n n a K o m n e n a, II, 9, s. 79. Warto zauważyć, że nawet w obliczu zbliżającej się przegranej, Waregowie nie myśleli o ucieczce lub zdradzie, ale gotowali się do stawienia oporu wojskom Aleksego: A n n a K o m n e n a, II, 12, s. 85–86.

żołnierzy wareskich wrogowi pochodzi z czasów panowania Aleksego I, gdy niedługo po klęsce pod Dyrrachium poddali się oni Normanom w Kastorii¹¹⁵. Nic więc dziwnego, że nawet w relacjach zachodnich kronikarzy widoczny jest szacunek wobec ich wierności cesarzom, co podkreśla na przykład William z Malmesbury¹¹⁶. Jedyne znany nam przypadek nie-subordynacji Waregów, tzn. atak na Nikefora Botaniatesa, miał miejsce w wyjątkowych okolicznościach i powodowany był solidarnością gwardii oraz prawdopodobnym naruszeniem ich prawa do sążdenia się według własnego prawa¹¹⁷.

3. Opinia Bizantyńczyków o Frankach

Zagadnienie opinii Bizantyńczyków o Frankach, w tym również Normanach, jest jeszcze bardziej złożone niż w przypadku Waregów. Trzeba bowiem pamiętać, że wojownicy z Zachodu występowali w historii Bizancjum w bardzo różnych rolach. Zwyczajni Frankowie służyli jako najemni żołnierze, zaś ich szlachetnie urodzeni dowódcy robili kariery na dworze cesarskim, a czasami zakładali własne rody na Wschodzie. Z drugiej strony rycerze frankijscy występowali często w charakterze agresorów, jak to miało miejsce w przypadku Italii Południowej lub wojen domowych w Bizancjum. Ograniczę się zatem do tych relacji źródłowych, które ujawniają opinię Bizantyńczyków o Frankach jako najemnikach oraz uczestnikach życia politycznego w cesarstwie w XI w.

W pierwszych dekadach wspomnianego stulecia opinia Bizantyńczyków o Normanach jest trudna do odtworzenia ze względu na brak źródeł. Tym nie mniej, zachowała się treść dokumentów wystawionych przez Bazylego Boiannesa¹¹⁸. Wspomniany katepan Italii 1017–1025/1026,

¹¹⁵ Gotfryd Malaterra, III, 28–29, s. 241–243; J. D u d e k, *Cala...*, s. 54.

¹¹⁶ Wkładając w usta umierającego Aleksego radę wobec syna, by im ufał i dobrze traktował: William z Malmesbury, IV, 349, s. 379.

¹¹⁷ *Kontynuacja Skylitza*, s. 181; Michał Attaleiates, 35, s. 540–541.

¹¹⁸ V. v o n F a l k e n h a u s e n, *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 86–87.

będący zresztą pogromcą Normanów spod Kann w 1018 r., nie miał żadnych oporów przed zaciągnięciem na służbę innej grupy rycerzy frankijskich i osadzeniem ich w bizantyńskiej twierdzy Troja¹¹⁹. Wojownicy mieli za zadanie obronę bizantyńskiego terytorium, któremu zagrażały najazdy innych grup Franków. Jest więc jasne, że Bazyli cenił wspomnianych rycerzy jako znakomitych wojowników. Dowodzi tego drugi, z wystawionych przez niego, dokumentów zachowanych do naszych czasów¹²⁰.

Niewiele wiadomo również na temat opinii, jaką cieszyli się frankijscy i normańscy rycerze w Bizancjum w następnych latach. Nie zachowała się na przykład w bizantyńskich źródłach żadna relacja dotycząca wizyty Roberta I Wspaniałego w Konstantynopolu¹²¹. Faktem jest jednak, że na czas wyprawy sycylijskiej w 1038 r. cesarstwo zwerbowało prawdopodobnie dwie grupy Franków, co jest kolejnym dowodem na to, iż ceniono ich jako walecznych i odważnych żołnierzy¹²². Co ciekawe, nawet w obliczu nieporozumień pomiędzy Normanami i Bizantyńczykami, które zakończyły się opuszczeniem przez najemników armii bizantyńskiej, zachowało się niewiele relacji bizantyńskich autorów, które komentowałyby wspomniane niesnaski¹²³. Skylitzes zostawił jedynie sucho brzmiącą wzmiankę o tym, że Normanowie rozpoczęli podbój Italii na własny rachunek, układając się z lokalną ludnością lub podbijając nowe tereny siłą¹²⁴.

¹¹⁹ *Syllabus Graecorum Membranarum*, XVIII, 1019, s. 18.

¹²⁰ *Syllabus Graecorum Membranarum*, XX, 1024, s. 21.

¹²¹ Wilhelm z Jumîgès, VI, 11, s. 82–85. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że istnieje korelacja pomiędzy obecnością niektórych rycerzy z otoczenia Roberta w Konstantynopolu po 1035 r. oraz zaciągnięciem na służbę bizantyńską rycerzy frankijskich w 1038 r. Być może służba Franków w wojsku cesarskim była efektem pozytywnego wrażenia, jakie na Bizantyńczykach wywarli pierwsi wojownicy z Normandii.

¹²² Według relacji Gotfryda Malaterry na służbę zaciągnęła się grupa licząca 300 rycerzy: Gotfryd Malaterra, I, 7, s. 36–39. Jerzy Kedrenos podaje jednak, że w wyprawie wzięła udział grupa 500 Franków „zza Alp”: Jerzy Kedrenos, s. 545. Ponieważ Skylitzes wspomina o 500 Frankach dowodzonych przez Arduina, można by przyjąć, iż w rzeczywistości zwerbowano tylko jedną grupę: Jan Skylitzes, s. 425. Także Wilhelm z Apulii, opisując spór pomiędzy Frankami a Bizantyńczykami o podział łupów, pisze jedynie o Arduinie: Wilhelm z Apulii, I, 206–209, s. 110. Uważam jednak, że Bizantyńczycy zaciągnęli na służbę dwie grupy Franków: pierwszą dowodzoną przez Arduina oraz drugą, na czele której stał Hervé Frankopul: Jan Skylitzes, s. 484–485.

¹²³ Jan Skylitzes, s. 425; A.S. Mochov, *Voennaja politika imperatorov...*, s. 155.

¹²⁴ Jan Skylitzes, s. 427.

O tym, że Franków ceniono w Bizancjum wysoko jako kawalerzystów dowiedzieć się możemy również ze źródeł zachodnich. Wilhelm z Apulii informuje nas, że Konstantyn IX Monomach podjął myśl o wysłaniu rycerzy frankijskich do walki z Turkami na wschodnich rubieżach cesarstwa¹²⁵. Istnieją również podstawy, by uznać, że to właśnie Franków najęto w obliczu uzurpacji Leona Tornikiosa w 1047 r.¹²⁶ Konstantyn Monomach werbował wojowników frankijskich i normańskich do walki z Pieczyngami również w latach późniejszych, o czym informuje nas Skylitzes¹²⁷. Wspomniany kronikarz opisał epizod z bitwy pomiędzy wojskami Michała VI a Izaaka Komnena, w czasie której patrycjusz Randulf walczył do końca po stronie cesarza, pomimo że bitwa była już przegrana¹²⁸. Na temat odwagi Franków wypowiedali się zresztą nie tylko kronikarze bizantyńscy, bowiem także Mateusz z Edessy (II poł. X w. – 1144) opisał wydarzenie z 1054 r., gdy jeden z frankijskich rycerzy w pojedynkę zniszczył turecką machinę oblężniczą pod Mantzikert¹²⁹.

Im jednak dłużej Frankowie służyli w Bizancjum, tym częściej przypisywaną im cechą stawała się wiarołomność. Pierwsza opisana w źródłach frankijska rebelia znalazła jeszcze usprawiedliwienie u Skylitzesa, który, opisując bunt Hervé Frankopula przeciw Michałowi VI, podkreślał, że wspomniany Norman służył Bizancjum wiernie od czasu wyprawy sycylijskiej „aż do tamtej chwili” (a więc w okresie 1038–1056)¹³⁰. Wydaje się jednak, że ambitny najemnik posunął się w końcu zbyt daleko. Jak relacjonuje Mateusz z Edessy, właśnie Hervé został stracony kilka lat później z rozkazu Konstantyna X za to, że dał się przekupić Turkom

¹²⁵ Wilhelm z Apulii, II, s. 135.

¹²⁶ Mowa tutaj o panegiryku, jaki wygłosił Jan Mauropous z okazji zwycięstwa Konstantyna Monomacha nad uzurpatorem w 1047 r.: Jan Mauropous, 188, s. 202–207; J. Shepard, *The uses...*, s. 285. Autor tekstu podkreśla, że w obliczu zagrożenia cesarz najął na służbę „barbarzyńców z Zachodu i z Północy”. W tym drugim przypadku najprawdopodobniej chodzi o Rusów.

¹²⁷ Jan Skylitzes, s. 467.

¹²⁸ Jan Skylitzes, s. 495–496. Michał Attaleiates pomija historię o pojedynku między Botaniatą i Randulfem. Na temat składu obu armii: A. S. Mochov, *Voennaja politika Isaaka...*, s. 54–55.

¹²⁹ Mateusz z Edessy, 78, s. 100–101.

¹³⁰ Jan Skylitzes, s. 484.

w 1063 r.¹³¹ Wspomniana niewierność miała się bowiem przyczynić do klęski Bizantyńczyków w walce z Seldżukami¹³². Także Kryspin, następca Hervé, nie miał w źródłach wschodnich dobrej opinii. Kronikarze podkreślają fakt buntu podczas kampanii wojennej, co naraziło wyprawę Romana IV na niepowodzenie¹³³. Kiedy zaś Kryspin opowiedział się w czasie wojny domowej po stronie Michała VII, Attaliates skwitował to stwierdzeniem, że zdrada leży w naturze Franków¹³⁴. Podobną opinię miał także następca wspomnianego wodza, tzn. Roussel z Bailleul. Autorzy bizantyńscy ze zgorzaniem opisują, że po nieudanej próbie wysunięcia na cesarza Jana Dukasa, będącego faktycznie jeńcem normańskiego wodza, wspomniany wielmoża podjął próbę budowy niezależnego od cesarstwa władztwa¹³⁵.

Pomimo powtarzających się buntów lub niesubordynacji, Bizantyńczycy chętnie jednak korzystali z usług Franków. Dotyczy to zarówno Nikefora Bryenniosa Starszego i Nikefora Botaniatesa w 1078 r., jak i Aleksego Komnena w trakcie wojny z Robertem Guiscardem oraz walk z Pieczyngami w latach osiemdziesiątych XI w.¹³⁶ Na temat nie do odparcia szarży Franków pisał między innymi Michał Psellos, choć dodawał zaraz, jakoby wkrótce po ataku rycerze tracili impet¹³⁷. Anna Komnena, która zostawiła nam barwny obraz Roberta Guiscarda i jego syna Boemunda, zaznacza jednak, że Normanowie, których najlepsze cechy wspomniani wojownicy reprezentowali, mieli silny charakter, byli nieustraszeni a ustępowali w męstwie jedynie jej ojcu¹³⁸. Nic więc dziwnego, że

¹³¹ Mateusz z Edessy, 87, s. 120.

¹³² C. Cahen, *La Campagne de Mantzikert d'après les sources musulmanes*, B 9, 1934, s. 629; A.A. Vasilev, *The Opening Stages...*, s. 58. Wiemy również, że Andronik Dukas, dowodzący strażą tylną wojska bizantyńskiego, miał pod swoim dowództwem siły złożone z *hetairei*. Być może w jej skład również wchodził Frankowie, jednak nie mamy na to rozstrzygających dowodów: J. Bonarek, *Bizancjum...*, s. 170, przyp. 851.

¹³³ J.-C. Cheynet, *Pouvoir...*, s. 75.

¹³⁴ Michał Attaliates, 18, s. 228–229.

¹³⁵ Nikefor Bryennios, II, 22, s. 189.

¹³⁶ Anna Komnena, VI, 1, s. 168; Nikefor Bryennios, IV, 6–7, s. 268–271; *Kontynuacja Skylitzesa*, s. 179–181.

¹³⁷ Michał Psellos, VII, 24, s. 97.

¹³⁸ Opinia Anny o Robercie Guiscardzie: Anna Komnena, I, 10–11, s. 35–36; na temat Boemunda: Anna Komnena, I, 14, s. 48. Czytaj także: J. Hermand, *The Byzantine View of the Normans – Another Norman Myth?*, ANS 2, 1979, s. 89–91.

zarówno w okresie rządów Aleksego, jak i następnych cesarzy bizantyńskich, Frankowie byli chętnie werbowani na służbę.

Analiza dostępnego materiału źródłowego pozwala uznać, że Bizantyńczycy dobrze orientowali się w pochodzeniu etnicznym swoich najemników, a Waregowie i Frankowie nie należą w tym względzie do wyjątków. Wymienne stosowanie nazewnictwa poszczególnych ludów przez autorów źródeł nie wynikało z braku rozeznania mieszkańców cesarstwa, ale z faktu, iż relacje odnoszące się do wspomnianych wojowników powstawały w różnym okresie. Dodatkowym elementem komplikującym analizę materiału jest również skłonność Bizantyńczyków do archaizacji. Powyższe względu nie zmieniają jednak faktu, że dla autorów bizantyńskich Rusowie i Waregowie pochodzili z Północy, zaś Frankowie (później Łacinnicy) przybywali z Zachodu.

Obydwie grupy najemników osiągnęły w cesarstwie wyjątkową pozycję, choć stało się tak z różnych względów. Gwardia wareska, złożona pierwotnie ze skandynawskich Rusów, stała się elitarnym oddziałem odpowiedzialnym za ochronę cesarza, wykonanie wyjątkowo trudnych zadań na polu bitwy lub szczególnie niepopularnych rozkazów. Frankowie, służący przeważnie w oddziałach kawalerii, występowali w cesarstwie w wielu rolach. Szeregowi wojownicy stanowili cenny dodatek do bizantyńskich sił zbrojnych, zaś ich wodzowie, mogący niekiedy pochwalić się szlachetnym urodzeniem, robili kariery na dworze Konstantynopola.

Obie grupy najemników zyskały ciekawy obraz w oczach Bizantyńczyków, choć należy zaznaczyć, że wspomniane stereotypy zostały wytworzone nie przez zwykłych mieszkańców cesarstwa, ale jego elity. Ze względu na zakres obowiązków, jedną z głównych pożądanых u Waregów cnót była wierność. Trzeba przyznać, że w świetle źródeł członkowie gwardii stawali zazwyczaj na wysokości zadania, za co byli zresztą często chwaleni. Przypisywana im dzikość i waleczność miała zapewne w intencji autorów przekazów podkreślić wartość bojową gwardzistów. Wydaje się jednak, że dodatkową motywacją odmalowania ich jako „dzikich barbarzyńców” była chęć wzbudzenia respektu wobec groźnych wojowników i jeszcze większego szacunku wobec cesarza, który nad nimi panował. Obecność germańskich wojowników na dworze cesarskim miała również wymiar symboliczny, ponieważ legitymizowała aspiracje cesarzy

do występowania w roli najwyższej władzy świeckiej, nawet jeżeli zostały one jedynie w sferze retoryki. Choć nie zachowały liczne przekazy dotyczące postrzegania Węregów przez zwykłych mieszkańców cesarstwa, możemy ostrożnie przyjąć, że ich opinia wobec gwardzistów była mniej pochlebna. Dowodzić tego może historia przytoczona przez Skylitzesa.

Gdy idzie o Franków, to stereotyp ich dotyczący był o wiele mniej przychylny, przynajmniej z perspektywy elit Konstantynopola. Choć doceniano ich waleczność, zarzucano im brak lojalności, przekupność, wygórowane ambicje i tendencje do zdrady. Co więcej, podczas gdy gwardia wareska pozostawała wierna raz obranemu mocodawcy, Frankom zdarzało się porzucać go na polu bitwy, szczególnie, gdy po drugiej stronie pola dostrzegali swoich pobratymców z Zachodu. Historia Bizancjum w XI w. dowiodła, że powyższe stereotypy nie były bezzasadne, szczególnie w odniesieniu do tej drugiej grupy.



Wnioski



Podsumowując, trzeba podkreślić, że XI w. był dla Bizancjum czasem przełomowym. Analizując rolę najemników w omawianym okresie, należy wziąć pod uwagę przemiany, jakie zachodziły w cesarstwie w stuleciu poprzednim niezależnie od ich obecności. Wspomniane procesy miały charakter na tyle poważny, że nawet późniejsza odpowiedzialna i pełna sukcesów polityka trzech pokoleń Komnenów nie była w stanie przywrócić Bizancjum pozycji, jaką cieszyło się ono w momencie śmierci Bazylego II.

Zarówno wspomniany cesarz, jak i jego poprzednicy (Jan Tzymiskes, Nikefor II Fokas i w pewnej mierze Konstantyn VII) dążyli do wzmocnienia armii oraz podjęcia bardziej agresywnej, nastawionej na podbój strategii wobec państw ościennych. Polityka ta w sposób naturalny sprzyjała zwiększeniu roli wojsk zawodowych oraz najemników w systemie militarnym Bizancjum, z czego najpierw Rusowie, a potem także żołnierze gwardii wareskiej i Frankowie skorzystali. Chociaż kryzys polityczny cesarstwa ujawnił się z całą ostrością w XI w., to miał swoje korzenie w stuleciu poprzednim. Preferowanie świadczenia pieniężnego nad osobistą służbą wojskową obywateli (zjawisko to nasiliło się już za Nikefora II Fokasa), w połączeniu z nieskutecznym ustawodawstwem mającym na celu ochronę „żołnierskiej ziemi” (czego próbowali dokonać zarówno

Roman I Lekapen, jak i Konstantyn VII Porfirogeneta) przed zakusami prowincjonalnej arystokracji, zaowocowało osłabieniem fiskalnych i militarnych walorów systemu temowego. Prawdą jest, że od II poł. X do pocz. XI w. armia bizantyńska święciła liczne tryumfy, szczególnie dzięki znakomicie wyszkolonym i utrzymywanym z cesarskiego skarbcza siłom *tágmata*. Nowy system wojskowy opierał się wówczas na stosunkowo nielicznych armiach stałych, uzupełnionych najemnikami oraz najbardziej wartościowymi elementami systemu temowego. Do pewnego stopnia eliminowało to groźbę uzurpacji ze strony ambitnych strategów, posiadających własne, liczne wojsko. Armie nowego typu były znacznie lepiej wyszkolone i choć mniej liczne, to prezentowały wyższą wartość bojową. Teza ta znajduje potwierdzenie w słowach anonimowego bizantyńskiego wodza, który twierdził, iż dowódca mający do dyspozycji 5000–6000 jazdy z pomocą *Bożą nie ma się czego obawiać*. W odniesieniu do najemników warto zauważyć, że cudzoziemcy przenikali do owych elitarnych sił jeszcze w X w., ale dopiero w stuleciu następnym ich liczba wymusiła tworzenie zwartych etnicznie kontyngentów.

Zarówno Nikefor II Fokas, jak i Jan Tzymiskes, przekonali się prędko, iż wprowadzane zmiany w systemie militarnym państwa nie gwarantują stabilnych rządów, a władzę i życie utracić można równie łatwo na skutek spisku pałacowego lub zamachu stanu, przeprowadzonego przez przedstawicieli ambitnych rodów rezydujących na stałe w Konstantynopolu. W nowej sytuacji także zbrojna uzurpacja była możliwa, choć najczęściej wymagała współpracy kilku konspiratorów w randze duksa lub katepana. Nieufność wobec arystokracji wojskowej oraz dotychczasowych formacji *tágmata* sprawiła, że po stłumieniu uzurpacji Bardasów Bazyli II powołał do życia gwardię wareską, złożoną z wojowników przysłanych mu na pomoc przez księcia kijowskiego Włodzimierza. Wspomniany cesarz prowadził agresywną politykę zagraniczną, dokonując aneksji wielu armeńskich posiadłości oraz Bułgarii. Władca utrzymał także bizantyńskie ziemie w Italii, broniąc ich przed zakusami normańskich kompanii, które dopiero dwadzieścia lat później zaczęły na dobre zagrażać władzy cesarskiej w tym regionie. Umierając w 1025 r., Bazyli zostawił po sobie także zasobny skarbiec, pokazując, że częste wojny oraz korzystanie z pomocy wojsk najemnych nie musi doprowadzić finansów państwa do ruiny. Sukcesy

militarne dowodzą z kolei wyraźnie, że nawet nieliczna armia, złożona w części z najemników, może reprezentować dużą wartość bojową.

Wspomniany system militarny był na tyle elastyczny, że zdawał egzamin nawet w przypadku rządów słabego monarchy, czego dowodzi przebieg walk w Syrii za panowania Romana III. Armia bizantyńska wymagała jednak dobrego dowodzenia oraz generowała duże koszty w utrzymaniu. Warunkiem sprawnego działania systemu militarnego Bizancjum była więc obecność władcy rozumiejącego potrzebę istnienia silnej armii, a nie dopatrującego się w niej zagrożenia. Niestety, jednym z dramatów cesarstwa było to, że Bazyli II nie pozostawił po sobie potomka, który podjąłby dzieło ojca. Co więcej, jego brat-współcesarz, który wbrew obiegowym opiniom był zdolnym politykiem, umarł kilka lat później, a władza dostała się w ręce nowego środowiska.

Przylączenie do Bizancjum Bułgarii przyczyniło się do powstania nowej arystokracji, której horyzont polityczny skierowany był na Zachód. Zaogniało to istniejące od czasów Konstantyna VII niesnaski pomiędzy mieszkańcami i rodami arystokratycznymi różnych regionów Bizancjum, co najbardziej widoczne było, gdy w jednym wojsku walczyć mieli żołnierze odmiennego pochodzenia. Za wyjątkiem dwóch cesarzy (Izaaka Komnena i Romana IV Diogenesa), władcy noszący koronę cesarską w XI w. reprezentowali stronnictwo cywilne i nie potrafili zadbać o militarne podstawy państwa, co wynikało z nieufności do arystokracji wojskowej, posiadającej swoje majątki na wschodnich rubieżach Bizancjum. W miarę jak zmniejszały się zasoby ziemi żołnierskiej, obciążonej obowiązkiem służby wojskowej lub podatkiem pieniężnym, spadały nie tylko możliwości mobilizacyjne, ale także dochody państwa. Kolejni cesarze rozwiązywali więc kolejne jednostki armii stałej, zastępując coraz mniej liczne siły oddziałami najemników, których w każdym momencie można było odesłać. W przeciwieństwie do bizantyńskich żołnierzy, Waregowie i Frankowie zainteresowani byli przede wszystkim otrzymaniem żołdu w terminie. Nieudolne rządy Konstantyna Monomacha rozpoczęły szkodliwy zwyczaj psucia monety, co z kolei wywoływało poważne wstrząsy ekonomiczne w całym państwie.

Także w okresie panowania wspomnianego cesarza ujawniły się negatywne skutki likwidacji armeńskich państweczek sąsiadujących na

wschodzie z cesarstwem. Warto zauważyć, że jednym z powodów takiej polityki było przekonanie, iż zdobycie tych strategicznych obszarów zapewni cesarstwu lepsze warunki do odpierania ewentualnej agresji na jego terytorium. Strategia ta była zasadna i w obliczu pojawienia się Turków Seldżuckich ziemie te istotnie mogły stać się strefą ochronną dla Bizancjum, pod warunkiem zapewnienia im sprawnej organizacji militarnej. Tymczasem, szukający oszczędności Konstantyn nie tylko nie wzmocnił nowych terenów, ale w 1044 r. zdecydował się na rozwiązanie stacjonujących tam formacji wojskowych, zostawiając nieliczne wojsko stałe bez możliwości uzupełnień. Dzieła dopełniły rządy Konstantyna X, który rozwiązał resztki administracji wojskowej w temach małoazjatyckich, argumentując to brakiem zagrożenia. Utworzyło to w granicach Bizancjum „miękkie podbrzusze” i to w tym należy upatrywać przyczyn sukcesów Turków Seldżuckich. Spustoszenie, a później utrata wschodnich prowincji cesarstwa przyczyniły się z kolei do dalszego spadku dochodów państwa. Jest symptomatyczne, że nieudolna polityka kolejnych cesarzy dotknęła w końcu sam dwór w Konstantynopolu, czego przykładem była konieczność likwidacji apanaży pieniężnych dołączonych tradycyjnie do najwyższych stanowisk dworskich za panowania Nikefora Botaniatesa. Co więcej, wprowadzane na przestrzeni lat zmiany w systemie militarnym nie wyeliminowały głównego problemu trapiącego państwo bizantyńskie, tj. groźby uzurpacji. Po koronę w wyniku zamachu stanu sięgnęli m.in. Izaak Komnen w 1057 r. i Nikefor Botaniates w 1078 r., zaś Nikefor Melissen z pewnością dołączyłby do ich grona, gdyby nie ubiegł go Aleksy Komnen w 1081 r.

Pojawienie się w Italii Normanów i „innych Franków”, sąsiedztwo Bizancjum z Rusią oraz emigracja z podbitej przez Wilhelma Zdobywcę Anglii anglosaskich i angloduńskich elit, stanowiły dla cesarstwa okazję do wynajęcia na służbę wartościowych żołnierzy. Przez długi czas inicjatywa leżała po stronie najemników, którzy udawali się na Wschód w nadziei przyjęcia na żołd (Rusowie Chrysocheira, Norwegowie Haralda Hardrada, Frankowie Hervé Frankopula itd.). Jest jednak jasne, iż również strona bizantyńska aktywnie poszukiwała rekrutów do armii (wojsko przysłane na wyprawę sycylijską przez Gaimara z Salerno, werbunek najemników w obliczu uzurpacji Leona Tornikiosa w 1047 r., czy wreszcie misja Jana

Rafaela odnaleziona w Anglii). XI w. jest czasem, gdy do dotychczasowych terenów zaciągu najemników dołączają na dobre Szwecja, Ruś i Normandia, a w późniejszych latach także inne regiony Francji oraz Anglia. Bizantyńczycy posilkowali się również najemnikami z Niemiec, choć nie są oni zaliczani do Franków, być może dlatego, że w przeciwieństwie do tych drugich, służyli, co do zasady, jako piechota. Jest zresztą symptomatyczne, że w miarę upływu XI stulecia w chryzobullach wymienianych jest coraz więcej grup najemników, choć liczebność armii bizantyńskiej sukcesywnie spadała. W interesującym nas okresie szczególne znaczenie miała obecność dwóch, a później trzech grup, tj. Rusów, Węregów i Franków.

Zastanawiając się nad kształtem gwardii wareskiej, należy przede wszystkim odnieść się do trzech zagadnień, tj. pochodzenia wspomnianych najemników, ich liczebności w toku XI w. oraz organizacji formacji, w której służyli. W momencie powstania liczyła ona zapewne kilka tysięcy żołnierzy. Chociaż należy zachować ostrożność wobec bezkrytycznego przyjęcia relacji źródłowych, warto wziąć pod uwagę powtarzającą się w tekstach liczbę 6000 wojowników. Wpisuje się ona zresztą dobrze w system organizacyjny wojsk *tágmata*, bowiem każda z czterech dotychczasowych formacji tego typu liczyła w szczytowym momencie właśnie tylu żołnierzy. Teza ta znajduje potwierdzenie w dziełach arabskich kronikarzy (Ḳudāmy i Ibn Khurradādhbiha). Wydaje się zasadne uznać, że liczebność formacji utrzymywała się na wspomnianym poziomie dość krótko. Jeszcze w latach trzydziestych XI w. Bizantyńczycy zaczęli traktować osobno Rusów i Węregów, co z dużym prawdopodobieństwem przyczynić się mogło do spadku liczebności wojowników gwardii wareskiej na rzecz Rusów, zaciąganych powszechnie w charakterze piechoty do regularnej armii oraz służby garnizonowej w różnych, nieraz odległych rejonach cesarstwa. Nadal jednak liczba Węregów musiała być znaczna, bowiem zgodnie z relacją kronikarzy bizantyńskich stacjonowali oni nie tylko w Konstantynopolu, ale także w innych kluczowych ośrodkach, np. w Italii Południowej, czy Adrianopolu w momencie wybuchu rebelii braci Bryenniosów w 1077 r. Za panowania Aleksego Komnena liczba gwardzistów jest już jednak wyraźnie niższa i nie przekracza kilku tysięcy. Przegrana bitwa pod Dyrrachium (gdzie gwardia cesarska poniosła

dotkliwe straty), utrata Kastorii (bronionej przez 500 Waregów) oraz brak pieniędzy z pewnością przyczyniły się do tego, że gdy mnich Józef przybył z Anglii do Konstantynopolu ok. 1090 r. Waregowie tworzyli już formację pałacową, odpowiedzialną za ochronę cesarza i skarbcza, tracąc charakter jednostki służącej na co dzień w armii polowej. Formacja ta oscylowała najprawdopodobniej w granicach kilkuset do tysiąca żołnierzy, choć było to wojsko dobrze wyszkolone i odgrywające istotną rolę w stabilności rządów Aleksego i jego następców.

Zastanawiając się nad pochodzeniem etnicznym członków gwardii wareskiej, należy podkreślić, iż nie posiadamy możliwości szczegółowego odtworzenia przemian we wspomnianej jednostce, choć możemy wskazać pewne tendencje. Jeszcze przed utworzeniem wspomnianej formacji Rusowie dość powszechnie służyli w armii bizantyńskiej (wyprawy na Kretę 911 r. i 949 r.). Wojownicy z Rusi obecni byli także na dworze cesarskim (co potwierdza Konstantyn Porfirogeneta), zapewne w charakterze członków *hetairei*. Nie ulega jednak wątpliwości, że w początkach swego istnienia gwardia wareska miała charakter niemal wyłącznie skandynawski. Możemy wysnuć taki wniosek na podstawie przynajmniej dwóch faktów. Po pierwsze, na służbę w gwardii wareskiej pod koniec X w. zaciągali się przeważnie członkowie elit ruskich ze swymi drużynami, a te we wspomnianym czasie nadal miały zasadniczo skandynawskie pochodzenie, czego dowodzi pochodzenia terminu Wareg. Ponadto wiemy, iż wojownicy przysłani przez Włodzimierza Bazylemu II przybyli na Ruś z Północy.

Bardzo szybko jednak sprawa zaczyna się komplikować. Przez pierwsze dekady XI w. członkowie gwardii wareskiej określani są w źródłach jako Rusowie. Tymczasem w 1034 r. pojawia się w tekstach źródłowych termin Waregowie na określenie członków gwardii stacjonujących poza stolicą Bizancjum. Zjawisko to ma charakter stały, bowiem odtąd obie grupy wymieniane są w chryzobullach oddzielnie, aż do 1088 r. Pomimo tego, że autorzy źródeł bizantyńskich stosowali niekiedy wspomniane terminy wymiennie, trzeba uznać, iż mowa jest w istocie o dwóch różnych grupach wojowników. Nie ulega wątpliwości, że sławizacja na Rusi przełożyła się na skład etniczny wojsk najmowanych z tego obszaru przez Bizancjum w okresie 1000–1034. Odwołując się do imion trzech ruskich archontów wymienionych przez Skylitzesa, warto zauważyć, iż szczególnie ciekawe

jest ostatnie spośród nich. Chociaż Jonathan Shepard przetłumaczył je jako Jarosław, istnieje możliwość, że w istocie chodzi o Świętosława. Wiele bowiem wskazuje na to, że bizantyński kronikarz przetłumaczył imię dosłownie, tak jak uczynił to w przypadku Chrysocheira. Jak zaś słusznie dowiódł sam J. Shepard, wspomniany przydomek oznacza tyle, co „Złotoręki”. Reasumując, w pierwszych dekadach XI w. w Bizancjum służyły kontyngenty piechoty ruskiej oraz stołeczna gwardia wareska, złożona zarówno z elity Rusów, jak i Skandynawów.

Nowy etap w historii obecności Waregów w Bizancjum zaczyna się wraz z przybyciem Haralda Hardrada. Chociaż w drużynie wspomnianego wikinga znajdowali się zapewne Rusowie z otoczenia księcia Jarosława, to wydaje się zasadne uznać, iż większość wojowników Haralda pochodziła z Norwegii lub Islandii. Obecność przyszłego norweskiego króla i jego ludzi w gwardii wareskiej jest ważna z perspektywy odpowiedzi na pytanie, na ile skład etniczny formacji był jednolity oraz na ile jedność ta była istotna. Jest bowiem jasne, że w czasie krótkiego, choć burzliwego panowania Michała V doszło do podziałów w obrębie samej gwardii wareskiej. Chociaż linia wspomnianego konfliktu nie przebiegała ściśle według kryterium etnicznego, to wydaje się prawdopodobne, że w czasie obalania cesarza część formacji, tj. Harald oraz jego norwescy i islandzcy towarzysze, walczyli przeciw Waregom, z których większość stanowili zeslawizowani Rusowie. Za wspomnianą tezę przemawia relacja Ibn al-Athīra, który twierdzi, iż w czasie walki z powstańcami Michał V wspomagał się Bułgarami i Rusami. Obalenie cesarza stało się okazją do rozrachunków Haralda z jego przeciwnikami w gwardii wareskiej, na co z kolei wskazują źródła skandynawskie (np. Sexstefja). Okres zdominowania oddziału przez Norwegów i Islandczyków był jednak krótkotrwały i niebawem Rusowie znowu odzyskali w gwardii wiodącą rolę. Stało się to najpóźniej w latach pięćdziesiątych, gdy tron objął Izaak Komnen. Przyjmujący w swym namiocie posłów Michała VI, przyszły cesarz otoczony był Rusami, którzy zapewne ochraniali go także w przyszłości, gdy ten włożył już na skronie koronę cesarską. Sytuacja ta ewoluowała w następnych latach. Chociaż bowiem brakuje źródeł dostarczających informacji o ewentualnych zmianach w ciągu kolejnych dwudziestu lat, to wiemy, iż w 1071 r. Michał Dukas objął tron właśnie dzięki postawie

gwardii wareskiej, którą tworzyli wojownicy z wyspy Thule (wskazują na to zarówno Nikefor Bryennios, jak i Michał Psellos). To ostatnie określenie odnosi się do Skandynawii. Najwyraźniej więc jednostka posiadała we wspomnianym czasie mieszany, skandynawsko-ruski charakter. Niepokoje w gwardii, które zaowocowały atakiem na Nikefora Botaniatesa w 1078 r., doprowadziły zapewne do usunięcia części lub całości oddziału ze stolicy. Mniej więcej w tym czasie coraz głośniej zaczyna być o Anglosasach i Angloduńczykach, którzy przybyli do Bizancjum z podbitej przez Normanów ojczyzny. Oficjalnie pojawiają się oni w źródłach w 1080 r. choć nie ulega wątpliwości, że w armii cesarstwa służyli już kilka lat wcześniej. Awans tej ostatniej grupy okazał się trwały i pomimo zmniejszającej się liczebności, to właśnie Anglicy zdominowali do końca XI w. szeregi gwardii wareskiej.

Gdy idzie o miejsce gwardii wareskiej w systemie militarnym cesarstwa, posiadamy niewiele informacji, które pozwalają określić je dokładnie. Została ona utworzona przez Bazylego II zapewne na wzór istniejących jednostek *tagmata* i była podzielona na oddziały, dowodzone przez bizantyńskich oficerów. W późniejszych latach XI w. funkcję zwierzchnika całej jednostki sprawował akoluta, będący pierwotnie dowódcą podległym drungariuszowi wigłów. Choć posiadamy pieczęci jedynie z późniejszej części XI w., to jest praktycznie pewne, że niektórzy członkowie gwardii musieli znać grekę, co z kolei podnosiło ich pozycję względem pozostałych wojowników.

Z relacji źródłowych możemy wysnuć wniosek, że równoległe ze wspomnianą formacją wareską w regularnej armii cesarstwa służyli nadal Rusowie, choć ich ranga była zdecydowanie niższa. Gwardia stacjonowała przeważnie w Konstantynopolu, choć słyszymy również o jej obecności także w okolicach Adrianopola. Być może było to spowodowane koniecznością trzymania lojalnych cesarstwu sił w pobliżu Bułgarii, gdzie co jakiś czas odżywała chęć zrzucenia zwierzchności bizantyńskiej. Gdyby przyjąć, że rację ma Teresa Wolińska, dowodząca, iż Harald i jego ludzie wzięli udział w obronie Tesaloniki w czasie powstania bułgarskiego, moglibyśmy uznać, że to właśnie oni kryli się pod tagmata określoną przez Skylitzesa jako *megathymoi*. Formacja wykorzystywana była jako elitarny kontyngent piechoty, biorąc udział w większości wydarzeń militarnych kluczowych

dla politycznych losów cesarstwa w XI w. Szczególnie ciekawa jest teza Marcina Böhma, który uznaje Waregów za jednostkę specjalną szybkiego reagowania (badacz wskazuje także na fakt, iż wspomnianym wojownikom nie obca była także służba we flocie).

Cechą charakterystyczną gwardii była jej lojalność wobec cesarzy. Pomijając atak na Nikefora Botaniatesa (jego powodem była niesprawiedliwa, z punktu widzenia Waregów, egzekucja zabójcy Jana Bryenniosa, który zemścił się na swoim oprawcy), formacja dochowywała wierności władcom Bizancjum. Lojalność ta skierowana była jednak przede wszystkim wobec dynastii, o czym przekonał się Roman IV Diogenes, tracąc władzę na rzecz „legalnego” cesarza Michała VII. Także w czasie uzurpacji Aleksego Komnena Waregowie gotowi byli bronić Nikefora do końca, najpierw walcząc na murach, a później grupując się w ostatnich punktach oporu w stolicy. Wierność ta została doceniona przez nowego władcę, który chętnie otaczał się wojownikami gwardii.

Analizując zagadnienie obecności Normanów w Bizancjum, należy odrębnie potraktować wojowników pochodzących z Normandii oraz tych spośród ich rodaków, którzy najpierw próbowali zrobić karierę w Italii, a dopiero później zaciągnęli się do armii cesarstwa. W przypadku pierwszej ze wspomnianych grup możemy bowiem być pewni, że były to kompanie i poczty rycerzy dość jednolite pod względem etnicznym. W odniesieniu do Italo-Normanów tej pewności nie mamy, bowiem, jak dowodzi G. Theotokis, blisko jedna trzecia wojowników tej grupy pochodziła z innych regionów Francji niż Normandia (najczęściej byli to rycerze z Bretanii, Andegawenii lub Burgundii).

Trzeba podkreślić, że pierwsze kontakty Normanów jako wojowników najemnych z Bizancjum mają dość późną metrykę. Tradycyjnie uważa się, że miały one miejsce w 1034/1035 r., kiedy Robert Wspaniały przybył w czasie pielgrzymki do Konstantynopola. Wydaje się, że nie ma podstaw do podawania w wątpliwość ani samego faktu pojawienia się normańskiego diuka w Bizancjum, ani wskazanej w źródłach daty. Gdy idzie o mieszkańców innych regionów Francji, to w XI w. zapewne odwiedzali oni Konstantynopol przy okazji wyprawy do Jerozolimy (np. Fulko Nerra), choć kontakty te nie wiązały się ze służbą w armii bizantyńskiej (przynajmniej nie na większą skalę). Jednym z powodów stosunkowo

późnych kontaktów Normanów i „innych Franków” z Bizancjum był fakt, że o wiele bliższym i atrakcyjniejszym poniekąd kierunkiem ekspansji była Hiszpania, w której toczyła się rekonkwista. Wspomniany region oferował możliwości zdobycia dla siebie lenna lub zaciągnięcia się na żołd władców chrześcijańskich walczących z muzułmanami. Nie ulega także wątpliwości, że poza Normanami (Roger de Tosny) do Hiszpanii udawali się także Frankowie z innych regionów Francji, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Italii Południowej.

Jeszcze jednak w latach trzydziestych XI w. zarówno rycerze z Normandii, jak i Italo-Normanowie oraz „inni Frankowie” służący longobardzkim książętom spotkali się w jednym wojsku, walcząc dla cesarstwa podczas wyprawy na Sycylię w 1038 r. Wydaje się zasadne uznać, że Bizancjum zaciągnęło dwie różne grupy rycerzy, z czego jedna została przysłana przez księcia Gaimara z Salerno, zaś druga przybyła „zza Alp”. W tej drugiej znalazł się, być może, Hervé Frankopul. Gdy część Normanów odeszła z wojska w wyniku nieporozumień z Bizantyńczykami, reszta kawalerzystów dochowała wierności cesarstwu i w konsekwencji służyła na kolejnych frontach walk pod dowództwem wspomnianego rycerza, który z czasem wyrósł, najwyraźniej, na wodza całego kontyngentu.

W okresie 1038–1057, a więc od wyprawy sycylijskiej do buntu Hervé Frankopula, rosła również liczba Franków służących w Bizancjum. Chociaż trudno dokładnie określić, ilu rycerzy z Zachodu pozostawało na żołdzie cesarstwa, wiadomo jednak, że w 1050 r. przeniesiono ich ze Wschodu do walki z Pieczyngami. Liczba Normanów i „innych Franków” w Bizancjum musiała już wtedy być znaczna, bowiem jeszcze w 1047 r. Konstantyn Monomach najął na służbę kolejne grupy kawalerzystów frankijskich do walki z Leonem Tornikiossem. Chociaż brakuje szczegółowych danych na temat liczebności Normanów i Franków w Bizancjum w latach późniejszych, to dość często wspomina się o nich w źródłach przy okazji zmagañ Bizancjum z Turkami Seldżuckimi. Zachowały się również informacje z okresu po 1071 r., które pozwalają wysnuć pewne wnioski w stosunku do okresu wcześniejszego. Wiadomo na przykład, iż w szczytowym okresie swojego powodzenia Roussel z Baileul dysponował w sumie 3000 rycerzy frankijskich. W tym samym czasie, nie uznający władzy Michała VII Filaret Brachamiota miał ponoć do dyspozycji 8000

Franków. Obie liczby znajdują potwierdzenie w materiale źródłowym. Pozwala to ostrożnie oszacować łączną liczebność kawalerii normańsko-frankijskiej w Bizancjum (w okresie 1050–1071) na przynajmniej 10 000 wojowników. Warto więc zauważyć, że liczebność kontyngentu była znacznie większa niż formacji wareskiej. Trudno jednak powiedzieć, czy Frankowie byli liczniejsi niż Rusowie, którzy przez cały omawiany okres służyli w Bizancjum jako piechota. W odniesieniu do samego tylko 1071 r. Ibn al-Athīr podaje, że Turcy pokonali 20 000 siły złożone z Rusów. W okresie 1071–1081 Normanowie i Frankowie nadal cieszyli się znacznym uznaniem cesarza Bizancjum, choć ich liczba musiała być niższa, ze względu na katastrofalny stan finansów cesarskiego skarbcza. Najmniej rycerzy z Zachodu służyło w Bizancjum na początku lat osiemdziesiątych XI w. Ze względu na zmagania wojenne z Robertem Guiscardem w pierwszych latach rządów Aleksego Komnena, szeregi armii cesarskiej nie mieściły najprawdopodobniej zbyt wielu Franków. Świadczy o tym ich nieobecność w kilku chryzobullach, począwszy od 1082 r. Wkrótce jednak wielu Normanów przeszło na stronę cesarstwa i od 1085 r. wspomniana grupa wróciła na stałe do łask. Kilka lat później istniejący kontyngent normańsko-frankijski został wzmocniony przez oddział w sile 500 kawalerzystów, przysłany na pomoc Aleksemu przez Roberta Fryzyjskiego. Rycerze przyprowadzili także w darze dla cesarza znaczną liczbę rumałów bojowych, co świadczyć może o tym, że na Wschodzie służyło nadal wielu Normanów i „innych Franków”, którzy potrzebowali odpowiednich wierzchowców. O najemnikach frankijskich słyszymy także przy okazji przerwanej odsieczy Antiochii, prowadzonej na pomoc krzyżowcom przez Aleksego I. Choć podana przez Ralfa z Caen liczba 10 000 Franków jest z pewnością przesadzona, to z pewnością oscylowała ona w granicach kilku tysięcy.

Warto podkreślić, że podobnie jak w przypadku kawalerzystów normańsko-frankijskich, także o ich dowódcach słyszymy najczęściej w źródłach bizantyńskich jedynie wtedy, gdy mowa jest o kluczowych, z punktu widzenia cesarstwa, wydarzeniach. Za wspomnianą tezę przemawia fakt, iż choć w tekstach pojawia się jedynie kilka postaci, to zachowały się pieczęci należące do innych, również wpływowych Normanów i Franków (np. Wilhelm – magister i strateg Seleukii). Wydaje się jednak prawdopodobne,

że przez znaczną część interesującego nas okresu najznaczniejszym wodzem najemników frankijskich pozostawał Hervé Frankopul. Sytuacja ta utrzymywała się najprawdopodobniej aż do 1063 r., kiedy to wspomniany wódz został stracony za zdradę z rozkazu Konstantina X Dukasa. Niedługo później dowództwo nad kontyngentem przejął Robert Kryspin, który odegrał znaczną rolę w objęciu władzy przez Michała VII. Kiedy na początku lat 70. XI w. wspomniany wódz zmarł w tajemniczych okolicznościach, zwierzchnictwo nad Normanami i Frankami w Bizancjum przejął Roussel z Baileul. Wspomniane postaci łączy kilka podobieństw. Po pierwsze, wszyscy trzej wodzowie umiejętnie budowali swoją pozycję w cesarstwie, korzystając z problemów państwa. Hervé zdobył swój tytuł po obaleniu Michała VI, Kryspin wybił się przy okazji wojny z cesarzem Romanem Diogenesem, zaś Roussel walcząc z Turkami. Po drugie, żaden ze wspomnianych wodzów nie zginął śmiercią naturalną, a wszyscy zostali najprawdopodobniej zamordowani przez Bizantyńczyków (Hervé został stracony, a Kryspin oraz Roussel najprawdopodobniej zostali otruci). Po trzecie wreszcie, wszyscy trzej dowódcy kontyngentu normańsko-frankijskiego znaleźli się na pewnym etapie swojej kariery w konflikcie ze swoimi mocodawcami.

Wydaje się zasadne uznać, że wspomniani wielmoże pełnili w pewnym stopniu funkcję zwierzchników Normanów i Franków, ponieważ wymieniani są w źródłach w charakterze wodzów rycerzy z Zachodu, w przeciwieństwie do innych, choć także znacznych towarzyszy (wspomniany Wilhelm, Randulf – dowodzący Frankami po aresztowaniu Hervé, Odo II Stigand oraz inni). Czasy, kiedy najemnicy z Normandii, Italii lub Francji służyli w zwartych etnicznie i licznych kontyngentach, dowodzonych przez swych rodaków, skończyły się jednak bezpowrotnie wraz z objęciem tronu przez Aleksego Komnena. Wspomniany cesarz był pierwszym od niemal 40 lat władcą bizantyńskim, któremu udało się uczynić z Normanów i Franków karne wojsko najemne. Aleksy roztoczył ścisłą kontrolę nad wodzami rycerzy z Zachodu. Nie chodzi tu zresztą jedynie o przywrócenie dyscypliny, ale o umożliwienie frankijskim wielmożom awansu społecznego, połączonego z integracją z bizantyńską elitą władzy. Dzięki temu po pewnym czasie Frankowie zasymilowali się do tego stopnia, że interesy Bizancjum stały się ich własnymi. Nie mniej ważnym

źródłem sukcesu wspomnianego cesarza w kontaktach z najemnikami frankijskimi był fakt, że ich kontyngenty były mniej liczne niż wcześniej i stanowiły jedynie część, złożonej z różnych grup najemników, armii.

Analizując obecność najemników w Bizancjum, należy pamiętać, iż najważniejszym ich celem było wzbogacenie się. Tymczasem w okresie, gdy w cesarstwie służyło najwięcej Waregów, Rusów oraz Franków, wspomniane państwo przechodziło jeden z najostrejszych kryzysów monetarnych w swojej historii. Niestety, trudno odpowiedzieć, na ile praktyka psucia pieniądza wpłynęła na postawę najemników wobec Bizancjum. Jest jednak oczywiste, że wojownicy zdawali sobie sprawę z tego, iż otrzymują realnie mniej złota, o ile oczywiście wypłacano im żołd w zdeprecjonowanych monetach. Znaczna liczba różnych odmian nomizm, szczególnie z okresu panowania Konstantyna Monomacha, oznaczać może, iż niektóre z nich były przeznaczone na wypłatę dla najemników. Jakkolwiek by nie było, żołnierzy interesowała przede wszystkim zawartość złota w monetach i ci, którzy wracali po kilku latach do ojczyzny, z pewnością chcieli odzyskać cenny kruszec z wypłacanego żołdu.

Gdy idzie wysokość zarobków najemników, to nie posiadamy praktycznie żadnych źródeł informujących nas wprost na temat interesującej nas kwestii. Wynagrodzenia Waregów i Franków w XI w. jesteśmy zmuszeni odtwarzać w oparciu o konkretne dane ze stulecia wcześniejszego. Zakładając, że żołd wypłacany byłby w pełnowartościowej monecie, szeregowi Rusowie mogli zarabiać miesięcznie ok. 1 nomizmy (tyle, ile otrzymywali weterani wojsk temowych). Członkowie gwardii wareskiej, ochraniający cesarza, otrzymywali więcej pieniędzy, być może tyle, ile niższy dowódca wojsk temowych (ok. 18 nomizm rocznie). Ze względu na koszty utrzymania wierzchowców, najdroższa w utrzymaniu była zapewne kawaleria. Frankowie otrzymywali być może tyle, ile ich bizantyńscy odpowiednicy z oddziałów *tágmata*. Wydaje się, że szacunki te są zasadne szczególnie w odniesieniu do I poł. XI w., gdy zawartość złota w nomizmie i srebra w milarejach były porównywalne do okresu wcześniejszego, choć podane liczby mają charakter jedynie orientacyjny. Sprawa jest o wiele trudniejsza dla okresu po 1071 r. We wspomnianym czasie zawartość złota w monetach była wyjątkowo niska i jest prawdopodobne, że wojownikom płacono nominalnie większe stawki.

Jak wiadomo, niektórym najemnikom nie wystarczył żołd i zarówno Frankowie, jak i Waregowie próbowali zrobić karierę na dworze lub choćby uzyskać jakąś godność lub funkcję. Korzyść ze wspomnianych godności była dwojaka, bowiem wiązały się z nimi apanaże finansowe (przynajmniej do panowania Nikefora Botaniatesa) oraz podniesienie prestiżu. Być może właśnie uzyskane tytuły umożliwiły niektórym Frankom korzystne mariaże, co jest szczególnie prawdopodobne w przypadku Hervé Frankopuła (miał własną posiadłość i założył znaczący ród) oraz Roussela z Baileul (z niewoli tureckiej wykupiła go żona). Należy podkreślić, że zarówno pod względem uzyskanych godności i awansu społecznego o wiele wyżej niż Waregowie zaszli Normanowie i „inni Frankowie”. Uzyskanie przez Haralda Hardradę tytułu spatarokandydata nie robi większego wrażenia, gdy weźmie się pod uwagę, że Hervé Frankopuł dosłużył się funkcji stratega Wschodu oraz godności magistra. Co ważne, o godności dworskie zabiegali zarówno Frankowie służący w Konstantynopolu (Odo II Stigand, Randulf), jak i wodzowie oddziałów stacjonujących na Wschodzie (Hervé, Kryspin, Roussel).

Jeszcze większe możliwości otworzyły się przed najemnikami w okresie rządów Aleksego Komnena. Pomimo wprowadzonej reformy godności dworskich, Frankowie tacy jak Piotr z Aulps, Roger syn Dagoberta i jego brat Raul bardzo szybko przeniknęli do bizantyńskiej elity władzy. Jeszcze dalej zaszli ich potomkowie, sięgając niekiedy nawet po tytuł cesarza. Także w tym okresie Waregowie pozostali w tyle za Frankami, a szczytem ich drogi awansu była funkcja akoluty (dowódcy najemników) oraz godność dworska średniego szczebla. Powodów, dla których tak się działo, było kilka. Po pierwsze, o ile Rusowie i Waregowie pragnęli dorobić się majątku i powrócić do ojczyzny, rycerze normańscy i frankijscy (będący szlachetnego urodzenia) nie mieli dokąd wracać. Marzeniem ich było osiągnięcie pozycji adekwatnej do ich urodzenia, co było możliwe w Bizancjum, jak pokazuje choćby kariera Hervé Frankopuła. Gotowość do pozostania w Bizancjum, poczucie posiadania szlachetnego urodzenia oraz asymilacji z miejscową elitą predestynowała rycerstwo normańskie i frankijskie do szukania możliwości awansu wszędzie tam, gdzie to było możliwe.

Zarówno w obrębie kontyngentu wareskiego, jak i frankijskiego istniało poczucie wspólnego pochodzenia. Żołnierze, którzy razem żyli,

walczyli i umierali, mieli świadomość, iż wzajemne zaufanie stanowi jeden z najistotniejszych warunków przeżycia na obczyźnie. Nie oznacza to jednak, iż nie zdarzały się sytuacje, gdy członkowie jednej formacji stawali do walki przeciwko sobie. Było tak na przykład w 1042 r., gdy Waregowie Haralda Hardrady walczyli z Waregami ruskimi w trakcie powstania przeciw Michałowi V. Także Frankowie musieli niekiedy stawać ze sobą do walki, jak np. w 1057 r. podczas wojny domowej pomiędzy Michałem VI a Izaakiem Komnenem. Obie sytuacje miały jednak charakter wyjątkowy. Lojalność w obrębie kontyngentu była szczególnie dobrze widoczna na przykładzie Franków. Niejednokrotnie bowiem kawalerzyści woleli porzucić swojego mocodawcę w trakcie bitwy, byle tylko nie walczyć z rodakami. Stało się tak np. w 1072 r., gdy Kryspin namówił rycerzy frankijskich do przejścia na stronę wojsk Michała VII, w 1074 r., kiedy to Papas ze swoimi Frankami przyłączył się w trakcie bitwy do Roussela z Baileul, oraz, prawdopodobnie, w 1078 r. pod Kalavryte. Warto zauważyć, że w czasie pierwszych dwóch bitew Normanowie i „inni Frankowie” porzucili szeregi armii, w której służyli razem z Waregami. Kawaleria Papasa nie miała zatem skrupułów, by zdradzić dotychczasowych towarzyszy broni dla własnych rodaków. Poczucie solidarności nieobce także było Waregom, którzy po egzekucji jednego ze swych towarzyszy zaatakowali samego cesarza. Wszystko więc przemawia za tym, aby uznać, iż obie grupy były lojalne wobec swoich członków, zaś wobec drugiego kontyngentu odnosiły się z obojętnością.

Opinia Bizantyńczyków o Waregach i Frankach była zależna od tego, kto ją wyrażał. Z punktu widzenia władz cesarstwa lepszą opinią cieszyli się Waregowie. Uznawano ich za lojalnych i oddanych cesarzom wojowników oraz wykonawców wszystkich, nieraz niepopularnych rozkazów. Na polu walki gwardziści bili się z wielką determinacją, niejednokrotnie ginąc do ostatniego w obronie swoich wodzów lub cesarza. Odmiennie postrzegala jednak Waregów ludność Konstantynopola i przeciętni Bizantyńczycy. Dla mieszkańców cesarstwa gwardziści byli przede wszystkim barbarzyńcami. Bizantyńczycy dobrze pamiętali, że Rusowie wielokrotnie atakowali Bizancjum, pustosząc pola oraz pałac wioski i miasta. Fakt, iż Waregowie byli wykonawcami woli cesarzy i stanowili w stolicy rodzaj sił policyjnych

zyskiwał im jak najgorszą opinię. Nie bez podstaw Bizantyńczycy przypisywali im okrucieństwo i w głębi serca uznawali ich za zło konieczne.

W przeciwieństwie do Waregów o wiele mniej uciążliwi dla lokalnej ludności byli Frankowie. W źródłach nie słyszymy o gwałtach na ludności mieszkającej w pobliżu koszar. Co więcej, niektórzy wodzowie frankijscy, jak na przykład wspomniany już Roussel, cieszyli się popularnością wśród ludności obszaru, którym samowolnie władał w okresie pełnych zamętu rządów Michała VII. Znacznie gorszą opinię mieli Frankowie i Normanowie wśród elit bizantyńskich. Uznawano ich za znakomitych wojowników, jednak pamiętano im liczne zdrady i nie liczenie się z interesami cesarstwa, szczególnie w chwilach, gdy ważyły się jego losy. Nic więc dziwnego, że w źródłach znajdujemy często opisy zdecydowanie negatywne wobec „barbarzyńskich” Franków i pozytywne w odniesieniu do „barbarzyńców z wyspy Thule”.

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że w ciągu XI w. liczebność oraz wpływ najemników na dzieje polityczne Bizancjum były większe niż kiedykolwiek przedtem. Trzeba jednak podkreślić, iż przynajmniej do 1071 r. wzrost roli wojsk najemnych w systemie militarnym cesarstwa był procesem zapoczątkowanym i wspieranym przez kolejnych cesarzy bizantyńskich. Dopiero po utracie wschodnich prowincji cesarstwo było *de facto* skazane na posługiwanie się tym rodzajem wojsk. Jednocześnie trzeba zauważyć, że popularność Waregów i Franków była uzasadniona konkretnymi powodami. Ci pierwsi mieli być pierwotnie alternatywą wobec niegodnych zaufania arystokratów, dowodzących wojskami rodzimymi. Gdy okazało się, iż władcy Bizancjum nie czują się bezpiecznie nawet w obecności elitarnych i doskonale opłacanych sił *tágmata*, logicznym wyjściem było otoczenie się cudzoziemcami, których pozycja była ściśle uzależniona od osoby panującego cesarza. Wydarzenia na przestrzeni XI w. pokazały, iż gwardia wareska wypełniała swoją rolę znakomicie. Gdy idzie o Normanów i „innych Franków”, dali się oni poznać jako znakomita kawaleria, a Konstantyn Monomach liczył na to, że to właśnie ci rycerze stanowiąc będą właściwą odpowiedź na zagrożenie tureckie. Jak się okazało, cesarz miał częściowo rację, bowiem wspomniani wojownicy aż do lat sześćdziesiątych z powodzeniem radzili sobie z zagrożeniem seldżuckim.

Wobec inwazji na większą skalę samodzielne oddziały Franków były jednak niewystarczające. Przypisywanie najemnikom odpowiedzialności za klęski ponoszone przez Bizancjum jest jednak znacznym uproszczeniem. Dowodzi tego choćby fakt, że armia za czasów Aleksego Komnena składała się z wojsk najemnych cudzoziemskiego pochodzenia w stopniu nieporównywalnie większym niż w poł. XI w., a odnosiła znakomite zwycięstwa. Podobnie działo się zresztą za czasów Jana Komnena. Wszystko to pokazuje, iż błędem było nie tyle korzystanie z wojsk najemnych, ale pozostawienie im zbyt dużej swobody, co w połączeniu z problemami finansowymi cesarstwa oraz ambicjami frankijskich wodzów doprowadzić mogło jedynie do niepokojów.



Wykaz skrótów



AASMV	Annuario dell'Associazione Storica del Medio Volturno
Ae	Aevum. Rassegna di scienze storiche, linguistiche e filologiche
ADSV	Antičnaja Drevnost' i Srednie Veka
AJBS	Albion: Journal of British Studies
AHR	The American Historical Review
Alv	Alvíssmál
ANS	Anglo-Norman Studies
Ar	Ariadne
ASEn	Anglo-Saxon England
AUW.H	Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia
B	Byzantion. Revue internationale des études byzantines
BBA	Berliner byzantinistische Arbeiten
BCH	Bulletin de correspondance hellénique
BSFN	Bulletin de la Société Française de Numismatique
BF	Byzantinische Forschungen. Internationale Zeitschrift für Byzantinistik
BMGS	Byzantine and Modern Greek Studies
BP	Balcanica Posnaniensia
BS	Balkan Studies
Bsl	Byzantinoslavica
BSym	Byzantina Symmeikta
BZ	Byzantinische Zeitschrift
CMRS	Cahiers du Monde Russe et Soviétique

Col	Colloquia
Dip	Diptycha
DOP	Dumbarton Oaks Papers
EEBS	Epeteris Hetaireias Byzantinon Spoudon
HPJ	Historiacal-Philological Journal
HER	English Historical Review
EO	Échos d'Orient
EA	Epigraphica Anatolica. Zeitschrift für
For	Epigraphik und historische Geographie Anatoliens For Fornvännern
GRBS	Greek, Roman, and Byzantine Studies
Hell	Hellenika
Hi	Historia. Zeitschrift für alte Geschichte
HUS	Harvard Ukrainian Studies
HZ	Historische Zeitschrift
Isl	Der Islam
IUGU	Izvestiya Ural'skogo Gosudarstvennogo Universiteta
JML	The Journal of Medieval Latin
JÖB	Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik
JRS	Journal of Roman Studies
KH	Kwartalnik Historyczny
MAA	Medieval Academy of America
MChr	The Medieval Chronicle
MJMS	Medievalia: A Journal of Medieval Studies
MidH	Midland History
Mir	Mirator
Ncirc	The Numismatic Circular
NaVe	Nauchnyye Vedomosti
NeaR	Nea Roma
NMS	Nottingham Medieval Studies
ODB	<i>The Oxford Dictionary of Byzantium</i>
Per	Peritia
PNH	Przegląd Nauk Historycznych
Por	Porphyra
PZH	Piotrkowskie Zeszyty Historyczne

RE	<i>Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft</i> , ed. G. W i s s o w a, W. K r o l l, Stuttgart 1894–1978
REArm	Revue des études arméniennes
REB	Revue des études byzantines
RH	Revue historique
RN	Revue numismatique
RA	Revista Aequitas
RSBN	Rivista di studi bizantini e neoellenici
RSBS	Rivista di studi bizantini e slavi
Sa-Bo	Saga-Book
SG	Siculorum Gymnasium. Rassegna semestrale della Facoltà di Lettere e Filosofia dell'Università di Catania
SStu	Scandinavian Studies
SSla	Scando-Slavica
SemK	Seminarium Kandakovianum
Sl	Slavia
Spe	Speculum
SSCISAM	Settimane di studi del centro italiano di studi sull'alto Medioevo
Srev	Slavic Review
SvRA	Svensk Religionshistorisk Arsskrift
Sym	Symmeikta
TM	Travaux et mémoires du Centre de recherches d'histoire et civilisation byzantines
T	Traditio
TRHS	Transactions of the Royal Historical Society
V	Viator: Journal of Medieval and Renaissance Studies
VarV	Varangian Voice
VPSTGU.F	Vestnik Pravoslavnogo Svjato-Tichonovskogo Gumanarnogo Universiteta, seria III, Filologia / Вестник Православного Свято-Тихоновского Гумантарного Университета
VV	Vizantijskij vremennik / Византийский временник
UBHJ	University of Birmingham Historical Journal
WANHM	Wiltshire Archaeological and Natural History Magazine
WRH	Wschodni Rocznik Humanistyczny
WS	Die Welt der Slaven
Z	Zodiaque

Bibliografia



Źródła

Ademar z Chabannes

Chronicon Aquitanicum et Francicum, vol. I–II, ed. J. Chavanon, Paris 1897.

Albert z Aachen

Historia Ierosolimitana, ed. S.B. Edgington, Oxford 2007.

Amatus z Monte Cassino

Storia dei Normanni di Amato di Montecassino, ed. G. Spertuti, Cassino 1999.

Anna Komnena

Annae Comnenae Alexias, ed. H.G. Beck, A. Kambylis, R. Keydel, Berlin 2001.

Anna Komnena, *Aleksjada*, t. I–II, przeł. O. Jurawicz, Wrocław 2005.

Aristakes Lastivertsi

Histoire d'Arménie, comprenant la fin du Royaume d'Ani et le commencement de l'invasion des Seldjoukides par Arisdaguès de Lasdiverd, transl. E. Prud'homme, ed. B. Duprat, Paris 1864.

Bar Hebraeus

The Chronography of Gregory Abu'l Faraj 1225–1286. The son of Aaron, the Hebrew physician commonly known as Bar Hebraeus, transl. E.A.W. B u d g e, Oxford 1932.

Cuda świętego Augustyna

Goscelini Miracula sancti Augustini episcopi Cantuariensis, [in:] *Acta Sanctorum* (Mai), vol. VI, Anvers 1688, s. 397–411.

Domesday dla brabstwa Wiltshire

Domesday for Wiltshire, ed. W.H. J o n e s, London 1865.

Dudo z Saint Quentin

De Moribus et Actis Primorum Normanniae Ducum Auctore Dudone Sancti Quintini Decano, ed. J. L a i r, Caen 1865.

EHD

English Historical Documents c. 500–1042, ed. D. W h i t e l o c k, London 1979.

Filoteusz

Le traité de Philothée, [in:] *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, ed. N. O i k o n o m i d é s, Paris 1972, s. 63–205.

Flateyjarbók

Flateyjarbók: En samling af Norske Kongesaegar, ed. G. V i g f ú s s o n, C.R. U n g e r, t. I–III, Oslo 1860–1868.

Flodoard z Reims

Les Annales de Flodoard, ed. P. L a u e r, Paris 1905.

Florens z Worcester

The Chronicle of Florence of Worcester. Annals of English History from the departure of the Romans to the reign of Edward I, ed. T. F o r e s t e r, Oxford 1854.

Gotfryd Malaterra

De Rebus Gestis Rogerii Calabriae et Siciliae Colitis, et Roberti Guiscardi Ducis Fratris Eius, ed. F. C i o l f i, Cassino 2002.

Heiðarviga saga

Heiðarviga Saga, [in:] *Gisla Surssonar*, ed. V. A s m u n d a r s o n, Reykjavik 1899.

Heimskringla

S n o r r i S t u r l u s o n, *Heimskringla*, ed. F. J ó n s s o n, København 1911.

S n o r r i S t u r l u s o n, *Heimskringla*, transl. A. F i n l a y, A. F a u l k e s, vol. I–III, London 2011–2015.

Henryk z Huntingdon

The Chronicle of Henry of Huntingdon. The History of England from the invasion of Julius Caesar to the accession of Henry II, ed. T. F o r e s t e r, London 1853.

Ibn al-Athīr, *Tarikh*

Al-Kāmil fī at-Ta'rikh, ed. C. T o r n b e r g, Bayrut 1965–1967.

Ibn al-Faqih al-Hamadani

I b n a l - F a q i h a l - H a m a d a n i, *Kitab al-Boldan*, t. V, ed. E. J. B r i l l, Lugdunum 1885.

Description of the land of Byzantines, transl. E. W. B r o o k e s, JHS 21, 1901, s. 72–77.

Ibn Khurradādhbih

Kitab al-Masalik wa'l-Mamalik, ed. M. J. d e G o e j e, Lugdunum 1889.

Jan Mauropous

Iohannis Euchaitorum metropolitae quae in codice vaticano graeco 676 supersunt, ed. I. B o l l i g, P. d e L a g a r d e, Göttingen 1882.

Jan Skylitzes

Ioannis Scylitzae Synopsis Historiarum, rec. I. T h u r n, Berlin 1973.

Jan Zonaras

Ioannis Zonarae Epitome Historiarum libri XIII–XVIII, ed. T. B ü t t n e r - W o b s t, Lipsiae 1897.

Jerzy Kedrenos

Georgius Cedrenus, Ioannes Scylitzes, *Ope*, t. I–II, ed. I. Bekker, Bonn 1839.

Kekaumen

Kekaumen, Sovety i rassказы. Pučenije vizantijskogo polkodovca XI veka, podgotovka teksta, vvedenie, perevod i kommentarij, G.G. Litavrin, Sankt-Petersburg 2003.

Konstantyn Porfirogeneta, O zarządzaniu państwem

Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*, ed. Gy. Moravcsik, R.J.H. Jenkins, Washington 1967.

Konstantyn Porfirogeneta, O ceremoniach

Constantini Porphyrogeniti imperatoris De cerimoniis aulae byzantinae libri duo, rec. I.I. Reiske, vol. I, Bonnae 1829.

Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, transl. A. Moffatt, M. Tall, vol. I–II, Canberra 2012.

Kontynuacja Skylitzesa

E Synecheia tes chronografias tou Ioannou Skylitzes, ed. E.T. Tsolakēs, Thessalonique 1968.

Kontynuacja Teofanesa

Theophanes Continuatus, ed. B.G. Niebuhr, rec. I. Bekker, Bonnae 1838.

Teofanes Wyznawca

Theophanes, *Chronographia*, rec. C. de Boor, vol. I, Lipsiae 1883.

Kronika anglosaska

Two of the Saxon Chronicles parallel, ed. J. Searle, Oxford 1864.

The Anglo-Saxon Chronicle, ed. D. Whitelock, London 1961.

Kronika opactwa Abingdon

Chronicon Monasterii de Abingdon, t. II, ed. J. Stephenson, London 1858.

Kronika opactwa Saint-Barbe-en-Auge

La Chronique de Saint-Barbe-en-Auge, ed. R.N. S a u v a g e, Caen 1907.

Kronika opactwa Saint-Pierre-le-Vif de Sens

Chronique de Saint-Pierre-le-Vif de Sens, ed. R.H. B a u t i e r, M. G i l l e s, Paris 1979.

Kronika powszechna opactwa z Laon

Chronicon universale anonymi Laudunensis, [in:] *L'Émigration Anglaise a Byzance après 1066: Un Nouveau Texte en Latin sur les Varangues à Constantinople*, REB 32, 1974, s. 320–323.

Kronika z Salerno

Chronicon Salernitanum, ed. G.H. P e r t z, [in:] *MGH.SS*, t. III, s. 467–651.

Ḳudāma ibn Dja'far

Kitab al-Kharaj wa sina' at al'Kitaba, ed. M.J. de G o e j e, Lugdunum 1889.

Lampert z Hersfeld

Lamperii monachi Hersfeldensis Annales, ed. W.D. F r i t z, A. S c h m i d t, Berlin 1973.

Latopis Kartli

Letopis' Kartli, perevod, vvedenie, prim., ed. G.V. T s u l a j a, Tbilisi 1982.

The Chronicle of Kartli, [in:] *A History of Georgia*, ed. S. J o n e s, Tbilisi 2014.

Leon Diakon

Leonis Diaconi Caloensis Historiae Libri Decem, rec. C.B. H a s e, Bonnae 1828.

Leon VI Mądry

The Taktika of Leo VI, ed., transl. G. D e n n i s, Washington 2010.

Leon z Ostii

Leonis Marsicani et Petri Diaconi Monachorum Casinensium, ed. J.P. M i g n e, Paris 1854, kol. 440–1002.

Liutprand, Odwet

Liutprand, *Antapodosis*, [in:] *Liutprandi Cremonensis Opera Omnia*, ed. P. Chiesa, Turnholti 1998, s. 1–150.

Liutprand, Poselstwo

Liutprand, *Relatio de legatione Constantinopolitana*, [in:] *Liutprandi Cremonensis Opera Omnia*, ed. P. Chiesa, Turnholt 1998, s. 185–218.

Lupus Protospatharius

Chronicon rerum in regno Neapolitano gestarum, ed. G.H. Pertz, [in:] *MGH.SS*, t. V, s. 52–63.

Mateusz z Edessy

Chronique de Matthieu d'Edesse (962–1136) avec la Continuation de Grégoire le prêtre jusqu'en 1162, trad. A. Durand, ed. E. Dulaurier, Paris 1858.

Michał Attaleiates

Michael Attaleiates, *The History*, ed. A. Kaldellis, D. Krallis, Cambridge Mass.–London 2012.

Michał Psellos

Michael Psellus, *Chronographie ou histoire d'un siècle de Byzance (976–1077)*, ed. E. Renault, Paris 1926–1928.

Michał Psellos, *Kronika, czyli historia jednego stulecia*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 1985.

Mikołaj Kallikles

Nicola Callicle, *Carmi*, ed. R. Romano, Neapol 1980.

Nikefor Bryennios

Nicephori Bryennii Historiarum Libri Quattuor, ed. P. Gautier, Bruxelles 1975.

Nicefor Bryennios, *Materiały historyczne*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Niketas Choniates

Nicetae Choniatae Historia, ed. I.A. van Dieten, Berlin–New York 1975.

Notitia Dignitatum

Notitia Dignitatum accedunt Notitia Urbis Constantinopolitanae et Laterculi prouinciarum, ed. O. Seck, Berolini 1876.

O urzędzeniu obozu

Three Byzantine Military Treatises, ed. G.T. Dennis, Washington 1985, s. 246–335.

Orderyk Vitalis

Orderici Vitalis Ecclesiasticae Historiae Libri Tredecim, ed. J. Renouard, Paris 1838–1855.

Poezja skaldyczna, manuskrypt

Den Norsk-Islandske Skjaldedigting, ed. F. Jansson, t. A–I, Copenhagen 1967.

Poezja skaldyczna, tłumaczenie

Den Norsk-Islandske Skjaldedigting, ed. F. Jansson, t. B–I, Copenhagen 1973.

Powieść minionych lat

Povesť vremennykh let, ed. E.F. Karskii, Leningrad 1926–1928.

Praecepta militaria

Praecepta militaria, [in:] *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, *Dumbarton Oaks*, ed. E. M. Geer, Washington 1995, s. 3–78.

Prawa Longobardów

Leges Langobardorum, rec. F. Bluhme, A. Boretius, Stuttgart 1868.

Prokopiusz z Cezarei, Historia sekretna

Procopius, *The Anecdota or Secret History*, ed. H.B. Dewing, Bonn 1935.

Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*

Procopius, *History of the Wars*, ed. H.B. Dewing, vol. III, London–New York 1919.

Ralf z Caen

Gesta Tancredi in Expeditione Hierosolymitana auctore Radulfo Cadomensi ejus familiari, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, Paris 1844–1895, s. 587–716.

The Gesta Tancredi of Ralph of Caen, transl. B.S. Bachrach, D.S. Bachrach, Farnham–Burlington 2005.

Regesten

Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 565–1453, vol. I–II, ed. F. Dölger, München 1924–1995.

Robert Mnich

Roberti Monachi Historia Iherosolimitana, [in:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens occidentaux*, t. III, Paris 1866, s. 727–882.

Robert's the Monk's History of the First Crusade, ed. C. Sweetenham, Farnham–Burlington 2005.

Roczniki z Bari

Annales Barenses, ed. G.H. Pertz, [in:] *MGH.SS*, t. V, s. 51–56.

Roczniki z Saint Bertin

Annales Bertiniani, ed. G. Waitz, [in:] *MGH.SS*, t. V.

Roczniki z Saint Vaast

Annales Vedastini, ed. G. Waitz, [in:] *MGH.SS*, t. I, s. 516–531.

Rodulf Glaber

Rodulfi Glabri Historiarum Libri Quinque, ed. M. Prou, Paris 1886.

Saga o Björn

Bjarnar saga Hitdelakappa, ed. R.C. Boer, Leeuwarden 1893.

Saga o Inglingach

Ynglinga Saga, ed. B. Adalbjarnson, Reykjavik 1979.

Saga o Ingwarze Pordrózniku

Yngvars saga víðförla, ed. E. Olson, Copenhagen 1912.

Saga o Grettim

Grettis saga, ed. G. Jónsson, Reykjavik 1936.

Saga o Halfredzie

Hallfredar Saga, ed. E. Ó. Sveinsson, Reykjavik 1939.

Saga o Haraldzie

Haraldar Saga, [in:] *Morkinskinna*, ed. F. Jónsson, Kopenhaga 1900.

Saga o ludziach z Laxárdalr

Laxdoela saga, ed. E. Ó. Sveinsson, Reykjavik 1934.

Saga o Njalu Spalonym

Njals Saga, ed. V. Asmundarson, Reykjavik 1910.

Saga o potomkach Kanuta

Knytlinga Saga, [in:] *Jómsvíkingasaga ok Knytlinga með tileyrandi þáttum*, ed. H.F. Popp, Kaupmannahöfn 1828.

Knytlinga Saga. The History of the Kings of Denmark, transl. H. Palsson, P. Edwards, Odense 1986.

Simeon z Durham

Symeonis Dunelmensis Opera et Collectanea, ed. J. Hodgson-Hinde, Durham 1867.

Stefan z Taronu

The Universal History of Step'anos Tarōneč'i, ed. T. Greenwood, Oxford 2017.

Strategikon Maurycjusza

Mauricii Strategicon, ed. G.T. Dennis, E. Gamillscheg, Vienna 1981.

Syllabus Graecorum Membranarum

Syllabus graecorum membranarum, ed. F. Trinchera, Napoli 1865.

Symeon Magister

Theophanes continuatus, Ioannes Cameniata, Symeon Magister, Georgius Monachus,
ed. I. Bekker, Bonnae 1838.

Syntaxis armatorum quadrata

The Syntaxis armatorum quadrata: a tenth-century tactical blueprint, ed. E. McGee,
REB 50, 1992, s. 219–229.

Tacyt

Die Germania des Tacitus, hrsg. R. Much, Heidelberg 1937.

Taktykon Uspienskigo

Taktikon Uspenskij, [in:] *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, ed.
N. Oikonomides, Paris 1972, s. 41–63.

Thietmar z Merseburga

Die Chronik des Thietmar von Merseburg, hrsg. R. Holtzmann, Leipzig 1939.

Wace

Le Roman de Rou, ed. J. Holden, Paris 1970.

Wilhelm z Apulii

La geste de Robert Guiscard, ed. M. Mathieu, Palermo 1961.

Wilhelm z Jumièges

Guillaume de Jumièges, Gesta Normannorum Ducum, ed. J. Marx, transl.
E.M.C. van Houts, Oxford 1995.

Wilhelm z Poitiers

Gesta Willelmi Ducis Normannorum, ed. I.A. Giles, London 1845.

William z Malmesbury

Gesta Pontificum Anglorum, ed. M. Winterbottom, Oxford 2007.

Wypisy dla hrabstwa Wiltshire z Domesday

Wiltshire, extracted from Domesday Book, ed. H.P. Wyndham, London 1788.

Wypisy dla Wiltshire z Domesday Book

Domesday for Wiltshire, ed. W.H. Jones, London 1865.

Wojna Irlandczyków z obcymi

Cogad Gáedel re Gallaib, ed. J.H. Todd, London 1867.

Yahya ibn Sa'id al-Antākī

Histoire de Yahya-ibn-Sa'id d'Antioche continuateur de Sa'id-ibn-Bitriq, ed. R. Graffin, F. Nau, transl. J. Kratchkovsky, A. Vasiliev, Paris 1924, s. 705–833.

Żywot Świętego Łukasza Stylity

La Vie de Saint Luc le Stylite, [in:] *PO*, vol XI, ed. R. Graffin, F. Nau, Paris 1915, s. 189–287.

Opracowania

Abels R., *From Alfred to Harold II: The Military Failure of the Late Anglo-Saxon State*, [in:] *The Normans and Their Adversaries at War*, ed. R. Abels, B.S. Bachrach, Woodbridge 2001, s. 15–30.

Ahrweiler H., *Byzance et la mer: La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VII–Xve siècles*, Paris 1966.

Ahrweiler H., *Études sur les structures administratives et sociales de Byzance*, London 1971.

Ahrweiler H., *Recherches sur l'administration de l'empire byzantin aux IX–XIe siècles*, BCH 84, 1960, s. 1–111.

- Alföldi A., Ross M.C., *Cornuti: A Teutonic Contingent in the Service of Constantine the Great and Its Decisive Role in the Battle at the Milvian Bridge. With a Discussion of Bronze Statuettes of Constantine the Great*, DOP 13, 1959, s. 171–183.
- Allard J., *Sagas of Icelanders*, [in:] *Beowulf and other stories. A new introduction to Old English, Old Icelandic and Anglo-norman Literatures*, ed. R. North, J. Allard, Edinburgh 2007, s. 376–416.
- Amselem E., *Les Stigand: des Normands à Constantinople*, REB 57, 1999, s. 283–288.
- Anastasi R., *Su Giovanni d'Euchaita*, SG 29, 1976, s. 19–49.
- Andersson H., *Urbanisation*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 312–342.
- Angold M., *The Byzantine Empire 1025–1204*, London–New York 1984.
- Angold M., *A Byzantine Government in Exile: Government and Society under the Laskarids of Nicea (1204–1261)*, Oxford 1975.
- Angold M., *The Byzantine State on the Eve of the Battle of Manzikert*, BF 16, 1991, s. 9–34.
- Angold M., *Knowledge of Byzantine History in the West: The Norman Historians (Eleventh and Twelfth Centuries)*, ANS 25, 2003, s. 19–33.
- Antoniadis-Bibicou Ch., *Etudes d'histoire Maritime de Byzance*, Paris 1966, s. 63–98.
- Arutjunova-Fidanjan V.A., *Ob'ekty ekspansii Vizantijskoj imperii na vostok (X–XI vv.). Terminologija*, VPSTGU.F 53, 2017, s. 11–23.
- Arutjunova-Fidanjan V.A., *Pravoslavnye armjane i armjano-vizantijskaja kontaktnaja zona*, VPSTGU.F 17, 2009, s. 7–18.
- Arutjunova-Fidanjan V.A., *Vassaly armjanskich vladetelej v vizantijskich provincijach (XI v.)*, [in:] *Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovanija 1987 god*, ed. A.P. Novoselcev, Moskva 1989, s. 243–248.
- Bachrach B., *A History of the Alans in the West*, Minneapolis 1973.
- Bagge S., *Division and Unity in Medieval Norway*, [in:] *Franks, Northmen and Slavs: Identities and State Formation in Early Medieval Europe*, ed. H. Garipzanov, P.J. Geary, P. Urbančzyk, Turnhout 2008, s. 145–166.
- Bagge S., *Harald Hardråde i Bysants. To fortellinger, to kulturer*, [in:] *Hellas og Norge: kontakt, komparasjon, kontrast: en artikkelsamling*, ed. Ø. Andersen, T. Hägg, Bergen 1990, s. 169–192.
- Bagge S., Nordeide S.W., *The kingdom of Norway*, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 121–166.

- Bannikov A.V., Morozov M.A., *Vizantijskaja armija (IV–XII vv.)*, Sankt-Peterburg 2015.
- Bauer E., *Die Armenier im byzantinischen Reich und ihr Einfluss auf Politik, Wirtschaft und Kultur*, Erevan 1978.
- Bedrosian R., *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, ed. R.G. Hovannisian, New York 1997.
- Begleres G.P., *Ho autokrator tou Byzantiou Nikephoros ho Botaniates*, Athens 1916.
- Bellinger A.R., Grierson P., *Catalogue of the Byzantine Coins in the Dumbarton Oaks Collection and in the Whittemore Collection*, vol. I–III, Washington 1966–1973.
- Benakis L., *Michael Psellos' Kritik an Aristoteles*, BZ 56, 1963, s. 213–227.
- Bering F.H., *Domesday Tables for the counties of Surrey, Berkshire, Middlesex, Hereford, Buckingham & Bedford & New Forest*, London 1909.
- Beševliev V., *Die protobulgarische Periode der bulgarischen Geschichte*, Amsterdam 1981.
- Bibikov M., *Byzantine sources for the history of Balticum and Scandinavia*, [in:] *Byzantino-Nordica 2004. Papers presented At the international symposium of Byzantine studies held on 07–11 May 2004 in Tartu, Estonia*, ed. I. Volt, J. Päll, Tartu 2005, s. 12–28.
- Bibikov M., *Die alte Rus' und die russisch-byzantinischen Beziehungen im Spiegel der byzantinischen Quellen*, JÖB 35, 1985, s. 197–222.
- Birkenmeier J.W., *The Development of the Komnenian Army: 1081–1180*, Leiden–Boston–Köln 2002.
- Bliese J.R.E., *The Courage of the Normans*, NMS 35, 1991, s. 1–26.
- Blöndals S., B.S. Benedikz, *The Varangians of Byzantium. An aspect of Byzantine military history*, transl., revis., rewritten by B.S. Benedikz, Cambridge–London–New York–Melbourne 1978.
- Blonkvist N., Brink S., Lindkvist T., *The Kingdom of Sweden*, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, Cambridge 2007, s. 167–213.
- Böhm M., *Flota i działania morskie Aleksego I Komnena. Kryzys bizantyńskiej floty wojennej w XI wieku i jego przezwyciężenie przez Aleksego I Komnena*, Opole 2011.
- Böhm M., *Waregowie – piechota morska Bizancjum?*, PZH 12, 2011, s. 179–195.
- Bonarek J., *Anglosasi w służbie Komnenów. Zarys problemu*, [in:] *Per saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia. Studia ofiarowane Profesorowi Edmundowi Mierzwie*, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009, s. 23–28.
- Bonarek J., *Bizancjum w dobie bitwy pod Manzikert. Znaczenie zagrożenia seldżuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku*, Kraków 2011.

- Bona rek J., *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003.
- Brand C., *The Turkish Element in Byzantium, Eleventh–Twelfth Centuries*, DOP 43, 1989, s. 1–25.
- Brate E., Wessén E., *Sveriges Runinskrifter: III. Södermanlands Runinskrifter*, Stockholm 1924–1936, s. 426.
- Brown R.A., *Historia Normanów*, tłum. J. Jarniewicz, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Browning R., *Byzantium and Bulgaria: a comparative study across the early medieval frontier*, Berkeley 1975.
- Brzozowska Z., *Święta Księżna Kijowska Olga. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2014.
- Brzozowska Z.A., Leszka M.J., *Maria Lekapene. Neither a Saint nor a Malefactress*, Łódź 2017.
- Bury J.B., *The Imperial Administrative System in the Ninth Century*, London 1911.
- Byzantium and the Arabs. The Encounter of Civilizations from Sixth to Mid-Eight Century*, ed. T. Wolińska, P. Filipczak, Łódź 2015.
- Cahen C., *Pre-Ottoman Turkey*, London 1968.
- Cameron A., *Procopius and the Sixth Century*, Berkeley–Los Angeles 1985.
- Canard M., *Les sources arabes de l'histoire byzantine aux confins des Xe et XIe siècles*, REB 19, 1961, s. 300–311.
- Capitani O., *Specific Motivations and Continuing Themes in the Norman Chronicles of Southern Italy: Eleventh and Twelfth Centuries*, [in:] *The Normans in Sicily and Southern Italy*, ed. O. Capitani, G. Galasso, R. Salvini, Oxford 1977, s. 1–46.
- Carile A., *La 'Hyle historias' del cesare Niceforo Briennio*, Ae 43, 1969, s. 56–87, 235–282.
- Cecota B., *Arabskie oblężenia Konstantynopola w VII–VIII wieku. Rzeczywistość i mit*, Łódź 2015.
- Chamberlain C., *The Theory and Practice of Imperial Panegyric in Michael Psellus*, B 56, 1986, s. 16–27.
- Charanis P., *The Byzantine Empire in the Eleventh Century*, [in:] *A History of the Crusades*, t. I, ed. K.M. Setton, M.W. Baldwin, Milwaukee 1969, s. 177–219.
- Chatzidakis M., *Mystras. Historia, Mnemeia, techne*, Athens 1956.
- Cheynet J.-C., *Basil II and Asia Minor*, [in:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. Magdalino, Leiden–Boston 2003, s. 71–108.
- Cheynet J.-C., *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1996.
- Cheynet J.-C., *Sceaux de la collection Khoury*, RN 159, 2003, s. 419–456.

- Cheyne J.-C., Theodoridis D., *Sceaux byzantins de la collection D. Theodoridis. Les sceaux patronymiques*, Paris 2010.
- Chibnall M., *The World of Orderic Vitalis*, Oxford 1984.
- Ciggaar K., *Byzantine Marginalia to the Norman Conquest*, ANS 9, 1986, s. 43–69.
- Ciggaar K., *England and Byzantium on the Eve of the Norman Conquest*, ANS 5, 1982, s. 78–96.
- Ciggaar K., *L'Émigration Anglaise à Byzance après 1066: Un Nouveau Texte en Latin sur les Varangues à Constantinople*, REB 32, 1974, s. 301–342.
- Ciggaar K., *Western Travelers to Constantinople. The West and Byzantium, 962–1204: Cultural and Political Relations*, New York 1996.
- Cohen C., *La Campagne de Mantzikert d'après les sources musulmanes*, B 9, 1934, s. 613–642.
- The collection of medieval seals from the National Archaeological Museum Sofia*, ed. I. Jordanov, Sofia 2011.
- Cowdrey H., *The Cluniacs and the Gregorian Reform*, Oxford 1970.
- Crawford B.E., *Alba: The Kingdom of Scotland in the Year 1000*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbánczyk, Warszawa 2001, s. 271–288.
- Crispin M., *On the Origins of the Crispin Family*, [in:] *The Normans in European History*, ed. E. van Houts, Manchester 2000, s. 84–89.
- Cróinin D.Ó., *Ireland C. 1000*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbánczyk, Warszawa 2001, s. 289–306.
- Cróinin D.Ó., *Vikings in Ireland and Scotland in the Ninth Century*, Per 12, 1998, s. 296–339.
- D'Amato R., *A Prôtospatharios, Magistros, and Strategos Autokrator of 11th cent.: the equipment of Georgios Maniakes and his army according to the Skylitzes Matritensis miniatures and other artistic sources of the middle Byzantine period*, Por 4, 2005, s. 1–75.
- D'Amato R., *The Varangian Guard 988–1453*, Oxford 2010.
- Davidson H.R.E., *The Viking Road to Byzantium*, London 1976.
- Davis R.H.C., *The Warhorses of the Normans*, ANS 10, 1987, s. 67–82.
- Dawkins R.M., *The Later History of the Varangian Guard: Some Notes*, JRS 37, 1947, s. 39–46.
- Dawson T., *Byzantine Cavalryman c. 900–1204*, Oxford 2007.
- Dawson T., *Byzantine Infantryman – Eastern Roman Empire c. 900–1204*, Oxford 2007.

- Dawson T., *The Varangian Rhomphaia: a Cautionary tale*, VarV 22, 1992, s. 24–26.
- De Bonfils G., *Il comes et quaestor dell'eta della dinastia constantiniana*, Naples 1981.
- De Durand M., *Citations patristiques chez Étienne de Taron*, [in:] *Armeniaca, Mélanges d'Études Arméniennes*, Venice 1969, s. 116–124.
- Delogu P., *Mito di una citta meridionale (Salerno, secoli VIII–XI)*, Naples 1977.
- Di Maio M., *Smoke in the Wind: Zonaras' Use of Philostorgius, Zosimus, John of Antioch and John of Rhodes*, B 58, 1988, s. 230–255.
- Ditten H., *Germanen und Alamannen in antiken und byzantinischen Quellen*, BBA 52, 1985, s. 20–31.
- Doxey G.B., *Norwegian Crusaders and the Balearic Islands*, SStu 68, 1996, s. 139–160.
- Duczkow., *A.D. 1000 – The Point of no Return for the Kingdom of Sweden*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbánczyk, Warszawa 2001, s. 367–378.
- Duczkow., *Ruś Wikingów*, tłum. N. Kreczmar, Warszawa 2006.
- Dudek J., *Cała ziemia dyrracheńska pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005–1205*, Zielona Góra 1999.
- Dudek J., *Chazarowie. Polityka, kultura, religia*, Warszawa 2016.
- Dudek J., *Oblicza rebelii Roussela de Bailleul (1073–1075), normandzkiego rycerza na służbie bizantyńskiej*, [in:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysik, Warszawa 2004, s. 275–292.
- Dudek J., *Patrycjusz Swen (Sfenis) w bizantyńskiej wieży Babel*, A UW 175, 2006, s. 298–305.
- Dudek J., *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 roku do ok. 1095 roku*, Zielona Góra 2009.
- Dupuy E.R., Dupuy T.N., *Historia wojskowości*, tłum. M. Urbánski, Warszawa 1999.
- Enoksen L.M., *Runor: Historia, Tydning, Tolkning*, Falun 1998.
- Falkenhausen von V., *Untersuchungen über die byzantinische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967.
- Fassoulakis S., *The Byzantine Family of Raoul-Ral(l)es*, Athens 1973.
- Fell C.E., *The Icelandic saga of Edward the Confessor: hagiographical sources*, ASEn 1, 1972, s. 247–258.
- Fine J.V.A., *Basil II and the Decline of the Theme System*, [in:] *Studia slavico-byzantina et mediaevalia Europensia*, vol. I, Sofia 1989, s. 44–47.

- Foot S., *Remembering, Forgetting and Inventing – Attitudes to the Past in England at the End of the First Viking Age*, TRHS 9, 1999, s. 185–200.
- Foot P.G., Wilson D.M., *Wikingowie*, tłum. W. Niepokólczycki, Warszawa 1975.
- Frank R.I., *Scholae Palatinae*, Rome 1969.
- Frankopan P., *Pierwsza krucjata. Wezwanie ze Wschodu*, tłum. M. Wyrwaś-Wiśniewska, Warszawa 2012.
- Freeman E., *The History of the Norman Conquest of England*, vol. IV, Oxford 1871.
- Gambella A., *Le origini latine della famiglia bizantina Petralifa*, AASMV 1999, s. 75–80.
- Garnett G., *Conquered England. Kingship, Succession, and Tenure 1066–1166*, Oxford 2007.
- Gautier P., *Collections inconnues ou peu connues de textes pselliens*, RSBS 1, 1981, s. 39–69.
- Gelting M.H., *The kingdom of Denmark*, [in:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 73–120.
- Gillies P., *What happened when the Normans arrived*, [in:] *Beowulf & other Stories. A New Introduction to Old English, Old Icelandic and Anglo-Norman Literatures*, ed. R. North, J. Allard, London 2007, s. 454–488.
- Gjuzelev V., *The Protobulgarians: Pre-History of Asparouhian Bulgaria*, Sofia 1979.
- Glazyrina G., *On Heliopolis in Yngvars saga víðftrla*, [in:] *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International Saga Conference*, ed. R. Simek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 175–178.
- Godfrey J., *The Defeated Anglo-Saxons Take Service with the Byzantine Emperor*, ANS 1, 1978, s. 63–74.
- Górecki D.M., *Constantine VII's Peri ton stratioton*, GRBS 48, 2009, s. 135–154.
- Górecki D.M., *The Strateia of Constantine VII: The Legal Status, Administration and Historical Background*, BZ 82, 1989, s. 157–176.
- Graf G., *Geschichte der christlichen arabischer Literatur*, vol. II, Vatican 1947, s. 49–51.
- Grierson P., *Byzantine Coins*, Los Angeles 1982.
- Grierson P., *The Debasement of the Bezant in the Eleventh Century*, BZ 47, 1961, s. 379–394.
- Grousset R., *Histoire de l'Arménie des origines à 1071*, Paris 1947.
- Guilland R., *Le drongaire et le grand drongaire de la vieille*, BZ 43, 1950, s. 340–365.

- Guilland R., *Études de topographie de Constantinople byzantine*, t. I–II, Berlin–Amsterdam 1969.
- Guilland R., *Études sur l'histoire administrative de l'Empire byzantin: L'ordre (taxis) des Maitres*, EEBS 39/40, 1972/1973, s. 14–28.
- Guilland R., *Recherches sur les institutions byzantines*, vol. I–II, Amsterdam 1967.
- Guilland R., *Titres et fonctions de l'Empire byzantin*, London 1976.
- Haldon J., *Byzantine Pretorians: An Administrative, Institutional and Social Survey of the Opsikion and the Tagmata, c. 580–900*, Bonn 1984.
- Haldon J., *The Byzantine Wars. Battles and campaigns of the Byzantine era*, Charleston 2001.
- Haldon J., *Kudama, Ibn Jafar and the garrison of Constantinople*, B 48, 1978, s. 78–90.
- Haldon J., *Recruitment and Conscription in the Byzantine Army C. 550–950: A Study of the Origins of the Stratiotika Ktemata*, Vienna 1979.
- Haldon J., *Some Aspects of Byzantine Military Technology from the Sixth to the Tenth Centuries*, BMGS 1, 1975, s. 11–47.
- Haldon J., *Strategies of Defence, Problems of Security: the Garrisons of Constantinople in the Middle Byzantine Period* [in:] *Constantinople and its Hinterland: Papers from the Twenty-Seventh Spring Symposium of Byzantine Studies*, ed. C. Mango, G. Dagron, Oxford 1993, s. 143–155.
- Haldon J., *Theory and practice in tenth-century military administration: chapters II, 44 and 45 of the Book of Ceremonies*, TM 13, 2000, s. 201–352.
- Haldon J., *Warfare, State and Society in the Byzantine World, 565–1204*, London 1999.
- Hamori A., *Reading al-Mutanabbi's Ode on the Siege of al-Hadat*, [in:] *Studia Arabica et Islamica: Festschrift for Ishan 'Abbas*, ed. Wadad al-Qadi, Beirut 1981, s. 195–206.
- Hanawalt E., *William of Apulia's Gesta Roberti Wiscardi and Anna Comnena's Alexiad: A Literary Comparison*, Berkley 1975.
- Harrison D., Svensson K., *Vikingaliv*, Värnamo 2007.
- Haskins C.H., *A Canterbury Monk at Constantinople, c. 1090*, EHR 25, 1910, s. 293–295.
- Hayes J.A., *Anglian Leadership in Northumbria, 547 a.d. through 1075 a.d.*, Louisiana 2005.
- Heath I., McBride A., *Byzantine Armies 886–1118*, Oxford 1979.
- Helle K., *The Norwegian Kingdom: succession disputes and consolidation*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 369–391.

- Hendy M.F., *Coinage and Money in the Byzantine Empire, 1081–1261*, Washington 1969.
- Hendy M.F., *Studies in the Byzantine Monetary Economy C. 300–1450*, Cambridge 1985.
- Hermans J., *The Byzantine view of the Normans. Another Norman myth?*, ANS 2, 1980, s. 78–92.
- Holmes C., *Basil II and the Governance of Empire (976–1025)*, Oxford–New York 2005.
- Hooper N., Bennett M., *Atlas sztuki wojennej w średniowieczu 768–1487*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2004.
- Houts E.M.C., *Normandy and Byzantium in the Eleventh Century*, B 55, 1985, s. 544–559.
- Inslley Ch., *Politics, conflict and kinship in early eleventh-century Mercia*, MidH 25, 2000, s. 28–42.
- Jacobs A., *Zonaras-Zonara: Die byzantinische Geschichte bei Joannes Zonaras in slavischer Übersetzung*, Munich 1970.
- Jacobsen B., *Trelleborg and the Southern Plan during the Iron Age. A Study of Coastal Area in South-West Scania, Sweden*, [in:] *Centrality – Regionality*, ed. L. Larsson, Lund 2003, s. 191–221.
- Jacobsen G., *Gunnar La forme originelle du nom des Varègues*, SSLa 1, 1954, s. 36–43.
- Janin R., *Les Francs au service des „Byzantins”*, EO 157, 1930, s. 61–72.
- Janson H., *What Made the Pagans Pagans*, [in:] *Medieval Christianitas: Different Regions, Faces, Approaches*, ed. T. Stepanov, G. Kazakov, Sofia 2010, s. 11–30.
- Jansson S.B.F., *Uppländska, Småländska och Sörmländska Runstensfynd*, For 49, 1954, s. 1–25.
- Johnson E., *Normandy and Norman identity in southern Italian chronicles*, ANS 27, 2005, s. 85–100.
- Jordanov I., *Corpus of Byzantine Seals from Bulgaria*, t. II: *Byzantine Seals with Family Names*, Sofia 2006.
- Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Kaegi W.E., *Regionalism in the Balkan armies of the Byzantine Empire*, [in:] *Du IIe Congrès International des études du sud-est Européen*, Athens 1972, s. 397–405.
- Karayannopoulos J., *Die Entstehung der byzantinischen Themenordnung*, Monachium 1959.
- Karlin-Hayter P., *L'Hétériarque*, JÖB 23, 1974, s. 101–143.

- K a ž d a n A., *Armjane v sostave gospodstvujuščego klasa Vizantijskoj imperii v XI–XII vv.*, Erevan 1975.
- K a ž d a n A., *Iz istorii vizantijskoj chronografii X v.*, 2: *Istočniki Lva Diakona i Skilicy dlja tretej četverti X stoletija*, VV 20, 1961, s. 106–128.
- K a ž d a n A., *The Armenians in the Byzantine Ruling Class Predominantly in the Ninth through Twelfth Centuries*, [in:] *Medieval Armenian Culutre*, ed. T. J. S a m u e l i a n, Chico 1983.
- K a ž d a n A., *Latins and Franks in Byzantium: Perception and Reality from the Eleventh to the Twelfth Centuries*, [in:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, ed. A. L a i o u, R. P a r v i z M o t t a h e d e h, Washington 2001, s. 83–100.
- K a ž d a n A., *Novoe svidotelstvo ob attičeskich drungach*, [in:] *Studia in honorem V. Beševliev*, ed. V. G e o r g i e v, B. G e r o v, Sophia 1978, s. 512–516.
- K a ž d a n A., M c C o r m i c k M., *Social world of the Byzantine court*, [in:] *Byzantine Court Culture from 829 to 1204*, ed. H. M a g u i r e, Washington 1997, s. 167–197.
- K o d e r J., W e b e r T., *Liutprand von Cremona in Konstantinopel*, Vienna 1980.
- K o k o w s k i A., *Goci. Od Skandy do Campi Gothorum*, Warszawa 2007.
- K o k o w s k i A., *Starożytna Polska*, Warszawa 2006.
- K o n d a k o v N. P., *Les costumes orientaux à la cour byzantine*, B 1, 1924, s. 11–15.
- K o t a l a T., *Sprawa upadku cesarza bizantyńskiego Romana IV Diogenesa (1071)*, [in:] *Cesarstwo Bizantyńskie. Dzieje, religia, kultura. Studia ofiarowane Profesorowi Waldemarowi Ceranowi przez uczniów na 70-lecie Jego urodzin*, red. P. K r u p c z y ń s k i, M. J. L e s z k a, Łódź–Łask 2006, s. 139–156.
- K r a g C., *The early unification of Norway*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. H e l l e, Cambridge 2003, s. 184–201.
- K r a g C., *Norway at the threshold of western Europe*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. U r b a ń c z y k, Warszawa 2001, s. 342–350.
- K r e u t z B. M., *Before the Normans. Southern Italy in the Ninth and Tenth Centuries*, Philadelphia 1991.
- K r s m a n o v i ć B., *The Byzantine Province in Change (On the Threshold Between the 10th and the 11th Century)*, Belgrad–Athens 2008.
- K u č m a V. V., *Iz istorii vizantijskogo voennogo iskusstva na rubeže IX–X vv. (Struktura i čislennoš' armejskich podrazdelenij)*, ADSV 12, 1975, s. 79–85.
- K u l a k o v s k i J. J., *Drung i drungarij*, VV 9, 1902, s. 1–30.

- Kyrris C., *Staratoros=(Prōto)stratōr, or, Strator: a military institution in XVth century Cyprus*, EEBS 36, 1968, s. 119–138.
- Laiou A.E., Morrison C., *The Byzantine Economy*, Cambridge 2007.
- The land legislation of the Macedonian Emperors*, ed. E. McGee, Toronto 2000.
- Larkin M., *Al-Mutanabbi*, Oxford 2008.
- Larsson, M.G., *Yngvarr's expedition and the Georgian chronicle*, Sa-Bo 22, 1987, s. 98–108.
- Laurent V., *Byzance et l'Angleterre au lendemain de la conquête normande*, NCirc 71, 1963, s. 93–96.
- Laurent V., *Légendes sigillographiques et familles byzantines*, EO 30, 1931, s. 467–473.
- Lawson M.K., *Observations upon a Scene in the Bayeux Tapestry, the Battle of Hastings and the Military System of the Late Anglo-Saxon State*, [in:] *The Medieval State: Essays Presented to James Campbell*, Rio Grande–Ohio 2000, s. 73–92.
- Leciejewicz L., *Normanowie*, Warszawa 1979.
- Lemerle P., *The Agrarian History of Byzantium from the Origins to the Twelfth Century*, Galway 1979.
- Lemerle P., *Cinq études sur le X^e siècle byzantin*, Paris 1977.
- Leszka M.J., *Dlaczego Bizantyńczycy przegrali bitwę pod Anchialos (917)? Wersja Leona Diakona*, [in:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty*, ed. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 409–414.
- Leszka M.J., *Rola cesarzowej Teofano w uzurpacjach Nicefora Fokasa (963) i Jana Tzymiskesa (969)*, [in:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysik, Warszawa 2004, s. 227–235.
- Leszka M.J., *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893–927*, Łódź 2013.
- Leszka M.B., Leszka M.J., *Bazylika. Świat bizantyńskich cesarzowych (IV–XV wiek)*, Łódź 2016.
- Leszka M.J., Marinow K., *Carstwo bułgarskie. Polityka – kultura – społeczeństwo, 866–971*, Warszawa 2015.
- Lindkvist T., *Kings and provinces in Sweden*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 221–234.
- Lipóński W., *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001.
- Litavrin G.G., *Varjagi i vizantijka*, Sl 2, 1999, s. 4–6.
- Litavrin G.G., *Vizantijskoe obščestvo i gosudarstvo v X–XI vv.*, Moskva 1977.

- Lou d G.A., *Coinage, Wealth and Plunder in the Age of Robert Guiscard*, EHR 114 (458), 1999, s. 815–843.
- Lou ngh is T.C., *The Decline of the Opsikian Domesticates and the Rise of the Domesticates of the Scholae*, BSym 10, 1996, s. 27–36.
- Lü d e r s A., *Die Kreuzzüge im Urteil syrischer und armenischer Quellen*, Berlin 1964, s. 17–21.
- Mac k K.R., *Changing thegn: Cnut's conquest and the English aristocracy*, A.JBS 16, 1984, s. 376–387.
- Ma i s a n o R., *Sulla tradizione manoscritta di Giorgio Cedreno*, RSBN 14/16, 1977/1979, s. 179–201.
- Ma n a n d y a n H., *The Trade and Cities of Armenia in Relation to Ancient World Trade*, Lisbon 1965.
- Ma n g o C., *Historia Bizancjum*, tłum. M. Dą b r o w s k a, Gdańsk 2002.
- Ma r k a r i a n S., *Po povodu ličnosti predvoditelja družiny vikingov na Kavkaze v XI veke*, HPJ 103.1, 2000, s. 150–158.
- Ma r q u a n d P., *Cultural connections between Brittany and Aquitaine in the Middle Ages (10th–13th centuries): The 'Matter of Britain' and the 'Chansons de Geste'*, [in:] *Mythes, littérature, langue*, t. I, *Des Mythes a la Litterature*, ed. H. l e B i h a n, Rennes 2008, s. 1–17.
- Ma r t i n J.-M., *La Pouille du VIe au XIIe siècle*, Rome 1993.
- Mc C o r m i c k M., *Eternal Victory: Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge 1990.
- Mc G e e r E., *Sowing the Dragon's Teeth: Byzantine Warfare in the Tenth Century*, Dumbarton Oaks–Washington 1995.
- Mc G e e r E., *The Syntaxis armatorum quadrata: a tenth-century tactical blueprint*, REB 50, 1992, s. 219–229.
- Mc K i t t e r i c k R., *Królestwa Karolingów: władza – konflikty – kultura*, tłum. B. H l e b o w i c z, Warszawa 2011.
- M e l a z o L., *The Normans through their Languages*, ANS 15, 1993, s. 243–250.
- M e l n i k o v a E.A., *Varjagi, varangi, veringi: skandinavcy na Rusi i v Vizantii*, VV 55 (80), 1998, s. 159–164.
- M é n a g e r L.-R., *Inventaire des familles normandes et franques émigrées en Italie méridionale et en Sicile (XIe–XIIe siècles)*, [in:] *Roberto il Guiscardo e il suo tempo: atti delle prime giornate normanno-sveve*, Centro di studi normanno-svevi (Università di Bari), Bari 1973, s. 279–410.

- M é n a g e r L.-R., *Pesanteur et etiologie de la colonisation Normande de l'Italie*, [in:] *Roberto il Guiscardo e il suo tempo. Relazioni e comunicazioni nelle prime giornate normalno-sueve*, Bari 1973, s. 189–390.
- M i h ä e s c u H., *Pour une nouvelle édition du traité Praecepta Militaria du Xe siècle*, RSBS 2, 1982, s. 315–322.
- M i n o r s k y V.F., *Studies in Caucasian History*, London 1953, s. 79–106.
- M o c h o v A.S., *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v 1055–1057 gg.*, ADSV 33, 2002, s. 109–122.
- M o c h o v A.S., *Komandnyj sostav vizantijskoj armii v XI v.: pravlenie Romana III Argira (1028–1034)*, ADSV 31, 2000, s. 173–197.
- M o c h o v A.S., *Vizantijskaja armija v pravlenie Romana IV Diogena (1068–1071 gg.)*, ADSV 34, 2003, s. 275–296.
- M o c h o v A.S., *Voennaja politika Isaaka I Komnina*, NaVe 120, 2012, s. 52–60.
- M o c h o v A.S., *Voennaja politika imperatorov-paflagoncev (1034–1042)*, ADSV 35, 2005, s. 145–170.
- M o c h o v A.S., *Voennaja politika Konstantina X Duki*, NaVe 96, 2011, s. 58–66.
- M o c h o v A.S., *Voennye preobrazovanija v Vizantijskoj Imperii vo vtoroj polovine X – načale XI v.*, IUGU 31, 2004, s. 14–34.
- M o r r i s s o n C., *Decouverte de tresors a l'epoque byzantine et monnaies inconnues: Le pantalaimia*, BSFN 37, 1982, s. 150–152.
- M o r r i s s o n C., *Pieniądz, finanse i handel*, [in:] *Świat Bizancjum*, t. II: *Cesarstwo Bizantyńskie 641–1204*, red. J.-C. C h e y n e t, tłum. A. G r a b o Ń, Kraków 2011, s. 325–349.
- M u s s e t L., *The Germanic Invasions*, London 1985.
- M u s s e t L., *Normandie Romane: La Saute Normandie*, La Pierre-qui-Vire 1974.
- N e s b i t t J., *Some observations about the Roger family*, NeaR 1, 2004, s. 358–368.
- N e s b i t t J., W a s s i l i o u - S e i b t A.K., S e i b t W., *Highlights from the Robert Hecht, Jr., Collection of Byzantine Seals*, Thessaloniki 2009.
- N e u m a n n C., *Die byzantinische Marine. Ihre Verfassung und ihr Verfall. Studien zur Geschichte des 10. bis 12. Jahrhunderts*, HZ 81, 1898, s. 1–24.
- N i c o l l e D., M c B r i d e A., *The Normans*, London 1987.
- O i k o n o m i d è s N., *A propos des armées des premières Paleologues et des compagnies de soldats*, TM 8, 1981, s. 353–371.
- O i k o n o m i d è s N., *L'évolution de l'organisation administrative de l'empire byzantin au XIe siècle (1025–1118)*, TM 6, 1976, s. 125–152.

- Oikonomidès N., *Les listes de préséance byzantines des IXe et Xe siècles*, Paris 1972.
- Oikonomidès N., *Le taxiarque de Crète*, Ar 5, 1989, s. 132–138.
- Oikonomidès N., *The Social Structure of the Byzantine Countryside in the First Half of the Xth Century*, Sym 10, 1996, s. 105–125.
- Oikonomidès N., *Some Byzantine State Annuitants: Epi tes (megales) Hetaireias and epi ton Barbaron*, BSym 14, 2001, s. 9–28.
- Olejnikov A., *Varjažskaja gvardija Vizantii*, Moskva 2017.
- Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. I–III, ed. A. Kazdan, Oxford 1991.
- Pappas N.C.J., *English Refugees in the Byzantine Armed Forces*, [in:] *The Varangian Guard and Anglo-Saxon Ethnic Consciousness*, Houston 2004, s. 1–10.
- Parón A., *Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średnio-wiecznej Europy*, Wrocław 2015.
- le Patourel J., *The Norman Empire*, Oxford 1976.
- Pełech T., *Obraz „Obcego” w Aleksjademie Anny Komneny. Przypadek Normanów*, Wrocław 2016.
- Petrukhin V.I., *The Decline and Legacy of Khazaria*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbanczyk, Warszawa 2001, s. 109–122.
- Piwowarczyk D., *Normanowie i Bizancjum w XI w.*, Warszawa 2006.
- Polemis D.I., *Some Cases of erroneous Identification in the Chronicle of Skylitzes*, Bsl 26, 1965, s. 74–81.
- Poppe A., *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968.
- Poppe A., *The Political Background to the Baptism of Rus*, DOP 30, 1976, s. 197–244.
- Poppe A., *Rus i Bizancjum w latach 986–989*, KH 85, 1978, s. 3–23.
- Postan M.M., Postan C., Miller E., *The Cambridge Economic History of Europe*, Cambridge 1987.
- Pritsak O., *The Pečenegs*, Lisse 1976.
- Pritsak O., *The Slavs and the Avars*, SSCISAM 30, 1983, s. 353–435.
- Prosopographie der Mittelbyzantinischen Zeit Erste Abteilung (641–867)*, ed. F. Winkelmann, t. III, Berlin–New York 2000.
- Pryor J., Jeffreys E., *The Age of Dromon*, Leiden 2006.
- Rance P., *The Fulcum, the Late Roman and Byzantine Testudo: The Germanization of Roman Infantry Tactics?*, GRBS 44, 2004, s. 265–326.
- Raybaud L.P., *Le gouvernement et l'administration centrale de l'empire byzantin sous les premiers Paleologues*, Paris 1968.

- Rentschler M., *Liutprand von Cremona*, Frankfurt am Main 1981.
- Reynolds S., *Lenna i wasale*, tłum. A. Bugaj, Kęty 2011.
- Richard J., *The Crusades 1071–1291*, Cambridge 1999.
- Rimbaud A., *L'Empire grec au Xe siècle: Constantin Porphyrogenete*, Paris 1870.
- Roesdahl E., *Denmark – A Thousand Years Ago*, [in:] *Europe around the Year 1000*, ed. P. Urbánczyk, Warszawa 2001, s. 351–366.
- Roesdahl E., *Historia Wikingów*, tłum. F. Jaszúnski, Gdańsk 2001.
- Rowe E.A., *Historical Invasions/Historiographical Inventions: Snorri Sturluson and the Battle of Stamford Bridge*, *MJMS* 17, 1994, s. 149–176.
- Rubin B., *Prokopius von Kaisareia*, [in:] *RE* 23, 1957, s. 273–599.
- Runciman S., *A History of the First Bulgarian Empire*, London 1930.
- Runciman S., *Byzantine trade and Industry*, [in:] *The Cambridge Economic History of Europe*, ed. M.M. Postan, C. Postan, E. Miller, Cambridge 1987, s. 132–167.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, tłum. J. Schwakopf, vol. I–III, Warszawa 1987.
- Salamon M., *Mennictwo bizantyńskie*, Kraków 1987.
- Savvides A.G.C., *Byzantino-Normannica: The Norman Capture of Italy (to A.D. 1081) and the First Two Invasions in Byzantium (A.D. 1081–1085 and 1107–1108)*, Leuven 2007.
- Sawyer B., *The Viking-Age Rune-Stones: Custom and Commemoration in Early Medieval Scandinavia*, Oxford 2000.
- Sawyer P., *The Viking expansion*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 103–120.
- Sawyer P., Sawyer B., *Medieval Scandinavia. From Conversion to Reformation, circa 800–1500*, London 1993.
- Schilbach E., *Byzantinische Metrologie*, Munich 1977.
- Schjødt J.P., *Diversity and its consequences for the study of Old Norse religion*, [in:] *Between Paganism and Christianity in the North*, ed. L.P. Słupecki, J. Morawiec, Rzeszów 2009, s. 9–22.
- Schlumberger G., *Deus chefs Normands des armees byzantines au XI siecle*, *RH* 16, 1881, s. 1–15.
- Schlumberger G., *L'épopée byzantine à la fin du Xe siècle*, vol. I–III, Paris 1905.
- Schlumberger G., *Sigillographie de l'empire byzantin*, Paris 1884.
- Schlumberger G., *Un Empereur Byzantin à u dixieme siecle Nicephore Phocas*, Paris 1890.
- Schramm G., *Die Wanäger: osteuropäische Schicksale einer nordgermanischen Gruppenbezeichnung*, *WS* 28, 1983, s. 38–67.

- Searle E., *Fact and Pattern in heroic poetry: Dudo of St. Quentin*, V 15, 1984, s. 119–137.
- Seibt W., *Die byzantinische Bleisiegel in Österreich*, vol. I, Vienna 1978.
- Seibt W., Zarnitz M.L., *Das Byzantinische Bleisiegel als Kunstwerk*, Wien 1997.
- Shahid I., *Heraclius and the Theme System: New Light from the Arabic*, B 57, 1987, s. 391–406.
- Shepard J., *Another New England?*, BS 1, 1974, s. 18–39.
- Shepard J., „Byzantinorussica”, REB 33, 1975, s. 211–225.
- Shepard J., *Byzantium's last Sicilian expedition: Scylitzes testimony*, RSBN 14/16, 1977, s. 145–159.
- Shepard J., *The English and Byzantium: A Study of their Role in the Byzantine Army in the Later Eleventh Century*, T 29, 1973, s. 53–92.
- Shepard J., *A Marriage too far? Maria Lekapena and Peter of Bulgaria*, [in:] *The Empress Theophano: Byzantium and the West at the Turn of the First Millennium*, Cambridge 1995, s. 121–149.
- Shepard J., *A note on Harold Hardraada: The Date of his Arrival at Byzantium*, JÖB 22, 1973, s. 145–150.
- Shepard J., *The uses of the Franks in eleventh-century Byzantium*, ANS 15, 1993, s. 275–306.
- Shepard J., *Yngvarr's Expedition to the East and a Russian inscribed Stone Cross*, Sa-Bo 21, 1982/1985, s. 222–292.
- Skovgaard-Petersen I., *The making of the Danish kingdom*, [in:] *The Cambridge History of Scandinavia*, vol. I: *Prehistory to 1520*, ed. K. Helle, Cambridge 2003, s. 168–183.
- Słupecki L.P., *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów*, Kraków 2003.
- Słupecki L.P., *Świątynia pogańska – świątynia chrześcijańska. Problem pogańskich budowli kultowych w Skandynawii*, [in:] *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie: kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, ed. K. Bracha, C. Hadarnik, Warszawa 2010, s. 319–360.
- Smythe D.C., *Why do barbarians stand round the emperor at diplomatic receptions?*, [in:] *Byzantine Diplomacy: Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge, March 1990*, ed. J. Shepard, S. Franklin, Brookfield–Vermont, 1990, s. 305–312.
- Sorlin I., *Les traités de Byzance avec la Russie Au Xe siècle*, CMRS 2, 1961, s. 313–360.
- Speidel M.P., *Catafractarii clibanarii and the Rise of the Later Roman Mailed Cavalry*, EA 4, 1984, s. 151–156.

- Stenton F.M., *English Families and the Norman Conquest*, TRHS 26, 1944, s. 1–12.
- Stephenson P., *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000.
- Stephenson P., *The Legend of Basil the Bulgar-Slayer*, Cambridge 2003.
- Stiernon L., *Notes de titulature et de prosopographie byzantines. Sébaste et gambros*, REB 23, 1965, s. 226–232.
- Strzelczyk J., *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984.
- Sundqvist O., *Kultledare och kultfunktionärer i det forntida Skandinavien*, [in:] *Svensk Religionshistorisk Arsskrift*, ed. O. Swebilius, Uppsala 1998, s. 76–104.
- Terras V., *Leo Diaconus and the Ethnology of Kievan Rus*, Srev 3 (24), 1965, s. 395–406.
- Theotokis G., *The campaigns of the Norman dukes of southern Italy against Byzantium, in the years between 1071 and 1108 AD*, Glasgow 2010.
- Tobias N., *The Tactics and Strategy of Alexius Comnenus at Calavrytae 1078*, BS 6, 1979, s. 193–211.
- Todt S.R., *Die syrische und die arabische Weltgeschichte des Bar Hebraeus – ein Vergleich*, Isl 65, 1988, s. 60–80.
- Toumanoff C., *Studies in Christian Caucasian History*, Washington 1963.
- Tounta E., *The Perception of Difference and the Differences of Perception: The Image of the Norman Invaders of Southern Italy in Contemporary Western Medieval and Byzantine Sources*, BSym 20, 2010, s. 111–142.
- Travaini L., *La monetazione nell'Italia normanna*, Roma 1995.
- Travaini L., *The Normans between Byzantium and the Islamic World*, DOP 55, 2001, s. 179–196.
- Treadgold W., *The army in the works of Constantine Porphyrogenitus*, RSBN 29, 1992, s. 77–162.
- Treadgold W., *Byzantium and Its Army 284–1081*, Stanford 1995.
- Treadgold W., *The Military Lands and the Imperial Estates in the Middle Byzantine Empire*, HUS 7, 1983, s. 629–630.
- Treadgold W., *Notes on the Numbers and Organisation of the Ninth-Century Byzantine Army*, GRBS 21, 1980, s. 269–288.
- Tsolakis E.T., *Aus dem Leben des Michael Attaleiates (seine Heimatstadt, sein Geburts- und Todesjahr)*, BZ 58, 1965, s. 3–10.
- Turnbull S., *The Walls of Constantinople, AD 324–1453*, Oxford 2004.
- Urbańczyk P., *Zdobywcy Północnego Atlantyku*, Wrocław 2004.

- Vasiliiev A.A., *Byzance et les Arabes*, t. II.2, Brussels 1950.
- Vasiliiev A.A., *The Opening Stages of the Anglo Saxon Immigration to Byzantium in the Eleventh Century*, SK 9, 1937, s. 39–70.
- Vasiliiev A.A., *The Second Attack on Constantinople*, DOP 6, 1951, s. 163–225.
- Vassilievskij V.G., *Varjago-russkaja i varjago-anglijskaja družina v Konstantinopole XI i XII vekov*, [in:] *idem, Trudy*, t. I, St. Peterburg 1908, s. 176–401.
- Villegas-Aristizábal L., *Norman and Anglo-Norman Participation in the Iberian Reconquista c. 1018 – c. 1248*, Nottingham 2007.
- Vlasto A.P., *The Entry of the Slavs into Christendom*, Cambridge 1970.
- Vogt A., *Constantin Porphyrogénète, Le livre des cérémonies. Commentaire*, t. I, Paris 1935.
- Vryonis S., *Byzantine and Turkish Societies and their Sources of Manpower*, [in:] *War, Technology and Society in the Middle East*, ed. V.J. Parry, M.E. Yapp, London 1975, s. 126–140.
- Wessén E., Jansson S.B.F., *Sveriges Runinskrifter: VI. Upplands Runinskrifter del 1.*, Stockholm 1940–1943.
- Wessén E., Jansson S.B.F., *Sveriges Runinskrifter: VIII. Upplands Runinskrifter del 3.*, Stockholm 1949–1951.
- Whitby M., *On the Omission of a Ceremony in Mid-Sixth Century Constantinople*, Hi 36, 1987, s. 463–468.
- Whitelock D., *Wulfstan's Authorship of Cnut's Laws*, EHR 70 (274), 1955, s. 72–85.
- Wierzbinski S., *Bizantyńskie dary w pochówku łodziowym z Sutton Hoo. Próba interpretacji*, PNH 6, 2007, s. 159–172.
- Wierzbinski S., *From pagan Vikings to milites Christi*, [in:] *Conversions: Looking for Ideological Change in the Early Middle Ages*, ed. L.P. Słupecki, R. Simek, Wien 2013, s. 357–373.
- Williams A., *Cockles amongst the Wheat: Danes and English in the Western Midlands in the First Half of the Eleventh Century*, MidH 11, 1986, s. 1–22.
- Winkelmann F., *Probleme der Informationen des al-Garmi über die byzantinischen Provinzen*, Bsl 43, 1982, s. 18–29.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Wolińska T., *Wareg w Bizancjum. Sycylijska przygoda Haralda Hardraade*, BP 15, 2009, s. 65–85.
- Yarnley C.J., *Philaretos: Armenian Bandit or Byzantine General*, REArm 9, 1972, s. 331–352.
- Zacos G., *Byzantine Lead Seals*, t. II, ed. J.W. Nesbitt, Berne 1984.

S U M M A R Y

By the side of basileus: The Varangians and the Franks in eleventh-century Byzantium



There is little or no controversy concerning the statement that the 11th century was a crucial period for the Byzantine Empire. About a hundred years earlier, Byzantium had entered a period of prosperity, during which it regained its military prestige. However, when Alexios I Komnenos assumed the throne it was unknown whether the Empire would survive at all. The processes taking place during the 11th century were so complex that even three generations of talented rulers was insufficient to rebuild the position of Byzantium from the days of Basil II. If one could call the 10th century the era of professionalism in the Byzantine army, then the period of most emperors from the 11th century was one that favored mercenaries. However, while for Basil II, Roman II and Michael IV it was of their own choosing, Constantine IX, Constantine X, Roman IV Diogenes and Alexios I had no other choice. Among the numerous groups of foreign soldiers who served in Byzantium, two in particular achieved the greatest significance, namely the Varangians and the Franks. The main aim of this work is to demonstrate their role in the events that shaped the fate of the Byzantine Empire.

Some time before the days of Leo VI, Byzantium undertook a quest to reconquer Northern Syria. It is likely that, during the reigns of Roman I

and Constantine VIII, it was understood that the thematic system required serious changes. The days when caliphs from Bagdad were able to raid the very heart of Byzantium, at the head of great Muslim armies, were a thing of the past. Now there were a large number of aggressive, though relatively small, emirates that were campaigning in the Byzantine border lands. As a result of these continuing confrontations throughout the 10th century, the Byzantines changed both the structure of their forces and how they fought their enemies. The large but ineffective thematic armies were replaced by regular field forces, while border themes were transformed into autonomic regions, led by dukes and katepanos. At his stage the backbone of the army was formed by professional Byzantine soldiers, with mercenaries acting merely as a supplement.

Since the formation of the thematic system, one of the primary concerns of the emperors had been the threat of usurpation. For a while it seemed that the new military system, formed by the time of Nikephoros II Phokas, offered a balance between the centralization of power and loss of control over the army. The early stage of the reign of Basil II, particularly during the Bardas Skleros and Bardas Phokas revolts, showed that this was a false conviction. A ruler needed to have a reliable force, obedient to him only. He was not the first emperor to create his own *tagma* in order to guarantee loyalty and the stability of his power; however, he was the first to do so by solely enlisting soldiers from beyond Byzantium. The new *tagma*, the Varangian guard, was a phenomenon among *tagmatic* formations. It accompanied the emperor during his numerous campaigns, carried out even the most unpopular of orders and ensured his safety from any danger. The creation of the Varangian guard symbolically closed a period of reforms in the Byzantine army.

The new system was flexible and proved effective, even during the reigns of weak emperors. However, there were two conditions which had to be fulfilled to maintain the system. Firstly, competent commanders had to be allowed to keep their posts. Secondly, the army required money and reinforcements. Both conditions required an emperor who understood the need for a strong military system. However one of Byzantium's greatest tragedies was that both Basil II and his brother Constantine failed to produce a male heir for the throne, which created

a major problem. A new aristocracy was formed following the conquest of Bulgaria, focused around a civil faction in Constantinople. On the opposite side was the military aristocracy of the East. Most emperors from the 11th century represented either the court or the civil faction, and perceived the army as a threat that could be used by the military aristocracy at any time. While the conviction itself was far from false, the problem required a wise solution. Unfortunately, the ruling power elite had only two ideas, i.e. decomposition of the regular forces and the enlistment of mercenaries. During the reign of Michael IV, Franks were enlisted for the first time and took part in the Sicilian campaign. Though the military consequences of the operation were short-term, the event opened a period of Frankish service in Byzantium.

The new policy, begun by Constantine IX, was undertaken in particularly difficult times. During the 11th century, Byzantium had three fronts to protect. In the West was the South Italian Katepanate, which required constant attention, particularly because Norman and other Frankish adventurers used the domain to the cost of the empire. In the North, Byzantium suffered a series of nomad raids, while the new Bulgarian subjects were scarcely obedient. In the East, the empire strove to conquer Armenian lands, while still retaining the possessions gained during the wars with the Arabs. To compound the issue, a new threat was rising quickly, with the Seldjuk Turks beginning to raid first the Armenians and then, in time, the Byzantine border as well.

The situation required the army to be maintained in a current state of readiness, if not strengthened. However, the emperors of the second half of the 11th century regularly disbanded professional formations, left some commanding posts vacant and often delayed the pay, unless it was for mercenaries. As a result, one can observe two simultaneous processes: the dramatic fall of the regular army and the growing presence of Varangian/Russian troops and Frankish cavalry. It is ironic that this neglect of the army failed to save the emperors from the threat of usurpation. The imperial crown was taken by force by Isaac Komnenos in 1057, by Nikephoros Botaniates in 1078 and then Nikephoros Melissen could have taken it, if not for the actions of Alexios I Komnenos.

The mercenaries serving in Byzantium were undoubtedly courageous. The Varangians were largely from Rus and Scandinavia, and still remembered their Viking past. The Franks, on the other hand, were accomplished cavalrymen from different parts of Western Europe. A primary task of this work was to define the ethnic backgrounds to these two formations. In case of the Varangians the issue is especially complex, since Byzantine chroniclers either used comprehensive terms or tended to archaize (Varangians, Scythians, and barbarians from Thule). The term Franks, on the other hand, derives from the Germanic tribe of the same name, but the actual meaning changed over the centuries. During the 10–11th centuries it was used to refer to German, Norman, Italo-Norman, Frisian and French people from different regions.

As foreigners, the mercenaries interacted with the Byzantines, and each group quickly gained a specific opinion. It is interesting that while the elite perceived Varangians as faithful and courageous, the citizens of Constantinople considered them to be cruel barbarians. For the Franks, the chroniclers recorded their treason and ambition, without any references to negative interactions with Byzantines. It is also interesting to analyze the mutual relations between the Franks and the Varangians, since both groups interacted at many crucial moments in Byzantine history.

It is clear that all mercenaries enlisted for service in order to earn money. However, some of them managed to achieve more than others. There are many examples of the careers made by individuals from the Varangian and the Frankish contingents. Though the Varangians remained close to the emperor, Frankish nobles became high dignitaries and established influential families. The reason why members of the Frankish group succeeded in achieving greater success was by no means accidental.



Indeksy



Indeks osób

A

Ademar z Chabannes, kronikarz francuski 22, 109, 111–112, 114, 217–218, 234

Akal Abulafar, emir arabski 222

Albert z Aix/Aachen, kronikarz z Nardrenii 22, 203–205, 266, 275, 331

Aleksy I Komnen, cesarz bizantyński (1081–1118) 14–16, 22, 24, 55, 79, 149, 164, 178, 181–183, 185–189, 191–204, 206, 208, 241, 243, 251–255, 258–269, 275, 289, 292–294, 296, 301, 303–305, 312, 317, 319, 327–328, 331, 340–341, 344–352, 355, 357–358, 360, 363

Aleksy Mosele, wódz bizantyński 34

Alfred Wielki, król anglosaski 118–119

Amatus z Monte Cassino, kronikarz, mnich benedyktyński 20, 211–212, 214–215, 220, 237, 239, 247, 291, 328

Andronik Dukas, współcesarz bizantyński (1068–1078) 15, 164, 167, 173, 176, 185, 245, 248–249, 258, 326, 330, 340, 344

Andronik Roger, możny bizantyński 314–315

Andrzej Scyta, wódz bizantyński 63

Anna Komnena, cesarzówna, kronikarka 16, 63, 170, 186–188, 192–193, 198–200, 209, 246, 252, 257, 262, 264–266, 293, 301, 312, 317, 327, 337, 340, 344

Arduin, najemnik, możny longobardzki 223–224, 228, 342

Aristakes Lastiverts, kronikarz armeński 18, 82, 157–158, 163, 228, 322

Arnulf I Flandryjski, hrabia Flandrii 111

Arslan Israil, wódz turecki 84–85

Artuch, wódz turecki 249–250

Askletyn, najemnik, możny 216

Atelstan, król anglosaski 118–119

B

Bagrat IV, król Gruzji 158, 160

Bar Hebraeus, kronikarz syryjski 17, 131

Bardas Fokas (†989), wódz bizantyński

65, 68–69, 73–74, 294

Bardas Skleros, wódz bizantyński 73

Bazyliakes, wódz bizantyński, uzurpator

253–254

Bazyli Boiannes, wódz, katepan bizan-

tyński 8, 20, 212–213, 216, 221,

297, 341

Bazyli I Macedończyk, cesarz bizantyń-

ski (867–886) 56

Bazyli II, cesarz bizantyński (976–1025)

37, 47, 72–74, 81–82, 91, 92, 127–

128, 130, 185, 297, 300, 317, 322, 328,

348–349

Beotryk, możny anglosaski 116

Boemund z Tarentu, możny italo-nor-

mański 24, 262–263, 266–268,

292–293, 327, 331, 344

Bolli Bollason, wojownik skandynawski,

najemnik 26, 135, 316

Britnot, możny anglosaski 114

C

Chrysocheir/Złotoręki, wódz ruski 90,

92, 137–138, 334, 350, 353

D

Dioklecjan, cesarz rzymski (284–305) 33,

77

Drogon z Hautville, najemnik italo-

-normański, wódz 222

Dudo z Saint Quentin, dziejopis nor-

mański 23, 106–112, 210, 215, 321

E

Eadryk, możny anglosaski 115, 116, 119

Edgar Eteling, książę anglosaski 125–126

Edgar, król anglosaski 115

Edward (Wyznawca), król anglosaski

107, 115–116, 121, 124–125, 150–151

Edmund Żelaznoboki, król anglosaski

97, 116, 120–121

Edmund, książę anglosaski 116

Edward Starszy, król anglosaski 107,

118–119

Edward, książę anglosaski 116

Edwin, możny anglosaski 121–122, 125

Eglaf, jarl skandynawski 116

Eilifr Thorgilsson, możny skandynawski

134

Elfryk, możny anglosaski 115

Etelwerd, możny anglosaski 116

Eryk Zwycięski, król szwedzki 93

Eryk, jarl skandynawski 98, 101, 116

Etelred Bezradny, król anglosaski 115,

116, 118–120, 125

Eudocja, cesarzowa bizantyńska 172

F

Filaret Brachamiota, wódz bizantyński

244, 246–247, 260, 356

Filoteusz, dostojnik bizantyński 11,

35, 280, 296–298, 302, 306

Flodoard z Reims, kronikarz francuski

21, 110

Florens z Worcester, dziejopis angielski

115–118, 121–122

G

- Gaimar z Salerno, możny longobardzki
81, 214, 222, 224, 289, 325, 350, 356
- Gilbert Drengot, najemnik, wódz italo-
-normański 212, 216
- Gilbert Kryspin, najemnik normański
w Bizancjum 239
- Gilbrecht, najemnik niemiecki 192, 255
- Godwin (†1053), możny anglosaski
120–121, 124
- Godwin (†1016), możny anglosaski 115
- Goscelin z Saint-Bertin, hagiograf, du-
chowny 22, 24, 168, 318
- Gotfryd Malaterra, kronikarz italo-
-normański 21, 178, 195–200, 202,
221–223, 250, 331, 342
- Gotfryd z Bouillon, wódz, możny 265
- Griss Sæmingsson, najemnik, wojownik
skandynawski 133, 315
- Grzegorz VII, papież (1073–1085) 182
- Gwidon, syn Roberta Guiscarda, możny,
najemnik italo-normański 263,
266–268, 327–328, 332

H

- Hakon Dobry, król norweski 99–100
- Hakon Sigurdsson, jarl skandynawski
88, 101
- Hakon, jarl, możny skandynawski 116
- Hakona Sigurdarson, jarl skandynawski
100, 101
- Halldór Snorrason, wódz, wojownik
skandynawski 135–136, 142, 148, 316
- Harald Hardrada (Sigurdson), król
norweski 8, 89, 91, 104, 122–123,

127–128, 132, 135 - 148, 150, 152, 157,
159, 160, 179, 195, 224, 291, 297,
315–316, 323, 329, 332, 335, 340, 350,
353–354, 360–361

Harald Pięknowiąsy, król norweski 89,
97, 99, 101–102, 106

Harald Szary Płaszcz, król norweski 100

Harold II, możny, król anglosaski 97

Helena, córka Roberta Guiscarda 261

Henryk II Świąty, cesarz niemiecki
(1014–1024) 210, 212, 216

Henryk z Huntingdon, historyk angiel-
ski 24, 115–116

Herbert II z Vermandois, możny fran-
cuski 111

Hervé Frankopul, najemnik, możny
normański 83, 223–225, 227, 231,
234–235, 237, 249, 267–268, 289,
306–307, 310–312, 325, 342–343,
350, 356, 358, 360

Hierosthlabos, archont ruski 138

I

Ibn al-Athīr, kronikarz arabski 17, 58,
61, 63 65, 68, 156, 243, 323, 332–333,
353, 357

Ibn al-Faqīh al-Hamadani, uczoney arab-
ski 17, 51

Ibn Khurradādhbih, uczoney perski 17,
52, 278, 281–282, 351

Igor, książę ruski 3, 138

Inge Stary, król szwedzki 94

Ingwar Podróżnik/Obieżyświat, wódz
skandynawski, najemnik 19, 26, 88,
91, 156, 158–160

- Ivo z Bellèsme, możny normañski 112
- Ivo III z Bellème, biskup normañski 155, 167, 230, 308
- Izaak Komnen, cesarz bizantyñski (1057–1059) 41, 54, 154, 164–167, 191, 198, 232–236, 238, 248, 260, 295, 304, 307, 323–326, 330, 332, 339, 343, 349–350, 353, 361
- J**
- Jachia ibn Sa'ïd al-Antäkï, kronikarz arabski 17, 75
- Jan Bryennios, możny bizantyñski, uzurpator 162, 184–185, 189, 251–253, 324, 332, 355
- Jan Dukas, możny, wódz bizantyñski 15, 164, 167, 174, 185, 192, 234, 249–250, 258, 326, 330, 340, 344
- Jan Filozof, wódz bizantyñski 161–162, 330
- Jan Kinnamos, kronikarz bizantyñski 313
- Jan Kurkuas, wódz bizantyñski 34, 57
- Jan Mauropous, poeta bizantyñski 12, 229–230, 233
- Jan Petralifa, możny bizantyñski 313
- Jan Rafael, katepan bizantyñski 151–153, 176–177, 229, 350–351
- Jan Skylitzes, kronikarz bizantyñski 2, 6, 13–14, 35, 37, 40, 52, 56, 62–63, 67, 71, 73–74, 89–92, 128–132, 137–138, 144–146, 148, 155–158, 160–167, 222–223, 225–228, 231–233, 235, 255, 260, 290, 301–302, 306, 322–323, 325, 330, 334, 342–343, 346, 352, 354
- Jan Tzymiskes, cesarz bizantyñski (969–976) 13, 32, 37, 56–58, 61, 71–74, 78, 243, 299, 347–348
- Jan Zonaras, kronikarz bizantyñski 15–16, 131, 155, 163, 242, 244, 248, 255–256
- Jaropełk, książę ruski 87, 88
- Jarosław Mądry, książę ruski 89–91, 140, 147–148, 155–156, 165, 170, 353
- Jerzy Kedrenos, kronikarz bizantyñski 14, 146, 158, 342
- Jerzy Maniakes, wódz bizantyñski, uzurpator 92, 131, 143, 152, 220–267, 252–253
- Justynian Wielki, cesarz bizantyñski (527–565) 56, 169, 337
- K**
- Kanut/Knut Wielki, król duñski, angielski i norweski 97–98, 101, 114–121, 150
- Karol Prosty, król zachodnio-frankijski 105
- Kekaumen (Katakalon Kekaumen), wódz bizantyñski 12, 140, 142–143, 147, 157, 161, 164, 166, 168, 179, 202, 232–234, 260, 288, 290, 294, 301, 306, 315–316, 323, 325, 330, 340
- Koleman, możny angloduñski 318–319
- Kolskeggr, wojownik skandynawski, najemnik 133–134, 315–316
- Konstans II, cesarz bizantyñski (641–668) 30
- Konstantyn Humbertopol, wódz bizantyñski 254–255, 263

- Konstantyn IX Monomach, cesarz bizantyński (1042–1055) 15, 79, 83, 92, 145, 148, 153–155, 157–159, 161, 183, 228–230, 235–236, 238, 260, 274, 289–291, 302, 304–305, 317, 330, 343, 349–350, 356, 359, 362
- Konstantyn Roger, możny bizantyński 310, 314
- Konstantyn V, cesarz bizantyński (741–775) 34
- Konstantyn VII Porfirogeneta, cesarz bizantyński (913–959) 11, 31–32, 37, 40–41, 53, 61, 64, 66–68, 72–73, 77–78, 82, 209, 278–279, 281, 283–285, 336–337, 347–349, 352
- Konstantyn Wielki, cesarz bizantyński (306–337) 33, 77, 209, 335
- Konstantyn X Dukas, cesarz bizantyński (1059–1067) 15, 54, 167, 169, 291–292, 236–238, 241, 254, 256, 259, 291–292, 307, 326, 343, 350, 358
- Ķudāma ibn Djaʿfar, uczony arabski 16, 35–36
- L**
- Lampert z Hersfeld, dziejopis 22, 230
- Leofryk, możny anglosaski 121
- Leon I, cesarz bizantyński (457–474) 34
- Leon VI, cesarz bizantyński (886–912) 1, 10, 43, 46, 65, 81, 275–276, 288
- Leon Diakon, kronikarz bizantyński 13, 37, 68, 70–71, 74
- Leon Tornikios, uzurpator bizantyński 12, 154, 160, 228–229, 243, 295, 302, 343, 350, 356
- Leon z Ostii, dziejopis z Italii 21, 95, 98, 129, 206
- Liparit, możny gruziński 158–160
- Liutprand z Kremony, dyplomata, duchowny 19, 69, 298, 303
- Ludwik IV, król zachodnio-frankijski 112
- Ludwik Pobożny, Król Franków, cesarz rzymski (814–840) 66, 78, 95
- Lupus protospatariusz, dziejopis z Italii 161, 168, 177, 328
- Ł**
- Łukasz Stylita, święty bizantyński 281–282
- M**
- Mabrycjasz, wódz bizantyński 168, 177, 329
- Mahmud Ghaznawida, władca muzułmański 84
- Malcolm III/Malkolm III, król szkocki 125
- Maria Lekapena, cesarzówna 61, 76, 90
- Mateusz z Edessy, kronikarz armeński 18, 131, 169–170, 174, 229, 232, 237, 244, 247, 343
- Maurycjusz, cesarz bizantyński (582–602) 9, 45, 64
- Meles z Bari, możny longobardzki 95, 129, 212–214, 328
- Michał Attaleiates, kronikarz bizantyński 171, 188–189, 224–225, 239, 240, 242, 248, 253, 255–256, 311, 343
- Michał IV Paflagończyk, cesarz bizantyński (1034–1041) 79, 139, 143, 145, 211, 221, 223, 243, 274, 287, 309, 316–317

- Michał Psellos, kronikarz bizantyński
15, 74, 146, 161, 163, 165, 166, 169,
171–173, 197, 228, 233, 240, 247–248,
289, 304, 323, 332, 339–340, 344, 354
- Michał V Kalafates, cesarz bizantyński
(1041–1042) 8, 139–140, 146–147,
323, 332, 335, 340, 353, 361
- Michał VI cesarz bizantyński (1056–
1057) 54, 81, 140, 225, 228, 233, 235,
241, 255, 260, 306–308, 323, 325–326,
330, 332, 339, 343, 353, 358, 361, 163–
166, 225, 228, 233
- Michał VII Dukas, cesarz (1071–1078)
15, 62, 172–174, 176, 178–179, 181–185,
187–189, 194, 196, 208, 244–246,
248–252, 257, 261, 274–275, 289, 291–
292, 294, 311, 326, 340, 344, 354–356,
358, 361–362
- Mikołaj Kallikles, poeta bizantyński
12, 264, 269, 312, 314
- Michał Kerulariusz, patriarcha Kon-
stantynopola (1043–1059) 167
- Morkar, możny anglosaski 121–122, 125
- N**
- Nabites, wódz skandynawski, najemnik
186, 199–200, 301, 317
- Nesisthabos, archont ruski 138
- Nikefor Bryennios Młodszy, możny bi-
zantyński 16, 41, 164, 167, 171,
173–175, 178, 184, 188–189, 208, 246,
248, 252, 330, 340, 354
- Nikefor Bryennios Starszy, możny bi-
zantyński, uzurpator 162, 164, 179,
184, 189, 251, 258, 327, 330, 344
- Nikefor Frankopol, możny bizantyński
307, 310
- Nikefor II Fokas, cesarz bizantyński
(963–969) 10, 13, 32–33, 37, 39,
46–48, 58–59, 61, 64–65, 67, 69,
73–74, 77–78, 210, 273, 284, 294,
347–348
- Nikefor III Botaniates, cesarz bizantyń-
ski (1078–1081) 14, 37, 165, 167, 175,
178, 183–184, 187–196, 199, 206, 208,
210, 241, 252, 254, 258, 260–263, 275,
289, 296, 303, 324–327, 340–341, 344,
350, 354–355, 360
- Nikefor Komnen-Petralifa, możny bizan-
tyński 313
- Nikefor Melissen, możny bizantyński,
uzurpator 254, 350
- Nikefor Paleolog, wódz bizantyński 193,
206, 251
- Nikefor Petralifa 313
- Nikefor Uranos, wódz bizantyński 10,
58, 69, 129
- Nikeforitzes, możny bizantyński 182,
184, 252
- Niketas Choniates, kronikarz bizantyński
308, 313
- Nortman, możny anglosaski 116, 121
- O**
- Oddr Snorrason, wojownik skandynaw-
ski 26
- Odon II Stigand, najemnik normański
235–236
- Odon Stigand z Mézidon, możny nor-
mański 235–236

- Olaf II Święty, król norweski 98, 101, 140
- Olaf Sigtrygsson, skandynawski król Dublina 103
- Olaf Skötkonung, król szwedzki 93
- Olaf Tryggvason, król norweski 88–89, 93, 97, 101
- Oleg, książę ruski 67
- Olga, księżna ruska 67
- Orderyk Vitalis, kronikarz angielski 24, 124–125, 202–206, 212, 216–217
- Ordmer, możny anglosaski 115
- Ordulf, możny anglosaski 115
- Orestes, wódz bizantyński 130, 297
- Osmund, wódz normkański 212, 216
- Otton „Frank”, najemnik, możny wschodnio-frankijski 261–262
- P**
- Papas, wódz normkański 175, 178, 249, 326, 361
- Piotr I, car Bułgarii 59–61, 76, 90
- Piotr Deljan, powstaniec, samozwańczy car bułgarski 144
- Piotr z Aulps, najemnik, możny italo-normkański 263, 266, 268–269, 312, 360
- Prokopiusz z Cezarei, historyk bizantyński 12, 33, 93, 276, 337–338
- R**
- Rajnulf, możny normkański 216, 222
- Ralf z Caen, historyk normkański 24, 266–267, 327, 331, 357
- Ralf z Tosny 217
- Rambault, najemnik normkański 246–247
- Randulf, możny normkański 165, 167, 233, 235, 308, 325, 343, 358, 360
- Raul „syn Dagoberta”, najemnik, możny normkański 262, 266, 268–269, 312, 360
- Rioulf z Evreux, możny normkański 109–110
- Robert Fryzyjski, możny 187, 231, 259, 264, 268, 357
- Robert Guiscard, najemnik, możny, książę normkański 24, 168, 177, 195, 197, 200–203, 218, 258, 261–264, 266, 268, 291–292, 294, 313, 331, 344, 357
- Robert I, diuk Normandii 22–23, 151, 210–212, 214–215, 217, 220–221, 223, 342, 355
- Robert Kryspin, najemnik normkański w Bizancjum 220, 237, 239–240, 244–249, 255, 267–268, 311, 326, 332, 344, 358, 360–361
- Robert Mnich, kronikarz normkański 22, 266–267
- Robert Stigand, najemnik normkański 235, 308
- Rodulf Glaber, kronikarz z Burgundii 212–214, 221
- Rodulf/Ralf /Gilbert Drengot, najemnik normkański 212, 216
- Roger „syn Dagoberta”, najemnik, możny normkański 261–262, 264–266, 268–269, 312, 314, 360
- Roger z Tosny, możny normkański 217–219, 356

- Rollo/Rollon, wódz, diuk Normandii
105–113, 118, 215
- Roman I Lekapen, cesarz bizantyński
(919–944) 10, 56, 60, 274, 348
- Roman II, cesarz bizantyński 37, 53, 64
- Roman III, cesarz bizantyński (1028–
1034) 53, 60, 79, 131, 137–138, 145,
158, 287, 291, 309, 349
- Roman IV Diogenes, cesarz bizantyński
(1067–1071) 169–174, 176, 237–240,
242–249, 253, 258, 291–292, 311, 326,
330, 332, 344, 349, 355, 358
- Roman Skleros, możny bizantyński,
wódz, uzurpator 164, 227, 234
- Roussel z Bailleul, najemnik, wódz, możny
normański 164, 171, 174–177, 185,
188, 194, 197, 239–241, 247–253, 260,
262, 267–269, 289–290, 311–312, 326,
330, 344, 356, 358, 360–362
- Rudolf Peel de Lan, najemnik normań-
ski 265, 269
- Ryszard I, diuk Normandii 106, 110–113,
208–209, 321
- Ryszard II, diuk Normandii 210, 212
- S**
- Samuel, car Bułgarii 73, 129
- Sajf al Dawla, emir arabski 65
- Sergiusz, możny 216
- Sfengos, możny ruski 89, 130
- Sigtryg Jedwabna Broda, wikiński król
Dublina 103
- Sigurd I, król norweski 102, 183
- Sigurd Hakonsson, jarl skandynawski
100–101
- Simeon z Durham, kronikarz angielski
24, 115, 122
- Snorri Sturluson, islandzki autor sag
26, 99 – 100, 122, 141–142
- Stefan Lichudes, wódz bizantyński 86
- Stefan z Blois, możny francuski 266, 328
- Stefan z Taronu, kronikarz armeński
18, 335
- Swen Widłobrody, król duński 96–97,
133–134, 316
- Swen, tłumacz, możny anglo-duński
204–205, 301, 318–319
- Symeon I Wielki, car Bułgarii 59–60,
64
- Światosław, książę ruski 57, 65, 67, 70
- T**
- Tacyt, historyk rzymski 336
- Tankred z Hautville, najemnik normań-
ski 24, 222
- Teodor Aliates, wódz bizantyński 245
- Teofanes Wyznawca, kronikarz bizan-
tyński 12–14, 34
- Thietmar z Merseburga, kronikarz, du-
chowny 96, 98
- Tjodolf/Pjóðólfr, skald skandynawski
142, 144, 329, 335
- Torgestr, skandynawski najemnik 134
- Torkel Wysoki, skandynawski wódz,
jarl 116–117
- Torsteinn Drómundr, skandynawski na-
jemnik 134, 139
- Turketil, skandynawski wódz 107
- Tomasz Słowianin, uzurpator bizan-
tyński 40, 42, 62–63

Tugril Beg, wódz turecki 85

Tutusz, wódz turecki 251

U

Ulfketel, możny anglosaski 115

Ulfr Ospaksson, skandynawski wojownik, wódz 135–136, 148, 316

Ulfryk, poseł anglo-duński 319

Urban II, papież (1088–1099) 265

Utred, możny anglosaski 115

V

Valgardr/Valgarðr z Vellir, skandynawski skald 147–148

W

Wace, poeta angielski 210

Walteo/Walteof, możny anglosaski 126

Wilhelm Długi Miecz, diuk Normandii 109–113, 209, 215, 321

Wilhelm z Apulii, kronikarz z Italii 21, 216, 222–223, 254, 264, 325, 342–343

Wilhelm z Hautville, najemnik normański 222

Wilhelm z Jumièges, kronikarz normański 23, 151, 210, 217, 230

Wilhelm z Malmesbury, kronikarz angielski 24

Wilhelm z Poitiers, kronikarz normański 23, 219

Wilhelm Zdobywca, król angielski, diuk Normandii 22, 24, 114, 122–126, 149, 153, 197, 201, 205, 217, 219–220, 350

Włodzimierz, książę ruski 74–75, 87–92, 94–96, 127, 130, 132–133, 137, 185, 322, 334, 348, 352

Wulfnot, możny anglosaski 121

Z

Zinisthlabos, archont ruski 138



Indeks nazw geograficznych i etnicznych

SKRÓTY:

etn. – lud, plemię, grupa etniczna, g. – góra/góry, pasmo górskie, j. – jezioro, kr. – kraj, kraina, państwo, m. – miasto, miejscowość, płw. – półwysep, rz. – rzeka, tw. – twierdza, w. – wyspa/wyspy, zat. – zatoka

A

Abydos, m. 74, 240
 Adrianopol, m. 56, 165, 179, 184, 189, 251, 288, 336, 338, 351, 354
 Alanowie, etn. 243, 251, 259
 Alemanowie, etn. 256
 Aleppo, m. 69
 Amalfi, m. 292
 Amalfitańczycy, etn. 262
 Amazja, m. 250
 Anatolikon, tem 30
 Anchialos, m. 30, 60
 Andegawenia, kr. 214–215, 356
 Anglia, Anglia Wschodnia, kr. 4, 22–24, 93, 97–103, 106–107, 114–119, 123–124, 134, 149–150, 153, 168, 170, 174, 178–183, 186, 193, 195–199, 201–202, 204–205, 208, 317, 319, 338–339, 350–352
 Anglicy (Anglosasi/Angloduńczycy/Anglowie), etn. 22, 24, 96–97, 99, 111, 113–116, 119–122, 125, 149–152, 162, 168–170, 172, 174, 178–183, 185–188, 191, 194–206, 241, 257–259, 318–319, 322, 325, 331, 354
 Ani, m. 82–83
 Anjou, kr. 214
 Apulia, kr. 21, 212, 216, 222–223, 254, 264, 267, 274, 325, 342–343

Arabowie, etn. 41–42, 53, 78, 80, 86, 211, 221
 Ariano, m. 213–214, 216
 Arjesh, m. 86
 Armeniakon, tem 30, 34, 54, 228, 232, 250, 290
 Armeńczycy, etn. 18, 55–59, 65, 68–69, 74, 76–77, 82, 85–86, 243, 246, 279, 322
 Athyras, m. 185–187, 197
 Awersa, m. 80, 216, 222
 Azja Mniejsza, płw./kr. 59, 69, 203, 246, 254

B

Bałtowie, etn. 2
 Barbastro, m. 220, 237
 Barcelona, m./kr. 218–219
 Bari, m./tw. 20, 81, 95, 129, 143, 171, 176–177, 206
 Bayeux, m. 106–108, 110, 207–208, 321
 Berkri, tw. 131
 Bessin, kr. 107
 Bizancjum, cesarstwo bizantyńskie passim
 Bizantyńczycy, etn. 2, 3, 4, 30, 40, 45–46, 55–63, 65, 67–68, 76, 80–81, 85–87, 90, 95, 131, 137, 147–148, 156–158, 163, 168–169, 171–172, 176–178, 180–181, 185, 200–201, 207–210, 212–213, 216,

- 221–223, 225–227, 231, 235, 238, 244,
257–258, 265–266, 269, 272, 279, 289,
300–301, 324–326, 333, 335, 340–342,
344–345, 351, 356, 358, 361–362
- Bretania, kr. 215, 231, 355
- Brindizjum, m. 168, 177
- Bułgaria, kr. 52, 59, 62, 73, 76, 79–80, 90,
137, 179–180, 194, 348–349, 354
- Bułgarzy, etn. 56, 59–65, 74, 76, 78,
128–130, 144–145, 147, 257, 259, 340,
353
- C**
- Chaldia, kr. 54, 162, 232, 234
- Chazaria, kr. 89, 130
- Chazarowie, etn. 41, 64–65, 180, 243,
285–286, 339
- Chorasan, kr. 17, 84–85
- Chryzopol, m. 74, 192, 250
- Civitor, tw. 203
- Clontarf, m. 103
- Cotentin, płw. 106, 111
- Czarne Morze 228
- D**
- Dalmacja, kr. 209
- Danelaw (płn. Anglia), kr. 120, 205
- Dania, kr. 93, 95–98, 100, 104, 106, 117,
120, 170, 205, 321
- Dobrudża, kr. 180–181
- Dorostolon/Drystra, m./tw. 37, 57,
128, 334
- Doryleum, m./tw. 174, 203, 254
- Dublin, m. 103
- Dunaj, rz. 79, 93, 181, 336
- Duńczycy, etn. 93, 95–99, 101, 103, 106,
111, 113–115, 119, 126, 129, 174, 187, 200,
205–206, 331
- Dyrrachium, m. 189, 196–201, 253,
261–262, 301, 331, 341, 351
- E**
- Edessa, m./kr. 18, 34, 131, 169, 170, 229,
232, 234, 237, 244, 246–247, 343
- Egejskie Morze 42–43
- Essex, kr. 114
- F**
- Falaise, m. 107, 207
- Flamandowie, etn. 257
- Flandria, kr. 187, 231, 259
- Frankowie, etn. 1, 4–5, 7–9, 11, 14, 18,
20, 54, 66, 76, 81, 104, 108, 110, 113,
154, 161–167, 169, 171, 175–176, 179,
184–185, 188, 189, 194, 207–209, 211,
213–216, 220–222, 224–235, 237–238,
240–241, 243–253, 255–269, 287–288,
290–292, 294, 299, 306–308, 311,
313–315, 317, 320–321, 325–333,
338–347, 349–351, 356–363
- Fulford, m. 122
- G**
- Gaskonia, kr. 219
- Goci, etn. 170, 180, 336, 337
- Gruzja, kr. 18, 130, 243
- H**
- Hadat, m./tw. 58, 61, 63, 65
- Hafrsfjord, zat. 99

- Hålogaland 100
 Hastings, m. 122, 123, 153
 Hebrydy, w. 104
 Hispania, kr. 213, 217–220, 224, 226,
 239, 356
 Hladir/Lade, kr. 88, 100
- I**
- Iberia, tem, katepanat 82, 154, 161–162,
 228, 237, 322
 Irlandia, w./kr. 102, 103–104, 106
 Isfahan, m. 85
 Islandczycy, etn. 4, 133, 135, 139–141,
 148–150, 187, 316, 353
 Italia (Italia Południowa), kr. 5, 19–22,
 24, 62–63, 69, 79–81, 84, 94, 104, 131,
 143, 152–153, 161, 166–168, 176–177,
 197, 208–217, 219–220, 222–227,
 229–230, 233–234, 244, 252–255,
 257–258, 261–263, 265, 268, 273–274,
 291–292, 297, 310, 313, 328–329, 333,
 338, 341–342, 348, 350–351, 355–356,
 358
 Italowie, etn. 166, 233
- K**
- Kalabria, kr. 21, 267, 274
 Kanny, m. 213, 216, 222, 328, 342
 Kars, m./tw. 86
 Kaspijskie Morze 26
 Kibyraionton, tem 42
 Konstantynopol, m. 2, 11, 14, 20, 23, 38,
 42–43, 52, 54–55, 59–60, 66–67, 69,
 82, 86, 89–91, 113, 126, 130, 134–137,
 143–144, 151, 153–156, 161, 166–168,
 172, 176–177, 179–183, 186, 188,
 191–192, 198, 201–202, 206, 208,
 210–211, 221, 223–224, 227, 230, 236,
 242–243, 245, 250–252, 254–255, 258,
 261, 265, 276, 287, 291, 301, 308, 312,
 317–319, 324, 336, 338, 342, 345–346,
 348, 350–352, 354–355, 360–361
 Kos, w. 42
 Kreta, w. 30, 52, 66, 68, 69, 279, 352
 Krym, kr./płw. 89, 179–180
 Kulpingowie, etn. 194, 257, 259
- L**
- Laon, m. 23, 179, 180, 183, 186, 318
 Latynowie, etn. 208, 225
 Lecce, m. 161
 Leon, kr./m. 219
- Ł**
- Łacinnicy, etn. 4, 345
- M**
- Maldon, m. 114
 Man, w. 103
 Mantzikert, m./tw. 54, 59, 62, 150, 153,
 169–171, 176–177, 229, 241–242, 244,
 246, 248, 253, 255, 257, 311, 330, 343
 Marasz, m./tw. 246
 Melitene, m./kr. 34, 246, 247, 248
 Menik, m. 138
 Mercja, kr. 116, 118, 120–122
 Merw, m. 85
 Monte Cassino, g. 20, 81, 211, 212, 214,
 220, 237, 239, 247, 291, 328
 Montemaggiore, g. 143

N

- Nawarra, kr. 219
Neapol, m. 216, 268
Nikea, m./tw. 233, 308
Niemcy/Nemitzoi, etn. 4, 192, 224,
239-243, 249, 255-259, 265, 340
Niszapur, m. 85
Normandia, kr. 21, 104-113, 118, 197,
207-216, 219-221, 223-225, 231,
235-236, 257, 308, 310-311, 342, 351,
355-356, 358
Normanowie, etn. 4, 8, 20-24, 66,
80-81, 84, 104, 107, 109-111, 113,
123, 127, 143, 153, 155, 164, 166-167,
171, 175, 184-185, 195-197, 200-201,
207-231, 233-235, 237-239, 243-246,
249, 250-253, 255, 256, 257, 258, 260-
265, 269, 288-291, 293-294, 307-308,
320-321, 325, 328-329, 331, 342, 344,
350, 354-358, 360-362
Northumbria, kr. 115-116, 118-119,
121-122, 125-126
Norwegia, kr. 97, 99, 101-104, 135-
136, 140-141, 143, 148, 152, 291, 321,
335, 353
Norwegowie, etn. 95, 98, 102-104, 106,
136, 139-141, 144, 148-150, 179, 187,
196, 350, 353

O

- Oguzowie, etn. 83-85, 243
Olivento, m. 143
Opsikion, tem 30-31
Orkady, w. 102
Ostrogoci, etn. 92

Otranto, m. 168, 176

Owernia, kr. 219

P

- Paflagonia, tem 15
Pieczyngowie, etn. 60, 62, 67, 76, 79, 96,
121, 138, 147, 161-162, 181-183, 197,
227, 235, 241, 243, 251, 258-260, 264,
265, 289, 330, 343-344, 356
Pliska, m. 128
Presław, m. 128

R

- Rameta, m./tw. 143
Rouen, m. 106, 110, 112, 321
Rusowie, etn. 2-4, 41, 54, 61-71, 73-76,
78, 81, 89-92, 95-96, 127-133, 137-
144, 147-150, 154-157, 160-161,
164-167, 169, 171, 177, 179, 185, 187,
191, 194, 196, 199, 201, 208, 232-233,
235, 241, 257, 259-260, 279, 321-323,
325, 328-330, 332-334, 336, 339, 343,
345, 347, 350-354, 357, 359-361
Ruś (Ruś Kijowska), kr. 2-4, 6-8, 17,
66-67, 74, 76, 78, 87-92, 94, 98, 102,
135, 138-140, 147-148, 152, 157-158,
174, 193, 350, 352

S

- Salerno, m. 80-81, 211-212, 214, 222,
224, 289, 325, 350, 356
Sambia, kr. 98
Samos, w. 42
Samowie, etn. 2
Santiago de Compostella, m. 219

- Saraceni, etn. 194, 257, 259
- Sasir, m. 158, 160
- Scytowie, etn. 63, 133, 146, 165, 171, 184, 208, 241
- Sebastia, m. 142, 248, 279
- Sekwana, rz. 105, 106, 108–110
- Sigtuna, m. 93
- Skopje, m. 129
- Słowianie, etn. 2, 62–65, 95, 133, 137–139, 147, 170, 256
- Stamford Bridge, m. 104, 122, 144
- Stara Ładoga, m. 2
- Stira, m. 161
- Svolder/Øresund, zat. 97
- Sycylia, w. 21, 69, 81, 130, 136, 142, 144, 147, 152, 218, 220–221, 224–225, 250, 267, 297, 328, 356
- Syria, kr. 35, 69, 75, 131, 137, 141, 158
- Szetlandy, w. 102
- Szkocja, kr. 102–104, 125–126
- Szwecja, kr. 2, 92–95, 97, 102, 136, 140, 159, 170, 196, 321, 351
- Szwedzi, etn. 102, 136, 140, 167
- T**
- Tara, kr. 103
- Tarent, m. 168, 327
- Taron, m. 18, 57, 335
- Tars, m. 63, 246
- Tauroscytowie, etn. 133, 163–166, 197, 208, 233, 323
- Tesalonika, m. 144, 274, 354
- Trakesion, tem 30
- Thule, kr. 3, 127, 164, 170, 192, 193, 196, 208, 336, 337, 354, 362
- Transoksania, kr. 84
- Troja, m. 213, 220, 342
- Truso, m. 98
- Turcy, etn. 18, 41, 54–55, 59, 64, 81–86, 160, 162–163, 171, 181, 202–203, 228–229, 231, 234, 237–238, 242, 246–250, 257, 259, 264–265, 276, 285–286, 289, 307, 311, 328, 339, 343, 350, 356–358
- Turkmeni, etn. 84–86
- U**
- Uppland, kr. 2, 94
- Uppsala, m. 93
- W**
- Wan, j. 85
- Waregowie, etn. 1, 3–5, 7–9, 11–12, 14, 18, 25, 75–76, 81–82, 88, 128–134, 136, 139–142, 144–150, 153–173, 175–179, 184–192, 194–202, 204–206, 208, 235, 238, 241, 243, 247, 251, 255–257, 259–260, 287–288, 290–292, 299–301, 306, 315–326, 328–335, 339–341, 345–346, 349, 351–353, 355, 359–362
- Waspurakan, kr., dukat, katepanat 82, 85–86
- Wessex, kr. 116, 118–122
- Widyń, m. 129
- Z**
- Zompos, m. 164–165, 167, 174–175, 177–178, 185, 205, 330, 340



BYZANTINA LÓDZIENSIA
1997–2018

I.

Sławomir Bralewski, *Imperatorzy późnego cesarstwa rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Łódź 1997, pp. 197.

[*Les empereurs du Bas-Empire romain face aux conciles des évêques*]

II.

Maciej Kokoszko, *Descriptions of Personal Appearance in John Malalas' Chronicle*, Łódź 1998, pp. 181.

III.

Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de Son soixante-dixième anniversaire, red. **Waldemar Ceran**, Łódź 1998, pp. 209.

IV.

Mirosław Jerzy Leszka, *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999, pp. 149.

[*Usurpations in Byzantine Empire from the 4th to the Half of the 9th Century*]

V.

Małgorzata Beata Leszka, *Rola duchowieństwa na dworze cesarzy wczesnobizantyńskich*, Łódź 2000, pp. 136.

[*The Role of the Clergy at the Early Byzantine Emperors Court*]

VI.

Waldemar Ceran, *Historia i bibliografia rozumowana bizantynologii polskiej (1800–1998)*, tom I–II, Łódź 2001, pp. 786.

[*History and bibliography raisonné of Polish Byzantine studies (1800–1998)*]

VII.

Mirosław Jerzy Leszka, *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII – pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003, pp. 169.

[*The Image of the First Bulgarian State Rulers Shown in the Byzantine Literary Sources of the Period from the 8th to the First Half of the 12th Centuries*]

VIII.

Teresa Wolińska, *Sycylia w polityce cesarstwa bizantyńskiego w VI–IX wieku*, Łódź 2005, pp. 379.

[*Sicily in Byzantine Policy, 6th–9th Century*]

IX.

Maciej Kokoszko, *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III–VII w.)*, Łódź 2005, pp. 445.

[*The Role of Fish In Everyday Life of the People of Late Antiquity and Early Byzantium (3rd–7th c.)*]

X.

Sławomir Bralewski, *Obraz papieżstwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum*, Łódź 2006, pp. 334.

[*L'image de la papauté dans l'historiographie ecclésiastique du haut Empire Byzantin*]

XI.

Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi, red. **Maciej Kokoszko, Mirosław J. Leszka**, Łódź 2007, pp. 573.

[*Byzantina Europaea. Studies Offered to Professor Waldemar Ceran*]

XII.

Paweł Filipczak, *Bunty i niepokoje w miastach wczesnego Bizancjum (IV wiek n.e.)*, Łódź 2009, pp. 236.

[*The Riots and Social Unrest in Byzantine Cities in the 4th Century A.D.*]

XIV.

Jolanta Dybała, *Ideal kobiety w pismach kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*, Łódź 2012, pp. 480.

[*The Ideal of Woman in the Writings of the Cappadocian Fathers of the Church and John Chrysostom*]

XV.

Mirosław J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893–927*, Łódź 2013, pp. 368.

[*Symeon I the Great and Byzantium: Bulgarian-Byzantine Relations, 893–927*]

XVI.

Maciej Kokoszko, Krzysztof Jagusiak, Zofia Rzeźnicka, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, część I, *Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i Bizancjum (II–VII w.)*,

Łódź 2014, pp. 671.

[*Dietetics and Culinary Art of Antiquity and Early Byzantium (2nd–7th c.)*, part I, *Cereals and Cereal Products in Medical Sources of Antiquity and Early Byzantium (2nd–7th c.)*]

XVII.

Andrzej Kompa, Mirosław J. Leszka, Teresa Wolińska, *Mieszkańcy stolicy świata. Konstantynopolitańczycy między starożytnością a średniowieczem*,

Łódź 2014, pp. 490.

[*Inhabitants of the Capital of the World: The Constantinopolitans between Antiquity and the Middle Ages*]

XVIII.

Waldemar Ceran, *Artisans et commerçants à Antioche et leur rang social (secondo moitié du siècle de notre ère)*, Łódź 2013, pp. 236.

XIX.

Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.), część II, *Pokarm dla ciała i ducha*, red. **Maciej Kokoszko**, Łódź 2014, pp. 607.

[*Dietetics and Culinary Art of Antiquity and Early Byzantium (2nd–7th c.)*, part II, *Nourishment for the Body and Soul*]

XX.

Maciej Kokoszko, Krzysztof Jagusiak, Zofia Rzeźnicka, *Cereals of antiquity and early Byzantine times: Wheat and barley in medical sources (second to seventh centuries AD)*, Łódź 2014, pp. 516.

XXI.

Błażej Cecota, *Arabskie oblężenia Konstantynopola w VII–VIII wieku. Rzeczywistość i mit*, Łódź 2015, pp. 213.

[*The Arab Sieges of Constantinople in the 7th and 8th Centuries: Myth and Reality*]

XXII.

Byzantium and the Arabs: the Encounter of Civilizations from Sixth to Mid-Eighth Century, ed. **Teresa Wolińska, Paweł Filipczak**, Łódź 2015, pp. 601.

XXIII.

Miasto na styku mórz i kontynentów. Wczesno- i średniobizantyński Konstantynopol jako miasto portowe, red. **Mirosław J. Leszka, Kiril Marinow**, Łódź 2016, pp. 341.

[*Metropolis between the Seas and Continents: Early and Middle Byzantine Constantinople as the Port City*]

XXIV.

Zofia A. Brzozowska, *Sofia – upersonifikowana Mądrość Boża. Dzieje wyobrażeń w kręgu kultury bizantyńsko-słowiańskiej*, Łódź 2015, pp. 478.

[*Sophia – the Personification of Divine Wisdom: the History of the Notion in the Byzantine-Slavonic Culture*]

XXV.

Błażej Szefliński, *Trzy oblicza Sawy Nemanjicia. Postać historyczna – autokreacja – postać literacka*, Łódź 2016, pp. 342.

[*Three Faces of Sava Nemanjić: Historical Figure, Self-Creation and Literary Character*]

XXVI.

Paweł Filipczak, *An introduction to the Byzantine administration in Syria-Palestine on the eve of the Arab conquest*, Łódź 2015, pp. 127.

XXVIII.

Zofia Rzeźnicka, Maciej Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, part III, *Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I–VII w.)*, Łódź 2016, pp. 263.

[*Dietetics and Culinary Art of Antiquity and Early Byzantium (2nd–7th c.)*, part III, *Ab ovo ad γάλα: Eggs, Milk and Dairy Products in Medicine and Culinary Art (1st–7th c. A.D.)*]

XXX.

Jan Mikołaj Wolski, *Kultura monastyczna w późnośredniowiecznej Bułgarii*, Łódź 2018, pp. 225.

[*Monastic Culture in Late Medieval Bulgaria*]

XXXIV.

The Bulgarian State in 927–969: The Epoch of Tsar Peter I, ed. **Mirosław J. Leszka, Kiril Marinow**, Łódź–Kraków 2018, pp. 686.

XXXVI.

Zofia A. Brzozowska, Mirosław J. Leszka, *Maria Lekapene, Empress of the Bulgarians: Neither a Saint nor a Malefactress*, Łódź–Kraków 2017, pp. 228.

Abstrakt

Nie ulega wątpliwości, że wiek XI był dla Bizancjum czasem przełomowym. Poprzednie stulecie upłynęło pod znakiem profesjonalizacji armii. Z kolei okres rządów większości cesarzy w XI w. był czasem rosnącej popularności wojsk najemnych. Pośród wielu grup, które służyły wówczas w Bizancjum dwie osiągnęły szczególne znaczenie. Mowa tu o Węgarach oraz Frankach. Głównym celem książki jest ukazanie ich roli w wydarzeniach, które przesądziły o dalszym losie cesarstwa bizantyńskiego.

Warto pamiętać, że większość cesarzy panujących w Bizancjum w XI w. reprezentowało albo dworskie, albo cywilne stronnictwo. Armię postrzegano jako potencjalne narzędzie uzurpacji ze strony arystokracji wojskowej. Pogląd ten nie był bezpodstawny. Z pewnością wspomniany problem wymagał rozwiązania. Niestety rządzące elity sięgały zazwyczaj jedynie po dwa wyjścia: demobilizację rodzimych jednostek wojskowych oraz zaciąganie na służbę najemników. Nic więc dziwnego, że wspomniane grupy wojowników odgrywały znaczącą rolę w kluczowych momentach historii Bizancjum.

Jest jasne, że najemnicy zaciągali się na służbę w celach zarobkowych. Niektórym spośród nich udało się wzbogacić bardziej niż ich towarzyszom. Zachowało się wiele informacji o karierach zbudowanych w cesarstwie przez przedsiębiorczych Węgarów oraz Franków. Co znamienne, choć przedstawiciele pierwszej grupy znajdowali się bliżej osoby cesarza, to frankijscy rycerze, mogący pochwalić się szlachebnym urodzeniem, założyli na Wschodzie wpływowe rody. Powód, dla którego tak się stało, nie był w żadnym razie przypadkowy.

Słowa kluczowe: Bizancjum w XI w., Węgarowie, Frankowie, najemnicy, armia bizantyńska

Abstract**By the side of basileus: The Varangians and the Franks
in eleventh-century Byzantium**

There is little or no controversy concerning the statement that the 11th century was a crucial period for the Byzantine Empire. If one could call the 10th century the era of professionalism in the Byzantine army, then the period of most emperors from the next century was one that favored mercenaries. Among the numerous groups of foreign soldiers who served in Byzantium, two in particular achieved the greatest significance, namely the Varangians and the Franks. The main aim of this work is to demonstrate their role in the events that shaped the fate of the Byzantine Empire.

Most emperors from the 11th century represented either the court or the civil faction, and perceived the army as a threat that could be used by the military aristocracy at any time. While the conviction itself was far from false, the problem required a wise solution. Unfortunately, the ruling power elite had only two ideas, i.e. decomposition of the regular forces and the enlistment of mercenaries. Both groups played a significant role at many crucial moments in Byzantine history.

It is clear that all mercenaries enlisted for service in order to earn money. However, some of them managed to achieve more than others. There are many examples of the careers made by individuals from the Varangian and the Frankish contingents. Though the Varangians remained close to the emperor, Frankish nobles became high dignitaries and established influential families. The reason why members of the Frankish group succeeded in achieving greater success was by no means accidental.

Keywords: Byzantium in the 11th century, Varangians, Franks, mercenaries, Byzantine army



Szymon Wierbiński

POLITECHNIKA ŁÓDZKA

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA I INŻYNIERII PRODUKCJI

INSTYTUT NAUK SPOŁECZNYCH I ZARZĄDZANIA TECHNOLOGIAMI

ZAKŁAD NAUK HUMANISTYCZNYCH

ul. Wólczańska 215

90-924 Łódź

szymon.wierbinski@p.lodz.pl